[redacted]





BIBLJOGRAFICZNYCH

KSIĄG DWIE

Dozwala się drukować dzieło pod tytułem: Bibliograficznych Ksiąg dwoie, iednakże zachowuiąc ten warunek, aby po wydrukowaniu nie pierwey wydawać zaczęto, aż będą złożone w Komitecie Cenzury exemplarze xiążki tey: ieden dla tegoż Komitetu, dwa dla Departamentu Ministerium Oświecenia, dwa exemplarze dla Imperatorskiey publiczney Biblioteki, ieden dla Imperatorskiey Akademii nauk i ieden dla Imperatorskiego Uniwersytetu w Abo. Wilno dnia 19 Lutego 1823 roku.

*Ignacy Rzeszka* Radzca St. i Kom. Cenz. Czł.

Lelewel, Joachim

# *JOACHIMA LELEWELA*

# BIBLJOGRAFICZNYCH

## KSIĄG DWOJE

W KTÓRYCH

ROZEBRANE I POMNOŻONE ZOSTAŁY DWA DZIEŁA

*JERZEGO SAMUELA BANDTKE*

HISTORJA DRUKARŃ KRAKOWSKICH — TUDZIEŻ
HISTORJA BIBLJOTEKI UNIW. JAGIELL. W KRAKOWIE

A PRZYDANY

KATALOG INKUNABUŁÓW POLSKICH.

Non haec in nostris, ut quondam, scribimus hortis. *Ovid. trist. I. 10. v. 37.*

*Tom I.*

WILNO. NAKŁADEM i DRUKIEM JÓZEFA ZAWADZKIEGO
TYPOGRAFA IMPERATORSKIEGO UNIWERSYTETU
1823.

[redacted]

## ABECADŁOWE SPISANIE NAZWISK:

**miejsc gdzie drukarnie były kursywą, pisarzy, drukarzy, niektórych tytułów dzieł i okoliczności, które w pierwszych księgach bibliograficznych wspomnieć przyszło.**

(Liczba oznacza paragraf, litera n, notę, że jednak paragrafy są niekiedy dość rościągłe, nazwisko do jego liczby odesłane bywa nieraz i w notach i w paragrafie po razy kilka wymieniane).

[redacted]

[redacted]

# BIBLJOGRAFICZNE

## KSIĘGI PIERWSZE

### ROZBIERAJĄ I POMNAŻAJĄ DZIEŁO

## *JERZEGO SAMUELA BANDTKIE*

### HISTORJI DRUKARŃ KRAKOWSKICH.

> Sed magnam exercitationem res flagitat, ne quid eorum, qui genus hoc secuti non tenuerunt, simile faciamus.
>
> *Cicero Orat. 69.*

I. Roku 1812. 13 lipca, *Jérzy Samuel Bandtkie* zapraszając uczonych mężów do czytelni przy bibliotece krakowskiégo uniwersytetu, czytáł w języku łacińskim, rzecz o piérwszych sztuki drukarskiéj w Krakowie inkunabulach, i drukiem ją ogłosił. W niéj, opisawszy cyrillickiemi czcionkami drukowany Ośmiogłośnik w Krakowie 1491. u Szwantopołta Fiol, utrzymuje że przed Hallerem rzeczony Fiol drukarnią swoję w Krakowie mając, był od Hallera dawniéjszym. Przeciwko temu, tegoż zaraz roku z końcem siérpnia, powstáł *Felix Bentkowski*, w dziełku o najdawniéjszych książkach drukowanych w Polszcze, a w szczególności o tych, które Ján Haller w Krakowie wydáł. W dziełku tym drukowanym w Warszawie, przypisanym Jánowi Wincentemu Bandtkie, Professorowi Prawa, Notarjuszowi księstwa Warszawskiégo, przytaczá wiadomości o piérwszym druku wynalezieniu, po czym przystępuje do zaprowadzénia go do Polski. Utrzymuje wszelkiemi siłami, że Haller sám tylko był nájdawniéjszym drukarzem w Krako-

wie, że to utwiérdzają własne Hallera przechwalania się, powieść Starowolskiégo o tłómaczéniach Jána Głogowczyka na sławiański język, i druki sławiańskie z Hallera w Krakowie, naostatek, zbieg taki okoliczności, że kiedy już 1481. w Lignicy drukować miano, kiedy wiele druków w Krakowie bez daty, bez drukarza wyszło, że to muszą być najdawniéjsze Hallerowskie. Hochfeder, Fiol i jeżeliby się który znalazł drukarz, byli to tylko zécerami w officynie Hallera. Na takich zasadach i przypuszczéniach przedsiębierze wymienić dotąd jemu znajome *wszelkie* starożytne druki, które za najpiérwsze w Polszcze drukowane księgi uchodzą; co dopełniając, mniemá, że wypisuje porządkiem lat *wszelkie* księgi w drukarni Hallera lub jego nakładem wydane, ile się widzieć ich przytrafiło, tudzież ile z dzieł rozmaitych, które nie każdy má na podoręczu, wiadomości o nich zasięgnąć mógł. Dołączył tedy katalog cytacjami Hoffmanna, Janockiégo, Panzera i kilku innych wzmocniony, z kilku swojemi uwagami. Łatwo dziś ten katalog blisko czterdziestu dziełami pomnożyć: łatwo w nim uchybienia wytykać, gdy naprzykład pod r. 1507. (p. 55.) w opisie dziełka Tractatus de natura jurium Zaborowskiego, mówi o cyfrze Hallerowskiéj, chociaż Janocki nie chybił wymieniając tylko rycinę; gdy podobnież naprzykład pod r. 1518. (p. 71.) Pomponii Laeti de Romanorum magistratibus u Hieronyma Victora drukowanégo wymieniając cyfrę H. V. za Hallera znak nieo-

[redacted]

Hallerze (p. 75.—83.). Krótka treść jego, powiedziała już wiele, gdy pokazało się nareszcie oczekiwané dzié-ło, to jest: Historja drukarń krakowskich, od zaprowadzénia druków do tego miasta, aż do czasów naszych, wiadomością o wynalezieniu sztuki drukarskiéj poprzedzona, w Krakowie 1815. (w drukarni Gröblowskiéj Józefa Mateckiégo 8vo stron 504. a 20 nieliczbowanych). Przypisał Bandtkie to dzieło samemu właśnie Felixowi Bentkowskiemu przyjacielowi swemu, przeciwko któremu wyrazy swe wymierzał. Gdym umyślił bronić, mówi do przyjaciela, zaczépionégo Swiętopełka Fiola, nie sądziłem: że mię to do usiłowania jakiégokolwiekbądź w całéj obszérnéj i ważnéj historji drukarń Krakowskich wieku XVI i XVII. przywiedzie. Ja zaś z mojéj strony dodám jeszcze, że to dzieło nie spodziéwało się, aby komu trzeciemu do pisania powód dało. Dzieła tego Historji drukarn Krakowskich rozbiór był w Leipziger Literatur Zeitung (1815. Nr. 159. p. 1265. do 1268.) który raczéj treścią zajął się dzieła, a niżeli jego zgruntowaniem. Po polsku, ile wiem, rozbioru nie było, a gdy dopełnić go zabierám się i uwagi nad nim czynioné, przybytkiem wiadomości bibljograficznych wzrastają, wtedy, nie mniéj interesowné dlá nas dzieło z téjże ręki w Krakowie r. 1821. (nakładem Ambrożego Grabowskiégo, drukiem Heleny Mecherzyńskiéj w typografji akademickiéj) wychodzi, to jest: Historja bibljoteki uniwersytetu Jagiellońskiégo w Krakowie, (stron 200. a nie liczbowanych 16.) Dzieła tego bardzo pochlebny rozbiór znajdowáł się w Göttingische gelehrte Anzeigen (1821. p. 1060. 1062.) W języku Polskim ukazała się także recenzja w Pszczółce krakowskiéj. Powodowała nią nieznajomość rzeczy, a złość w potwarze unosząca się. Znalazło dzieło to obrońcę w najznamienitszym z naszych pisarzy, który (Ossoliński, Wiad. hist. kryt. o pisarzach Pol. T. III. nota 41. p. 294—219. (sic)) z prawdziwie życzliwą przychylnością, o wysokiéj wartości skrzywdzonégo dzieła przeświadczony, szérzéj ponowił obronę, jaką już w Literackiéj Warszawskiéj gazecie szczera wdzięczność dlá cnót Bandtkiego, podyktowała.

II. Z mojich czasowych, przez lata 1818—1821. zatrudnień, gromadziło się zwolna różnych wiado-

mości bibljograficznych i historycznych, które kraj nasz, a po wielkiéj części literaturę narodową i narodowe dzieje obchodzić mogły. Były one różnégo rodzaju, mało styczne z sobą, a chęć udzielénia ich lub powtórzénia wzrastała.—Jest to zaletą i wadą dzieł bibljograficznych, że aż do znużenia przeprowadzają czytelnika z wiadomostki do wiadomostki, dorywcze przytykają, lub jedne obok drugich notatki powtarzają. Gdy więc wzrastał zapas mojich notatek, rosła i obawa, aby nie zjawiło się w języku Polskim podobne bibljograficznych drobiazgów nagromadzénié. Nie wiedziałem jaki im dać węzeł — szczęściem przedsięwzięcie ogłoszénia tak rozsypanych literackich okruchów, połączyło się z zamierzanym rozbiorem dzieła Bandtkiégo historji drukarń Krakowskich, do czégo przybrany został rozbiór historji biblioteki krakowskiéj. Nie bez tego, żeby załączoné w tych rozbiorach wiadomości, nié miały wystawiać pewnégo rozsypania i mięszaniny bibljograficznym pismom tak dalece przystojnéj: łatwiéjsze jednak znalazłem z jednégo do drugiégo przedmiotu przéjście i przeprowadzenie. Chociaż tedy są na różnych punktach małe traktaciki w całą osnowę powkładané, chociaż nasiane będą gdzie niegdzie ustronne drobiazgi, zawsze jednak wracając do roztaczanégo wątku, do dzieł Bandtkiégo, które każdy chętnie poznaje, w nich wsparcie znájduję, na nich świadomą czytelników baczność utrzymuję, niemi całość tego historyczno bibljo- [redacted]

w jak niebezpieczny zapuszczam się z mojim przedsięwzięciem zawód. Występuję jeszcze jeden w zwody między tylu już na siebie zaprawionych, sám najmniéj w bibljograficzném piśmiennictwie wprawy mający. Czyli wyjdę cały z pomiędzy świadomych, czyli razem ujdę pocisków nieprzezornych? Albowiem będzie to poczytané za rzecz małą, dorywczą, niedostateczną, nieprzetrawioną; za rzecz źle traktowaną, bez ładu, sucho; bez należytego wyjaśnienia, i ciemno; bez potrzebnych o autorach poszukiwań; bez należytégo okoliczności wyłuszczénia; z widocznym brakiem usposobiénia. Zarzuty pospolicie bibljograficznym pismom czynioné. Zarzuty, które są skutkiem rzeczywistych wad jakich bibljograficzne pisma, choćby najpilniéj dopełnione, uniknąć nié mogą. Wszakże przez lat kilka tego rodzaju zatrudnieniami uplątany: wypadało mi jakieżkolwiek dowody złożyć, żem rzecz, koło któréj się chodziło, starał się poznawać. Niech znawcy sądzą o mojich myślach: A jakożkolwiek wyda się niniéjsze pismo, jakożkolwiek jest niedojrzałym owocem, bo gdy go przedsięwziąć mogłem, wtedy już inne obowiązki naciskały i nie dozwalały lepiéj go uzupełnić: niech taxujący prace piśmienne pomni, że to zawsze z pracą niemałą wygotować przyszło, i wiele trudów i czasu dlá niégo poświęcić wypadło. Bibljoteka przy uniwersytecie warszawskim, przy któréj publicznych obowiązków dopełniałem, była dogodnym do pisania dziéła tego miéjscem, jego plan rzuciwszy, i całą jego budowę skleciwszy, dlá niejakich uzupełnień, zbogacénia i większégo doświadczénia, umyślnie we wrześniu 1821. odwiedziłem Puławskie zbiory, w których pięciodniowe bawienie, stało się bardzo posilnym. Jak zaś dalece różnych dziéł bibljograficznych użyłem? to, przytaczanie ich udowodni. Ile pomocy od różnych uczonych naszych znalazłem? to się w ciągu dziéła ze szczérą wdzięcznością wymieni.

---

## SZTUKI DRUKARSKIEJ WYNALEZIENIE I PIERWOTNE JEJ PŁODY.

II. Wielu bardzo pisało o wynalezieniu sztuki drukarskiéj i przedmiot ten poniekąd zgruntowany został. Ale w języku Polskim mało dotykany. Piérwszy Bandtkie wyłożyć przedsięwziął go w krótkości, a dokładnie. Owóż, w oddziale *Historja wynalezienia sztuki drukarskiéj* (od strony 1. do 86.) załatwił to ze zwykłą sobie ścisłością. Wytknął najprzód rzeczywisté wynaleziénie, po czym zwrócił uwagę na postronne w wyszukiwaniu sztuki *wspólnictwo*, oraz zazdrosne a fałszywe przyćmienie prawdy, a rozmaite nieprawe przywłaszczanie sobie wynalazku tego. — Lubo od niemałégo czasu znane były stęple do odciskania różnych znaków, lubo w wiekach średnich doświadczano na drzewie a może i metalu rycia, za pomocą którégo, możná było obrazki na papierze odciskać, jednakże druk był rzeczą wcale inną i nie mało dlá wynalazców skomplikowaną. Obrazki te były pospolicie albo kartami do grania, albo wizerunkiem świętych. Jest obrazek Sgo Krysztofa datowany roku 1423. (p. 25.) jest i więcéj owych starodawnych obrazków po różnych miéjscach przechowywanych, z których jeden Krakowska bibljoteka posiadá (p. 26. 27). Na obrazkach takich bywały wyrzynane napisy, które łatwo podały myśl, że możnaby bez żadnégo rysunku całą tablicę pismem zapełnić. W piętnastym wieku [redacted]

wyjaśniły pozbierane w Strasburgu, Moguncyi lub po innych stronach dowody i dokumenta. *Henne* czyli *Ján zum Gensefleisch* (Ansicarus) genant *Guttenberg von Solgeloch* czyli *Sorgenloch*, syn Friele Gensefleischa, szlachcic Moguncki (a) z professji wyrzynał szkła i pieczątki. Od roku 1434. bawił w Strażburgu, i tam począł pracować nad wynalez eniem druku. Ján Riff i Jędrzéj Heilmann weszli do wspólki, Konrad Saspach zrobił (r. 1438.) prasę a złotnik Ján Duehne pracował nad czcionkami. Były już znane czcionki ruchome, gdy się pomiędzy tym osobami nieporozumienie wszczęło z powodu ciężkich nakładów, z których nie prędko korzyść nastąpić mogła. Od r. 1436. Ján Guttenberg zaległ w opłatach złotnikowi Jánowi Duehne, a roku 1439. przycisnęło Guttenberga prawo, a w lat kilka (1443.) spółka rozerwała się i Guttenberg przeniósł się do Moguncyi miasta ojczystego, gdzie dom brata stryjecznégo Orta Gutenberg zum Jungen r. 1444. zamieszkał. Nieopuszczając xylografowania, wszedł w związek z *Jánem Fust* bogatym Moguncji obywatelem, który do związku r. 1450. przypuścił *Piotra Schojfer* (Opilio) *de Gernsheim* z professji kalligrafa, który niedawno (r. 1449). z Paryża do Moguncji powrócił. Schojfer stał się bardzo czynnym, mógł wpływać na lepsze ukształcenie stęplów (patronów, ponsonów, bunzen, poincons, patrice) a prócz tego natrafił szczęśliwie na lepsze sposoby, którémi na wyciśnionych stęplami matrycach czyli materach, ruchome czcionki odléwają się. Tak xylografowali i drukiem drukowali: druk, za rękopisma sprzedając. Druk biblji z niezmiernym nakładem był dokonany. Roku 1454. lub 1455. była drukowana bulla Mikołaja Vgo na ratunek Cypru odpust ogłaszająca. Tegoż czasu pracowano nad drukiem Psałterza, i tegoż czasu związek między wynalazcami zerwał się. Jan Fust i Schojffer, który został zięciem jego przez poślubienie

---

(a) Herb jego (mówi Bandtkie p. 6) był: zakonnik S. Franciszka w płaszczu w tył zarzuconym pielgrzymujący, z kosturem pielgrzymskim idąc od lewéj w prawą. Na kończatym kapturze dzwoneczek. Pole tarczy czerwoné, habit zaś zakonnika złoty. Na hełmie takiż sam zakonnik bez rąk. W swojim miéjscu późniéj, zwrócimy na ten herb uwagę.

jedynaczki Krystyny przycisnęli Guttenberga o oddanie 2020. czerwonych złotych, i mimo excepcji zabrali mu r. 1455. drukarnią. Psałterz ukończyli po raz piérwszy, na jego końcu wyrażając imiona swoje Fusta i Schoiffera, oraz miéjsce i datę druku 1457. in vigilia Assumtionis. Jest to pierwsza księga drukowana z wyrażeniem daty. — Przez powtórné podupadnięcie Guttenberga rozdwojiła się drukarnia. Fust i Schoiffer drukowali daléj: Po zgonie Fusta († 1466. 1467.) sam pracował Schoiffer i z ich officyny bardzo wiele druków wyszło z ich imieniem lub znakiem. Ján Guttenberg po niejakim czasie znalazł wsparcie od przyjaciela swego Konrada Homery czyli Humbrechta pod warunkiem, że cały drukarski apparat po jego zgonie do Humbrechta przejdzie; znalazł oraz opiekę Adolfa elektora Mogunckiégo: i bez imienia drukował księgi znaczne, jakiemi są naprzykład Catholicon Jana de Janua. Guttenberg żył jeszcze 1467. po czém drukarnią tę Homerego objął i drukował Bechtermüntze, a za pomocą imienia Bechtermüntze druki Guttenberga rozeznawać możná (b).

IV. Takie są odkrycia sztuki drukarskiéj daty, które Bandtkie (p. 3—12. et passim) nieco innym porządkiem wyłuszczá. Można w nim dokładniéjszą o tym wszystkim powziąć wiadomość. — Pracowitość badaczy bibljograficznych obliczyła exemplarze i rozmaitości najdawniéjszych druku pomników. Do pier-

[redacted]

6. Entkrist kart 39. jeden bez daty, inny w Norimberdze 1472.

Do nájpiérwszych zaś druków Fusta i Schoiffera ruchomemi czcionkami liczą się z koleji datowane dzieła następujące:

1. 1457. Psalmorum Codex.
2. 1459. tenże.
3. 1459. Durandi rationalis divinorum codex officiorum.
4. 1460. Clementis pape quinti constitutionum codex (c).
5. 1462. Biblia latina (c).
6. 1465. Libri sex decretalium.
7. 1465. Officia et paradoxa Ciceronis.
8. 1466. toż samo.

Prócz tych, z tych piérwszych czasów, wiele jest niezmiernéj wagi drukowanych kodexów: wspomniona bulla, biblje o których nieco się napomknie, Catholicon Guttenberga r. 1460. i tym podobne. Bandtkie wyszczególnił xylograficzne dzieła (p. 27—38) a dla dokładniéjszéj wiadomości powzięcia, odesłał do dzieł Heinike (d).

*Ars moriendi*

Między temi jest dziełko ars moriendi, czyli tentationes moribundi, albo tentationes daemonis (p. 30. 31.) dowolnie przyznane Maciejowi de Cracovia biskupowi Worms a cesarza Ruperta kanclerzowi. Bentkowski który z Hollendrami, temu podsunionemu domysłowi dał wiarę, poszedł za poczytującemi tego Macieja (Mateusza) za Polaka i nieskończenie się cieszy,

---

(c) Są pargaminowe exemplarze w książnicy przy Uniw. Warsz. Taki exemplarz biblji 1462. znajdnje się w Dreznie, we Frankf. nad Menem, z Aschaffenburga w r. 1793. przez generała Kűstine wzięty do Paryża, i t. daléj.

(d) Cały wstęp do dzieła historji drukarń krakowskich jest ubogacony różnemi, że tak powiem, ustronnemi wiadomostkami, które i w texcie i w notach są rozproszoné. W skróceniu powtarzać je jest prawie niepodobna. W samym dziele najlepiéj się z nimi Czytelnicy oswoją. Między takimi wiadomostkami jest (p. 73—78.) o grammatykach łacińskich w Polszcze lub dla Polski wychodzących. Do tych nawiasem przydajemy Cerwusa Tucholczyka r. 1534. drukowane grammatyki dzieła, których opis w katalogu inkunabułów załączamy.

że się od dzieła 'przez Polaka pisanégo drukowanie (w Harlemie) rozpoczęło. Bandtkie żwawo przeciwko temu powstał, przytaczając nie bez wielkich pozorów dowody, że Maciéj de Cracovia był raczéj Pomorczyk. Jakiżkolwiek po dalszych sporach los na Macieja de Cracovia wypadnie, czyli okaże się rodem z Pomorza czy z Polski, to na zawsze najpewniéjszą zostanie, że autor Artis moriendi jest zupełnie nieznany. Ludwik Sobolewski nic o tym nie wiedząc (w dzień. wileń. 1819. T. I. p. 446—449.) nie wątpi o Mateuszu (Macieju), że był z Krakowa, gromi Bentkowskiego za niedokładne użycie Debura i z tegoż Debura! poprawniéj wypisy czyni! (cf. ibid. p. 600. 601.)—Ars moriendi xylografowana jest płodem bezimiennym. Cieszy się Tytus hrabia Działyński (w Konarzewie pod Poznaniem piękne zbiory ksiąg posiadający) że jeden exemplarz xylograficznéj artis moriendi posiadá. Są to niesłychane rzadkości, mianowicie w stronach naszych. Ale nie małéj są osobliwości i ruchomemi czcionkami późniéj po wiele kroć po różnych stronach jéj przedrukowywania, z powodu rycin do druku załączanych. Liczne są ich opisy, nawet jedynie tym dziełem zajmujące się pisma, jako naprzykład Zapfa. Mimo starań w téj mierze podjętych, jednakże jeszcze brakuje dokładności i zupełności w opisach wydań rozmaitych. Mám przed sobą w bibljotece przy uniwersytecie warszawskim dwa wydania podobno nie rozróżnioné dotąd.

[redacted]

wicy wagę i waży małą figurkę duszy ludzkiéj ze światowością i czartem. Tym sposobem wszystkich rycin jest 14. Rysunek ich z cieniami i napisami. Na ostatniéj signatury A karcie, czart trzymá tablicę, na któréj we trzech wierszach Omnia pre-|cepta domi-|ni frègisti. Forma 4to signatur A, B, kart 14. druk gocki Lottera Lipskiego.

Ars Moriendi ex varys| ſcripturarū ſeu tēcijs collecta cū figuris ad reſiſtēdū in mortis agone dyabolice ſugeſti|oni valens Cuilibet chriſtifideli vtilis ac| multūm neceſſaria. Tak w pięciu linjach drukiem małym takim, jakim sam text. Pierwszy tylko wiersz większym. Format, liczba kart, signatury, druk, ryciny, są jak w powyższym exemplarzu. Dopiero na dwu przedostatnich kartach są odmiany. Na przedostatniéj już jest rycina konającégo. Coby zaś było na ostatniéj powiedzieć nie umiem, ponieważ w exemplarzu który mam przed sobą, brakuje karty ostatniéj.

O jednym z tych wydań, jest podobieństwo, że wspominał Götzen Merkwürdigheiten der königl. Biblioth. zu Dresden, Dresd. 1744. 4to T. I. p. 14. Nr. 8. o czym powtarzają Clement bibl. univers. histor. et critique, Götting. 1751. 4to T. II. p. 146. Heinike, Idée générale d'une collection complette d'estampe, Leipzig, 1771. 8vo p. 423. Tegoż, Nachrichten von Künstleru und Kunst Sachen, Leipz. T. II. p. 217. Panzer Annales Typogr. T. IV. p. 89. Nr 117. Zapf von einer höchstseltenen und noch unbekannten Ausgabe der Ars Moriendi, Augsb. 1806. 8vo p. 14. 15. Nr 7.—Jeden drugiego powtarzał rzędem: jeśli różné te wydania widzieli, poczytywali za jedno, bo Götzen niedość wycharakteryzowáł. — Ale oprócz tego postrzeżénia, jeszcze jedno sprawdzenie uczynić mi przyszło. Panzer w dziełku Annalen der ältern deutschen Litteratur p. 5. wspomniáł o wydaniu artis moriendi Landshutskim 1514. co Zapf von einer höchstseltenen Ausgabe p. 22. powtarzá, o czém sam Panzer w swojich Annales typographici zapomniáł. Lecz ich opisanie było z niecałego exemplarza, dla tego mając w ręku cały w bibljotece przy univ. warsz. znajdujący się, opisanie odnawiam.

Ars moriendi ex| Varÿs ſententÿs collecta cum Figuris ad reſi-|ſtendum in mortis agone dyabolice

ſuggeſti| oni valens cuilibet Chriſtifideli vtilis| ac multum neceſſaria. Tak w pięciu coraz krótszych linjach, druk drobny jak w texcie. Pierwsza zaś linja więcéj jak półcalowemi literami, takiemi, jakich i Lotter w Lipsku używał. Pod tytułem rycina cieniowana, wyobraża chorégo, przy którego łożu, ksiądz, medyk i inne osoby, a na wstędze napis Verſehung eines menſchen leib ſel ere und gut. Na stronie odwrótnéj taż sáma rycina. Następująca karta po obu stronach má text. Dalsze kart 10. zawierają ryciny z jednéj, text z drugiéj strony, tak, że dwie pierwsze ryciny na stronie prawéj, dalsze na odwrótnéj. Rysunek tylko w obrazach, bez cieni i bez napisow, obkładany na czarnym dnie arabeskami. Format 4° kart 14. signatur A, B, C. Druk gockj, zatytułowania drukiem większym. Na przedostatniéj karcie pod textem: Impreſſum in civitate Landeſutenſ' Ducali: in officina dñi Joãnis Weyſſenburger. Anno ſalutis. 1514. Na ostatniéj karcie rycina cieniowana wyobraża anioła stojącego przed piekłem z mieczem i wagą. Odwrótna to jest ostatnia strona, biała.

V. Podawszy Bandtkie wiadomość o prawdziwym w Strasburgu i Moguncji drukarstwa odkryciu, zastanawiá się nad urojonemi druku wynalaskami, tudzież nad zabiegami lub okolicznościami, które zdawały się piérwszeństwo wynalezienia druku odejmować. Ponieważ Bentkowski w swojim o Hallera drukach pi-

[redacted]

*Doktor Smer.*

Lubieniecki w rzadkim a nieoszacowanym dziele historia reformationis Poloniae Freistad 1685. 8vo Libro II. cap. 2. p. 41. 42. tak z żółcią co następuje pisze. Simile exemplum, (zbiérania ksiąg i opinij religijnych, po co był wysłany Lismanin) reperimus in scriniis annalium Russiae (quorum tamen potiora iniquitas temporis nobis invidit) de Volodimiro praepotenti Kioviae regulo. Is enim cum nondum luce evangelii collustratus (quod demum circa annum 983 ducta in uxorem Basilii et Constantini imperatorum orientis sorore factum est) in tenebris impietatis gentilis plus quam illis Cimmeriis vulgo notis, ditioni suae vicinis, ageret, circa annum 980 miserat Constantinopolin *Joannem Smeram Polovecium*, medicum doctum et probum virum ad explorandas ecclesiarum christianarum in Graecia res. Hicce ad principem literas Alexandria dedit, eumque certiorem reddidit de multis cultoribus veritatis et Sectatoribus religionis ab idololatria repurgatae, qui et receptis vulgo erroribus ac corruptelis se opposuerint et multa acerba a Graecis passi fuerint, nobis per omnia conformes: ubi et praedictiones de ruina graecorum idololatriae, hypocrisi, superbiae, discordiae, crudelitati in consciencias humanas ob coelibatum et ciborum delectum Romano more saevienti et alii vitiis deditorum: de conjunctione cum illis confessoribus veritatis novissimae gentis Slavonicae, id est nostrae ecclesiae, et cum hac reliquiarum populi Judaici ad verum Messiam Dei Israelis conversi continentur. Ita enim et Lismaninus... Tyle tylko Lubieniecki. Ale pod ów czas już w rękopismach tak u Lubienieckiégo jak i u Budziniusa, więcéj dokładnie o rzeczonym Janie Smera mówiono, jak o tym in appendice ad nucleum Christophori Sandii, p. 61. — 65. dowiadujemy się. Jest przytaczany list Jana Smera z Alexandrii pisany w całości. Narzeka że Ruś i swégo wspaniałomyślnégo pana opuścił, niepewny kiedy powróci, gdy już Pannonją, Serwją, Bulgarją, Mezją, sławne państwo Wschodnie, Anatolją i Jerusalem przebył, stanął nareszcie w Alexandrii. Widział wiele przepysznych świątyń, w których modlili się ludzie do żmij i bazy-

liszków podobni. Ale oprócz tych widział chrześcjan, podobnych do aniołów. Modlą się oni trzy razy przez dzień, żadnych bałwanów nié mają, i zowią nowym Israelem. Kończy się list wyrazami: Haec scripsi ferreis literis, excudens in 12. tabulis aereis, Alexandriae Aegyptiacae 5587. Pharaon. 1179. Alexandri celebris Regni ejus anno 5. Indict. 1. Luna 7. Idibus 14. Hoc tibi fideliter significo Medicus et Rhetor tuus, Iwaniec Smera *Polowlanin* (alii habent Joannes Smera *Polowiec*, quod idem est (Append. l. c. p. 62—64). Tego listu kilkanaście liter dla wzoru przepisywano. Są to niezgrabne i dziwacznie połamane Greckie (które widzieć można w Appendixie u Sandjusza); Karamzin w nocie swojéj historji (T. I. p. 173. wyraża je zwyczajnemi greckiemi literami. O trafności tego decydować nie przedsiębierzemy). Dość nam tu powtórzyć jeszcze Budzińskiégo dalszą o tym liście wiadomość. Zapewniá on Chronicorum suorum capite tertio: *że* list ten leżál w klasztorze Zbawiciela w ziemi Przemyskiéj blisko starégo Sambora aż w roku 1567. Andrzéj Kołodyński Ruski djakon, famulus postea Domini Sobek Thesaurarii regni z Bulgarskiego na Ruski i Polski język przełożył. Tę zaś całą Budzińskiégo i Lubienieckiégo wiadomość, udzielił światu w łacińskim językn Benedykt Wissowaty 1677. (Appendix l. c. p. 64. 65. cf. 62.) Wiadomość tę powtarzali Sandius (l. c.) Andrzej Węgierski (Appendix ad hist. eccles. provinc. Sclavonice p. 499). Adam Sel- [redacted]

Niemieckiego narodu w Rossyjskim exemplarzu zapewnia, że Іоаннъ Смеръ (или Смера), jest, родомъ Половчаниnъ, w Niemieckim zaręcza, że Johannes Smer von Geburt *ein Pole*! Za nim może, nie wzdragał się Ewers w krótkim historji Rossyjskiéj zbiorze (Geschichte der Russen, Dorpat. 1816. 8vo p. 40.) znaleść miéjsce na wspomnienie powieści, welche erzählt, *der polnische Leibartz* Wladimir's Johannes Smera. Tak tedy, ów Smera na chrzcie Ján rodem z Połowców stał się Polakiem. Nás w tym miéjscu tyle obchodzi, że żelaznemi literami drukował na blasze miedzianéj! że śmieszna ta powieść po tylekroć dosyć poważnie powtarzaną była. Karamzin w swéj historji państwa Rossyjskiégo (w nocie 447. do rozdz. 9. T. I.) sprawiedliwie to dziwactwo całkiem odrzucá, nawet oczywisty fałsz, za fasz wyjaśnić usiłuje. Cała ta o Janie Smerze powiastka jest nie wątpliwie z XVI. wieku facecją reformujących się chrześcjan od Rzymu oderwanych, żeby prysnąć wyrazem znieważenia na obrządek łaciński a nawet i grecki. A przy tym wylęgła się myśl, że Smera nadworny Włodzimierza wielkiego w X. wieku medyk, odlanemi z żelaza, w mosiężną tablicę literami, listy swe drukował. Dalsze wyśledzanie téj anegdotki, szczęśliwszym poszukiwaczom zostawiám, do Bandtkiégo powracám.

VI. Zatrzymuje się Bandtkie krótko nad zabiegami młódszych *Schoifferów* usiłujących prawo wynalezienia druku odjąć Guttenbergowi (p. 63 — 65); oceniá dzieła Gesnera i Wolfa, w których o tym wiadomości zasięgnąć można; wreszcie (p. 42—62.) wskazuje tych, co istotnie w swojim czasie mogli nieco podzielać odkrycie drukarstwa, przez własne dokończenia i inwencją. Od czasu bowiem jak Guttenberg z przybranemi towarzyszami w Strasburgu a potym w Moguncji drukować począł, nie tylko że tajemnica częściami wyjawiać się mogła, ale nadto zachęcała niektórych artystów do dochodzénia téj nowéj sztuki. Do tego najwięcéj pochopu znajdować mogli rytujący lub malujący obrazki, złotnicy, wyrzynacze kamieni. W Strasburgu Jan Mentel czyli Mentelin (aurarius) złotych liter pisarz i wybijacz, a kolorowanych malarz od r. 1447. łamał głowę nad drukarstwem, a gdy

wcześnie r. 1458. drukować począł, mogli się Strasburżanie cieszyć tak w jednymże czasie ponowionym u siebie wynalazkiem. Pierwsze jego usilności w drukowaniu biblji nie były tak gładkie iak od czasu w którym drukarstwo przestawało być tajemnicą. Są z officyny Mentelina ogromne foljały. O niektórych z nich niżéj damy wiadomość. Mentelin umarł 1478, a Strasburg nie przestał być siedliskiem drukarstwa. Z wielu Strasburgskich drukarzy, Jan Knoblouch, i Maciéj Schuerer, nie pomału Polskę interesują (Bandt. p. 44.) — Że w Bambergu byli rytownicy obrazków i tamże quidam sculpsit integram bibliam (pauperum) super lamellas et in quatuor septimanis totam bibliam super pergameno subtili presignavit sculptura, może około r. 1450. jest rzeczą pewną ze świadectwa przesławnego rękopismu encyklopedji w bibliotece krakowskiej znajdującego się. Powszechnie rękopism ten był poczytywany za pismo czarodziejskie Twardowskiego: Bandtkie upewnia, że jest dziełem Pawła z Pragi Zidka. (Bandt. hist. druk. p. 48. et seq. hist. bibl. p. 13.) Rękopism ten nie mało interesuje Polską literaturę, dla tego życzyćby trzeba, żeby mógł być kiedy jak najdokładniej opisany. Mylnie rozgłoszone z niego o Bambergskim drukarstwie wiadomości wytyka Bandtkie. Mówi wreszcie o Albercie Pfister jednym z Bambergskich rytowników obrazków, który chwycił się drukarstwa bardzo wcześnie. Jego biblja łacińska we trzech voluminach mszałowemi literami

[redacted]

szpanji, i po innych stronach zawsze Niemcy albo dawali drukarstwu początek, albo dopomagali do jego rozwijania się: ponieważ druk był w Niemczech nad Renem wynaleziony. Bentkowski (o drukach Hallera p. 6. 7.) wyciągnął starannie imiona Adama z Polski, Skrzetuskiego? Władysława i Stanisława, którzy w Neapolu, Wiedniu i Sewilji w pierwotnych drukarniach, pracowali. Tak się to działo i z innego narodu ludźmi, którzy Niemcom w drukowaniu dopomagali. We Włoszech, lubo w nich Niemcy z niemałą trudnością prasy stawiali, we Florencji familja Ceninich usiłowała wynalazkowi wspólniczyć. Bernard Cenini złotnik r. 1471. cieszył się że trafił na znany już wynalazek. Tegoż czasu w Bononji Bernard Azoguidi także z pierwszeństwem się chlubił. Wreszcie sprawiedliwie przechwalać się mogą Włosi, że u nich antykwa i kursywa piękną italiką i początek i wykształcenie wzięły. Tam Aldowie i Juntowie pierwsze wieki drukarstwa swemi imiony napełnili dopóki ich Stefanowie we Francji nie zluzowali. Cokolwiek więcéj o tym wymienia Bandtkie (p. 56—60), z którego rzecz wyciągamy: wskazuje razem dzieła (p. 61. 62.) które o tych officynach najdokładniejsze podały wiadomości. Taka jest osnowa tego, co w swojim dziele historji drukarń krakowskich pod zatytułowaniem historja wynalezienia sztuki drukarskiej zamknął. Są to ogólniéjsze data już nie wątpliwe, o których każdemu do bibljograficznych trudów przystępującemu wiedzieć należy. Pomimo tylu jednak usilności w wielu szczegułach niezmiernie wiele niedokładności a niekiedy zamieszania pozostaje. Exemplarze pierwszych druków stały się po większej części przepłacaną rzadkością: choć wiele miejsc nie małemi ich zbiorami cieszy się, te jednak zbiory nie bywają tak kompletne, żeby kto mógł podołać porównaniu i wyjaśnianiu na wielką skallę. Dopełnia się to cząstkowie, a wzrastająca liczba postrzeżeń i z niemi ogromnéj liczby dzieł, pism i brożurek, nowe sprawia utrudzenie. Nic łatwiejszego jak w tym wszystkim obałamucić się, nic łatwiejszego jak co wynaleść do ścigania niedokładności. Tego żeby dowieść przystępujemy do sprawy kilku z pierwotnych druków kodexów dzieł bardzo świadomych, o których tyle pi-

sano! i które tak dalece miłośników ksiąg interesują.

*Catholicon Jána Balbus de Janua.*

VII. Że Marchand nie dał czytelnikom uczuć różnicy między Catholiconem Donata a Jana de Janua, że różni muiejsi bibljografowie dopuścili się niekiedy mięszaniny, to łatwiéj poniekąd przebaczone być może, a niżeli bieglejszym zbyt skwapliwe powstawanie na to czego nie widzieli, albo ich nieostróżne mięszanie jedno z drugim, jak się to Marchandowi, Denisowi, Panzerowi, z powodu Catholiconu Jana de Janua przydarzyło. Nasz Bandtkie (p. 11. 15.) odróżnia te Catholicony i ostrzega czytelników, my tutaj do wielkiego Catholiconu Jana Balbis przystępujemy. — Nie mam pod ręką Schlegela dzieła Prolusio scholastica de libris quibusdam rarioribus bibliothecae Heilbronnensis, w którym, prol. I. p. 18. 19. miał różne Catholiconów wydania wyliczać. Nieprzytaczał go Panzer, nie wiem tedy jak dalece mogłoby różne trudności wyjaśnić. To jednak pewna, o czym wszyscy bibljografowie łacno przeświadczéni być mogą, iż nie tylko w wielu rękach Catholicon Jana de Janua bywał, ale że bardzo wiele wydań jego wychodziło, których kompletem prawie niepodobna, aby jaka biblioteka poszczycić się mogła. Cieszy się Marchand histoire de l'imprimerie T. I. p. 37. z dokładnych Quetifa i Echarda, Catholiconu opisów. Quetif w dziele [redacted]

Augs. 1469. angefangen, finde ich bis 20. angemerket. Darunter aber sind mir die mayuzische 1475. und die nürnbergischen 1483. 1487. 1491. 1495. 1497. die in Bauers Bibliotheca Libb. rarr. stehen, verdächtig. Schwarz hat die erste, und Röder die folgenden nicht genannt, sondern allein die ächte koburgische auf 1486 angegeben. Wie, wenn Vogt Bauern verführet hätte, der in seinem Catal. libb. rarr. p. 185. eodem anno 1483. Norembergae, impensis Anth. Koburger 1487. 1491. 1495. 1497. gesetzt hat, aber unter den letztern Jahren vielleicht eben nicht Nürnbergerausgaben verstanden haben wollte? Ich will meinen Zweifel mit Freuden ablegen, wenn mich jemand von der wirklichen Existenz dieser Auflagen belehren kann. Miałby poniekąd jeszcze więcéj powodów powątpiwania Denis, gdyby te Vogta i Bauera podania porównał z Quetifem, do którego zdaje się w tym razie nie zajrzał. Dziwnym albowiem przypadkiem zbiegają się lata Weneckie Quetifa z Norinbergskiemi Bauera i Vogta 1483. 1491. 1495. To zaś jest prawdą, że Jan Vogt, Catal. historico critic. libb. rarior. Hamb. 1738. 8vo. p. 180. nie tylko vielleicht eben nich Nürnbergerausgaben verstanden haben wollte; ale owszem, z dzieł: Jana Diecmanna Specimen glossarii Latino Theotisci p. 34. wspomnionego Quetifa, Jana Alberta Fabricjusza bibl. Lat. T. III. p. 670, tegoż bibl. mediae et inf. Lat. T. I. p. 437. z bibljotheki Aprosjańskjej p. 215, dowiedział się, że w Wenecji wychodziły Catholicony 1483. 1487. 1491. 1495. 1497. o Norinberskich zaś nic nie wspomniał. Jest podobieństwo, że Jan Jakób Bauer bibl. libb. rarr. Noremb. 1771. 8vo. T. II. p. 166. wpisawszy te daty z Vogta, (którego przytacza) Venet 1483. i dalej rzędem: ibid... ibid... że później wcisnął pomiędzy te ibid... ibid... przypadkiem jakim pod rok 1487. (zamiast 1486) inną Norimbergską, a za tym wszystkie ibid.... stały się niespodzianie Norimbergskiemi. Tym więcej zatym mówi gdy Weneckich pod tymi datami od Vogta wymienionych wydań, Bauer prócz jednego 1483. nie powtórzył. Z tym wszystkim trzeba przypadku, że Bauera podanie w części sprawdzać się poczęło, a powątpiwanie Denisa, w nowe zamienia sie wątpliwości, czyli, posądzone nie bez ważnej przyczyny o

nieexystencją od Bauera wywiedzione wydania, czyli nie exystują wszystkie? Panzer T. II. p. sprawdził byt wydania Norimbergskiego 1483. Mamy go właśnie przed okiem. Uznawał byt edycji 1486. ächte Kobergerische, i my na nię patrzymy. Jest ogromniejszego formatu od datowanej 1483. Mamy przed sobą i Weneckich wydań próbki, Ale czy były dalsze 1487. 1491. 1495. 1497. Norimbergskie? zamilkł Panzer.—Jerzy Wolfgang Panzer po Maittairze, Denisie i innych uczonych, Annales typographici, Norimbergæ 1793—1803. 4to piszący, pominął owe 1487. 1491. 1495. 1497. Norimbergskie wydania, pominął i Weneckie 1491. a wyliczył datowanych do 1500. roku wydań dziewiętnaście. My opuszczamy dalej Catholicony datowane, przystępujemy do tych, które są bez daty.

VIII. Nie mógł Panzer wszystkiego co w jedénastu tomach wyliczył, widzieć, ale od niego zależało wystrzegać się mylnych przywodzeń, nie upędzać się za cudzemi wątpliwościami, dopełniać liczbę wydań przytoczeniami, któreby, mający w jakim razie doświadczenie, zbijać mogli, czego wszystkiego w sprawie Catholiconu Jána de Janua w pewnym sposobie nie dostaje, a mianowicie co do wydań niedatowanych. We dwu tylko miejscach T. I. p. 79. Nr. 428, T. IV. p. 92. Nr. 150. 151. Wylicza on bez daty wyszłe wydania Catholiconów. Denis we wspomnionym [redacted]

wał. Co zatym wprzód Crevenna, Catalogue raisonné. 1776. 4to. T. I. p. 32. pierwszy opisał, co zajęło badaczy bibljografów i różnie stosowane było, u Panzera ochronione zostało, od zmięszania jakiemu inne uległy. Wydanie to liczy w kolumnie po 56. linij.— W tymże miejscu Nr 151. Panzer opisuje inne wydanie i dobrze przytacza Denisa Merkwüdigheiten der garell. Bibl. p. 202. i jegoż supplementów p. 532. Nr 4595. Wydanie to liczy 58 linij.—Naostatek chciał Panzer T. I. p. 79. Nr 428. wskazać wydanie Mentelina i w tym razie chybił. Opis tego wydania skąd wziął Panzer? odgadnąć nie umiem. Przytacza Laire Ind. I. p. 111. Marchand hist. de l'imprim. I. p. 37. II. p. 134. Fournier origine de l'imprimerie primitive en taille de bois Paris 1759. 8vo p. 85. nareszcie Denisa supplem. p. 532. Nr 4594. chociaż oni o różnych wydaniach mówili, i to łatwo dostrzegać się z ich opisow dawało. Panzer liczy w kolumnie po 67. linij. Mám to wydanie przed sobą, ale Marchand nie o tym pisał. Niezważał Panzer że podług Marchanda T. II. p. 134. w kolumnie jest po 65. linij. I to jeszcze wydanie mám przed sobą. Przytoczeń Laira, Fournier, nie mając ich dzieł pod ręką sprawdzać nie jestem w stanie. Zdaje się jednak że Panzer wiadomość swoję o wydaniu Catholiconu o 67 linjach w kolumnie, z Laira powziął. Nakoniec mówi Panzer: eandem editionem indigitare videtur Denis, a to videtur oparte jest na wątłym przypuszczeniu, że jedynie trzy wydania bez daty exystowały Co w tym razie Denis ze Schwarza mowi, to zapewnia nas o exystencji jakiegoś exemplarza Catholiconu, ktory był w ręku introligatora roku 1475, a przedawany 1476 Wreszcie żadnej charakterystyki exemplarzowi temu nie dał, jakiegoby tedy wydania był, o nim nic mówić nie można. Są tym sposobem niejako niezawodnie wiadome cztery bez daty wydania, charakteryzowane szczegulnej liczbą linij w kolumnach 56, 58, 65, 67. Tak się okazuje z porownania opisów i cytacij, podobno jednak rzecz inaczej się má, ponieważ naoczne porównanie exemplarzy, różne wątpliwości nasuwa, jako wraz z tego sprawę zdam.

IX. Catholiconv te bez daty uważali bibljografowie w powszechn ze wielka rzadkość, oraz jako

wydania pomiędzy najdawniejsze druki liczyć się mogące. Za tym Marchand, Crevenna, porównywali z przesławnym wydaniem Moguńckim 1460. którego Gotthelf Fischer w dziełku Beschreibung einiger typographischen Seltenheiten, Meinz. 1800. T. I. p. 59—62. Guttenbergowi niezaprzeczenie pozyskał — porównywali je z nim, jakby bez daty, miały z owym Moguńckim związek jaki? Wszakże Crevenna ostrzega, że druk całe inny, większy, a patrząc na ten, którego Marchand opisał, widzę, że z Guttenbergowskim 1460. roku wydaniem żadnej styczności nie ma. Owóż naostatek co o wydaniach Catholiconu bez daty powiedzieć mogę.

1) Tytułowa karta biała. Na karcie następującej w pierwszej kolumnie: Incipit summa que vocatur catholicon edita a fratre iohanne de ianua ordinis fratrum predicatorum. we dwu i pół linjach czarno. Karta trzecia ma signaturę b, czwarta c, piąta żadnej. Taki jest quinternjon pierwszy. Wreszcie bez signatur; bez kustoszów; bez wielkich uncjalnych liter, na które miejsce zostawiane i w nim mała literka sadzona; bez liczbowania kart, oprócz że czwarta część grammatyki de vicijs et figuris, zajmująca kart 12. ma liczbowanie I.—XII. Na każdej karcie, zacząwszy od pierwszej są tytuliki: nad grammatyką: prima pars... secunda... i tak dalej; po numerowanej zaś karcie XIItej zaczynając od następującej: De litera A ante B i tak dalej, aż do: De litera z ante E. De litera.

[redacted]

odcięcie w linjach czterech, z których pierwsza dru ku większego. Odwrotna strona i ostatnia karta białe. Bez daty. miejsca czasu i drukarza. Format, wielkie foljo. Kart drukowanych 392. białych dwie (ze wszystkim przeto, 394). Papier tęgi, niebardzo gładki, ma znaki albo różę, albo literę P, albo wołową głowę. Druk pół gocki we dwie kolumny tak, że w każdej prócz tytulików po 58. linij. Dwojaki mniejszy i większy: tytuliki, zatytułowania i pierwsze od dopisywanej uncjalnej litery linje, są drukiem większym. Druk ten jest Strasburski, jaki w bardzo wielu dziełach koło roku 1480—1500. bez wymienienia drukarza widywać można. W druku jest spółgłoska v; i zamiast et znak 7; bez akcentów, bez kommatów tylko punkta. Z textu samego wyciągamy kilka wyrazów temu wydaniu właściwych: Cādibulus (zamiast Candidulus) — Cētarig rij. maſ. ge. dicit' ille qui victū manibg q̄ritat. a)( Cenatoriū in cenaculū exponit' cena dicit'—Coepi (zamiast Cepi) defecti. 7 p oe ſcribit'— Coeptg (Ceptus ma być) p oe ſcribit' — Coetg A coedo (má być Cetus a cedo) — Cohibēhte (ma być Conhibētia) — Nie wątpię o tym, że toż właśnie wydanie opisał Denis Merkwürdigk. garell. Bibl. p. 202. 203. chociaż w odliczeniu kart drukowanych znalazł ich 391? kiedy z mojego obliczenia okazało się 392. Ale sądzić się godzi, że od Crevenny opisany exemplarz, którego za inny Denis i Panzer poczytują, że jest tymże samym, ponieważ się całkowity jego opis niezmiernie z dopiero wyłuszczonym opisaniem zgadza: zgadza się nawet co do wymiaru liter. Cała różnica jest w liczbie linij w kolumnie: stanowiąca za prawdę, której jednak przyczynę znaleśćby można, ponieważ na pierwszej stronie drukowanej Catholiconu, nie można więcej jak 56 linij odliczyć w kolumnie, a to z tego powodu, że mają po dwie linje druku większego. Jeśli na tej pierwszej stronie liczył Crevenna T. III. p. 32. 33. uchybienie zaszło bardzo łatwo, snadniej nawet niż policzenie kart u Denisa. Szłoby za tym, że Denis supplem Nr 4593. 4595 i Panzer za nim T. IV. p. 92. Nr 150. 151. jedno wydanie obok siebie rozdwojili. Na exemplarzu Crevenny był rok 1483. napisany, więcby druk mógł być koło 1480 r. Jeżeli tak dwojiste opisy, za opisy jednego wydania

poczytywać ośmielamy się przystępujemy teraz pewniejszym kr kiem do rozdwojenia tego co Panzer T. I. p. 79. N 428. w jeo .o spojił.

2) Tytułowa karta bia a. Na karcie następującéj w piérwszej kolumnie we wu linjach czarno: Incipit summa que vocat' catholicon edita a fratre iohāne de ianua ordinis frat4 p̄dicato4. Bez signatur, bez kustoszów, bez liczbowania, bez tytulików; bez liter wielkich uncjalnych, na które zostawiane miejsce próżne, niekiedy nawet na J, które na boku przy kolumnie indziej miejsce znajdywać musiało. Druk półgocki (Mentellina) jednostajny. Wersaliki antykwą, niekiedy półgockie. W słowniku inicjalnych a capite nie ma. Składany we dwie kolumny w kolumnie po 65. linij. Grammatyka zajmuje kart 65. Na następującej (66stej) kończy się w kolumnie drugiej i wraz poczyna się słownik tak (A)alma· interp̄tat' virgo abſcondita. vel abſcōſio virginitatis.... linij 13, w których dziesięć krótszych dla dorysowania wielkiej litery A. Następuje słownika kart 152. które z grammatyką kart 217. wynosząc, z początkową białą, stanowią dzieła część pierwszą. Na ostatniej stronie tej części, to jest na stronie odwrótnej karty ostatniej, jest jedna kolumna całkowita, w innej od (J)uxto... do in yxion. linij 16. — Druga część poczyna się od litery K, złożona ze 181. kart drukowanych i ostatniej białej. Na przedostatniej tedy na stronie odwrótnej w kolumnie pierwszej, w dolnych linjach trzech i w kolumnie drugiej w 19 linjach jest: Conclusio li-

[redacted]

na wierzchu koronę. Text bez kommatów tylko punkta; litera i, akcentowana í; et albo et, albo &; v spółgłoska znajduje się. Pod wyrazem Abbatiſſa jest Ft dicitur. (zamiast Et dicitur); pod Abſcondo jest tak rozdziolone abſc onſus; pod Abſolutus, diſcretina (zamiast diſcretiua); pod Abſorptus eor um tak rozsadzone; pod Achiui po dwakroć Achini; pod Acroceraunia po trzy razy Cerannia; pod Alleluia, że wyraz ten pochodzi od Allelu, i od la (zamiast ia); pod Antixpus jest q'braginta (zamiast quadraginta), opbendit (zamiast comprehendit), quo (zamiast quo); pod Antropomorphite jest ah (zamiast ab); pod Apocalypſis jest eraut (zamiast erant); pod Apoſtolus lucam (zamiast lucam).—Wydanie to bardzo pilnie opisał Marchand T. I. p. 37. T. II. p. 134. pomylił się tylko domyślając się, że to jest Fusta. Że Panzer temu domysłowi nie dowierzał, było bardzo słuszną rzeczą; ale że nie dowierzał tak dokładnemu opisowi, to podobno niedarowana. Słowem, Panzer chciał to wydanie poczytywać za toż samo, o którym z kolęji wraz mówić mamy.

3. Karta tytułowa biała. Na karcie następnjącej w pierwszej kolumnie we dwu linjach czarno: Incipit ſumma que vocatur catholicon edita a fratre iohanne de ianua ordĩs frat4 p̄dicato4. Bez signatur; bez kustoszów; bez liczbowania; bez tytulików; bez liter wielkich uncjalnych, na które próżne miejsce zostawiane, niekiedy nawet na literę J. Druk półgocki (Mentelina) jednostajny, wersaliki antykwą, niekiedy półgockie, w słowniku inicjalnych a capite nie ma. Składany we dwie kolumny, w kolumnie po 67 linij. Grammatyka zajmuje kart 64. Na następującej (65tej) w pierwszej kolumnie w 9 kończy się linjach, po których jedna linja próżno zostawiona a zaraz następuje (A) Alma. interpretatur virgo abſcondita. vl' abſcōſio virginitatis. Pierwsze dziewięć linij krótszych, dla zostawienia miejsca na uncjalną A. Następuje słownika kart 139, które wraz z grammatyką w liczbie 203, i z początkową białą, stanowią część piérwszą. Na ostatniej tej części stronie jedna kolumna cała, inna od wyrazów paratiuum irregulare. do wyrazów on exponitur ma linij 56. Tak się kończy na literze J.— Część druga poczyna się od litery K, złożona ze 167.

kart drukowanych; i ostatniej białej. Na przedostatniej tedy, na odwrótnej stronie, w jedńej kolumnie kończy się słownik w 65. linjach, w drugiej kolumnie we 23 linjach: Conclusio libri. (J)mmenſas omnipotenti deo... qui nostrum catholicon ex ml'tis & diuerſis doctorum texturis elaboratum atz contextum· licet per multa annorum curricula in milleſimo ducenteſimo octogeſimoſexto anno domini nonis martij ad finez uſqz perduxit... wpada w modłę, aby, ad terram elyſiam· id eſt. extra leſionem poſitā. ad paradiſivideIicet gaudia vna vobiſcum valeam pvenire... Amen. Bez daty czasu i miejsca, bez drukarza (Mentelin w Strasburgu). Format foljo wielkie. Pierwszy sposzyt quintern, ostatni quatern. Pierwsza i ostatnia karty białe, drukowanych 370. (ze wszystkim 372.) Papier tęgi, nie tyle bręgowaty, co szorstki. Znaki jego wielorakie: Pelikan czasem większy, częściej mniejszy i niewyraźny; róża bez korzonka mniejsza lub większa; niekiedy głowa wołowa z zatknioną pomiędzy rogami gwiazdą; inne znaki nie wyraźne na kształt litery T na bok położonej. Text bez kommatów tylko punkta; litera i akcentowana; spójnik et albo wypisywany przez et, albo wyrażany &; v spółgłoska używana. Znak spajania przełamanych wyrazów ⸗ bardzo rzadko kładziony. Pod wyrazem Abax deſininctibus zamiast deſinentibus); pod Cenobium. cenobitate (zamiast cenobita et); Circundo (zamiast circumdo). — Owóż to wydanie z Laira przyto- [redacted]

rzeczach jak sprawa wspomnionych Catholiconów dowodzi. Exemplarze opisane są w bibljotece przy uniwersytecie warszawskim. Jest w tej bibljotece inkunabulów zapas nie mały, a zatym podobne zatrudnienie łatwo bibljotekarzy uciśnie.

*Specula Vincentii Belovacensis.*

X. Owóż, do drugiej bardzo świadomej i na pozor już wypracowanej rzeczy przystępujemy. Ponieważ z powodu Catholicona o Mentellinie i Strasburgu mowa była, zatym jeszcze chwilę zatrzymuję się około dwu wielkich Strasburgskich Metellina foljałów, o których, czyli kto dał jaką wiadomość? nie wiem. Panzer ich nie wymienił. Wylicza on T. I. p. 18. 19. Nr 8—12. p. 20. Nr 19. Specula które z officyny Mentelina wyszły. Roku 1473. Vincentii Belouacenſis speculum naturale, doctrinale, morale, historiale, wszystkie cztery charactere rotundo. Patrzę na nie, a obok nich na Guilielmi Durandi speculum iudiciale od tegoż Panzera wymienione charactere gothico (semigothico). W roku 1476 wyszło znowu speculum morale, jakim drukiem? nie wymienia, ale mam oprócz tych, dwa przed sobą specula Vincentii Belouacenſis, charactere gothico (semigothico) o tych wiadomość niniejszą podaję.

1) Speculum historiale, wielkie foljo. — Pierwsza tytułowa karta biała. Karta następująca tak się poczyna: (S) Ecundūauguſtinū. XIX. linij 27. Zaczym, Incipit tabula pimi volumīs ſpeculi hyſtorialis. Na trzeciej karcie odwrótnie kończy się ten index we 27 linjach w kolumnie pierwszej. Na następującej, to jest czwartej z koleji karcie, w pełnych linjach trzech, jest: Speculū hyſtoriale Vincentij beluacenſis fratris ordinis p̄dicatorum incipit. Et primo plog9 de cauſa ſuſcepti opis & eius materia. Primū... Na wielką literę Q dwanaście linij więcéj jak do połowy krótszych. Druk półgocki jednostajny. Wszędzie na uncjalne zostawiane miejsce próżne. Bez liczbowania; bez tytulików; bez kustoszów i signatur. We dwie kolumny a w każdej po 68. linij. Kart drukowanych w jednym tomie 331. w drugim 367. w całości więc z pierwszą i ostatnią białą wynoszą kart 700. Dzieło złożone ze

czterech części.—Część pierwsza: karta biała i drukowanych 155. Na ostatniej, jedna kolumna cała, w drugiej pięć linij, a we dwu krótszych Primū volumen ſpeculi hiſtorialis finis, odwrótnie biała.— Część druga: Incipit tabula ſecūdi uoluminis ſpeculi hiſtorialis. kart dwie, na trzeciej linij 20. Na stronie odwrótnej karty trzeciej Continentia noni libri. Na karcie następującej pierwsza kolumna liczy linij 44. a w drugiej jest tak, I. De promotōne claudij ad imperium. Ze wszystkim kart 176. Na ostatniej jedna kolumna pełna, w drugiej po 12 linjach, w jednej linji Explicit ſcd'a pars ſpeculi hiſtorialis vincētij.— Część trzecia poczyna się (A)' B ſeruet lector qd' in plogo p'mi volumīs... linij 8; zaczym, Incipit tabula tercij volumīs ſpeculi hiſtorial', kart 176. Na ostatniej odwrótnie, jedna kolumna cała, w drugiej linij 42; zaczym we dwu linjach Tercium volumen ſpeculi hiſtorialis vīcentij ordinis predīcatorum. explicit. — Część czwarta (A)Ygolando īpugnat xpianos (tak się zaczyna tabula zamiast Algolandus). Kart drukowanych 191. Na ostatniej karcie odwrótnie linij 12. po czym w jednej linij Speculum vincentii hiſtoriale explicit. Ostatnia biała.—Format folio wielkie. Papier tęgi, znaki jego jak w Catholiconach: róże większe i mniejsze bez korzonków, pelikan mały, księżyc z zatknioną na nim gwiazdą, najczęściej głowa wołowa, niekiedy monogram, w którym najwidoczniejsza litera P

[redacted]

kunabulów liczone nie było. Mogąc wreszcie mnożyć uwagi i postrzeżenia nad speculami, zrywam to poszukiwanie, wracając do dzieł Bandtkiego i rzeczy narodowych.

O DRUKARSTWIE W POLSZCZE I RÓŻNYCH DRUKARSTWO TO DOTYCZĄCYCH SZCZEGÓŁACH.

XI. Nimby przystąpił do pięknych na miejscu w Krakowie poczynionych postrzeżeń swojich Bandtkie, załatwia uboczne niejako okoliczności żeby te w poszukiwaniu pierwszych w Krakowie officyn nie zawadzały. A najprzód zastanawia się nad książkami z wyrażeniem miejsca druku Cracis (p. 89—92). Jest do tego powodem dzieło Joannis de Turrecremata explanatio in Pfalterium etc. Cracis foljo bez daty i drukarza, drukiem Gintera Zajner Szwaba z Reutlingen, który od roku 1469. stale i ciągle w Augszpurgu drukował. Było mniemanie przez Michała Denisa rozgłoszone, że dzieło to w Cracis bez daty roku drukowane we dwu przedrukowaniach, które na rok 1465 i 1474. przypadają wyszło. Na wiarę powszechnego za przewodnictwem Czackiego przyzwolenia powtórzył o tém Bandtkie nim się przeświądczył odwiedziwszy Wiedeńską bibljotekę, że to mniemanie opierało się jedynie na dopisanym w jednym exemplarzu roku 1474. że jednak ten exemplarz jest tymże wydaniem, które za druk roku 1465. uchodzi. (Bandtkie dzieje król. Polsk. T. II. p. 94.) Jest tedy jedna tylko księga Cracis drukowana. Opisał ją najdokładniej Zapf, über eine alte Ausgabe von des Johannis de Turrecremata explanatio in Pfalterium 1803. 4to. Denis pozwolił, że w Krakowie drukowana. Wyjaśniał to i popierał Zapf oznaczając czas pobytu Zajnera w Krakowie i druku na rok 1465. Za nim Panzer Annales Typographici T. XI. p. 319. Nr 6. toż samo powtórzył. U nas po Czackim, Bentkowski o drukach Hallerowskich p. 35. 66. z niejaką ostróżnością począł liczyć do Krakowskich druków. Bandtkie wymieniał dosyć mocne za tym powody zawsze powątpiwając. Aż mu się zdarzyło znachodzić w rękopiśmie z XIV. wieku kalendarze w których Kraków nazy-

wany jest Cracis. Przychyla się za tym do
że Zajner tę explanatią Jana de Turrecremata
kowie koło r. 1465. drukował (Dzieje król Pols
p. 94. 95.) Dzieło to nie jest takiej rzadkości
szcze, jak jest rzadkim za granicą (Girtler ir
lect. univ. Jagell. Cracov. 1822.) w Puławach i
kowie znajduje się: posiada go Tytus hrabia D
ski, a bibljoteka przy uniwersytecie warszaws
brała cztery exemplarze. Na jednym z tych
plarzy, na końcu dzieła u dołu czytamy czer
kolorem taki przypis: *A. 1476. per fratrem A*
*Cruciferum Monasterii Myechoviensis Ord.*
*sepulcri dominici Jerosolimitani degentis tu*
*poris in Przeworsko sub regula S. Augustini*
*Cantoris Chori ej. Monasterii Myechoviensis.* P
zastanawia się Bandtkie nad pierwszemi w
drukami, a mianowicie Wrocławskiemi i Ligni
które od pierwszych krakowskich druków są
sze (p. 93.—106.) Wyjaśnia omyłkę, która d
wód, że już 1481. w Lignicy drukowaną księ
leziono, chociaż dopiero 1576. roku Mikołaj
rjusz był pierwszym który w Lignicy drukar
prowadził. Opisuje i ocenia dzieło Geschicl
Seit dreihundert Jahren in Breslau befindlichen
buchdruckerey, Breslau 1804. 4to przez kilk
nych napisane a wielkie światło na pierwotn
karstwa Szląskiego dzieje, rzucające. Dowiedzi
stało, że pierwsze Wrocławskie druki są z rok
[redacted]

Wrocławskim Mszałem jest drukowany w Moguncji 1499. a drugi z koleji drukowany w Krakowie roku 1505. Opisał go Janocki Nachricht. T. IV. p. 142. i Bentkowski o drukach Hallera p. 46. Exemplarze jego okazują się być niezmiernej rzadkości: jest jeden w Oleśnicy na Szląsku, inny w Warszawie w bibljotece przy uniw. warsz. Wyszedł on staraniem Jana Turzona rodem z Krakowa, wrocławskiego biskupa, równie jak i statuta wrocławskie w Norimberdze 1512 (e).

---

(e) Z powodu że w tym statutów wydaniu znajduje się z roku 1446. powtórzone *Ojcze nasz*, Bandtkie wypisując jego, załącza szeroki przypisek p. 110—116, w którym różne Polskiej ortografji przykłady przytacza. Za jego przykładem idąc nie powtarzamy tego, co tam wydrukowanego czytelnicy znaleść mogą; nie przypominamy przykładów, jakie dalej w niniejszym piśmie przytoczyć przyjdzie, ale w nocie tej zamieszczamy jeszcze parę starodawnych ojcze nasz.

1. Z rękopismu Jana Sylwana Polaka pisanego roku 1400. foljo, na okładce spodniej.=Oczcze nasz genze ÿeſz na nÿebÿech oſphączy sÿą ÿmÿą twe przÿdzÿ twe krolewſtwo bądz wa vola iaco na nÿebÿe tako na zÿemÿ. Chleb naſz phſzednÿ daÿ nam dzÿsÿa ÿ odpuſcÿ nam naſze vinÿ Jeco mÿ odpuſczamÿ naszÿm vinouaczczomNÿewuodzÿ naſz na pokuſzenÿe ale naſ zbaw odezlego Amen.

Z drowa maria miloſtÿ pelna bog ſtobą blogoſlawÿonaſthÿ myedzÿ nÿewÿaſtamÿ ÿ blogoſlawyon owocz zÿwotha twego ihus xpus Amen. (bez modlitwy).

Wÿerzą w boga oczcza phſechmogączego ſtworzÿczela nÿeba ÿ zÿemÿe ÿ wiezucriſta ſÿna iego iedinego pana naſzego Jen ſÿą duchem ſſÿatim narodzÿl sÿą z marÿgeÿ dzÿeuicze vmączon pod ponſkÿm pÿlatem vkrzÿzovan vmarl ÿ pogrzebÿon Stąpÿl do pÿecla trzeczÿego dnÿa zmartwÿch wſtal wſtąpÿl na nÿebÿoſa ſÿedzÿ na prawÿczÿ boga occza wſzechmogączego zÿąd przÿdze ſądzÿcz zÿwÿch ÿ martwÿch wÿerzą

*Mszały djecezij Polskich.*

XII. O pierwotnych dla djecezij Polskich drukowanych mszałach, dotychczasowa wiadomość jest bardzo ograniczona, jakożkolwiek co do ogromu przedsięwzięcia były to w Polszcze jedne z najznamie-

---

w ducha ſwÿątego ſwÿąthą czÿrkÿew krzeſciÿanſką ſwÿątych obczowanÿe grzechom odpuſczenye czÿala z martwÿch wſtanÿe ÿ wÿekny zÿwoth Amen.

2. Przy jednym exemplarzu dziełka Modus Confitendi drukowanym w Norimberdze u Holtzera z końcem XV. wieku, dopisane gockim pismem:

Oycze naſch ÿenſze ÿeſz na nÿebÿesijech swÿaczſÿa gümüa twe przÿdzÿ twe krolestwo bazdz twa wola yako w nÿebÿe tako ÿ na sÿemÿ Chleb nasch powſchednÿ daÿ nam dzÿſſaja Opüsczÿ nam naſche wÿnu yako ÿ mü odpusczamÿ naſſchÿm wÿnowandzcom U newodzy nass w pokuſchenüe ale nass zbawy odezłego Amen.

3. Z elementarza Jana Cervus Tucholczyka Quaestiones et tabula elementaria, Cracov. ap. Ungler. 1533. 8vo.

Oycże nasz ienże ies w niebiesich. Swięc sie imie twe. Przidz krolestwo thwe. Bądz wola [redacted]

niższych antrepryz. Krakowskie są nieco więcej wyjaśnione lubo nie trudno ich liczbę pomnażać. Powtarzamy te, o których wspomniał Bandtkie i parę innych przydajemy.

---

żenstwa. Z tą Agendą, nie łatwo jest komu spotkać się, dla tego te pytania i odpowiedzi powtarzamy.

(*folio LXI. verso*) Podlug vrządu koſczyola ſwyątego Pitam czyebye. N. y theſch czebye. K. reſtly voyſządaczye wſtąpycz wſtadlo malſzenyſkye — Sządamy — N. J. K. wyedczye iſze wſchelyky czlowyek krzeſczyanſky kthori chcze przyyącz ſwyathoſz malſzeinſtwa ſzwyątego ten ma myecz naprzod czyſte ſomnyenye dla the przyczyny. Bowem gdiſch bog (*fol. LXII.*) wſzechmoczny daye laſką ſwoyą przy kaſzde ſwąthoſczy. thedi czlowyek nyema myecz ſzadne przekazy. ku przíyączu laſki yego. Alye ma bicz czisti od wſchelkyego grzechu ſmyertelnego wthore ma bicz waſch umyſzl dobri thako iſze wi w them ſtadlye thczeczye ſzicz ku czczi y ku chwalye boſkye. y ku waſzemu zbawyenyu duſchnemu.— wthore Pitam czyebye N. ieſthleſz thi nyeſzlubyl ſzadne gynſche. krom the panni albo panye K. kthora podlye czyebye ſtogy. Albo yeſthly theſch nyemoczye myedzy wamy nye ktore bliſkoſczy krewne. — Jest. Albo. nye. — Takyeſch czyebye pitam. K. Jestliſz thi nyeſlubyla kthoremu gynſchemu krom N. kthori podlye czyebye ſtogy.— Slubila. Albo (*fol. LXVII. verso*) nyeslubila.. —N. widziſch iſze K. kthora podlye czyebye stoy z laſky boſze yeſt ſdrowa. Alye yeſtliby pod czaſem myly bog przepusczyl na nyą nyektorą nyemocz. Albo theſch nyektory nyedostatek Silyubiſch yą nygdy nye opuſzczycz.—Szlubyą — K. Szlubuyeſch theſch thi nygdy nyeopuſcycz N. ieſtliby bog wſchechmoczny nayn przepuſczyl nyekthorą nyemocz. Albo theſch nyedoſtatek-Szlubnyą. (*folio LXVIII.*) Ja N. byorą czyebye. K. za moyą wlaſną ſzoną. y ſzlubnyą thobye chowacz wyarą malſzenſthwa ſzwąthego. Aſch do me

1487. Mszał krakowski w Moguncji u Pi Schoiffer drukowany, foljo (Bandt. p. 116. id. Mi Cracov. fascic. I. p. 2.)

1494. albo 1495. Dwa mszały drukowane w ] rimberdze, (a nie w Krakowie jako to wnet okażei nakładem Hallera przez Jerzego Stuchsa, jedei foljo, którego exemplarz posiada bibljoteka przy ui

---

ſmerczÿ. Tako mÿ bog pomoſch panna ma ÿ wſchithczi ſzwÿączÿ.—Ja. K. bÿorą czÿebÿe ſobÿe za wlaſnego mąsza. ÿ ſzlubuya etc.—B( wſzechmocznÿ daÿ wam ſczÿąſczÿe y duſchne z wÿenÿe, w temſ ſtadlÿe waſchÿny etc.

Naostatek przytaczamy jeszcze z rękopi formułę przysięgi. W przesławnym rękopiś Zamojskim, który posiada książnica Puław jest jedna część pisana koło r. 1455. w tej cz są decyzje zjazdu roku 1406. między któremi stępująca przekopjowana na karcie 551. forn przysięgi:

*Juramentum*: Takomÿ pomoſzi Bog y ſw thÿ Crzÿſch Yako prawe thÿ w schikhky rze choetorÿe tu Sÿemſkÿe dobrÿe wmowyonÿ prethnamÿ thich nÿkonomu nyeſyą vÿnÿ ali thichinalth aſz tho w dzwyrdzÿmÿ y popÿſzei

Tojest: Tako mnie pomoże bog i święty kr

[redacted]

warsz.; inny in quarto.. (p. 117—119. Miſcel. Crac. fascic. I. p. 2. 3. 4.)

1510. w Strasburgu nakładem Mikołaja Schikewicza przez Knobloucha in 4to. exemplarz jego znajduje się w bibl. przy uniw. warszaw.

1515. 1516. w Krakowie u Hallera in foljo. (p. 119. 120.) Jest w bibljot. uniw. warsz.

przed 1517. wspominany w ugodach Jana Hallera z innemi księgarzami pod tym rokiem, podobno Scharffenbergera nakładem. (p. 120. 121. Miscel. Crac. fascic. I. p. 5. 6. 7.)

1525. Dla podróżnych w Krakowie u Hallera in 4to, (p. 121. Miscel. p. 7.) jest w bibljot. uniw. warsz.

1532. W Wenecji nakładem Michała Vechter z Rimanowa foljo. (p. 121. Miscel. p. 7. 8.) Jest w bibljotece przy uniw. warsz.

1545. Dwa mszały dla podróżnych, pod tąż datą w Krakowie in 4to drukowane, jeden u Marka Szarfenbergera, inny u Hjeronyma Vietora. Oba znajdują się w bibljot. przy uniw. warsz.

Inne djecezje nie mniej mszałów potrzebowały i po różnych je stronach drukowały. Znany jest z roku 1520. mszał Płocki od Janockiego opisany Nachr. T. I. p. 44. — Z Gnieźnieńskich pod rokiem 1506. w Krakowie u Hallera in foljo posiada bibljoteka przy uniwersytecie warszawskim; inne 1523. u Hallera, a 1555. w Moguncji u Franciszka Bohema znane są z opisów Janockiego Nachr. T. IV. p. 181. T. I. p. 45.

Posiada bibljoteka przy uniwersytecie warszawskim mszał nakładem Hallera 1524. in 4to drukowany, tytułu w exemplarzu niedostaje, ale starodawny napis zapewnia, że jest dla djecezji Poznańskiej. Posiada jeszcze inny dla djecezji Poznańskiej w Strasburgu pod rokiem 1491. in foljo wielkiemi literami drukowany. Posiada nadto inne tymże drukiem in foljo wydanie, ale niewiadomo dla jakiej djecezji, ponieważ mocno uszkodzony exemplarz. Opis tych trzech w Krakowie i w Strasburgu drukowanych znaleść można w drugiej części niniejszego dziełka w katalogu inkunabulów.

Do mszałów i liturgicznych ksiąg liczyć jeszcze należy Ordo Miſſe, Agendki, Brewjarze, Horały, których znane mi różne wydania znaleść można w po-

niższym spisaniu inkunabulów. Wspomnę tu tylk
o bardzo ważnej w sporze Bandtkiego z Bentkowskin
rzeczy: to jest o Diurnale Krakowskim 1494, któ
rego uszkodzony nieco exemplarz znajduje się w bi
bljotece Puławskiej: brakuje tytułu i początku. For
mat in 12mo, tytułu i kalendarza było kart 16. da
lej signatur a,—o; aa,—mm. de sanctis; Aa—Ee of
ficia de commune sanctorum. Na końcu Explici
diurnale ſm vſū eccl'ie Cracouiēſis magna cū diligenti
reuiſū 7 fideli ſtudio emendatum Impreſſum Nurmberg
arte et impēſis Georgij ſtöchs d'ſulczbach Anno ſaluti
fere incarnatiōis dñi 1494. Wyszła tedy prawda n
wierzch, że Sztuchs w Norimberdze drukował, w Kra
kowie nie był. — Wspomnę tu jeszcze i powtórzę 
części opisanie dwu Horałów. Jeden z tych, o któ
rych nie wiem czyli już kto jaką wzmiankę uczyni
a którego w bibljot. przy uniw. warsz. widzieć mo
żna ma tytuł: Liber horarū canonicarum ſcd'm ver
rubricā ſiue notulam eccleſie Cracouienſis. Form
foljo, tytułu, kalendarza et recommendationis ka
12, dalej foljowane karty, 1—404, po których ka
6., nie liczbowanych.—f. 138. odwrótnie Liber horar
canonicarū de tpe ſ'm vſum ſiue verā rubricā eccleſi
Cracouiēſis magna cū diligētia reuiſum: et fideli ſtudi
emendatū finit. Anno ſalutis M. ccccc. vii. Die v'
xiiij. Auguſti.—Dalej zaś f. 404. odwrótnie: Liber ho
rarū canonicarū dictus viaticus elucubratiſſima preſſ
opera. Ex officina ſpectabilis. viri Johannis haller: ciu
Cracouienſis: in cautelam ſcite ac debite orandi. Juxt
ritum et ordinē cathedralis eccleſie Cracouienſis. Cunct
dyoceſis eiuſdē preſbyteris in palam prodijt. Anno ſa
lutiferi criſtiani natalis. Milleſimo quingenteſimo octau
Die vigeſima nona menſis ianuarij. Jest przeto te
horał drukowany w latach 1507 i 1508. Na następu
jącej zaraz po tytule karcie czytamy w tym hora
wiadomość następującą: Cum ex inordinata et ind
bita variatione breviariorum seu viaticorum *aliquotie*
*iam impressorum* pro dyoceſi Cracovienſi plurim
error in dicendis horis canonicis ſuboriretur in eade
dyoceſi. Clerusque a vera rubrica et consucto mod
orandi ſue matricis cathedralis ecclesie cerneret
euidenter diſcrepare, Reuerendissimus in christo pat
dominus Johannes Conarſki episcopus Cracouienſis e

officio cure pastoralis errorem talem eluminare et exinde regulare clerum suum, constituens ut cum prefata matrice sua ecclesia Cracouiensi in ipsis horis canonicis dicendis se omnino conformaret: deputatus primum viris peritis in cursu ecclesie sue ad exemplar ydoneum diligenti et elucubrata castigatione limatum disponendum: Ipsum tandem spectabili viro domino Johanni Haller ciui Cracoviensi commisit imprimendum. Universo igitur clero sue dyocesis reuerendissima sua paternitas patentibus litteris de consensu venerabilis sui capituli emanatis districte precipit sub pena trium marcarum ut hujusmodi rubro siue notule in eisdem libris contentis in dicendis horis in omnibus se conforment: vel eosdem apud se habeant, et *ab alio nullo impressore* eos audeant comparare preterquam a prefato domino Johanne Haller, aut ab eo qui de suo consensu eos vendiderit. Podobne groźby skarcenia na grzywny, powtarzane są dosyć często w liturgicznych księgach; tym ostrzej ponawiane, że pomimo już drukowanych ksiąg z nałogu, trzymano się upora'e mylnie przepisywanych exemplarzy, znajdują się również w dalszym czasie podobne zawarowania i przywileje dla Hallera, dowodzące, że bądź w samej Polszcze, bądź postronnie mogli się znajdywać ochotnicy do zajęcia się wydawaniem dzieł liturgicznych: ale w tym razie to jeszcze zastanawiać powinno, że kiedy taka konkurencja w roku 1507. była, że podówczas już wielkie horały po kilkakroć drukowane były: aliquotiens iam impressi: a tych dotąd nasi bibljografowie jeszcze nie poodkrywali.

Inny horarũ canonicarũ liber: ſm veram Rubricam insignis ecclesie Cathedralis Plocensis, był poniekąd opisany od Janockiego, Nachrichten T. I. p. 45. co Bentkowski powtórzył o drukach Hallera p. 79, lecz w opisie tym zaszła omyłka, która ten horał w lata późniejsze przeniosła. Na końcu jest tam wyraźnie Anno incarnationis dñice Millesimo quingentesimo vigesimo. Octauo Jdus februarii, a zatym 1520. okrągło, nie zaś 1528. W tym horale miesiące po Polsku są taką koleją i ortografiją wypisane: Styczeń, Luty, Marzecz, Kwiecyeń, May, Czyrwiecz, Lipień, Sirpień, Wrzesień, Pasdziernik, Listopad, Grudzień. Podobnież we mszale Poznańskim 1524. u Hallera dru-

kowanym: Sthiczen, Luthi, Marzecz, Qwyeczyen, May, Czyrwyen, Lipyen, Syrpyen, Vrzeſchyen, Paſzdzyernick, Liſtopad, Grudzeń. Z początkiem tedy XVI. wieku nazwiska miesięcy w języku Polskim, lubo jeszcze dzisiejszych zakończenia nie ze wszystkim miały, jednak już niejako ustatkowane były. Dawniejsze rozmaitości w ich nazwiskach są poniekąd wiadome ze starych ksiąg drukowanych. Do tych przytoczmy tu nawiasem przykład rozmaitości i zaszłych odmian z kalendarza pisanego koło roku 1450. w rękopiśmie 4to w książnicy uniw. warszawskiego znajdującym się, w którym z łacińskiemi Polskie tak idą:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Januarius | Styczen | Julius | Lypÿen |
| Februarius | Luthy | Augustus | Szÿrpÿen |
| Martius | Marzecz | September | Paszdzyernÿk |
| Aprilis | Kſz....vuat | | alias Wrzeſzÿmu |
| Maius | May | October | Lÿstopadl |
| Junius | Czÿrwÿen | Nouember | Payącznyk |
| | | December | Grwdzen. |

Lecz za nadto oddaliliśmy się od przedsięwzięcia naszego. Tak może nieraz jeszcze interes narodowego języka niejakie rostargnienie sprawiać nam będzie, przerywać bibljograficzne poszukiwania: zawsze jednak do dzieła Bandtkiego powracamy.

*Swiętopełk Fiol i kyrilickie druki.*

[redacted]

dzi, że żadne nawet przykłady, ani Skoryny, ani Trubera, nic stanowić nie mogą, i to co Starowolski o tłómaczeniach na Sławiańskie przez Jana z Głogowa powiedział, jest rzeczą do wiary nie podobną i Starowolski nie wiedzieć co widział. To nierozważne i nadto nieograniczone na Starowolskiego i tych, co go dotąd powtarzają powstawanie, zdaje mi się, łagodną uwagą swoją rozbraja Linde (Rozbiór Sopikowa w Pamiętn. Warsz. 1815. T. III. p. 147.) gdy mowi: "na wspomnionym miejscu Starowolski namienia, że w państwie Rossyjskim i w małej Rossyi, widział wszędzie wiele ksiąg tłómaczenia doktora Franciszka Skoryny z Połocka, a to widzenie jego bynajmniej nie podpada wątpliwości, czemu także i pierwszemu wierzyć nie mamy?„ Co do mnie przyjmuję, że jak Skoryny wiele tłómaczeń poznać się dało, tak może się kiedy i Jana Głogowczyka tłómaczenia odkryją, może nawet, jak Starowolski upewnia, u Hallera? drukowane. Gdy atoli nic podobnego dotąd się nie znalazło, nie widzę słusznych powodów, aby wmawiać w Jana z Głogowa, że Ośmiogłośnik lub Czasosłowiec są jego przekładem, a to dla tego, że takie mniemanie jest księgarza Sopikowa, a może wielu w Rossji; powtarzane od Bentkowskiego (hist. druk. Hall. p. 21. 24.) od Lindego (Pamiętn. Warsz. 1815. T. III. p. 145. 147.) od Marcinowskiego (posiedz. publ. tow. biblijn. w Wilnie 1819. p. 17. 18.) Żeby Fiol miał tłómaczenia Jana z Głogowy drukować, na to żadnych nie ma dowodów: ale że Schwajboldus, czyli Szwantopołt, czyli Swiętopełk Fiol w Krakowie koło roku 1490. i 1491. dzieła Sławiańskie kyrilicą drukował, o tym wątpliwości być nie może. 1) Oktoich czyli ośmiogłośnik Jana Damaskina znajduje się we Wrocławiu w książnicy Redygerowskiej przy kościele świętey Elżbiety, (skąd dla braku miejsca z całym zbjorem ksiąg theologicznych do tamecznej książnicy Burgowskiej przeniesionym został). Miał go w ręku swojich Bandtkie i starał się opisać (p. 126. 127. de primis Cracoviae incunabulis 4to p. 3. 4). Sądzi on, że drukowany r. 1491. lecz Dobrowski i Linde (pamiętn. Warsz. 1815. T. III. p. 142. 143.) może sprawiedliwie *listo* nie za rok, ale za letnią poczytując porę, czas druku na rok 1490. naznaczają. — Inne

dzieło w Krakowie u Fiola drukowane namieniają Backmeister i Durichius. Backmeister wymienił 2) Psałterz i 3) Czasosłowiec w Krakowie 1491. wydany (f). Durichius zaś Czasosłowiec kyrillickiemi literami także 1491. w Krakowie przez Szwanpolta Fiol drukowany, który znajdować się ma w biskupiej książnicy w Munkacz (g). W książnicy hr. Tołstoja jest także uszkodzony bardzo starodawny Czasosłowca exemplarz in 4to, może z tegoż 1491. roku? (h) Uczony Dobrowski zapewnia, że przy Czasosłowcu czyli horale zwykle w Sławiańskich czyli Ruskich Cerkiewnych księgach, razem i Psałterz dokładany bywa. Za tym zdaje się być pewną, że Czasosłowiec Durichiusa i Psałterz z Czasosłowcem Bakmeistra, a może Tołstoja

(f) Essay sur la bibliotheque de l'academie de Petsb. p. 102. Le lecteur peut être ne me saura pas mauvais grè de lui en communiquer une liste: Années 1491. Псалтиръ Cracovie, 1517. Апостолъ Vilna, 1519. пят книг Моисѣвыхъ Prague, 1527. Катихизисъ Venise, 1562. Катихизисъ Nesvitz.

(g) Biblioth. Slavica p. 126. Sed quia non est huius loci criticum examen antiquarum editionum Slavonicarum, quo annus et locus editi Codicis Evangeliorum delegatus tamen ad incunabula typographiae hunc accedere monimentumque praestans esse antiquitatis vel ob istas rationes conijcio [redacted]

są jednym i tymże samym dziełem. Przyjmuje to i powtarza Bandtkie, toż Linde a za nim Marcinowski. Zastępujący rektora w uniwersytecie Jagiellońskim Krakowskim Sebastian Girtler odwołując się do pisma perjodycznego Wiestnika Europy, Nro 18. R. 1819. Kałajdowicza, zapewnia, że Czasosłowiec od Psałterza jest dziełem osobnym.—Liczy nadto: 4) Triod cwietnaja czyli trjodjon od kwietniej niedzieli do oktawy zielonych świątek, znajdujący się w bibljotece kanclerza imperii Romanzowa, i 5) Triod postnaja, czyli Triodjon postny, którego kartka znalazła się przylepiona do okładki dzieła Piotra de Apono Conciliator Venetiis 1583. (w Krakowie) (Index lectionum in univerſitate Jagiell. 1822. Cracoviæ.)—Te druki nie tylko że są ze znajomych dotąd Krakowskich najdawniejsze, ale również są najdawniejszemi z pomiędzy tych, które gdziekolwiek kyrilicą dopełnione były i datą czasu oznaczone; nawet oprócz tych Fiola druków, inne wieku XV. datowane dotąd ledwie są jakie. Druk Czerniechowski roku 1493, o którym Panzer a za nim z razu i Bandtkie rosprawiali (i), a który okazał się być Oktoichem Jerzego Tzernoewika u Czernohorców drukowany (k), jest jeden z takich. Innym mają być Ewangelje znajdujące się w bibljotece professora Bauze w Moskwie, nie najzgrabniejszemi czcionkami drukowane podług wszelkiego podobieństwa w Serwji jak sądzi Sopików (l). O innym exemplarzu Ewangelij leżącym w Munkaczu, a drukowanym ku końcowi XV. wieku przez Jana Bichnen z Kronstad, wspomina z Durichiusza, Dobrowski (m). Mogą te Ewangelij exemplarze, jednym być wydaniem, mogą być wieku XV. potrzeba jednak wielu na to dowodów, dokładnego obu exemplarzy opisania. Nie łatwo podobno będzie upewnić się, czyli Fiolowskie druki uprzedziły?

---

(i) Panzeri Annal. typ. T. XI. p. 284. J. S. Bandt. de primis Cracoviae in arte typogr. incunabulis. p. 5.

(k) Bandt. hist. druk. Krak. p. 128. Linde Pamiętn. Warsz. T. III. p. 149.

(l) Jak o tym Sopikow,—Linde pam. Warsz. T. III. p. 143. 144.

(m) Słowianka p. 146.—Linde ibid. p. 148.

XIV. Kiedy u nas poczęła się rozchodzić wiadomość, że przed Hallerem był Swiętopełk Fiol, który w Krakowie drukował, wtedy razem rozgłosił Czacki, że za drukowanie ksiąg heretyckich ten Swiętopełk Swejbold był przed biskupa pozywany. Bandtkie wejrzał w akta biskupie i przekonał się, że w roku 1491. i 1492. Swajbold stawać musiał i odprzysięgać się błędów swojich, że chociaż nazywany jest *Swayboldus impressor librorum*, że jednak najmniejszych zarzutów o drukowanie herezij nie ma, jedynie zachodzi kwestja o wymówione słowa, których się odrzeka. (p. 130—134. Wenc. Alexan. Maciejowski de Sueboldo in Miscellaneis Cracov. Fascic. I. p. 78. 79. 80.) Te akta dowodzą, że był drukarzem ksiąg: akta zaś radzieckie miasta Krakowa mają pod rokiem 1491. ante Dorotheam Virginem, w Niemieckim języku umowę Sweybolta Veyl z Rudolfem Borsdorf Brunświczaninem zawartą o rznięcie ruskich (kyrilickich) czcionek (Rewsiche Schrift oder Buch staben) z uroczystym przyrzekaniem, że Borsdorf nikomu więcej tych czcionek rznąć nie będzie i tajemnicy ich rznięcia nie wyda (p. 135.—139.) W dalszym o Fiolu poszukiwaniu okazało się z akt radzieckich; że ten Fjol miał swoję familję w Krakowie, że w dalszym czasie przeniósł się do Węgier do Lewoczy gdzie został obywatelem i był w wielkiej powadze roku 1511. (p. 140—144. Maciejowski Miscel. Crac. Fasc. I. p. 80. 81.) Wszystkie te druki i akta wymieniają Swiętopełka drukarza sa-

[redacted]

tego śladów nie ukazuje: nie godzi się zatym bezdowodnie coś na wiatr sobie rojić, domysły bezzasadne tworzyć, słowem podkomponowywać. Ktoby dziś po takim rzeczy wyjaśnieniu śmiał podobne urojenia popierać, dla tego, że druki Fiola i akta o Hallerze milczą, a przez to urojeniom podobnym wyraźnie się nie przeciwiają, oczywistą obrażałby prawdę. Wolno było Bentkowskiemu i jego poprzednikom coś na domysł o Hallerze i Fiolu mówić póki pewnych wiadomości nie dostawało, dziś jednak już więcej tego utrzymywać nie godzi się. Chociaż tym sposobem razem z Jerzym Samuelem Bandtkie mocno jestem przeświadczony, że domysły, jakich się przy braku wiadomości dopuszczono, są niewczesną dokompozycją, nie ze wszystkim jednak zgodzić się mogę na jego z powodu rzeczonych aktów rezonowania. Albowiem gdyby nawet czeladnikiem i chłopcem w officynie Hallera był Fiol, powołanego za wyrzeczone słowa przed sąd biskupi, nie miał obowiąsku protegować sam drukarz, ręczyli za niego ci, z któremi ów czeladnik czyli chłopiec miał poufalsze związki, chociaż jest impressorem nazywany, mógłby tak uczczonym być czeladnik, dyrektor, prot: takim naprzykład był w officynie Unglera Stanisław z Zakliczyna (Bandt. hist. druk. Krak. p. 272.), takim w tejże officynie Grzegorz z Przeworska jak się o tym niżej wspomni, którzy nazywani byli drukarzami, impressor, typographus; a nawet zawierający przez się umowy o czcionki, mógłby być drukarzem sługą, zawiadowcą, nie zaś właścicielem bezwarunkowym drukarni. To jest najważniejsza dla miłośników jasnej prawdy, że w drukach Fiola i aktach jego imienia dotyczących, żadnej o jego związkach z Hallerem poszlaki. Ale tworzący za podnietą Hoffmana, Janockiego, Józefa Załuskiego, Minasowicza, dziwną Hallerowskiej officyny hjerarchją Bentkowski, na przypuszczenia i domysły pozorów i dowodów wyszukać usiłował! Domysły prawie nigdy dowodami wyraźnemi zbić się nie dają, ponieważ domysłami będąc, naturą swoją z udowodnieniem najmniej związku mieć mogą: ale słabość i nicestwo niedostatecznych dowodów wyjasnić, nieraz się udaje, jakożkolwiek nieraz samo uczuie krytyczne w tym stanowi. Bierze tedy Bandtkie pod rozbiór te oko-

licznoáci, które były powtarzane jako udowodniające bez warunkowe Hallera pierwszeństwo. Zastanawia się (p. 154—159.) nad wyrazami Tomasza Bedermana w r. 1505. pisanemi, oraz nad wyrazami Michała z Wrocławia w roku 1509. że te zniesione z innemi czasu owego wiadomościami, okazują iż *teraz*, to jest w owe lata 1505. 1509. Ján Haller drukarstwo w Krakowie (już byt swój mające) pierwszy umocował i byt jego zapewnił, officynę swoję najstaraunniej i z wielkim wznosząc nakładem. Odwołuje się wreszcie do samego Bentkowskiego umiejącego oceniać przechwalcze wieku wyrazy i superlatywa łacińskie. Tak więc i własne Hallera przechwalania się i powieść Starowolskiego o tłómaczeniach Jana z Głogowy, i literackim obałamuceniem urojone z 1481. roku Lignickie druki i Krakowskie druki, bez daty czasu i drukarza, któremi się w swojim czasie Janocki i Bentkowski zastawiali, już dziś nic nie mogą, skoro się wyjaśniły Gintera Zajner w 1465. a Swiętopełka Fiol 1490 1491. druki w Krakowie dopełniane, a to bez takich z Hallerem związków, w jakich byli później Hochfeder, Hyber, Ungler, lub niektóre zagraniczne Hallerowskie przedsięwzięcia, które albo wyraźnie o nakładach i wspólnictwie Hallera wzmiankują, albo oczywiste tego znaki na sobie noszą, chociaż ani Hochfeder, ani Hyber, ani Ungler, za jakich Hallerowskich zécerów poczytani być nie mogą.

XV. Ruski i cerkiewny język i drukowanie nim

[redacted]

dany został Apostoł czyli dzieje apostolskie. Exemplarze tych druków niezmiernej rzadkości, są starannie obliczane. Bandtkie (hist. druk. Krak. p. 124. 125.) o Skorynie i exemplarzach dzieł jego zaledwie napomknąć miał sposobność. Najdokładniejszą wiadomość podał Sopikow, w dziele, Opyt Rossyjskoj bibliografji, w Petersb. którą tak gruntownie i dokładnie rozwija uczony Linde w rozbiorze tego dzieła, (pamięt. warsz. 1815. T. III. p. 277 — 298) co Antoni Marcinowski w przemówieniu swójim na pierwszym posiedzeniu publicznym oddziału Wileńskiego Rossyjskiego towarzystwa biblijnego r. 1819. (p. 18. 19. 20.) po krótce przypomniał. Do tych wiadomości to dodać możemy, że bibljoteka przy uniwersytecie warszawskim posiada z przekładu Skoryny ksiąg królewskich cztery, księgi Josue, Sędziów, Ester, Ecclesiastes, Ruth, i Pieśń pieśni. Z ich zaś powodu rozwiedzione rozprawianie o sławiańskim języku w polyglottach zatrzymują nas koło błędów, które się w pisma bibljograficzne wkradają. Dopóty, dopóki kto na ocznie nie przeświadczy się na exemplarzu polyglotty Huttera z textem djalektu sławiańskim patrząc, że w nim dialekt Sławiański łacińskiemi jest złożony literami, dopóty próżna rzecz o tym rozprawiać. Co zaś do textów Sławiańskich w polyglottach Hiszpańskich i nigdy nie exystujących Weneckich, napędził naszych pisarzy w błędy Stanisław Siestrzeńcewicz Bohusz. Czytamy w rozbiorze Literatury Rossyjskiej Lindego "Co pisarz dzieła Recherches sur l'origine des Sarmates (Petersb. 1812. 8) (Jan hr. Potocki) na k. 535. utrzymuje, jakoby się tłómaczenie słowiańskie znajdowało w Hiszpańskiej polyglotcie od kardynała Ximenesa w Komplucie 1515. wydanej, a w Wenecji 1518. powtórzonej, zbija P. Sopikow milczeniem o tym le Longa, który co do innych języków polyglottę tę dokładnie opisuje. Lecz najlepiejby

---

miast 1525. tę powtórzył Marcinowski p. 19.— W tymże rozbiorze (p. 290. 296.) jest lepiej wymieniona data, znana od Dobrowskiego, Bandtkiego i Sopikowa. Małe uchybienie z powodu którego na ostróżności mieć się potrzeba, żeby kiedy nie dać powodu bibljografom do poszukiwania dwu Apostoła wydań.

było widzieć samemu tę tak niezmiernie rzadką i kosztowną polyglottę.... „(pamiętn. Warsz. 1815. T. III. p. 284. 285.) Przemawiający na piérwszym posiedzeniu publicznym biblijnego towarzystwa w Wilnie. 1819. nie wchodząc w zbijania Sopikowa bez żadnych zastrzeżeń powtarza: (p. 21.)" Jan hrabia Potocki w badaniach o początku Sarmatów, donosi, że tłómaczenie słowiańskie znajdowało się w hiszpańskiej polyglotcie od kardynała Xymenesa w Komplucie r. 1515. wydanej a w Wenecji powtórzonej." W całej tej sprawie najdziwniejszym sposobem jest przyplątany Jan Potocki, który tyle zasług piśmiennych mając, tyle precyzji i pilnosci w pismach swojich, nie zasłużył na to, aby jego imieniem bibljograficznie błędy, w które wpadać się wydarza, osłaniane były. Jan Potocki żadnego dzieła z tytułem przytoczonym nie pisał, dzieło to Recherches historiques sur l'origine des Sarmates, des Esclavons et des Slaves; et sur les époques de la conversion de ces peuples au Christianisme, St. Petersbourg de l'imprimerie de Pluchart et comp. 1812. 8vo. T. I.—IV. jest dziełem Stanisława Siestrzeńcewicza Bohusza arcybiskupa metropolity Mohilewskiego, i przytaczana karta 535. (raczey 534.) znajduje się w tomie trzecim dzieła tego. Polyglotta Xymenesa de Cisneros we czterech językach w Alcala de Henares czyli w Komplucie 1517. ukończona jest nadto dokładnie od bibljografów znana, aby potrzeba było naocznie ją widzieć i Lelongowi lub jakiemu bibliografowi nie ufać. Kto nie patrzał na jej koniec

tych kiedym nie znalazł, sądzę, że powieść o przedrukowaniu wynikła z niewyrozumienia słów Siestrzeńcewicza, który wcale o przedrukowaniu nie mówi. Skąd zaś uczony autor, w dziełach swojich tak ogromne oczytanie swoje i tak niezmierną pisarzy znajomość ukazujący, skąd mówią wiadomości o Sławiańskich 1515. 1518. r. drukowanych bibljach powziął? wiedzieć jest trudno. W roku 1518. wychodziły w Wenecji po raz pierwszy biblje w Hebrajskim, w Greckim i Włoskim języku (jak to z Panzera widzieć można. T. VIII. p. 450. 451. 447. 441. 442. T. XI. 525.) ale nie w Sławiańskim. Żeby zaś dziwną gmatwaninę, która nas zatrzymała do reszty rozpoznać i w zmianach, jakim w powtarzaniu rzecz ulega, rozpatrzyć się, załączamy wyrazy samego Autora (p. 534.) „La Bible polyglotte, en sept langues, parmi les quelles se trouve le slavon, imprimée en Espagne l'an 1515. à Alcala des Henares, ou Complutum, et celle de Venise de l'an 1518. sont d'une date plus ancienne" a niżeli Ostrogska. Lecz dosyć już o tym — Nie będę tu mówił o Truberze, o którym też wspominał Bandtkie, (p. 125.) o którym uczony Linde w pamiętniku warszawskim o literaturze Rossyjskiej pisząc tak nauczającą podał wiadomość. Ani też przedsiębiorę zapuszczać się w wyliczanie druków sławiańskich, o których ogólną wiadomość we wspomnionym piśmie Linde rozwinął, ani myślę poszukiwać wileńskich, których dotknął Bandtkie (p. 146. 147. 148.) wymieniając Psałterz Dawida 1576. u Mamoniczów drukowany; Ewangelje niedzielne 1568; i Modlitwy powszednie 1596. wszystkie trzy dzieła, znajdujące się we Wrocławiu w bibljotece Redygierowskiej u S. Elżbiety: ale mi przypomnieć się godzi *Statut Litewski* 1588. po Rusku po dwakroć drukowany o którym tak ważne, tak głębokie i uczone dzieło Lindego posiadamy; godzi się także przytoczyć, że książnica uniwersytetu warszawskiego posiada: kazanie S. Cyrylla Patriarchy Jerozolimskiego o Antichryście po Polsku gockim i po Rusku kyrylickim pismem, w Wilnie roku od stworzenia świata 7104. (1596). 8vo przypisane Konstantemu Konstantynowiczowi, we chrzcie świętym Bazylemu książęciu Ostrozkiemu woiewodzie Kijewskiemu, od Stefana Zyzana Didaskała — Do

rzadkości kyrilickich druków przytacza Bandtkie (p. 152.) grammatykę Sławiańską Melecjusza Smotrickiego we Lwowie 1591. in 8vo drukowaną. My kyrylicę już opuszczamy, a przybliżamy się więcej do istotnego przedsięwzięcia naszego. Co u Bandtkiego tworzy dodatki (p. 173. 178.) to zdaje się nam bardzo być istotnym przedmiotem, to jest wiadomości o Statucie 1491. czyli 1496. drukowanym, i wiadomość o Krakowskich kalendarzach. Druk pierwszego, a po części i drugich, uprzedził wiadóme Hallerowskie i z nim związki mające druki. O pierwszym coś więcej powiedzieć zdołam, o drugich niechaj czytelnik prawie niczego więcej nieoczekuje, nad proste krótkie powtórzenie tego co o nich mówiono.

*O najdawniejszych drukach statutów.*

XVI. Statuta, o których mówić mamy, są drukowane bez daty czasu, i bez roku; są zaś dwojakie: jedne *statuta regia*, czyli *syntagmata*, drugie *statuta synodalia*. O liczbie ich wydań, o czasie, o drukarzu, i o miejscu; rosprawiano już wiele, a rzucane na los szczęścia domysły, w innym razie próżne niedowiarstwa i powątpiewania, mąciły ich sprawę, że nie powiem utrudzały poszukiwania. De statutis regiis wzmagała się powieść, że są podwójne. Wiele osób cieszyło się z posiadania obudwu: za czym nastały ich opisywania. Posiadał obie weteran wiekiem

[redacted]

zagranicznej drukarm za panowania Olbrachta w rozprawie zaś o Zasadach Praw Polskich p. 78. 79. przystaje na Seebaldową. Elrichs także je odnosił do pomienionej epochy około r. 1496; wszakże Hoffmann (w dziele de typographiis Pol., wydanym w Gdańsku r. 1740. pag. 4.) dorzeczy uważa: że najpośledniejsze statuta, które exemplarze te zawierają, są Kazimirza IV. Nieszawskie r. 1454. a te nie w kształcie, ani z dodatkami, jakie się znajdują w potwierdzeniu Olbrachta roku 1496. u Łaskiego pag. XCIII. et Leg. Vol. I. pag. 246. Dobrze i autór rosprawy de primis Cracoviae artis typographicae incunabulis, pierwszym oka rzutem postrzegał je być z jakiejś przedhallerowskiej prasy, jeszcze za panowania Kazimirza zmarłego w r. 1492; omylnie cudzym mniemaniem dał się z toru sprowadzić w hist. drukarń Krak. k. 174, tak się tłómacząc: Gdy król na obrazku jest młody, któremu dwaj doktorowie księgę prawa podają, nie może to być Kazimirz IV. Jagiellończyk r. 1491., lecz Jan Olbracht zapewne: a zatym odmieniam zdanie moje i trzymam teraz z Oelrichsem, że ta książka wyszła r. 1496, albo może i trochę wcześniej, zawsze jednak już nie za panowania Kazimierza IV., który r. 1491. umarł. Wniosek, że kiedy ruskie książki r. 1491. były drukowane w Krakowie, toć i łacińskie musiały być drukowane; uwiodł mnie do zdania tego, żem ów Statut miał za równoczesny oktoichowi; ale ten wniosek lubo podobny do prawdy, nie jest koniecznym. Ująć się muszę, mówi dalej Ossoliński, za tego zacnego mego przyjaciela prawy płód, którego omamiony pozorną podemknionego sobie układnością, niesłusznie wyrzekł się. Czemużby młodego króla wizerunek, nie raczej Kazimirza ojca, niżeli Olbrachta syna jego cechował? Kazimirz wstąpił na tron r. 1444. mając lat 17; za tym nie miał jak 27, kiedy r. 1454. w Nieszawie uchwalał prawa; Olbracht zaś w daleko starszym, bo już lat 32. liczący, do panowania przyszedł. Jeżeli o wieku wydania zbioru tego mamy sądzić z młodości wyrażonej przy nim osoby, wypadnie je ile możności do r. 1454. zbliżać; a gdy z tego co JP. Bandtkie o Świętopełku czyli Swejboldzie Fiol, Feyl, albo Fejel, (którego Czacki niedorzeczy na Sewalda przerobił,) przywodzi, nie zawiązuje się niepodobieństwo, iżby

8

tenże, chociaż chrzci się Frankiem, to jest Niemcem z rodziców, był w Krakowie osiadłym, zaczym nie odejmiemy jego prasie statutów, czyniąc je nawet daleko wcześniejszemi od r. 1491.„ To mówi Ossoliński, a z tego widać, że pomimo wszelkich niezgodności zdań, przyczepiły się naszych pisarzy szczególne przypuszczenia, że te statuta spolaczały Fiol drukował, ponieważ utrzymują, że Fiol mając kyrylickie druki musiał mieć i łacińskie, a to utrzymują ciż sami, którzy nie wierzą i nieprzypuszczają, aby Haller mając łacińskie druki, mógł mieć i kyrilickie? tak często bez zasad wsteczny bieg myśli ludzkie biorą! Był czas żem także z uczonemi mężami nie wątpił, że statuta te w Krakowie drukowane? (Spiewy hist. pod względem historji uważane p. 20.) Lecz teraz nie wdając się w to, czego nie wiemy również wątłe widzimy rozumowania o dawności druku tych statutów z twarzy królewskiej na rycinie! Nawet Ossoliński nie uchronił się od wyszukiwania dań historycznych, aby dawność wydania podnieść. Z kopii tej ryciny do niniejszego pisma naszego załączonej może sobie czytelnik sądzić, jakiego wieku są marszczki na twarzy królewskiej, a pewnie nie zechce w żyjących osobach poszukiwać podobieństw do doktorów, którzy wychudłemu asystują królowi, których imiona odgadł Hippolyt Kownacki (pam. Warsz. 1821. T. XX. p. 398.) Dajmy pokój niezgrabnym rycinkóm, których natura wnet lepiej się wyjaśni, a utyskujmy, że

[redacted]

W Iszej części o rzadkich książkach (Nachr. von raren pohln. Büchern) p. 35. obiecywał opisać ją w drugiej, ale tego ani w tej, ani w trzeciej nie uiścił, chociaż tu (IV. Theil.) p. 109. jeszcze o niej namienia. Podobno nawet nie wiedział, że było dwie różnych (q). Hoffmann miał je przed oczyma. Opisał tę drugą, lecz opuścił karty porachować; omylił się względem jej kształtu, jakoby była w ćwiartkach. Czacki szczyci się posiadaniem ich, nie wchodząc w wyszczegulnienia, (są dziś w Puławach, posiada obie Działyński). JP. Bentkowskiemu nie podpadły pod rękę; na słowo Hoffmanna i Czackiego zapewnia o drugiej, a JP. Bandtkie dokładniejszego co do powtórnej, objaśnienia żąda, i zdaje się nie być o niej zupełnie przekonanym. (Ob. hist. druk. Krak. k. 176.) „Chce nawet Bandtkie, nie widząc exemplarza! utrzymywać, że w tej powtórnej edycji cechujący ją dodatek Finis statutorum regni Polonie emendatissime impressorum, może być przyłożeniem na drukarskiej prasie do niektórych exemplarzy. Opisujący to wydanie Ossoliński chwali, że piękniejszym nad inne celuje drukiem. Hippolyt Kownacki zapewnia nawet, że słusznie wydawca dodał emendatissime, ponieważ poprawne nie ma tyle omyłek i abbrewjacij drukarskich. Wszyscy iakimś uczuciem powodowani, wydanie to za przedrukowanie tego, które z ryciną wyszło, poczytują. "Ani mniej, ani więcej jak tamta w sobie nie mieści, mówi Ossoliński, zgoła, prostym jest przedrukowaniem i snadno zgadzam się z Czackim, że Lipskim." Jakie do tego wszystkiego powody? nikt o tym nie przemówił. Bandtkowie obiecują ogłosić różnice textów tych ważnych wydań. My je tymczasem jak posiadamy, na końcu załączamy. Porównywałem obu wydań texta i nie umiem się zdecydować, który jest poprawniejszy. Oba istotnie mieszczą toż samo. Druk bez ryciny bujniejszy z większemi między rozdziałami odstępami, może

(p) Hippolyt Kownacki w pamiętn. warsz. T. XX. p. 397. z tych cytatów Janockiego oczekuje znalezienia trzeciego jeszcze wydania. Janocki liczy w exemplarzu biskupa Krakowskiego razem oprawne księgi Statuta prouintialia toti prouintie Gnezn. wie auch einige andere den Polnischen Staat. angehende Werke, zatym jednak nie idzie, aby miały być jednego z syntagmatami, u jednegoż drukarza wydaniem, jak zbyt skwapliwie sądzi Hipp. Kownacki.)

się piękniejszym wydać od tego, którym wydanie z ryciną drukowane. Czytelnik zechce rzucić okiem na dołączone wzory i swojim gustem o tym zadecydować. Statut z ryciną w rzeczy samej w wielu miejscach jest nie szykowny, przestankowanie niedokładne litery wielkie niekiedy nie w swojim miejscu używane, a częsty ich brak; błędy są rażące. Lecz zwierzchnie statutu bez ryciny pozory i mniejsza nieco liczba skróceń, nie uczyniła go łatwiejszym do użycia; przestankowanie w nim niegodziwe, litery większe bez względu na przestankowanie, dowolnie, w wielkiej liczbie używane; wiele błędów wydania z ryciną, w tym wydaniu bez ryciny nie znajdują się, za to, w tym wydaniu bez ryciny, bez końca omyłek literowych, zamian między literami c, t; r, t; u, v; n, u; Nie umiem tedy decydować, któreby poprawniejsze było. Z tego atoli porównywania, dawniejszość wydania z ryciną czuć się niejako daje w tym, że ukazuje wady grubszych uchybień; wydanie zaś bez ryciny, mając te uchybienia poprawne, a przy tym moc literalnych błędów drukarskich nosi na sobie znamie poprawności, jakiej żądać po ponowionym wydaniu przyzwoita była, a razem ma charakter niedbalstwa, jakie zwykle powtarzanych przedrukowań nieodstępuje. Te powody skłaniają mnie to bez ryciny wydanie uważać za przedrukowanie, wydanie zaś z ryciną, za wydanie oryginalne, chociaż obu czas druku mógł być nader bliski. Tak tedy o

wdzić, to co zaraz powiem i o rzeczywistości przekonać się naocznie. Mam zaś poszukiwać gdzie i u kogo rzeczone statuta czyli syntagmata regni Polonie dopełnione były? do czego żeby pewnym dójść krokiem: zaczniemy od opisania statutu Węgierskiego króla Macieja, o którym statucie czyli gdzie wiadomość jaka drukiem ogłoszoną była? nigdzie żadnej poszlaki wziąć nie mogłem.

XVIII. Na czele, na pierwszej karcie tytułowej rycina: król chudy, w krótkiej po kolana odzieży a z rękawami szerokiemi, z koroną na głowie i w trzewikach bardzo kończatych siedzi na tronie, z berłem w prawej ręce, lewą zaś położył na książce, którą trzyma na przeciw stojący doktor w odzieży długiej i w birecie. W głębi za księgą stoji podobnież ubrany doktor. W rogu u dołu przy nogach doktora, na przeciw kończatego trzewika królewskiego herb Węgierski we cztery pola podzielony, po środku którego w sercu herb Korwina (króla) kruk z pierścieniem w dziobie. Karty tej strona odwrótna biała. Karta następująca druga z koleji, ma signaturę a j, na niej po jednej i drugiej stronie czytamy, co następuje. Etſi Bibliopole iampridem sepius atque iterum blanditi ſint: pro iſtarum Conſtitutionum incliti Regni Ungarie accomodatione: vtqz eaſdem: caſtigatas. limatas et pumicatas traderent⸗ quo opera et impenſa eorum acceptior: maioriſque penſi haberetur: qui pſertim in ſingulis imprimendis Codicibus hoc ſibi potiſſimum conſulerunt: curarent pro viribus. Morem gerendum eſſe cenſui: cum amore et fauore ingeniorum et ſtudiorum: tum conſtitutionum et Legum predictarum preclaritate et excellentia: quas profecto viro patritio (Et quidem patrie ſue conſtitutiones) ignorare turpe eſt. Quin preſertim ſumma et eminentiſſima auctoris preclaritas: opus hoc clarum efficiat. Mathias nempe Rex et ille ſane virtutum princeps: ſemper inuictus: ſemper interritus: parua manu maximas res perficere ſolitus Qui (Ut ceterorum pace dixerim) inter alios precipuos et primarios homines diuoſqz reges et Imperatores: quaſi matutinum quoddam ſidus effulget: Ea vite ſanctimonia: ea integritate: ea religione: ea Juris Ceſarij etiam et Pontificij cognitione: Ea de-

niqz eximia et materne et Latie eloquentie: aliarūqz ydiomatum: et quidem plurimorum copia ac ſuauitate predictus In maximis deniqz quibuſqz gerendis rebus quam aptiſſimus. Et qui nunquam dubia victoria hoſtem reliquit: ſemper vicit: omni bellica et ciuili laude. omnem antiquitatem: aut equauit: aut ſuperauit: Et vt ceteras eius laudes et profecto innumeras tranſeam. Quis nobilitate: vel probitate vel rerum ſtudio optimarum: vel clementia: vel quovis alio laudis titulo eo preſtantior: Quis clariſſimarum rerum: magnitudine bellorum preliorum numero: varietate victoriarum Celeritate conficiendi: mentis amplitudine: pertinatia in rebelles: clementia in ſubditos: liberalitate in omnes qui ſibi conferre poſſit. Sed de his hactenus. Quanta igitur poteſtas legum atque vis exiſtat Sine quibus: nec vrbs aliqua nec locus conſtare poteſt: nemo ambigit: Non enim maiori egent commendacione: prout Juriſconſultus Ulpianus inquit Utilitas cum per ſe patet commendatione non eget. Quare omnes et ſingulos preſertim quibus intereſt hortor: moneo et pro Jure amicitie requiro et obteſtor ut illa Syntagmata haſqz patrie ordinationes nauiter luſtrent: legent: volutent et amplectentur Sicutiqz leges Solonis et Licurgi venerentur. Po skończeniu takim po małym odstępie są litery ·B:·R··L· pod któremi w krótszych nieco ośmiu linjach: Humanitate quadam: et profecto innata bonitate non mediocri Magnifici Ambroſij wydſij de Mohora Uicecomitis Comi- [redacted]

ginesie z brzegu, wyciśnięta mensura, ćwierć łokcia: Ista mensura Sedenes sumpta facit unam mensuram Regalem. — Statutu tego pisanego przez króla Macieja 1486. dwa exemplarze zdarzyło mi się widzieć. Jeden bez pierwszej karty, to jest z odartą ryciną u Józefa hrab. Sierakowskiego radzcy stanu; inny całkowity z ryciną dobrze zachowaną u męża tyle ojczyźnie zasłużonego Juliana Ursin Niemcewicza. Jest to jak widzimy pierwsze statutów króla Macieja za jego życia drukowanie. Umarł król Maciej 1490. w przeciągu tedy lat czterech ich druk mieścić należy. Poszukiwałem jakichkolwiek o tym statucie, o jego druku, o Ambrożym Wydfiusie de Mohora wiadomości w różnych historycznych dziełach i księgach o bibljografiji i literaturze Węgierskiej, jakich cokolwiek Warszawska przy uniwersytecie bibljoteka posiada, i nic wynaleść nie mogąc, wdałem się w niniejszy szczegułowy opis, który stosuję teraz do naszych statutów.

XIX. Statut ten Węgierski króla Macieja, niezmierne ma podobieństwo ze statutem naszym z ryciną. Nie tylko że oba statuty są syntagmatami, ale druk jest zupełnie ten sam, jak o tym obok położone probki przeświadczają naocznie; powtóre przy tej jednostajności już nie zawodnej, na czele obu statutów Polskiego i Węgierskiego jednostajna i taż sama rycina. Ow tedy król jest równie dobrze podobnym do króla Macieja, jak do Jagiellończyka Kazimierza, lub jego syna Jana Alberta. Jest słowem królem tych statutów, na czeleby których drukarz chciał go umieścić. Lecz ważniejsza dla nas oczywistość, której żadne powątpienie, ani zachwiać, ani zamącić nie może, że Polskie i Węgierskie statuta w jednej drukarni drukowane, w jednym miejscu i u jednego drukarza, a do tego dodam, jednegoż czasu. Za jednoczesnością najmocniej przemawia naczelna rycina. Była ona przygotowana do obu Polskiego i Węgierskiego statutów, nie dla tego, że jest na ich czele, ale że herb przy niej będący nie z jednej sztuki rznięty. Przy nogach doktora a na przeciw nosa trzewika królewskiego, wycięte jest miejsce na włożenie, raz Polskiego, drugi raz Węgierskiego herbu, przygotowane zostało razem, tak dla Węgierskiego, jak Polskiego.

Pewnie tedy od razu był zamiar drukowania jednego i drugiego statutu: jeśli nie w jednym roku, przynajmniej bardzo blisko po sobie jeden po drugim wydrukowane zostały.—Ponieważ tożsamość druków jest uderzająca, a do tego w pewnym sposobie charakterystyczna, tak, że podobnego U z góry na dół przekreślonego nie łatwo gdzie znajdzie, sądziłem przeto poszukując między księgami szesnastego wieku, że wynajdywanie tymże drukiem drukowanych dzieł, naprowadzi nareszcie na coś stanowczego. Ślepy traf mógł na to odkrycie śpieszno naprowadzić, a trudność w odkryciu jednała zaufanie, że gdy po wielu próżnych usilnościach, tożsamość schwycić się dała, że jest niezawodna. Po nie małym tedy przeglądaniu płodów różnych officyn i pilnym liter porównywaniu, znalazłem że druk jest Melchjora Lottera typografa Lipskiego. Porównywanie kilku dzieł jego z tymi statutami najmocniej mnie o tym przekonały (q). Z tego

---

(q) Dzieła u Melchiora Lotter drukowane, które mi porównywać przyszło były następujące:

1) Ars ꝯficiēdi epl'aſ | eleganliſſime Tulliano more no- | uiter in lucem redacta. 4to, signat. A. B. C. kart 16. Na końcu Vale lector Impreſſū Lyptzik per Melchiar Lotter Anno domini M. CCCC. XCVII. (1497.) O tym Panzer T. I. p. 487.

[redacted]

też porównania przeświadczyłem się, że Melchjor Lotter wymieniając czas druku, miejsce i siebie, że w dawniejszych drukach, raz swoje przemilczał nazwisko, inny raz i siebie i miejsce, a często, siebie miejsce i czas druku. Statuta Węgierski i Polski są bez wymienienia drukarza, bez miejsca, bez czasu, drukowane przed 1491. bo za życia króla Macieja, drukiem Melchjora Lotter w Lipsku. A że Lotter koło 1489 roku znanym być poczyna, więc druk tych statutów będzie jednym z najpierwszych jego officyny płodów, jest z roku 1489. albo 1490. Jeżeli to prawda że statuta, syntagmata, Węgierskie, o których mówimy, wcale nie są znajome, że za tym zniszczeniu i zapomnieniu jakiemuś uległy: druk ich musiał przypaść mało co przed zgonem króla Macieja, tak, że nie miał już pory król Maciej cieszyć się tym płodem, rozsławiać go po świecie uczonym, i nasycać nim próżność swoję. Tak więc syntagmata Węgierskie ukryte zostały, Polskie przedrukowane. — Właśnie znajduję jedno dzieło drukiem Lottera drukowane Jana de Breitenbach Lipską dysputację o niepokalanym poczęciu dziewicy przedrukowaną tymże drukiem, którym, Lotterowskim drukiem drukowany statut Polski z ryciną, przedrukowany został bez ryciny (r). Ponieważ

ceptione virginis gloriose Inflorentiſſimo ſtudio liptzenſi Die martis poſt festū ſancte Lucie virginis inſcholis iuriſta4 publice facta et pnunciata. Anno dñi 7c lxxxix. (1489.) 4to, kart cztery, po których: In hijs cartis determiatio q de immaculata conceptione... signat. a, b, kart 14. Na końcu Telos ·J· B· conf. Panzer T. I. p. 476. Nr 27.

Wszystkie tymże drukiem co statuta Węg. i Pol. z ryciną.

(r) Dopiero co w powyższej nocie wymieniona Disputatio breviſſima, znajduje się w bibljotece uniw. warsz. drukowana innym drukiem, tym właśnie, którym statut Polski bez ryciny wydrukowany jest. Tytuł tej innej edycji jest: Repeticio diſputationis de immaculata cōceptiōe virginis glorioſe in florētiſſimo ſtudio lipzenſi die

ta dysputacja właściwie jedynie Lipsk interesowała: spodziewać się należy, że jak drukowana tak i przedrukowywana w Lipsku. A jeżeli to inne jej drukowanie jest Lipskie, Lipskim też być musi drukowanie statutu Polskiego bez ryciny. Druk tej innej edycji disputacji i tego statutu bez ryciny, jakośmy wspomnieli jest bujniejszy: gdy jednak rozpatrujemy się w litery wielkie, w wersaliki tego druku, znajdujemy wielką część liter, że są też same co w statutach z rycinami i innych Lottera drukach. U innych ówczesnych drukarzy Lipskich, (chociaż nie o wszystkich równie pewny jestem), podobnego druku nie znajdywałem. Zostaje tylko udowodnić, że ten bujniejszy statutów bez ryciny druk, jest również Lotterowskim jak druk statutów z ryciną. Wybadać to i udowodnić nie zdołałem i więcej już mieć zręczności nie spodziewam się, innych poszukiwaniu zostawiam.

XX. Już Janocki (Nachr. T. IV. p. 106.) przemówił, że przy statutach syntagmatach widział przyoprawione statuta synodalia. Bandtkie (hist. druk. Krak. p. 175.) chociaż powątpiwał nieco o dwojistości wydań syntagmatów, zapewnia, że przy obudwu exemplarzach, Elrychsowym i tym, na który patrzał są przyoprawione *Statuta provin|cialia toti prouincie Gneznensi. Posnan.* etc. Z pomiędzy kilku exemplarzy syntagmatów, które mi widzieć się zdarzyło, były także przy niektórych przyoprawiane statuta synodalia, ale nie tego

[redacted]

*ulia toti pro- | uintie Gneznensi. valentia aucto-*
... etc. Są tedy dwa wydania synodalnych statu-
które niżej w katalogu inkunabulów Polskich opi-
y, a do pisemka niniejszego wzory tytułu i po-
l, oraz użytych w obu wielkich liter wersa-
i uncjalnych załączamy. Dokładałem nie mało
ści, żeby wyśledzić z druku drukarza i nie mało
spełzło czasu, a wszystkie usilności i trudy da-
mi się dotąd stały. W powszechności druki są
podobne do druków nadreńskich, gdy atoli do
nania wszystkich szczegółów, każdej litery przy-
tożsamości nigdzie zapewnić się nie udało, wszę-
jedną lub dwie litery zahaczało się. Te tru-
i proby tym większą wzbudzają pewność w ta-
oszukiwaniu drukarń i drukarzy z czcionek, po-
tylko wielkiej pilności, dostatku i zupełności
nianowicie większych, i doskonałej odpowie-
ści każdej, żeby o tożsamości zadecydować.
yłem obu synodalnych statutów litery wielkie
tychowałem je, może z tych co widzieć statu-
mych nie mogą, będzie kto szczęśliwy, patrząc
itery, w odgadnieniu ich drukarza. Widzimy
m statut ma tytuł krótszy i pierwsze S mniej-
a J miejsce zostawione, druk bujniejszy, w a-
wersałowym od A do U, litery F nie znala-
w uncjalnych ośm tylko liter jednostajnego
; drugi statut, ma tytuł dłuższy, pierwsze S
większe, przy nim T wielkie, J wielkie, druk
y, w abecadle wersałowym od A do U, litery
znalazłem, a do ich liczby należy N innego
w uncjalnych prócz trzech S, J, T, bardzo
h, innych naliczyć się dało jedenaście, między
i dwie są innego druku. Druk mały i wersa-
h dwu statutów są między sobą bardzo różne,
między niewielu uncjalnemi znajduję D, N,
T, w jednym i drugim też same: może tedy
dania z jednej officyny wyszły? Cóżkolwiek
skuteczne były moje poszukiwania w odkry-
karza, miejsca lub czasu. Są jednak te sy-
statuta bardzo dawne. Mam exemplarz, wy-
wielką literą S, w którym, na końcu gockim
dopisano 1711 (1511) in die transalctione (sic)
Stanislai Finis. są tuż i inne tego czasu notaty

Był więc statut synodalny z wielkim na tytule S. drukowany przed rokiem 1511., może nawet piętnastego jeszcze wieku. Samo tych statutów przyoprawianie do syntagmatów za tą ich wielką dawnością przemawia. Razem oprawne pospolicie z oprawy samej noszą cechę najdawniejszą. Najdawniejsze naszych druków in 4to oprawy są na grzbiecie raz tylko po środku do podwójnego rzemienia przymocowane, deski buchciasto powleczone, całkowicie gładką ciemną skórą, klamerka jedna. Prócz pośredniego podwójnego rzemienia, bywały na brzegu u góry i u dołu pojedyncze. W nieco młodszych oprawach po dwa i po trzy podwójne rzemienia wydatnie grzbiet spajają, zawsze w deski zapuszczone; zbicie mocne i otwarta księga przez się nie utrzyma się, klamry dwie są warownią żłobka. Ku środkowi szesnastego wieku coraz gęstszo rzemienie grzbiet strójiły, i na nim sterczały, skora nieco jaśniejsza lepiej na desce wyciągnięta, wyciskami ozdabianą być poczęła. Wtedy też często grzbiet tylko i przez połowę deski skórą pokryte bywały, reszta desek naga: oberznięcie żłobka gładkie. Im dalej w lata szesnastego wieku, tym większa w wyciskach wysada, a żłobek niebiesko lub zielono malowany. Niekiedy poczynała się ukazywać skóra biała. W drugiej już połowie szesnastego wieku wzrastała wielka w introligatorstwie zmiana, a z początkiem siedmnastego biała skóra zupełną uzyskała przewagę, a z nią wcale inny rodzaj oprawiania, który mogę na-

[redacted]

było własnością klasztornych zatrudnień, chociaż z upowszechnianiem druku przechodziło w ręce świeckie, jednakże nigdy go klasztory nie opuściły. Zastanawiać się nad odmianami introligatorskiej roboty często nie obojętną jest dla bibljografów rzeczą. Lecz to nie naszym jest przedsięwzięciem. Przypadkiem w to się wpadło, rzuciło się myśli kilka, któreby nie trudno było rozciągnąć i nieco uzupełniać, wszakże lepiej, kiedy się doczekam, że ta rzecz od bieglejszych traktowaną będzie.

*O kalendarzach.*

XXI. Wcale innym od statutow drukiem są dwa kalendarze starodawne zapewne w roku 1493 i 1494. wydane, na rok 1494 i 1495., może pierwsze Krakowskie, drukowane, bo dawniejsze tylko pisane bywały. Te kalendarze Michała z Wrocławia, nazywają się *Judicium Cracoviense* i zaw erają stosowne do wieku owego wróżby, a to nie tylko o przyszłej pogodzie i słocie, lecz także i o wypadkach politycznych, chorobach i rozmaitych czasu okolicznościach. Oba opisane są od Bandtkiego (p. 160—166). Gdzieby drukowane były? nic o tym same kalendarze nie powiedziały. Wreszcie oprócz tych dwóch, inne kalendarze Michała z Wrocławia (†. 1533.) nie są znane, chociaż nawet Krakowskie kalendarze na bardzo długi czas stały się postronnie wielkiej wziętości, zasilały Wrocław i Wiedeń (i dotąd jeszcze imie krakowskiego kalendarza Wiednia nie opuściło) jednak od ukazania się owych dwu na rok 1494. i 1495. kalendarzy następne aż do roku 1517 są nie znane (p. 167—169. 178). Że jednak poznać się dadzą, nie trzeba tracić nadzieji. Już datę 1517. nieznajomości od Bandtkiego podaną możemy pomknąć do roku 1512. Posiadający wielkie nadzwyczajności dla bibljografji ojczystej Konstanty Swidziński, udzielił mi tej wiadomości, przy wielu innych, któremi wzbogacił moje notaty, jak to dalsza niniejszego pisma osnowa wyjaśni. Pokazywał mi dwie tytułowe karty kalendarzów w roku 1512. z tytułem Judicium Cracouienſe, które przypadkiem nalepione na okładkach książek wynalazł. Kalendarze te były per magistrum Jacobum de

Iszlza dla Polski, Węgier, Austrji, Czech, Saxonji i innych stron Niemiec obliczone. Ryciny tytułowe dowodzą, że jedno Judicium u Hallera, drugie u Unglera drukowane było. Dokładniejsze tytułów opisanie znajdzie się w katalogu inkunabulów Polskich, Jakóba zaś z Iłży zostawuję do poszukiwania mieszkańcom Krakowa. Kalendarzy Mikołaja z Toliskowa znanych jest trzy (p. 179—180.) liczniejszy szereg i nie przerwany od 1519. do 1532. kalendarzy Mikołaja z Szadka, które w Krakowie wychodziły (p. 180.—183). Z nich widać r. 1526. wydawane przywileja Vjetorowi, które później 1538. posiadał Maciej Szarffenberg. Wynikła wielka między księgarzami i drukarzami sprawa, między Szarffenbergerami i Vjetorem, (która podobno na zawsze ich dawne przyjazne związki rozerwała), lecz król Zygmunt stary dozwalał drukować co się komu podoba (p. 183—185). Jakoż drukowano w Krakowie rozmaite kalendarze, drukowano je i dla Szląska. Były one pełne przepowiedzeń: wychodziły też osóbne liczne prognostyka. R. 1531. Marek Szarffenberg w drukarni Macieja wydawał, prognostyki w języku Czeskim (s), (p. 185.—189.) — Oprócz kalendarzów (Judicia), i prognostyków, były Cyzjojany, z odrywczych syllab i pojedyńczych wyrazów składane na każdy miesiąc wiersze, które porządek świąt i świętych pamiątek przypominały. Daje o tym wiadomość Bandtkie (p. 193.—200.) a pomknąwszy się tak daleko od dwu pierwszych kalendarzy, które były istotnym celem i do tych uwag nad kalendarzami po-

[redacted]

chodziły, że w Krakowie wydawanie kalendarzy bywało w trudnych razach professorów akademickich zasiłkiem i wsparciem; daje przykłady jak nie obojętną jest wiadomość o kalendarzach dla miłośników rzeczy narodowej, ile ważnemi bywają w nich znajdujące się rękopiśmienne notatki, cieszy się, że dokazał skompletowania Wrocławskich kalendarzy we Wrocławiu w bibljotece S. Elżbiety, oczekując, że może podobna staranność ziomków zechce krajowe wzbogacać bibljoteki. Lubo już z temi uwagami do końca się bierze, miło jeszcze dla nas zatrzymuje go, niepospolitego w Europie artysty Danjela Chodowieckiego oświadczenie, że chociaż na ziemi obcej w Berlinie pracuje, że się być Polakiem najuroczyściej uznaje. Odsyła wreszcie do dzieła Sołtykowicza o Stanie Akademii, dla powzięcia jeszcze niejakich o Krakowskich kalendarzach wiadomości, a przytaczając niektóre data o szczególnych Sałtszewicza, Michałowskiego, wzmiankuje z nich o dacie założenia miasta Warszawy r. 1251. lub 1253., żeby więcej uczonych tej stolicy baczność na kalendarze zwrócił. Ożywiają go nadzieje, że sprawa kalendarzów zajmie kiedyś krajowców, ożywiają jego pióro życzenia i wezwania, żeby zapominaną nie była.

### *Jan Haller,*

### *Kacper Hochfeder, Sebastjan Hyber, Wolfgang Lern, Florian Ungler.*

XXII. Wstępujemy nareszcie do officyn i przedsięwzięć Jana Hallera. — Drukował w Krakowie 1465. Ginter Zajner, żeby z kim w związku? na to żadnych śladów; drukował w Krakowie 1490 i 1491. Swiętopełk Fiol kyrilicą w swojim imieniu, żeby z kim w związku? także żadnych na to śladów. Tegoż czasu 1490. 1491. wychodziły statuta regni Poloniae w Lipsku u Melchiora Lotter, żeby z kim w związku jakim? także śladu na to nie ma. Wkrótce 1494. nakładem Jana Hallera, drukował Jerzy Stuchs w Norimberdze dwa mszały, a swojim nakładem Djurnał Krakowski. W tym czasie niewiadomo gdzie 1493. 1494. wydane były dwa Michała z Wrocławia Krakowskie kalenda-

rze. — Z koleji w następnych latach druków nie widać aż 1499. 1500., w których Jana Hallera nakładem drukuje Wolfgang Steckel z Monachium w Lipsku. W roku 1501. także Jana Hallera nakładem drukował Kacper Hochfeder w Metzu. W roku zaś 1503. zjawił się ten Hochfeder z drukarnią w Krakowie. To jest co się bądź z powyższych uwag wyjaśniło, bądź z katalogu inkunabulów Polskich tu na końcu załączonych oczywiście okazuje. Z tąd Jana Hallera widzimy, jako zamożnego Krakowianina, który na drukowanie dzieł łoży już od 1494. i pewny rodzaj handlu księgowego utrzymuje, jest księgarzem, bibljopolą. Bandtkie nieprzestał na tym i wejrzał w archiwa miejskie poszukując pilniej czym był i jak się obracał Jan Haller? i szczęśliwym poszukiwaniem swojim rzucił wielkie na tę część dziejów drukarstwa światło. Jan Haller był winiarzem i handlu swojego winem do zgonu nie zaniechał; handlował przy tym innemi towarami, a gdy jego nakładem mszały w Norimberdze drukowane były, nazwał się księgarzem, i w dalszych latach bibljopolą jest nazywany. Handlował tedy książkami. Tymczasem Kasper Hochfeder przeniósł się z Metzu do Krakowa, i w roku 1503. pierwszą w niej księgę drukował *Epistolam Caii Plinii. ad Titum Vesp.* sam swoje imie wymieniał, albo bezimiennie drukował, albo nakładem Hallera. Dunczewski (w kalend. na rok 1749. fol. sign. F. n. 42.) zapewnia, że te drukarni 1503. w Krakowie założenie [redacted]

1. Lew i jednorożec obok siebie, jednorożec głową ku lwowi zwrócony, róg na dół pochylony. Obadwa zasłonieni tarczami, które przed sobą trzymają: lew tarczę z orłem, jednorożec z jeźdźcem czyli pogonią. Lew jest po lewej patrzącego, jednorożec po prawej stronie. Spodem tych tarcz, po środku, tarcza z bramą, nad którą trzy wieże. Wszystko to bez żadnej obwódki. Już roku 1503. używał tej ryciny Hochfeder: używał jej sam jeden. A zatym w którym dziele ta rycina znajdzie się, to dzieło jest drukiem Hochfedera.

2. Jednorożec i lew obok siebie, jednorożec głową ku lwowi zwrócony, róg nie wielki poziomy. Obadwa zasłonieni tarczami, które przed sobą trzymają: jednorożec tarczę z jeźdźcem czyli pogonią, lew z orłem. Jednorożec jest po lewej patrzącego, lew po prawej stronie. Spodem tych tarcz, pośrodku tarcza z bramą, nad którą trzy wieże. Wszystko to linją na cztery boki obwiedzione. Już roku 1504. ukazuje się ta rycina i znajdowałem ją do 1515. Jest na takich księgach, które i nakładem i drukiem Jana Hallera drukowane były, jest więc Hallerowską. Jeśli się przeto znajdzie gdzie, gdzie drukarz i czas niepewny, druk a przynajmniej nakład Hallera udowodnia, i czas między 1504. a 1515 rokiem wskazuje.

3. W czworobocznym oblinjowaniu, w górnej części siedzi od lewej strony patrzącego lew, od strony prawej jednorożec z poziomym rogiem: trzymają pomiędzy sobą tarczę z orłem. W dolnej części są dwie tarcze: ta, która jest pod lwem, wyobraża bramę nad którą są trzy wieże; ta zaś która jest pod jednorożcem, ma na sobie jeźdźca czyli pogoń. Pomiędzy temi tarczami u dołu mała tarcza czarna, na której biała cyfra Hallera, litera h z krzyżem, a na niej poziomie położone i. Nad tą czarną tarczą sucha gałązka między tarczami wznosi się. Tę rycinę znajdowałem na drukach Hallera od r. 1508. do 1512.

4. Jan Wejssenburg drukując w Norimberdze nakładem Marka Szarffenberga, r. 1511. umieszczał rycinę na wzór poprzednich. Dwa lwy trzymają między sobą z wyginanemi bokami tarczę z orłem. Spodem inne dwie tarcze także z bokami wyginanemi

na ukos położone w górnym rogu po środku zetknione, tylne łapy lwów osłaniają. Tarcza która jest po lewej stronie patrzącego, ma na sobie bramę w murze, nad którą trzy wieże; ta zaś, która jest po prawej, ma jeźdźca czyli pogoń. Po między nimi, gdzie się rozsuwają u dołu mała tarcza z cyfrą Marka Szarffenbergera, to jest litery M, S, i krzyż między nimi. Spodem napis: Marcus Scharpffenberg Bibliopola Cracouiensis. Wszystko to na cztery boki linjami obwiedzione.

5. Podobnie drukujący w Strasburgu r. 1515. nakładem Urbana Kajm księgarza Budzyńskiego, polskie dzieła Jan Knoblouch, umieszczał rycinę na wzór poprzednich. Jednorożec i lew ku sobie zwróceni, a jednorożca róg pochylony i wygięty, są po wielkiej części przysłonięci tarczami. Od lewej strony patrzącego przed jednorożcem na tarczy jest jezdziec; od prawej przed lwem na tarczy orzeł nieco na ukos skręcony. Spodem po środku tarcza z bramą i trzema wieżami: całe dno oblinjowanego czworogranu ryciny, zakreskowane.

Takie są ryciny, którym Hochfeder dał początek (t). Hochfeder drukował *arte sua*, *in edibus*, *in domo*, Jana Hallera r. 1503. 1504. i jeszcze 1505. Od

(t) Może nieodrzeczy z powodu tych rycin Lwa i Jednorożca, przytoczyć co Piotr Köppen w pismie: *über Alterthum und Kunst*

[redacted]

tego czasu więcej nazwiska jego nie widać, aż koło r. 1509. znowu się z powrótem w Metzu ukazał. Druk jego został w Krakowie, ponieważ w Metzu innego używał, w Krakowie zaś wychodzące w 1505. 1506. dzieła, a w wielkiej części i dalszych lat, są tymże samym drukiem. Porównywałem wszystkie, które w ręku miałem z tych lat Krakowskie, Hallera, Hochfedera, nakładem Hallera i Hybera uskutecznione druki, i po ścisłym porównywaniu, przeświadczyłem się, że kilkorakiej (sześciorakiej), wielkości alfabety przez Hochfedera do Krakowa (może Hallerowskim nakładem) zaprowadzone, stały się zakładem tej drukarni, która w domu Hallera pracując, pod jego imieniem uchodziła, a pewnie jego własnością była. Takim tedy sposobem roku 1505. po ustępie Hochfedera, Hallerowska drukarnia początek swój wzięła, chociaż i Hochfedera Hallerowską nazywać można. Wyciągnąłem próbki tych pierwotnych Hallerowskiej officyny między 1500 a 1506 rokiem, druków, i pozbierałem siedmioraki alfabet wersalików, które w rozpoznawaniu rzeczy najpewniej kierować mogą, które wreszcie mogą niekiedy dogodzić poszukiwaniu tym, co nie mając sposobności posiadania lub przeglądania wielkiej liczby pierwotnych krakowskich druków, cieszą się tylko pojedynczemi exemplarzami przestarzałych rzadkości. Porównywanie tych alfabetów z jednym exemplarzem może wyjaśniać rzeczywistość zabiegów

---

zum Gegenstande hat. *Fiorillo II. 38. Schmidt Phiseld. Einleit I, 336.* In den Beschreibung des Thrones wird hier der vor dem selben angebrachten Löwen und Greife gedacht, wie man diese auch auf dem Bilde wiederfindet. Der vom Grafen Carlisle beschreibene Thron des Zars Alexiej war schon anders. Es soll dieses für Russland nicht uninteressante Gemälde, wie mir Hr. v. Jankovics sagte, aus der Fuggerischen Sammlung in Augsburg herrühren, und bej der Hertelschen Licitation für ihn Angekauft worden sejn.„ Tyle Küppen. Nie mam dzieła Fiorilla hist. sztuk w Rossji pod ręką. Fiorillo wyciągał wiadomość swoję z Schmidt Phiseldeka. W tego dziele: *Materialien zu der Russischen Gesch. Riga 1777. 8vo I. Theil. Einleitung p. 136.* znajduję opisanie poselstwa i słowa Carlisla, ale te nie odpowiadają temu, co tu Küppen mówi. Może Küppen o innym Einlejtung mówi którego nie znam. Odwołuje się Schmidt Phis., do *Oleariusza B. I. S. 19.* gdzie (w podróży do Rossji) cały dwór, findet man in Kupferstiche vorgestellet. I tego pod ręką nie mam.

mojich lub ich mylność. Bardzo wielkich i strojonych uncjalnych czcionek nie pośledzi w tych pierwszych drukach. Pierwsze tego przykłady dostrzegłem w r. (1506) 1507. zawsze niezmiernie rzadkie. Od r. 1509. cokolwiek częstsze, a dalej bardzo powszechne. Niektóre największe są własne Hallerowi, inne znajdują się zarówno u Hallera, Unglera, Vjetora, Szarffenbergerów. Nie zdążyłem dosyć przebrać, po którychby officyny odróżniać można. Może kiedy kto inny tym zabawić się zechce.

XXIII. Nie sam Haller był w Krakowie księgarzem. Nie liczę wſto Rafała Malanczyńkiego, który jeździł po jarmarkach, po Mazowszu, Polszcze, Rusi, bo ten był zawisłym od Hallera, ale każdy wie, że Marek Szarfenberg jako bibljopola czynił r. 1511. nakłady na drukowanie w Norimberdze; podobnie Mikołaj Schikewick bibljopola łożył roku 1510. na druk mszału w Strasburgu u Knoblucha; później nieco Michał Weohter a Rimanow księgarz r. 1532. na mszał w Wenecji: Zdaje się tedy, że obywatel Krakowski Sebastjan Hyber swojim nakładem r. 1501. w Wenecji brewjarz dla djecezji Wrocławskiej drukujący, że musiał także być księgarzem. Z nim Haller r. 1505. wspólnie łożyli na druk mszału dla tejże djecezji Wrocławskiej. Nie bez przyczyny tedy Haller w 1500. już zastrzegał sobie przywilejem, aby Exercitium super omnes tractatus parvorum logica-

[redacted]

czej officinam librariam jak wymienia 1512 (w). Wśród licznych przedsięwzięć, winiarz, handlarz, księgarz, drukarz i papieru fabrykant.—Już od niemałego czasu były papiernie w Krakowie. R. 1506. papiernikiem był Paweł Cziser (Cizer). Inną papiernią posiadał na Prądniku Fryderyk Schilling: tę od jego dziedziców kupił 1510—1512 Haller. Zgodził zatym Jerzego Cziser z Reutlingen na papiernika, z którym już od niejakiego czasu miał jakieś układy, i ten więcej lat dziesiątka w fabryce Hallera pracował. Podobnież potrzebował Haller pomocy w księgarni i drukarni. W czym mu więcej pomagał jeden z zięciów Jan Helbing? oznaczyć nie podobna. Sam Haller jak officynę swoją księgarnią lub drukarnią nazywał, tak nazywany księgarzem bibljopolą, sam niekiedy drukarskich tytułów używał. "Si lector ipsius Eutropii publicatione proficisse intellexeris: id ipſum gratum feras Uito de Furſt utriusque iuris doct. equiti aurato, Ceſareae maiest. consiliario atque officiali ac Johanni Kuchenmaiſter de Bamberg legum doct. Moguntini archiepiſcopi conſiliario. Qui cum hac hieme transacta et hic Cracouiae et Pragae apud Hung. et Pol. reges legationis munere fungerentur ipſum Eutropium lectitare consueuerunt elaborarantque ut eundem *chalcographus ipse* Johannes Haller litteris excudendum aſſumpſerit (x)." r. 1510.—Nieraz r. 1514. 1515 *sua arte*, 1516 *opera, litteris ac formis* drukował; a często *per* Joannem Haller.—Najczęściej jednak in domo, in aedibus, impenſis: ponieważ łożył bardzo wiele, drukarzom biedniejszym swojich czcionek użyczał, miał we własnej drukarni wyręczycieli, po cudzych drukarniach swojim nakładem pod swoją firmą dzieła drukował. Sprowadził ze Strasburga Wolfganga Lern z Pfaffenhofen, który od roku 1512. pracując, w tym roku wystąpił z officyny Hallera, i drukował bądź w kompanji z Unglerem, bądź niekiedy sam choć bardzo rzadko. Z owym zaś drukarzem Florianem Unglerem od samego początku (von anbeginne) miał zwiaski Haller.

---

(w) Ephemerides—Epithalamium in nuptiis inclyti Sigismundi.
(x) Eutropii decem libri historiar. 1510. editio princeps. Bandt. hist. druk. Krak. p. 241.

Janocki (Janoci. T. I. p. 297) zapewnia, że Florjan Unglerjusz był rodem z Bawarji (y). Znane są jego druki od roku 1511. Pierwsze bardzo są nie kształtne, a chociaż Unglerjusz nie był w stanie od razu je zarzucić, widać jednak ciągłe usilności ulepszania, zrównania innym Krakowskim typografom, a przy tym strojenia druków swojich. Żaden z drukarzy Krakowskich na tyle rycin większych i mniejszych nie zdobył się, żaden po tyle kroć ich nie odmieniał, co Unglerjusz. Rozpoznając dopiero te ryciny, całą pracę jego poznać można, bez tego pracą ta po wielkiej części ukrytą i niedostrzeganą była: Jan Haller drukował u Florjana wiele, i Florjan w domu Hallera pracował. Lecz owemi niezgrabnemi czcionkami, bądź gockiemi, bądź antykwą, z któremi w pierwszych latach wystąpił Ungler, dla Hallera nie dostrzegłem, żeby co robił: zawsze lepszemi, (zawsze Hallerowskiemi?) R. 1512. mieszkał in platea Visliceusi, r. 1513. jeszcze cieszył się, że miał swoję officynę. Lecz w tym roku, związki jakie od początku utrzymywał z Hallerem, ściślejszemi się stały. Wszedł w kompanją z Wolfgangiem Lern i wiele nakładem Hallerowskim drukowali. W latach 1513. 1514. jest to głośno, a w następnych znikają niejako imiona tych drukarzy (z). Lern nareszcie przestaje być drukarzem, tytułując się tylko (r. 1524) księgarzem (Bandt. h. d. Krak. p. 281. 282.); Unglerjusz zaś po upłynieniu lat kilku znowu jako typograf, przez się dzia- [redacted]

Margaretha, był rozrachunek między Hallerem i Unglerem, chociaż przy nim zawarowanie nowych na dal rachunków uczyniono (Bandk. hist. druk. Krak. p. 268. 269.) W tym przeciągu jest pewna, że Unglerus drukował in aedibus Halleri: od tego czasu zmienił swoje pomieszkanie.

XXIV. Przy wyliczeniu inkunabułów Polskich można znaleść opisanie tych rycin, które się rzadziej lub z mniejszym interesem ukazują: w tym tu miejscu zatrzymujemy się nad takimi, które na wyrozumienie natury starodawnych druków, pierwotnych w Polszcze officyn, wpływać mogą. Rozważamy Unglerowskie, których do roku 1521. używał, ponieważ do wielu służą kombinacij.

1) Do najpierwszych Unglerowskich rycin liczy się wyobrażająca świętego Stanisława, przed Piotrowinem siedzącego. Umieszczony on jest w wieńcu: na czterech rogach na ukos pomieszczone herby; orła, pogoni, trzech wież nad bramą i dwu bereł; u dołu wieńca, na małej tarczy, znak planety Marsa na odciętym trójkącie (Bandt. hist. druk. Kr. p. 271.) Ukazuje się ta rycina w roku 1512. na drukach opera Ungleri, a czasem i r. 1514.

2. Na czarnym dnie z dwu wazonów wychodzą arabeski i stykają się z innemi rozwiniętemi z góry od tarczy mającej na sobie orła. Między wazonami pospolicie wkładana jest na czarnym dnie z pokręconemi bokami tarcza mająca na sobie trzy wieże nad bramą. Wcałości rycinę tę znajdowałem r. 1512. w drukach in edibus providi, viri Fl. Ungl. (a) znajduje się jeszcze r. 1515. Z nią razem wspomniany tu herb miasta Krakowa na czarnym czworogranie umieszczony, okazuje się być Unglerowskim i w dalszych latach od Unglera osóbno używany bywa.

3.) Podobnie na dnie czarnym: u góry wstęga roztoczona; po bokach winne grona; u dołu pod nimi siedzi anioł i dmie w trąbę, którą siedzące dziecko utrzymuje. Tak czarną widywać można w roku 1513. Lecz już w roku 1514. dno czarne wycięte zostało,

---

(a) Introductio in doctrinam doctoris subt. 1512. quinto kal. Julias.

i cała rycina jasno na białym swobodnie ukazała się. Widywać ją na wspólnych Florjana Unglera i Wolfganga Lern drukach, na tych, na których nie pośledzi imienia Hallera, nie pośledzi żeby do ich drukowania Haller miał się przyczynić (b). Tymczasem taż sama rycina znajduje się na drukach in edibus domini Haller, gdzie najmniejszego wyrazu Florjana lub Folfganga nie dostrzec (c), koniecznie tedy in edibus Halleri drukował Florjan Unglerjus, drukował bezimiennie swój tylko znak położywszy. Po roku 1517. więcej ryciny tej nie znalazłem.

4) Na czterodzielnej, z brzegami pokręconemi tarczy na ukos trzy herby, pośród w sercu na małej tarczy orzeł, po rogach w pierwszym i czwartym polu pogonie. Nad tarczą wielka korona, po bokach dziecka nagie, jedno z królewskim jabłkiem, inne z berłem w ręku; pod tarczą rok 1512. a pod tym rokiem mniejsza tarcza z gryfem. (Baudt. hist. dr. Kr. p. 371.) Tak tedy ukazała się ta rycina r. 1512. i znajdować ją można 1513. Jest ona dosyć niezgrabna, poprawił się tedy Unglerjus i na jej miejscu z inną wystąpił, jak następuje

5) Na czterodzielnej z pogiętemi brzegami tarczy, leży na ukos małych tarcz trzy: średnie w sercu z orłem, narożne z litewskiemi herbami, górna na drugim polu z pogonią, dolna na trzecim polu z tak zwanemi wieżami [A] (d). Nad tarczą korona, po bokach dwu aniołków skrzydlatych, jeden z berłem, drugi

[redacted]

aniołów, dwie mniejsze tarcze nagięte, wierzchem ku sobie pochylone: na jednej dwa berła, na drugiej trzy wieże nad bramą. Wszystkie ze czterech stron linją obwiedzione. Ta rycina znana jest najwięcej w latach 1514. 1515. na drukach Florjana samego, na drukach wspólnych Florjana i Wolfganga, na drukach nakładem Hallera, przez nich dopełnionych. Jeśli tedy rycina taka na dziele in edibus lub impensis Halleri drukowanym, lub na takim, na którym są Hallerowskie ryciny znajdowała się: choćby tam wzmianki Unglera nie było, dzieło takie jest, że tak powiem wspólne, staraniem Hallera, a pracą Unglera drukowane.

6) Swięty Florjan stoji nad miastem i gorejące zalewa. Ze ta rycina jest Florjana Unglerjussa, spodziewam się, że nikt wątpić nie może. Była ona tak wymiernie zrobiona, że się wkładała w rycinę następującą.

7) U dołu parę wschodów, po bokach wznoszą się aż do góry od linji brzeżnej w większej połowie wydane słupy, pośrodku i u góry przewiązane; do nich przyczepione arabeski u góry kłosowe obwód zamykają. Rycina ta razem ze S. Florjanem ukazała się r. 1515. i znajdywałem ją również i w roku 1516. — S. Florjana dłużej, bo jeszcze w roku 1521.—Czyli ją za Unglerowską czy Hallerowską poczytać, niecom się wahał. Ze jednak znajdowałem ją na dziełach, na których o Hallerze nic nie ma, na których Ungler wyraźnie się oświadcza: per me Florianum impressum (e), a zatym kiedy ta rycina, te słupy, znajdują się na dziele in edibus, lub impensis Halleri drukowanym, takie dzieło drukował Ungler (f).

W roku 1513. przeniósł się Ungler z Lernem do domu Hallera i bardzo często dla Hallera drukował. W roku tym wymieniane znajdujemy wyraźnie impensis Halleri per Florianum. Lecz w dalszych latach

---

(e) Modus epistolandi Magistri Joannis Esticampiani. 1515. Heroicum Macarii Mutii de triumpho Christi 1515.

(f) Naprzykład: Alberti magni philosophie Naturalis Isagoge, impensis Halleri. 29 aprilis 1516. 4to.
C. Crispi Salustij bellum. in aedibus Joannis Haller 1517. in 4to.

ta wyraźność nikła. Jeżeli czego prosto na siebie Ungler nie drukował tylko dla Hallera, tam nazwiska Unglera nie było, tam in edibus lub impensis Halleri wyrażono: a kto drukował? to wskazywały znaki. Kiedy sam Haller, bywało niekiedy opera et arte, albo sama tylko Hallera rycina trzech herbów od góry pogoni i orła, od dołu trzech wież nad bramą; lub nowa (od 1516) z jego cyfrą u góry. Kiedy zaś Ungler dla niego pracował, wtedy prócz Hallerowskich napisów i znaków kładł Ungler swoje, to jest wspomnione większe, lub o których wnet mówić mamy mniejsze ryciny. Jest to koniecznie, bo skoro ustawały wyraźne wymieniania czyjim nakładem a czyjim drukiem, zastąpić je musiały jakieżkolwiek znaki. Tym jedynie sposobem zdaje mi się niejaki sens znajdować można w tłumie rycin, jakie, druki Hallerowskie z wierzchu i od spodu obciążają, tym je sposobem wyrozumieć. Za pomocą tego środka wiele druków Hallerowskich staje się Unglerowskiemi, przy Hallerze zaszczyt nakładu, przy Unglerze zasługa pracy zostaje. Może znajdzie się ktokolwiek w czasach następnych, co wykończy tu rozpoczęte uwagi, jest bowiem więcej jeszcze rycin wielkich powtarzających się, które jakiegoby drukarza, Hallera czy Unglera były? nie byłem w stanie rozwiązać. Nim jednak rzecz tę zdam na los przyszłości, jeszcze kilka myśli do tego rzucę przedmiotu.

[redacted]

łna, to jest to, iż Haller między 1515. a 1516. swoję ycinę, którą własne druki oznaczał, zmienił. Zazucił owe trzy herby, a natomiast były w ramach:

Od dołu jakby z pod koszyka dwa rogi, po bokach dwa różne, a pokręcone słupy; od góry wyięta na czarnym dnie arkada z liści i owoców, nad nią po rogach smoki, w jej środku glob, pod nią i od tym globem, między dwóma rogami na białej arczy Hallerowskie monogramma czyli cyfra. Ilęm loszedł, ryciny tej używał Haller od roku 1516 do 521. Ten jest Hallerowski znak obok którego nie chętnie-Unglerowskie pokazują się, przy którym nie az Haller popisuje się, że drukuje sam: arte, litteris e formis.

Prócz rycin wielkich, o których dotąd mówiło ię, miał Unglerjusz nie mały zasób pomniejszych oresów, Haller, ledwie że nie powiem, żadnych. użeśmy wspomnieli, że na czarnym czworogranie arcza z pokręconemi brzegami, mająca na sobie herb miasta Krakowa, była od Unglera używana. Prócz iej były podłużne floressy, które bardzo często się kazują. Hallera jest imie, ale ten czarny z herbem zworogran, te podłużne floressy dowodzą, że tylko jak napisano niekiedy) impensis, albo in aedibus, ale drukiem i pracą Unglera. Nie mało jest takich przypadków od roku 1516. do 1522. nawet: bo ten rok musi być jakąś dotąd nie dobrze rozwidnioną w drukarstwie Krakowskim katastrofą. — Oprócz dopiero wspomnionych: koło roku 1517. używał Ungler herbów niewielkich, orła, pogoni, wśród podłużnego arabesku i tym niekiedy odznaczał swój druk imieniowi Hallera użyczony. Ukazują się jeszcze Unglerowskie słupy pojedyńczo do przystrojenia kart, wstępów, przypisań, używane. Dziwnej one są formy, pstrocizny na nich zawieszane, kutasy i dzwonki. Mniemałby kto, że płód Indijski!

Z pewnością to mówić mogę, że takich floresów, akich małych drukarskich strojików Haller w ciągu wiąsków swojich z Unglerem nie miał, aż chyba od koniec. Może już 1519. był jaki przypadek, że mu przyszło pokazać się ze swojim floresem, bo ie śmiem przypuszczać, aby w dziele na czele któ-

rego jaśnieje cyfra Hallera, cudza rycinka postać miała (g). Dopiero w roku 1521. w latach przewracającego się i zmieniającego między drukarzami Krakowskiemi porządku, z niejakąś pewnością powiedzieć mogę o użyciu maleńkich herbów i floresów w officynie samego Hallera (h). Lecz to jak krótko błyskający meteor, który pokazał się, i więcej nie odnawiał. Ale koło roku 1518. większe ryciny Unglera poszły w zarzucenie, wiele małych przestawało się ukazywać; roku 1520. nastał rozrachunek Hallera z Unglerem, a imie Unglera, które od roku 1518. że tak powiem zanikło w domu Hallera, znowu wyraźnie i osóbno występować poczęło: rok 1521. ilem dostrzegł, był ostatnim rokiem dla znaków S. Florjana i białej pod arkadą i globem hallerowskiej cyfry. Od roku 1522. i w następnych wcale innego rodzaju poczęły się ukazywać ryciny, między Unglerem i Hallerem zupełne rozłączenie, Ungler ze swoją drukarnią z miejsca na miejsce przenosił się, a Haller zbliżał się do kresu życia swojego.

XXVI. Jan Haller był wielkiego znaczenia w stolicy Krakowie, a być może uczony. Roku 1512. obrany był sam piąty między ośmiu prezydentów. Umarł roku 1525. chociaż i od tego jeszcze pod jego imieniem szło drukowanie aż do 1528. Czyby kyrilicą drukował? czy całe dzieła po Polsku drukował? nie jest dotąd wiadomo. Ułamkowo tylko Polszczy-

[redacted]

5) Ortografją Zaborowskieego 1518 (k). Haller zostawił liczne potomstwo, które wyśledził Bandtkie, a które w załączonej tabliczce powtarzamy.

Jan *Haller* † 1525. ż. Barbara Künost

| synowie | | | córki | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Franciszek pisarz miejski od 1522 do 1528. medycyny doktor. | Stefan kuśnierz i kupiec 1560 radzca miejski żył 1573. | Stanisław | Barbara za 1) Janem Helbling † 1521 2) Mikoł. Stano kupcem i radzcą. | Katarzyna za Janem Lemborch kupcem | Anna za Walentym Groszem. |

Synowie Franciszka:

| | |
|---|---|
| Jan ur. 1535. radzca Olkuski ż. Zuzanna Krupczanka | Krzysztof ur. 1537. radzca w Olkuszu |

Dzieci Jana: Anna, Paweł

Florjan Ungler po swojim rozłączeniu się z Hallerem w roku 1522. wszedł był w jakieś przemijające związki z Hjeronymem Vietorem. Straciwszy w tymże

---

(k) Stanisław Zaborowski, ojczystych rzeczy znawca, człowiek nie pospolity, prawoznawca i grammatyk, pisał o ortografji Polskiej. Dziełko to po wielekroć drukowane było. 1) 1518 u Hallera wydanie najpoprawniejsze. 2) 1526 u Hjer. Vietora, pełno skróceń z niektóremi omyłkami, z któremi łatwo sobie dać radę. 3) 1529. razem z grammatyką łacińską u Macieja Szarfenberga. 4) 1536. także razem z grammat. łac. u tegoż Macieja Szarfenberga, wydanie pełne błędów, brak potrzebnych liter, stąd niemożność wyrażenia przykładów. 5) 1560. u Mateusza Siebeneichera.—a dziś wartoby jeszcze raz tę ortografją przedrukować, bo wszystkie tamte wydania stały się niezmiernie rzadkiemi, a dziełko to ukazuje Zaborowskiego, głęboko myślącego, trafnego obserwatora i naturę rzeczy rozpoznawać umiejącego: wreszcie sama rzecz w tym dziełku zawsze nad językiem Polskim pracującemu użyteczną być może. Tymczasem może za złe nie wezmą czytelnicy, gdy parę kawałków wyciągniemy. We wstępie jest:

Polonis tamen illiteratis, quibus difficile foret

czasie Magdalenę Wąsownę, ożenił się z drugą nie
jaką Heleną. Pracował ciągle po różnych miejscacl
Do tychczas ubogi od Hallera zawisły, od tego czas

---

tradere regulas proſodie, opus eſt ut et in ſcri
bendo alius et alius sonus literae quantum pos
sibile eſt denotetur, maxime cum litera a propri
ſignificato discedat, quid saepenumero in Po
lonicis contingit dictionibus in latinis non. Vi
demus enimque una et eadem litera valde di
verſum habet sonum: qui plerumque dictioni
variat significatum exempl. l, ut *stal* id eſt ca
libs, *stal* id eſt stetit. Ecce eisdem literis hae
vulgaria scribuntur: sonus tamen et ſignificatu
variatur. Si addideris poſt l, i, erit aliud ſi
gnificatum equidem et duplex *scilicet* constabar
et ſteterunt. Sic huius nominatiui manus e
istius ablativi manu, vulgaria eisdem literis ſcri
buntur. Similiter vulgaria illarum dictionum la
tinarum, poena et farina, et multarum alierun
quarum tamen sonus et ſensus sunt diverſi. Und
horum differentias si quis ponere vellet, non pa
rum difficultatis haberet, si nullas, multum erro
ris ſequi necesse eſt. Antiqui autem Poloni dictio
num differentiam facere volentes, sex vocalibu
et septima graeca usi ſunt, quarum longas ge
minabant, breves simplicibus pingebant figuri
[redacted]

przez się czynny i zdaje się coraz możniejszy. Drukował niewiadomo w którym czasie (koło r. 1521.) in domo episcopi Plocensis; r. 1523. in platea Sti

---

morum in gutture formatum habet, vel quasi a mutum n sequente ut quidem antiquorum scriptitare solebant, maxime in primis syllabis vel mediis. Ita et modo antiquorum, n sequente scribi-poſſit, ut sanctus id est *Swyanti*. Cum integra vero virgula videlicet huiusmodi *ą* quasi obtusum vel raucum habet sonum. Uerbi gratia, siquis scribere velit Polonicum huius dictionis, manu: hac in oratione poſite manu percuſſit, sic scribat *rąką* (czyli *rąką*, jak u Wjetora, *ręką* u Szarffenb.) Praefatos autem hos duos sonos Bohemi per u scribere ſolent et exprimere ut, *ruku*, id est manu, *budu* id eſt fiam. Id tamen non in omnibus dictionibus faciunt nam vulgaria illarum dictionum latinarum, sanctus, maledictus et multarum aliarum, per a scribunt et non per u. A autem cum puncto seu semi virgula superiori, videlicet huiusmodi *ȧ*, *á* stupentis seu admirantis habet ſonum labris expensis prolatum, ut patet in hoc vulgari *mák* id est papauer. Est et quartus sonus quem habet in ordine alphabeti latini, qui etiam patet in his vulgaribus *pan* id est, dominus; *Jan* id est, Joannes. Ecce huius literae *a*, quatuor notabiles sunt soni aliquando et ſignificatum dictionum variantes. Accipe exemplum de his ultimis sonis in hoc Polonico *üercimak* (fiercimak u Vietora) in quo si a cum puncto superiori scribatur erunt duae dictiones latinae secantes tere vel terit papauer. Si cum simplici a, erit una dictio, qua latine dicitur tribulum alias *üercoh*. Sic *drogȧ* si scribatur per a, puncto superiori dicitur via latine, si vero sine puncto significabit idem quod praecioſa latine. o etiam in primo vulgari est durum et licet plures sint soni huius literae a, Polonis tamen praeſertim illiteratis, hi quatuor ſufficiunt, qui sunt magis principales ad quos alii reducuntur. Z tego krótkiego wypisu widzę, że przed XVI wiekiem były

Stephani; 1529. e directo minoris collegii artistarum; 1531. ex edibus collegii artistarum. Był zawsze drukarzem, i nigdy księgarzem nie mianował się, cho-

---

różne usilności pisania po Polsku i różnych na to sposobów doświadczano, z pomiędzy takich jest ta, którą nam Jerzy Samuel Bandtkie w pamiętniku warszawskim r. 1816. T. VI. p. 349. ogłosił. Właśnie jest ta ortografija, przeciwko której powstaje Zaborowski. Z tego też wypisu widzimy, że do głosu i znaku a, odnoszona była wszelka wymawiania nosowość i te cztery głosy litery a, odpowiadały dzisiejszym znakom ę, ą, a, á; że już w wieku XVI. jak dziś tylko grammatycznie o literze ę na końcu wiedziano, w wymawianiu mało ją słychać było: że otwarte i ściśnione a, dawało się czuć mocno: że zatym Kopczyński dobrze nas o tym zapewnił, iż a otwarte (wrzaskliwie wymawiane) kreskowane bywało. Nie żebym się chciał upierać przy dzisiejszym litery a kreskowaniu, ale wysoko ceniąc trafne rekt. uniw. warsz. Szwejkowskiego postrzeżenia w jego rozprawie o *znamionach pisarskich nad samogłoskami*, względem innych liter, nie rospaczam z nim, żeby się jakie prawidła nie odkryły starodawnego a, kréskowania (mając wszakże wzgląd na omyłki druku)—Wiele nam Zaborowski i co do innych liter mówi, często

[redacted]

ciaż na niektórych drukach swojich roku 1513. 1534. wymieniał, venundatur a Floriano. Po jego zgonie, który przypadł koło roku 1536. inne osoby drukarnią kierowały, chociaż jej panią była Helena wdowa. Już tedy r. 1537. drukował typographus Unglerianae officinae (l). Był to Stanisław z Zakliczyna librorum impressor. (Bandt. hist. druk. Krak. p. 272.) A chociaż od r. 1542. vidua sama podpisywać się po-

---

kłady królewieckiej czyli Seklucjana ortografji: żeby więc nie nadto trudzić tym ustronnym zamiarowi naszemu przedmiotem, załączamy tu tylko przykład Zaborowskiego ortografji, to jest, z jego o ortografji dzieła pacierz (prostując oczywiste wydań omyłki).

Oyče náš ienže ieš w ńebeśech. Swącśą imą twe. Přyď krolestwo twe. Bąď vola twa: iáko wńebe táko y ná żemi. Chleb náš powſsedni (czyli powśedni) day nam ďiśa: y odpuść nam náše vini: iáko y mi odpusčami náśim vinováicom (czyli vinovaycom, bo y greckie podług Zaborowskiego jest w Polskim za konsonę ya, ay,) y ńe w voď nas w pokusseńe (czyli pokušeńe). Ale nas sbaw od złego. Amen.

Sdrová maria miłosci pełna, bog stobą. Błogosłáüonás ti meďi ńeüástami y błogosłáüoni ovoc żivotá twego Jesus Chriſtus. Amen. (bez modlitwy).

Uyeřą (raczej üeřą) w bogá oycá wssechmogącego stwořičelá ńeba y żeme, y w yesu Cristá siná iego iedinego, Páná nássego ien śą počął s duchá süątego: Nároďił śą smáriey ďevice. Umąčon pod Pontskem Piłatem ukrižovan: umárł y pogřebon. Stąpił do p'ekłow třečego dńá smartwich wstał. Wstąpił ná ńebośá: śeďi na pravici bogá oycá wssechmogącego. Stąd přiďié sąďzić živé y martwe. Wyeřą (raczej üeřą) w duchá süątego süątą cerkew křescianską, süątich opcouáńe, odpusčeńe gřechom, čała smartvi wstáńe y život üečui. Amen.

(l) Processus Juris brevior Joannis Andr. per Greg. Shamotulium. 1537. 8vo.

częła, jednakże obok niej roku 1546. wymieniał się Gregorius Przeworsceus typographus officinae Unglerianae (m). Niebrakło Unglerowi i wdowej, od owego roku 1522. na inwencji rycin więcej jednak myśleli o floresach i rycinach do zielników. Od r. 1530. ukazują się na dziełach in 8vo wydawanych, wieńcem obwiedzione herby lub cyfra z liter V i w nim umieszczonego F. Roku 1535. nastały w officynie Unglera gzygzaki na wzór znanych już po innych typografjach Krakowskich tworzone, jednak mające drobnostki officynę Unglera charakteryzujące. Po tych i innych floresach, po gzygzakach, po saficznych czterowierszach: Hunc levi solers.... Sit tibi fructus.... można tego czasu Unglerowskiej officyny druki rozpoznawać. — Florjanowa wdowa żyła i drukowała aż do roku 1552. że łacińskie i polskie dzieła jest dobrze wiadomo. Z Polskich, Bandtkie (p. 280) niektóre nieznane przytacza. Niech i nam się godzi wspomnięć podobno jeszcze niewiadome, naprzód: Istoria o Świętym Jozefie Patriarsze 1540. — powtóre Historie o żiwocie y znamienitych sprawach Alexandra wielkiego. których uszkodzonych exemplarz widziałem w książnicy przy uniw. warsz. Zdaje się jest to pierwsze wydanie tej dziwnej księgi. Przypisuje go Helena Florjanowa Annie Bohuszównie Tęczyńskiej starościnie Lubelskiej, do której mówi: "Wielkie iscie y ważne prziczyny Wielmożna a Miłościwa pani przywiodły mię ktęmu, abych tę historią o żywocie y sprawach Alexandra wielkiego krola z Macedoniey W. M. przywłaszczyła, Albowiem iżem z dawna pragnęła W. M. za tym szczęsnym do nas przyiechanim witać, aiż do wielkich panow z go-

[redacted]

### *Marek Szarffenberg*

### *Hjeronym Vietor, Michał Wechter a Rimanow, Maciej Szarffenberg i inni Szarffenbergowie.*

XXVII. Marek Szarffenberger, był z początku księgarzem i to nie bardzo bogatym, mówi Bandtkie (p. 283.) z tym wszystkim bardzo czynny i mogący wspierać drukarzy Krakowskich przedsięwzięcia. Pierwsze jego o druk starania były za granicą w Norimberdze. Tam r. 1511. u Jana Weissemburger pod swojim trzech herbów znakiem, o którym (§ 22.) wyżej się powiedziało, wydał dzieło Michała z Wrocławia. Chociaż dotąd nieznane są wielu dalszych lat Marka przedsięwzięcia, nie ustawały jednak jak następujące daty nieco przeświadczać mogą. Koło roku 1515. wydany był jego nakładem mszał mały (Bandt. hist. druk. Krak. p. 284.) a od roku 1519. liczyć możemy ciągły już szereg jego nakładem u Krakowskich drukarzy wydawanych dzieł, i drukarzom tym udzielanych rycin i floresów, które wcześniej już poczęści musiał mieć przysposobione, które nie tak ogromne jak Unglerowskie, lecz najczęściej daleko delikatniej zdziałane były, które naostatek z Norimbergi dostawał. Drukarze, którzy jego zabiegom wspólniczyli, i którym Marek dopomagał, byli, Hieronym Vjetor i tegoż co Marek nazwiska Maciej Szarfenberg. — Hjeronym Vjetor z miasteczka de Liebenthal, Doliarius, Philovallensis ze Szląska był księgarzem Wiedeńskim, i tam drukować począł. R. 1509. drukował w cudzej drukarni, a 1510. miał już swoję własną, i zaraz począł używać herbów Polskich. Tegoż czasu wstąpił we wspołkę z Janem Singrenjuszem, która wspołka trwała do 1514. tak, że między wrześniem a grudniem tego roku rozdzielili się. "Póki wspołka obudwu księgarzy, Wjetora i Singrejnera trwała, póty mianowali się oni: Chalcographi, socii, sodales, librorum et lucri socii; a kiedy Polskich nie kładli herbów, to mieścili na tytułach lub w końcu druków swych orła wielkiego cesarskiego dwugłownego, z herbem Austrji na piersiach. Czasem też i Polskie i cesarskie Austrjackie herby razem na jednym druku są wyrażone„, Wcześnie tedy z Polską Vjetor wiązał swe interesa.

Jakieżkolwiek jednak mogą się jawić ślady, że może wcześniej była drukarnia Vjetorowska w Krakowie, nikt jednak dotąd przed r. 1518. jej płodów wskazać nie może (n). W tym roku dopiero 1518. drukuje w Krakowie i wymienia że własnym nakładem. Wszakże w następującym 1519. miał zdaje się drukarnią w domu Marka (o). Drukował nie mało nakładem jego, a gdy znajduję już w tym 1519. roku rycinę wyobrażającą Sgo Stanisława, którą mógł Markus w dalszych czasach dziełom, na które wpływ miał udzielać (p); gdy wnet na drukach Vjetora mnożyło się Szarfenbergerowskich podłużnych floresów: sądzę tedy, że od początku prawie Marek, Vjetora zasilał, jak to i dalej było. Ze Marek był w tej mierze czynnym, dowodzi i to, że z tymi osobami, które z dawna na druki Vjetora nie mało działały, miał niejaką zażyłość. Tak tedy z imieniem Alantsee, które tyle na drukowanie w officynie Wjetora Wiedeńskiej łożyło, księgarz Marek utrzymywał stosunki, i tego są ślady widoczne po przypisaniu dzieła rozmyślań o męce pańskiej: Marcus Scharfenberg Bibliopola Cracouiensis Solerti viro Joanni Alantsee Veneto: ciui et Aromatario Plocensi.... Cracouiae Anno 1519. (q). Nieustały, jak mówię Marka z Wjetorem związki, lecz nie długo pod dachem Marka gościł Wjetor i w oddzielnym miejscu pracował, z czym się niekiedy oświadcza, w r. 1520. 1521 (r). Nie dość jednak

[redacted]

było Wjetorowi wypisywać się' ze swoją pracą, zwyczajem czasu dawał tego znaki przykładanemi rycinami. Mniejsza była rycina wyobrażająca Janusa, większa formowała ramki. W górnej ich części wazon między potwornemi ogonami, na jednym boku pęk gałęzi i liści, na drugim wstęga, na której litery IVNAMR. W części dolnej między arabeskowemi osóbkami tarcza z Vjetora monogrammem czyli cyfrą z krzyżem. Ryciny tej używał od początku zamieszkania swego w Krakowie (s), a na niej znajdujące się litery zamykają nazwisko *Rimanu*. Michał Wechter a Rimanow był bardzo uczciwym człowiekiem, zrazu czeladnikiem u Marka Szarff. potym księgarzem, (Bandt. hist. druk. Krak. p. 377). Tego tedy imie na rycinie Vjetora znajdujemy, a razem z jego nazwiskiem nowy dowod powiązania się osób, których duszą niejako stawał się Marek. Po niejakim czasie, Vjetor zdobył się na inne przystrojenie swojich druków, a pewnie i na dźwignienie tak drukarni, jak nakładów na druki z końcem roku 1521. Do tego pewnie czasu należy

1) Bożek Terminus z podpisem TERMINVS, koło głowy jego CONCEDO NVLLI. W koło tej rycinki pospolicie szykowane były w różnych drukach, po łacinie, po grecku i po hebrajsku godła. Znak ten najczęściej dostrzegałem w 1523.

2) Brama ubrana kolumnami, na wierzchu na brzegu dziecka z ptaszkami, u dołu na boku od strony lewej patrzącego na karcie znak ✕ na bok leżące V i na nim w poprzek pochyło położona strzałka. Znalazłem ją użytą już w grudniu 1521. i znajdowałem do 1524.

3) Ze czterech części złożona. Po bokach są od dołu do góry słupy mające u dołu i u góry po her-

---

(s) Rycina ta zaległa gdzieś i przetrwała długie wieki aż do wieku XVIII. Znalazłem ją bowiem z wyciętym Vjetora monogrammatem na czele dzieła: Facecjae Polskie Abo żártowne à frafne Powieśći Bieśiádne, tak z rozmaitych Authorow, iako też y z powieśći ludzkiey zebráne. Teraz znowu popráwiono, z przydatkiem. 4to kart 52. bez miejsca i daty. Z druku papieru i ze wszystkiego widoczna jeśli nie w XVIII. już wieku, to w samym końcu XVIIgo wyszło. Exemplarz widziałem w Puławach.

bie: jeden u góry orła, u dołu dwu bereł; inny u góry pogoni, u dołu trzech wież nad bramą. Po między nimi, u góry mieszczona niby *małża*, na której w rogach siedzą dwa smoki; u dołu w czworoboku kręta biała tarcza pośród rogów. Rycinę tę znajdywałem od roku 1522 do 1526.

Lecz nie same te ryciny, samemu tylko Vjetorowi właściwe, (nigdy od Marka lub Macieja Szarfenbergierów nie użyte), pewnej większej zabieżności Vjetora dowodzą. Te dwie dopiero wspomniane ryciny, bramy, i słupów z herbami, w tym 1522. roku nadspodziewanie dają się w niektórych dziełach u Florjana Unglera drukowanych dostrzegać (t), jakożkolwiek Vjetor z Unglerem nie miewał związków. Nie podobna przypuścić, aby te ryciny tak łatwo się dostać mogły, żeby nawet przyjęte do innej officyny, z którą trwała emulacja, a najczęściej nie najlepsza zgoda. Tego zjawiska inaczej nie rozumiem, tylko tym sposobem, że w tych latach i w roku samym 1522. musiało nastać jakieś zbliżenie się z sobą Unglera z Vjetorem, że Ungler wtedy nakładem Vjetora drukował, na znak czego Vjetor swoje położył ryciny. Wtedy to ciasno było Vjetorowi we własnej drukarni, szukał innych. Poczynając drukować pisarzy dziejów Polskich, przedsięwziął druk językiem Polskim i wtedy wyszła pierwsza księga po Polsku to jest żywot Chrystusa przez S. Bonawenturę pisany przez Opecia tłómaczony. Strojił Vjetor to wydanie [redacted]

lą (Norimbergskie) Szarffenbergierowskie i ryciny i resy.

XXVIII. Scisła była między Markiem i Vjetoa przyjaźń, czcili się 1523. wyrazem consobrini: y do wielkiej Marka starannojci przybył imiennik o Maciej Szarffenberg. Potrzebował Maciej wsparwięcej a niżeli Vjetor. Był zaś Maciej jedynie ıkarzem, chociaż niekiedy stawiał budy dla przewania książek w czasie jarmarku. Z drukarnią swoją ızuje się dopiero 1523 (u). Maciej bardzo wiele dla ırka drukował, a w roku 1527. in ædibus Marci. I początku u Macieja pełno jest rycin i floresów, re chciałbym poczytywać za należące do Marka. drukach computusów astronomicznych widać sferę, ł którą dwu astronomów, jeden z astrolabem, inz księgą siedzą, a po między nimi tarcza z gwia. Jest to rycina wcale różna od tych, których glerjusz i Haller używał. Nie znalazłem nigdy na ıkach Macieja tych rycin, które są wyraźnie Vjeowskie: owej z cyfrą Vjetora, owego Janusa lub rminusa, owej bramy lub słupów z herbami, nie ılazłem ich, ponieważ te są Vjetora oznaką, jego ıku lub jego na druk jaki (u Unglera) wpływu. :z pełno jest takichże innych u Vjetora, które uva Maciej. Takie są:

1. Floresy podłużne około trzech cali długości trzyjące, które od r. 1520. i w dalszych latach na Vjeowskich drukach używane były, któremi wspólśnie zdają się dzielić i nawzajem ich sobie użyczać

u) Bandtkie hist. druk. Krak. p. 335. nie wiem za co odwołując się do Panzera stanowi rok 1521., w którym Maciej miał rozpocząć druki. Musiał Bandtkie chybić okiem w regestrach i chwycił rok Marka za rok Macieja. Panzer pierwszy raz Macieja pod r. 1523. wspomina i mnie nie zdarzyło się nic dawniejszego z imieniem Macieja znaleść. Są Macieja druki z rokiem 1519. choć po dwakroć ten rok powtarzające nie wątpliwie mylne z winy drukarskiej. Jest to w dziele Sacratissima sententiarum theologiae quadripartita volumina... edita Petro Lombardo. Textus primi sententiarum 1519. 19. decembris. Secundus liber sententiar. 1530. 27 Junii. Tertius liber sententiar 1530. 6. decembr. Liber quartus sententiar. 1519. We wszystkich czterech częściach zupełnie jednostajny druk i papier; rok tedy ponawiany 1519. ma być 1529. Jest niepodobieństwo te dwie części odsadzać o tyle lat i w lata tak oderwane od wiadomej daty Macieja druków.

Vjetor z Maciejem. Podobnym sposobem dzieje z dłuższemi floresami do wysokości kolumn ćwiart wych dochodzącemi, któremi zarówno brzegi drul wanych textów Vjetor i Maciej ozdabiają.

2. Gzygzaki, (które póżniej Ungler naśladował) się od r. 1522. u Vjetora pokazywać poczęły, tak niego używane, również i Macieja druki przeplat

3. Ryciny na formę osmkową, wyobrażające św tych lub święte rzeczy. Sgo Stanisława, za któr Piotrowin leży, Matkę Chrystusa z pięcią szpad w piersiach i tym podobne, są znane przy drukach V tora i Macieja. Są mówię Marka i ukazują się dziełach na druk których Marek łożył, albo szc gulny wpływ lub opiekę rozciągał. Łatwiej się z rzy komu bądź, widzieć statuta synodalne roku 15 per Mathiam Scharffenberger, in domo spectab viri domini Marci bibliopole ciuis, alme ciuitatis C couiensis drukowane, a niżeli żywot Chrystusa u V tora 1522: niech sobie wystawi, że patrząc na brazki świętych, na przykładane do ich krawędzi, po bokach indexów, krótsze i dłuższe floresy, że trzy na też same, które w żywocie Chrystusa u wane były.—Od czasu jak Marek Macieja opiekov się począł i swojim nakładem u Macieja drukować, tego czasu nie widać wyraźnego wyznania, żeby Vjetor Marka nakładem drukował, ale się snują n kiedy te ryciny, które sprawiedliwie Szarffenber rowskiemi, rycinami Marka, nazwać możemy. T

[redacted]

mogę, jak tym jedynie sposobem, że Marek był nie jakim węzłem dwu officyn tak znamienitej Vjetora i skromniejszej w przedsięwzięcia, ale czynnej Macieja. Możem do wyjaśnienia tego nie dosyć jeszcze dzieł widział, możem nie umiał się dostatecznie rospatrzyć, możem się pozorami zbałamucił: osobom, które mają sposobność w wielkiej ilości pierwsze druki Krakowskie posiadać lub oglądać, zostaje to do sprawdzania. Wreszcie może się doczekamy ponawianych coraz staranniejszych opisów tych pierwotnych druków, oraz przezorniejszego wywania różnych rycin interes badaczy wzbudzających, a przez to ułatwień, że wielu będzie w stanie nawet z cząstkowych przypadków całość udowodniać.

Hjeronym Vjetor nie mały czas utrzymywał swoje drukarnie i w Wiedniu i w Krakowie. Wiedeńskie jego druki znane są do roku 1531 (w). Od tego czasu

---

(w) Kilka druków Vjetora Wiedeńskich, których w Panzerze nie dostrzegłem, wymieniam:

Hic habentur hæc. Petri Pauli Vergerii Justinopolitani de moribus liber vnus. Basilii Magni Cæſarienſis epiſcopi de gentilium poetarum legendis libris liber vnvs. Isocratis Athenienſis rhetoris et philoſophi paræneſis ad, demonicum Hipponici filium libellus unus. L. Arretino et R. Agricola interpretibus. Lectori dwu wiersz. Na odwrótnej stronie Joachimus Vadianus Sigiſmundo de Puechaim, Vdalrico de Eyzing, et Vuolfhardo Strein primæ in Pannonia nobilitatis adulesc̄etibus. 4to signat. a—g kart 38. Na końcu Viennæ Pannoniae per Hieronymū Philouallem et Joannem Singreniū ſocius. Expēſis Leonardi Alantſee XIII. Kaleñ. Februarii. Anno. domini. M. D. XI. (1511.)

Quiuti Horacii Flacci de diuina Poetarum Arte non minus elegans quam omni eruditione refertum opus ad Piſones cunctis adprime neceſſarium. Einſdem Carmen ſeculare perquam iucundum. Adrianus Wolfhardus trans ſylvanus. Ad Lectorem, cztérnaście wierszy. 4to kart 10. antykwą. Na końcu Viennę Austrię

już w samym tylko Krakowie drukuje. Udowo Bandtkie (p. 250. 251.) jego dalszą z wiedeńskim S renjuszem przyjaźń, zastanawia się nad tytułami j typografa królewskiego, który i w Wiedniu i w K kowie przybierał. Mało co przed zgonem 1536. trzymał Wjetor w darze od króla plac na zabu wanie. A w krótce 1537. jego officynę Barbara V torowa wdowa zawiadywała. Jak długo ona dru wała o tym Bandtkie nie wie, ostatnie znajdowa

---

per Hieronymū Vietorē et Joannē Singr Idibus Septembres. Anno dñi. 1512. Na odw tnej stronie, pośród, tarczę z białym orłem tr ma dwu lwów; od góry po rogach nieco z uk herby litewskie pogoń i kolumny; od d Krakowskie, trzy wieże nad bramą i dwa b

Dialogus Philosophie de ritu oī verbo4 nuſtate editus. Codrus et Matuſalem perſone gociātes, quoſqz nō ydoneos a ſapientie rep tentorijs. Tetraſtichon Georgii Ebner Altd fenſi... 4to kart 6. gockim. Na końcu: Imp sum Vienne Pannonie per Hieronymū Vieto et Joannem Singreniū Die XXV. Junij. A M. D. XIII. (1513.)

Elucidarius dyalogicus Theologiæ triperti infinitarum quæſtionum reſolutiuus. Vade cum Rudolphus Agricola Junior. wierszy ośm

[redacted]

z rokiem 1549. chociaż jedno dziełko z takim rokiem ma na czele poźniejszy rok 1551 (x). Jednego z najrzadszych druków, to jest: statuta regni Poloniæ methodica dispositione, Przyłuskiego 1548. apud Viduam Hierony. Viet. do którego najmniej officyna jej przyłożyła się, ale pewnie całkiem sama nań łożyła, nie powtarzamy opisania, które znajdzie się w poniższym inkunabułów Polskich katalogu. Bandtkie chwali się (p. 255. 335.) że ma przed sobą w liczbie dwudziestu kilku nieznanych Vjetorskich druków, że mógłby znaczną liczbę dodatków do Szarffenbergowskich poczynić, że jednak nie wymienia ich, ponieważ są łacińskie, (i z tego powodu, wyprysnął przeciw zarzuceniu łaciny w Europie), oświadczając, że je zachowuje do swojego lub czyjegokolwiek łacińskiego dzieła. Wierzemy że kiedyś słowa dotrzyma, tymczasem jednak nie mały czas wyzuci jesteśmy z wiadomości, która choć łacińska nie byłaby nas odstręczyła od czytania i zgłębiania historji drukarń Krakowskich, a z nimi rzeczy i prac narodowych.

XXIX. Maciej drukarz trochę przeżył Marka księgarza. Markus zaś z ubogiego dorobił się dosyć znacznego majątku, który w ciągłym ruchu utrzymywał. Prócz księgarni, miał papiernią, domy, młyny, handlowe w Niemczech rozpłaty, a nareszcie i drukarnię: o czym wszystkim najmocniej poświadcza deklaracja wdowy po nim, którą Bandtkie całkowicie umieścił (p. 285—291.) Nie wątpliwie tedy Marek własną typograficzną officynę, mało co przed zgonem otworzył. Zgon jego przypada na rok 1545. Bandtkie nie znalazł żadnych śladów w księgach drukowanych, żeby sam Marek miał drukarnią, (powinien był powiedzieć, żeby użył swojej drukarni) i nie wie, żeby

---

(x) Paraenesis Christiana ex incorruptis divinarum literarum monumentis, quomodo in illis orbis Christiani procellis, Diuinum numen iratum, uera poenitentia ac supplicibus precibus placandum sit. Ant. Mat. Frauconii. ad lectorem, dwu wiersz, trzy godła. Cracoviæ, MDLI. (1551) Mense novemb. 4to, kart 16. Tymczasem na końcu: Craccouię apud Viduam Hiero. Vieto. Anno M. D. XLIX. (1549). Musi to być przedrukowanie 1551. z drukowanego 1549. exemplarza.

jakie Polskie księgi wydawał. Jednak podzielał (jakośmy uważali nie zatarte tego ślady), drukowanie pierwszego dzieła Polskiego 1522. to jest żywota Chrystusa. Wreszcie, żeby Bandtkiemu dostarczyć śladów własnego Marka drukowania przytaczamy trzy dzieła. Jedno jest w bibljotece przy uniw. warsz. Miſſale pro itinerantibus 1545. 4to ex officina Marci bibliopole Impreſſum per Marcum bibliopolam, opera et impenſis propriis.—Drugie więcej jeszcze interesujące, którego exemplarz w bibliotece Puławskiej widziałem: Wypisánie Dwoiey Sármatskiey krainy: Jedney ktora leży w Azyiey, ſćiągáiąc ſie ku wſchodu ſłońcá. Drugiey kthora w Europie ku połnocy: á ku zachodowi ſie ſćiągáiąc. Przez doktorá Máćieiá Miechowitę łáćiną wypiſáne a ku poſpolitego człowieká pożytku ná polſką rzecz wyłożone. 8vo. Na końcu: Koniec wypiſániá oboiey Sármátiey. Práſowano w Krákowie przez Márká Scharffenbergá Bibliopolę Krákow. Látá Bożego 1545.—Trzecie o którym wiadomość wyciągnięta z udzielonych Chłędowskiemu notat Franciszka Mireckiego, dziś artysty muzyka, kompozytora, który w bibljotece Maximiljana Ossolińskiego poczynił: ma zaś tytuł: Tobiasz z łacińſkiego języka na Polſki przełożony. (Niżej czytamy): Wybijano w Krákowie przez Márká Scharffenbergá bibliopolę Krákow. Látá bożego 1545. Też same wyrazy stoją na końcu dziełka. Całe wynosi 2½ arkusza kart nie liczbowanych. 8vo. Druk gocki. Dwie strony następujące po tytule zaj- [redacted]

Szarffenberg.

| | | |
|---|---|---|
| Maciej zmarły 1547. drukarz. ż. Helena Gałkówna † 1551. | Bartłomiej służył u Marka. | Jakób służył u Marka. |
| Hjeronym drukarz do roku 1553. ż. N. | Helena urodzona 1527. | |

Po zgonie Macieja zawiadywała drukarnią i roku jeszcze 1548. wydawała pod imieniem zeszłego nięża (y). Bandtkie przytacza pod tąż datą druki samego już Hjeronyma, który już z opieki wyszedł (p. 341) (z). Od roku 1553. już więcej Hjeronyma druków nie zna. Wszakże jeszcze czas jakiś officyna jego nie ustała i utrzymywała ją jego wdowa. Mám przed sobą: Arithmetices introductio ex variis authoribus concinnata. Nunc denuo reuisa. Cracouiæ, Apud Viduam Hieronymi Schar. Anno ab orbe redempto M. D. L. VI. (1556.) 8vo, kart 20 kursywą. — Enchiridion aliquot locorum communium Juris Maydenburgeñ. Per Joannem Kirsteyn Cerasinum... Cracoviæ, Apud Viduam Hieron. Schar. Anno Christianæ Salutis: M. D. L. VI. (1556) 8vo, kart 60. Ale więcej interesuje officyna dziedziców Marka do niej pośpieszmy.

XXX. Marek Scharffenberg księgarz a na końcu i drukarz liczne miał potomstwo. Z akt miasta Krakowa wyjaśnił Bandtkie to potomstwo, które tu w tablicy załączamy:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Marek Szarffenberg † 1545. ż. Agnieszka | Elżbieta za Stanisławem Jedwath kupcem | | |
| | Mikołaj † 1606. drukarz | | |
| | Andrzej | | |
| | Stanisław drukarz jeszcze 1577. 1584. | | |
| | Walenty | | |
| | Anna Agnieszka za 1. Marcinem Siebeneicher księgarzem † 1543. 2. Kleczewskim. | Mateusz Siebenejcher drukarz 1553. † 1582. | Jakób drukarz do 1601 ż. Anna — dziedzice |
| | | Wacław Siebenejcher | |

(y) Joannis Honteri Grammatica. Cracoviæ Matthias Scharffenbergus XLVIII. (1548) 8vo.

(z) Do tych dopisujemy jeszcze jedno, ponieważ na nim rok druku zmylony. Oratio Funebris in mortem diui principis et domini do: Sigismundi primi invictissimi optimique Poloniæ etc. regis. Matth. Franconij. W okręgu z legendą twarz Zygmunta,

Wyjaśnił też Bandtkie dział, jaki nastąpił r. 1549. Widać z tego wszystkiego, że wdowa Agnieszka nie dała spoczywać robotom w papierni, w handlu księgarskim, ani w drukarni: jeżeli tedy w bliskich od czasu zgonu Marka latach drukowanych książek nie znamy, oczekiwać trzeba, że znaleść się mogą. Tym więcej to oczekiwanie nie płonnym się wydaje, żeśmy byli już w stanie wskazać druki samego Marka, o czym Bandtkie nie wiedział; że zdarzenie podało nam środki do pomieszania kombinacij Bandtkiego względem dalszych officyny tej losów, które ze znanych sobie druków chciał stanowić. "Zdaje się, iż z tej drukarni od r. 1516. do r. 1549. (działu) nic nie wyszło.„ Czyli co wyszło? rzeczywiście wskazać nie umiemy. "Przed rokiem 1556. żadna nie jest mi wiadoma książka z officyny dziedziców Marka.„ A pierwsza jemu pod r. 1556. znajoma jest biblja, którą dokładnie opisuje i ryciny rozbiera (p. 295—300.) Podobnież pilnie opisuje drugie 1561. tej biblji wydanie (p. 301—308.) Wyjaśnia razem, że Mikołaj ze Stanisławem ojcowską drukarnią zawiadywali. Ze jednak przed owym rokiem 1556. ci dwaj dziedzice drukowali. Już to jest wiadome z tego, co Maximiljan hr. Ossoliński wyliczając dzieła Ruiza przytoczył (a), co Ludwik Sobolewski powtórzył (b), że haeredes Marci 1553. drukowali. Do tego jeszcze kilka przykładów przytaczamy.

Emerici Coloſuarini Philoſophiae et Eloquentiae Profeſſoris, de Tarnovienſibus nuptiis Oratio.—Cra-

[redacted]

Agenda Ecclesiae Cathedralis Plocensis cum dubiorum 7 casuum resolutionibus Cura Reueren. in Christo patris D. Andree Episcopi Plocensis impressa M. D. LIIII. (1554.) In Stemma eiusdem reuerendissimi D. Episcopi Plocen. rycina herbu i distich. Na odwrótnej rycina zwiastowania z datą 1539. 4to druk gocki, ff. 1 — 229. nie liczbowanych 8 i trzy indexu, na końcu którego: Agēnda insignis ecclesiæ Cathedralis et Diocoesis Plocen. Impressa Anno Dñi. 1550. Cracouiæ: opera ac industria Famatorū fratrum Nicolai ac Stanislai Scharffenbergorum, Calchographorum & ciuium Cracouien. Impēsa Reuerēdissimi in Christo Patris D. Andreae Noskowski Episcopi Plocen. Congesta vero & confecta per Venerabilem Laurentiū Zambrzuski Præpositū S. Catherinæ: Venerabilis Capituli Plocen secretarium: Pollitioris litteraturæ, Jurisqz Pontificij scientia, vsuqz rerum magnarū illustrē, & amabili morum suauitate humanitateqz perpolitū. Zambrzuskiego herb i wierszy ośm. Exemplarz jest w książn. przy uniw. warsz.

Apologia, Tho iest Obronienie wiary swiętey krześcijańskiey kosciołá pospolitego przećiw naukám kácerskim z pismá świętego zebráne, przes Stánillá wá ze Lwowa. Drukowano w Krakowie v dźiedźiców Márká Scharffenbergerá. Roku 1554. 8vo. ff. 1 — 144. prócz regestru i tytułu, druk gocki. Exemplarz znajduje się w Puławach, inny w książn. Ossolińskiego.

Judicii astrologici summariū in annū Christi 1555. Auctore Valētino Arnoldo Philomathe Prætorij Cracouien. Præfecto diligenter et suctin (ctim lucubrati.) (tak jest) Eclipsis Lunæ notabilis ad quintā diē Junij sub ortu solis futura. Quā Cracouiēses tātisper videbunt donec Lūa suo lumine penitus priuata sub horisontē mergetur. Cracouiæ In officina Hęredū Marci Scharfenbergij. Anno Dñi 1555. 8vo kart 8 antykwą.

Nie zawadzi podobno wymienić tu kilka mniej znajomych dziełek z officyny dziedziców i dalszych jeszcze lat, dla pomnożenia wspomnień Bandtkiego.

Wypisanie Comety widźiáney w Krákowie, y okolicznie, Látá bożego 1556. Kthora nástáła we wtorek po niedzieli suchey. Tesz drugiey, kthora nástáłá po świetniey niedźieli. Przez Mistrza Piotrá Proboſſczowićá, Astrologá Náuki Krakowskiey. W Krákowie:

U Dziedzicow, Marka Szárffenbergerá. 8vo kart 8. gockim (d).

Przyjaciela od Pochlebcze iako rozeznać. z Plutárchá Greckiego philozophá. (Roku 1557. wydane jak o tym następujące dziełko przeświadcza) tytuł ten w rycinie Unglerowskiej mającej w górnej niszy herb orła Zygmuntowskiego po bokach herby od aniołków trzymane pogoni i trzech koron z jednej strony, Węża Sforcjuszów i dwu bereł z drugiej strony. U dołu herb trzy wieże na murze nad bramą. Na odwrótnej herb Przerębskich. Na karcie następującej przypisanie księdzu Przerębskiemu Podkanclerzemu. 8vo, kart 42. gockim, tylko kilka wierszy kursywą; dwie karty ostatnie białe.

Pożytek z nieprzyjaźni z Plutárchá Greckiego philozophá. Rycina Unglerowska jak w dziełku powyższym. Na odwrótnej herb Radziwiłłowski. Na karcie następującej Xiążęciu na Olicze, y Niefwiczu, Je° M czi panu Radziwiłowi woiewodzie Wilnieńskiemu Marszałkowi y Cancslerzowi wielkiego xięſtwa Litewſkiego, 8vo kart 12. druk gocki, tylko kilka wierszy kursywą — Na końcu: W Krakowie V dziedziczow Márká Szárffenberg Roku. M. D. LVII. (1557.)

Z tych dwu dziełek Plutarcha, które posiada bibljoteka przy uniwersytecie warsz. okazuje się, że Unglerowska drukarnia rozeszła się po rękach, i niektóre Unglerowskie ryciny przeniosły się do officyn [redacted]

Wizerunek Falecznego y Duchá, y nauki, y pismá, tychto od Luterá począwszy aż do dzisieyszych nowo Ewángielikow: w ktorym iáko we źwierćiedle iáśnie obeyrzysz, onę Besthyą z wielą głow o iednym ciele, co ią wykonterfetował swięty Jan w swym obiáwieniu. Następujących kart pięć, ku krześcijańskiemu Czytheluikowi Przemowa. Poczym ponowione tytuły, godła Gallatas 5. Rzymiá: 8. Roku 1561. Format 8vo kart 56, druk gocki, signatur A, A—O. Na końcu: W Krákowie w officynie Szárffenbergierow. 1561. Exemplarz widziałem w szacownych zbiorach Referendarza Jáná Chyliczkowskiego.

XXXI. Sądził Bandtkie, że roku 1568. rozdzielili się od wspólki bracia Mikołaj i Stanisław, na dowód czego służyły pospolicie druki zielnika Siennikowego 1568. u Mikołaja, a Ponętowskiego krótki rzeczy Polskich Seymowych Commetarz 1569. u Stanisława: ale nie tylko, że już 1568. osóbny druk Stanisława nie trudno jest wskazać: można razem dostrzegać niejakie wcześniejsze ich rozdzielanie się. Być to mogło, że przez pewny czasu przeciąg nim osóbne otworzyli officyny w jednej raz wspólnie, drugi raz po osóbnemu każdy na swoje imie drukował.

Roye Ewangeliey nászego wieku po Krześćiáństwie rozmnożoney. Ksiąszki wszem miłosnikom prawdy y słowa Bożego pożyteczne. Vidi praeuaricantes et tabescebam 8vo kart 24. gockim Na końcu: W Krakowie w Drukarni Mikołaia Szarffenbergera Roku 1566. Exemplarz widziany znajduje się w Puławach.

Nowy | Testáment. | (czerwono) To iest | (czarno) Swięta Páná Jezusá Christusa Ewan- | (czerwono) gelia, od Ewánge- | listow y od innych | (czarno) Apostołow ná- | pisána. W linjach dziewięciu wśród ryciny. Na odwrótnej herb Księdzá Symoná Lugowskiego, i dziesięć wierszy. Następuje przypisanie temuż kart 3. datowane w Krakowie dniá 2. Styczniá Roku od wćielenia Syná Bożego, 1568. Następują przemowy Sgo Hieronyma. Dopiero signat. A. List 1. Swięta Páná Jezu Christá Ewángelia 8vo signat. A—Z, a—z, Aa—Zz, Aaa—Ddd; liczbowanie od signatury A. tak: List 1—563, reszte nie liczbowanych od signatury Bbb iiii Regestr. Signatura Ddd ij Láskáwemu Czytelnikowi.

Nápominánie, wiersze; signat. Dddiij odwrótnie antykwą Cautum eſt Priuilegio SERenilsimi REGIS POLonię... na następującej a ostatniej karcie herb Scharff. Cum Gratia & Priuilegio S. R. M. W Krákowie, W Drukárni Stániſłáwá Schárffenbergá. Roku Pánſkiego, 1568. Druk gocki po 27 linji na stronie. Format 8vo. W ewangeljach i dziejach rycinki większe lub mniejsze. Większe naprzykład f. 216. Chriſtus obmywający nogi, f. 243. odwrótnie, Ananiasz iawnie ſkazany, f. 252. Chriſtusa chrzest. Większe też zajmujące całe stronki są: f. 70. odwrótnie S. Marek w kapeluszu, f. 111. odwrótnie S. Łukasz w stroju biskupim, f. 182. odwrótnie S. Jan także, f. 298. S. Paweł, f. 441. S. Jakób, f. 461. odwrótnie S. Jan z kielichem, w którym wąż, f. 472. S. Juda. — Folio 476. zaczyna się Objawienie Jana; f. 506. Poczynają się Lekcye y Proroctwá, na niektóre y święta z Starégo Teſtámentu wyjęte y przyłączone ku Nowemu. Exemplarz tego nowego testamentu posiada książnica uniw. warsz.; w Puławach jest uszkodzony. Spodziewać się ponowienia o nim wiadomości w bliſz. a jakim Bandtkiego dziele, bo już od tego bibljografa jest znany.

Opisał też Bandtkie kilka celniejszych z officyny Mikołaja dzieł, jako to: Zielnik Siennika, (p. 310—316); Herburta Statut po Polſku 1570. (p. 516. 517.); wspomniał o drukowaniu Konstytucij (p. 318. 319); o drukarni Mikołaja w Warszawie (p. 319—321.); opisał

[redacted]

nie żył. Opisał Bandtkie z jego officyny wspomnione wyżej dziełko Ponętowskiego (p. 329. 330); pomijając łacińskie, wymienił Polski Algorithm 1574. podobno samego Stanisława dzieło (p. 330. 331). Ponieważ wiele jest Polskich dzieł z officyny Stanisława, wspomniał przeto o Krescentyna pomnożeniu i roskrzewieniu wszelkich pożytków (p. 332.), o czym dobrej wiadomości nie miał, o czym dokładniej w starannym i uczonym dziele Arnolda, de monumentis historiæ naturalis Poloniæ literariis (Varsav. 1818. 8vo. pag. 66. 67.) (g). Daje nareszcie Bandtkie wiadomość o Janie Szarffenbergierze drukującym w Krakowie z początkiem XVII. wieku (p. 345.), tudzież o Kriszpinie i Janie Szarffenbergierze mających w drugiej połowie wieku XVI. drukarnie swoje we Wrocławiu i niejakie związki w Krakowie (p. 333. 334.) Tyle o Szarfenbergach u Bandtkiego. Zdarzy się nam nieco niżej wspomnieć o kilku małych z officyny Stanisława dziełkach, tu nadmienimy jedynie to, że lubo Bandtkie widział łacińskie jego druki dochodzące tylko do 1577. r., że jednak są poźniejsze. Mam właśnie przed sobą w bibliotece przy uniw. warsz. dziełko Ein ſchöne Lere, mit kurczen ſinnen begriffen, Deutſch vnd Polniſch beider Sprach zu reden. Náuka cudna, á krotko wypiſána, ku vczeniu ſię Niemcowi Polſkiego, á Polakowi Niemieckiego. W Krakowie, Drukował Stániſław Szarffenberg. Roku Páńſkiego. 1584. 8vo, kart 12. druk Gocki, na stronie odwrotnej karty ostatniej tarcza z pół kozłem. wkoło wieniec.—Z officynami Scharffenbergów, same pokrewieństwo, związki niejakie officyny Siebenejcherowskiej tworzyło, że zaś Szarffenbergowskie były starodawne i znamienite, mniejsze przeto ich pomocą niekiedy zasilały się. Tak może Heliczów, o których ciekawą wiadomość mamy u Bandtkiego (p. 366—369.) Do sądzenia, że He-

we trzech językach 1570. drukowanym, o którym podał wiadomość kanonik Szaniawski *w Pam. Warsz. 1819. T. XV. p. 481.—484.* Exemplarze tego katechismu znajdują się w bibl. uniw. Warsz.

(g) Piszęc to lękałem się wdawać w sprawę zielników i Krescentina. Jakie się później nadarzyło w tej mierze poczynić uwagi, powie nota przy § 49. tychże pierwszych ksiąg bibljograficznych.

licz Jan przynajmniej nie był wolen od officyn Szarffenbergów, daje mi powód Szarffenbergowski gzygzak, którego w Helicza (Haelicz) drukach znajdywałem (h).

*Drukarskie spory. Wróbel.*

XXXII. Innym porządkiem wspomnionych dotąd typografów wymienił Bandtkie. Mówił w oddzielnych artykułach po koleji o Hallerze, o Vjetorze, o Unglerze, o Lernie, o Marku Szarffenbergu,

---

(h) Do wspomnionych od Bandtkiego Helicza Jana druków dołóżmy.

Aediloquium seu diſticha, partibus ædium vrbanarum et ruſticarum ſuis quæque locis edſcribenda. Authore Gotofredo Torino Biturgico, 4to kart 10. Na ostatniej stronie: Sententia in quaque Domo literis Maiuſculis scribenda.... Po czym: Impreſsum Cracouiæ Per Joannem Halycz neochriſtianum. Anno M. D. XXXIX. (1539.)

De Muſicæ laudibus Oratio ſeu adhortatio qædā, ad muſicæ ſtudioſos: (którą miał Grzeg. Libani. w Krakowie 1528.) cui annexa eſt, q̄ in ſcalis et muſica tractantur, multorum vocabulorum græcorum interpretatio, cū octotonorū ꝓprietatibus et totidem eorum melodijs tetraphonis haud incōcinnis Atqz alia nōnulla, quę ſequens oſtēdit paginule. His octotonis, tanqz auctarium additur. Peregrinus, quaſi poſt li-

[redacted]

o jego dziedzicach, Mikołaju i Stanisławie, o Macieju i dziedzicach jego. Innym wyłożyliśmy to porządkiem: nie tylkośmy więcej te imiona zmięszali, aleśmy we dwie wiązki zebrali, i rozdzielili nie jako między Jana Hallera i Marka Szarffenberga. Już tedy tym sposobem dała się niejako czuć przyczyna, dla której naruszyliśmy szyk znacznej części dzieła Bandtkiego. — Dwojaka ta w Krakowie z początkiem wieku XV. drukarska, że tak powiem, hjerarchja, daje się mocno poznawać, rozczytawszy się dobrze w dziele Bandtkiego. Chcieliśmy atoli wytknąć tego ślady, każdemu oczywiste, nigdy nie zatarte, zdaje mi się niezawodne. Spodziewam się, że zwrócę baczność bibljografów na rycinne drobiazgi, że bibljografowie wezmą się do dalszego ich rozpoznawania, z nich albo poparcia, albo obalenia mojich kombinacij poszukiwać zechcą. Cokolwiek nastąpi, gdyśmy widzieli, Hallera z Hochfederem drukarzem, z Hyberem księgarzem, z Unglerem drukarzem drukarskiemi spekulacjami zajętego: widzieliśmy podobnie Marka Szarffenberga z Vjetorem drukarzem, Wechterem a Rimanu i Janem Bojem księgarzami z Maciejem Szarfenberg drukarzem, również przedsięwzięciami swojim dworem trudniących się; gdyśmy tak oddzielnie obok siebie rozwijające się i postępujące drukarskie działania przezierali, dostrzegło się, że koło roku 1521. i 1522. zjawiły się większe usilności, w których imie Vjetora i Wechtera a Rimanu wciągnęło na chwilę do niejakiego wspólnictwa imie Unglera, że to wnet przeminęło i znowu Unglera officyna jest ustronnie działająca; gdyśmy nakoniec statecznie wyraźny oddział, obok wyraźnych zwiąsków wyjaśniali: należy się tedy spodziewać pewnych po między dwiema drukarskiemi partjami zatargów, a tych przykłady z akt miejskich Bandtkie przytacza. Jaki skutek był z postronnego w Norimberdze przez Marka drukowania dzieła Michała z Wrocławia, które pospolicie w Krakowie drukował Haller, nie jest wiadomo. Począł też Marek drukować mszały, któremi się Haller zajmował, a zatym Haller wyjednywał sobie szczególne przywileje od biskupów na te księgi, które duchowieństwo ich djecezij używać miało. Lecz na inno dzieła takich przywilejów trudniej było. O tych przy-

wilejach można było mieć autentyczną wiadomo gdyby się nie było podobało Bandtkiemu uwieść swoji czytelników. Jest w aktach miasta Krakowa ugoda H lera z innemi księgarzami r. 1517. zawarta o jej w żności po wielekroć Bandtkie nadmienia (p. 227. 28 377.) "którą w dodatkach całkiem kładziemy, (mó sam), gdyż nie mało z niej nauczyć się można ok liczności, które się handlu ówczesnego tyczą." A dodatków, ani tej ugody nie ma: widać jakiś nov projekt przyszedł do myśli, a my czytelnicy nie m ły zawód mamy. Trudno dolegliwszej igraszki. ( bądź, przychodziło między Krakowskiemi bibljop lami i typografami do otwartej wojny. Nawet mi dzy samemi do nieporozumienia przyszło. Księgar i drukarze swobodnie sobie kalendarze drukowal gdy Maciej wyjednał u króla przywilej dla siebi Niedogodnie to było innym: w roku tedy 1538. 153 poszukiwał Maciej na samym Marku i Vjetorze, spręz daży i drukowania pokątnego. Marek że nie przed wał odprzysiężenie się ofiarował, Vjetor że druk wane exemplarze do kollegium większego artysté wzięto, oświadczał. Wnet król ogłosił 1539., wolno wszystkim drukarzom drukować co im s podoba, więc i sprawa ustała, i swobodniej sz przedrukowywanie (Bandt. hist. druk. Krak. p. 183-185). Jakoż między inszemi dziełami podwakroć 153 1538. w officynie Unglera drukowany w polskim j zyku List rabi Samuela był od Macieja Szarfenberg w 1539. przedrukowany. Jest podobieństwo, że tł maczenie Jezusa Syracha ksiąg 1536. i przekład r Polski język Miechowity ksiąg o dwojej Sarmacji 153 że były własnością Unglera officyny przez Vjetora 154 i Szarfenberga 1545. przywłaszczoną. Równie się dział z psałterzem Wróbla. Roku 1541. Helena Unglerc wa zaniosła obżałowanie przeciw Maciejowi i Vjetc rowi o przedrukowanie Psałterza Polskiego. Prz drukowywali w ów czas Maciej i Vjetor zgodnie. Ża łoba zaś Heleny Ungler była daremna, gdyż prz drukowywanie było wolnym wtedy od r. 1539. dru karstwa rzemiosłem (p. 276.). Roku 1542. znowu He lena podała przeciw Maciejowi zażalenie, że jej po chwycił exemplarz Farrago iuris civilis, które dzieł nie dawno wydrukowane jeszcze nawet na świat ni

wydała, a on już powtórnie wybija na wielką jej szkodę, gdyż nie małym kosztem toż dzieło od autora kupiła: nie sprzeciwia się ona wyrokowi królewskiemu 1539. chociaż ani sama, ani jej mąż tam nie wyrażony: lecz rozumie, iż wolą króla nie jest, aby kto tajemnie podchwytywał i przedrukowywał dzieła jeszcze nie wydane. Rzecz tę odesłano do króla. Takie były spory obok emulacii Hallera z Markiem; tudzież officyn Unglera z Wjetorowską i Maciejową.

XXXIII. Z okoliczności tych sporów zastanówmy się chwilę nad owym psałterzem Polskim. Bandtkie sprawiedliwie poczytuje go za Zołtarz Wrubla, który właśnie w latach 1539. 1540. po drukarniach ukazywać się począł. Bentkowski dał o tym Zołtarzu nie jaką wiadomość, a razem o wydaniu Vjetora 1540. znajdującym się w Puławach, którego opisanie miał sobie udzielone (Hist. lit. Pol. T. I. p. 321.) Nie wiele za to względów dający Aloyzy Osiński (roku 1812. o życiu i pismach Skargi 4to, p. 67.) swojim dworem upewnia o dwu wydaniach, jednym Macieja Scharffenberga 1539; drugim o którego drukarzu nie śmie stanowić, z rokiem 1567., a które znajdować się ma w bibljotece Poryckiej, dziś Puławskiej. Poszukiwałem go nadaremnie w Puławach, zdaje się tedy, że w dacie roku 1567. zaszła omyłka, albo druku, albo przepisywania, albo samego wyczytania, że to musi być Szarffenberga 1547. wydanie. Ta jedynie w tym podejrzeniu zachodzi trudność, że Osiński zanotował, iż wspomnione od niego wydanie jest bez liczbowania kart, kiedy 1547. ma liczbowane. Trzeba, że parę prałata tego dzieł tak ważnych dla bibljografji i literatury Polskiej mało są naszym piszącym literatom znane, (do czego nie mało się przyczyniały trudne księgarskie związki, a niedbałość księgarzy Wołyńskich), trzeba tedy, że i staranny Ludwik Kossicki z notat Wacława Sierakowskiego wiadomości o Zołtarzu poszukując, wspomniał jedynie Bentkowskiego. Podał jednak okwitszą o wydaniach Zołtarza wiadomość: quadruplex editio hujus interpretationis nobis innotuit mówi on, scilicet a. 1539. die 24. Maji apud Florianum Unglerium, id est apud viduam ejus Helenam. Deinde apud Hieronymum Vietorem a. 1540.

i to wydanie dokładniej e niżeli Bentkowski opisuje. Tandem apud Matthiam Scharffenbergerum a. 1543. et 1547. (Brevis biblior. Polonicor. conspectus in Miscell. Cracov. 1814. p. 86—92.) Bandtkie nie znał innych wydań, tylko te od Kossickiego wspomnione (hist. druk. Krak. 1815. p. 264. 276. 242. 344.) Od tego czasu, gdy tenże Bandtkie wskazał Unglerowskiej officyny w r. 1541. zażalenia o przedrukowanie we dwu innych officynach Psałterza, należało oczekiwać: najprzód, przed tym rokiem w latach 1540 i 1539. wiele takich pod jednąż datą Wróbla wydań; powtóre, w tych wszystkich wydaniach, gdy one przedrukowanie Zołtarza Dawida ponawiały zawsze jedno i toż samo tłómaczenie powtarzane. Tymczasem Bandtkie sam nie zdawał się dosyć przeczuwać jakiej Szarffenberga edycji, zaspokojony Unglera 1539. rokiem, a Vietora 1540. przedrukowaniem. Ludwik zaś Sobolewski znalazłszy Szarffenbergerowskie r. 1540 wydanie, zwątpił o Bentkowskim, (a raczej o udzielonej mu z Puław wiadomości o wydaniu Vietorowym 1540. gdy o wiadomości przez Kossickiego udzielonej, zdaje się wcale nie wiedział), i chciał, w różnych w jednym roku Zołtarza Wróbla wydaniach, znaleść różne tłómaczenia (Dziennik Wileń. 1819. T. II. p. 551.) o jednostajności których, już rzecz sama, i Kossicki zapewnił. Ile mi wiadomo tyle do tych czas o psałterzu Wróbla w druku wspomnień było, które z sobą porównane, wszędzie nieuzupełnienia wiadomości, jakie o nich mieć było [redacted]

kowywał. Wyszedł tedy Wróbel. 5) u Macieja 1543. 6) u tegoż Macieja 1547. 7) officyna Unglerowska ponowiła jeszcze wydanie, które nastało koło 1551. po śmierci Kmity. Widziałem tedy wydań siedm, jedno Vjetora, dwa Unglera officyny, cztéry Macieja Szarffenberga. Prócz jednej Vjetorowskiej inne sześć posiada bibljoteka przy uniw. warsz. Vjetorowską zupełnie całą, (jak o tym Bentkowski już doniósł), przy innych, widzieć można w Puławach. Nie zatrzymujemy się nad zmudnym ich opisem i wskazaniem między nimi różnic, po którychby łatwo było rozpoznać obdarty nawet jaki bądź exemplarz tych dość licznych a zawsze wielkiej rzadkości początkowego drukarstwa Polskiego pomników, ponieważ to uskutecznić wypadnie w katalogu inkunabulów Polskich, do którego zawsze się odwołujemy. Czyli zaś wydanie 1567. istotnie exystuje? wyjaśnienie tego, zostawujemy prałatowi Osińskiemu, który, jeśli nie zdoła exemplarza ukazać, na nowo go dobrze rozpoznać, cofnie się ze swojim 1567. rokiem. Wszak ubytek jednego wydania z bogatych zapasów przytoczeń, i rozległych jakie posiada wiadomości, żadnego nie sprawi uszczerbku. Złotem szafujący, chętnie zaniedbuje lichego grosza. A kiedy prałat hojnie nas wiadomościami swemi obdarza, przebaczy, że marnotrawimy Wróbla 1567. r. wydanie? — Mówiliśmy tu zawsze o jednym i tymże samym Wróbla zołtarzu, w którym tedy jest jedno i toż samo tłómaczenie. Wszakże zdarzyło się w te czasy, kiedy Wróbla psałtérz po tyle kroć był przedrukowywany, że inne psalmów, jeszcze za życia Zygmunta starego, ukazało się tłómaczenie. Są jego exemplarze w bibljotekach przy uniw. warsz. i w Puławach. W obu nie mało uszkodzone. Jaki z nich opis dał się wyciągnąć, taki tu załączam, dla wzbudzenia poszukiwaczy ksiąg naszych do wybadania i tłómacza i drukarza.

Psałterz Dawidow, ktory snadz iest práwy fundament wszytkiego pisma krześćiańskiego, teraz nowo práwie ná Polski ięzyk przełożon, ácz nie iednákośćią słow, co być nie może, ále ysz wżdy położenie rzeczy w káżdem wierssu według łáćińskiego ięzyká śie zámyka. Przy tym też Argument to iest wyrozumienie rzeczy, o czym Prorok mowił iest, przed ká-

żdem Pſalmem krotcze nápiſan. Przy tem tez za każdem Pſalmem ieſt napiſana modlitwa krotkiemi ſłowy według podobienſtwa onegoż Pſalmu. Regeſtr tych ksiąg na końcu naidzieſz czćićielu vczćiwy, tobie potrzebnych. Taki jest tytuł. Na stronie odwrótnej: Naiaſnieyſſemu Kxiążęciu á Pánu, Pánu Sygmuntowi z bożego miłoſierdzia, Krolowi Polſkiemu.... niektóry poddany iego, K. M. wieczną á powolną ſłużbę ſwą wſkázuie. Przypiſanie przyſług Króla Dawida, ktore Bogu czynił, teraz Polſkim ięzykiem wyłożone. Format 8vo. Do pſalmu 148. jest signatur A—Z, Aa—Ff; liczbowanie kart tak, Liſt 1—226... nie liczbowanych zdaje się 12. (Ponieważ exemplarze w początkach i w końcu uſzkodzone, a przeto liczby kart, signatur i liczbowania oznaczyć niepodobna). Druk gocki (zdaje się Vietora albo Szarffenbergów) i w signaturach i kustoszach i we wszystkim gocki. Argument i psalmy jednymże drukiem; Modlitwy i boczne dopiski drobniejszym, zatytułowania zaś i tytuliki większemi. Tytulik wszędzie jednostajny: Pſałterz Dawidów—Taki jest Psałterz; który że nie jest Rejowskim, jakby mógł kto domyślać się, przeświadczają pojedyncze niżej wspomnione psalmy (§ 43. 45.) z literami M. R. około tegoż czasu, co rzeczony psałterz drukowany. Zdają się być wyraźnie Mikołaja Reja, a są zupełnie inne od psalmów psałterza.

*Wolność druku. Żywot Chrystusa.*

strony duchowieństwa. We dwunastym wieku po łacinie pisane przez Gallusa krajowe dzieje, były po szkołach na Polski język wykładane. Działo się to w dalszych wiekach z kroniką Kadłubka. W trzynastym i czternastym wieku duchowieństwo edukacją narodową kierujące wymagało po szkolnych nauczycielach gruntownego posiadania języka Polskiego (Tygodnik Wileński T. I. p. 51. 86. 87.) w XV. wieku pisano różną ortografją po Polsku, żeby dobrze wyrazy wypisywać, tworzono nowe litery czyli znaki pisarskie i czterdzieści z okładem różnych liczono (Zaborowski De ortographia). Poniklý te tak ważne pomniki, starodawne tłómaczenia nabożeństwa lub religijnego zbudowania; ustały dawne o utrzymanie języka narodowego duchownych usilności. Tak czas i interes zmienia gust i działanie. Sąsiedztwo Polski wstrząśnione zostało kaznodziejstwem, przez co ciężkiego uszczerbku we władzy swej duchowieństwo doznawało. Nauka Hussa, z któremi się inne wiązały, wciskała się do Polski i nieustawała obawa, aby nie stała się powszechną. Język żyjący mógłby ją w ludzie prostszym rozsiać, ułatwić jej krzewienie się, stąd wzrastająca do żyjącego języka oziębłość i niechęć. Haller, który wyjednywał sobie od biskupów przywileje, nie posięgał do języka narodowego, ale współzawodnicy jego, nie mając tych co on powodów do takiego stronienia, zaprobowali drukowania nim i doznawali przeszkód, ciężkich nieraz, a w powszechności różnych zawad, ponieważ przy nowym poruszeniu religijnych widoków przez Lutra, duchowieństwo a mianowicie biskupi zaostrzyli baczność swoję na wszystkie po polsku czy po łacinie drukowane dzieła. Michał Wechter a Rimanu r. 1530. 3 marca pozwany był do sądów biskupich o przedawanie jednego dzieła Sgo Chrysostoma, które miało być w treści swej przez różnowierców zmienione; inny księgarz Piotr tegoż czasu był zapozwany o przedaż katechismu Lutra i wykład 21. psalmu. Wymawiali się niewiadomością (Bandt. hist. druk. Krak. p. 378. 380). Wietor Polskie drukujący, wzywany bywał 1536. przed biskupa (Bandt. hist. druk. Krak. p. 263). Nie widać ze strony władz świeckich ścieśnienia lub utrudzenia takiego, nawet wyłączne przywileje przemijały, i z cza-

sem jedynie do drukowań konstytucij przywiązane bywały. Opiewało diploma królewskie sit illis liberum, quidquid velint et possint, imprimere, venundareque, (Micell. Cracov. fascic. p. 89). Obojętne były myśli polityczne, można było groźnie i ostro na same swobody narodowe powstawać, ale trzeba się było oglądać, aby się podobały, eorum vultui critico qui res sacras vernacula lingua imprimi debere negant (Andreas Cobylinus, sacræ Theologiæ professoribus, opere Pfalterii Valentini Pafferii, Wróbel); trzeba było wreszcie obawiać się, aby nie popaść w podejrzenie o herezją. Magister Jan z Kobylina roku 1543. chciał się wdawać w sprzedaż kalendarzy, ale magistrat Krakowski oświadczył, że do rektora drukowanie judiciorum astrologicorum, kalendarzy, wcale nienależy, maxime, cum illa minime sapiant hærelim (Bandt. hist. druk. Krak. p. 185. 186.) Roku 1547. wzywane były Barbara Vjetorowa i Heleny Unglerowa i Szarffenbergierowa przed sądy radzieckie, i te sądy zakazywały, aby się nie ważyły pod żadnym pozorem lub wybiegiem na nowo wydać moderatio sumptuum iudiciariorum, które dziełko u Heleny Unglerowej wyszło, a to pod karą 50 złotych urzędowi radzieckiemu, (p. 279.) Tak w tym razie sąd miejski wstrzymywał drukowanie pomimo pozwolenia królewskiego w 1539, wolnego wszystkiego drukowania. Tymczasem w tymże roku 1547. 26. kwietnia biskup Samuel Maciejowski wezwał przed siebie, Unglerowę, [redacted]

XXXV. Nadzieja korzyści i piękne usługi publicznej powody, podnieciły Vjetora, że przełamywał trudności i w Polskim języku drukować począł. Z pomiędzy najpiękniejszych jego przedsięwzięć jest druk Zywota Christusa pisanego przez Swiętego Bonawenturę a przełożonego przez Baltazara Opecia; przedsięwzięcie, z przedmiotu, z opisu, z tłómaczenia, z dawności i exekucji, nareszcie z niesłychanej dziś rzadkości, zastanawiające. Rzadki jest pomnik, o którym z takim interesem mówić można, a który jest spragniony wielkich wyjaśnień nie tak może trudnych jak się w pierwszym doświadczeniu wydaje. Wszystkie nawet wydania żywota Christusa przez Bonawenturę pisanego, nie są pospolite i do rzadkości się liczą, nie mniej interesują szesnastego wieku tego rodzaju, lub o męce pańskiej mówiące, dziełka. O tych, które przed sobą mieć przyszło tu wymieniamy. Zatrzymał nad tym uwagę tylu rzeczy dotykający nie zmordowany Bandtkie, nie będziemy powtarzać jego wahania z powodu omyłki od Kuropatnickiego kommunikowanej, ale z koleji wydania żywota Christusowego wyliczając, wcielemy jego wiadomości w jeden szereg, żeby niemi ile można całość uzupełniać.—

Najpierwszego wydania nieco uszkodzony exemplarz posiada bibljoteka przy uniw. warszawskim. Tytuł oddarty; Format foljo, pierwsze cztéry karty nie liczbowane, po tym signat. A—Z, i foliowanie tak List I-CXXX. regestr jeszcze jednę zajmuje, reszta oddarta, zdaje się, że ze wszystkim kart 138. Druk gocki bujny, na stronie po 39. linij litery początkowe uncjalne pospolicie nad text wystają. Między uncjalnemi S, P, M, J, K, G. szczegulnej są wielkosci, w text zapuszczone, na wysokość 10. linij trzymają; są one na dnie czarnym pięknie arabeskowami ustrojone. Na każdej prawie stronie u dołu do pojedynczych liter są przyłożone wąsy, czyli ogony. Ryciny mniejsze są: na czwartej karcie Maria z dzieciątkiem stoji na księżycu; na odwrótnej Christus stoji przed krzyżem i przed narzędziami męki swojéj; List VI. rycina zwiastowania; List X. rycina: Maria ze złożonemi na piersiach rękami klęczy po środku przed dzieciątkiem, za nią stoji Józef, nad dzieciątkiem anioł, wyżej obok dachu stajenki gwiazda. (Ryciny te znane są w drukach

Wjetora lub Szarfenbergów). Od Listu XLII. strony odwrótnej poczynają się półarkuszowe ryciny Jana Scheufelina użyte niegdyś w Norimberdze, poraz pierwszy r. 1507. w dziele Speculum paſſionis domini noſtri Jeſu Chriſti, (które dzieło uszkodzone znajduje się też w książn. uniw. warsz.) Jest ich sztuk 34. między któremi trzy są powtarzane: Jezusa wydanie dwa razy na liście LXVI. LXVII.; Jezusa z biciem, z pchánim, do miasta prowadzenie na liście LXVIII. LXXVII. LXXXII; Piłat posłał Jezusa do Heroda List LXXX. LXXXI.; reszta różna. Po regestrze abecadłowym na końcu: Koniec. Chwałabogu. Reszty kart niedostaje. Tyle z exemplarza uszkodzonego cokolwiek notat wyciągając spodziewam się, że najlepiej czytelnik objaśnionym będzie, gdy się całkowicie powtórzy co na karcie drugiej signatura 2, sam drukarz mówi: — "Wſſelkiemu wiernemu krzeſcijaninowi ktorego kolwiek ſtadłá będącemu, Jeronim Wietor Impreſor wonym ktory ieſt prawe zdrowie, dawa pozdrowienie. — Zadnemu mniemam być niewiádomo, z iákimi trudnoſciámi, y znakłády niepospolitego przemożenia właſnemi moimi, ty ninieyſſe błogoſłáwione xięgi o żywocie páńſkim, tymi literámi nowo nálezionymi, owſſeyki wkráinach Niemieckich ſláchetnemi, y tudźieſſ ku okraſie ięzyká tego ſłáwętnego (iákożem to ſſerzey przy xięgach Salomonowych rozwodził) nieco też nowego przydawáiąc, pilnie z wielkim potem á ſkonánim práſámi náſſemi ſą wyrobiony.

[redacted]

yśli mieć niegdy dobre bydło. A wſſakożem ia nie-
ilko wiele dla pożytku ſwoiego, iako dla rzeczy po-
politey to cięſſkie brzemię ná ſie włożył. Vmyśliłem
rácowáć iakoby wżdy polſkie xięgi były, áże by ſię
'olacy wmądrośći mnoży. Pánie Kryſte ienże ſie-
źiſſ ná wyſokośći, dayby ći wſſytcy przyiaciele y
miłośnicy dobrá poſpolitego, zweſołym obliczym prze-
zytáli żywot páná ſwoiego, á wdzięczni byli od Je-
onimá dáru tákowego. Niechay ſie jni przechwaláią,
swoję chełpą za rolkoſſ ſobie pokłádáią, iż Jeleuyá
ſrowali krolowi Polſkyemu. Alec ia owſſeyki z wie-
bnym Páwłem ſwiętym będę ſie chełpił wpánu y
worzycielu moiemu, á złáſki bożey offiárnię, y po-
árnię páuá náſſego miłośćiwego, Sygmuntá krolá Pol-
iego, y tey to przenaſławney á krześćijáńſkiey ła-
icy iego, jelenia ſtokroć cudnieyſſego. Tenći ieſt
ezwątpienia jelen niewymowney cudnośći, ktoryć był
kazan Euſtáchiuſowi rycerzowi bożemu, ktoryſſ mie-
zy orożym ſwoim chorągiey męki páńskiey trzymał,
ku náśladowániu żywotá zbáwicielá ſwoie° wzywał,
potym do mieśćá żywotá wiecznego, chwały kro-
ſtwá niebieſkiego. Są lepak niektorzy, jenże ſie ná
rny zdobywáią, á to domnimánie o ſobie máią, iż
poczeſną obiátę rádźie miáſtá dawáią. Niewątpię
iiſte rádzie tego miáſtá głowne°, dáć podárzeniá
uſſnieyſſego. Dam onym miáſto ſárny báránká páná
zuſa niewinnego, ná krzyżu ſwiętym vpieczonego,
orego ieſli doſtoynie w rozmyślániu żywotá iego
ożywáć będą, mądrośći, roſpráwy, rozumu doſtáte-
nego nábędą. Niemnieybych też podárował ſtá-
ego y młodego, iedno że ſie piſánia teſkliwego nie
ko wſtydam. Dałbych iſcie ſteremu koſcienek ku
odpierániu iego, ktorego by ſię podpierał wpadole
z świátá tego. Bowiem kto ſie podpiera laſką żiwotá
zuſá miłego, nie obrázi ná wieki koláná ſwoiego,
ałbych záſie młodemu wieniec zielony ſkwitnącego
bu, áby ſię ſpodobáli, y w nabożnym rozwyślánim
wotá pánu ſwemu. Aleciem iuż temu liſtowi miárę
zeſtąpił, áczbych chciał ieſſcze podarowáć nieco
obnego ſtadłu wſſelkiemu ále ſie iuż boię bych
czyce długim przeczytánim nieuczynił. Náoſtátek
otkiemi ſłowy rzecz náſſę záwięzuiąc. Ten żywot
ogoſłáwiony páński, wſſelkiemu krześcijáninowi, kto-

rego kolwiek ſtadłá będącemu zálecamy, ktoryſſ Báltázar Opec, miſtrz Krákowſki, dobrey pámięći ſlachetney Pánnie oświeconey Elżbiecie, krolewnie Polſkiey, wyłożył, áczkolwiek niemáły pożytek y pieniądze ſobie záſłużył. Przydáliſmy też wam modlitwy przy vmęczeniu páńſkim bárzo roſkoſſne, á z znamienitych xiąg, to ieſt z zwierciádłá vmęczenia páńſkiego wyięte. Co wam wſſytko zá máłe pieniądze offiáruiemy, zabyſcie nas z łáſką przyiaźni wáſſey náśladowáli. Dan w Krákowie czwartego dniá Máiá. Látá bożego národzenia. M. D. XXII. (1522)„—Następuje: "Nápominánye naſſwyętſſey Mariey, mátuchny bożey do krzeſcijániná wiernego, w nabożnym rozpámiętániu dobrodzieyſtwá ſyná ſwego przez tegoż Jeronimá.„ Na karcie trzeciéj signatura 3, Pokorne wſpomnienie żywotá páná Jezuſowego. y przemowá do páná Jezuſá od Jáná bákálarzá z Koſſyczek, rozciąga się na obie strony, poczym, na odwrótnej, do czciciela wierſzy cztery, po których: "Wybijano właſnym nakładem Jeronima Vietora impreſorá ſłáwnego miástá Krákowa ku czći á ku chwale náprzod bogu wſſechmocnemu, á potym krolestwu polſkiemu. Sſczego bądz chwałá bogu wtroycy iedynemu. Látá bożego M. D. X. X. I. I. (1522). Dniá piątego Máiowego.„

XXXVI. Tak tedy być może iż księgi Salomonowe, przed któremi o nowo wynalezionym drukarstwie wspomniał, że były po Polsku jak żywot ni-

[redacted]

po trzykroć drukować. — W dalszych czasach odnowiły się przedrukowywania z wydania roku 1538. Ponieważ między 1522. a 1538 rokiem jest lat 16. a zatym wypada ów 1538 rok za trzecie wydanie poczytywać, dopóki co nowego się nie odkryje. Nieprędko znowu pod koniec XVII. wieku mamy ślady nowo rozpoczętych przedrukowań. Z tych pierwsze wypadło roku 1687. wkrótce wtóre, a ledwie pięć lat dochodziło roku 1692. wyszło trzecie, które nas o tym szeregu dopiero wspomnionych wydań najlepiej upewnia. Mam przed sobą exemplarz tego trzeciego wydania z drugiego wydań szeregu, znajdujący się w bibljotece uniw. warsz. i ten opiszę, ponieważ Bandtkie zaledwie o nim mógł wspomnieć (p. 261). Tytuł jest:

Zywot Pana i Boga naſzego Jezuſa Chryſtuſa, to iest droga zbawienna, którą P. Zbawićiel y Odkupiciel náſz Jezus Chrystus, za Przyściem swoim ná świat dla Odkupu y Wybáwienia z mocy Száłáńſkiey Rodzáiu ludzkiego, (będąc iáko ſię ſam mianował Joan: 14) Drogą, Prawdą, i Zywotem, nas do Nieba prowádził, Nauczał, y Ozywiał. Według Historyey Ewangeliſtów Swiętych. Przez S. Bonaweuturę Zakonu Braci Mnieyszych Franciſzka S. Doktora Seraphickiego, Biſkupa Albáńſkiego, Kardynała kośćioła S. Rzymſkiego. Przez nabożne Rozpamiętywania i Rozmyślánia Taiemnic Boſkich Prawowiernym Páná Chryſtuſowym dla pożytku Duchownego i codźienney Swiątobliwey zabáwy, opisana. Niegdy w Krákowie w Drukárni Hieronyma Wiktora, Roku Pańſkiego. M. D. XXXVIII. Wydaná. A teraz z nowu za Powodem y Sumptem iedney Osoby, Trzeci raz Przedrukowana. Z Dozwoleniem Starszych w Krakowie, w Drukarni Akademickiey, Roku Páńſkiego, 1692. 4to pp. 344. i sześć kart nie liczbowanych. Druk gocki. — Po przypiſaniu samemu Chrystuſowi, — "Przemowa do łaſkawego Czytelnika. — Już to trzeci raz w piąćiu lat, z praſy Drukárſkiey, Zywot Páná Jezuſa Boga y Zbawicielá naſzego wychodźi: á to dla wielu duſz pobożnych Chrześćiańſkich tak duchownych, iáko y świetckich... Cieſzył się niegdy Báltázár Opeć ſławney Akádemiey Krakowſkiey Doktor, że przetłumáczywszy z Bonáwentury S. Kárdynałá y Biſkupá Albáńſkiego Zakonu Bráći Mnieyſzey Fránciſzka S. ten Zywot, ofiarował

go Naiaśnieyſzey Pannie Elżbiécie Królewnie Polſkiey, Corce Zygmuntá Wielkiego która go nad wſzelákie podarki bogáte wdźięcznie przyięłá, y w rozmyślaniu iego długie godziny trawiłá. To zrozumiawſzy Hieronim Wiktor Drukarz ſławny Krakowſki, iáko tylko litery Drukarſkie naſtały, dla pożytku poſpolitego: á ludźi pobożnych nabożeńſtwá, ſwoim koſztem, polſzczyzną na ten czás proſtą wydrukował Roku Páńſkiego 1522. Co táką w pobożnych Polakách wſzelkiego Stanu wzbudziło żarliwość do czytania, że w krótkim czáśie nie stało Exemplarzow, musiał one w kilká lat po trzykroć drukować. Taż żarliwość wzbudzona y teraźnieyſzych czáſów do czytania y naśladowánia Żywota Páná Jezuſowego w czytaiących, że trzeci raz w krotkim czáśie, (w pięciu lat jak było wyżej,) z prafy Drukarſkiey wychodzi.„ Tak tedy to miejsce mocno szereg wydań wyjaśnia. Następowały dalej wydania w drugim szeregu z koleji czwarta 1701. o której Bandtkie także tylko co wzmiankuje, że jej exemplarz z powyższym znajduje we Wrocławiu w bibljotece centralnej u Panny Marji na Piaſku (p. 261. 262.) Mam przed sobą exemplarz uszkodzony jest także 4to pp. 349. signatura pierwsza A kart 4 nie liczbowanych. Druk gocki, liczbowane strony, strona w stronę z wydaniem trzecim zgodne, tylko na końcu dodano wiersz: Pobudkę do płaczu nad Grobem Páná Jezuſowym. Przemowa takaż sama ze stosownemi odmianami. "Już to czwarty raz z práſy Drukarſkiey Zywot Pana Jezuſa.... wychodzi.... Toż żarliwość wzbu-

[redacted]

a taiemnic Boskich, Prawowiernym Pana Chrystu-
wym dla pożytku Duchownego i codzienney świąto-
iwey zabawy opisana roku Pańskiego MDXXXVIII.
druku podana, a teraz znowu przedrukowana z do-
volenicm Starszych w Krakowie w drukarni Akade-
ickiey roku pańskiego 1731. 4to, Tytuł typami Rzym-
iemi, cała zaś książka, prócz westchnienia krótkie-
do Najśw. Panny, co przed obrazkiem na stronie
wrótnej stoji i prócz dedykacji do Pana Jezusa sa-
ego signat. A, oraz listu Poncjusza Piłata i tytułów,
t drukiem gockim. Od arkusza B aż do Uu stron
9. Resztę arkusza pod signaturą A, zajmuje po-
bna jak wyżej przemowa, po której list Poncjusza
łata, o cudach śmierci i zmartwychwstaniu Zbawi-
la. W przemowie zaś stoji na samym wstępie: Już
piąty raz z prasy drukarſkiey Zywot Pana Jezusa
ga i Zbawiciela naſzego wychodzi, — a dalej w dwu-
stym wierſzu następują słowa o sukceſſie pracy
secia, jak w powyżſzych wydaniach. To tedy piąte
danie musi być karta w kartę z czwartym. Czyli
lej przedrukowywania następowały? niewiadomo
tąd; ale z zebrania wymienionych wiadomości oka-
je się. 1) Wjetor między 1522. a 1538. Zywot Chry-
sa przez Opecia przełożony po trzykroć drukował,
s pierwszy 1522. i to jest pierwsze dzieło w języku
lskim drukowané, drugi raz w roku..... trzeci w
38. a to jest pierwszy szereg wydań Zywotów Chry-
sa. 2) Drugi szereg tych wydań rozpoczął się r.
37. był zawsze w formacie 4to i pięćkroć ponawiane
zedrukowywania były: naprzód w roku 1687, po-
óre w roku 1688 (h), potrzecie w 1692, poczwarte
1701, popiąte w 1731 (i). Te ostatnie wydania
niezbyt pospolite, ale łatwo się nadarzają, pier-
ze zaś Wjetorowskie niesłychanej rzadkości, z tych
no posiada Kuropatnicki, inne, to jest pierwsze
danie bibljoteka przy uniwersytecie warszawskim.
więcej exemplarzach podobnych nic dotąd nie wiem:
mają Puławy, ani Lwów, ani Kraków, ani Szczerſe,

———

h) Podług zapewnienia notat Chłędowskiego, które mi udzielił:
r. 1688 u Szedela.

i) Jest jednak pewno że przedrukowywania jeszcze ponawiane
były antykwą.

nie ma Kwiatkowski, nie mają Działyński, Swidziński, Chyliczkowski nie zmordowani starodawnych naszych skarbów miłośnicy i poszukiwacze.

XXXVII. Ponieważ w tę rzecz o Zywocie Chrystusa przez Bonawenturę pisanym tak szeroko wdać się przyszło, a zatym pozwalamy sobie jeszcze na chwilę nad podobnego rodzaju Płodami drukarstwa naszego z XVI. wieku, cierpliwość czytelnika zatrzymać. Mam przed sobą w książnicy przy uniwersytecie warszawskim

Figury i Modlitwy o vmęczeniu PAná náſzego Jezu Kriſtá, ktore wſzelki człowiek chrześćiáńſki, przed oczymá ma mieć, ku roſpamiętywániu dobrodzieyſtwa iego naświętſzego, ktore nam wſzyſtkim raczył vczynić przez ſwe z naświętſzey Pánny národzenie, y na krzyżu przez doſyć vczynienie. W koło obramowane dość szeroko drobnemi floresikami. Na odwrótnej stronie rycina zwiastowania z rokiem 1539. Format 4to, signatury antykwą A—Y, kart 88. Rycina dziejów Chryſtuſa 38. na każdej odwrótnej stronie. Z koleji na przeciw patrzącej stronie, cytowany stosowny z ewangelji text drukiem gockim i modlitwa kursywą. To się kończy na karcie signatury K iii, na której odwrótnie, cztery małe ryciny stronę zapełniają: narodzénia, nawiedzénia, zmartwychwstania i ukrzyżowania. Signatura K iiij Historya Męki Páná Chriſtuſowey, z Ewángeliſtow, złożona. Text [redacted]

emi floresikami, co powyższe Figury i Modlitwy
nęczeniu.... Na stronie odwrótnej Chrystus na krzy-
Maria z Jánem pod krzyżem i godło: do Rzy-
now w viii—Następującej karty Signatury Ss 2, p.
. Przedmowa, że to jest do rozpamiętywania na
lki piątek, kazanie w dziewięciu częściach. Dalej
478 — 555. Historja męki i ryciny też same, co
ziele Figury i Modlitwy o vmęczeniu... Taki jest
iec Trzeciej części Postille Catholiczney W ktorey
sámy káią kazánia ná świętá Pánny Máriey, Apo-
ow, Męczennikow y innych Swiętych, ktorych
ętá kośćioł zwykł obchodzić przez cały rok. Przy-
e są, y żywoty niektorych z pewnych Historyi ze-
ne. Przydana iest y Pássia, to iest Historya męki
á Zbáwicielá náſzego Przez Doktorá Jakuba Wuyká
Wągrowcá Theologa Societatis Jesu cum Gratia et
uilegio S. R. M. W Krákowie Máttheus Siebeney-
r 1575. folio.
Zywot Pana Jezusowego. To ieſt, Rozmyślánia
ożne á gruntowne, przednieyſzych ſpraw Zbáwi-
á náſzego: na dwie części rozdzielone. Teraz no-
z rozmáitych Doktorow Kátholickich, á oſobli-
z ksiąg Ludwiká z Gráuáty, y Láćinſkich y Wło-
h zebráne. Przez Jána Wvchalivsza Leopolite,
łaná Societatis JESV. (Rycina oblicza Jezusa).—
Krakowie, W Drukarni Jákubá Siebeneycherá,
tu Páńſkiego, M. D. XCII. (1592) Na odwrótnej:
herb Anny z Gulczewa Złotkowſkiey Kaſztelanki
chowſkiey.... i dalej przypisanie; przemowa do
teluika; regestr i rozmyślania. Format 4to druk
ki, signatur A — D (antykwą), A — Z, Aa — Zz,
1—Zzz, Aaaa—Gggg; kart liczbowanych 1—307.
ostatniej stronie Cum gratia et privilegio S. R. M.
Krákowie W Druk. Jákubá Siebeneycherá. Roku
2.—Ryciny są też same co w dziele Figury i Mo-
wy o vmęczeniu, tudzież w Paſſji będącej w Po-
l Catholiczney Wuyka. Tak różnie Siebenejche-
ie tych rycin używali, a spodziewać się, że więcej
ł z nimi da się rozpoznać. Następujące nie są tak
yciny zamożne.
Paſſia To ieſt, Hiſtorya męki Páná náſzego Je-
ı Chryſtuſá, ze czterech Ewangeliſtow krotko ze-
na y ná ſiedm części, y zwykłády ſwymi, rozdzie-

lona. Rycinka wyobraża Chrystuſa na krzyżu. Anno Domini 1582. W koło rycina mająca ewangeliſtów i rycerzy. Na stronie odwrótnej Chryſtus i łotrzy na krzyżu. Format foljo pp. 1.—85. prócz tytułowej karty i ostatniej strony, więc kart 44. Druk gocki. Na końcu na karcie ostatniej: Poſnaniæ. Ex officina Joannis VVolrabi, Anno Domini, MDLXXXII. (1582) Die 22. Octobris Impenſis Excellentiſs: D. Adami Paulini Pobiedziſcen: Doctoris Medici Poſnaniensis. Cum Gratia & Priuilegio S. R. M. ad decennium.

Zywot y nauka Pana naſzego Jeſu Chriſta Albo Ewangelia ze czterech iedna. Na ſto y pięćdźieśiąt Rozdziałow z Modlitwámi porządnie rozłożona. Każdemu Krześćiáninowi ku vſtáwicznemu rozczytániu y rozmyślániu nie tylko bárzo pożyteczna, ale y potrzebna. Nowo zebrána y wydána przez D. Jakuba Wuyká Theologa Societ. Jesu. Z dozwoleniem ſtárſzych Cum Gratia et Privilegio. S. R. M. W Krakowie, W Drukárni Jákuba Sibeneycherá, Roku Páńſkiego 1597. Na odwrótnej popiersie Chryſtusa. Przypiſanie Wuyka, Durocie z Zojrzanową Barzyney, woiewodziney Krakowskiey. Poczym do czytelnika.— 8vo pp. 1—392. a kart nie liczbowanych 20. (ze wszystkim 216.) druk gocki.—Tyle o żywotach Chrystusa i paſſjach, o których nic w dziele Bentkowskiego hist. lit. Polskiej nie znajduję (k). O żywotach i passjach w XVIII. wieku wydawanych, o których mógłbym także cokolwiek mówić, zostawiam bieglejszym.

łże bogatym zbiorem występować, bo do tego ani czasu zostanie, aniby tak wielka korzyść, była z małego przysporzenia tych wiadomości, które w innych dojrzalszych i dokładniejszych przedsięwzięciach, przez bieglejsze pióra, poczekawszy nieco udzielone zostaną. Do kilku tedy redukujemy się dziełek do wspomnienia których chęć wzięła. A naprzód obróćmy się do statutu Łaſkiego w 1506. u Hallera drukowanego. Trzeba szczęśliwego zdarzenia, że Janocki (Nachr. T. I. p. 32.) dosyć dokładnie i tytuł i koniec statutu tego wypisał; trzeba znowu nieszczęścia, że Bentkowski szukając błędów tam, gdzie nie było, chciał niby poprawiać Janockiego: po własnym tedy rozpoznaniu zmienił rzeczony Janockiego opis, i tę, jaka była poprawność, nadpsuł (o najdawniejszych drukach Hallera p. 478); trzeba jeszcze, że nowym tego powtórzeniem w głównym dziele swojim (Hist. literat. Polskiej T. II. p. 131) uchybienie to upoważnił: ponieważ tego ani Jan Wincenty Bandtkie nie sprostował, choć do tego wydziału pracy Bentkowskiego wspólniczył. Janockiego dzieło niemieckie, a przy tym rzadkie, mało od kogo znane; Bentkowskiego zaś do rąk wszystkich dostało się, a tym sposobem i zaszłe względem statutu uchybienia. Sobolewski uwalnia nas od wyjaśniania zaszłych uchybień i wyrozumienia tytułów statutowych, ponieważ to roztrząsnął ze zwykłą sobie żywością, łatwością, jasnością i ścisłością (Dzien. Wil. 1821. T. II. p. 482. ſq.), zostaje nam zastanowić się nad tym, czyli istotnie dwojakie z jednąż czasu datą, statutu tego wydanie zaszło, jak to Bentkowski utrzymuje, gdyż przeciw zdaniu Bentkowskiego nie dość zaspakajające powody Sobolewski wymienił. Nim atoli wyjaśnią się owe imiona liczbowe Rzymskie w jednym wydaniu Łacińskiemi, w drukim gockiemi literami wybite, które tyle Bentkowskiego (p. 49.) kłopocą: wprzód uczyńmy opis statutu i pozornych różnic.

Cōmune incliti Polonie Regni priuilegium cōſtitutionū 7 indultuū publicitus decretorum approbatorūqz. cum nōnullis iuribus tā diuinis qz humanis p Sereniſſimum principē et dūm dominū Alexādrum dei gratia Regem polonie magnum ducē Lithwanie Ruſſie Pruſſieqz dnm et heredē etc. Non tamen in illud ipſum

priuilegiū ſed motū ꝓprio regio ſerenitatiſ ſue ꝑ adhortationē ꝑ īſtructiōe Regnicolarū. proq̄z regni eiuſdē. ac iuſtitie ſtatu feliciter dirigendis eidē priuilegio ānexis ⁊ aſcriptis. Mandātesq̄z ſacra eadem Maieſtate accuratiſſime caſtigatis Drukiem gockim w 14 linjach, większą połowę karty zajmuje, mniejszej części dolnej rycina wyobraża króla na majestacie z berłem i jabłkiem, a kanclerza z insigniami swego urzędu, do niego idącego: między nimi u dołu herb na łodzi kolumna. Na odwrótnej na całej stronie wysokie postaci czterech Polskich patronów: Wacława, Wojciecha, Stanisława i Florjana. — Format foljo; drukiem gockim, przy marginesie Summarium literami drobniejszemi, bez uncjalnych liter na które próżne do ich dorysowania miejsca; bez kustoszy, a karty foljowane i signaturowane częściami: signatury gockie, wyraz Fo., który nie wszędzie jest wyrażon, gocki, liczba kościelna antykwą. — Składa się to dzieło z części tak: karta tytułowa jakośmy ją opisali. Od signatury 11 Joannes de Laſſko Cancellarius do prałatow duchownych i świeckich, baronów, patrycjuszów, rycerstwa i szlachty wstęp, tudzież Canticum Bogarodzijcza zajmują kart 6. Regiſtrum kart 7. przy których jedna cało arkuszowa, a na jednej stronie tej arkuszowej rycina: król na majestacie z berłem i jabłkiem, otoczon senatem i strażą; kanclerz z pieczęcią i liſtem po prawicy przystępuje, przy jego nogách herb łódź, a na niej kolumna. Nad tronem dwa herby, orła bia- [redacted]

ni inferendum.... mandat, po czym rycina jak na :nle. Karta z signat. z III Regiſtrum Juris Maydeb. rt 5, po nich jedna biała — Prawo Magdeburgskie 'eudalne, signat. A—L, Ff. CLXXVI—CCLXIII. rt 88. Dalej: Regiſtrum Tabula in Raymundi par- ınopei Summa kart 3, poczym jedna biała.—Summa ymundi signat. Aa—Ji, Ff. I—LXV, kart 65.— mplementū ſeu cōcluſio cōmunis Priuilegij Ff. LVI.—LXVIII, kart 3.—Ze wszystkim kart 354. i na cało arkuszowa. Prócz tych powinna się znaj- wać oddzielna karta, po jednej stronie biała, po ıgiej (odwrótnej): Alexander Rex.... continuat pro- ſum ſuum preſcribendo priuilegia vetuſtiora infra ipta, Zalécenie kanclerzowi: tytułu linij 10., zalécé- linij 13.(bywa po f. 124). Na końcu na ostatniej ſtronie ojakie zakończenie. Po siedmiu linjach textu, w exem- rzach pargaminowych, jest w pięciu linjach: Ex- cit dextro ſidere: Cōmune incliti Regni Polonie pri- :gium: omni ſtudio ac diligentia Cracouie in edi- ı Johānis Haller ad cōmiſſionē Reuerēdi p̄ris dn̄i ıānis de Laſko: eiuſdē Regni Cācellarij impſſum. no dn̄i. M. CCCCC. VI. (1506.) viceſima ſeptima. ınarij, potym następuje: Deo gratias reszta bia- (m). W drukowanych zaś na papierze exempla- ch, daleko liczniejszych; po owych siedmiu li- ch textu, jest tak: Explicit dextro ſidere: Cōmune liti Regni Polonie priuilegium: omni ſtudio ac di- :ntia Cracouie in edibus Johānis Haller ad cōmiſ- ıē Reuerendi pr̄is dn̄i Johānis de Laſko: eiuſdē gni Cācellarij impreſſuz. Quē quidē lib4 ⁊ alios ſqz noſſe debet: vt nemo illos alibi gentium exa- ɔs: Regno introducat Eoſqz venales habeat graui pena: ac eorundē librorum ammiſſione vigore ıilegii: ipſi Haller per ſacram domini Regis Polonie ieſtatē deſuper gratioſe ex Conſilio ſue Serenitatis ıliariorum conceſſi: prout hoc idem priuilegium la

a) Wiadome dziś exemplarze pargaminowe posiadają: 1. Imperatorska w Petersburgu, 2. bibljoteka przy uniwersytecie warszawskim, 3. Puławska, 4. Chreptowicza w Szczorsach, 5. Zamojskiego ordynata wojewody, 6. Działyńskiego Titusa w Konarzewie, 7. Ján Wincenty Bandtkie, 8. Dzierżgowski. 9. kasztelan Ján Tarnowski.

tius continet. Jest to w 15, coraz krótszych linjach. Po czym, aż do dołu rycina cyfry Hallera, koło której, z jednego boku: Anno domini xxvij. Januarii z drugiego zaś rok: M. CCCCC. VI. (1506).

XXXIX. Różnicę w tym zakończeniu statutu trafnie wyjaśnia Ludwik Sobolewski, "tyle tylko, mówi on, z różnicy końcowych podpisów w statucie Łaskiego mógłbym wnioskować, że Haller przeznaczając w małej liczbie exemplarze pargaminowe dla pierwszych w kraju osób, mógł w nich bespiecznie opuścić ostrzeżenie o przywileju: dodał zaś to ostrzeżenie w exemplarzach papierowych, iako do handlu przeznaczonych.„ Lecz zdarzają się inne różnice w exemplarzach, które na pierwsze wejrzenie wzniecać mogą podejrzenia o wielkości wydań. Są jednak te odmiany w różnych exemplarzach różne: zaraz fol. 1. linja 13, bywa albo *et presertim circa*, albo *ac circa*; fo. 95. *Et in Opploki constituit*, albo *Kazimirus Jagellonis*; fo. 111. odwrótnie, *Alexander Rex*, albo *Prelatorum Pijothrkouie*; fo. 141. odwrótnie, w jednych exemplarzach, *Castellani Calischien. Leopolien*, a w innych, *Castellani* są przy wyrazie *Leopolien.*; fo. 84. jest notowana, albo c. XLII. albo LXXXiiii.; fo. 162. albo CLXVII, albo CLXII. Na tytule między sześciu lub siedmiu, które widziałem nie udało się żadnej dostrzec różnicy. Nie wątpliwie jednak są i inne podobne różnice, które uszły baczności, które dawniej wpadały mi w oko, dziś stroniły szczęśliwszego [redacted]

s oddzielają; przy wyrazie Joannes jest znak a
— 2) Zatytułowanie w niecałych linjach sześciu,
ę R, zostawione miejsce przez pięć linij, tak,
ia linja oddziela się od wyrazu Joannes, przy
ı nie ma znaku a capite. — 3) Zatytułowanie
ując (w poprzednich skracany wyraz) Christo,
ałych sześciu linjach, na literę R, zostawia
przez wszystkie sześć linij, i otwiera bezpo-
zatknięcie z wyrazem Joannes, który jest bez
a capite. — 4) naostatek zatytułowanie sześć li-
nowypełniając i wypisując wyraz crifto zosta-
ı ową literę R, przez całe te sześć linij aż do
Joannes, który i tu nie ma znaku a capite
larze pargaminowe na taką formę odbite zosta-
Chociaż takie dostrzegam różnice, nie sądzę je-
ażeby ten wstęp miał ulec różnemu przedruko-
ponieważ odpowiedni półarkuszek drugi, na
ı właśnie przypada pieśń Bogarodzica, wszędzie
pełnie ten sam do najmniejszych defektów li-
ık, że nie podobna przypuścić, aby miał po-
ś z kilkorakiego złożenia, chociaż i to być
że znajdzie ktokolwiek i w tym półarkuszku,
a gdzie exemplarzu poruszone, przerzucone li-
kie. Te więc odmiany zachodziły na prasie.
wiek pochodzi koło pras drukarskich, wie do-
k się to dzieje. Wieleż to arkuszy schodzi z pra-
których zabrakło liter, bo je żwawość nada-
wyciągnęła, z literami przerzuconemi, bo je
h pressjera na los szczęścia nie w miejsce wło-
ż tychże początków, bywały niekiedy podobne
szach odmiany w pierwotnych drukach. Gdy
pierwotnych drukach z niedostatecznej wpra-
stokroć zdarzały się liczne uchybienia, z nie-
sanej sztuki liczne niezgrabności, panowała
wszechnie chwalebna usilność poprawiać i strojić
ece można, a ztąd mianowicie w dziełach zna-
zych ukazały się liczne różnice w arkuszach.
u bowiem odciskania powielekroć jeszcze rzecz
ywano, dla przyjemniejszego wejrzenia, poru-
kolumny, usuwano i łamano inaczej linje, dla
które miały być odręcznie dorysowane, roz-
zeniano miejsce, dostrzeżone omyłki popra-
stąd tylorakie zmiany, jedne kilkadziesiąt ar-

kussy z jednemi odmianami, inne kilkadziesiąt z innemi, a inne sto jeszcze z odmiennemi w exemplarz zamięszały się. Tak się działo z arkuszami statutu, które pilnie poprawiać i starannie i pięknie wydrukować usiłowano. Na różnych tedy punktach nie zupełnie będą podobne do siebie exemplarze statutu, chociaż zawsze jedno wydanie.—Przy wielu exemplarzach bywa dołączonych kart 4, ustaw Zygmuntowskich, Actum Cracouie in cōuentiōe generali felicis coronaciōis noſtre Feria tertia pxima poſt dñicam Reminiſcere Anno dñi Milleſimo Quīgēteſimo ſeptimo. (1507.) Są one innym obyczajem wydrukowane, bo bez przerwy, zacieśniono, a na początku zaraz jest obok textu wielka litera J, w dłuż więcej jak połowę karty przemierzająca. Druk ten sam. Doszywanie tego druku późniejszego, należy do introligatora, a nie do dowodów nowszej edycji.

Lecz pomiędzy szesnastu exemplarzami, które mi się w bibljotece przy uniwersytecie warszawskim porównywać zdarzyło, ukazał się jeden mnóstwem kart przedrukowanych nader dziwny. Między szesnastu jeden. Przedrukowanie tych kart jest niezawodne, bo to uderzá w oczy z wejrzenia ogólnego i z rozpoznania różnic w szczegółach, bo skoro różnym ukazuje się jeden półarkuszek, zaraz tak różnym jest i drugi tegoż arkusza. Wnoszę stąd, iż musiała znaczna liczba exemplarzy mocno zdefektowanych pozostać, które kompletowano dodrukowaniem brakujących ar-

[redacted]

*Kilka mniej znanych książek Polskich.*

XL. Załatwiwszy ważną z tylu względów kwe-
o statucie Łaskiego, zwracamy się ku dziełkom
iej znanym a bibliograficznie interesować mogącym.
ych posiada bibljoteka przy uniwersytecie warsz.
następuje:
Lekarſtwo Duſzne, a przyprawienie myſli człowieczei ku ſmierći Vrb: Regi: Powtore w Drukarni łożone. (godło z Matth. XVI.) Mieśiąca Maia etc. kart 188. signat. A, — Z. Aa, lit. Gockie. — Na nie Aij czytamy: "Nauczt'iwſzemu w panie Chriſie Oświecomęmu Kśiążęćiu i teſz Pánu, Pánu E-nuſowi Biſkupowi Kamienieńſkiemu ...., - na stro-A v, "Ktemuć vżytku poćieſzania ſumnień ludzh, tyto kśiąſzki po Niémiecku wydał maſz barzo ucwony *Vrban Rhegius* tkorym że to kśiąſzkam za raſzną rádą napis uczynił (Lekarſthwo duſzne) kto-n ią wyłożył na Laćińſki ięzyk, dla te^o^ że nie-pię iż tyto kśiąſzki wielu ludziem zbożnym te^o^ przeſpiecznego czaſu, w dalekich ſtronach naroech, ktoreżto po Niemiecku nierozumieią, owoc á żytek znamienity przynioſą..... W. M. N. wielmi wolny Jan Freder.„—Dalej od strony Avi, "Przedwa ku czćićielowi.„ — na stronie Aviii, rycina dwa elety ſudzkie, jeden z młotkiem, drugi z łukiem — stronie signatury B, zaczyná się: "Lekarſtwo Dune„ — od strony sign. J, "O wierze i dobrych unkach (tegoż Urb. Rhegi)„ na stronie odwrótnej iat. P vi. rycina skieletów ponowiona, — sign. P vii. osob pocieſzenia w niemocy nieprzeſpiecznei leżace. tes *Kasprá Huberyna* popisany, z Łaćinſkiego ná ſki ięzyk wyłożony„ - na odwrótnej stronie signat. , rycina wyobraża niewiastę na łożu oddającą dowicy dziććię. — na stronie S ij, "Kazanie o smieriości Błogoſławionego *Ceciliusa Cypryiana* Bysku-Karthaineńskiego.„—na stronie X ij, "Modlitwa do na Boga która przy niemocnym gdygo nawiedzamowiona być ma.„ — na odwrótnej stronie X v, odlitwa do Pana Chriſtuſa ktora w cieſzkiei niecy mowiona być ma.„—na odwrótnej X vii, rycina wyobraża mężczyznę w stroju obzuwiſtym z fepuszem na głowie. — na stronie X viii, "Kazanie

Błogoſławionego *Jana Kryzostoma* albo złotouſtego, Patryiarchy Konſtantinopolitańſkiego O cierpliwości i o ſkończeniu teº świata Przez Jana Theophila wyłożone z Greckiego na Łacinſki język, teras nowo na Polſki wyłożono.„ = Takiego jest składu i porządku książka drukowana drukiem gockim, jaki w Krakowie nie był używany, bez wyrażenia miejsca i drukarza, ogłoszona, dla tych co po Niemiecku nie umieją, a przeto w okolicach, gdzie dosyć Niemiecki język panujący bywał. Te uwagi skłaniają do poszukiwania miejsca druku w Prusiech. Potwierdza to ortografja, która jest Seklucjanową, o której w tymże czasie 1551. przy nowym Testamencie w Królewcu rozpisał się Seklucjan. W tymże nowym testamencie Seklucjana, po różnych miejscach widzieć można też same druki, któremi jest drukowane Lekarstwo duszne. = Takiż druk i ortografja dostrzegać się dają w kancjonale 1554, który także w bibljotece warszawskiej mam przed sobą. — Ponieważ Oloff (Liedergeſch. 37. et 368.) i Załuski (Bibl. poet. Polon. 31.) jak widać z dzieła Bentkowskiego (hist. lit. Pol. T. I. p. 232.) niedokładnie ten Kancjonał opisali, z tego powodu nad nim zatrzymujemy się. Tytuł jego brzmi tak: Cantional Albo kliegi chwal Boſkych, to jeſt Pieſni Duchowne. Kościoła świętego, podług Ewangeliei y Prawdziwego Piſma świętego ſłożone A teraz z Czeſkiego iezyka na Polſky, przez Xiędza Walentego z Brzozowa, Nowo przełożone, A ktemu od inšych [redacted]

dzony pod koniec, jednak liczy signatury A, A—Z, Aa,... ile mogę wymiarkować to drugie abecadło szło do U u, jeśli nie więcej. Więcej tedy niż 44. arkusze naliczyć można. Nie mając całego exemplarza, niepodobna mi zapewnić, czy nazwisko drukarza Augezda obok jego imienia Alexandra było przy tym kancjonale wspomnione, jak wymienił go dobitnie Bentkowski (p. 232.) Przy nowym testamencie Seklucjana jest tylko imie Alexandra bez jego nazwiska. Tenże Seklucjana testament w częściach swojich dowodzi, że Alexander Augezd nie zawsze na tytułach ksiąg wymieniány bywał (n). A gdy Lekarstwa Dusznego, Nowego testamentu Seklucjana i Kancjonału Walentego z Brzozowa, jedenże jest czas i jednostajny druk, za pewną poczytać się godzi, że jak testament i kancjonał w Królewcu u Augezda, że także i Lekarstwo duszne u tegoż Augezda w Królewcu drukowane było.

XLI. Nie wiem czyli komu wiadomo, że ustawy koncyljum Tridenckiego, które tak dalece kraj interesować miały, że od razu dosyć wiadome były w Polszcze, że o nich więcej może po domach prywatnych rozmawiano, niż na sejmie kiedy nuncjusz papieski Zygmuntowi Augustowi ustawy tego koncyljum wręczał. Że nie były obojętne świadczyć może wielkiej rzadkości dziełko, które mam przed sobą, a które posiada bibljoteka przy uniwersytecie warszawskim:

Koncilium Trydentſkiego, Nowoſkończonégo Wyroki y Vſtáwy ktoré béło poczęto Roku 1545. dniá świętéy Lucyéy: á ſkończyło ſye dniá czwartégo Grudniá, Roku 1563. Wydáné przez Janá Báptyſtę Bozolę Láćinſkim językiem: á Marćin Siennik, ſámy Vſtáwy tylko ná Polſkie przełożył, dla ludu poſpolitégo co nakrocey być mogło. W Krákowie, Roku M. D. Lxv. (1565.) 8vo kart 56. drukiem Gockim zdaje się Łazarzowskim.—Na ostatniej karcie jest następują-

(n) Oloff na karcie 37. mówi o Walentym z Brzozowa, na karcie 568. o jego kancjonale. Niedokładnie on tytuł wymienił, a gdy o drukarzu Alexandrze wspomina, daje pokój jego nazwisku, który z kąd indziej Bentkowski wyciągnął.

cej osnowy: "Przemowa dą Czytelnika: Pospolićie gdy ſye co Nowego sſtánie, nic iednáko wſzyſtkim do uſzu przychodźi, iáko ſye wſczyna álbo dokonawa: skąd więc rozmáithé nowiny álbo powieśći rózné pochodzą. Równie ſye tákże z tym przeſzłym Koncylium sſtáło, o którym iż ludźie rádźi ſłyſzeli, á ich żądze rózné béły, przeto téż rózne plotki o tym plećiono: skąd poczęśći prózne cekłánia roſſy. Bowiem ći co ſye nowym rzeczam rádowáli, ći o nich i rádźi słyſzeli, y łathwie im wierząc ſámi o tym twiérdźili: owi záś co ſye w zwykłych świątośćiách kocháią z przećiwnych ſye powieśći fráſowáli y niégdy ſwary záczynáli, z tymi co im ty nowiny opowiadali. Ja podczás tákowé cektánié ſłyſząc, iż ſye o rzecz niewiadomą działo, bacząc że im tylko o Vſtawy ſzło, które ſye poſpolitégo ſtanu tkną, wyiąłem z Láćińſkich powieśći, ile ſye tákim wiedźiéć godźiło tylko sámy Wpráwy, co ie Láćinnicy Kanony zową, niégdźie ié według ſłów Láćińſkich, niégdźie krócéy á iáſniéj, álbo dłużéy rzecz tłumácząc, ták iákoby ludźióm Láćińſkiégo nieumieiętnym, naporozumniey być mogło, chcąc thym ich teſknoſć vſpokoić, a cektanie niéktórych vtulić. Jeſliżem tym wielam poſłużył, niewiém, álemći nikogo thym gniewáć nie myślił. Przeto komu będźie przyiemno nie będźie mi łáiał, á komu nie gwoli, ten nie będźie czytał. Z thym ſye Láſkáwym przyiáźni zálécam, á zá Nowé Láto to wypuſzczam. W Krákowie wdźień Młodźianków, Roku [redacted]

zyka na polski wyłożone. Każdemu Rycerskiemu człowiekowi pożyteczne. (Rycina Unglerowska mająca w koło herby, u góry orzeł; wąż Sforzów i dwa berła) (o) 8vo kart 40. litery gockie. Na końcu jest: W Crakowie wyćiſniono w drukarni Heleny Florianowey wdowy. Lata Bożeº 1543.

Wyznánie wiáry Stániſławá Orzechowſkiego ktore czynił w Piotrkowie ná Synodzie ſłożonym Przez iego Miłość Kſyędzá Arcybiſkupá Mikołáiá Dźiergowſkiego, roku Páńſkiego, 1552. A potym ná drugim Synodźie Wárſzáwſkim potwierdzone i wydáne Roku Bożego 1561. Tegoż Roku ná ięzyk Polſki przełożone przez Hieronymá Krzyżanowſkiego (godło I. Petri 3.) M. D. LXII. (1562.) (Bez wyrażenia miejsca Krakowa i drukarza Łazarza.) na odwrótnej stronie herb biskupa gryf. Format 8vo kart 40. drukiem gockim.— Na stronie Aij "Jego Miłośći Kſyędzu Janowi Lowczowſkiemu, Opátowi Tynieckiemu, Pánu y Dobrodźieiowi memu miłośćiwemu. Wyznanie wiáry Stániſłáwá Orzechowſkiego człowieká rycerſkiego, zacnego, nauki wielkiey, Rozumu oſobliwego, Roku ego M. K. ięzykiem łáć.ńſkim ieſt wydáne, kthore o wyznánie ták zacne..... (strona signatury B.) Dan Klaſztorá Tynieckiego w wigilią S. Kátárzyny Roku ożego 1561. W M. Żakonnik záwſze powolny, Hieonym Krzyżanowſki.„—Na odwrótnej stronie signary B, "Jego Miłoſci Kſyędzu Andrzeiowi Przecławiemu, Dziekanowi Poznáńſkiemu Szkoláſtykowi ákowſkiemu, Panu y Dobrodźieiowi oſobliwie Łaskawemu: Yakob Gorſki zdrowa i wſzelkiego dobre: Chciał to Wáſzá Mił. mieć M. K. P. aby wynie wiary Stan. Orzech.... było dano, ku przeyniu i rozſądkowi Doktorom, ktorzy Doktorowie wyznanie wiary czytáiąc... Y chcieli to mieć aby r. w. co narichley ku wiadomości ludzkiey przyść ło.... które wyznanie w. aby tym rychley ku wiaości czytelniká krzeſciáńſkiego przyść mogło, spiliąm ſye o tho prácował, do czego mi też nie mało ogłá chuć y życzliwość Lazarza Drukárzá Krátiego człowieká sprawnego, y ku Drukowaniu

(o) Rycinę tę widzieć można przy niniejszym dziełku naszym.

kſyąg krześćiáńſkich bárzo pilnego.... Dan w Krákowie z Kolegium wielkiego, dnia oſtátniego Wrześnià Roku Páńſkiego 1561.„— Na odwrótnej stronie B iii. "Stánisłáw Orzech. Jego Mił. Kſyędzu Andrzeiowi Przecławskiemu.... Dan w Báránczycach, xv. Dniá Czerwcá. Roku pańſkiego 1561.„ Na stronie D ii, poczyna się: Wyznanie wiary.

Przy tych wspomnieć mogę nie znane dziełko, które w zbiorze swojim posiada referendarz Chyliczkowski.

List do Oświeconego Páná, páná Mikołaiá Rádźiwiłá, w Ołyce y Nieświeżu kſyążęćiá Woiewody Wilenſkiego, Wielkiego Kſyęſtwá Litewſkiego Naywyższego Márſzáłká y Káncierzá. etcet. )( Od Stániſłáwá Orzechowſkiego Okſzycá z Przemyſkiey źiemie, przy Concluſiach przećiwko Heretykom wydánych. Z Láćinſkiego w Polſki ięzyk przełożony. (Rycina herbu topor.) Na odwrótnej zaraz stronie list zaczyna się. 8vo kart 12. signatur A—C. Druk gocki.—Na ostatniej karcie: "Popiſáné ſą ty Artykuły w Orzechowcách w Ruśi, nad Przemyſlem u páná Wálentego Orzechowſkiego Sędziego ziemſkiego Przemyſkiego, á potym vrzednie oświádczoné ſą ná Przemyſkim Zamku, przed Wielmożnym Pánem, pánem Spytkiem Jordanem, Woiewodą Krákowſkim, y Srároſtą Przemyſkim, y przed Vrzędem iego M. Stároſćiem. w Niedźielę po S. Jákubie, Anno Domini, M. D. LXij. Przy czym byli....„ Tyle o dziełach Orzechowskiego (p). Teraz w inną stronę.

ficynie Szeligi wyszła. Wiadomych jest tego rodzaju kilka dzieł łacińskich; wiadomych podobnie parę Polskich. Jest w roku 1613. Nauka Dobromilska w Dobromilu drukowana, której widzieć nie zdarzyło się. Jest inne, o którym z Załuskiego i Juszyńskiego nadmienia Bentkowski (hist. lit. Pol. T. I. p. 288). jest Herkules Słowieński. Sam Juszyński (Dykcjonarz poetów Polskich T. I. p. 291.) daje o tym wiadomość, ale nikt z niego pomiarkować nie zdoła, że to ma związek z tym, co o Grzegorzkowicu powyżej T. I. p. 125.) mówił, i z tych wiadomości tak Bentkowskiego jak Juszyńskiego nikt dosyć zaspokojonym nie zostanie, i nigdyby z tych opisów kompletnego exemplarza Herkulesa Słowieńskiego nikt nie znalazł, albowiem chociaż o nim mówią jak o dziele oddzielnym, Herkules Słowieński, jest tylko do innego przyłączony. Nie odrzeczy może o nim wcześniej, tu zaraz wzmiankę uczynić. Ma się rzecz następującym sposobem, jak mnie objaśniają exemplarze Puławski, i w Wileńskiego uniwersytetu bibljotece, a uszkodzony przy uniwersytecie warszawskim.

Wizerunk vtrapionei rzeczypospolitei. i naprawa. Piotra Grzegorzkowica. Z ksiąg Stániſláwá Orzechowskiego wzięta. Przy tym. Hercules Słowienski, Kaspra Miaskowskiego. Tenże DD. (są to litery dzieł wychodzących staraniem Herburta u Szeligi) W Dobromilu, Roku Páńſkiego, 1612. 4to kart... W Warszawskim exemplarzu nie całym podkoniec, widzę dwie karty nie liczbowane, dalej strony liczbowane 1—66. Signatury i, A—J.... Gdzie przypada 23 strona (signatura C iiij), na tej karcie tytuł Hercules Słowienski. Kaspra Miaskowskiego. Tenże DD. w Dobromilu, Roku Páńſkiego 1612. i dalej paginacja 25. 26... następuje. Druk gocki.

Wizerunk vtrapioney rzeczypoſpolitey. y naprawa Piotra Grzegorzkowica z ksiąg Stániſláwá Orzechowſkiego wzięta. Przy tym Hercules Słowienſki, Kaspra Miaskowskiego. Tenże D. D. w Dobromilv, Roku Bożego, 1616. 4to kart 32. liczbowanie ich od 1. do 58.—Gdzie przypada strona 20, na tej karcie tytuł Hercul. Słow. ponowiony jak w pierwszej edycji.

Widziałem tedy Grzegorzkowica i przy nim Miaskowskiego Herkulesa dwa wydania. Juszyński znał

trzecie i tak o Grzegorzkowicu pisze: "Grzegorzkowic *Piotr Utrapioney Rzepltey polskiey wizerunek i skuteczna naprawa, z pism Stanisława Orzechowskiego* 1629. 4to. Pierwsza edyc. w Dobromilu r. 1613 pod własnym Autora imieniem, powtórna r. 1616. — Jest to sen na iawie Orzechowskiego na wiersz przełożony, w 10 Rozdz. zamknięty: na końcu przydane Lekarstwo na uzdrowienie Rzeczypltey. Grzegorzowicz wydał to Pismo pod imieniem Hier. Bozdarzewskiego. Wiersz lichy.„ (q). Że ta wiadomość nie mogła dość objaśnić o Dobromilskich wydaniach, że nawet w błąd wpędzić mogła, któż bowiem z tego nie wyrozumie, że wydanie 1616. było pod imieniem Bozdarzewskiego? Każdy to łatwo widzi. Lecz jeszcze więcej trzeba się mieć na ostróżności ze względu tych Dobromilskich druków, czytając Juszyńskiego co o Miaskowskim pisze. Wspomniał Herkulesa Słowieńskiego z r. 1613go, wycytował czternaście początkowych wierszy i zapewnia, że "Ten sam wiersz wiele odmienny, iest w edycyi Poznańsk. u Jana Rossowskiego r. 1622.„ Któż może wiedzieć i dorozumieć się że ta edycia Poznańska Jana Rossowskiego jest powtórnym Zbioru rytmów Miaskowskiego wydaniem? Jeszcze pilni szperacze porównywając tę wiadomość z tym, co Bentkowski powiedział, mogą się tego dorozumieć. Czyliż jednak zawsze trzeba dla powzięcia wiadomości jakiej wiele ksiąg przewracać? a mozolnie przewracając, niepewne, ciemne i opaczne wyobra- [redacted]

z Fortuną i Cnotą, i Pieśń końcowa nie znajdują się w tym zbiorze zapewne dla tego, że wiersz prozą przeplatany (r). Na te niedokładności z powodu Wi-

---

(r) Ponieważ te dzieła, o których się wspomina rzadkie są, nie odrzeczy może wielu zdawać się będzie, gdy powtórzemy przemowę przy Herkulesie Słowieńskim. = Kasprowi Miaskowskiemu szlachcicowi. cnotą i nauką sławnemu. Zwykł był Zamoiski Canclerz i Hetman nieśmiertelnei pámięći, cokolwiek mu czásu od praw i spraw pospolitych stawáło, náukom i ludźiom náuczonym dárowáć: álbo raczei od náuk ochłodę, od ludzi vczonych podporę bráć. Ten wiele o głębokich, ale nawięcei, i práwie kożdemu, o potrzebnych wiádomośćiách, wszystkiego świátá i wszystkich wieków powiedáiąc, do swoich Polskich spraw i osob, iako do własnego domu z wielką uciechą wchodźił. Bo ktosz iest, ktoby przeirzawszy Cesárskie i Krolewskie páłace, nie milei sobie w swym, choć nie ták w świetnym, ale poććiwym domu odpoczął? gdy tedy o Polakach vczonych mowił, wspominał że był w młodośći swei ná iednym zieźdźie w Sędomirskiei Ziemi, gdźie przyiaćiele Janá Kochánowskiego, na ten czás w Páryżu ná náuce będącego, vkazáli gośćiom támecznym, pieśń od niego posłáną. ktorei iest początek, Czego chcesz po nas panie. Był też tám Mikołai Rei, ktorego narod nász ma mieć w tei cenie, iáko Grekowie Hesioda, Rzymiánie Enniuszá, bo ći trzei národom swym drogę do nauk pokazáli. Wźiął tedy Rei tę pieśń Kochánowskiego, i pilnie onei przypátrzywszy się, zwołał támtych wszystkich gośći, i powiedźiawszy nieco o swoich pracách w náukách, wielce dowćip i wymowę Kochánowskiego chwáląc, záwárł mowę swą temi wierszami:

Temu w náuce dánk przed sobą dawam,
I pieśn Bogini Słowienskiei oddawam.

Tak Rei, przy dowćipie i náuce sławę ieszcze dobrotliwośći wielką otrzymał, ktora dotąd powieśćiámi, á odtąd pismem wiekopomnem nie ustánie. Namniei w tym nie wątpię, by Jan Kochánowski pismá twoie był poznał, żeby z tąż skromnośćią i słusznoścüą tobie tę Pannę oddał. Pisma iego i twoie niech kto weźmie Jesli nabożne? rzecze że támte Dawid, á twoie Anyoł pisał. Jesli mądre? á ktoresz? o obyczáiách? v niego Ciceroná, Mároná i Nasoná poszláknie: v ciebie nikt inszy iedno Homer á Cato mieszka. ktorego, o iákim wierszem, i wiek, i śmierć opisałeś, i opłakałeś. A ktorysz? Wizerunk życia i śmierći. á ktorysz? co vmrzeć wolał, niż przepraszáć. A iesli o Rzeczyp. obái? tam Akádemia, v ciebie Stan, i dźieśiąci Weneckich Mężow Swięta Rada. A ieśli żárty? i to potrzebne ludźiom. Láćinnicy zowią ie solą, bez ktorei iáko potráwá niesmáczna, ták niemniei i przesolona. Są v Kochánowskiego, wiem że i ná tym przysmáku nie zeszło tobie, ále pierwei zdrowemi potrawámi chćiałeś nas vczęstowáć, á potym nie wątpię że i wety będą. A iesli skąd słow? tám piękne, tu dźiwne; tam przechodzą swoich, rownaią obce, tu wszystkich wieków, wszystkie dowćipy vstąpić muszą. Co?

zerunku Grzegorzkowica i Herkulesa Miaskowskiego, a jednego dzieła w Dobromilu drukowanego uwagę zwracając, bierzemy się z koleii do innego także w Do-

---

mowię prawdę, pleść nie vmiem, niewinnie się skarży Wenusiński składácz.

Ktoby tropem Pindarowym
Iść chćiał, ieſt podobien owym
Co piorá wofkiem zlepiwszy,
I do rámion przypráwiwſzy
Chcą przyrodzeniu przećiwnym
Zrownáć lotem ptakom dźiwnym
A ledwie ſię z mieiſcá ruſzy,
Alić látácz iuż bez duszy.
Da prżeżwiſko albo` ziemi
Albo morzu, kośćmi ſwemi.

Przeszedłeś tego, zrownałeś Homerá, A iesli kto pragnie niech się ochłodzi nieśmiertelnym źrzodłem, Arystárchowym kształtem, w który twoi wiersz weirzy, vwierzy. Nie ma obrażáć prawdá nikogo. Miłuię ia Reiá, chwalę Kochánowskiego, dziwuię się tobie. Powiedział iedon, zacny Rzym, zacna Wenetia, á przecię podobieństwo że Rzym założyli ludźie, bo się ná źiemi buduią. á Wenetią Bogowie, bo przed tym człowiek w wodźie nie budował. Cosz tu vięto obiema tym Miastom? wińczuięć tedy żeś nam tę Dziewoię Słowieńską tak streino vbrał. A nie iedno szátą świetną iáko Rei, nie iedno złotemi puntały iako Kochánowski: ále cokolwiek iest w Persiei kámieni, w Indiei pereł, w Atyce stroiow, w Rzymie iedwabiow, wszystkieś ná nię ták hoinie włożył ozdoby, że o pisarzow pośrednich ięzykow, którymi zachodni ludzie wzdy-

[redacted]

milu wydanego, to jest do dzieła Maczuskiego o
yjaźniach i przyiaciołach, którego exemplarz znaj-
e się w bibljotece uniwersytetu wileńskiego. Ten
m exemplarz widzieć, o nim jednym słyszeć mi
zdarzyło.
O przyiazniach i przyiaciołach pismo Wydał An-
ey Maczuski (Pod tym tytułem umieszczona kwa-
towa rycina, wyobraża trzy słupy, środkiem wstę-
przeplecione, na której wstędze napis: Prawdą a
ıcą. tak, że spojnik a, znalazł się na pośrednim słu-
. U góry średniego słupa tego pod górnemi li-
ımi zwieszona tarcza herbowa kształtu niemieckie-
z herbem Herburt. Podobnie u góry bocznego od
ony żłobka, zawieszona podobnego kształtu z her-
n  Herby te są herbami właściciele drukarni,
a w Dobromilu między 1611 a 1616 exystowała,
której Jan Szeliga drukował. Spodem tej ryciny):
Dobromilu -- Na odwrótnej stronie cztery wier-
: "Prawdá a praca Ta nie vtracá, I nie omyli
naygorszey chwili.„—Na karcie następującej: Za-
ıecią cnotami godnoscią męstwem przedniemu w
lscze Jo° M. Pánu Janowi Mieleckiemu z Mielca.„
ypisanie i razem przystęp do osnowy dzieła. w któ-
n przełożone są na Polski dwie cząstki z rozmów
ıtona, cała niemal Cycerona książeczka Leljus i
ıczne wypisy ze trzech pism Plutarcha.—Format
, karty liczbowane zaraz od tytułowej 42; signa-
A—L; druk gocki każda strona linijkami obwie-
ona, pełna, po 33 wiersze liczy. Na ostatniej stro-

---

przyiáćiołom rozrządzenie stroiow zleca. Co wiedźieć iesli w Dobromilskim ogrodźie, przynamniei kwiatek ná vcho nie ná-lazłby się był onei. Záprawdę gniewam się na Skálskiego, który częstemi omyłkami zatrudnił wdźięczność i wysokość twoię, zá niepilnością swoią, uczonym wszystkim ma byc nie miły: Nákoniec imienia twego nie wiedźiał? dla tego to przypominam, ábyś dálszym swym pismom inszei łożnice krom Dobromilá nie szukał, a raczei támte z pierwszemi złączywszy dozwolił mnie wesele im znowu spráwić. Teraz cząstkę twoich pism tobiesz dáruię. Przecz? i dla tego com rzekł, i dlá tego żeś wspomniał i vpomniał. Chowai ćię Boże długo, ozdobo języka i sławy Słowieńskiei. Twoi vprzeimy, DD.„ Taż sama przedmowa iest i w drugim wydaniu, z tą w ortografji różnicą, że w tak nazwanych dyftongach nie i, ale y kładzione. Jest tedy: "Słowieńskiey. Twoy vprzeymy, DD.„

nie prócz tytuliku', textu linij 10. w ostatniej linji wyraz używam, autykwą, jak tytuł.

Ktoż może wątpić, że to z officyny Herburtowej u Szeligi między 1611 a 1616 wyszło? Tym trudniej wątpić o tym, gdy się rzuci oko na Grzegorzkowica i Maczuskiego herkulesa Dobromilskiego druku, który kubek w kubek takiż sam ukazuje się, a który w tej chwili w jednejże księdze z Maczuskim oprawny w bibljotece uniw. wil. znajduje się. Ale nasz filolog Symon Żukowski ponawiając w 1817. nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego wydanie Maczuskiego "nie upatrując trudności co do postanowienia o czasie, w którym to pismo wyszło w Dobromilu„ o tym czasie, z dedykacji wróżyć przedsiębierze i stanowi czas druku między 1530. a 1540. ponieważ w Niesieckim najznamienitszego Jana Mieleckiego w tych czasach znalazł, ponieważ i kart po jednej stronie liczbowanie jest też dowodem dawności, kart, których naliczył (omyłką druku) 48. zamiast 42.—W jak wiele niebaczności i uchybień popadł Żukowski, zostawuję każdemu do rozwagi. Przypuszczać z taką łatwością ustronny Krakowa koło 1530. druk, nie zwrócić uwagi na charakter typów stem laty młodszych, na język Polski i ortografją, jakiej w pierwszej połowie XVIgo wieku nieposledzi, na słupy i herbowe znaki drukarskie, (ktore pozamieniał na słupy Egyptskie), na to, że rzeczywiście w swojim czasie exystowała bardzo wiadoma Dobromilska drukarnia: jest bez-

[redacted]

trznych, już zewnętrznych, dawności pisma Maczuskiego gładko przypaść i tak szykownie z nimi pogodzić się nie da, jak ten Wojewoda Podolski, siostrzeniec Tarnowskiego hetmana.„ Wszakże, gdy w Niesieckim (T. III. p. 255.) znajduję wielu Janów: Jana syna Jana dziedzica Trzciany i Katarzyny Prochańskiej w drugiej połowie XVI. wieku żyjących, który Jan z Fredrówuej miał trzech synów Jana, Jacka i Marcina; a Marcin z Zofji Stanisławskiej zostawił także też trzech synów Stanisława, Marcina i Jana, który z wziętą w 1620. małżonką Popowską starościanką Będzińską spłodził prócz córek trzech także synów — (lękam się jakiego w Niesieckim uchybienia, albowiem od zgonu Walerjana ojca Jana dziedzica Trzciany w 1553. do małżeństwa Jana i Popowskiej w przeciągu lat niecałych 70. upływałoby cztery rodnie coby dowodziło, że nie czekając lat 20. Mieleccy w stan małżeński wchodzili—) zdaje mi się, iż najpewniejsze znamiona tak wewnętrzne, jak zewnętrzne posiada Jan syn Marcina i Zofji Stanisławskiej, albowiem w tym właśnie czasie, kiedy miał drukarnią Dobromilską Szeliga, żył ów młodzieniec koniecznie pięknych nadzieji, jak dedykacja poświadcza, zacnością imienia, cnotami domu, godnością urodzenia, męstwem stanu rycerskiego koniecznie w Polszcze przedniemu, ponieważ mu dzieło to zadedykowano. Zdaje mi się tedy, że bardzo gładko i szykownie ten Jan mąż starościanki Będzyńskiej Popowskiej, ojciec dalszego Mieleckich pokolenia, pogodzić się daje z tym, co oczywistość exemplarza oku pokazuje i mniemam, że nasz uczony i zacny filolog, sercu naszemu najdroższy, od domysłu swojego odstąpi i pana wojewody Podolskiego literackiemi interesami więcej kłopocić nie zechce.—Tymczasem dosyć o Dobromilskich drukach, przystąpmy do dalszego przyrzeczenia, do niektórych Stanisława Szarfenberga druków.

XLIII. Kiedy mówić mamy o małych Stanisława Szarffenbergerá drukach, bierzemy się znowu do czasów dawniejszych, z których czasów liczne jeszcze pozostałości liczyć się dają, a kto je pilnie rozważy, łacno się przeświadcza, że niezmiernie większa liczba istotnie w swojim czasie exystowała. Czas poniszczył,

zostały miłe wspomnienia, Wspomnienia drobnych dziełek, któremi Kraków i z Krakowa, czytająca Polska zasypaną była. Dziełek łacińskich i polskich we wszelkim rodzaju. Poginęły tak, że zaledwie tu i ówdzie po jednym exemplarzu znajdują się. Tak naprzykład posiada z officyny Stanisława Szarffenbergera bibljoteka przy uniw. warsz.

† Pánie Boże w Imię twoie. Historya O Swiętey Annie :· Pánny Máryey, Mátki Páná JEzuſowey, Mátce: á Páná Chriſtuſowey Starce. Przez Kśiędzá Mikołáiá z Wilkowiecká: Zakonniká Páwłá S. Puſtelniká pierwszego, á Profeſá Klaſztorá Częſtochowſkiego. Z własnym dozwoleniem Przełożonego ſwoie°: Polſkim ięzykiem według Hiſtoriy Láćińſkich nápiſána. Cum Gratia et Privilegio. S. R. M. Drukowano, W Krákowie v Stániſłáwá Szarffenbergá. Roku 1577. — Na stronie odwrótnej rycina wyobraża Marją, dziéciątko i Annę. Na stronie A ij zaczyna się dzieło: "O Matce Anny Swiętey, Emerencyey. Format 8vo signatur A—E po dwie liczby, kart 20, Druk gocki, w kolumnie po 27. linij, kustosze tylko we cztérech miejscach pominięte; modlitwy drukiem mniejszym. — Porządek rozdziałów jest następujący: O Matce Anny Swiętey, Emerencyey. O Oycu Anny Swiętey. O narodzeniu iey: y Sioſtry iey Eſmeryey. O wychowaniu Anny Swiętey: y o wydaniu w Małżeńſtwo iey. O Niepłodności Joachymá y Anny S. w Małżeńſtwie: y o ich o płod nabożeńſtwie. O Joachymowey w kościele zel-

[redacted]

Swiętey y o ſmierci iey. — Poszukiwałem oryginału łacińſkiego żywota tego i dotąd natrafić nie mogłem. Osnowa jednak żywota tego jest taż sámá, jaką czytamy w dziele: legenda ſanctiſſime matrone Anne genitricis Marie matris: et JEſu Chriſti auie, w którym na końcu: Lipſie ex Officina Melchioris Lottheri Anno dominico M. D. XVij. (1517) 4to. Są jednak nie małe różnice: w Polſkim wysłowieniu pomijane cytaty; w Łacińſkim, nié má modlitew; wreszcie w drukowanym łacińſkim cały żywot jest tak krótki, że zajmuje tylko arkusz A: dalsze B, C, D, są o cudach i dowodach świętości świętej Anny, dowodach czerpanych w czasach świeższych.

Stanisław Szarffenberg bezwątpienia wiele drukował, często jednak nie wymieniał ani imienia, ani nazwiska swego, ani nawet wyraźnych znaków druku swojego nie kładł. Wiele jednak z owego czasu pozostałych dziełek, posądzać możemy, że są z Szarffenbergowskiej officyny. W następnym liczeniu drobiazgów, będziemy rzucać podejrzenia i dorozumiewanie się, chociaż przyjdzie przytym mieszane różnych officyn drobiazgi wyliczać.

Od Arcybiſkupow, y Biſkupow, Rady Korony POlſkiey ſnadź przednieyſzey, Stániſłáwowi Sárnickiemu, Jakubowi Sylwiuſzowi, Andrzeiowi Przaſznikowi, Kryſztophowi Treckiemu, y inſzym im rownym obłędliwym Kacerzom. 8vo. signat. A — G; kart 32. ostatnia biała; druk gocki Szarffenberbowski; łacińskie cytaty antykwą, na stronie po 22. wierszy. Exemplarz jest w bibljot. uniw. warsz.

O widzeniu Komety, w tym ninieyſzym przeszłym Roku Pánskim 1577. mieśiącá Liſtopadá y Grudniá od wiela ludźi widźiáne. (Spodem tego tytułu, rycina czworograniasta wyraża kometę i w koło kilka gwiazd; po środku zdala miasteczko, z lewej ręki Astrolog w birecie i todze ze strefą w ręku, z prawey ręki, dwoje rozmawiających ludzi.) Z Niemieckiego ná Polskie przełożono. Strona odwrótna biała, 8vo kart 8. Kárty siódmej strona odwrótna ma rycinę; która wyobraża: u góry słońce, gwiazdy i księżyc; człowiek z kijem w ręku wskazuje na słońce, z innej strony po prawej inny człek uwinięty w habit i kaptur, prawą ręką bierze za rękę wskazującą, a le-

wą trzyma przed sobą maszkarkę. Karta ósm
Druk gocki Stanisława Szarfl'enb. Exemplarz
bibljot. uniw. wąrsz.

Pfalm Dawidow CXIII. In exitu Ifrael de
M. R. (Mikołaj Rej) (Rycina wyobraża osobę
pieli przy drzewie nagą, nogi tylko w wodzie
ku trzyma naczynie; do niej przychodzi służąc
nym na lewicy półmiskiem, a z dzbanem w p
u góry przez okno wygląda Dawid z Arfą;
parę budynków; u dołu data ryciny 1. 5. 33.)
kowie Stanifl.(aw) Szár.(fenberg) — Pfalm pocz
zaraz na odwrótnej stronie. Druk Gocki 8v
cztéry. Ostatniej odwrótna biała. — Exempl
w bibljot. uniw. warsz. — O innym tego psaln
daniu wzmiankuje Adam Tomasz Chłędowsk
dzieł polskich. p. 107.) Wylicza wiele innyc
dyncsych psalmów i małych pieśni i krótkich
szy (p. 104. — 111.) które rzadkiemi bardzo
Takie są pospolicie niezmiernej rzadkości czę
jedynie drukowane w wielkiej ilości u Łazar
drysowicza. Do policzonych przez Chłędowskie
stępujące przydać możemy.

XLIV. Pyeſn o ſwiętym Kryſztoforze
piękna. (Rycina wyobraża Kryſztofora brną
wodzie i zasadzającego wielką gałąź suchą. N
jego siedzi dzieciątko Jezus, błogosławiące,
promienie koło głowy; na przeciw niego u gór
wyglądający mały w kapturze starzec z pochodn

Tak pan Bog poznał swą roskosz w człowieku,
rozlicznie go przeyrzał áż od wieku,
skussáiąc rodzáiu káżdego
áż z plemieniá obrzymskiego, obrał Krystophá
świętego.
Ták gdy ten był od Bogá przeyrzány,
pytał sie gdźieby był ták pan możny,
coby insse wssytki rządźił;
á náden możneyssy niebył, aż na Cesarski dwor
tráfił.
Jednąc gdy tám przed Cesárzem stał,
z żá ku dyabłá błazen miánował,
Cesarz znak stráchow vkazał,
widząc Krystof że sie go Cesarz bał, hnet sie diabła
ssukáć wezbrał.
Czárt mu sie wielmi możny vkazał,
chodząc snim krzyżowy znák vyrzał,
Dyabeł iáko zwykł vćiekał,
widząc Krystof że sie go Dyabeł bał, możnieyssego
páná ssukał.
Z przygody ná pustelnika vgodźił,
wssytko mu oznaymił oczym dawno chodźił,
pustelnik mu to wssytko ziawił,
ná dobrą go wiárę náprávił, tam go przy sobie
zostáwił.
A tám rzeká wielmi bystra byłá,
ktora wiele ludźi potopiła,
pustelnik Krystofá prosił
áby ludźie przez rzekę przenośił, by to Bogu ku
czći czynił.
Pan Jesus ná brzegu dźieciątkiem stánął,
Krystof go ná swoie rámioná wźiął,
tám stráchu z wielkiey ćięszkości,
przyszedł ku práwey znáiomości, iż to był pan
wssey możności.
Potym moc Boską iáwnie wyznawał,
iż ktemu przyssedł o co dawno stał,
potim go Cesarz iąć kazał,
chcąc áby go ksobie náwrócić miał, do ćiemnice go
wsadźić kazał.
Dwie pánnie piękne kniemu posłali,
aby go tám namawiáły
pánny skoro go vyrzáły

przyſſedł ná nie ſtrach nie máły, hnet ku iego Begu
przystáły.
Kazał ie Ceſarz márnie potráćić,
chcąc Kryſtofá mękámi odſtráſſyć,
helm żelázny roſpálić dał,
ná głowę mu ÿ włożyć kazał, roſpłynął ſie by vodá
ſtał.
Potym ſtoł żelázny roſpalono
Kryſtofá ná nim położono
á támo dźiw boſki ſłynął,
iż ſię ſtoł iáko woſk roſpłynął, z ſwiętego y włos
nie zginął.
Kazał potym by go vſtrzeláli,
ſtrzały ſie ná powietrzu wieſſały,
iedná ſie ná zad obroćiła,
Ceſárzowi oko wybiłá, znáć iż tám boſka moc
byłá.
Swięty iż iuż ku bogu chęć miał,
Ceſárzowi ná ſie rády dodał,
áby mu głowę ſciąć kazał,
á krwią oko ſwe pomázał, ieſliby chćiał by zdrowie
miał.
Potym mu niewinnie głowę ſcięto,
ceſárzowi iego krwie wźięto,
ceſarz gdi ią oko pomázał,
wielkim głosem ieſt záwołał, iawnie moc boſką
wyznawał.
Bo mu ſą nádáne tákie mocy
kto go widźi wednie álbo w nocy,
[redacted]

cina wyobrażá, arkę na wodzie; stérczą drzewa i góry; dészcz pádá, a z drugiej strony gołąb z rószczką oliwną leci) 8vo kart 4, druk gocki i końcowy figiel drukarski, arabeskowy, Stanisława Szarfenberga. Exemplarz jest w bibljot. uniw. warsz.

Pieśń O Plagách czáſow teráźnieyſzych ná Polſkę przypuſzczonych. (rycina: śmierć z kosą, bieży ku Bogu będącego w obłokach, w kapie, w kołpaku, a rękę na kuli opierającego, w dali śmierć dogania i chwyta ręką i kosą człowieka: widać góry, zamki i miasta.) Roku Páńskiego 1573. Na stronie odwrótnej godła z Gersona, Esaia. Na drugiej karcie Pieśń o Stráſzliwym Morowym Powietrzu—8vo kart 4ry, Druk gocki Szarfenberga. Exemplarz jest w bibljot. uniw. warsz. (s).

---

(s) Opiſzánie krotkie Káſprá Goskiego w Lekárſtwiech Doktora, ieſliże Rok Páńſki M. D. LXV. Powietrza morowego wolny będzie. Następują godła z Matth. XXIIII. Marka XIII. Lukaſza XXI. Sic nos non nobis.—Druk gocki taki, jak w pieśni o plagach, 8vo signat. A, B quaterniowy, kart 8, na stronie pełnej po 26 wierszy z kustoszami; ostatnia strona biała. Exemplarz leży w bibljot. przy uniw. warsz. Załączamy z niego ułamkowe wyciągi. "Wielki á niezmierny Ludzie wſzytki w obecz ſtrach zdiął, dla powietrza morowego, ktorego ſię ledwie ieden vſtrzedz może.... Takież ſię naprzod od ptakow poczyna, kiedy pthacy na powietrzu pod obłokami lataiąc ná ziemię zdechwſzy ſpadaią, ale thskowe powietrze ieſliże dobrze pomniſz tak dwie scie y ośmnaścćie lat, mnoſtwo ludzi zaraźiwſzy prawie po wſzyſtkim świecie pomordowało: A w Rzymie onym zacznym y wielkim mieśćie, ktore przed láty Caput totius orbis było, ledwe dźieśięć oſob wnim zostało.... z obcowania z ludźmi zarażonemi.... boiaźń ſámá gładźi. O takie zarażenie nam Poznańczykom przeſłego roku Anno Domini M. D. LXIIII. (1564) nie trudno było, by był Pan BOG... obronić nie raczył. A wſzakoż ieſzcze nie koniecz, quod fu-

Pyeśń nowa o Gdańſku theras znowu uczyniona, Roku Bożego 1577. Nothá iey iako: Weſołe chwile ku nam ſię náwroćcie: etce. — 8vo druk gocki, kart 4ry. Czwarta ostatnia má arabeskowy fleron na środku samym, a na stronie odwrótnéj, w czworogrannej obwódce koło, w którym tarcza z wykręcanemi brze-

---

turum ſpecta Thyniči powietrzym Pruſzacy, a od nich inne ziemie i krainy podległe Nayiaśnieyſzemu i niezwyčiężonemu Zygmuntowi Auguſtowi krolowi Polſkiemu, zarażeni byli, y ieſzcze zarażenia ſwego końca nie máią.—Cżwarte dlá głodu wielkiego, albo kiedy ludźie ſmakowi ſwemu folguiąc: rzeczy grubych ſproſnych używaią, wſzczyna ſię.... Byłči też u nas nie mały głod Roku Bożego M. D. XXXV. kthorego lud poſpolity chleba z dębowego liſcia y s poſzyčia ſłomiánego przyſypawſzy throchę otrąb álbo oſypki vżywáli, y barzo wiele s poſpolſtwá od tak roſkoſzney potráwy pomárło, á pánom Koronnym theż ſię było domełło. — Ale ſię powietrza ſpodźiewamy dla łákomſtwá ktore zawzdy mnoſtwo ludu pobiiało.... aby łakomſtwo, albo nasze iako ie zową dobre mienie nam nie przyniosło czego ſzkodliwego, czegoby potomkowie náſzy ábo y my ſami z wielkim żalem vżywáć mogli.... Gdańſzczanie, Thoruńczycy y inſze [redacted]

gami, na której podkowa a w jej środku krzyż. Exemplarz jest w bibljot. przy uniw. warsz.

XLV. Jeżeli bibljoteka przy uniw. warszawskim dostarczyła tych kilku pieśni do wspomnienia, gdzież się obrócić do pomnożenia podobnych wspomnień, jeśli nie do Puław? Tám nabyte Poryckie skarby i złożone obok dawnych familijnych zbiorów, obok ciągle wielkim staraniem zewsząd gromadzonych, umieszczone w miejscu, gdzie budowa świątyni Sybilli kryje narodowe pomniki, a domek gotycki obsypany ułomkami z różnych stron świata ściągniętemi, taji różnego rodzaju zebrane Europejskich dziejów przypomnienia. Gdy tam drogie te skarby oglądam i ojczystych resztek poszukuję, dośledziłem w domu gotyckim złożoną księgę, tak nazwane kantyczki, zbiór pieśni rozmaitych. Łukasz Gołębiowski zostający przy Puławskiej bibljotece, od którego potyle kroć już doznałem pomocy w różnych naukowych potrzebach, opisanie ich wygotował i udzielił mi, a to z listu jego (1821. r. 5. paźdź.) w całości wypisuję.

"Przecież wyszperałem (mówi Gołębiowski) owe kantyczki, w gotyckim domu: oto ich opisanie. Książka ta in 8vo w starożytnej oprawie, z wyciskami na skórze ozdób, mieści w sobie.

1) Krotka odpowiedz, przez Andrzeiá Biſkupá Krákowskiego ná artykuły oblędliwe Marćiná Krowickiego. Zamykáiąc w sobie prawdźiwą y potrzebną náukę, o tem zwłaſſczá, o czym dźiś roznicá iest nawięthssa w Zakonie Krzesciáńskiem. Cum gratia et privilegio impressum eſt LVI Przedm. do Zygm. Aug. i czytelnika, pierwſza trzy, druga cztéry karty B III. Dzieło sáme od a, do Gg III. Na końcu: Drukowano w Krákowie przez Lázárzá Andrysowicá Látá od národzenia Páńskiego MDLVI. (1556.)

2) Rodzay álbo potomſtwo Márciná Luterá, piątego Ewángyelisty y Oycá, ktory wspłodźił ty Ewányeliyskie Syny, á domy w krześciáństwie, ktorzy y s kościołem Bożym y sámi s sobą walczą. 2. Petri 2. Ci są studnie przes wody, y obłoki ktore nawáłność pędźi, ktorym mgłá ćiemności ná wieki iest záchowaná 1561.—Kończy się na F iij.

3) Rzecż ktorą uczynił do namocnieyszego Królá

Zygmunthá Auguſthá, y do wszytkiey Rády Koronney, urodzony pan Ráphał Leszczyński, Rádzieiowski y Zołdáwski Sárosthá imieniem wszytkiey Sláchthy, w Piotrkowie ná wálnym Seymie, dnia xxx Listopadá, Roku MDLxıȷ (1562) znak a 4. i kart 2.

4) Oratio Dominica To\yest Modlitwá páńska podług sczyrego textu ná polską Pyosnkę przełożoná. A knyey yest przydáne Wyznánye Wyáry Krzesciyáńskyey. (Rycina P. Jezus i rzesza); noty dlá nast. głosów: Cantus, alt, tenor, bass; u spodu wierlze. kart 4ry.

5) Przykazanye Boże (Rycina, Moyżesz tablice, bałwan na słupie i trzy figur pod nim) w Krákowye Hyeronim Vietor Prásował. Muzyka na cztéry głosy, pod nią śpiew. Piérwsza strofa: "Dzyesięćyoro przykazánye, dał nam pan Bog ná chowánye, ábyśmy go w tym utćili, tu wolą yego czynili, potym snim w krolestwie żyli. Zdarz to nam nász Pánye." (Strof trzynaście). Na końcu: w Krákowye Hyeronim Vietor prásował MDXLV (1545).. (t)

6) Pyesń o Narodzenyu Pánskim J. Jl (rycina) w Krákowye Lázarz Andrysowic wybiyał. Muzyka na cztéry głosy, przy tenorze tylko wiersz pierwszej strofy:

"Pochwalmysz wszytcy społem Páná Bogá z tego,
Że ná świát zesłáć raczył Syná yedynego.
Tegoż pánná Máryá, w Bethleem porodziłá,
Jezusá milego, I w piluchy powiłá,
[redacted]

Bo prze náffe zbáwienie, s stanu Pánieńskiego,
Dźiećię syę národziło,
Proroctwo sye spełniło,
W iego národzeniu
Dziwne to národzenie
Bo sye stáło złączenie
Bostwá z człowieczeństwem.„ Strof 12.

Muzyka na tenor i bass, pod nią wiersze kolędy:
"Nuż my dźiatki záspiewaymy z weselē.
Że Pan Krystus iest náffym zbáwićielē.„
wierszy ośmnaście. Wszystkiego kart 4ry.

8) Gratés to iest Dziękowánie z Národzenia ná Swiát Syná Bożego (vinietta) Lázarz Andrysowic wybiał MDLVI (1556). — Cantus na dwie strofy tenor, bass, alt, każde na 1. strofę wierszy u spodu. "Nuż teraz wffyscy dźięki czyńmy Pánu Bogu że nam przez swe národzenie uczynić raczył z mocy Dyabelskiey wybáwienie. Yemuż przysluffa spiewáć z Anioły w rádości, Chwalá sáwffe ná wysokosci.„ prócz tej strofy sześć podwójnych, Dokończenie, kart 4ry B iij.

9) Chrifte qui lux es et Dies po Polfku M. R. (Mikołaja Reja?) (rycina) w Krákowye Lázarz Andrysowic wybiyał. — Muzyka na cztéry tony, pod nią wiérsze:

"Kryste dnyu náffey świátłosci,
Nocne odkrywasz ćyemnosci,
Zá świátlosc ćyę práwą znamy,
Gdy twey náuki sluchamy,„

strof siedm, kart 4ry A iij (w).

10) Pieśń o Bożym Umęczeniu bárzo nabożna, y wszelkiemu krzesciyáninowi potrzebna (ozdobka) w Krakowie Lázarz Andrysowic Drukowal. — Noty na cztéry głosy i wiersze u spodu.

"Wszechmogący náfz Pánie, dźiwnoś swoy Swiáth sprawił,
A swą nieswykłą miłość, człowiekowi wziáwił,
Ná kfztałt swey swiętey Twarzy raczyleś go stworzyć,
A nád wszytkim stworzeniem przednieyszym przełożyć.„

---

(w) U Chlędowskiego p. 108. Nro 20.

strof trzydzieści cztery, kart 6, A v (x).

11) Piesn o zmartwych wstániu Páńskim, Wesel sye teyto chwile, ludzkie pokolenie etcet. Druga Krystus Pan z martwychwstał, Zwyćięstwo otrzymał II. (winietta) Muzyka na cztéry tony i wiersz:

"Wesel sye tey to chwile ludzkie pokolenie,
Sław s pámiątką mile Krystowo wskrzeſſenie
Bowiem gdy zmartwychwstał,
Ják Pan wſſechmogący, wieczny nam żywot dał.„

strof ośmnaście. Druga pieśń o Zmartwychwstániu Páńskim Ják: Lub:

"Krystus Pan zmartwychwstał,
Zwyćięstwo otrzymał
Bo zborzył śmierć srogą
Swoią śmiercią drogą. Allc. Kiryel.„

strof pięć Kart 4ry A iij.

12) Prośbá o duchá Swiętego. Druga pieśń o S. Duchu. Veni creator Spiritus etcet. I Psalm xlvi.— przy każdej strofie muzyka na tenor tylko i wiersz:

"Poprośmy Swyętego Duchá
Byśmy byli prawey wiáry iákoż to sluſſa,
Aby byl Pan Bog przy tey chwili
Gdy się Duſſá s ćiałem dzieli.
Tako Boże day.„

prócz tej trzy strofy.

"Swięty Duchu záwitay knam,
Sercá náſſe náwiedzi sam
Twą łáſką ie rácz nápelnić

[redacted]

nieprzyiaćyelom koscyolá Swyętego. (Rycina S., na niej u góry rok 1532.) w Krákowye u Hyero. Viet. xlix. (1549.) — Muzyka na cztery wiersze:

"Boże oycze przy słowie twē,
Rácz nas záchowáć prawdziwem
Słum Turki y Heretyki,
Syná twego przećiwniki.„

rzy; kart 3., A iij (y).

Pyeśń nowa, w ktorey iest Dziękowánie pánu wſſechmogącemu, że malutkim á prostakom rabiáwić taiemnice krolestwá swoiego. (winietta) VI. (1556.) Muzyka i wiersz jak wszędzie.

chotnym sercem Ciebie wysławiam moy Pánie,
ty okiem łáſkáwym raczył weyrzeć na mie,
zgárdźiłeś pokorą służebnice swoiey
a się wſſythką dáie w moc opiece Twoiey.„

dziewięć, których pierwsze litery okazują napis a. O. le. s. nic. ka; a w ostatniej strofie w czteriérszach: Z. pye. sko. wey—S. ka. l. i. - u spo- Krákowie Lázarz Andrysowic wybiał A iij kart Opisał Juszyński T. II. s. 19. (z).

Pyeśń nowa o krewkosci wyelkyey káżdego eká, á ktorem obyczáyem przyść może ku łásce rey (Rycina) W Krákowye Lázarz Andrysowicz ał. — Cztéry tony muzyczne i wiersz:

łątek wszelákiey sprawy, w imię Páná swego,
wiek krześciyánski práwy, ma czásu káżdego
Nabożnem sercem poczynáć,
Dla dáru duchá swyętego.„

sesnaście, druk kursywą. Pierwsze litery tych yrażają: Po. moz. Pa. nye. Slu. szce. twe. mu. ze. yo. wi. Trze. cyes. kye. mu.—kart 4ry A iii Juszyński T. II. s. 273.)

Pieśn nowa o nawroceniu grzeſſnego człowie- Pánu Bogu. Druga pyeśń o Smierći. O dárewieckie ucieszenie. etcet. (winietta) W Krákowie, Andrysowic wybiał LVI. (1556) Muzyka obu na tenor tylko i wiersz pod nią:

---

niej Chlędowski p. 108. Nro 19.
je się, że toż samo opisuje Chlędowski p. 110. Nro 27.

"Pomożysz mi ż grzechu mego wieczny miły Boże,
Pomożysz mi s niego wybrnąć,
Nie day w nim záginąć,
Wyzwol mię z mocy dyabelskiey,
W ktorąm wpadł w zgárdzenie Ráyskie.„

Strof piętnaście. Druga:

"B dáremne swieckie ućiessenie, iákoż ty przeminiesz wrichlosci. Rep.
Nad śmierć nie mamy nic pewnieyssego, táć umie zbáwić wſſech rádości.
Czemuż ná to nie chcemy pomnieći,
A nie przestániemy grzessyći,
Wiedząc iż mamy wſſyscy umrzeći.„

Strof siedm, kart 4ry Aiij (a).

17) Pieśn przy pogrzebie Człowieká krzescijańskiego. Przyłożon też iest Psalm Pierwszy, Beatus vir qui non abiit in consilio impiorum. (winieta) Lazarz Andrysowic wybiyał. — Muzyka na kant i tenor i wiersze:

"Nuż my wierni Krześciyánie,
Przez żałosne rozmyslánie,
Smierći człowieká wſſelkieg°
Bądźmy sercá nabożnego

Strof dwanaśćie. Po czym powtórzony tytuł psalmu pierwszego, litery T. A. Winieta. Muzyka na tenor, kant, alt, bass. Na końcu muzyki lit. łać. V. S.

"Blogosláwiony człowiek co sye ták spráwuie,
Że w rádę niepobożnych ludzi nie wstępuie,

[redacted]

Stan człowieczy, yáko miał żyć ku wieczney Czći
iego.“

Strof dwadzieścia, kart 4ry A iii.

19) Pieśń Augustyná y Ambrożego Biskupow Swiętych. Te deum laudamus po Polsku. Ná tę notę, co w kościele śpiewáią. (bez not muzycznych).

"Cyebie Bogá chwalemy, Cyebie Páná swego wy-
znawamy.
Cyebie Okrąg swiátá wſſego, wyznawa być Oycá
wiecznego.„

kart 2. A ij.

Miejsce próżne dowodzi, że wycięto kart dwadzieścia kilka. Naostatek

20) Lekarstwa końskie doskonáłe doswiadczone od wielu stalmistrzow, ktemu nowo przydano, iáko koń ma być sprawion ku záwodu, y inych wiele rzeczy nowych i sprawnych przydano ktemu. (Rycina, Jeździec na koniu.) Na stronie drugiej bez przedmowy: Nauká iáko ma być poznan dobry koń. Dalej, O sierści y cudności konia dobrego. Na stronie 4 i 5tej następujące wiersze:

"Te wierſse mieyćie w pámięći.
Ktore w sobie zámykáią przerzecone
kápitulum.
Koń suchey głowy, uſſy koſſmátich.
Rogu czarnego, kopyt głębokych.
Wzrok oſtry, ćiálá twárdedo
Syie miąſſey, w piersiach tłustego
Suchych nog, poſſládku ſſeroziego
Ten znák miey koniá dobrego.
Drugie rymy:
Koń biały wrony y rydzy wſſytek
Táki bywá dobry robotniczek.
Albo ktory iábłkowity biáláwy.
Biáło srokáty czarno pięgouáty.
Aczkolwiek niećierpliwy ku wsiadániu
Ale duży bywa ku ieździeniu.
Ktory koń twárdą grzywe miewa
A wąski pod ogonem bywá.
Taki się rychło poprávy rad.
By też nabárźiey w roboćie spadł.
Ktory wesołe oczy á ostre miewa
Táki bárzo czerſtwy i gotowy bywá

Ale oczu głębokich i uſzu powiſſlych
Ten iest znák koni wſſech leniwych,
Ktory koń bywá cieńkiey ſſyie.
W bocech cáli iako ktory styie,
Poslednie nogi iáko sárn gdy chodzy.
Ná stániu gdy ma przednie náchylone nogi
Ktore dlugie kopytá y głębokie miewa
Táki pewny y prętki przednie bywá
Ktory occy y nozdrze wielkie ma.
Táki wſſelki smiáły bywa.
A gdy go zá ogon pociągnie
A koń się zásie mocnie odwiedzie
Taki mocny trwały bedzie.„

Kończy się na karcie F iij. Reszty braknie. Ostatni przepis jest:

Gdy Koniá chcesz wpráwić w iázdę.

Otóż całkowite opisanie tej książki ciekawej, była ona niegdyś własnością Mon. Bledzovienſis Cisterciensium.„ — Tyle z listu Łukasza Gołębiowskiego; tyle o kantyczkach zachowanych w Puławach w gotyckim domu. Dosyć też nam za rzadkościami księgowych zbiorów Puławskich i przy uniwersytecie warszawskim uganiać się. Na pełniejsze i dojrzalsze przedsięwzięcia oczekiwać należy, czyli one w szczegułach czy w ogule zamierzone. Dorywcze wyskoki nasze lub ukazujące się od czasu do czasu po pismach perjodycznych osób różnych; do żywotów Skargi lub Czackiego dołączane, lub w recenzjach dzieł rozwi- [redacted]

go literatury: pracuje szeroko nad bibljografją Polski: Lecz nim olbrzymiego przedsięwzięcia dopełni, na co nie mało czasu trzeba i cierpliwości, dobrzeby, ażeby na tymczasowe lata, ktożkolwiek wziął się do dopełnienia, ile można, i wydania w całym ogule literatury Polskiej. Dopełnione to zostanie, i dzieło Bentkowskiego mocno ubogacone, bez wątpienia, nie zadługo ukaże się. A kiedy tak rozmaite oczekiwania w blisko następujących czasach zaspakajane być mają, zbyteczne wyprzedzanie się z przypadkowie podchwyconemi wiadomostkami, nie wczesnym się stawa. Kładziemy więc naszemu polotowi koniec. Lecz gdy mamy powrócić do Bandtkiego dzieła, do historji drukarń Krakowskich, gdy znaczna jeszcze część księgi do rozwagi pozostaje, (p. 345,—500.) w której Bandtkie officynę Sybeneycherów i wszystkie inne z postępem lat otwierające się aż do dni ostatnich, w coraz to krótszych wzmiankach, wylicza i ich zmiany i przemijanie, opisuje: bierze nas chęć te wiadomości o Krakowskich drukarzach, z Bandtkiego, w krótkich wzmiankach do ogólnieiszego załączyć planu.

## Historyczny obraz drukarń i drukarstwa w Polszcze.

XLVI. Jerzy Samuel Bandtkie mając udzieloną pomoc i współpracownictwo od Stanisława Piotrowskiego, przy bibljotece Max. Ossolińskiego będącego, przedsiębierze dzieło Hoffmanna o drukarniach w Polszcze, skommentować, w języku Polskim zupełnie przerobić, zachowując Hoffmanna plan, dzieło daleko obszérniejsze wydać. Już to gotowe leży. My krócicj ogół dotknąć chcemy, a jeżeli jeszcze jaka uwaga nad dziełem Bandtkiego hist. drukarń Krakowskich przyjdzie, s tą wytniemy się w przypisach. Zamierzając zaś zamknąć myśl w obszérnieyszy ogół, całego kraju i całkowitego w nim trwania drukarstwa, w innym cale planie obraz kréślemy.—*Jan Daniel Hoffmann* w dziele swojim de Typographiis earumque initiis et incrementis in Regno Poloniae et Magno Ducatu Lithvaniae, Dantisci 1740. 4to pp. 71. wylicza drukarzy, drukarnie i główniejsze ich płody

porządkiem miejsc. Przenosi się koleją z miejsca do miejsca, zacząwszy od Krakowa, i stosownie do tego jak w których miejscach w biegu czasu drukować wprzód zaczęto wraz wszystkie zmiany drukarstwa w tym miejscu opowiada, i tak dalej do drugiego i trzeciego miejsca przenosi się. W takim porządku jest podanie wiadomości o drukarniach Krakowa lub Wilna, jest wszystkich miejsc w Polszcze, a w ogólności razem całkowicie wziętej Polski, nie ma. W tymże Hoffmannie jest wiele płodów liczonych officyn wspomnionych, ale bez doboru, rzadko główne ich pras owoce wymienione, bo te nadto zdarzają się pospolite, a często drobiazg wysypany przed oczy czytelnika, bo ten ślepym trafem nasunął się pod pióro Hoffmanna. Wszakże dziś jakieżkolwiek zadosyć uczynienie temu niedostatkowi, nawet w planie Hoffmannowym dokonane być może.—Mniemam, że powiązanie zmian miejscowych, w jedność i ogół, w całości kraj i naród dotykający i obchodzący, obojętnym być nie powinien, a wymienienie wiadomości o drukarstwie i drukarniach więcej historycznym uczyni. Wielkąby przysługę sądzę, dla ojczystej literatury zdziałał ten, ktoby przedsięwziął napisanie historyi drukarstwa i drukarń w Polszcze, ktoby uchwyciwszy ogólny wątek zmian, śledził w szczegułach zdarzeń, wyjaśniał sprężyny wpływające na powszechne zmiany, poszukiwał ogólnie przyczyny i szczególne zdarzenia, i pojedynczych osób działania, i postronne okoliczności na przedsięwzięcia drukar-

[redacted]

. Godzi się pragnąć go: do niego powoływać. W niełu wyrazach, na dwóch lub trzech kartkach, chcieyśmy w podobnym sposobie drukarskiej rzeczy w łszcze dotknąć, nie w zaufaniu jakim, że się zda- co zaniedbanego spojić, zbogacić, ale że chęć rze z Hoffmanna znanym datom inny szyk na-. Prócz nie wielu bardzo ułamkowych drukarra dotyczących się wiadomości, nad to, co Hoffmn powiedział, co się z pism Bandtkiego i Bentwskiego wywięzuje, nic więcej powiedzieć nie uem, na Hoffmannie przestając, chcę historyczny raz kreślić. Niedostateczności i miejsca próżne, brak boru, są w tym krótkim przedsięwzięciu nieodzoe: a biegły bibljograf, nie tylko niedostateczności, może i uchybienia, błędy i nieświadomość w nienym razie wytknie wszakże ośmielamy się sił ojich doświadczać (b). Lecz jeżeli nie możemy się szyć jaką zupełnością i należytą wymiernością w ótkim przedsiewzięciu naszym, załączane do niego

---

b) Do uczynienia doboru w wyliczeniu płodów naszego kraju drukarń, są już niejakie środki w dość licznych dziełach o bibljografji naszej traktujących, jakożkolwiek w nich zawierane wiadomości nie zawsze dość zaspakajające podają notaty. Wreszcie uczynić dobór jest ciężki mozół, którego podołać tak prędko nie było w naszej mocy. Cóżkolwiek bądź: jeżeli Hoffmanna i Bandtkiego dzieła o drukarniach stały się przewodnikami, dopełniały wiadomości czerpane, w pismach Bentkowskiego, Lindego, Ogińskiego Aloizego, Ossolińskiego, Janockiego, Chłędowskiego, Styczyńskiego, Arnolda, Sobolewskiego, oraz notaty Andrzeja Schotta ławnika starego miasta Gdańska, które znalazłem przy exemplarzu Hoffmanna de typographiis nabytym roku 1821. w Elblągu na licytacji po zgonie Jana Schmidt Polizeibürgermeistera, który exemplarz przed 57mio laty, r. 1564. był podobnie po zgonie rzeczonego Andrzeja Schotta ławnika najprzód sprzedawany: jak o tym poświadcza współczesny w exemplarzu napis.—Ten Andrzej Schott jest pewnie ten sam, który przekładał Kromera poloniam na język niemiecki: Cromeri Beschreibung des Königreichs Pohlen, mit einigen Anmerkungen, herausgegeben von Andreas Schott. Dantzig bey Georg Markus Knoch 1741. 8vo. pp. 286.—Naostatek oprócz tych wspomnionych środków, które dopełniały wiadomości do obrazu drukarstwa Polskiego przypomnieć mi wypada imiona: Konstantego Swidzińskiego, Jana Chyliczkowskiego i inne w tym dziele wspominane, które wirózuych razach pomoc mi niosły, a w szczególności dopiero wspomnieni, którzy siebie i swojich skarbów z przykładną gorliwością chętnie udzielali.

notki i przypiski o żadne uzupełnienie upominać się nie będą. Przypadkowę uwagi, tu i ówdzie wydarzające się cytacje i do niektórych pism odwoływania się, zwrócona często baczność na pieniężne rzadszych dzieł ocenienie, będą tylko dorywczemi notatkami. Wszakże ze względu oceniania uprzednio kilka ogólnych myśli otworzyć wypada.

XLVII. Równie jak towar jakikolwiek ze sklepu zakupiony, skoro poszedł po rękach, traci sklepową wartość swoję, i niższej jest ceny, tak i książki z księgarni wychodzące, przestają być ceny katalogowej, czyli tej, w której były w handlu księgarskim od czasu ukazania się swego na świecie. Tym sposobem wszelka cena książek za księgarnią będących, jak i tych, które, chociażby po księgarniach przypadkowo znajdowały się, ale już do zwykłego handlowego biegu nie były liczone, wszelka takich książek cena wymierza się od niższej niż była niegdyś katalogowa. Cena takowa jest bardzo niestateczna, pospolicie nie mało niższa, i bardzo zniżana, nieraz jednak rozliczne okoliczności podnoszą tę cenę tak, iż nie tylko dawnej katalogowej równa się, ale ją przenosi i niezmiernie wyższą się staje. Trudno ją często wymierzyć, jest polubowną, amatorską, pretium affectionis. Rzadkość dzieł, mała ilość po rękach znajdujących się exemplarzy, cenę tę podnoszą. Wszystko niszczący czas koniecznie wpływa na rzadkość ksiąg: w po-

[redacted]

gą być nieopłaconemi osobliwościami, co u nas nie jest.—Lecz bardzo rozliczne przypadki i okoliczności, rzadkość lub pospolitość dzieła stanowią. Mała lub wielka liczba odbitych exemplarzy; małe lub zbyt powszechne dzieła używanie, które koniecznie tyle exemplarzy niweczy; mała objętość pisma, ułatwia prędsze sponiewieranie i zarzucenie; toż przypadkowe zniszczenie przez ogień, zatonienie, niedbalstwo i zmarnowanie: jak przeciwnie zaniedbanie handlowe, a przechowanie pokątne exemplarzy bardzo długo potym pospolitym i niskiej ceny dzieło czynią. Naostatek prześladowanie pisma i usilne jego niszczenie niezmiernie na rzadkość wpływają. Gdzie przeważyło wyznanie Rzymsko katolickie, tam innych wyznań księgi są rzadkością, jak przeciwnie w krajach ewangelickich, rzymskokatolickie nie są pospolitemi. Polityczne przyczyny i różne przypadkowe okoliczności stawały się niekiedy powodem do niszczenia dzieł i te przez miłośników ksiąg, w miarę trudności ich nabycia, poszukiwane są i dobrze opłacone. Piękność druku, dobroć papieru, poprawność wydania, podnoszą cenę. Dobranie exemplarza całkowitego, z dobrego odcisku; exemplarza czystego, zdrowego, dobrze zakonserwowanego, w oprawie współczesnej, jak najmniej oberzniętego, albo wcale jeszcze nie rozciętego, wiele na wartość wpływają: chociaż i uszkodzone exemplarze zbyt rzadkich dzieł wielką wartość miewają i sowicie bywają opłacane. Nieraz z innych już powodów wysokiej wartości księga, nie wiele swemi wewnętrznemi zaletami poszczycić się może, wszakże jest poszukiwana i przepłacana. Choć szpargał jaki, z rzeczy, o której traktuje płód jałowy, wyrzut niesmaczny i zapomnienia godny, jednak od miłośników ksiąg, z powodu swej rzadkości poszukiwany i przepłacany bywa. Nieraz dostrzeżona szczególność jaka w exemplarzu, jaki w nim defekt, przydatek, cenę jego podwyższa, i bardzo od zwyczajnej rozmaitą czyni. Uszkodzonych exemplarzy wartość, niezmiernie mniejszą bywa. Wszakże pomimo tak rozmaitej komplikacji okoliczności, które wartosc ksiąg podnoszą lub zniżają, w każdym razie należy mieć wzgląd na przedmiot dzieła, na jego użytek i istotną wartość wewnętrzną. Stąd, prawne, historyczne

dzieła nasze, niezmiernie wyższej są ceny od introdukcij lub exercycyj filozoficzno scholastycznych. W języku Polskim, mocno wyższej od łacińskich. Z tych różnych względów cenione księgi znajdzie czytelnik w następujących notkach gdzie niegdzie wymienione. Ocierając się nieco około prawdziwych miłośników ksiąg, a mianowicie ksiąg narodowych i rzadkich, wsparty poradą Mateusza Kozłowskiego biegłego bibljografa naszego, takiego ocenienia doświadczam. Ceny te jednak nie wiążą do tej ścisłości, aby się ich bezwarunkowie radzić i trzymać. Są pomyślane przez wzgląd na Warszawę, w innych stronach różnym modyfikacjom ulegać muszą, ulegają nadto w różnych czasach, konkurrencji i przypadkowej tak zbywającego, jak i nabywającego potrzebie. Od czasu do czasu zmieniają się: natężone poszukiwanie namnoży liczbę exemplarzy i zniży cenę. Biblja Radziwiłłowska nie może już być tyle dzisiaj cenioną co przed niewielą laty, kiedy mniemano z Chromińskim, że jej zaledwie kilka exemplarzy pozostało. Biblj. Ostrogska, statuta Litewskie Mamoniczów tak Ruskie jak pierwsze po Polsku koniecznie w tych czasach w cenie swojej spadać będą: tak jak gdy zapomniany skład otwarty zostanie. Lecz po upłynieniu pewnego czasu znowu wartość podskakiwać musi. Jeżeli niektórych ceny w tych czasach będą spadać, w powszechności wszystkich innych raczej wzrastać powinny, bo ubieganie się o nie, mnoży się, a zapał miłośników często miary

[redacted]

naleziunym został. Na odgłos tego czarodziejskiego wynalasku, po różnych miejscach usiłowano odgadnąć sposoby, gdy zdobycie w wojnie domowej roku 1462. Moguncji, pracujących przy drukarni, z tego miasta rozpędziło. Odtąd świadomi drukarstwa Niemcy, rozbiegli się po świecie. Z miejsca na miejsce przenosząc się, doświadczali dorywczych lub stałych przedsięwzięć swojich, a w tym, Niemcy ciasnym dla nich obrębem były: stąd, krótko trwałe w różnych miejscach ukazujące się drukarnie, zatym poszło, że po innych stronach świata, drukarnie zjawiać się poczęły, a do ich tworzenia i mnożenia, wszędzie, czy-to za Alpami czy koło Karpatów, czy za Pyreneami, Niemcy najczynniejszemi i przodkującemi byli. Tym sposobem roku 1465. Gintler Zainer z Reutlingen drukował w Krakowie (d), kiedy Schweinhejm i Pannarz w Subjako pod Rzymem: Lecz kiedy Schwejnhejm i Pannarz wnieśli się do Rzymu i w tym główym chrześcjańs twa mieście, drukarnia ustaloną została, drukarstwo z Krakowa na jakiś czas z Zajnerem wyniosło się. Zajner osiadł w Augsburgu. Wśród nie małych trudności pod koniec w XV. wieku mnożyły się drukarnie i coraz drukarze przybywali, a handel księgarski wzrastał. Od roku mianowicie 1470. wiele officyn w Niemczech i we Włoszech zjawiło się. Niemcy, Polacy, Włosi zécerowali, drukarskie tułactwo wzmagało się, pewnie przez obowiąskowe w terminowaniu majstrowskim pielgrzymowanie zjednane. Polska potrzebowała dla siebie ksiąg drukowanych, jednakże zbieg jakiś okoliczności, stale w niej otworzenie drukarni, odwlekał, a chociaż i te założone zostały, jednakże poszukiwane bywały inne zagraniczne drukarni. W Moguncji 1487. w Norimberdze 1494. 1511. w Lipsku 1490. 1499. 1500. w Metzu

---

łoby ta period. Ale indigenowane wyrazy nabywają rodzaju, jaki mu nadaje język, do którego przywołany został. Już się nie kłopocą uczeni tego wieku prawnicy o wyraz *pandektów* jakiby był? jakiego rodzaju? Francuz bez zacięcia się mówi *le bryczka*; i roku 1557. w Polszcze pisano *ta kometa*, (jakośmy widzieli powyżej p. 103.); i *ten period* słuszne pobłażenie, spodziewam się pozyszcze.

(d) Joannis de Turrecremata explanatio in psalterium; Cracis, bez daty roku.

1501. i w Wenecji 1501. drukowali swojim nakładem: winiarz Haller, księgarze Marek Szarfenberg, Hyber, Schikewick i inni; drukowali księgi liturgiczne, syntagmata czyli statuta regni, dzieła o filozofji, kalendarze (e). Tymczasem i w samym Krakowie ukazała się drukarnia, lecz ta wcale inną była od wszelkich podówczas w Europie exystujących, ponieważ to była drukarnia do drukowania ksiąg Sławiańskich literami cyrylickiemi, którą założył w 1491. Swiętopełk Fiol z Niemieo rodu Frank (f). Zdaje się, że nie długo trwała ta drukarnia, aż dopiero Jana Hallera starania stalsze drukowanie do Krakowa wprowadziły. Przedsięwzięcia tego kupca, winiarza i księgarza, były wielkie: swojim nakładem papiernie, introligatorów, księgarzy i drukarzy utrzymywał (g). W jego domu przez lat parę od 1503. do 1505. drukował Kasper Hochfeder, przeniósł się on na tenczas z Metzu do Krakowa i drukując sam lub wspólnie z Hallerem, nazad do Metzu powrócił, ale druki, które w Krakowie używał zostały przy Hallerze. Imie Hallera coraz czynniejszym się ukazywało, wyjednywało sobie 1500. 1507. przywileja na pojedyncze dzieła, wy-

---

(e) Druki te są trudne do ocenienia. Lecz jeżeli Mszały, Agendy, dla swojej wielkości i niezmiernej rzadkości bardzo dowolnej cenie ulegają, dalecko nadzwyczajniejszą rzadkością stały się małej objętości judicia cracoviensia to jest kalendarze przed 1500. rokiem. Ile amator, za wielki mszał z tego czasu pła- [redacted]

stąpiło w druku statutu Łaskiego Commune 1506. sprowadzało drukarzow, z pomiędzy których 1512. Wolfgang Lern i Florjan Ungleri otworzyli własną officynę, choć Ungleri niekiedy w domu Hallera ze swoją drukarnią przemięszkiwał.—Lecz obok Hallera rozwijał swą usilność księgarz Marek Szarfenberg Ostrogórski). Wnet wszedł on w związki z Hjeronymem Vjetor, który mając swoją officynę w Wiedniu, inną otworzył w Krakowie 1518. poszukując tytułów królewskiego drukarza. Prócz Vjetora dla Marka, drukował w jego domu od 1521. Maciej Szarffenberg. Druki Marka, Macieja i Vjetora były jednostajne. Ich usilności wzrost brały, pociągnęły do wspólnego działania, Wechtera a Rimanow, a nawet i samego Unglerjusza w roku 1522. Do tych czas Haller z Unglerjuszem drukowali księgi liturgiczne, filozofje, kalendarze, i po raz jeden statuta; drukowali drukiem gockim, chociaż nawet niektórych starożytnych pisarzy na prasę wzięli, ułamki Cicerona, Horacjusza, Owidjusza, trzymali się jednak gockich charakterów, przebijająca się antykwa u Unglera była niezmiernie niezgrabna; drukowali nareszcie samą tylko łaciną, tak, że ledwie gdzie, Polskie, Niemieckie lub Greckie nawijały się termina: dopiero Vjetorowsko Szarfenbergowskie przedsięwzięcia zmieniły i rozprzestrzeniły obrót drukarstwa w Krakowie. Zjawiła się antykwa a z nią i kursywa, poczęło w polskim języku całe księgi drukować, na co na pierwsze świetne przedsięwzięcie piękniejsze litery, bo w zagięciu tresowniejsze, tudzież drukarskie ozdoby i liczne rycinki i floresy czyli kwiatesy przyrządzone. Wyszedł 1522. na widok publiczny żywot Christusa z Bonawentury na Polski język przez Opecia przełożony, a za nim liczne z jednej i z drugiej strony usilności różnych tłumaczeń na język polski i drukowania we wszelkim przedmiocie pism krajowych lub obcych. Z obu stron takie zjawiły się usilności, albowiem wspólnictwo Unglera nie długo z Szarfenbergiem trwało, a chociaż Haller umarł 1525. i firma jego ustała 1528. jednakże sam Florjan Ungler do zgonu swego 1537, a po nim wdowa jego 1552. świetnie utrzymywały officynę, która z Szarfenbergowskiemi w ciągłej emulacji i walce zostawała. Lecz i na drugiej Szarfenbergowskiej stronie

nie zawsze dostateczna harmonja trwała. Zeszedł Marek 1545. mało co przed zgonem własną mający drukarnią, a ze wspólników jego najpierwej koło 1550. gasła officyna Vjetora (zmarłego już 1546.); później nieco, Maciejowa, ostatecznie do r. 1547. przez synowę jego kierowana, a najpóźniej synów jego Stanisława do 1577. a Mikołaja do 1606. Te były pierwsze officyny, które drukarstwo w Polszcze na stałej posadzie rozwinęły: powstały za życia Hallera i przez półwieka jedynie w Krakowie zamknięte.

XLIX. Wszędzie pierwotne drukarskie przedsięwzięcia miały to do siebie, że będąc płodem niedostatecznego doświadczenia, nie zawsze równie szykowne i poprawne ukazywały się: ale i to stawało się ich zaletą, że obok spekulacij, jakiemi niekiedy zajęte były, zjawiła się coraz wyraźniejsza zręczność a wzmagała usilność poprawności, do której upowszechniała się łatwość; że były czynione przedsięwzięcia wielkie, niezmordowanie popierane, były przedsięwzięcia uczone, z pomocą ludzi w naukach biegłych dopełniane. U nas nie było wielkich, któreby z zagranicznemi w porównanie iść mogły: nie braknie jednak oczywiście ulepszającej się rzeczy drukarskiej, wytrawniejszej poprawności i wpływu uczonych na drukarnie. Jan Haller wziął się do ksiąg liturgicznych, do żywotów świętego Stanisława 1507. 1511. do filozofji, kalendarzy, astrologicznych i arytmetycznych [redacted]

ły również Unglera wydziałem, przy nich nieco teologiczne, ascetyczne. Jeszcze on synodalne konstytucje Łęczyckie 1532. drukował, gdy jednak statutów regni na prasy swoje wziąć nie mógł, powołał przynajmniej biegłych prawników do wyjaśniania przedmiotów prawa. Szamotulskiego Processus 1524, Enchiridion 1529. oraz Cervusa Tucholczyka Farrago actionum juris Magdeburgensis 1531. Zaborowskiego de Celibatu 1529 i tym podobne dzieła były Unglera własnością. Tenże Tucholczyk dostarczył 1533. dzieł grammatycznych, Sebastjan z Fulsztyna o muzyce; a drukując Ungler 1535. Carmina Sybillæ Erythreæ, użył Greckich druków. Gdy jednak przeciwne officyny do języka polskiego wzięły się, Ungleri także, poszukując jeszcze nowych dla swojej officyny przedmiotów z licznemi po polsku wystąpił dziełkami, w czym wszystkim silnie mu pomagał Jędrzej Glaber z Kobylina. Roku 1535. były tłómaczone i drukowane (Miechowity dwie Sarmacje), żywoty filozofów, Gadki Aristotelesa, Jezus Syrach; zajęły drukarnią Unglera zielniki i medycyna: Zielnik Falimierza po polsku 1534; a w łacińskim języku Szymona z Łowicza enchiridion medicinæ i Emiljusza Macera de herbarum virtutibus, 1537. Nie ustawała wdowa Unglera w czynności swojej (i). Tymczasem wszczęły się zatargi o kalendarze, gdy Zołtarz Dawidow czyli psalmy przez Walentego Wróbla z Poznania przełożone, a staraniem Andrzeja z Kobylina drukowane 1539.

---

rożytni cokolwiek są mniej pospolici i większej wartości niż filozoficzne quartanty. Z tych wszystkich im co dawniejsze, tym większego szacunku, mianowicie 1503. 1504. Hallerowskie lub Hochfedera. — Mszały Hallera więcej rzadkie, bo użyciem zponiewierane. Commune Łaskiego pospolicie miewa oddarty tytuł i arkusz, na którym znajduje się rycina przy drugim wydaniu historji Polskiej Bandtkiego wysztychowana. Za exemplarz cały, choć bez tytułu i rzeczonej arkuszowej ryciny, można dać około 20. złotych. Zupełnie cały exemplarz papierowy, albo pargaminowy należą do rzystego miłośnictwa. Za traktat Zaborowskiego de natura iurium można trzech czerwonych złotych nie żałować! Tegoż Ortografija 1518go jest daleko rzadsza, tylko o nią mniej ubiegających się.

(i) Polskie Unglerowskie bez porównania są rzadsze od łacińskich. Najpospolitszy jest psałterz Wróbla, wszakże za dobry exemplarz można się miłośnikowi za dukata pomykać.

zaburzyły do żywego nie pewną między officynami zgodę. — Od początku Marek Szarfenberg podchwytywał Hallerowi dzieła, brał się do liturgicznych i filozoficznych książek, ani wyłączające przywileje mogły dosyć od tego osłonić Hallera. Ukazując się Hjeronym Vjetor często wspólnie z Szarfenbergami działający występuje wspólnie z nimi co do piękności i ozdobności druków, którym nie wyrównały posępne Unglera litery i bogate ryciny; tenże Vjetor więcej od Szarfenbergów drukuje pisma włoskich pisarzy, Sabellika Varinusa, drukuje pisemka Roterodama, a daleko więcej starożytnych pisarzy, albowiem z jego imieniem ukazali się Klaudjan, po łacinie Cebes, ułomki Swetonjusza, Horatjusza, Plinjusza, Cicerona, a po Grecku 1536 Focylidesa wiersze, kiedy u Szarfenbergów Lukan 1533. Hesjod po łacinie 1530, a Aurea carmina Pythagoræ 1536. mają w sobie texta greckie. Wszędzie jest piękna scholastika, piękna antykwa i kursywa, piękna greczyzna i hebrajskie litery. Ale wszystkie te dziełka były mniejsze przy wydaniu kroniki Miechowity 1519. i 1521. i Decjusza 1521. wyszła in foljo rycinami nowemi strojona, w tymże formacie i wspomniony już żywot Christusa w języku polskim 1522.... 1538. Tak staraniem Vjetora pierwszy historyk i pierwsza księga w języku polskim wyszła. Ale on jeszcze większe zasługi położył, gdy począł prawa krajowe wydawać. Szarfenberg drukował synodalne 1527. 1528. Vjetor Statuta Gdańskie 1526. in

[redacted]

mo tak świetnych już sobie właściwych przedsięięć, Vjetor nie wzdragał się korzystać z własności ych drukarzy. Nie łudziły w tym tak bardzo Vjea i Szarffenbergów filozoficzne płody, które coraz iej potrzebnemi stawały się, bo umysłu zajęcie się, ną się obracało stronę. Przedrukował Vjetor 1526. a nim Szarfenberg 1536. Zaborowskiego Ortogra. Kalendarze i związek z nimi mające pisemka, ly od wszystkich chętnie drukowane, chociaż z razu llerowska, a z nią Unglerowska officyna, zdawały być właścicielkami tego przedmiotu. Tymczasem dość było wdzierania się do korzyści obcej, Maj chciał sam opanować ją i wyjednał u króla dla bie na kalendarze przywilej 1538. O to, wzmogły wrzaski i ciąganie się do wyroków. W tym król 39. ogłosił wolność drukowania każdemu co się komu łoba. Pozwolenie to Szarfenbergery i Vietor chciwie pplikowali do wdzierczego przedrukowywania i rzadjakie przedsięwzięcie officyny Unglera, podobnej bieży uszło. Wytoczyła się sprawa 1541. o psałz Wróbla, o farrago Tucholczyka, wszakże Unr raz 1539. a Szarfenberg po wiele kroć Wróbla ukował 1539. 1540. 1543. 1547.; drukował go i Vje-1540 (1); Pisma Tucholczyka, przekłady Andrzeja

---

i nowe połączone, mogą się podnosić wyżej nad czerwony zł. Jakiekolwiek wydanie statutów z datą 1524. takiejże ceny czyliż wymagać może? — Prawa municypalne dość są pospolite, ale rzadkość statutów Taszyckiego, Mazowieckich, Przyłuskiego są znane. Na dziesięciu Łaskich za ledwie da się widzieć mocno uszkodzony exemplarz Mazowieckich. Cóż wart exemplarz całkowity dla miłośnika? Taszyckiego może być łatwiejszy cały; ale zaledwie na dwudziestu Łaskich jeden Taszyckiego liczyć można; a wszakże to jest dosyć interesowny pomnik historyczny. O rzadkości jego zapewnić mogą wyrazy Szczerbica "Correcturae istius extant aliquot exemplaria typis excusa, sed suscepta non est (*Promptuar. Statutor. Brunsb. 1604. fol. Pars I. cap. 4. p. 15.*) Blisko do równych rzadkości daje się liczyć Przyłuskiego z 1548, rzadszy od Mazowieckich, łatwiejszy cały niż Mazowieckie całe, pospolitszy od Taszyckiego, łatwo na trzy, cztery czerwone złote ceniony być może dla zbogacenia jakich zbiorów rzadkości.—Jaskiera dzieło miało jeden exemplarz pargaminowy, jak o tym poświadcza przywilej królewski (*Dogiel. Msp. T. VII. z metryk: OOO. f. 48.*

(1) Z powodu liczby wielkiej wydań Żołtarza, nie jest on zbyt rzadki, tylko że łatwiej znaleść obdarty, niż cały exemplarz.

z Kobylina, u Szarfenbergów i Vjetora, bezkarnie przedrukowywane. Działo się to wśród innych trudności, które drukarstwo dotykały. Obawa, ażeby się błędy Luterskie przez druk nie szerzyły, zaostrzyła pilność biskupów Krakowskich. Z niespokojnością oni widzieli mnożące się dzieła w polskim języku. Zapowiedział nareszcie 1547. 26. kwietnia Maciejowski drukarniom, ażeby się nie ważyły cóżkolwiek bądź na widok publiczny wydawać, bez przejrzenia i wyraźnego pozwolenia biskupa lub jego umocowanych, albo bez rektora uniwersytetu. Zdawało się tedy, że biskupi zabespieczyli sobie drukarnie, które pod ich dozorowaniem, nie przestały wszelkiego rodzaju księgi drukować i nowe w języku polskim przymnażać. Wdowa Unglera jeszcze nie dawała się w tej mierze nikomu wyprzedzać, jak zatym mówią: O ziołach tutecznych Spiczyńskiego, (który, zielnik Falimirza przerobił), z dodatkiem Andrzeja z Kobylina o krwi puszczaniu 1542: księgi Piotra Krescentina o pomnożeniu i rozkrzewieniu, wszelakich pożytków w gospodarstwie, i inne pomniejsze. Zawsze tedy dotąd zdawało się, że zielniki i rzeczy lekarskie należą do Unglerowskiej officyny, chociaż i przeciwne jej niekiedy mniejsze lekarskie dzieła ogłaszały. Nie długo jednak synowie Marka i większe tego rodzaju polskie płody drukować poczęli. Pozyskali do tego przy zamykaniu się officyny Unglerowskiej (koło r. 1553.) potrzebne ryciny. Stanisław Szarfenberg dołożył do pozostałych Unglerowych Spiczyńskiego exemplarzy swoje tytuły (po 1554.) 1556; Powtórnie drukował 1570. Krescentina; a gdy w owe czasy zielnik Matthjolego [redacted]

i zamorskich opisanie (Spiczyńskiego powtarzające) 1568 (n). Oprócz tego jeszcze, synów Marka przed-

(n) Co tu o zielnikach mówimy, to się daje wyjaśniać przez porównanie Bentkowskiego, Chłędowskiego, Arnolda i Bandtkiego. Przypadkiem też zdarzyło mi się widzieć je. Wiadomość którą podaje Chłędowski o wydaniu Spiczyńskiego 1542. (spis p. 86.) zdaje mi się, że jest wiele objaśniająca i mocno stanowiąca. Tymczasem uczonemu Arnoldowi (de monumentis hist. nat. p. 35.) bardzo zlekka o tym wspomnieć zdało się: kiedy temuż podobało się (p. 42.) z obojętnego miejsca w Bandtkiego hist. druk. Krakowskich (p. 289.) wnosić, że apud haeredes Marci Scharffenbergeri Spiczyński multum valebat. O tym wątpić można. Tymczasem o bytności wydania Spiczyńskiego Unglerowskiego, najmocniej przeświadczony jestem. — Bandtkie (hist. druk. Krak. pag. 332.) mówiąc o powtórnym Krescentina 1570. wydaniu, pyta, kiedy było pierwsze? Nie tylkobym chętnie mu odpowiedział, że za życia Unglerowej wdowy, ale porównanie naoczne exemplarzy, o tym też zapewniło. Referendarz Chyliczkowski posiada Unglerowski exemplarz. Przypisanie jego jest Heleny wdowy Zygmuntowi Augustowi. Tytułu nie dostaje w tym exemplarzu i roku wydania nie widać. Wszakże wyrazy przypisania i osnowa dzieła oznajmują dostatecznie, że wspominane Piotra Krescentina dzieło o gospodarstwie 1549. jest tym samym, co drugie u Szarfenberga wydanie 1570. — Gdy teraz biorę Spiczyńskiego w rękę czy który z exemplarzy bibljoteki Wilanowskiej, czy przy uniwersytecie Warszawskim, lub jaki mi dotąd rozpoznawać się zdarzyło. W każdym widzę, że chociaż są Szarfenbergowskie tytuły i wstępy, że całe dzieło jest z Unglerowskiej officyny. — Zioła i inne figury od Szarfenbergów używane, są bezwątpienia też same, co w Unglerowskich drukach, bo je Szarfenbergi nabyli: też same w Spiczyńskim, w Krescentinach, w Sienniku. Ale każdy ma swoje własne typy, swoje floresy. W całym Spiczyńskim, litery wszystkie i uncjalne i wszystkie floresy są czysto Unglerowskie, takie jak w Krescentynie Heleny. W Spiczyńskim całym, officyny Szarfenberga nie pośledzi, widzę ją tylko w przyłączonym tytule i Przemowie. Tak, że wątpię, czyli jakie wydanie Spiczyńskiego u Szarfenberga exystowało: Jeśli posiadane przez Ossolińskiego, z wyrażoną r. 1556. datą o tym nie poświadczy. — Wszakże na inny sposób Mikołaj Szarfenberg Spiczyńskiego zielnik drukował, bo pod imieniem Siennika 1568. W przerzucanych słowach, figurach, częściach dzieła, jednakże przedrukowanie to najczęściej, karta w kartę wypada. Największe są odmiany i zamieszanie w księdze szóstej, oraz w dodawaniu księgi ósmej o morowym powietrzu i pisma Pedemontana. Co Ossoliński o Siennika dziele pisze (T. II. p. 253. 255.) to jeżeli jest Siennika, jest wcale innym od jego Herbarza, i nie należy do officyny Szarfenbergów. Posiada go bibljoteka przy uniwersytecie warszawskim, dużo uszkodzony w formie 4to. Figury, druk, litery uncjalne, są też same co w Zielniku Marcina z Urzędowa, a zatym dzieło to wyszło (w sześć lat po Szneeber-

sięwzięcia zbogaciły język Polski: przekładem nowego testamentu 1556, który sam Stanisław 1568. przedrukowywał; przekładem całej bibłji w 1561. przez Jana Leopolitę dopełnionym, którego druk ponawiany był, 1575, 1577. u Mikołaja; zbogaciły dziełem Herburta prawodawstwa krajowego w języku polskim, w pewien nie abecadłowy porządek ułożonym 1570. drukowanym u Mikołaja. Tenże Mikołaj, drukował dosyć konstytucyj pojedynczych sejmów od 1557. do 1593. i zbiory konstytucyj od 1550. pokilkakroć 1569. 1578. 1581. powtarzał (o). Lecz te starania synów Marka wychodzą z obrębów tego perjodu, w którym przez lat 50. drukarstwo polskie było początkujące, było Krakowskie, prawie w samym tylko Krakowie zamknięte, w którym toczył się zawód dwustronnej officyn emulacji i sporów.

*Drugi period: rozkwitnienie 1550—1650.*

L. Od połowy XVI. do połowy XVII. wieku, przez sto lat około, nowy się perjod w dziejach dru-

---

gerowym 1557) roku 1563, w drukarni Lazarza. Przypisane Walentemu Dembińskiemu (pewnie tegoż) 1563. (a nie jak jest w dziele Ossol. p. 255. 1585?) roku 28 października. Uczony Arnold rozważając naszej bibłjoteki exemplarz, utrzymuje, że to dziełem Siennika być nie może. Jak dalece to ma związek z Siennika dziełem o lekarstwach 1564. z czasem pewnie badacze nasi wyjaśnią.— W powszechności wszystkie zielniki są

karstwa Polskiego toczył. W nim Kraków co do liczby i piękności pierwszeństwo trzyma, celują drukarnie Łazarza, Piotrkowczyków, a potym Cezarych. Tymczasem rozwija się drukarstwo po całym kraju, jakożkolwiek w całości wzięte, jednemu Krakowu nie wyrówna. Wiele drukarni krótkotrwałych przeminęło, wielu drukarzy z miejsca na miejsce przenosiło się, wszakże po wielu miastach umocowały się stałe drukarnie. Rozszerzyło się drukarstwo, nie tylko w gockim i łacińskim piśmie, ale równie w cyrylickim i hebrajskim. Zajmowało się wszelkiego rodzaju przedmiotami. Chociaż w niektorych jednego wyznania dzieła więcej niż w innych utrudzały prasy, jednakże długi czas nawet w Krakowie, katolicko rzymskiemi pismami zajęte, ogłaszały i protestanckie; jak wzajem, różne katolików pisma, wydane zostały w tych drukarniach, które łatwiej mogły protestantom dogodzić. Również chociaż niektórym tylko, godziło się zbiory praw drukować, inne przedmioty tego wyłączenia nie znały: lekkie tylko i przemijające przywileja zjawiały się. Wszakże i w tym czasie przedsięwzięcia są pomierne: żadnych wielkich ciągłych zamiarów. Wyexekwowanie biblji, lub projektu prawodawczego, bywało najogromniejszą drukarń pracą. Małych pism we wszelkim przedmiocie liczba wielka, większych łatwiej policzona. Okwicie drukowane pisma polemiczne, poezja, dosyć prawa, a z historycznemi i innemi łatwiej było za granicą występować, albowiem uchraniał się nie raz pisarz tą drogą wewnętrznych w kraju stosunków, i officyny zachodnie, na lepszych stały posadach. Związki Krakowa i drukarni Polskich z zagranicznemi nie były dość ścisłe, lecz od czasu do czasu, różne zachodziły z nimi interesa. Jak w początkach z Niemiec prowadzone druki i Wietor Wiedeńskiemi literami w Krakowie drukował, tak w każdym czasie różni drukarze odświeżali pismo swoje z Niemieckich giserni. Podobnie i książkowe zamiany na niektóre dzieła zdarzały się. Bliskość Czech i Węgier, jednały ściślejsze z temi krajami stosunki. Czechy z końcem XVgo wieku mogły w swojim narodowym języku, więcej dzieł piśmiennych ukazywać, niż Polska. Poszły te dzieła do druku i były czytane w Polszcze: książki do na-

bożeństwa, kroniki, zielnik Matjolego i inne. W dalszych tych czasach jeszcze ciekawość polska, mogła się ku Czechom zwracać, a pisma Czeskopolskie, Bartłomieja Paprockiego odżywiały niejaką drukarstwa wspólność i księgarski z Czechami handel. Wzajem, Krakowski uniwersytet nie był dla Czechów i dla Wiednia obojętnym (kalendarze)? a chociaż Węgry tyle blasku w Europie przez panowanie króla Macieja nabyły, jednakże mocno żywiły się około pras i księgarni Krakowskich. Imie Hallera, Siebeneichera były w Węgrzech znane (p) i nic dziwnego, że pierwsza książka w Węgierskim języku 1539. w Krakowie drukowana była (q). Te związki nie zrywały się, officyna Łazarzów obok Krakowa, za miejsce druku swego mieściła Rzym: a dość liczne w języku łacińskim dzieł przez Polaków pisanych we Włoszech, i po nad Renem drukowanie zjawiło się. Jak dawniej w Wenecji przekłady łacińskie Galena przez Strusia 1535. 1540. wychodziły, tak później Goślickiego de optimo senatore 1568. Zamojskiego de senatore Romano 1563. 4to (r); w Norimberdze, Vitellionis perspectiva 1533. 1551. w Bononji Krasińskiego Polonia 1574; w Bazylei Modrzewski de republica 1554. Kopernik de revolutionibus 1543. 1566. Michajlona fragmenta 1615. Pistorjusza zbiór kronikarzy Polskich 1582.; w Spirze Gwanini 1581.; w Bruxelli Skuminowjusza kommentarz na pierwszą księgę instytucji 1603.; w Bredzie Pawła Bogusława Orzechowskiego Manuale fundamen- [redacted]

Paryżu Dresnera similium juris Polonici, 1602.; Paryżu też ogromna księga Discursus prædicabi- i super Litanias Lauretanas studio et opera Justini iechoviensis, 1642. fol.; w Rzymie Starowolscii Epi- ne conciliorum. 1653.; w Pradze synod Piotrkow- i 1590. Sendziwoja, Cosmopolitani novum lumen ymicum 1604, który w bardzo wielu miejscach był edrukowywany i tłómaczony; Kromera dzieł szu- ś trzeba po officynach Mogunckich, Basilejskich, lońskich (1589.); Orzechowskiego tamże; Bzow- ego w Kolonji, w Rzymie; tak kosztowne i tyle kładów z powodu rycin wymagające dzieła Jonsto- ukazały się: w Amsterdamie 1630. 1657. we Frank- cie 1650. 1653. 1662. w Lejdzie 1633. w Lipsku, nie, Wrocławiu, 1660. 1667.; Sarbiewski w bardzo nych miejscach przedrukowywany (s). Wszystko są celne dzieła, które prawie że nie widziały pras zystych. Z wiekiem XVIIstym liczba tych się wzma- , wynosiła się z kraju, dopóki jej i w kraju i za nicą nie zabrakło. Lecz zwróćmy się do pras kra- ych perjodu drukarstwa polskiego, który rozpo- ć przedsiębierzemy i z koleji naprzód Krakowskie, tym rozchodzące się po całym kraju typografje liczmy.

LI. Przeprowadza nas do tego perjodu officyna benejcherów. Marcin Siebenejcher był księgarzem

---

s) O niektórych, o rzadszych, z tych za granicą drukowanych co do ceny wzmiankę uczynić wypada. Pistorjusza zbiór jest dosyć gruby ze trzech tomów złożony foljał, ale około dwóch czerwonych złotych nie jest mało: wyżej jest ceniony Kromer Koloński 1589.: jeśli ma całą przy sobie mappę trzy czerwone złote nie jest wiele. Modrzewski od wielu, jeszcze wyżej ceniony? podobno zbytecznie. Witelljona, Kopernika nie wiem czyliby miały dostateczną na tęż cenę konkurencją? Hejdensteyn ma nie mało interesu, około dwu czerwonych złotych wymagać może. Łubieński jest dużo pospolitszy: wszakże do tejże ceny podnieść się mogą te exemplarze, w których są małe kawałki w texcie pospolicie nie znajdujące się: ale jedynie miłośnictwo rzadkości, poszukiwać ich może. Gwanini Spirski dla osobliwości może być podobnież płacony, bo rzadziej widywać się daje od Hejdensteyna. Z quartantów, Krasiński, Skominowjusz, Grzepski około dukata; Goślicki choć cieuki więcej; a Dresner podobno z nim o wyższą cenę ubiegać się może.

a zięciem Marka Szarfenberga, po jego zgonie (zaszłym r. 1543.) syn jego Mateusz wziął się do drukarstwa i zostawił (po swym 1582. zgonie) synowi swemu Jakubowi, po którym 1601. wdowa i dziedzice, utrzymywali Siebeneicherów officynę do 1621. roku. (Bandt. hist. druk. Krak. p. 345—354.) W chwili kiedy zamknęła się krótko trwała Heliczów typografja, kiedy gasła Szarfenbergów, a zaledwie otwierała się Łazarzowa, jeden Siebenejcher stał mocno ze swoją typografiją. Tu wyszły roku 1563: Rojziusza Decisiones, Gorskiego comment. artis dialecticae; tu różne Bielskiego dzieła dostateczne do uwiecznienia pamięci drukarni, Kronika świata 1550. 4to. 1554. 1564. fol. rozmowa nowych proroków 1587. sen majowy 1590. sejm niewiast 1595. spis o sprawie wojennej 1569. kronika polska 1597.; tu pierwsze Wujka postyllo 1573. 1575. Gostomskiego gospodarstwo 1588. 1606. przekład Juljusza Cezara przez Wargockiego 1608. tu Christofora Warszewickiego de cognit. sui ipsius 1599. parallelae 1603. i różne jego opera, tu nareszcie znaczna różnego rodzaju liczba (t). Obok Sibenejcherowskiej w bliskim czasie otwierały się dwie bardzo znamienite drukarnie: Łazarzowska i Macieja Wierzbięty. Ta ostatnia krócej trwała Łazarzowska daleko dłużej, nie mniej jednak pamiętne ogłosiła płody. Drukując lat trzydzieści kilka (od r. 1556, do 1590?) Maciej Wierzbięta przyjmował na swoje prasy, najwięcej polskie dzieła, które od przeważającej w rzeczypospolitej par-

sne drukowanie kronik dzieje narodowe traktujących. (Od roku bowiem 1521. do tego 1578. przez t 57, żadna dziejów narodowych kronika nie wyła). U Wierzbięty ukazał się Psałterz Jakóba Lubczyka 1558.; liczne Reja z Nagłowic dzieła: jego stilla 1556. wizerunek własny żywota człowieka pociwego 1558. 1560. zwierzyniec stanów szlacheckich 62. apokalypsis 1564. czy 1565. zwierciadło 1567. 68. bezimien. Figliki 1570. U Wierzbięty Paprockiego noeza 1575. dziesięcioro przykazanie 1587. nauka rozaitych philozophów, około obierania żony 1590. U Vierzbięty drukowane były kazania Sarnickiego 1564. inne niektóre dzieła jego, pisma Niemojowskiego 66. 1572. Szlachcic Mikołaja Chrzysztoporskiego 73. Barnabasz, historja 1571. Warszewickiego tace chronologiczne memorabilium rerum 1585 r. (u). le żadna pod ów czas drukarnia i w piękności i libie wydrukowanych dzieł i w ich ogromie nie wywnała officynie Łazarzów. Ubiegać się może o wielką wałę z najpierwszemi pod ów czas w Europie tygrafjami, tak co do piękności, pisma, gustu, dooci papieru, jako też co do wielkiej poprawności sczonych widoków, które celniejszym drukarniom d ów czas obcemi nie były. Łazarz Andrys czyli ndrysowicz otworzył ją 1550. (w), i zostawił 1577.

---

u) Wszystkie officyny Wierzbięty druki, mówi Bandtkie, liczą się do rzadkich. Tu Reja dzieła tak cenione. Nawet postilla jego. Zwierciadło, wizerunek i najrzadszy zwierzyniec w miarę całości exemplarza zmieniają cenę. Miłośnik książek, na naprawę Wizerunku 10. nie szczędził dukatów: wszakże poszukując, Wizerunek przestaje być do tego stopnia rzadkim jak się zdawało. Zdarzyło mi się widzieć trzy exemplarze zupełnie całe, różnie uszkodzonych, więcej. Ze zwierzyńcem i Figlikami tylko raz spotkać się przyszło — Ceny za postylę 6. za wizerunek 10. za zwierciadło 7, za zwierzyniec 12. za Figliki 3. nikogo wiązać nie mogą. Cóż mówić o Paprockiego panoszy takoż u Wierzbięty drukowanego. — Widziany exemplarz Zwierzyńca i Figlików jest własnością Legatowicza nauczyciela gymnazjum Mińskiego. Figliki są przypisane Rojzjuszowi z ukrytym nazwiskiem pod nazwiskiem Adriana Brandebergeńskiego z datą z Lublina 1570. bez wyrażenia roku druku, miejsca i drukarza, wszakże u Wierzbięty w Krakowie.—Co o przekładzie Cebesa przez samego Wierzbiętę powiedzieć? nie wiem.

w) Bandtkie z Hoffmannem sądzi, że Łazarz już od r. 1555. miał drukarnią w Krakowie (hist. druk. Krak. p. 381.) Wszakże Ossiński przytoczył druk z r. 1551. rozmów przez Kromera pi-

uczonemu synowi swojemu Janowi Łazarzowi Januszowskiemu, czyli Janowi Januszowskiemu Łazarzowiczowi. Czyli ją do zgonu († 1613) utrzymywał nie pewno jest, za jego jednak życia Łazarzowską officynę nie jaki czas, od 1602. do 1605. zawiadywał Bazyli Skalski, a po nim Maciej Jędrzejowczyk, który nią i po zgonie Januszowskiego kierował, a po nim 1638, jego dziedzice dalej jeszcze firmą Łazarzowską trudnili się do 1648, tak, że prawie lat sto Łazarzowska officyna trwała, lecz najświetniejsze jej płody są za Łazarza i Jana Januszowskiego (Bandt. hist. druk. Krak. pag. 380. do 405). Zwana była sprawiedliwie architypographia regia et ecclesiastica. Jedynie bowiem w niej na sejmach uchwalane konstytucje drukowane i przed rukowywane były od roku 1588. do 1591. i od 1595. do 1607. W niej Kromer swoje, o wierze i nauce Lutra, rozmowy dworzanina z mniehem w języku polskim r. 1551. i nast. drukował; w niej wyszły dzieła Siennika o lekarstwach 1564. Oczka przymiot 1581. i zielnik lekarski Marcina z Urzędowa 1595. W tej architypografji wyszły melodje czyli psałterz Gomólki 1580. a po psalmach Jana Kochanowskiego z koleji jego Fraszki 1584. i inne wiersze w trzecim oddziele z tytułem Jan Kochanowski 1585. i w czwartym Fragmenta 1590. a w tymże wyszedł przekład Wirgiljusza, przez Andrzeja Kochanowskiego; w niej wychodziły pisma Groickiego 1562. 1575. Christofora Warszewickiego Turcica 1595. poźniej Siemeka Lacon [redacted]

pias 1590 (x). Lecz ta świetność officyny Łazarzowskiej utrzymywała się za Łazarza i Januszowskiego, chociaż majątku im nie przyczyniła. W siedmnastym wieku, kiedy się czasy zmieniały, kiedy Skalski zawiadywał, kiedy Maciej Jędrzejowczyk stawał się tej officyny panem, opuszczenie się coraz widoczniejsze było. Opuszczał też Jędrzejowczyk firmę łazarzowską i nie porzucał druku mocno wytartego i zużywanego. Przekład Aristotelesa Etyki i Ekonomiki 1618. przez Petrycego (y) jest jednym z najcelniejszych Jędrzejowczyka płodów, wreszcie przestawał na drobnych pismach, które mu było łatwo skończyć i nietrudno ich pozbyć się, (Bandt. hist. druk. Krak. p. 393—402.) Bazyli zaś Skalski opuściwszy Łazarzowską typografiją, swoję założył i w niej kilkanaście może lat pracując, wielką dosyć liczbę książek z pras swojich spuścił, wszelako nie wyrównywał piękności, nie uszedł zarzutów niepoprawności. Z tym wszystkim drukował nie obojętne dzieła: różne Grochowskiego pisma, pierwszy zbiór rytmów Miaskowskiego 1612. i ogromny zielnik Sirenjusza 1613 (z).

---

(x) Siennik o lekarstwach, Marcin z Urzędowa a z nimi nawet Oczko, liczą się do tych cen, jakie są na zielniki w powszechności, to jest, w miarę ochrony exemplarzy, i miłośniczego zapału. Częste przedrukowanie Kochanowskiego, exemplarze z officyny Łazarzowskiej cennymi utrzymuje dla tych, którzy poszukują oryginalnego wydania: wszakże z tego wydania Fraszki nie są obojętne, bo pełne, bez opuszczań. Jeśli tedy za jednę część jakiegokolwiek wydania zapędza się kto do czerwonego złotego, za Fraszki 1584. może blisko we dwójnasób ofiarować. Gomółka będzie niezmierną rzadkością: ledwie o dwóch exemplarzach wiem, a niewidziałem. Jeden z tych posiada bibljot. uniw. wileńskiego. Sarnickiego statut był ceniony przeszło czterech czerwonych złotych. Januszowskiego zaś choć grubszy dosyć na trzecią część Sarnickiego wartości podnosić. Białobrzeski do trzech dukatów. Ogromne łacińskie druki są małej ceny, bo nikt o nie niedba. Wieleż jednak jest osób, coby skompletowały Pimandra Merkurjusza Trismegista ze wszystkiemi jego dodatkami? Asclepias jest szóstym jego tomem. Inne z innych wychodziły officyn. De septem Sacramentis, in ordine commentariorum in Mercurium Trismegistum nonus, Posnaniæ, Wolrab 1589. dowodzi, że był siódmy i ósmy, których mi obsatwować nie zdarzyło się, i wiadomości o nich nie przyszło natrafić, ani należycie poszukiwać.

(y) O cenie będzie niżej.

(z) Długi czas nikt nie przewidywał, że Miaskowski rzadki, mało kto mógł się przeświadczyć o jego poetyckich zaletach. Gdy

LII. W szesnastym jeszcze wieku obok Siebeneicherów i Łazarzów, zdaje się, że na krótki tylko czas zabłysnęła Macieja Garwolczyka 1584. 1585, z której wyszły Paprockiego herby rycerstwa Polskiego 1584 (a); Niemniej też do niedość trwałych liczyć należy Rodeckiego i Sternackiego, u których Klonowicza victoria deorum 1600. Worek Judaszów 1603. i inne wychodziły dzieła, którzy zdają się dorywczo tylko od 1565. w następnych latach drukowali, mając postronnie czynniejsze prasy: Lecz ukazała się jeszcze jedna wielce znamienita officyna Piotrkowczyków, która prawie wiek cały wysługiwała się krajowi. Otworzył ją Jędrzej Piotrkowczyk koło r. 1576. Przywileja jakie on pozyskał, mogły go zasilać i wielkim dla niego być wsparciem, ale syna jego także Jędrzeja, (który 1620. po zgonie ojca typografował) uczone doktoratu tytuły, każą sądzić, że nie bez uczonego względu i widoku to Piotrkowczyków przedsięwzięcie popierane było. Zatrudniały rzeczywiście nauki, uczone podróże i uczona posługa młodszego Jędrzeja, gdy po jego zgonie 1645, wdowa po nim Anna Teressa z Pernusów i dziedzice dzierżyli, nim się po imieniu swojim od 1666. Stanisław Teodor Piotrkowczyk exwojskowy drukarzem mianować począł, do 1672. (Bandt. hist. druk. Krak. p. 405. do 413.) Nie przesadzili Piotrkowczykowie Łazarzów w niczym, ale nie zawsze im pierwszeństwa ustępowali. Z polskich dzieł, które drukowali najogromniejsze są Birkowskiego kazania 1620. [redacted]

ranowie 1629.; Otfinowskiego Owidjusza przemiany 1638. Zimorowicza Moschus polski 1662.; różne Kochanowskiego przedrukowywania, i wiele różnej rościągłości. W tejże officynie: Górnickiego dworzanin 1639. i dzieje 1657. Wujka nowy testament bywał po wielekroć przedrukowywany 1594. 1617. 1621. 1647. U Jędrzeja Piotrkowczyka wychodziły różne Broscjusza dzieła. Lecz u innego od wyżej wspomnionych Jędrzeja, wyszedł tegoż Broscjusza gratis plebański 1626.—Wiele u Piotrkowczyków małych dziełek mianowicie in quarto wychodziło: długi czas według przywileju, oni sami od 1594. do 1646. pojedynczych sejmów konstytucje drukowali, tak, że po trzy pod jednym rokiem wydań bywało (np. 1616. 1620.) Sami jedynie drukowali, te konstytucje, dopóki drukowanie ich do Warszawy nie przeniosło się. Podobnie zaraz prawie od początku otwarcia ich typografji, u nich liczny szereg synodalnych statutów ukazał się: od r. 1579. do 1643, około dwudziestu wyszło (b).— Tymczasem gdy Siebenejcherów officyna gasła, gdy obok kwitnącej Łazarzów, która podupaść miała, wzrastała Piotrkowczyków, a innych (prócz Kobylińskiego) nie było: z początkiem siedmnastego wieku, rój ukazał się drukarzy, jakby pismiennictwo polskie świetne i kwitnące było! ale drukarzy, którzy prócz Cezarych i Szedelów do połowy wieku tego nie dotrwali. Pomiędzy nimi wczesno (bo już 1616) ukazała się Cezarych drukarnia, blisko zaraz (r. 1620.) i Szedelów, i patrzały na przemijanie tylu, na tak liczny wzrost i upadek. Dłużej nieco, jako się już wspomniało trwała z Łazarzowskiej powstająca Jędrzejowczyka od 1616 do 1648. a krócej z tejże Łazarzowskiej wyłączona niejako Skalskiego. Lecz oprócz

(b) Jak rozmaite są druki Piotrkowczyków, tak rozmaite ich ceny, Otfinowski przeszło dwa czerwone złote (bo nie przedrukowany), Górnickiego dworzanin około dwóch, dzieje na jeden jest wiele. Jak ocenić Gratis pleb?—z Piotrkowczyków też officyny Paprockiego gniazdo cnoty do 9ciu dukatów, koło rycerskie..... Inne Paprockiego dzieła po innych drukarniach wychodzące: filozof żonaty, dziesięciny, po dukacie, herby rycerstwa 10 lub 12 dukatów, Panosza choć mała również, albo i więcej. Ale chętnie wszystko Paprockiego wyżej amator podnosi. O całość idzie wiele.

nich siedmnaście innych zabłysnęło i zgasło, jedne, ledwie znane, inne jeszcze znaczące przypomnienie zostawiły. Wyprzedzał w tym tłumie innych Wojciech Kobyliński od 1593. do 1613. Zaledwie ukazuje się Sebastjan Fabricjusz 1615. (c). Marcin Horteryn 1616 do 1620. Antoni Wosiński 1619. do 1621. Sebastjan i Albert Jastrzębscy, 1619. do 1625. były w jednymże czasie z innemi. U Stanisława Germańskiego 1616. do 1625. Wargockiego Kurcjusz naprzód 1618 wychodził. U Jana Szeligi 1606. do 1611. Grochowskiego wiersze 1609. i inne, nim Kraków opuścił. U Mikołaja Loba 1607. do 1617. relacja Botera 1613. Sobór Florencki z greckiego przez Pętkowskiego 1609. po Polsku Gwagniu, Kromer i wiele rozmaitych, formatu rozmaitego i mniejszego od duodecimo. Szymon Kempini od 1601. do 1616. między innemi więcej pamięci godzien: u niego Petrycego polityki aristotelesowe, Wargockiego Valerjusz Maximus 1609, tegoż Justyn 1603. tegoż Peregrynacja Arabska 1610. Murinjusza kronika mistrzów Pruskich 1606. — Jan Burchard Kuik z nad Renu przybylec 1612. do 1622. nadreńskie księgi Krakowskiemi przyozdabiał tytułami (d). — Dalej ukazali się Walerjan Piątkowski 1627, Bartłomiej Kwaśniowski, 1633 Antoni Wołyński 1633 (e),

---

(c) Historya o Barnabasie, w Krak. 1615. 4to hujus libri dedicationi subscripsit Seb. Fabricius Druk. (z notat Andrzeja Schotta ławnika).

(d) Sprawiedliwie powątpiwa Bandtkie (hist. druk. Krak. pag. 429.) żeby Kuik miał być drukarzem w Krakowie, ale żeby *Cracoviæ veneant*, było dowodem łożonych jego nakładów na druk właśnie w Krakowie, na to całkowicie zgodzić się nie mogę. Mam przed sobą: M. Valerii Martialis epigrammatum. Libri XII. Xeniorum Lib. I. Apophoretorum Lib. I. Omni rerum et verborum obscenitate sublata; mendisq; plurimis ad optimorum auctorum et exemplarium fidem, ex fide castigatis.... cura et studio Matthæi Raderi e S. J. Cracoviæ Veneunt apud Burchardum Cuick Anno M. DC. XV. (1615) 12mo pp. 260. et index, co jest rzeczywiście Kolońskim wydaniem, jak w innych exemplarzach oryginalny dzieła tego tytuł dowodzi: tylko taki tytuł Krakowski dołożony do tych exemplarzy, co do Polski sprowadzone zostały. — O toż samobym posądzał Horologium i Thesaurus od Bandtkiego (pp. 431. 432.) przytaczane tylko nie miałem łatwości sprawdzić.

(e) In eius officina 1633. prodiit: Dav. Alb. Grymża, Applau. Coronationis Vladislai IIII. 4to. (z notat Jędrzeja Schotta ławnika.)

lexander Dymowski 1635. Marcin Filipowski 1638. 1649. — Łukasz Kupisz od 1642, u którego wyła 1660. Samuela Twardowskiego wojna domowa (f), Stanisław Lenczewski Bertutowicz 1639. do 1665, zetrwali do drugiej siedmnastego wieku połowy, cos smutniejszej. (Bandt. hist. druk. Krak. p. 415. do 1.) Lecz Szedela i Cezarych daleko dłużej trwały, się ośmnastego wieku doczekały. Krzysztof Szedel 20. wystąpił z drukarnią, która w swym początku pierwszych owego czasu liczyć się dawała. Falisowskiego Florus 1646. był jego drukiem. Synowie go Jerzy i Mikołaj po nim od 1676. drukowali, a ożeby świetniejsze płody Szedelowie krajowi przyśli, gdyby czasy po temu służyły. Wszakże w każym razie pierwszeństwo im zajęli Cezarowie. Ich pografija, po mimo bardzo zmieniających się czasów równywała Piotrkowczykom i Łazarzom. Ta tymasem powszechna w Europie w drukarstwie nastęwała zmiana, że owe uczone przedsięwzięcia, które le zaszczytu i zalety przedsięwzięciom XVIgo wie- czyniły, po większej części ustały. Zpospolitowała sztuka drukarska: zaniedbana poprawność, niealstwo o dobroć druku i papieru, powszechnemi się ły: Jeśli gdzie z tego względu większe ukazyło się staranie, zawsze głównym widokiem był zysk dla szpekulacji piękne imie i prawdziwa zasługa chęie zaniedbywane. Stosownie tedy do wieku były zedsięwzięcia Cezarych nad wszystkie inne świeiejsze. Byli oni ostatni w Krakowie co o piękność uku dbali, ostatni i w Polszcze, jeśli Gdańsk wyczemy. Wszakże ta świetność officyny Cezarych,

---

(f) Z tych różnych druków Krakowskich różne wielkiej są wartości dzieła. Gwagnin choć przedrukowany do trzech czerwonych złotych podnoszony (!), Kromer mniej. Peregrynacja Arabska około trzech, podobno mało będzie.—Historyków Łacińskich ceny wcale różne. Najmniej ceniony Florus Falisowskiego, na dukata; Justyn, Walerjusz Maximus, Wargockiego, wyżej jak po dwa razy więcej, Eutropjusz Glicznera w Grodzisku u Neringa, jeszcze więcej. Kurcjusz Wargockiego pierwszego wydania, z powodu wielkiej objętości więcej dwóch czerwonych złotych. Sallustjusza Wargockiego kto widział?.... —Twardowskiego pisma po różnych stronach wychodziły: najcenniejszy jest jego Władysław IVty około i przeszło dwu dukatów.

nich siedmnaście innych zabłysnęło i zgasło, jedne, ledwie znane, inne jeszcze znaczące przypomnienie zostawiły. Wyprzedzał w tym tłumie innych Wojciech Kobyliński od 1593. do 1613. Zaledwie ukazuje się Sebastjan Fabricjusz 1615. (c). Marcin Horteryn 1616 do 1620. Antoni Wosiński 1619. do 1621. Sebastjan i Albert Jastrzębscy, 1619. do 1625. były w jednymże czasie z innemi. U Stanisława Germańskiego 1616. do 1625. Wargockiego Kurcjusz naprzód 1618 wychodził. U Jana Szeligi 1606. do 1611. Grochowskiego wiersze 1609. i inne, nim Kraków opuścił. U Mikołaja Loba 1607. do 1617. relacja Botera 1613. Sobór Florencki z greckiego przez Pętkowskiego 1609. po Polsku Gwagnin, Kromer i wiele rozmaitych, formatu rozmaitego i mniejszego od duodecimo. Szymon Kempini od 1601. do 1616. między innemi więcej pamięci godzien: u niego Petrycego polityki aristotelesowe, Wargockiego Valerjusz Maximus 1609, tegoż Justyn 1603. tegoż Peregrynacja Arabska 1610. Murinjussa kronika mistrzów Pruskich 1606. — Jan Burchard Kuik z nad Renu przybylec 1612. do 1622. nadreńskie księgi Krakowskiemi przyozdabiał tytułami (d). — Dalej ukazali się Walerjan Piątkowski 1627, Bartłomiej Kwaśniowski, 1633 Antoni Wołyński 1633 (e),

---

(c) Historya o Barnabasie, w Krak. 1615. 4to hujus libri dedicationi subscripsit Seb. Fabricius Druk. (z notat Andrzeja Schotta ławnika).

[redacted]

Alexander Dymowski 1635. Marcin Filipowski 1638. do 1649. — Łukasz Kupisz od 1642, u którego wyszła 1660. Samuela Twardowskiego wojna domowa (f), i Stanisław Lenczewski Bertutowicz 1639. do 1665, przetrwali do drugiej siedmnastego wieku połowy, coraz smutniejszej. (Bandt. hist. druk. Krak. p. 415. do 451.) Lecz Szedela i Cezarych daleko dłużej trwały, bo się ośmnastego wieku doczekały. Krzysztof Szedel 1620. wystąpił z drukarnią, która w swym początku do pierwszych owego czasu liczyć się dawała. Falissowskiego Florus 1646. był jego drukiem. Synowie jego Jerzy i Mikołaj po nim od 1676. drukowali, a możeby świetniejsze płody Szedelowie krajowi przynieśli, gdyby czasy po temu służyły. Wszakże w każdym razie pierwszeństwo im zajęli Cezarowie. Ich typografja, po mimo bardzo zmieniających się czasów, dorównywała Piotrkowczykom i Łazarzom. Ta tymczasem powszechna w Europie w drukarstwie następowała zmiana, że owe uczone przedsięwzięcia, które tyle zaszczytu i zalety przedsięwzięciom XVIgo wieku czyniły, po większej części ustały. Zpospolitowała się sztuka drukarska: zaniedbana poprawność, niedbalstwo o dobroć druku i papieru, powszechnemi się stały: Jeśli gdzie z tego względu większe ukazywało się staranie, zawsze główmym widokiem był zysk i dla szpekulacji piękne imie i prawdziwa zasługa chętnie zaniedbywane. Stosownie tedy do wieku były przedsięwzięcia Cezarych nad wszystkie inne świetniejsze. Byli oni ostatni w Krakowie co o piękność druku dbali, ostatni i w Polszcze, jeśli Gdańsk wyłączemy. Wszakże ta świetność officyny Cezarych,

---

(f) Z tych różnych drukarń Krakowskich różne wielkiej są wartości dzieła. Gwaguin choć przedrukowany do trzech czerwonych złotych podnoszony (!), Kromer mniej. Peregrynacja Arabska około trzech, podobno mało będzie.—Historyków Łacińskich ceny wcale różne. Najmniej ceniony Florus Falissowskiego, na dukata; Justyn, Walerjusz Maximus, Wargockiego, wyżej jak po dwa razy więcej, Eutropjusz Glicznera w Grodzisku u Neringa, jeszcze więcej. Kurcjusz Wargockiego pierwszego wydania, z powodu wielkiej objętości więcej dwóch czerwonych złotych. Sallustjusza Wargockiego kto widział?.... —Twardowskiego pisma po różnych stronach wychodziły: najcenniejszy jest jego Władysław IVty około i przeszło dwu dukatów.

do początkowego czasu ich trwania ogranicza się, w dalszym czasie koniecznie podleje i z innémi się równa. A co tylko było w piśmiennictwie Polskim od 1616 do 1650 najlepszego, bądź w łacinie, bądź w polskim języku, to zawsze z pod pras Piotrkowczyków i Cezarego wychodziło. Franciszek Cezary, a po jego zgonie 1651. wdowa drukowali: Piotra Kochanowskiego Jeruzalem Tassa 1618. Knapskiego słownik 1621. 1643 i adagja; Nakielskiego Miechowją 1634. Okolskiego 1641. Kaczkowskiego katechism Rzymski 1643. Piaseckiego 1645. 1648; sielanki i nagrobki Symonowicza 1640. i Gawińskiego 1650. Zimorowicza Roxolanki 1654; Ustrzyckiego troistą historję.....; Antipasty małżeńskie 1650. i wielką liczbę innych (g) nim trwanie officyny Cezarych przeszło w smutną drugą połowę siedmnastego wieku. A taki był stan, takie bogactwa i świetność drukarstwa w Krakowie od połowy szesnastego do połowy siedmnastego wieku drukarstwa w języku polskim i łacińskim. Gocki druk był zawsze używany, lecz antykwa upowszechniała się. Obok zaś tego druku innych języków typy nie mniej znamienite były.

LIII. Jak Greckie tak Hebrajskie druki nie były wiele używane od drukarni właściwie polskiemi lub łacińskiemi księgami zajmujących się. Lecz już od 1530. stałe druki Hebrajskie w Krakowie były, a w 1540 officyna Pawła Helicz poczynała drukowania [redacted]

aju rozsypywać: ukazała się w Lublinie, gdzie ›łonymus ben Mardechaj Jafe drukował: gdzie Rabi sua bar Israel z Austrji wydrukował we trzynastu jołach Talmud 1617. do 1627.; gdzie się dał poznać ›rahami syn Kalonyma już 1611. i zostawił drukarem syna swojego Żewi od 1620. do 1682.; Po inch też miastach, w Poznaniu 1604, w Wilnie, Żołkwi i tak dalej hebrajskie powstawały drukar›.—Wcześniej od innych druków nie przestały na mym Krakowie cyrylickie typy: Równie jak w Krawie, tak po różnych innych Polski miastach wprzód rylickie księgi niż łacińskie lub polskie drukowane ły. Jakiś czas były cyrulickie typy w Pradze czeiej, gdzie 1517. 1518. 1519, różne części ruskiego zekładu biblji przez Skorynę Połoczanina dokonago, drukiem ogłoszone zostały. W Wilnie zaś :zesno uprzedziły druki innemi literami. w Wil› bowiem, już 1525. w domu Jakóba Babicza, Apoł Skoryny drukowany był. W Wilnie wychoiły Ewangelje 1575go (h). W tymże czasie z trułością szły carskiej drukarni w Moskwie przedsięięcia. Był w niej drukarzem 1552. Hans Bogbinder uńczyk, lecz nie zaraz użytą była, dopiero 1564. ›ostoł wydany został, zaczym Iwan Theodorowicz ›rbu z niej uchodzić musiał. Znalazł schronie- e u Grzegorza Chodkiewicza, który 1568. w Zabłu›wiu typografją założył: skąd przeniósł ją do Lwo› 1573, gdzie drugie wydanie apostoła ponowione stało. Podrukowawszy nieco innych dzieł Iwan Theorowicz ze Lwowa udał się do księcia Konstantego strogskiego, który właśnie drukarskiemi przedsięzięciami był zajęty.—Na Moskwie tymczasem Anonik Tymofej Niewież, potym Onisy Michaelów ›doszewski z Wołynia drukowali, i za czasu Dyitrów typografja używaną była. Lecz daleko czynejszą ukazywała się oficyna Mamoniczów w Wilnie.

(h) Prima sine anno, secunda 1512. in Ugrovlachia, tertia Belgradensis 1552, quarta 1562, quinta Vilnensis 1575, sexta Vilnensis 1600. sumtibus et typis Lucæ Mamony, ut adeo Mosquensis an 1606, ordine septima sit. *Dobrowsky Instit. ling. Slav. Vindob. p. 50. Sopikoj Opyt Rossyjskij bibljogr. Cz. I. p. XCIV—XCV.*

Już miała drukować 1551. wszakże pewna, że Łukasz i Kosma Mamonicze drukowali 1576. po nich Leon syn Kosmy do 1617. W ich officynie drukowany trybunał 1586., a wkrótce po raz pierwszy statut Litewski w ruskim języku 1588. po dwa kroć wyszedł, a nie zaraz łacińskiemi literami drukowali. W Wilnie wychodziły Zyzaniego dawne reguły języka Sławiańskiego 1596. Smotryckiego grammatyka 1619. tegoż o wierze 1625. Cyrylickiemi literami drukował w Nieświeżu 1642. Maciej Kawieczyński.

LIV. Różni panowie, bądź heretycy, bądź biskupi nie raz druk protegujący, na druk nakładów nieszczędzący, potrzebowali drukarni dla propagacji swojich nauk, a biskupi dla zabeśpieczenia dawnego obrządku. Za tym poszło, że drukarnie po różnych stronach rzeczypospolitej, po miasteczkach lub wioskach, przez panów lub biskupów zakładane były, lub przez nich zwabiani drukarze osiadali. Powstawały tym sposobem drukarnie biskupie, pańskie, braci czeskich, socynjanów, przedsiębiorących drukarzy i księgarzy: a księgarstwo szerzyło się. Jeżdżący po jarmarkach, rozpoznawali które okolice więcej ksiąg potrzebują, a drukarze prześladowani, lub ci, którym niedogodnie było w Krakowie, z różnych powodów w ustronia rozbiegali się z Krakowa: albowiem Kraków zawsze był wszystkiego drukarstwa początkiem i rozsiewał po kraju officyny, które albo tu [redacted]

dziś prasy ich nie zamykały się przed innego rodzaju piśmiennictwem, rzadko gdzie, żeby jak w Zamościu, tyle naukowemi przedmiotami zajmować się mogły. Czas tej wielkiej czynności i mnożenia się drukarń, datuje od połowy szesnastego wieku. Małe z tego są wyjątki. Nie wspominając, że już pod koniec piętnastego wieku (1491) dorywcze jakie Gdańskie druki znaleść się mogą (i). Wspomnieć wypada wcześniejszą przed innemi drukarnię w Pułtusku, gdzie 1533. za biskupa Andrzeja Krzyckiego, Jan z Sandecza drukował (k). Ledwie może Królewiec, który

---

(i) Powie o tym Jerzy Bandtkie w swojim Hoffmannie.

(k) Bibljoteka przy Uniwersytecie Warszawskim posiada książeczkę: Lippi Aurelii oratio de passione domini coram Pont. Max. de Parasceues habita. Quę huic, et reliquis auditoribus, ita accepta fuit, ut eam iterum, atqz iterum orare sit coactus. Nicolaus Ussovivs ad Lectorem.... dwa distichi.... Poltoviae. Na stronie odwrótnej tej karty tytułowej: Reverendissimo Domino Domino Andreæ, Præsuli Plocensi, Domino suo clemētissimo, Joannes Sandecensis Chalcographus Poltouieñ, se et sua seruitia commendat. Nactus sum, amplissime Præsul, a Joanne Paxinio, tuæ amplitudinis oeconomo, Lippi Aurelij, de passione domini orationem.... putaui me operæ pretium facturum, si eam ipsam, hijs Quadragesimæ diebus typis excuderem, atqz sub clarissimo nomine tuo in lucem æderem:... Accipe igitur, amplissime Præsul.... vale felicissime. Ex officina literaria. X. Martij. Anno M. D. XXXIII. (1533). 8vo, signatur A, B; (tylko zamiast signatury B III, jest D III.) kart 16. Na końcu na ostatniej karcie: Poltoviae, apud Jo. Sandecium. M. D. XXXIII. (1533.) — O tymże Janie z Sandecza chalkografie Poznańskim drukującym w Pułtusku, Janocki Janoc. T. I. p. 290. O drukarni w Pułtusku mówi Swięcki opis starożytnej polski T. I. p.      odwołując się do Hoffmanna, ale mnie się nic o tém w Hoffmannie dostrzedz ani dośledzić nie zdarzyło.

pod ówczas za jedno z miast polskich liczyć należy, także nieco sam środek szesnastego wieku wyprzedza. Dopiero tedy od połowy tego wieku poruszyła się cała liczba. Od 1550. do 1650. w przeciągu, wieku około piętnastu miejsc w małej Polszcze, około dziewięciu w wielkiej Polszcze, (nie licząc w to Prus), około siedmiu w Litwie, i kilka miejsc w Prusiech poruszane prasy widziały. Z tym wszystkim, wszystkie razem wzięte, Krakowskim, w żaden sposob nie zrównają. Od 1550. do 1600. poruszenie jest największe: w dwudziestu około miejscach zjawiły się pod ówczas drukarnie. Wszakże z tych, zaledwie w siedmiu miejscach, to jest: w Poznaniu, Toruniu, Wilnie, Płocku, Zamościu, Lwowie, Gdańsku stale utrzymywać się poczęły. Od 1600. do 1650. przeszło dziesięć miejsc było zbogaconych drukarniami, a zaledwie trzy: to jest Warszawa, Lublin, Leśno na dalsze lata utrzymały je. Z tylu przemijających officyn, Lubiecka i Leśna do 1655 przetrwały. Ukazało się w takim składzie officyn, różnych miejsc i różnych imion, blisko pięćdziesiąt: albowiem w niektórych miejscach po kilka przemijało lub razem ukazywało się; a jeden drukarz, czasem we dwu miejscach officyny otwierał, a częściej po kilka razy miejsce zmieniał. Wszystkich tych officyn, prócz biblji, prócz kancionałów, i nie wielu większych książek, płody są nie wielkie, choć dosyć liczne, są zawsze owocem pokątnych a często dorywczych usilności, po wielkiej części prze-

[redacted]

LV. We dwu stolicach dwu narodów zrazu otwierające się łacińskie druki dosyć ustalić się nie mogły. Jeśli już 1555. drukowane było w Wilnie dzieło Reinholda Lorichiusa O wychowaniu (o dobrym rządzie) przekładu Stanisława Koszutskiego, zdaje się, że prasy potym spoczywały do 1576. roku. W Warszawie drukował Mikołaj Szarfenberg 1577. 1580. Wszakże te zabiegi jego postronnego Krakowa drukarni utrzymywania, przemijającemi się ukazały i stolica Mazowsza, a w krótce całej rzeczypospolitej, nie mały czas jeszcze na pomniejsze typografji usadowienie się oczekiwała. Najdawniejsze postronnie za Krakowem, mocno rozwijające się typografje, były w Gdańsku i Królewcu. W Gdansku przed środkiem szesnastego wieku drukował Franciszek Rhodus: już 1541. (m): a że officyna Rhodusów i dalej potym drukowała, świadczą Jakuba Rhodus imiona 1578. (de jure provinciali). Tu też w Gdańsku u Hunefelda wyszła 1632. biblja (n), i druki Hunefeldjańskie wcześno znamienitemi się stawały. — W tymże prawie czasie drukowano w Królewcu Pruskim, w różnych językach. Po Polsku Katechismus przez Jana Secluci(ana), na nowo wydany

---

(m) Morosophus de vera ac personata sapientia. Comoedia non minus festiua, quàm pia: Morosophi titulo inscripta. Autore Gulielmo Gnapheo Hagense ludi literarij apud AElbingenses moderatore primario. Accesserunt et quædam alia poëmatia, in laudem illustris: Principis Alberti Marchionis Brandeburgeñ primi Prussiæ ducis lusa, cui et hæc Comoedia est dedicata, per eundem G: Gnapheum Hageñ. Morosophus pio lectori (dwa distichi, i dwie dewizy). Anno. 1541. Na stronie odwrótnej: Alberto march. Brand. Pruss. duci, Gnapheus. (8vo) 4to, kart 28. Na końcu: Excudebat Gedani Franciscus Rhodus. Anno. 1541. Jest exemplarz w bibljot. uniw. warsz.

(n) Pilnowało jej poprawności 10. korrektorów, którzy każdy arkusz po siedm razy przeglądali, a jednak *do djabła* weisnęło się.

1546 (o). W języku Pruskim Katechismus in preifsnischer Sprach, gecorrigiret, und dagegen das deudsche 1545. w drukarni Jana Weinreich (p). Więcej drukował Alexander Augezd, z którego officyny pamiętny jest nowy testament Seklucjana 1551. 1552. (q). Typografja Jana Daubmanna wiele dzieł ogłosiła, z niej wyszedł słownik Mączyńskiego 1564. z niej Melanchthona examen teologiczny przez Radomskiego przełożony 1566. Katechism /przez Jana Brencjusza 1566. i różne polskie księgi. W dalszych jeszcze latach w drukarni Oesterbergera po raz pierwszy 1632. wyszła kronika Stryjkowskiego (r). — Przenosząc się do samej Polski widzimy, że hrabia Górka doswolił braciom czeskim utrzymywania drukarni w Szamotułach. Krótko ona trwała, ale piękne i ozdobne jej druki, ją i jej drukarza Alexandra Auiezdeckiego (s) pamiętnym uczyniły 1558. 1559. Tu wyszedł piękny dla Hussitów koncjonał. Krótko też trwała drukarnia, tychże braci czeskich w Koźminie czyli Koźminku 1561. Podobnie krótko trwały koło roku 1570. socinjańskie drukarnie w Lićławicach czy Lukławicach, Zakliczynie i w Węgrowie, gdzie wychodziły pisma Stankara i inne. Ukazała się była w Kowinie, jako świadczy dzieło Nininskiego Stanisława, Obrona starodawnej chrześcjańskiej wiary, przeciwko papieżowi Rzymskiemu 1584. — Podobnie w Knyszynie na Podlasiu 1580 (t).

[redacted]

Dłużej zaś i liczniejsze z siebie owoce wydały prasy Brzeskie. W Brześciu typografją założył Radziwiłł 1559. i tu wyszedł, Kommentarz nad Hozeaszem (u); tu dwa listy Lipomana i Radziwiłła w tejże drukarni, drukowane od Stanisława Murmeljusza 1559 (w). Staraniem i nakładem tegoż Radziwiłła znalazła drukarnia Brzeska nie małe zatrudnienie w ogłoszeniu nowego przekładu biblji całej do wydania której użyty był 1563. Bernard Wojewódka typograf Krakowski. Innego zaś przekładu oddzielnie drukowany był 1564 psałterz (x). W biegu świetnego Brzeskich pras za-

---

Aulæ M. D. Lithuaniæ, Præfectum Caunensem. D. Stanislaum Radivilos fratres Olicae et Nesvisiae Duces. J. Gilii Serenissimi Regis Pol. Secretarii. Knischini, A. D. 1580. 4to, arkuszy jedenaście. Druk i papier piękny, exemplarz jest w Puławach (z notat Ludwika Sobolewskiego).

(u) Wita Theodora Noriberczyka. Jedno to wydanie innego nie było, tylko że r. 1567. Wierzbięta do pozostających exemplarzy początek i tytuł dodrukował.

(w) Dwa Listhy na Polski język własnie wyłożone. Jeden Aloizego Lipomaná Weneta Biskupá Werońskiego, od Papieżá ojca Rzimskiego w Polszcze Poslá będące° ku iásnie wielmożnemu książęciu á pánu Mikołáiowi Rádziwiłowi, woiewodzie Wileńskiemu. etc. A drugi tegoż to iasnie Wielmożne° Páná, do tego Biskupá á do tego Papieskiego posla, z ktorych sie snádnie káżdy Krzesciáński człowiek sprawić może, iáko się słusznie w swoiey poczćiwey powinnosci zachować má. Dedykowane Staniſł. Szafrańcowi z Pieszkowey skały. 4to, kart 74. druk gocki. — Signatúra R iij: Wergeriusz Justinopolitański Bisk. a sprawca wielki Papieżow ku temu, co będzie czytał..; signat. S, 1. odwrótnie: Temuż to Wergeriuszowi o różności tych dwu listów Ján Aurifaber Pruskich kościołów Superintendent...; signat. T iij. odwrótnie: Ku temu co czedł...; karta przedostatnia ku Lipomanowi posłowi z Odchłáń Rzymskich. Przemowa do Księdza Jana Kaznodzieie z Waśniowa: wierszem.... Na ostatniej: rycina serca z dewizą: W Brzesciu Litewskiem Drukował Stanislaw Murmelius, Nakładem Oświecone° Książęcia Páná Mikołáiá Rádziwiła, Woiewody Wileńskiego. etc. Roku M. D. LIX (1559)—Exemplarz znajduje się w Puławach.

(x) Księgi Psalmow, abo pieśni Dawidowych, ktore pospolicie zową Psałterz. Drukowáno w Brześciu Litewskim, z roskazánia á nakładem Oświeconego Páná, Páná Mikołáiá Radziwiłá, Książęciá ná Ołyce i Nieświeżu, woiewody Wileńskiego. etc. Roku 1.5.6.4. Ostatniego dnia Stycznia—4to, druk gocki ff. 1—177. tytułu przemowy i regestru kart 8śm. Exemplarz znajduje się w Puławach.

wodu, umarł Radziwiłł 1565., jednak drukarnia nie ustała, utrzymywali ją bracia czescy. I wychodziły w Brześciu prócz mniejszych, dzieła: Falkonjusza Sprawy i słowa Jezusa Krystusa, i wtóre księgi Łukasza 1566. (y); Cyprjana Bazylika o srogim prześladowaniu kościoła Bożego 1567. 14. maja, i tegoż Skanderberg 1569 (z). Zbliżał się atoli czas, że drukarnia Brzeska w swojej świetności trwać nie mogła, skoro to, co ją ożywiało z jej pras usunięte zostało. I dom Radziwiłłów przyjął Rzymskie wyznanie i polemika w języku polskim prowadzona, ze stanowczą przewagą, na stronę Rzymską przechyliła się. W innym sposobie utrzymywała się drukarnia Zamojska, raczej na sposób Krakowskich, bo ją ożywiała czas jakiś kwitnąca w niej założona szkoła czyli uniwersytet. Ztąd rzadziej polemika, i to ze strony rzymsko katolickiej ukazuje się, kiedy poezje, prawo, rzeczy gospodar-

(y) Sprawy i słowa Jezusa Krystusa Syna Bożego, ku wieczney pociesze wybránym Bożym napisane przez świadki i pisarze na tho od Boga z rządzone a tu wykłady krotkiemi są obiaśnione (godło Matt. 17.) w Brześciu Litewskim drukowano Roku 1566. ostatniego dnia stycznia.—Przypisano Radziwiłownom przez Tomasza Falkonjusa. Folio. ff. 1—562. i cztery nie liczbowane, druk gocki.—Wtore Księgi Łukasza świętego ktorych napis iest Dzieie abo Sprawy Apostolskie krotkiemi wykłady obiaśnione (godło Dziej. 1.) W Brzesciu Litewskim drukowano Roku 1566. dnia dwudziestego trzeciego Czerwca.—Mikołajowi Radziwiłowi przypisuje Tom. Falkonj. z bracią. Folio. ff. 1.—96. i cztery karty nie liczb. druk gocki. Exemplarze znajdują się w Pu-

[redacted]

skie, zatrudniają Zamojskie prasy. Czyli już 1557. Herburta statut po łacinie w Zamościu był drukowany? to pewna, że Marcin Łęski w tymże Zamościu drukował go 1597. i 1607. Dresnera processus 1601. i inne, i niektóre pisma Simonidesa, i Bursjusza Dialecticam Ciceronis 1604. (a). Kąckiego naukę koło pasiek 1614. — Krysztof Wolbramczyk opuściwszy Wilno drukował w drukarni Akademickiej w Zamościu dzieło Syxta O cieplicach we Skle 1617. a po nim Symon Nieciołkowski koło r. 1620.

LVI. Ile przenoszący swe officyny z miejsca na miejsce pobyt swój pod te czasy zmieniali, ile przez ich przenosiny różne zjawiały się officyny, i po różnych miastach dla stalszego drukarń usadowienia się drogi torowane były? o tym z kolei wspomnieć mamy. Z koleji powiemy: o Alexym Rodeckim, o Danjelu z Łęczycy, o Janie Karcanie, o Piotrze Błastio Kmicie, o Melchjorze Neringu, o Rossowskim, o Szelidze, i o tym wszystkim, co się do ich losu dołączyć daje.

Alexy Rodecki nie mógł dość spokojnie drukować w Krakowie, ponieważ przyjmował do druku arjańskie pisma, dla tego dzielił swoje imie między Kraków i Raków, gdzie Sieniński drukarnią założył. Często było przezeń dzieło rzeczywiście w Krakowie wybite, ale kładł zmyślone miejsca nazwisko albo odcinając k, Rakow pisał. Drukując nawet w samym Rakowie czasem pisał się Theophilem Adamidem, (lubo to imie już za granicą w podobnym sposobie używane bywało). Drukował Klonowicza pismo Flis bez miejsca (w Rakowie) i roku, nowy testament Czechowicza w Rakowie 1572. 1594. Dybano na niego: 1585. uwięziony: usunął się z Krakowa, i w Rakowie drukował jeszcze lat dziesięć, do 1595. Jedynaczkę jego poślubił Sebastjan Sternacki drukarz Krakowski od 1592. do 1603. i odziedziczył Rakowską officynę. Po Sebastjanie Paweł syn jego kierował typografją. Z tych Rodeckiego i Sternackich pras wychodziły dzieła: Smelca, Volkela, Crelljusza, Moskorzewskiego, Piseckiego, Gosławskiego i wiele osobliwej rzadkości

---

(a) Rzadkość tej Bursiusza dialektyki podnosi jej cenę do 4. dukat.

po którym Jakób Markowicz 1592. 1602. drukowali. U tego powtórnie była wydana Reja postilla 1594 (h). Markowicz zaś opuścił Wilno i przeniósł się do Zejmów na Żmudź, gdzie krótko zdaje się drukując 1603. 1605. zostawił między innemi Gilowskiego pisma niektóre. Miał swoję drukarnią Melchjor Pietkiewicz, w której drukowali 1598. Stanisław Wierzcjski (i) i Wasili Małachowicz. Ten ostatni Wasili Małachowicz opuścił Wilno i przeniósł się do Paniowców na Podole, gdzie nie bardzo długo drukując 1608. 1611. między innemi Zygrowjusza dzieła wydał (k). Mieli swoję, jako się wspomniało Mamonicze, mieli ją Ruską, albowiem samą cyrilicką kursywą drukowali, aż z koleji i łacińskiemi i gockiemi drukować poczęli. Trzech ich było: Łukasz od 1592 do 1600. Skarbny (Prothesaurarius) W. X. L. starosta Dzisneński, Koźma w 1600. Burmistrz Wileński, Leon tytułujący się typografem królewskim: którzy wszyscy drukowali z pozwoleniem kanclerza Leona. U nich wyszło najpierwsza 1614. w języku Polskim statutu Litewskiego edycja, i u nich w 1619. ponawiana (l). Tyle już znamienitych razem i blisko siebie zakwitało, kiedy ukazywały się jeszcze inne: a jeżeli Chrysztofor Wolbramczyk 1590. 1594. nie wiele zabłysnął i do Zamościa usunął się, o coś więcej sięgali Ulryk i Salomon Sultzeri 1600. ponieważ Salomon 1602. królewskim

---

[redacted]

tytułować się mógł. Wszakże zmieniały się czasy. Jezuici mocną uzyskiwali przewagę w stolicy litewskiej. Radziwiłłowska drukarnia stała się akademicką Jezuicką i w niej po Markowiczu, drukował Jerzy Nigellius 1605 (m). Uzyskiwała 1619. przywileja od Zygmunta IIIgo, które groziły karą 100. grzywien tym wszystkim, coby się ważyli akademickie księgi przedrukowywać. Tu obok tylu dosyć trwałych i przemijających osiadał Jan Kartzan już 1583. już po uwięzieniu kollegi jego Danjela, kiedy już coraz trudniej było socynjańskie i coraz mniej łatwo protestanckie pisma drukować. Jednakże drukował je Jan Kartzan: a niego przekłady przez Koszutskiego dzieła Cycerona o powinnościach, przez Budnego o starości 1593. wychodziły. Ale obok heretyckich dzieła Possewina: atheismi Lutheri, Melanchthonis, Calvini, refutatio 1586. Moscovia 1586. (e typographia Joannis Velicensis?). Ukazuje się po Janie Józef Karcan od 1612. do 1620.... którego zięciem był.

Piotr Blastus Kmita, który jeszcze przed 1600. miał dwie officyny: jednę w Wilnie, drugą w Lubczu nad Niemnem, gdzie przed 1592. już drukował i tam całkiem osiadłszy i z Wilna wyniósłszy się, zostawił ją po 1623. Janowi (Blast) Kmicie. U tego Jana wyszło Compendjum albo krótkie opisanie królów Polskich Demitrowicza 1625 (n). Po nim od 1639. r. drukował w Lubczu Jan Lagius luteranin 1653. do 1655. aż znikła Lubecka czyli Lubiecka drukarnia, która dyssydencką i arjańską była, wytrwawszy od 1592. do 1655. lat sześćdziesiąt przeszło.

LVII. Melchjor Nering jest jednym z przeno-

(m) Tym sposobem akademicką drukarnią Radziwiłł założył. (Niesiecki T. III. p. 833.) — Ein Gefpräch von der Religion, zur Mittaw zwischen Michaele Ottonio Becano S. J. und Paulo Oderborno Sup. in Curlandt, gehalten 1599. im Aug. Gedruckt zur Wilda, durch Georgium Nigellium, a. d. 1605. 4to, 5½ (z notat Andrzeja Schotta ławnika).

(n) Lubieckie druki są rzadkie jak wszystkie ustronne i nieliczne, czyli jednak warto za szczupłej objętości Demitrowicza (którego exemplarz bibljoteka przy uniw. warsz. posiada), sypać sześć lub więcej czerwonych złotych? nie wiem. Wszakże biskup Wesel nie żałował za niego w swojim czasie pięciudziesiąt czerwonych złotych!

szących się typografów, który dał początek różnym officynom po różnych miejscach. Drukował on w Posnaniu podobno pierwszy od r. 1577. 1578. W Grodzisku wprzód nieco już 1572. miał swoję drukarnią i tu powtórnie 1579. ukazał się. Do tego powtórnego przeniesienia stał się powodem biskup Łukasz Koscielecki, który nie tylko bez swojej cenzury żadnego pisma drukować nie dozwalał, ale nadto gdy na początkach swojich rządów wyszły były z prasy drukarskiej niektóre heretyckie księgi, te w-śród rynku miasta palić kazał i drukarnią sektarską zgubił. Lecz i w Grodzisku krótko zabawiwszy Nering udał się 1580. do Torunia, czyli wprzód przed Melchjorem Nering w Poznaniu i Toruniu były drukarnie? to pewna, że od czasu jego przenosin znaczna liczba officyn i drukarzy bez przerwy wspominać się daje.— W Toruniu drukowali Ferber 1611, Snelbolc 1626, Jędrzej Kotenjus 1593. 1597.— W Poznaniu Jan Wolrab drukuje znamienite dzieła: postyllę Wujka 1585. i tym podobne: bo najwięcej kościelne. Po nim 1592. wdowa i synowie officyną kierują. Jan II. Wolrab między innemi wydrukował, proces miejski Czaradzkiego 1614. u Marcina Wolraba mniej znaczne pisma wychodziły. Lecz obok nich powstał w Posnaniu

Jan Rossowski 1620. U niego proces ziemski Czaradzkiego 1620 powtórne Zbioru rytmów Miaskowskiego 1622 wydanie: a wkrótce za mały plac dla niego do popisywania się otwierał Poznań, 1623. osiadł w Warsza-

[redacted]

probował przeciągać do siebie drukowanie konstytucyj sejmowych dotąd prawie wyłącznie w Krakowie ogłaszanych. Po nim drukowała wdowa 1634. 1635 (o), a wraz przy nim ukazuje się officyna Jana Trelpińskiego, który uzyskawszy królewskiego typografa tytuł, tym więcej zajął się pojedynczych konstytucyj drukowaniem. Drukował je tedy od 1637. do 1643. tak, że w Krakowie zaprzestano te konstytucje drukować. Chociaż jednak Trelpiński miał drukarnią do roku 1647. jednakże i sam druk konstytucyj zaniechać musiał, ponieważ na ich drukowanie wyłączny przywilej uzyskał 1643. Piotr Elert Warszawski także typograf. Drukował on więcej niż dotąd inni w Warszawie, chociaż co raz mniej interesu drukowane rzeczy mieć poczynały. U niego wyszła Morsztyna Philomachia 1655.

Jan Szeliga należy jeszcze do znamienitych przenoszących się z miejsca na miejsce drukarzy. Dała się poznać officyną jego naprzód w Krakowie 1606. do 1611. W tym, gdy Felix Herburt w Dobromilu o patrjotycznych nieznanych podówczas w kraju przedsięwzięciach zamyślał, wezwał Jana Szeligę z drukarnią jego do Dobromila. Zamierzył sobie Felix Herburt wziąć na prasy krajowych dziejów pisarzy, którzy postronnie tułając się, częściej w ponawianych drukach nad Renem publiczności udzielani byli. Wyszedł tym sposobem Kadłubek i Orzechowski 1611. zaczęty Długosz 1615.; zamyślał Herburt o Gallu, gdy przeszkody ani Długosza dokonać nie dopuściły. Przy tej okazji Jan Szeliga wydrukował w Dobromilu kilka dzieł Polskich: Grzegorzkowicza wizerunek rzeczypospolitej z Miaskowskiego Herkulesem Słowiańskim 1612. 1616. Naukę Dobromilską 1613. Maczuskiego o przyjaźni i przyjaciołach.—Skoro Felixa Herburta przedsięwzięcie ustało, Szeliga udał się do Jarosławia,

(o) U wdowy 1634. Nowiny z Moskwy 4to 2 arkusze, Rusin albo Rellatia Rozmowy dwóch Rusinow, przez Kaspra Thom. Skupieńskiego.—Tu w przedmowie między przyczynami przewleczonego drukowania, wymieniony jest zgon drukarza. Z tego tedy wnosić można, że gdy przedmowa jest datowana 8. sierpnia, że Rossowski tegoż roku 1634 ze świata zeszedł. (z notat Andrzeja Schotta ławnika.)

gdzie 1622. 1623. cokolwiek podrukowawszy, ostatecznie osiadł we Lwowie z tytułem typografa arcybiskupskiego, gdzie jeszcze 1632. w drukach jego imie postrzegać można.

LVIII. Tym sposobem przy przenaszaniu się różnych typografów, z ich pomocą ustalały się typografje w Poznaniu, w Toruniu, w Wilnie, w Warszawie: po miastach najpierwszego w rzeczypospolitej rzędu: drukarstwo na zawsze upowszechniło się. Wiele officyn przeminęło, po wielu miejscach bardzo doczeénie zabłysnęły, jednak ich liczba w biegu lat rozkrzewiała się po całym kraju. Do wspomnionej już liczby nie małej, dalej jeszcze wymieniać należy o następujących. — W Łaszczowie w Bełskim ukazała się dyssydencka 1610. Była drukarnia w Oszmianie w Litwie 1615. Czyli pisemko Kąckiego o pasiekach przedrukowane 1631. w Lublinie, było przedrukowane u Pawła Konrada, czy w innej Lubelskiej typografji? dotąd pewna, że lubo hebrajskie Lubelskie druki i dawniejsze i w tamtym czasie liczniejsze były, że dopiero z czasów Pawła Konrada łacińskie w Lublinie druki dają się dostrzegać. Po jego zgonie 1643 wdowa Anna jego officyną zawiadywała. W Lublinie także w dalszym czasie widać Jana Wieczorkowicza 1649 1656. — W Baranowie miasteczku województwa Sandomirskiego Andrzej Piotrkowczyk krakowski drukarz usiłował mieć swoję typografją od 1628, gdzie jeszcze [redacted]

z jego prasy tegoż Wojna Kozacka. W dalszych wreszcie smutnych czasach przechowywał w tym uczonym mieście prywatną swoję drukarnią Wigand Funke. Albowiem pomimo klęsk jakie kraj i każdego mieszkańca niszczyły, nie brakło jeszcze tu i ówdzie usilności pokrzepiania się, a i w następującym powszechnym upadku dają się widywać prywatne drukarnie. Miał swoję Gorczyna 1653 (q); mieli ją Radziwiłłowie w Nieświeżu; za taką też, za Radziwiłłowską, uważać wypada w Kiejdanach na Zmudzi, gdzie Joachim Jerzy Rhetas i w Zmudzkim i Niemieckim języku drukował 1653. 1655. książecki do nabożeństwa (r). Tak się rozkrzewiało w Polszcze drukarstwo łacińskopolskie przez wiek cały, w drugiej XVI. a pierwszej XVIIgo wieku połowie. Zbliżała się smutna dla Polski katastrofa, a liczba nie zmniejszyła się, chociaż jej wewnętrzna wartość w XVIIstym wieku na wszystkich punktach zmienioną została. Podobnie

---

(q) Widziałem dziełko: Herby królestwa Polskiego, Gorczyny pracą, nakładem i drukiem 1653. 8vo, rzadkość nadzwyczajną, referendarza Jana Chyliczkowskiego własność. Nie mówię tu o nim, ponieważ wnet będzie o nim gruntowna wiadomość udzielona publiczności przez Pawła Zahorskiego bibliotekarza w bibl. przy uniw. warsz.

(r) Maldos krikscioniſzko, Wiſokiam meatuy ir reykalams bendriems priguliněios: ant garbos Diewa Traycey Szwentoy wiena Tewa, Sunaus, ir Dwaſios S. O del naudos Bażnicios io, ant ſwieta iſzlayſtos. Kiedayniſe, Spaude, Joachimas Jurgis Rhetas Meatu Pona 1653.—4to druk gocki pp. 76. tytuł i przydany katechism kart....

Summa abá trumpas iſzguldimas Ewangeliu szwentu per wiſus meatus, dienomis Nedelos, Báżniěioſe Krikśěioniſzkoſe ſkay-tomu. O ánt gárbos Wienam DIEWUY, ſu wala Wiriaſuiuju del páſitka Wierniems, didey Kunigistey Lietuwos, ir del naminiku pabażnu ánt uziwoimá namiſzkia iſzduotá. Kiedayniſe, Drukowoia Joachimas Jurgis Rhetas, Meatu Poná 1653. 4to. 288. stron. i tytułowa karta druk Gocki.

Psolmay Dowida. 4to druk Gocki psalmow 150 wierszem przełożonych zajmuje kart 120. exemplarz bez tytułu i bez końca. Tych trzech dzieł exemplarz posiada bibl. uniw. wileń. Dwu pierwszych Małdos i Summa znajdują się w bibl. Puławskiej tylko w oprawie z tytułami zaszła omyłka.

Concio fun: ab Ott. Matteſio habita Joach. Goebelio Paſtori Viln. hic (Kieydaniæ) impreſſa. Sic enim in fine rubri legitur: Kieydan, Gedruckt bey Joachim Georg Rheten, fürſtlichen radziwiliſchen Gymnaſii Buchdrucker Anno 1655. 4to, kart cztery. (z notat Andrz. Schotta ławnika).

przed smutną w połowie XVIIgo wieku dla Polski katastrofą nie mała liczba zjawiła się officyn cyrylickich Ruskich, które w powszechności stalsze posady od wielu officyn łacińskich brały, które wśród narzekań i wzmagającego się ucisku, zapowiadały wzmagające się życie Ruskiego rodu. W przeciągu lat siedmdziesięciu od 1580. do 1650.: więcej piętnaście ich powstało, żeby do ludu Ruskiego przemawiały. Staraniem i nakładem księcia Konstantego roku 1580. w Ostrogu wydany nowy testament, do drukowania całej 1581. roku biblji wezwany ów Iwan Theodor, który był Moskwę opuścił. Tenże książe założył drukarnią w Dermaniu; patrjarcha Jeremjasz we Lwowie 1589. (s). — Powstały w Haliczu, w Stratynie, w Jewie, w Mohilewie 1616, w Poczajowie 1618; pieczarska w Kijowie 1619. w mieście tak głównym dla Ruskiego ludu, koniecznie przed innemi znamienite. W niej 1627. wychodził słownik sławiański. W Łucku 1628. Powstała Wileńska Bazyljańska Sgo Ducha i bractwa świętej Trójcy, która i łacińskie a raczej Polskie księgi drukowała: swoje i kościelne prawa; prawa i przywileja wyznaniu unjackiemu ruskiemu nadane 1632. fol. (t). Powstała Kutejska pod Orszą 1632, w Krzemieńcu 1638, w Czerniechowie 1646, w Dolsku, w Targowicy 1649., Klincowska. I na Moskwie także typografja odnowioną została, Wasili Fedorów Burcen, Iwan Nikita Tofanów z Pskowa, w niej drukowali. Liczba Ruskich drukarń zdawała się chcieć Polskim [redacted]

[ i zbliżał do końcą period w którym Kraków, co liczby i piękności, pierwszeństwo trzymał: celo- y drukarnie Łazarza, Piotrkowczyków, a potym arych: tymczasem rozwijało się drukarstwo po ym kraju jakożkolwiek w całości wzięte jednemu ikowu nie wyrównało. Wiele w tym przeciągu karni krótko trwałych przeminęło, wielu druka- z miejsca na miejsce przenosiło się, wszakże po lu miastach umocowały się stałe drukarnie. Roz- szyło się drukarstwo, nie tylko gockim i łacińskim nem, ale równie w cyrylickim i hebrajskim.

*Trzeci perjod: Więdnienie 1650—1750.*

LIX. Lecz nadchodził czas klęsk, mający ni- yć i poniżać te zakłady, mający im odjąć przed- ty, nad któremi godnie pracować mogły. Zbliżał do tego czas, a środek XVIIgo wieku wystawia nie w smutną osnowę przesilenie, kiedy kwi- nie Pruskich officyn stawało się nie jako do no- go biegu ostatecznym przejściem. Z wiekiem siedm- tym za Zygmunta III. nie każde dzieło mogło być ikowane, bo władze duchowne i jezuici wielom obiegały przystępu do pras; nie każdemu pisać i ikować stawało się wolno, bo dissydenckie pisma ez druk nie miały się stawać w Polszcze publi- emi. Wielka część narodu poczynała pisać ru- m albo niemieckim językiem. Ogłoszone zostały 3. i 1617. indexa ksiąg zakazanych a za ich prze- dem liczne bardzo najwyborniejszej polszczyzny ela były niszczone. Dzieła Reja, wszelkie księgi, re z pod prasy Wierzbięty wyszły, i tym podobne ały być jedne z drugiemi poniszczone. Istotnie ni- zone były, handel księgarski niesłychanie podupadł iknął. Zaczym narodowe piśmiennictwo ciężkich sów doznało. Były poniekąd zawsze Krakowskie ikarnie najliczniejsze, ale gdy się drukarstwo w kraju owszechniało, mogłyż się te drukarnie choć przy odkowaniu utrzymać? Zabiegi czynnego zakonu uitów rozgłaszając imie większych szkół swojich Wilnie, we Lwowie, w Poznaniu: odciągali od iwersytetów Krakowskiego i Zamojskiego to, co im ętość jednało. Przy szkołach jezuickich drukowano

wielką ksiąg liczbę, były wielkie drukarnie. Obo podupadających światowych, wzrastały jezuickie i zakonne. Tymczasem stolica rzeczypospolitej z Krakowa się wyniosła, Warszawskie officyny miały się między najpierwsze i uprzywilejowane policzyć. Upowszechnił się druk, Kraków podupadł, a rozmnożone postronnie drukarstwo, nie znalazło ani godnego zajęcia się, ani dostatecznego ruchu handlowego, ani pięknych usilności, któreby dawnej Krakowa świetności doścignąć zdołały. Wszakże był to czas powszechnego w piśmiennictwie europejskim przyćmienia, mogłaż się od tego powszechnego stanu Europ uchylić Polska? Z koleji nieco opóźnionym biegiem niesmakiem i skażeniem a poniżeniem umysłu dotknięta. Powszechnie w Europie drukarstwo nie jako u podlone zostało: jak dalece upowszechnione i spospolitowane, tak zdane na osoby nieprzezorne, bez prawdziwego światła, które jedynie swojego zysku poszukiwały. Chciwość korzyści pieniężnej, usunęła wpływ uczonych i światłych ludzi, wygnała z officyn przesujących wiele, gust i schludność. Zpomiędzy tysięcy drukarni zaledwie się różniły Belgickie i Batawskie i dolnego Renu. Z tą kwitnącą pod ów czas okolicą, nie mogły się tak od razu zerwać związki krajin koło ujścia Wisły położonych, nic przeto dziwnego, że w Gdańsku officyny celowały i literami pięknemi i papierem dobrym. Litery były Hunefelda roboty, nie lubiono małych druków, pismo raczej większe używane, bujne, okrągłe i pełne na sposób Hollenderski format najpospoliciej quarto, a najpiękniejsze w tym sposobie ogłoszone owoce są historyków, najwięcej u Förstera drukowani: Sulikowski, Olizarovius, Sobieski Commentarii belli Chotimensis, Pastorii bellum Scythico Cosacicum, Fredronis gestorum libri, Kobierzycki obsidio montis Częstochoviensis, tegoż historia Vladislai, Kojałowicza historia Lituana tom pierwszy 1650. (wtóry wyszedł w Antwerpji 1669), Broscii apologia pro Aristotele et Euclide 1652. W tymże Gdańsku Jan Hewel sprowadził dla siebie druk z Belgium, albo Hunefeldowskich używając własną miał prywatną drukarnią. Jego wielką pracą wychodziły wspaniałe foliały de natiua Saturni facie 1656. Selenographia 1647. W tym gdy ukończył partem

posteriorem Machinae coelestis 1678. gdy zaledwie jej exemplarze światu udzielać począł, kosztowne zakłady, jego bibljoteka, instrumenta, obserwatorjum, drukarnia i drukowane exemplarze. ogniem spłonęły. Spłonęły i piękne dla Gdańskich officyn czasy. Stawały się one coraz więcej niemieckiemi i więcej swojim brudem dotknięte zostały niż inne zaniedbałe Polskie. Z tym wszystkim, w okolicach więcej zamożnych umieszczone, zawsze od reszty drukarstwa Polskiego odróżniały się tym, że gdy potrzeba, mogły piękniej występować, z ruchem handlowym więcej ożywione były (u).

LX. Już pod koniec długiego panowania Zygmunta III. gdy w drukarstwie Polskim dopiero wspomnione zmiany zachodziły, że tylko Gdańsk przed innemi występować był w stanie, zbliżała się chwila smutnego perjodu. Od roku 1650 do 1750. lat sto był czasem podupadłego drukarstwa. Było dosyć po całym kraju rozwinięte, rozwinięcie to nie jako dojrzewa, albowiem coraz mniejsza ilość świeckich drukarni, same prawie zakonne pozostają, które z klasztorami nieustanny byt mają. Gockie pismo w nich zarzucone prawie, jedynie łacińskie zachowane przy wielkim we wszystkim niedbalstwie. Wprawdzie wszelki przedmiot zajmuje prasy, lecz najwięcej to; co w koncepta zamożne. Wydają z siebie księgi polskie, łacińskie lub makaronismem mięszane; oraz Ruskie, Niemieckie, Hebrajskie. Że nie zdawało się na liczbie brakować, godzi się różnych drukarzy imiona napomknąć. W Krakowie w połowie siedmnastego wieku, prócz Kupisza i Bertutowicza, które z krótko trwałych jeszcze nie zgasły, była już konająca Piotr-

(u) Z druków Gdańskich uważać możemy, że Olizarovius i Sobieskiego commentarii od innych tej objętości wyżej stoją do kilkunastu złotych. Kobierzyckiego hist. Wład. IV. koło 40. złotych. Kojałowicza hist. Litu. Tom pierwszy dosyć koło 6. złotych, ale oba razem dziesięć razy tyle, chociaż oddzielnie za drugiego dosyć koło 40 złotych.—Z druków Heweljusza płacona pars posterior machinae coelestis, w samym Gdańsku przeszło sto czerwonych złotych lekko przychodzi za 80. lub sto talarów, chociaż nie jest taką nadzwyczajnością, jak mniemano.

wielką ksiąg liczbę, były wielkie drukarnie. Obok podupadających światowych, wzrastały jezuickie i zakonne. Tymczasem stolica rzeczypospolitej z Krakowa się wyniosła, Warszawskie officyny miały się między najpierwsze i uprzywilejowane policzyć. Upowszechnił się druk, Kraków podupadł, a rozmnożone postronnie drukarstwo, nie znalazło ani godnego zajęcia się, ani dostatecznego ruchu handlowego, ani pięknych usilności, któreby dawnej Krakowa świetności doścignąć zdołały. Wszakże był to czas powszechnego w piśmiennictwie europejskim przyćmienia, mogłaż się od tego powszechnego stanu Europy uchylić Polska? Z koleji nieco opóźnionym biegiem, niesmakiem i skażeniem a poniżeniem umysłu dotknięta. Powszechnie w Europie drukarstwo nie jako upodlone zostało: jak dalece upowszechnione i spospolitowane, tak zdane na osoby nieprzezorne, bez prawdziwego światła, które jedynie swojego zysku poszukiwały. Chciwość korzyści pieniężnej, usunęła wpływ uczonych i światłych ludzi, wygnała z officyn prasujących wiele, gust i schludność. Zpomiędzy tysięcy drukarni zaledwie się różniły Belgickie i Batawskie u dolnego Renu. Z tą kwitnącą pod ów czas okolicą, nie mogły się tak od razu zerwać związki krajin koło ujścia Wisły położonych, nic przeto dziwnego, że w Gdańsku officyny celowały i literami pięknemi i papierem dobrym. Litery były Hunefelda roboty, nie lubiono małych druków, pismo raczej większe uży- [redacted]

teriorem Machinæ cœlestis 1678. gdy zaledwie jej mplarze światu udzielać począł, kosztowne zakłady, o bibljoteka, instrumenta, obserwatorjum, drunia i drukowane exemplarze. ogniem spłonęły. łonęły i piękne dla Gdańskich officyn czasy. Stały się one coraz więcej niemieckiemi i więcej ojim brudem dotknięte zostały niż inne zaniedbałe lskie. Z tym wszystkim, w okolicach więcej zamoych umieszczone, zawsze od reszty drukarstwa Polego odróżniały się tym, że gdy potrzeba, mogły kniej występować, i ruchem handlowym więcej wione były (u).

LX. Już pod koniec długiego panowania Zyunta III. gdy w drukarstwie Polskim dopiero wspoione zmiany zachodziły, że tylko Gdańsk przed inni występować był w stanie, zbliżała się chwila utnego perjodu. Od roku 1650 do 1750. lat sto był sem podupadłego drukarstwa. Było dosyć po ca kraju rozwinięte, rozwinięcie to nie jako dojrze, albowiem coraz mniejsza ilość świeckich drukar- same prawie zakonne pozostają, które z klasztoni nieustanny byt mają. Gockie pismo w nich zaicone prawie, jedynie łacińskie zachowane przy lkim we wszystkim niedbalstwie. Wprawdzie wszelprzedmiot zajmuje prasy, lecz najwięcej to; co koncepta zamożne. Wydają z siebie księgi pol-, łacińskie lub makaronismem mięszane; oraz Ru-, Niemieckie, Hebrajskie. Ze nie zdawało się na bie brakować, godzi się różnych drukarzy imiona omknąć. W Krakowie w połowie siedmnastego ku, prócz Kupisza i Bertutowicza, które z krótko ałych jeszcze nie zgasły, była już konająca Piotr-

u) Z druków Gdańskich uważać możemy, że Olizarovius i Sobieskiego commentarii od innych tej objętości wyżej stoją do kilkunastu złotych. Kobierzyckiego hist. Wład. IV. koło 40. złotych. Kojałowicza hist. Litu. Tom pierwszy dosyć koło 6. złotych, ale oba razem dziesięć razy tyle, chociaż oddzielnie za drugiego dosyć koło 40 złotych.—Z druków Heweljusza płacona pars posterior machinæ coelestis, w samym Gdańsku przeszło sto czerwonych złotych lekko przychodzi za 80. lub sto talarów, chociaż nie jest taką nadzwyczajnością, jak mniemano.

kowczyków officyna i nie dawno kwitnące Szedelów i Cezarych. Synowie Krzysztofa Szedela, Jerzy i Mikołaj po ojcu od 1676. drukowali, a ich prasy wydały trzy Klimaktery Kochowskiego 1683 i 1698 (w). Doczekała się officyna Szedelów XVIIIgo wieku, a dłużej od niej trwała Cezarych. Lecz już Cezarych officyna nie była tym, czym się za pierwszego Franciszka przez pierwszych lat kilkadziesiąt ukazała. Po zgonie Franciszka 1651. wdowa, a potym imiennicy Cezarowie z kolęji Jan Paweł, Franciszek drugi od 1675, naostatek Michał do zgonu 1724. drukarnią zawiadywali. Sprzedaną nareszcie ta drukarnia została koło 1731. roku i z dziejów typograficznych znikło imie Cezarych.—W takim tych drukarń trwaniu, kiedy w Krakowie jedynie sami Szedelowie i Cezari prasowali, wszystkie inné zamknęły się; kiedy wiek siedmnasty poczynał się chylić ku końcowi, a klęski z pierwszego nasrożenia się swojego pofolgowywać zdawały się, wtedy w Krakowie niejakie nowe drukarnie ukazywać się poczęły: Wojciecha Goreckiego 1671. 1676. Jakóba Mościckiego 1673, Wojciecha Stokielowicza 1661. Balcera Smieszkowicza 1663. Dalej już w XVIIItym wieku, Michała Józefa Dianskiewicza 1740. 1754. potym Stanisława Stachiewicza czyli Stąchowicza do 1793. a potym Jana Maja; Adama Klejna 1753. Jakóba Matjaszkiewicza 1725. Dominika Siarkowskiego 1740; Krzysztofa Domańskiego 1706. Jana Domańskiego 1717. potym Hebanowskich, potym Ja- [redacted]

z bardzo pod ówczas czynnych Hebanowskich. Dwóch ich było: Jędrzej Hebanowski księgarz Krakowski, i Ignacy także księgarz. Oba swojim nakładem wydawali rozmaite dzieła, a wiodąc niemi handel wpadli w wielki z introligatorami spór. Introligatorowie odwołując się do wyroków Jana IIIgo 1676. nie chcieli ksiąg dla księgarzy oprawiać, a razem usiłowali wzbronić im sprzedawania ksiąg oprawnych. Lecz przywilej 1695. nie tylko sprzedaż ksiąg oprawnych, ale i samo ich oprawianie księgarzom przyznał: tak, że na próżno introligatorowie wymagali, ażeby, kiedy już księgarze sami księgi oprawiać mają, żeby przynajmniej do introligatorskiego zasiągnęli się cechu. Oto tak dalece poszło, że od roku 1711. do 1730. do jawnych bitew i gwałtów przychodziło: chociaż Ignacy Hebanowski przystawał do introligatorów Krakowskich. Jędrzej i Ignacy w Krakowie i Warszawie mieli swojich następców: Mikołaj syn Jędrzeja był w Warszawie; synowie zaś Ignacego i Rozalji, Ignacy Antoni i Fabjan Sebastjan mieli wspólnie drukarnią i księgarnią w Krakowie, a księgarski swój handel rozciągnęli do Warszawy, do Lublina. Dzieląc się zatrudnieniem swojim: Ignacy Antoni zajął się introligatorstwem i księgarstwem, Fabjan Sebastjan miał dwóch zięciów, z tych jeden Kazimirz Jakowski biegły giser, w lat kilka po zgonie teścia objął teściową drukarnią w Krakowie. Gdy jednak pod zawiadowstwem Jakowskiego drukarnia upadała, po długiej sprawie odebrał ją drugi zięć Kazimirz Dziedzicki, po którego zgonie 1791. drukowała wdowa Anna z Hebanowskich Dziedzicka, do póki typografja 1812. nie dostała się do rąk Macieja Dziedzickiego (x).—Jakie trudy Domańskiego i Hebanowskich spotykały takie pewnie w tym perjodzie nie jedną officynę obaliły. Z tym wszystkim gdy jedne mijają: inne powstawały, obok tych, które na innych posadach stojąc trwalszemi były, to jest obok zakonnych. Owóż w Poznaniu drukowali Alberty Regułusy Młodniewicze ojciec 1650. do 1677. i syn 1680.

(x) Bandt. hist. druk. Krak. p. 475. 483—489. Niechcąc mnożyć osób jednych nazwisk i imion, co Bandtkie za podobieństwo przypuszcza, na pewno powtarzamy, bo czas rzecz tę wyjaśni i zatwierdzi.

1688. W Zamosciu Andrzey Jastrzębski 1654. 1659. Jan Rutowski 1690; w Gdańsku Rhetius, Bechenstejn; później Jan Fridr. Bartels 1766; w Elblągu Achacy Korella 1650 i inni w Braunsbergu Schönfels 1604. 1625. Po wielu atoli miejscach podobnych drukarzy trudno, bo nstępowali miejsca innym drukarniom. Im zaś większy rozbrat między wyznaniami nastał, tym w później postronnie dyssydenckie swój charakter noszą. Takie ukazywały się w Słucku 1673 (y) 1678; we Wschowie Jan Chrystjan Wilde 1664; Jan Bogumił Hebold uprzywilejowany J. K. M. drukarz, koło r. 1780 (z); w Schlichtingscheinie tegoż Wilde i wdowy jego, a po nich Haase, potym Gotfrieda Börner 1728; w Lesznie Michała Buk 1669. 1701. Friederyka Held, która 1707. spaliła się, nareszcie Michała Laurencjusza Pressera 1716. i Samuela Theofila Pressera 1783. A do świeckich drukarń liczyć należy żydowskie w Sokalu, w Sławucie, gdzie dotąd najliczniejsze druki wychodzą. Są żydowskie w Warszawie, w Wilnie, w Grodnie i po wielu miejscach.

LXI. Ale wszystkie drukarnie przenoszą się do zakonów i zgromadzeń duchownych, Akademicka w Krakowie wielokrotnym różnych officyn pozyskaniem: w 1673. 1686. Piotrkowczyków, w 1731 Cezarych, a wkrótce biskupiej od Jędrzeja Załuskiego podarowanej, zamożną być mogła; lecz najprzedniejsze stawały się Jezuickie, a za nimi przez emulacją i z po-

[redacted]

ocalały, te także były zakonne Była 1650 w Chutyńcu pod Nowogrodem; 1656 z Kutejńca przeniesiona do Wułdajskosewerskiego monastera, a 1666. do Nowojerozolymskiego; 1674 była w Uniewie, 1680 w Jassach (a). Przy tych cyrylickich typografjach, drukowano niekiedy literami łacińskiemi. Drukowano tak w Kijowie, w Nowogrodku Siewierskim, gdzie w 1676 z Kijowskich druków utworzona drukarnia; w Czerniechowie, w Poczajowie (b). Przy cudownych obra-

---

(a) O innych dla rzeczypospolitej już obcych drukarniach Ruskich nie wspominamy. W 1680. nowe w Moskwie rozpoczęło się drukowanie nawet i łacińskie. W 1705. Rossyjskie pismo przez Piotra Wgo utworzone. Zjawiały się drukarnie rządowe, a duchowne trwały.—Tymczasem Gustaw Adolf cyryliką drukował 1630. w Stokholmie; Propaganda w Rzymie; drukowano w Wenecji; w 1696 w Oxfort; od 1698 do 1710. w Amsterdamie Tessyng, Kopiewski, Brenn, i Broyne drukowali; w 1735 taż dostała się do Halli do Arndta.—W 1769. Hartung znamienity w Petersburgu księgarz, a Nowików dźwigał w Rossji handel księgowy i czytelnictwo. Szerszą o tym wiadomość daje Sopików, a z niego Linde (w Pamiętn. Warsz.

Poczajowskie druki łacińskie i polskie są liczniejsze. Wojsko zarekrutowanych affektów, było dzieło Poczajowskiego druku.

Rozmowa Białocerkiewska Wielebnego Oyca Joániciuſzá Galátowſkiego Ordinis S. Baſilii Magni, Rektorá Kijowskiego z Wielebnym Xiedzem Hádrianem Piekárſkim Societatis JEZV Káznodźieią Jego K. Mśći De Hierarchia Ecclesiæ. v Naywyżſzego kanclerza Koronnego w Goſpodzie miana, y od niektórych z Rycerſtwá Kátholickiey Wiáry z pilnośćią tam ſłucháná y notowána, potym záś porządnie przepiſána y wydrukowana (koniecznie w Kijowie). Rozmowa ta za bytnośći Jána Kazimirza 1663. w Białocerkwi, Bieſiadą zatytułowana w Dzien. Wileń. 1822. T. II. p. 328.

Żywoty Swiętych ten Apollo picie, jak ci działali; niech tak każdy dzieie, Na błogoſławiącą rękę jako na takt jaki patrząc Jaśnie Przewielebnego w Bogu Jegomośći Oyca Łazarza Baranowicza Archiepiskopa Czernichowskiego, Nowogrodzkiego etc. etc. Chwalcie Boga w Swiętych iego. Pſalm 150. Spiewalismy a nieskakaliscie Mat. II. Z Typographiey Kiiowo Pieczarskiey. 1670. 4to 464. stron, druk gocki.

Lutnia Apollinowa kożdey sprawie gotowa, na błogosławiącą rękę, jako na takt jaki patrząc, Jaśnie w Bogu przeoświeconégo Jego Mośći Oyca Łazarza Baranowicza, Archiepiskopa Czernichowskiego, Nowogrodzkiego y wſzytkiego Siwierza, z Typographiey Kiiowo-Pieczarskiey, 1671. 4to stron 542, regestru kart 15, i arkusz początkowy. (O tych dwóch dziełach Baranowicza wspomniał Leon Rogalski w dzienniku Wileńskim r. 1822. T. IV. p. 276. 278.)

Sophia Mądrość. zbudowała sobie Dom y ugruntowała siédm słupów: proverb. c. 9. Y mieſzkáiąc w tym Domu rozmaite

zach mieli i mają: Paulini w Częstochowie, Bazylianie w Poczajowie, Karmelici w Berdyczowie. Były akademickie: w Krakowie, w Zamościu, we Lwo-

---

na świecie czyni cudá przeciw Arianom, Heretyków, y Yuż Vczyniłá. y Przez Wielebnego w Bogu Oyca Joanićiuſza Galatowskiego, Archimandrytę Czernichowſkiego Jeleckiego, Swiatu obiáwiła. w Typográfiiey Czernihowskiey Swięto Troieckiey Roku 1686. 4to kart 26. druk Gocki. Dedykowane Gedeonowi księciu Czetwertyńskiemu metrop. Kijow. Opisanych 51. cudów. Poczym Zoilowi jadowitemu skorpionowi.—Exemplarze tych dzieł trzech znajdują się w Puławach.

Skarb pochwały z kożdey Nauki wyzwoloney do skarbnicy Naſwietſzey Bogarodźicy Jeleckiey od Archimandryty Czerniechowſkiego Jeleckiego. Joaniciusza Galatowſkiego Roku P. Tyśiąc Szeóſet Siedmdźieśiąt Szoſtego (1676) Mieśiąca Auguſta Dniá, 11. w Typographiey Nowogrodzkiey. Zebrány ieſt y Przydány, 4to kart 8. liczbowanych stron 13. druk gocki z antikwą. Ryciny też same, co w następującym dziele Nowa Miara.

Nowa Miara starey wiary, bogiem udzielona Jaśnie w Bogu Przeoświeconemu Jego Mości Oycu Łazarzowi Baranowiczowi Archiepiſkopowi Czernibowſkiemu, Nowogrodzkiemu y wſzytkiego Siewierza. Na wymierzenie Władzy So Piotra, y Papieżów Rzymſkich y Pochodzenia Duchá So od Oycá. Ktora áż y do was dośięgła. Z Typographiey Archiepiskopskiey w Nowogrodku Siewierſkim zostającey. Roku Páńſkiego 167 . (tak brak liczby) następują godła, 4to druk gocki signatur A—Z, Aa—Yy, stron liczbowanych 1—354. i kart nie liczbowanych 14ście. Nadto Przydatku tym, co się w przydatkach kocháią między p. 114. a 115. signatur nawiasami oznaczonych trzy, kart 12. Rycin kilka mają Greckie monogrammy JC. XC. MP. Autorem jest sám arcybiſkup Baranowicz. Na odwrótnej tytułu karcie sam do Authora Starey Wiary, tak pisze:

[redacted]

wie, w Wilnie, w Poznaniu, ale oprócz dwu pierwszych te akademickie są societatis Jesu. Jezuickie nadto były: w Krakowie, Sandomirzu, Lublinie, Kaliszu, Połocku, Brunsbergu i tak dalej. W Wilnie prócz Jezuickiej kilka zakonnych: Franciszkańska, Bazyljańska, Missjonarska, Pijarska. We Lwowie prócz Jezuickiej, bractwa świętej Trójcy i inne. W Warszawie prócz Jezuickiej, Pijarska, Missjonarska. W Supraślu Bazyljańska, w Piotrkowie Pijarska, w Nieświeżu, w Grodnie Jezuickie, w Łucku Dominikańska, w Oliwie pod Gdańskiem Cystersów i bez końca zakonnych lub duchownych, jak w Łowiczu arcybiskupia. Jedne bardzo czynne, inne niekiedy do czynności zrywając się, pospolicie odłogiem leżały. Tak, jak się to działo i z temi prywatnemi pańskiemi, które jeszcze exystować mogły. Dosyć mogła być czynna uprzywilejowanego drukarza książąt Sułkowskich w Leśnie, Samuela Teofila Pressera; leżała w zapomnieniu w Nieświeżu książąt Radziwiłłów, wtedy odgrzebana i użyta, kiedy przyszło na myśl za bytności Augusta IIgo w Nieświeżu gazety chwilowe wydawać; kiedy drukowano teatr Radziwiłłowej foljo— W tłumie duchownych drukarni nikły świeckie. Uprzywilejowania miały im sił i bespieczeństwa dodawać, i o przywilej królewskiego drukarza zdawna ubiegano się. Wielu drukarzy Krakowskich królewskiemi tytułowani, Warszawscy o też tytuły ubiegali się. Roku 1685. po Elercie, Karol Ferdynand Schreiber typograf królewski w Warszawie, pozyskał dla siebie Elertowskie przywileja diplomatem Jana IIIgo. Jemu tedy i dziedzicom jego albo niniejsze prawa nabywającym, udzielona była pełna wolność drukowania, konstytucyj sejmowych lub konfederacyj, elekcyj królewskich; inwentarzy, summarjuszów, listów skarbowych, statutów koronnych i litewskich, a ktoby się ważył ubocznie tego rodzaju druki przedsiębrać, ulega karze tysiąca czerwonych złotych. Podobne przywileja królewskie od niejakiego czasu na sejmie rzeczpospo-

---

wtarzający to w Dzienniku Wileńskim (1822. T. IV. pag. 277.) L. Rogalski, pomylił się kładąc rok 1675. i przypisanie kniaziowi Alexemu, o czym tylko zamyślał Baranowicz.

lita potwierdzała, a zatym od roku 1668. od czasu takowego zatwierdzenia, Elertowi nadanego, Elert, Schreiber i inni typografowie tytułowali się, nie tylko, jak dawniej królewskiemi, ale królewskiemi i rzeczypospolitej drukarzami. Taki przywilej roku 1694. otrzymali w Warszawie pijarzy: chociaż już nieco osłabiony, ponieważ jezuicka wileńska uniwersytecka typografija roku 1691. pozyskała przywilej na drukowanie statutów Litewskich, a w roku 1717. na konstytucje sejmowe. Podobnemi tedy przywilejami i utytułowaniem królewskich i rzeczypospolitej drukarni, zaszczycone były jezuickie lub pijarskie typografije. Tak z gruntu skład i bieg drukarstwa polskiego stał się różnym od dawnego. W wieku XVIII. równie źle było, z odpadłemi prowincjami, podupadały niektóre drukarnie, a świeckich officyn mniej jeszcze ukazywało się. Wszystkie tak liczne duchowne: były w tym stanie, w jakim powstawały: w stanie spospolitowania, poniżenia i upodlenia sztuki. Brzydki papier, brzydki druk, w exekucji niedbalstwo i odrażające opuszczenie się a często nieświadomość, we wszystkim niesmak, potrzeba obcej pomocy, a ta nic nie ulepszała, bo jej użycie nieprzezorne. Były drukarnie trwałe, ale, im trwalsze, tym mniej do odmiany, odświeżenia i odmłodnienia sposobne. Nałogowe wady ucisnęły je, a wieku koncepta niemi kierowały. Drukowały zaś bardzo wiele dzieł, i dzieł nie pospolitej objętości, tytułów bardzo rozmaitych. Dziwaczna w tytułach wysada, obładowanie ich szerokim rospi-

[redacted]

czba wielka książek wychodziła, kalendarzy, ksią-
k pobożności i cokolwiek innego rodzaju. Były cu-
ożiemskie i dawniejsze swoje przedrukowywane,
sembauma i jezuitów teologje; ze swojich: niektóre
lityczne cokolwiek więcej poezji, wszakże przebrako-
nej i przeczyszczonej, a więcej łacińskiej do Alwara
etoryk stosowniejszej; w całości zaś po polsku o
łowej Banjaluce o pięknej Meluzynie, historją
exandra (przez Gorionidesa), siedmiu mędrców, o
okleciąnie i tym podobne. Naostatek księgi szkolne
mentarne: rudimenta i inne, a to po łacinie, na
re nie dosyć było krajowych Lwowskich, Lubel-
ch, Wileńskich drukarni, sprowadzali je jezuici
Vrocławia, z Augszpurga, pijarzy z Tyrnawy, gdzie
Polski drukowano, jak niegdyś dla Węgrów do-
rczał ksiąg Kraków. Zdawałoby się, rozważając te

---

Księgi duchowne S. Teresy, w Krakowie u Smieszkowskiego 1664.
Młodzianowſkiego philoſophia Lesnae ap Mich. Buch. 1671. i przedrukowanie.
Makowski philoſophia. Cracoviae typis univers.. 1679.
Zywoty ojców ze S. Hieronyma przetłum. przez Piskorskiego. Kraków, druk Akad. 1688.
Kwiatkiewicz, roczne dzieje kościoła, Kalisz S. J. 1695.
Monumenta antiquitatum Marianarum in imagine Gregoriana, Vars: S. J. 1721.
Kronike trzech zakonów Franciszka przez Bernarda Sanniga. Warsz. S. P. 1722.
Miſtyczne miaſto Boſkie żywot Maryi przetł. przez Stefana od S. Woyciecha S. P — Krakow. Michał Cezari 1730.
Nowe żywoty SS. przez Wielowieyskiego. Kaliſz 1735.
Ozdoba Karmelu przez Filipa od Tróycy. Lublin S. J. 1746.
Trisodion (cyrylicą) Poczajów 1747.
Ludolphi vita Jesu. nakładem Wosińskiego Posnan. typis acad. 1750.
Życie SS. zakonu Premonstrateńſkiego przez Kruſzewſkiego. Warſz. S. P. 1752.
Hypomnema ordinis discalceatorum Trinitatis captivorum. Mariani à Stanislao. Varſaviæ S. P. 1753.
Matka świętych Polska (żywoty niewiast) przez Jaroszewicza. Kraków Stan. Stachiewicz 1767.
Ozdoba y Obrona Ukraińskich kraiow w Berdyczowie M rya. w Berdycz. w Druk. Karmelu fortecy N. P. Maryi 1767.
Rostowſki Lithuanicarum S. J. Hiſtoriarum provincialium pars. Vilnae S. J. 1768.
Kalendarz Benedyktyński przez Karola Andrzejowskiego. Wilno S. P. 1768.
Licznych foljałów kazań nie wymieniamy.

głównych zgromadzeń, światłem narodu zajmujących się prace, że pijarzy węgierskim, jezuici austrjackim byli zakonem (d). Zawsze jednak drukowano wiele. W Brunsbergu wychodziły foljały teologiczne, foljały listów Załuskiego 1711. We Lwowie Niesieckiego 1738, i kwartanty Chmielowskiego nowych Athen, jak w Wilnie historyczne Naramowskiego, w Sandomirzu historji naturalnej Rzączyńskiego (tamże zdaje się jego auctuarium), w Poznaniu fizyki Rogalińskiego, w Olicie folio Orbis Goticus Pretorjusza 1688, octavo Tylkowskiego filozoficzno fizyczno (e). Gdy przy tym i zagraniczne przysługiwały się drukarnie, że prócz szkolnych w Lipsku, Długosz i zbiory kronik polskich staraniem Hujsena i Sommesberga wychodziły, zdarzyło się, że niektórzy Polacy nawet w polskim języku za granicą drukowali, jakto czynił król Leszczyński, który przekład biblji wierszem w Nancy 1761. folio ogłosił; Włodek, który o naukach wyzwolonych w Rzymie 1780. quarto wydał, jak Kulczyński tamże Specimen hist. eccl. Rutenice (f). A gdy odrodzenie umysłowego życia w Polszcze z połową ośmnastego wieku nastawało, kto z krajowców chciał piękniej drukować, poszukiwał zagranicznych pras jak to uczynił ze swojemi ogromnemi tablicami genealogicznemi, z innemi oraz dziełami swojemi, książe Jabłonowski wojewoda Nowogrodzki, na którego księgach Amsterdam, Norimbergę, jako miejsca druku czytać można. Później, dla kaprysu lub z przypadku [redacted]

Wenery w Knidos przedrukowana w Parmie dla użycia przepychu tamecznej sztuki drukarskiej; a Zofjówki wydanie Wiedeńskie w Wiedniu z powodu tłómacza wychodzące nie spotkało się z tą sztuką i poprawnością, jaka w Europie w drugiej połowie ośmnastego wieku zakwitła.

*Czwarty perjod: odżycie koło roku 1750. i następnych.*

LXII. Sukcessyjne wojny, udręczały w ośmnastym wieku Europę, i odmieniły jej skład polityczny, w pośrodku tego wieku. W tymże czasie brał swój skutek wpływ Francji na kulturę Europy i w połowie ośmnastego wieku w całej Europie, zjawiły się kroki wyruszające ją siłnym popchnięciem ze stanowiska, w którym ją zeszły wiek w pewnym przyćmieniu zatrzymał. Zmiana ta coraz żywiej w biegu dalszych lat tego wieku postępowała: i wszystko się podnosić i ulepszać przedsiębrało, lepszy smak i piękniejsze uczucie przejęło. Przy takiej odmianie, nie mogło ujść poprawienia się drukarstwo. Zakwitała staranność, poprawność, i doskonaliła się jeszcze sztuka i przesadzała w piękności. W drugiej połowię ośmnastego wieku, Baskerville w Anglji, Bodoni we

że jego tablice genealogiczne są ogromnym gmachem. Wiem o całych dwóch exemplarzach w Krakowskiej uniwersyteckiej i w Puławskiej bibljotece.—Jana Potockiego dzieła są i zaniedbane i często bardzo rzadkie. Podróż do Turek, o chronologii Manethona, recherches sur la Sarmatie, a nadewszystko Chroniques et mémoires są najpospolitsze. Ale piąta księga do Recherches o Prusiech traktująca na 10. exemplarzach raz widywać się daje. Cztéry tomy Fragments historiques, których czwartym tomem stały się Chroniques et mémoires wiele są rzadsze. Katalogowa ich cena bywała do 60. złotych: więcej warte. Cienka książeczka Voyage de basse Saxe z licznemi sztychami. za przydatek do Fragmentów służąca, przez się ku 70. złotych podnosi się. Periplus morza Czarnego jakkolwiek małej objętości dla interesowanego do 10. złotych wart. Podróż do Maroku jest też rzadsza od pierwszych. W Petersburgu drukowane na sto exemplarzy bite: Hist. primitive des peuples de la Russie, historje kilku gubernij, dzieło o chronologji. dziwnie rozpoczęty druk romansu Alfonsa van Vorden (który był z lekkiemi odmianami w Paryżu przedrukowywany), są rzadkości trudno nabyte. Dzieło o Chronologji z powodu tabularnego druku najkosztowniejsze, a hist. primitive, pewnie najwięcej do poszukiwania.

Włoszech, Ibarra w Hiszpanji, Didot we Francji, występowali przed innemi. Ich biegłość i gust wyprzedzając innych, nie dały się od razu upowszechnić, i nie zdołały od razu drukarstwa w dobrym stanie postawić, ale stały się pobudką, że wielka część officyn o ulepszeniu i upiękrzeniu swej sztuki myślała. I w Niemczech po niektórych miejscach naprawa podobna widoczną była, i taka zmiana wpływała na Polskę. — Około połowy ośmnastego wieku, począł duch obywatelski przejmować wiele osób, a Konarski nadchnął i pobudził do życia, do którego powolnie naród z długiego letargu przebudzony, przychodził. W naprawieniu gustu, wyrugowaniu przesądów, rozszerzeniu światła i nauk, w polityce, moralności, towarzyskości, w zachęceniu do myślenia, pisania i udzielania się publiczności: wszędzie imie Konarskiego jest czynnym i niezmiernie wpływającym. Piszą i drukują: Załuski, Jabłonowski, jeden więcej zbieraniem ksiąg, inny exekwowaniem swojich prac postronnie zaięci, gdy w kraju, uprzedza ich nieco Konarski. Albowiem Konarskiego staraniem od r. 1732 do 1739. prasy typografji pijarskiej wydały sześć foljałów voluminis legum. Zaczym, Załuski i Jezuici poczęli przemyślać o wielkich drukarskich przedsięwzięciach, pijarskie typografje były pierwsze, co dołożyły starań w poszukiwaniu papieru klejowego i jakożkolwiek lepszego, w zaprowadzeniu czystości w druku chociaż jeszcze jezuickiemi Brunsbergskiemi obchodzili się ty-

[redacted]

stolicy tymczasem zamieszkał Mitzler de Koloff, odyk i muzyk. Miał on własną drukarnię i w niej części skarby z rękopismów przez Załuskiego zeanych poczęły wychodzić. Prócz mniejszych i Ruwskiego dziejów, dokonywał żywo między 1761. a 70. wielkiego zbioru kronikarzy polskich, już cztefoljały wynoszącego Mitzler, gdy śmierć przerwajedno z najwspanialszych w Polszcze przedsięwzięć. ielkie jego nakłady i szczególne dla użytku poświęnie się, zmarnowane i zniszczone zostało przez wdo-. Na wzór tego, Bohomolec drukarni jezuickiej przewodniczący, podobnie w języku Polskim 1764. czterech foljałach niektórych kronikarzy Polskich łosił (i). Mitzlera i Bohomolca druki nie są wolne zarzutów niepoprawności, nie mają jeszcze nastaego w latach następnych pięknego wejrzenia, uywały jednak wielką typografji czynność, już kaly oczekiwać czegoś więcej, gdy wyniesienie na tron misława Augusta nowy popęd wszystkiemu nadało, gdy w bliskim czasie nastający upadek jezuicki,

---

prosequentibus accidit, ut vix dum Collectioni illi summam manum imposuissemus, cum tota, quanta, quanta fuit subito disperierit. Suborto enim Varsaviae 1754. nocte intempesta incendio, domus, in qua paulo ante versabamur, una cum Collectaneis nostris flammis absumpta est.„ Na nowo tedy pracę swoję dokonał Dogiel i drukować począł, że nie drukował pośrednich i dalszych tomów, zrazu przyczyną było nie wyśpieszenie, a potym z powodów politycznych utrudzenie. Wszakże wiemy dobrze, jak Łojko na pretensje króla Pruskiego odpowiadający, potrzebował właśnie takich zbiorów, jakie Dogieł ogłaszać począł. Że zaś nikt z umysłu pracy Dogielowskiej nie palił, ym każdy czasy tamte pamiętający, wie dostatecznie. Wreszcie ta spalona powtórnie robota, exystuje i w całości znajduje się w bibljotece uniwersytetu wileńskiego, a tom 2gi przekopijowany w drugim exemplarzu posiada towarzystwo warszawskie przyjaciół nauk.

) Druki Mielera stają się wielką rzadkością, a ostatnie są nie do pozyskania. Wszakże któżby chciał przepłacać zbiór historyków Polskich? kiedy go częściami w oryginalnych wydaniach łacniej uzyskać. Pierwszy tom tego Mitzlerowskiego zbioru jest bardzo do wygody, bo zbiera małe o Polszcze pisma, i ten łatwy do pozyskania. Kiedy na wszystkie trzeba nieocenionego przypadku, za pierwszy 20 złotych.—Jeżeli kronikarze polscy przedrukowani zostaną, Bohomolca wydanie straci dzisiejszą wartość ośmiu lub dziesięciu czerwonych złotych. Bielski najwięcej wart. Jeśli dawnego 1597. wydania, czerw. zł. pięć. Bohomolca wydanie cokolwiek mniej.

tworzony nowy skład edukacji, zmieniony stan pojezuickich drukarń, zniknienie Miclerowskiej a ukazanie się Gröllowskiej i Dufoura, tudzież podskarbiego Tyzenhauza starania, całe nowy obrót rzeczy drukarskiej nadały. Można mówić, że pojezuickie z upadkiem zakonu popodupadały, niektóre nawet marnowały się i przestawały być na zawadzie innym świeżo powstającym. Wszelako Wileńska czas jakiś bądź w podskarbiego Tyzenhauza, bądź Poczobuta władzy, wróciła do uniwersytetu, a zatym nie przestała być czynną; Grodzieńska i po upadku podsk. Tyzenhauza nieustawała ruszać się: aż 1796. dostał ją biskup Kossakowski i umieścił przy seminarjum Sgo Jerzego, skąd Missjonarze do siebie ją przenieśli tak, że teraz jest missjonarską w Wilnie pod firmą djecezalnej. Kaliska przez kompozytę oddana archidjecezji. Warszawska po zgonie Bohomolca puszczona Małcińskiemu, potym Ragoczemu: a gdy od niejakiego czasu zrywano się do utrzymywania pism perjodycznych, Łuskina ciągłym wydawaniem gazet utrzymywał ją przy życiu. Tymczasem osiadł koło 1768. w Warszawie Michał Gröll księgarz, który w związku z Breitkopfem, w Dreźnie i Warszawie drukować począł, sprowadził druki Lipskie, jakiemi Breitkopf Niemcy przyozdobił. Papier dobry wielkie koło poprawności staranie. Zacne były jego przedsięwzięcia i ryzykowne. Zachęcani byli pisarze niezwłocznym wydziałem dopiero spodziewanej korzyści, poszukiwani [redacted]

pojezuickiemi, sprowadził Tyzenhauz żyda z Sokala, a ten założył w Grodnie gisernią, z której z czasem i poduczeni giserowie rozbiegli się, z której litery całe piękne, dziś wiele typografij zasilają. Wzrost drukarstwa stawał się oczywistym i krajowym, był podsycany szczęśliwym zbiegiem okoliczności, które rzeczypospolitej wnet zuiknąć mającej, pięknie jaśnieć się zdawały. Dla nowych szkół świeckich lub duchownych potrzeba było nowych dzieł elementarnych, a przy rospraszaniu się przyćmienia w kraju, dawny nauk przybytek zabłysnął nowym światła połyskiem. Jagielloński w Krakowie uniwersytet, policzył w gronie swojim uczonych i drukarnia jego uczeńsze jak gdziekolwiek znajdując zatrudnienie, przybrała wyraz piękniejszy, dawała wzór poprawności. W niej za uzyskanym na to przywilejem, najwięcej elementarnych dzieł ogłoszonych zostało. W stolicy tymczasem zbliżały się najpiękniejsze ostatnich lat rzeczypospolitej chwile, w podwójnym zebraniu obradował naród, a kilkoletnia praca wybrnienia z upadku i zadawnionych błędów, zasypywała drukarskie presy: Grölla, Dufoura, Pijarskie, Piotra Zawadzkiego, drukarnią wolną Jana Potockiego, politycznemi ulotnemi pismami. Wreszcie od początku panowania Stanisława Augusta, tyle politycznie żyjący i działający, mocno schorzały naród, ogłaszał swoje obrady i ustanowienia, a temi djarjuszami, konstytucjami, w foljałach, poprawnie wychodzącemi, trudniła się drukarnia pijarska, niemniej owocami pracy zgromadzenia swego zajęta (k). Gdy tak wszystko ostatnich sił

---

(k) Z drukarni pijarskiej tym sposobem najogromniejsze wyszły foljały. Wiele z nich zaniedbanych, wiele nielitościwie pomieszczonych, wiele pospolitych. Volumina legum nabywają się albo w 6ciu tomach z dokompletowywaniem osóbnych konstytucyj, albo w 8. tomach konstytucyj do 1780., albo w 10 z inwentarzem Wagi i Ostrows.—Całe 8 lub 10. chodzą po 400 lub 600 złotych i więcej przez wzgląd na komplet. Sześć pierwszych koło 200. złotych i więcej wymagać może. Najrzadszym, choć dwakroć drukowany jest volumen pierwszy, ale rzadszym stał się ósmy. Łatwo go pojedynczemi konstytucjami zastąpić, wszakże dla paginacji, wyciąga od potrzebujących po 50. złotych. — Z pojedynczych konstytucyj rzadszemi nad inne stały się małe z lat 1780. 1782. 1784. A podobno, że rzadsze nad wszystkie inne niedodrukowane Grodzieńskie 1793.

doświadczać się zdaje, nie mogła się stolica poszczycić uczonym pismem greckim, z którym akademicka w Krakowie drukarnia występowała, ale prócz łacińskich pozyskała cyrylickie. Niejaki Michał Gregorowicz Sołowiew, dla starowierców różne księgi przez lat kilka drukował w Supraslu. Potym założył handel różnych towarów rossyjskich w Warszawie, gdzie używszy gisera Piotra Zawadzkiego do zrobienia matryc i ulania liter w 1784. urządził trzy kaszty pisma słowiańskiego i w drukarni Dufour a potym sukcessorów jego, na cztérech prasach różne sławiańskie księgi dla starowierców (kormczaja kniha) z napisem w Arszawie drukował (l). Drukarnią tę z czasem nabył i posiada Rakowiecki autor, tłómacz i objaśniacz Ruskiej prawdy.

LXIII. Zrazu upadek kraju więcej może wpływał na nowe niejakie opuszczenie się typografij naszych, a niżeli zgon Grölla i odziedziczenie typografji i księgarni przez zięcia jego Ragoczego, a niżeli zgon Dufoura i odziedziczenie typografji i księgarni przez Le Bruna, po którym ojczym małoletnich wydawca gazety Leśniowski kierował nią; a niżeli zgon Piotra Zawadzkiego 1796, po którym wdowa nie umiała oficyny w porządku utrzymać. Zwątlałe drukarni życie utrzymywały patrjotyczne światłych ludzi starania. W drukarni tedy pijarskiej wychodził pamiętnik od Dmochowskiego redagowany, wiele dzieł [redacted]

dostarczał prasom prac swojich. W tym nowy krok ulepszenia drukarstwa ukazał we dwu stołach w Warszawie i w Wilnie. Mostowski przedwziął wydawać wybór pisarzów polskich. Wielkie przedsięwzięcie nieprzezornie pokierowane było. dopełnienia całego ogromu, dorywcze i ułamkopoczynione kroki: wielki nakład na całość, a poane próbki; potrzebna była jedna dostatnia drukar-ı, a zgromadzone pod jeden dach wielorakie, z sonie kwadrujące się drukarnie małe; miało wychoć jedno w stu tomach dzieło, a każdy jego tom dawał się być z innej officyny. Nie dopełnione było zedsięwzięcie, jednakże charaktery piękne z Paryża ipska sprowadzone, Warszawę wzbogaciły, użyte na brym papierze, pięknie się wydały i z czasem po rę-:h rozeszły. Za przykładem Mostowskiego i piska drukarnia poszukując lepszych druków z Bera je sprowadzała. Zawsze pijarska drukarnia była ełka, kierował nią starannie i szczęśliwie w zgromaınin swojim zasłużony Bielski, a trudno było któdrukarni zbliżyć się do tej poprawności, jaką się arska zaszczycała. Kiedy więc wielki swój słownik nde miał drukować, do pijarskiej obrócił się drurni, dla niej nowe druki sprowadził, pod bokiem ojım drukował, i w niej wśród twardych mozołów .ało swe kończył. W innej stronie tymczasem odźził się z upadku swojego uniwersytet Wileński, a tym i drukarnia jego czynniejszą być miała. Zaierżawił i nabył ją Józef Zawadzki 1805, który nie wno wsparty od książęcia generała Czartoryjskiego oıdł był w Wilnie z charakterami od Breitkopfa

wołują, bo istotna z przedmiotu jego wartość wyciska te sumy od potrzebujących, a wszakże niedostatek wzrasta. Żaden drukarz tego tak potrzebnego, tak ważnego dzieła przedrukowywać nie śmie, ponieważ exystują rękopisma niezgasłej sercom ziomków swojich Czackiego. Właścicielem ich jest zacny i niespracowany Łukasz Gołębiowski, któryby dawno bardzo oddał je publiczności powszechnemu pożytkowi, a wdzięcznością ku Czackiemu przejętym pokoleniom młodszym, gdyby je w ręku swojim miał i niemi dysponować był w stanie. Ale wszystkie Czackiego dzieła dostały się do byłego wicegubernatora wołyńskiego Filippa Platera. Oby chciał pomnieć na Czackiego i na swoję pamięć!

branemi. Wnet łatwiej mu było odświeżyć przestarzałą officynę, ponieważ miał blisko w Grodnie biegłego starozakonnego gisera Zimela Nochimowicza, syna tego, który był niegdyś przez Tyzenhauza sprowadzony. Nie brakowało nic dobroci charakteru mogącego się z najpierwszemi w Europie równać. Gładki, dość lekko stojący, rzadka nierówność, może nie ma powabu, ale przyzwoity cień i prostota bez wymusu. A równie piękne są Zimela Nochimowicza charaktery łacińskie jak hebrajskie i rossyjskie. Od niego od 1807. począł brać pismo Józef Zawadzki i bierze dotychczas, chociaż sprowadza je także z Niemiec od Tauchnica. Miał pewnie Józef Zawadzki niemałą korzyść przez tyloletnie wyłączne ksiąg elementarnych drukowanie, lecz nikt w Wilnie tak znamienitych dzieł nie drukował. Dla jego officyny nie ma nic trudnego, jednak nie zrywa się zbytecznie na jakie ogromne kroki. Największe przedsięwzięcie jego dokonane zostało przez wydanie słownika łacińskopolskiego Bobrowskiego, na co osobne typy sprowadzał. Po wielekroć Zawadzki ulepszał swój zakład i opuszczał się w czynności, powielekroć otwierał i zamykał wielką liczbę pras, zawsze gotów i hebrajskim i greckim pismem drukować, zawsze szczególniejsza poprawność zaszczyca jego exekucyą, do dopełnienia której, szczęśliwe pozyskanie biegłego korrektora regenta Jana Dworzeckiego, officynę Zawadzkiego dosyć pamiętną uczyni. Lecz jej wpływ na ty- [redacted]

trzeby, w użyciu ich zostawili wyraz posępny i przygłuszony. Wszakże Połockiej officyny zakład do ostatka coraz zamożniejszym się stawał, i w chwili ustąpienia jezuitów z Rossji, dopełniony był zupełnie nowy wielki rossyjskich druków apparat. Lecz cofnąć się wypada w dawniejsze nieco lata i inne okolice.

LXIV. Zjawienie się księstwa Warszawskiego, a wkrótce królestwa Polskiego są znowu zdarzenia, które różnie na losy drukarstwa wpływają. Księstwo Warszawskie ujrzało nową drukarnią porządnie podnoszącą się, to jest rządową. Staraniem ministra sprawiedliwości Łubieńskiego pod dyrekcją Dębeka od r. 1809. tworzona, zamożną się stawała w potrzeby i mniej usposobionemi, ale prędko uspasabiającemi się ludźmi w ruch wprawiona. Wezwany do rady Józef Zawadzki wskazał gisera Grodzieńskiego, od którego wzięte zostały druki krajowe. W r. 1811. drukarnia ta nabyła jeszcze resztki drukarni pojezuickiej z dawną kadecką połączonej. Ta zaś pojezuicka przez różne okoliczności mocno zrujnowana od czasu niejakiego, gdy jej dzierżawę Dąbrowski porzucił, bez użytku leżała. Sam zaś Wiktor Dąbrowski otworzył własną officynę i należycie urządziwszy zostawił ją 1816. synowi swojemu. W Krakowie także nowe ulepszenia nastały. Zostawszy rektorem uniwersytetu Sebastjan Sierakowski, sprowadził z Wejmaru doskonałego gisera, który dawne druki przerobił i tak naprawionemi typami wyexekwował swoje dzieło o budownictwie: dzieło przepychu. Lecz prócz tych napraw mnożyło się drukarni po różnych stronach dawnej Polski pod różnemi panowaniami zostającej. W Krakowie po Annie Dziedzickiej w 1812. zaczął Dziedzickich officynę kierować Maciej Dziedzicki; Gertner księgarz zakupiwszy druki po Trassurze 1810 otworzył swoję drukarnią; Gröblowska przeszła 1807 na Józefa Mateckiego, który pod firmą Gröblowską więcej jak ktokolwiek w okolicach tamtych drukuje; drukarnią Stanisława Stachowicza nabył 1793. Jan Maj. Te Krakowskie drukarnie są całe czynne, chociaż ozdobie warszawskich i wileńskich nie równają. Często w nich nawija się przedawniony dosyć zbity i nie zawsze szykowny druk, papier nieosobliwy, nie dobrze

przyprawiony farbę psujący, farba zbyt przetłuszczona i szafranowa, wejrzenie ksiąg drukowanych odrażliwym sprawia. Co zaś najlepszy charakter, ten z Wiednia ściągany, jest ciężki, wymuszony, nabrzękły, nie dosyć cienia mający. To ściąga się i do Lwowskich drukarń, gdzie Piller, Wichman, Schnayder mają officyny swoje. W Przemyślu drukuje Gołębiowski, w Tarnowie Matyaszowski, w Bydgoszcy Grünauer, w Lublinie Pruski, w Radomiu od 1811. Maciej Dziedzicki krakowski drukarz, w Poznaniu kompanji Dekiera, w Kielcach niedawno założona od Staszkowskiego kommissarza; założone w Płocku, w Łomży, w Kwidzynie (n). W Wilnie zadzierżawił 1815. pijarską Alexander Żółkowski i charakterem grodzieńskim odświeżył ją. Wcale nową r. 1817. założył Antoni Marcinowski gazety kurjera wileńskiego redaktor, wiele dzieł starannie dostarczający; a później jeszcze 1820. starozakonny Manes Boruchowicz z Zimelem Nochimowiczem, którzy czynnie spekulacją swoją na lichym często przedrukowywaniu dzieł cudzych prowadzą. Jest w Mińsku Litewskim drukarnia nowa Stefano-

(n) Kilka dat do tych ostatnich czasów, wzięliśmy z pisma X. Łopackiego o wynalezieniu sztuki drukarskiej, tudzież o stanie dzisiejszym drukarń polskich, które pismo znajduje się w Rozmaitościach Lwowskich 1822. Lipiec od Nru 77. nast. Pismo to szczęśliwie zwraca uwagę na prawdziwe drukarstwa wynalezienie. Szkoda, iż lepiej xylograficznych druków od [redacted]

cza, jest w Białymstoku Aarona kupca, który Su-
sálską zakupił. W Warszawie nieczynną Józefa Kra-
skiego drukarnią nabył Swierczewski, i w niej Jó-
: Zawadzki z Węckim pod swojim imieniem dru-
ją. Mostowskiego drukarnie były częściami sprze-
wane, reszty stał się 1820. właścicielem Łątkiewicz.
gdy z dawna Leśniewskiego dziś le Brunów i Wy-
wskiego drukarnie wydawaniem gazet i korespon-
ita zajmowały się, powstała r. 1817. nie wielka dru-
rnia Brunona hrabi Kicińskiego, która najgłówniej-
r cel miała trudnić się pismami perjodycznemi. Przy
u nowotnych, przy tylu dawnych pokrz-piających
, przy tylu nareszcie zagranicznych w Wiedniu,
Petersburgu, w Berlinie, gdzie Ungier., we Wro-
wiu gdzie Bogumił Korn urósł swoją spekulacją
księgarza i drukarza przemożnego i bogacza, który
i przestaje podawać ręki wielu pisarzom, hojną rę-
mnoży ksiąg, ale szczodrzejszą sieje skażenie ję-
ka przez dziwne niedbalstwo o czystość wykładu i
prawność druku — przy tylu mówię polskich dru-
rniach w Warszawie dźwignął swój wielki zakład
tan Glüksberg. Na wielki wymiar rozpoczęte dzie-
! wszystko dostatnie i okwite, wszystko nowe i na
sepych, wszystko od razu dojrzałe i cudzoziemskie.
a dosyć było Lipskich druków, z Paryża sprowa-
ane i łacińskie i greckie, sprowadzane Didotowskie,
kne skośna kursywa i stojąca fraktura, liczne flo-
y; raz uderzające prasy. Nie było sposobiących
chłopaków, odciągnięta z licznych warszawskich
icyn biegła wyterminowana czeladź miotała mno-
a charakterem, gorliwy o wielkość swoję typograf
razu chwytał się różnych przedsięwzięć, nie szczę-
ł nakładów, choć zawodzony nie zraził się i po-
mował nowe ryzyki. Wielością zamiarów obarczo-
, jeszcze się podjął utrzymania nowej w Krzemieńcu
ęgarni i drukarni, chętnieby się zerwał do większych
zcze kroków. Lecz gwałtowne skoki nie zawsze po-
łają tak ogromną machinę, sprawiedliwie zadziwia-
ą w potrzebnych karbach utrzymać. W młodości
ej dojrzała i zgrzybiała, występuje z całym wej-
niem świeżości i piękności a bardzo licznemi wa-
ni zaniedbującej się starości. Skojarzona z robo-
ków krajowych do swojich sposobów nawykłych,

rusza się po cudzoziemsku. Zdaje się być w niej zagnieżdżony pewny rodzaj dysharmonji, który w skutkach czuć się daje, w przewłoce i opóźnieniu, w niepoprawności. Prócz Pijarskiej i Józefa Zawadzkiego drukarni, a niekiedy krakowskich, żadna drukarnia nie może się dosyć poprawnością szczycić. Żadna zaś z większych, wadzie tej więcej nie ulega, jak Glüksbergowska. Próżno z tym się do autorów odwoływać i na nich winę spychać. Niezmordowany w swojich przedsięwzięciach, uczony Linde umiał dotrzymać jak należy korrektę słownika swego u pijarów drukowanego, nie dokazał tego w mniejszym daleko dziele przekładu na niemiecki język pism o Kadłubku, tak pięknie i powabnie u Glüksberga drukowanym. Największym dziełem z pras Glüksberga zeszłym jest biblja, najbardziej omyłkami nasiana. Daremnie tu do nie swojich korrektorów odwoływać się. Idzie tu o imie drukarni. Drukarnia sama powinna mieć korrektora, któryby w stanie był wszystkich ustronnych korrektorów dopilnować. Tego tak wielkiej, tak wspaniałej typografji Glüksberga nie dostaje. Drukarnia jego żadnego rodowitego Polaka korrektora nie ma. Wszakże z rzetelną admiracją przychodzi spoglądać na potężne Glüksberga kroki, życzyć mu najszczerzej powodzenia, życzyć, żeby jego zabiegi wsparcie i pomoc pozyskiwać mogły. Książe Czartoryjski wspierał drukarzy. Któż jednak w te możne ślady wstępuje! Rzewuski woli w Wiedniu sypać na małego owocu Miny wschodu, a Raczyński do wydania swej podró-

[redacted]

*Alexander Turobińczyk.*

LXV. Jerzy Samuel Bandtkie skończywszy rzecz
[rukarniach Krakowskich, umieścił (p. 495—504.)
ıdomość o doktorze Janie Faust Czarnoksiężniku,
ra się podobną do powieści o Twardowskim uka-
ɛ. Życzy przy tym Bandtkie, ażeby nam się uro-
[ któryś Göthe, Lessing albo Klinger, któryby
ze te mitologiczne baieczne i niebaieczne złe du-
' użył na ich wzór do dramatu lub poezji, i zdaje
jemu, że nasza literatura na tym nie szkodowa-
y. Życzy, jakby przeczuwając, że się to ziści, ja-
: w części się to już dopełnia. Możemy oczekiwać
ıniejszych jeszcze tego rodzaju płodów i ponawia-
:h o Fauście i Twardowskim poszukiwań. Tym-
sem, ponieważ Hoffmann w dziele de typografiis
Polonia, na końcu umieścił caput IV. quod varias
ervationes, ad rem typographicam in Polonia per-
ɛntes, complectitur, i w nim, między innemi rze-
mi o Alexandrze Turobińczyku (p. 65.) mówi i my
ym Alexandrze wspomniejmy. Nie żebyśmy umieli
wiązać zagadkę, gdzie rzeczony Alexander Turo-
.czyk drukował, i w jakim to było sposobie, nie
ıyśmy umieli o jego osobie cokolwiek historyczne-
powiedzieć, ale, że widzimy dzieło przez tego Tu-
ıińczyka drukowane, o którym podobno nikt do-
łhmiast w druku żadnej wiadomości nie dał. Wpra-
zie wiemy o jednym Turobinie Janie Rusinie o-
ga prawa doktorze, który może był niniejszego
ɛxandra przodkiem. Żeby on miał być poetą, nie
ɛm skąd wiedział Przybylski, a dla czego Juszyń-
emu (T. II. p. 288.) powtarzać to podobało się, gdy

---

go, polskiego, ukaże na każdy język inne tegoż druku wejrzenie, bo druk do tak różnych języków użyty jest dla jednego tylko stosowny a nie dla byle jakiego. Dobrzeby było, żeby przyszedł czas, żebyśmy się przeświadczyli, że ani francuski, ani niemiecki druk do naszego polskiego języka nie są stosowne, że dla polskiego języka wcale własnych potrzeba druków. Ale tyleśmy nabyli nałogu na wpatrywanie się w cudze rysy i nieszykowną ztąd harmonją, że w ten moment byłoby próżną rzeczą w szczególne zapędzać się obserwacje, na któreby nałóg tysiąc znalazł odpowiedzi, na jakie nie zbywa w tych wszystkich razach, w których jedynie wprawna obserwacja i w niej nabyte trafne uczucie decydować może.

Janocki o nim podaje wiadomości (Janociana T. I. p. 289—291.) i dzieła jego wylicza. Czyli tedy ten Jan miał jakie z Alexandrem drukarzem związki nie zdarzyło się dowiedzieć. Ze jednak Alexander Turobinus drukował, oprócz tego co Hoffmann napisał, poświadcza następujące dzieło, którego exemplarz posiada bibljoteka przy uniwersytecie wileńskim

Kroniká ſtarodawna y ktemu pobożna, o poważnych rozmowách Ptolomeá Filádelfá Monarchi Egiptſkiego, ktore miał z vczonemi Hebreyczyki, ktorych poſpolićie śiedmdźieſiąt Wykłádáczow ábo Tłumaczow zakonu Bożego zowią, o porządnym y ſprawowániu y zachowániu kroleſtwá ſwoiego. Przez Aryſteáſá Sekretarzá iego, przed 1928. lat po Grecku nápiſána. A teraz nowo, (zá ſzczęſnego pánowánia Jego Krolewſkiey Miłośći Stefana pierwszego Krolá Polſkiego. Roku po národzeniu Chriſtuſá Páná. 1578.) pracą Woyćiecha Rzymſkiego z Wárſzáwy ná polſkie przełożona. Drukował Alexánder Turobińczyk. Roku od narodzenia Jezuſá Chriſtuſá ſyná Bożego. 1578. — Na odwrótnej stronie herb Łodzia i na niego pod nim wierszy polskich sześć. Na karcie następującej signatura A ij przypisanie. Jáſnie wielmożnym Pánom, Panom Hrabiom z Gorki Pánu Andrzeiowi Káſztellanowi Miedzyrzeckiemu: Stárośćie Gnieznieńſkiemu y Wáleckiemu etc. Pánu Stániſłáwowi, Woiewodźie Poznáńſkiemu, Staroście Kolſkiemu, Pilſkiemu, Moſzyńſkiemu, Buſkiemu etc. Panom swym.... (signa- [redacted]

kustoszami, z tytulikiem: Rozmowy Królá Egipt. z vczonemi Hebreyczyki; druk gocki tylko zatytułowanie małe i objaśnienia pobrzeżne kursywą. A w różnych miejscach łacińskie wyrazy antykwą.

Z przemowy czyli przypisania ani o Rzymskim, ani o Turobinusie wymiarkować nie można. Tyle jeszcze wiadomo, że Wojciech Rzymski Warszawianin przesiadując w Krakowie zamyślał tęż samę rzecz Aristeaszową wydrukować także w języku łacińskim. Co czyli dokonał? może dalsze czasy wyjaśnią. Kiedy przypisanie jest w Krakowie datowane, najprostszą zdaje się rzeczą, że i księga w Krakowie drukowaną była. Za tym i wejrzenie druku przemawia. Czyli jednak Turobinczyk miał własną officynę, czyli był cudzej czasowym zawiadowcą, czyli jak znamienity czeladnik, zécer, miał sobie udzielone szczególne pozwolenie nazwania się drukarzem? rozwiązanie tego wszystkiego zostawujemy Bandtkiemu, albo czasom pomyślniejszym. Schodząc z obcego dla mnie poszukiwań pola, na którym dopełnione małe w cudzych zagrodach żniwo, w ciasne niniejsze pokrycie prawie już całkiem zebrane, czytelnikom w oficrze niesiemy: gdy w przeglądaniu dzieła Bandtkiego historji drukarń Krakowskich, i dzieła, (z dziełem Bandtkiego ścisły związek mającego, dzieła) Hoffmanna, de typographiis in Polonia ku końcowiśmy się wzięli, księgę niniejszą także też z niemi zamykamy, a do drugiej przechodzimy.

## KILKU POLSKICH STATUTÓW, WARIANTY LUB TEXT.

(*Przyrzeczenie dopełnione.*)

Lubo w następujących wtórych księgach byłoby jeszcze pole do uiszczenia się z obietnicami, które w niniejszych poczyniliśmy, unikając jednak wszelkich zarzutów, jakieby o samę zwłokę w dotrzymaniu przyrzeczeń poczynione być mogły, po zakończeniu głównego przedsięwzięcia dopełnić pomniejsze, zabieramy się. Jerzy Samuel Bandtkie w swojej hist. druk. Krak. przyrzekł w dodatkach położyć ugodę Hallera z innemi drukarzami; a ja z mojej strony powyżej (§ 16. p.

30

58.) obiecałem na końcu niniejszej księgi w oddzielnych uwagach o pierwszych wydaniach statutów Polskich, a mianowicie o Nieszawskich ustawach trudności wyłuszczyć. Ponieważ przyszło powyżej (§ 32. p. 110.) na niedopełnienie przez Bandtkiego przyrzeczenia narzekać, mniejby przebaczonym było moje zapomnienie się, gdybym nic o statutach tu w końcu nie powiedział.

A najprzód, że nader trudno jest komu posiadać dwa wyżej (§§ 16—19. pp. 56.—66.) opisane pierwsze koło r. 1490. wydania syntagmatów czyli statutów królestwa, a te statuta nie mało są różne od tych, które są z Łaskiego wydania przez Konarskiego w woluminach legum umieszczone: zatym, zamieszczamy tu zachodzące obu tych pierwszych wydań variantes lectiones z textem z woluminów znanym. Dopełnić to przyrzekł w druku Jerzy Samuel Bandtkie i brat jego Jan Wincenty Bandtkie, nie mniej mnie ustnie uręczający. Kiedy ci dwaj wielkich zasług mężowie mają to przedsięwzięcie na celu: zdrożną jest rzeczą mnie trzeciemu w toż samo wdawać się. Z tym wszystkim ich przyrzeczenie idzie w odwłokę. Ich zrozmaicone prace, możeby jeszcze kazały ciekawym oczekiwać, tymczasem szczęśliwy zbieg okoliczności podał mi sposobność, że jakożkolwiek te warjanty, dla własnej potrzeby zgromadziłem. Zdaje mi się, że co prędzej to lepiej, że jeżeli jakiekolwiek defekta i niedokładności z mojich ponotowań wynikły, te pośpiechem i prędszym użyciem wynagrodzone będą: a przeto ogłosić drukiem wspomnione warjanty przedsiębiorę. ostanie przy Bandtkach zasługa pierwszego pomyślenia i przedsięwzięcia, przy mnie drukowania. Przy nich nadto jest wielka część uskutecznienia tego co dopełniam, ponieważ to nie bez ich pomocy nastąpiło. Jan Wincenty Bandtkie porównał text pierwszego wydania statutów z ryciną, i to porównanie mnie udzielił, i to porównanie jego a nie inne udzielam publiczności. Obawiam się, żeby to, przez powtórzone wynotowywanie, raz Bandtkiego, drugi raz moje, nie ulegało uchybieniom. Mogłem przeoczyć i opuścić, mogłem źle wyczytać, chociaż szczerze wyznam, że nie radbym każdego uchybienia na siebie przyjmować. Innego pierwszego wydania statutów bez ryciny, text,

ı porównywałem, i sam jedynie za opuszczenia i yłki odpowiadam. W ogóle mówiąc, w wyzbiera- tych obu exemplarzy różnic, mogą być uchybie-, nie zbyt jednak częste: a przyśpieszenie druku yśpiesza użytek zmudnej pracy Bandtkiego, do któmoję dołożyłem. Ostrzegam jeszcze, że porównato jest do textu woluminu Konarskiego pierwszego ku, a nie do przedrukowania. Ostrzegam dla tego, w przedrukowaniu voluminu pierwszego nieco więwcisnęło się omyłek, niż w pierwszym drukowa-. To pierwsze Konarskiego drukowanie, poznaje po tym, że na karcie 3, 5, 7. jest *Anno 1346.* dy w przedrukowaniu poprawiono rok 1347.—Tym sobem notujemy i ogłaszamy variantes lectiones, utu Wiślickiego i Jagiellońskiego 1420. Nieszaw- zaś ustawy i Nowokorczyńskie całkowicie przekowywamy, ponieważ są wielce różne od tych, które ki i Konarski drukowali. Tak je całkiem przepiz pierwotnego 1490. roku wydania z ryciną Jan nc. Bandtkie do tych dołączyłem warianty z wyiia bez ryciny.

Powtóre poczyniłem innego jeszcze składu statutów szawskich i ich pobliskich wypisy, z rękopismów. tego dwa miałem udzielone sobie rękopisma. Pier- y od radcy stanu Józefa Sierakowskiego, rękopism ierowy formatu 8vo kart 120., z których 10. biah. W nim pismem różnym gockim XVgo wieku jdują się z koleji następujące statuta: 1. Wiślicki, iotrkowski Kazimirza Jagiellończyka 1447, 3. Niewskie 1457, 4. Synodu Krakowskiego 1447. 5. Sta- Łęczyckie (1448.) 6. Mazowieckie. 7. Jagiellońskie Varcie, 8. Wielkopolskie w Piotrkowie. — 9. Jana erta (1493) gockim, ale nowszym pismem dopisyie i wydarte, tak, że tylko jedna z nich karta postała 10. Regimen regis (p). — Inny rękopism z bi-

) Rękopism ten, własność niegdyś bibljoteki klasztoru benedyktynów na łysej górze, zapis, wany w r. 1702. w katalog przez Jonstona pod lit. I. Nro 30. był opisany w pamiętniku warszawskim 1820. roku na miesiąc pazdziernik p. 195. Z niego w tymże pamiętniku wcale lekkim na Polski język przekładzie Mazowieckie statuta ogłoszone zostały, w tymże maju ogłoszony był w łacińskim oryginalnym języku statut Piotrkowski Wielkopol-

bljoteki Puławskiej, także papierowy in folio, pp. 176. obejmuje razem oprawnych różnych gockim pismem pisanych rękopismów statutów tą koleją:—I. 1) Synodalne Krakowskie 1459. biskupa Strząpińskiego pag. 1—11. finita in die Ste Dorothee per fr. M. Anno d. 1460. 2) Privilegium biskupa Bodzanty pag. 13—17.

---

ski. Chociaż tym sposobem dał się poznać ten rękopism szacowny, jednak bardzo jeszcze niedokładnie. Redaktor pamiętnika nie musiał sobie dać czasu do porównania bezimiennie dopełnionej kopij z oryginałem. Szkoda, że takie przedsięwzięcia nie dość pilnie dopełniane bywają. Ostrzec o tym publiczność mamy sobie za obowiązek, ponieważ przypadkowe doświadczenie dobrze nas poduczyło. Udowodniamy to przykładem:

| *Wydanie w pamiętniku T. XVII. p. 141.* | *Czytam zaś w rękopiśmie samym.* |
|---|---|
| 1. Quoniam *cum* Vultus noster *absens Personæ* ex quibus constat Judicium Judex si offert iustitiam ad *respondendum* promptiorem et abstinebunt a calumniis litigantes, proinde statuimus quod nostra Regia maiestate Kalischiensem et Posnaniensem intranteJudex statim ad *maiestatem nostram Kalischiensis sive Posnaniensis* intrare tenebitur et Judicio præsidere cognoscendo de omnibus causis hereditariis *etc.* in præsentia nostra vel præter nos vel nostro speciali demandato, alioquin nobis extra Terram exeuntibus generalis prout actenus observatio existit teneatur. | Quoniam *dum* vultus noster *ab hijs personis* ex quibus constat iudicium *contemplatum* iudex se offert iustitiam ad *reddendam* prompciorem et abstinebunt a calumpnijs litigantes, proinde statuimus quod nostra Regia magestate Kalischiensem et Poznaniensem intrante iudex statim ad *nostram curiam Kalischiensem siue Poznaniensem* intrare tenebitur et iudicio presidere cognoscendo de omnibus causis hereditariis *eciam* in presentia nostra vel preter nos vel nostro speciali demandato alioquin nobis extra terram exeuntibus generalis prout actenus observatio extitit teneatur. |

Mniemałem, że może mała z pierwszego wejrzenia na pismo wprawa, początki tak mylnemi uczyniła, lecz i z pod końca przykład, podobneż uchybienia popełnia:

| *W pamiętniku p. 155.* | *w Rękopismie.* |
|---|---|
| De usuris, usurarum voraginem *cum*qua facultates exhauriuntur compescere cupientes statuimus etiam quod Judei in *marconum mutatum perseptima nam* plus de usura recipiant *partem terciam a marca.* | De Vsuris. Vsurarum voraginem *in*qua facultates exhauriuntur compescere cupientes statuimus eciam quod Judei in *nostrarum ciuitatum per septimanam non* plus de vsura recipiant, *nec tantum a marcis.* |

W cóż tedy nas zaopatrzył pamiętnik warszawski? Wielka jest potrzeba, ażeby na nowo mogły być te statuta z samego rękopismu wyczytywane, wypisane i ogłoszone.

3) Concordata dominorum laicorum cum prelatis pag. 18—21. scripta 1480. in Junio.—II. 1) Summarius casus juris terrestris in Vyslicia p. 25. — 36. Expliciunt casus etc. per fratrem Math. de c. (alvo) monte. 2) Wiślickie statuta p. 37.— 67. Amen 1458. Expliciunt statuta illustris Kasimiri regis polonie per barones et prelatos eiusdem incliti regni confirmata et in vislicia approbata. Scripta per fratrem Mathiam de Pilczyno alias de Pysdri monachum sancti Benedicti monasterii sancte crucis de monte caluo. Anno d. millesimo ccccLVIII. (1458) sub rege Kazimiro Vladislaida in Prussia bellante. 3) Jana Alberta statuta 1493go pag. 68—74. później innym nie wyraźnym pismem dopisane. 4) Statuta in Cracovia edita et in Warta confirmata sub anno d. Mllo cccc xxiii. (1423.) in vigilia beatorum Simonis et Jude. p. 79—87. 5.) Constitutio in Piotrk. sabbato post festum scti Andree aptli a. d. M. quadrigen. l. vij. (1457.) p. 89. 90. per fratrem Mathiam de Pysdri. 6) Piotrk. statuta per Kazim. tercium Anno d. M. cccc xlvij (1447) p. 91—95. Quedam capitula hic obmitto omnino iam non necessaria si invtilia. 7.) Mathias abbas cum conventu suo sancte crucis caluimontis ordinis scti Benedicti, daje licentiam etc. feriaquinta ante visitationem Marie anno d. 1491. na p. 96. także inne późniejsze dopisanie. Jest tedy ten rękopism pisany per fratrem Mathiam de Pysdri benedyktyna r. 1458go, który Maciej, został potym opatem na Łysej górze, a w tym rękopiśmie później koło 1493 poczynione dwa dopisy p. 68. sq. i 96. — III. Rękopism statutów synodalnych Krakowskich we dwie kolumny pisany, tegoż czasu co powyższy, zamyka w sobie: 1) statuta synodalne 1323. Naukera p. 97—126. 2) de celebracione misse 1331. Jana p. 127. 3) stat. syn. Piotra Wyssih p. 128—132. 4) Alberti p. 132. — 145. 5) diploma nadania w wiosce Słup 1491. p. 146. późniejszego wpisania, 6) stat. syn. Zbigniewa 1436. p. 147—149. 7) Summa de processu et de omni ordine iudicij p. 150—161. Datum et actum Crac. feria quinta in festo sancti Jo' mmi Anno dni M. cccc. xxxix. (1439.), zdaje się jest tym sposobem wskazany czas pisania rękopismu. 7) kilka diplomatów później wpisanych p. 162—164. 8) constitutiones Floriani episcopi 1370. p. 165. 166. 9) Transsumptum presentationis et

58.) obiecałem na końcu niniejszej księgi w oddzielnych uwagach o pierwszych wydaniach statutów Polskich, a mianowicie o Nieszawskich ustawach trudności wyłuszczyć. Ponieważ przyszło powyżej (§ 32. p. 110.) na niedopełnienie przez Bandtkiego przyrzeczenia narzekać, mniejby przebaczonym było moje zapomnienie się, gdybym nic o statutach tu w końcu nie powiedział.

A najprzód, że nader trudno jest komu posiadać dwa wyżej (§§ 16—19. pp. 56.—66.) opisane pierwsze koło r. 1490. wydania syntagmatów czyli statutów królestwa, a te statuta nie mało są różne od tych, które są z Łaskiego wydania przez Konarskiego w woluminach legum umieszczone: zatym, zamieszczamy tu zachodzące obu tych pierwszych wydań variantes lectiones z textem z woluminów znanym. Dopełnić to przyrzekł w druku Jerzy Samuel Bandtkie i brat jego Jan Wincenty Bandtkie, nie mniej mnie ustnie uręczający. Kiedy ci dwaj wielkich zasług mężowie mają to przedsięwzięcie na celu: zdrożną jest rzeczą mnie trzeciemu w toż samo wdawać się. Z tym wszystkim ich przyrzeczenie idzie w odwłokę. Ich zrozmaicone prace, możeby jeszcze kazały ciekawym oczekiwać, tymczasem szczęśliwy zbieg okoliczności podał mi sposobność, że jakożkolwiek te warjanty, dla własnej potrzeby zgromadziłem. Zdaje mi się, że co prędzej to lepiej, że jeżeli jakiekolwiek defekta i niedokładności z mojich ponotowań wynikły, te pośpiechem i prędszym użyciem wynagrodzone będą: a przeto ogłosić drukiem

[redacted]

am porównywałem, i sam jedynie za opuszczenia i myłki odpowiadam. W ogóle mówiąc, w wyzbieraniu tych obu exemplarzy różnio, mogą być uchybienia, nie zbyt jednak częste: a przyśpieszenie druku przyśpiesza użytek zmudnej pracy Bandtkiego, do której moję dołożyłem. Ostrzegam jeszcze, że porównanie to jest do textu woluminu Konarskiego pierwszego druku, a nie do przedrukowania. Ostrzegam dla tego, że w przedrukowaniu voluminu pierwszego nieco więcej wcisnęło się omyłek, niż w pierwszym drukowaniu. To pierwsze Konarskiego drukowanie, poznaje się po tym, że na karcie 3, 5, 7. jest *Anno 1346.* kiedy w przedrukowaniu poprawiono rok 1347.—Tym sposobem notujemy i ogłaszamy variantes lectiones, statutu Wiślickiego i Jagiellońskiego 1420. Nieszawskie zaś ustawy i Nowokorczyńskie całkowicie przedrukowywamy, ponieważ są wielce różne od tych, które Łaski i Konarski drukowali. Tak je całkiem przepisał z pierwotnego 1490. roku wydania z ryciną Jan Winc. Bandtkie do tych dołączyłem warianty z wydania bez ryciny.

Powtóre poczyniłem innego jeszcze składu statutów Nieszawskich i ich pobliskich wypisy, z rękopismów. Do tego dwa miałem udzielone sobie rękopisma. Pierwszy od radcy stanu Józefa Sierakowskiego, rękopism papierowy formatu 8vo kart 120., z których 10. białych. W nim pismem różnym gockim XVgo wieku najdują się z koleji następujące statuta: 1. Wiślicki, 2. Piotrkowski Kazimirza Jagiellończyka 1447, 3. Nieszawskie 1457, 4. Synodu Krakowskiego 1447. 5. Statuta Łęczyckie (1448.) 6. Mazowieckie. 7. Jagiellońskie w Warcie, 8. Wielkopolskie w Piotrkowie. — 9. Jana Alberta (1493) gockim, ale nowszym pismem dopisywane i wydarte, tak, że tylko jedna z nich karta pozostała 10. Regimen regis (p). — Inny rękopism z bi-

---

(p) Rękopism ten, własność niegdyś bibljoteki klasztoru benedyktynów na łysej górze, zapisywany w r. 1702. w katalog przez Jonstona pod lit. I. Nro 30. był opisany w pamiętniku warszawskim 1820. roku na miesiąc pazdziernik p. 195. Z niego w tymże pamiętniku wcale lekkim na Polski język przekładzie Mazowieckie statuta ogłoszone zostały, w tymże maju ogłoszony był w łacińskim orygiualnym języku statut Piotrkowski Wielkopol-

bljoteki Puławskiej, także papierowy in folio, pp. 176. obejmuje razem oprawnych różnych gockim pismem pisanych rękopismów statutów tą koleją:—I. 1) Synodalne Krakowskie 1459. biskupa Strzępińskiego pag. 1—11. finita in die Ste Dorothee per fr. M. Anno d. 1460. 2) Privilegium biskupa Bodzanty pag. 13—17.

---

ski. Chociaż tym sposobem dał się poznać ten rękopism szacowny, jednak bardzo jeszcze niedokładnie. Redaktor pamiętnika nie musiał sobie dać czasu do porównania bezimiennie dopełnionej kopij z orygiałem. Szkoda, że takie przedsięwzięcia nie dość pilnie dopełniane bywają. Ostrzec o tym publiczność mamy sobie za obowiązek, ponieważ przypadkowe doświadczenie dobrze nas poduczyło. Udowodniamy to przykładem:

*Wydanie w pamiętniku T. XVII. p. 141.*

1. Quoniam *cum* Vultus noster *absens Personæ* ex quibus constat Judicium Judex si offert iustitiam ad *respondendum* promptiorem et abstinebunt a calumniis litigantes, proinde statuimus quod nostra Regia maiestate Kalischiensem et Posnaniensem intrante Judex statim ad *maiestatem nostram Kalischiensis sive Posnaniensis* intrare tenebitur et Judicio præsidere cognoscendo de omnibus causis hereditariis *etc.* in præsentia nostra vel præter nos vel nostro speciali demandato, alioquin nobis extra Terram exe-

[redacted]

*Czytam zaś w rękopiśmie samym.*

Quoniam *dum* vultus noster *ab hijs personis* ex quibus constat iudicium *contemplatum* iudex se offert iustitiam ad *reddendam* prompciorem et abstinebunt a calumpnijs litigantes, proinde statuimus quod nostra Regia magestate Kalischiensem et Poznaniensem intrante iudex statim ad *nostram curiam Kalischiensem siue Poznaniensem* intrare tenebitur et iudicio presidere cognoscendo de omnibus causis hereditariis *eciam* in presentia nostra vel preter nos vel nostro speciali demandato alioquin

[redacted]

5) Concordata dominorum laicorum cum prelatis pag. 18—21. scripta 1480. in Junio.—II. 1) Summarius casus juris terrestris in Vyslicia p. 25. — 36. Expliciunt casus etc. per fratrem Math. de c. (alvo) monte. 2) Wislickie statuta p. 37.—67. Amen 1458. Expliciunt statuta illustris Kasimiri regis polonie per barones et prelatos eiusdem incliti regni confirmata et in vislicia approbata. Scripta per fratrem Mathiam de Pilczyno alias de Pysdri monachum sancti Benedicti monasterii sancte crucis de monte caluo. Anno d. millesimo ccccLVIII. (1458) sub rege Kazimiro Vladislaida in Prussia bellante. 3) Jana Alberta statuta 1493go pag. 68—74. później innym nie wyraźnym pismem dopisane. 4) Statuta in Cracovia edita et in Warta confirmata sub anno d. Mllo cccc XXIII. (1423.) in vigilia beatorum Simonis et Jude. p. 79—87. 5.) Constitutio in Piotrk. sabbato post festum scti Andree aptli a. d. M. quadrigen. l. VII. (1457.) p. 89. 90. per fratrem Mathiam de Pysdri. 6) Piotrk. statuta per Kazim. tercium Anno d. M. cccc XLVII (1447) p. 91—95. Quedam capitula hic obmitto omnino iam non necessaria si inutilia. 7.) Mathias abbas cum conventu suo sancte crucis caluimontis ordinis scti Benedicti, daje licentiam etc. feriaquinta ante visitationem Marie anno d. 1491. na p. 96. także inne późniejsze dopisanie. Jest tedy ten rękopism pisany per fratrem Mathiam de Pysdri benedyktyna r. 1458go, który Maciej, został potym opatem na Łysej górze, a w tym rękopiśmie później koło 1493 poczyniono dwa dopisy p. 68. sq. i 96. — III. Rękopism statutów synodalnych Krakowskich we dwie kolumny pisany, tegoż czasu co powyższy, zamyka w sobie: 1) statuta synodalne 1323. Nankera p. 97—126. 2) de celebracione misse 1331. Jana p. 127. 3) stat. syn. Piotra Wyssih p. 128—132. 4) Alberti p. 132.— 145. 5) diploma nadania w wiosce Słup 1491. p. 146. późniejszego wpisania, 6) stat. syn. Zbigniewa 1436. p. 147—149. 7) Summa de processu et de omni ordine iudicij p. 150—161. Datum et actum Crac. feria quinta in festo sancti Jo'mmi Anno dni M. cccc. XXXIX. (1439.), zdaje się jest tym sposobem wskazany czas pisania rękopismu. 7) kilka diplomatów później wpisanych p. 162—164. 8) constitutiones Floriani episcopi 1370. p. 165. 166. 9) Transsumptum presentationis et

inuestiture sub publica forma p. 167. 168. 10) powtórzone tož. diploma co (p. 146.) wyżej było, nadania w wiosce Słup, p. 170.—IV. Sequuntur statuta Nyeszoviensia 1457. we dwie kolumny pisane p. 171—175. —Z tylu części składa się foliał Puławski—Mając te dwa rękopisma pod ręką należałoby mi do niżej ogłoszonych warjantów statutów Wiślickich i Jagiellońskich załączyć i z nich wyciągnięte warjanty. Tego wydołać nie mogłem. Z tych atoli rękopismow wypisałem i tu w druku załączam, A) Statuta Nieszawskie noszące datę 1457go roku. Za text wziąłem Puławski 1458go roku brata Macieja rękopism, do niego donotowałem variantes lectiones z rękopismu radzcy stanu Sierakowskiego, tudzież z tomu siódmego zbiorów Dogiela znajdujących się w rękopiśmie w bibljotece uniwersytetu wileńskiego. B) Statuta Jana Alberta 1493. ze wspomnionego rękopismu Puławskiego. Ten Jana Alberta do wyczytania był trudny i pełen wątpliwości. Możebym niejednej nieprzełamał, gdybym był nie miał pomocy i pewnej rady udzielonej sobie od Ignacego Daniłowicza w uniwersytecie wileńskim professora. Pewnie skromność jego za nic sobie poczytuje tę pomoc, z którą w każdej trudności w ogłoszeniu niniejszych Nieszawskich i Jana Alberta statutów nadbiegał, i na każdym punkcie swego oka użyczał, poczytuje to za nic, ponieważ zbyt ogromniejszą przedsięwziął pracę i tę własnym dosiadywaniem dopełnia, zbierając w jedno z krytycznym textu poró—

[redacted]

5. Statuta Nowokorczyńskie, z tychże dwu wydań.
6. Statuta Jana Alberta 1493.

Porównywając to wszystko między sobą, i z tym, co się znajduje u Łaskiego, i co w woluminach Konarskiego wydrukowane zostało, dostrzegamy, że statuta nasze bardzo wielorakim odmianom uległy, że bywały wielorakie, ogłaszane, potwierdzane, a przerabiane, że ich była moc wielka (q), z których część znamy, a ta część jest nie dość oznaczona, gdzie i jakiego czasu ogłoszona lub zmieniona. Ale na to wszystko tylko dowody składać, a nic ostatecznie załatwić nie jesteśmy w stanie.

Nieszawskie ustawy są z podwójną datą. Te, które z rękopismów wypisałem są feria secunda ipso die sancti Martini confessoris anno dni 1457. W przepisaniu Dogiela, które w całości, w porządku, w poczęciu i zakończeniu, zupełnie odpowiada dwóm rękopismom, jest także feria secunda ipso die sancti Martini confessoris: tylko anno dni, jest 1454. w Woluminach Konarskiego czyli potwierdzeniu ustaw Nieszawskich Jana Alberta w 1496 roku (p. 254) jest die sabbatho proximo post festum S. Elisabeth, i także Anno dni 1454. W listopadzie tedy, czyli jednak we Wtorek 11go w dzień Sgo Marcina czy 22go w sobotę po Stej Elżbiecie? czyli 1457? czy 1454? Sądziłbym chętnie, że Dogiel uwiedziony Łaskiego i Konarskiego wydaniem tego roku doczytał się. Tych samych bowiem,

---

(q) W siódmym tomie Dogiela znajduje się najwięcej z metryk koronnych, taki szereg statutów wypisany (prócz dawniejszych przywilejów).

1454. Nieszawskie po Polsku.
1456. Cofirmatio jurium (simile 1470).
1456. Conclusiones Piotrkovienses.
1456. Statuta pro exig. ferton. Novæ ciuitatis.
1456. Promissio contributiones non trahendi.
1456. Pullicetur se litteras non daturum in præjudicium regni ex Litnania.
1456. Conclusiones Novæ ciuit. alias Korczyn.
1456. Articuli ex conv. Novæ Civit.
1457. na Stą Barbarę. Statut in Piotrkow pro transeuntib. ad bellum.
1457 na Stą Katarzynę. Mandata contra raptores.
1457. Nowomiejskie w Krakowie?
1459. po Narodzeniu Christusa. Conclusiones convent. Piotrcow.

præsentes, obecnych wylicza co oba rękopisma, a po między nimi Piotr de Oporów w roku 1454. był nie wojewodą Łęczyckim, ale jeszcze kasztelanem Włocławskim, jak się tego w Długoszu (T.II. p.146) Bielskim i Niesieckim doczytać można. Wszakże w Dogielu dołożeni są Kanclerz i Wicekanclerz. Z tych Kanclerz Jan Koniecpolski umarł 1455. (Dług. T. II. p. 166.) Wicekanclerzem w tymże 1454. roku nie kto inny był, tylko Piotr de Szczekoczin, ale zabity pod Chojnicami feria quarta in crastino sancti Lamperti we wrześniu (Dług. T. II. p. 145. 146. 150. 156.) a po nim vicekanclerstwo sprawując Tomasz de Strzempino już 1455 25. maja został biskupem krakowskim. Ci więc Jan Koniecpolski kanclerz i Piotr Strzempiński vicekanclerz w listopadzie w roku 1454 podpisywać mogli a nie w roku 1457. Czyli tedy jedenastego, czy 22. listopada? czy 1454go, czy 1457go roku? Trzeba głębszego jeszcze poszukiwania: a chociażbym pomknął go nieco dalej nie przewiduję żebym rostrzygnął, bo chciałbym przed wszystkim skonfrontować wypis Dogiela z aktem samym, z którego wypisywał, a który powinien się znajdować w metrykach koronnych (C. Ins. fol. 518). Może moją wątpliwością krzywdzę Dogiela, ale dacie Stej Elżbiety w statucie Albertowskim towarzyszą z rokiem 1454. wspomnieni kanclerz i vicekanclerze: za cóż równie i przy dacie Sgo Marcina z rokiem 1454 u Dogiela znaleźli się kiedy ich w obu rękopismach przy dacie Sgo Marcina z rokiem 1457. przemilczanych [redacted]

ty Nieszawskie wciśnioną została (Spiewy hist. pod dem hist. uważane p. 20. 21. etc.) — Opoczyń- nigdy oddzielnie nie wyśledziłem, i niewiem czyli widział? Bardzobym w tych wszystkich tru- iach pomocy potrzebował, ale tą razą chybiła Poczynione pytania Janowi Wincentemu Bandt- yt późno może na odpowiedź doczekają się: tym- n, pod koniec tych ksiąg mojich dwojakie, (od które są w woluminach, lepsze) drukując Nie- kie ustawy, dostarczam materjałów do przyszłe- woływania się do nich, gdy kiedyżkolwiek tru- i na czysto rozwiązać się dadzą. Statutu Nowo tyńskiego, który przedrukowywam z wydania nie widziałem w rękopiśmie.

stawy Jana Alberta 1493go są czasowe, widocznie ty lata stanowione. Jakoż 1496go były popra- i na nowo ogłoszone. W rękopismach użytych o widzieć mi się nie zdarzyło, żeby powiedzieć połączenie ich z Nieszawskiemi jak to jest w wo- ie, jest nieodzownym i statecznym, czyli bywają nie od przerobionych Nieszawskich oddzielane? o potrzeba rady i objaśnienia lepszych znawców. edy nie zadecydowawszy, zawieszam moje myśli ok odkładam pióro, żeby uniknąć utrudzających łę domysłów i wniosków bibljograficznych, do ch inni pisarze tak skorzy bywają, które utrapiły nia Statutów i Wróblów.

## *Variantes lectiones*

## *Statutu Wiślickiego, z dwu pierwszych drukowanych wydań jego.*

| *Volumen I.* | *Statuta regni Pol. z ryciną (1491.)* *) |
|---|---|
| p. 1. | |
| v. 7. Statuta.... variantur | Stauta.... narrantur. |
| 8. ingens | urgens. |
| 18. 19. Augustum.... filium | Augustus... filius |
| 19. 20. tradunt | traditur |
| 22. quot | quid |
| 29. quæ nominibus | quæ a nominibus. |
| 37. illustrarit... Casi.. | illustrauit.... Kazi... |
| 41. cum | quum 1) |
| p. 2. | |
| v. 3. Præcepta M. C. Regis.... | *nie ma.* |
| 4. 5. 6. Casimirus Secundus Dei Gratia Rex Pol. nec non Terr. Cr. San. Sir. Lanc. Cuj. Pom. Rus. Dominus et hæres etc. | Kazimirus dei gratia rex Poloniæ *reszty nie ma.* |
| 8. perinde | prouide |
| 9. et dominio ditionis | dominio ditioni.. 2) |
| 14. vexationes, altercationes, | altricationes, |
| 17. perfectum | profectum |
| 27. De reo citato non comparente. | De constitutionibus et statutis, capitulum primum. |
| 30. nunc | nunc 3) |
| 31. Vislica | Wislicza |
| p. 3. | |

[redacted]

| | |
|---|---|
| 15—29. naturali, nihilominus e. f. p. a. *i co dalej następuje do końca* seu rivi | *nie ma, albo wcale inaczej tak:* tunc primævus alveus, ubi ante decursus aquæ fuit, pro veris limitibus est reputandus, et ibidem in lacu illo de utraque uilla homines inhabitantes licite faciunt suas piscaturas. Secus autem dicimus si fluxus fluminis a primo meatu per reparacionem hominis retrahitur 4) tunc decursus fluminis antiquus pro terminis semper est habendus. |
| 30. 31. De eo q. q. in bello sub certo v. s. l. teneatur | De eo q. q. nobilis in expeditione bellica sub aliquo v. s. l. tenetur. |
| 32. 33. admonet, ut s. et s. id e. quod | *nie ma.* |
| 35. omni nobilium | nimia |
| 37. præsumunt aliquando ad | presumpserunt ad |

p. 4.

| | |
|---|---|
| ☞ 3. negligerent, idcirco quoniam | et quia |
| 4. turpis est pars quæ | turpis esse potest qui 5) |
| 10. terræ, seu districtus in | sub |
| 11. capti | capi 6) |
| 13. 14. De victis aut cond. in jud. et ill. n. satisf. et recess. capiendis | De illis qui convincuntur in judicio et temerarie discednnt absque actoris voluntate vel fideiussoria cautione |
| 17. tamen rebell. | tamen inopia rebell. |
| 21. reportent, | deportant, 7) |
| 23. tradantur. | tradentur. |
| 24. absoluti i. f. et o. d. quod | soluti i. f. et o. d. inquo |
| 27. 28. De pign. ad jud. pert. n. distr. s. p. c. t. servandis. | De rapinis et pignoribus. |
| 33. 34. et sponsalia | *nie ma.* |
| 34. benevolentiam pignerato | benivolentiam cum pignorato, |
| 35. 36. Itaque ben. c. pign. fac. | *nie ma.* |
| 36. et | itaque ad 8) |

p. 5.

| | |
|---|---|
| ☞ 1. Oprawca | Opprawcza |
| 4. impigneraverint | pignoraverint |
| 18. damna.... deperditi, | damnum.... de predicti 9) |
| 19. juramento c. p. piątnadziesta | sacramento c. p. pyathnadzestza 10) |
| 20. 21. judicum et | *nie ma.* |
| 22. et promulgamus. | sine prorogavimus. |
| 23. 24. De filiis p. s. v. p. n. habituris | De eo quod patre vivente filius proprio sigillo non utatur |
| 25. jurisdictione | jurisfactione |
| 30. ad bellum ituris | et ipsorum bellica expedicione |
| 33. quam eciam | tam 11) |

---

4) retrahatur 5) turpis est pars quæ 6) capti 7) reportent, 8) itaque et
9) dampnum.... deperditi 10) sacramento c. p. pyathnadzestza. *Ten wyraz podobną ortografją różnie mylnie wypisywany w obu z ryciną i bez ryciny wydaniach, nie wymieniamy więcej. Równie nie powtarza się za każdy raz, że gdzie w Voluminie pigner. w tamtych wydaniach pignor..*
11) quam

| | |
|---|---|
| 36. 37. De Cler. b. h. h. ad b. ituris | De clerico siue sacerdote qui poss bona paterna hereditaria. |
| **p. 6.** | |
| v. 7. resignare et dimittere | assignare |
| 9. et præf. auct. decernimus, | 12) |
| 14. omnimode.... ad causas | omnino.... in causis |
| 16. quæ | qua |
| 22. 23. De adv. p. et p. in j. h. c. expedit. | De procuratoribus sive interlocutor causarum in judicio. |
| 29. 30. ad curiam Regis venturis | *nie ma.* |
| **p. 7.** | |
| v. 3. teneatur.... cujus | teneantur.... *nie ma* 13) |
| 4. 5. Baronumque.... pertractari | et baronum.... pertractare |
| 7. et | vel |
| 9. definiendi et cognoscendi | diffiniendam et cognoscendam |
| 18. 19. De jud. d. am. ad h. no. tractandis. | De celebratione judiciorum. |
| 22. judicia | judicia 14) |
| 27. sine horis, | siue horis, 15) |
| 28. etentur | etantur |
| 30. ad | ad 16) |
| **p. 8.** | |
| v. 12. 22. vocandos.... volente | vocandis..... volenti 17) |
| 24. 25. præsideant.... præsident | præsideant.... resident 18) |
| 33. quilibet indeterminate, | quibuslibet indeterminata, |
| **p. 9.** | |
| v. 6. Statuimus | Statuimus quod |
| 11. pace et | paceque et |
| 12. suo | sub 19) |
| 17. ipse | ipsi 20) |
| 21. prohibemus omnino | omnino prohibemus |
| 23. contemptum et odium | odium et contemptum |
| 32. 33. cessante q. op. suprascripta | *nie ma.* |
| 37. consistat | consistit 21) |

[redacted]

| | |
|---|---|
| 8. 9. 10. De his q. c. se c. p. D. r. se ad i. t. pr. a. c. citarentur. | De hiis qui committunt crimen aliquod auctoritate et mandato suorum superiorum. |
| 11. Contingit | Contigit |
| 13. et.... allegantes, quod | *nie ma*.... quodque |
| 15 et delicta commiserunt. | commiserunt ex delicta allegantes. |
| 16. quia | ut videlicet quia |
| 18. nominatio | *nie ma.* |
| 20. teneant.... actores | tenent.... auctores |
| 22. liberat | liberet 25) |
| 28. 29. revocamus.... citati et | et revocamus.... per citatos |
| 35. 36. fit.... dictat | fit.... victat 26) |

p. 12.

| | |
|---|---|
| w. 9. 10. vel eorum | ipsorumque |
| 12. 13. 14. pro vexat. r. q. p. n. h. c. seu. q. adv. eosdem, | *nie ma* |
| 15. fugiuntque et dictant | fuguntque et dictitant 27) |
| 17. bez.... citans.... talem | pirzes 28).... citatocitans.... *nie ma* |
| 18. pietnadziesta.... citato | pyacznadzesiza 29).... *nie ma* |
| 21—37. De illis qui sunt *i tak dalej cały artykuł*.... definitivam procedatur. | De illis qui citantur et sunt in remotis partibus |

Quia de sua malitia nemo debet commodum reportare. Et quia evenit non unquam quod certi præsertim de hereditatibus quibusdam citantur, qui in partibus remotis degunt, cuius occasione exceptio in iudicio opponitur. Cum tamen nil iuris ad eundem hereditatem interdum habeant, sed sola eorum ignorantia se tueantur negantque citationem ad ipsos deventam. Sicque partem adversam laboribus et impensis molestant. Qua propter ad succurrendum, Statuimus, quod talis sic citandus, et in iudicio nominatus de mandato iudicis aliquo loco eminenti. vel circa parrochiam in qua parrochia est hereditas pro qua eadem questio movebatur seu movetur per ministerialem tribus vicibus publice proclamando ad persecutionem 30) seu defensionem causæ ad certum locum et terminum debet citari. Quo non comparente ex tunc ipsius absentia siue contumacia non obstante: ad decisionem seu diffinitionem causæ licite procedatur. Insuper statuimus quod quicunque teneat aliquam hereditatem tribus annis et tribus mensibus pacifice, postea teneat et in perpetuum.

---

25) liberat  26) fit.... dictat  27) fugiuntque et dictitant  28) przesz
29) pyacznadzescza  30) prosecutionem

p. 13.

| | |
|---|---|
| v. 1. 2. De pig. q. b. a. r. p. contumacia | De contumacibus per pignorationes puniendis. |
| 4. 5. etiam.... excedendo | etiam ultra.... *nie ma* |
| 6. 7. in.... recipiuntur | in.... recipiuntur 31) |
| 13. ministerialis..... accedens; sicut | Ministerialis..... accedens 32) |
| 15. 16. impigneretur; Si autem | impigneretur 33) |
| 23. 24. gnoratici.... absq. al. distracti. | gnorati.... *nie ma* |
| 27. si | *nie ma* |
| 29. 30. non.... limitatio | si non.... limitatio |
| 34 quæ dicitur XV, alias | *nie ma* |
| 35. 36. siedmadziesta eadem | pyaczuadzescza 34) |
| 41. siedmdziesiąt | szyedindzesauth 35) |

p. 14.

| | |
|---|---|
| v. 4. plerique | pleramque |
| 8. villarum | villarum 36) |
| 14. vel | et |
| 22. recepta | recepta ante 37) |
| 27. teneret | tenent |
| 29. qui vel... præstiterunt | quive.... præstiterint |
| 30. pignorato | pignorate |
| 32. 33. De pæna Sied. q. sit decer. | De pena qua Szyedmidzeszyath dicitur |
| 36. totum | teutum |
| 38. ut dum | ubi |

p. 15.

| | |
|---|---|
| v. 9. et rei | *nie ma* |
| 11. se absentante | absente |
| 23. capitali | capitulati 38) |
| 27. admittatur | dimittatur |
| 30. pronuntietur.... erit | pronunciatur.... fuerit |
| 35. præfixum | *nie ma* |
| 36. auctoritate premissa | *nie ma* |
| 37. et alienatæ | vel alienatæ autoritate premissa |
| 38. quam | quam evasionis qua 39) |
| 39. ipsum | ipsum credita |
| 40. 41. credita vadium receperit suf- | tanquam pro dicta summa vadium re- |

[redacted]

| | |
|---|---|
| | Item si |
| a | infra |
| eat.... voluerit, | habeant.... voluerint, |
| reret quæstionem | movere questionem quod |
| aliquid in mutuum dantibus | aliqua ad prestam vendentibus. |
| enis. | |
| tuo | ad prestam dederit seu mutuo |
| is | Civis vero |
| am secum | mutuum secum factum |
| Nobilitate inculpata | De his qui de nobilitate inculpantur. |
| p. 17. | |
| nem | Johannem percussisse aut |
| neraverit | vulnerauit |
| apum et mellium | apium et mellificiorum |
| rus | Item Petrus |
| | pro sui |
| Qui.... et vol. et a. v. in domo | De illo qui.... *nie ma* |
| rus.... Joannem | Preterea Petrus.... Johannem cum querela |
| nen | Tam 42) |
| p. 18. | |
| | vel |
| vuln. in disc. et de v. a se ipso | De hijs qui in discordia quadam lesos se esse proponunt et per partem adversam secus affirmatur. |
| t | fuerit |
| es.... læsione | *nie ma....* vulneratione |
| præter.... hic | præter quam.... iis |
| sfactione | satisfacere |
| olutionis.... censentur | absolutionis, cum.... censeantur |
| De testib. c. et in p. c. et vend. | De nominatibne testium. |
| p. 19. | |
| s | testis |
| narentur.... impugnare | nominaretur.... reuocare |
| .... quod | Nos itaque.... quod quia |
| ı.... Petri | casu ut.... Petri valeat |
| turum | *nie ma* |
| editatis petendæ | *nie ma* |
| credit.... intra | credat.... infra |
| inet, et patitur | sustineat et patiatur |
| licet.... intra | sibi liceat et.... infra |
| ce | judice suo |
| en immotam eand. reliquit | immotam que relinquat eand. |
| ius est possidentem | patiatur possidere |
| post dec tr. an. et t. men. | *nie ma* |
| De præs. obl. hær. red. vel non iendæ. | De eo qui tenet aliquam hæreditatem in obligatione. |
| ?ruimus quod | decreuimus quod ille |
| fentiam habere | præsentia haberi |
| a.... et | infra.... vel |
| p. 20. | |
| Quam hab. et præf. Mn. mar. t. per eam mov. pro hær. | De muliere maritata quam habeat 43) hereditatem ratione dotis |

---

ıen

43) que habet.

| | |
|---|---|
| 4. 5. Mulier maritata.... dicens et credens.... quolibet | Sivero sit mulier maritata et.... dicit et credit.... quolibet 44) |
| 10. eiusdem | ejusdem etiam |
| 12. 13. Vidua q. h. est p. adact. per eam mov. | De vidua habente hereditatem ratione dotis. |
| 14. Vidua eodem modo asserens | Si autem fuerit vidua et eodem modo dicat et asserat |
| 16. si intra | et infra |
| 17. fuerit | fuerit eundem |
| 18. 19. vidua sentiat se ab o. j. illius hæred. nec., ipsi vero | tunc, ipsi |
| 20. acquisitum. | acquisitum et mulier sentiet se ab omni iure cecidisse |
| 21. tamen | autem |
| 23. 24. scilicet... se... ejusdem præsc. | sed... de.... eisdem |
| 25. discordiam | discordiarum |
| 27. Sepes quam præs. est habitura | De illo qui in alterius hereditatem ponit sepes |
| 32. est et fuit cum ipso | fuit |
| 35. 36. obstare | fieri |
| 37. 38. Virgo s. o. q. pr. p. d. est hab. | De tutore orphanorum. |
| p. 21. | |
| v. 17. 18. 19. In v. b. s. h. præ. p. d. est. | De vendita hereditate et media soluta |
| 28. totum | tantum |
| 34. 35. De præs. pet. rest. frumenti | De obligatione quarundam rerum mutuatarum. |
| p. 22. | |
| v. 4. czesne aut pamiętne | Trzynascze aut pamyathne 45) |
| 7. pamiętne | pyathnaze |
| 8. 9. Dicitur.... hoc | videtur.... haec |
| 11. prætextu.... pamiętne | pro taxa.... pyathnaze |
| 14—17. De sent. s. h. d. f. et de f. d. s. t. i., ac f. ind. citat. | De fratribus in bonis paternis diuisis. |
| 18. tanquam et | *nie ma* |
| 26. ad | *nie ma* |
| 28. retractari. Et sic | rectatare. Et sic talis ab |

[redacted]

| | |
|---|---|
| 19. 20. absq. prole decedentium. | *nie ma* |
| 25. ut vero | iuri |
| 26. reputantes | reprobantes |
| 27. eisdem | *nie ma* |
| 28. reliqua | relicta |
| 30. justitia | juxta 51) |
| 32. De equa in sec. laeso. | De equi accomodatione |
| 33. 35. licet... tamen | *nie ma*.... et |
| 39. 40. intra... intra | infra.... infra |
| p. 25. | |
| v. 4. et solutione poene capitis. | *nie ma* |
| 12. 13. persoluat, | decernimus persolvendas, |
| 16. 17. quis cor. p. h. puniendus? | *nie ma* |
| 19. 20. omnes... puniebantur | omnes.... puniebantur 52) |
| 26. mortem incidunt. | moriuntur. |
| 29. aquam | aqua |
| 34. prosequantur, | exequantur, |
| p. 26. | |
| v. 4. patrimonio, | matrimonio, |
| 7. 8. Patricidio, Sororicidio. | *nie ma* |
| 18. ad eam accessum | possessionibus excessum 53) |
| 25.—28. De m. o. i. de e. m. a. v. i. de p. s. id c. J. de K. o. i. de k. mut. | De his qui occidunt aliquem vel muti lant. |
| 35. teneantur | teneatur |
| p. 27. | |
| v. 14. priuandi; et si | priuati; et |
| 17. 18. 19. De m. ad c. o. v. a. c. v. r. et de e. salario. | De vocatione ministerialium ad conspiciendum aliquos occisos. |
| 21. ad | *nie ma* |
| 23. krwawne | krivawe |
| 28. vocari | uocare *) |
| 39. et reconventione pariter | *nie ma* |
| p. 28. | |
| v. 6. 7. Iumenta d. i. q. s. t. de d. abacta | De iumentis damna inferentibus in fru(mentis. |
| 10. jumenta | eadem jumenta |
| 16. quod | quoniam |
| 22. volentium | volentium 54) |
| 30. poena digna | *nie ma* |
| 31. demeritum | qualitatem |
| | *Zostawione miejsce próżne a artykuł* lxx *który w regestrze ma tytuł*: De violenta virginum et mulierum defloratione, *opuszczony* 55) |
| 40. contra | contra jus |
| p. 29. | |
| v. 1. quo | qua 56) |
| 7.—12. amittit sexagenam *i całe zdanie* | amittit actor unam sexagenam in qua |

51) jura 52) omnis.... puniebatur 53) possessionis accessum *) euocare 54) volentes 55) *ani miejsce zostawione na ten artykuł, ani w regestrze tytuł jego pomieszczony. Przez to liczbowanie dalszych trzech artykułów uchybia, tak, że następny zaraz 71szy w wydaniu z ryciną, jest 70tym, w tym wydaniu bez ryciny* 56) quo

| | |
|---|---|
| *wierszy aż do końca artykułu*: quem citauerat. | decreto judicis debet condemp Et hoc nisi idem actor velit ju se nesciuisse reum 57) fuisse p legiatum et prouisum isto tali pri gio si autem renuuerit 58) jurare tenebitur ad penam prenotatam sexageni 59) videlicet ut premi est. |
| 14. 15. item in q. e, i. l. illis. | *nie ma* |
| 17. annihilentur et deserantur | anihilantur et deserantur |
| 18. nobis ac | *nie ma* |
| 19. 20. obviantibus cum quibus una statuimus quod | obuiare, propter quod nostra volu est institutum, ut |
| 24. ant si | aut |
| 29. 30. 31. injuriam p. si pro i. a. a. in cet. p. venientes. | *nie ma* |
| 33. iniuriantes | iniuriatos |
| **p. 30.** | |
| v. 3. extitit | extitit 60) |
| 5. fidedignos | fide dignos 61) |
| 7. cui | cum |
| 12. recipit | recep |
| 21. attrectare | attractare |
| 31. quod | quia 62) |
| **p. 31.** | |
| v. 15. abijeiatur, | abicitur, |
| 16. pelluntur | depelluntur |
| 18. quisque | quisque 63) |
| 23. 24. ejus... debeant, nec possunt | ejus... debeant nec possunt 64) |
| 25. inito... qui | *nie ma*.... qui 65) |
| 36. exuti | exuti 66) |
| 40. strenuitali | strenuitate |
| **p. 32.** | |
| v. 1. praestationem aut | *nie ma* |
| 2. parata | parata 67) |

[redacted]

| | |
|---|---|
| 30. insatiabilis | insatiabilis 70) |
| 33. quartam | quartam accrescenda 71) |
| p. 34. | |
| v. 7. preter | et 72) |
| 9. sequi... ideo | se incidere... ideoque |
| 20. impij | impie |
| 27. tales exiverunt depopulatores | depopulationes exiuerint |
| 29. solvat... laso | soluant.... lesa |
| 31. 32. seu turp. al. illato | *nie ma* |
| 36. refraenentur | reservantur 73) |
| p. 35. | |
| v. 2. 3. nec probaverit.... asseruit | et non revocaverit *)... asserit |
| 6. et Kmethonis | *nie ma* |
| 14. et Kmethonum | *nie ma* |
| 17. 18. absque... effusione | ad.... effusionem |
| 21. sześć grzywien alias | *nie ma* |
| 23. 24. Plantationes et ins. pom. destr. et evellentes. | De plantatione et insertione pomerii. |
| 27. debet | si |
| 28. dimittere... pœna | *nie ma*.... non reliquerit ad penam. |
| 31. repetendo | non petendo |
| 37. violenter | *nie ma* |
| p. 36. | |
| v. 2. scottos damnum et | scoti |
| 3. illator | illato |
| 7. cui | huic cui |
| 7. 8. et pari m. jud. s. judici prædictam pœnam, | Paritérque eandem penam et judex; |
| 9. idem perpetrans | exigat cui et |
| 10. 11. pœna pro... solvenda | *nie ma* |
| 13. quindecem alias | *nie ma* |
| 16. servis | *nie ma* |
| 19. alieni alii | alicui alio |
| 20. juriatus fuit | juriauerit |
| 26.—29. De pœnis C. J. N. S. et C. eisd. p. i. q. e. s. i. r. solvendis | De illo qui sententiam castellani redarguit. |
| 32. Sandomiriensibus et Lublinensibus | Sandomiriensi et Lublinensi |
| 33. mustellinas | mustellinas alias popyelicze Cuilibet etiam pallatino pelliceas mustellinas |
| 34. merdurinas, | mardarinas, |
| 35. istorum et aliorum omnium nostrorum dignitariorum | omnium istorum dignitariorum |
| 37. Terrestri | terrene |
| 38. et | *nie ma* |
| p. 37. | |
| v. 1. 2. marcas.... aliquam | *nie ma*.... aliam |
| 3. 4. lusore, et q. m. in l. s. sit | *nie ma* |
| 7. ludum | lusum |
| 11. aut scacis | aut scacis 74) |
| 13. mutuos fidejussores interposuerit, monendi | mouendi, |

70) insanabilis 71) quartam a grosso 72) preter 73) refrenantur
*) nec probauerit 74) sive in sccaceis

| | |
|---|---|
| 16. ludis | *nie ma* |
| 19. 20. aut..., inferente | vel.... inferendo |
| 22. quindecem alias | *nie ma* |
| 24. satisfaciendum | faciendum |
| 25. 27. Szlachcic... Szlachcic | Szlachczije.... Schlachze 75) |
| 31. alicujus prati. | aut gratia minoris amputationis *) |
| 32. 33. deposuit... falcastrasset | proposuit... falcauit |
| 34. 35. falcastrasse... idem pratum | falcasse... *nie ma* |
| 36. 38. falcastrandum... prædicti | amputandum.... *nie ma*, |
| 40. prati... et solutionem | *nie ma*.... *nie ma*, |
| **p. 38.** | |
| v. 5. facere | *nie ma*. |
| 11. aliquot | aliquos |
| 16. 18. quod.... probandum, | quod 76)... probandam, |
| 19. 20. et paraf. c. q. d. remanere | *nie ma*. |
| 32. 33. De virginum des. et e. dot. | De donatione virginum |
| 34. Item | *nie ma* |
| 41. cedant | cadant |
| **p. 39.** | |
| v. 4. intra | infra |
| 7. 8. De exp. furti in v. p. com. | De violatore strate publice |
| 12. tantum | *nie ma* |
| 16. 17. De inv. al. rei, et exp. e. inventionis. | De alicuius rei inventione. |
| 22. vel pecuniam habuisse | *nie ma* |
| 29. 30. ipse vladarius aut fam. Dno suo non deferendo iuramentum | ipso vulcidario 77) aut familiari non concedente aut differente iuramento |
| 31. et venditione | *nie ma* |
| 32. Scultetorum | scultetie |
| 33. 34. indecens est ut... in | hoc videntes ne... *nie ma* |
| 35. 36. assumantur... illustris | assumant.... *nie ma* |
| 38. sive.... sive | sive 78).... vel |
| **p. 40.** | |
| v. 2. cum præsc. triennali. | *nie ma* |
| 3. 4. Cum omnis dissens. et discordiæ | Quia ut plerumque ex communione et |

[redacted]

| | |
|---|---|
| 6. contestari, | contestare, |
| 10. 11. et dilat. pend. al. a. effl. consv. | *nie ma* |
| 12. eadem | *nie ma* |
| 13 14. illor. an. q. jud. n. fuerint | *nie ma* |
| 16. quæ | qua |
| 21. quæ | *nie ma* |
| 35. 36. poenam pro cap. s. c. v. et obtinere, | pro pena capitis sibi imponenda. |
| **p. 42.** | |
| v. 1. 2. inique.... et impugnata. | iniqua... *nie ma* |
| 7. habeant | habentes |
| 22. Quando judex non potest redargui | De eo quod judex non debet redargui in presentia palatini vel capitanei. |
| 28. De oblivione judicatæ sententiæ. | *nie ma, i mały ten artykuł jest z powyższym w jeden 117sty złączony.* |
| 34. 35. Ministerialiumq. Constit. | *nie ma.* |
| 39. Officiales vel Ministeriales | Officialium, vel ministerialium |
| **p. 43.** | |
| v. 10. quia | quod 81) |
| 21. et Castella. | de Castella |
| 24. agnellinæ | agnine |
| 38. 39. 40. Milites.... et debent servire armati. | De eo quod milites.... *nie ma* |
| **p. 44.** | |
| v. 1. militia honor | militia in his presertim que ad forum suum spectant honor |
| 6. conserventur. | conservantur |
| 8. quanto | quantum |
| 13. 14. contra ementem. | *nie ma.* |
| 20. 21. a mandato nostro | ammodo non |
| 24. debitus | debitus 82) |
| 28. 29. quod non p. hær. ip. vend. | *nie ma.* |
| 33. quod | quod 83) |
| 36. Citati | citati etiam |
| 42. incideret | inciderit 84) |
| **p. 45.** | |
| v. 4. etiam.... teneantur | etiam 85).... tenentur |
| 18. filiæ vel filius | filia vel filiæ 86) |
| 21. 22. vel una, hæreditatis | una 87) hereditas |
| 28. quadraginta | sexaginta |
| 34. patrimonialibus | patruelibus 88) |
| 35—38. et interim quod s. n. f. m. c. h. p. qq. m. v. p. f. p. qq. e. n. t. et d. modo præmisso. | *tych więcej jak trzech wierszy,* *nie ma.* |
| **p. 46.** | |
| v. 1. seu | *nie ma.* |
| 4. 5. et oppressionibus | *nie ma.* |
| 12. 13. idem oppressor | *nie ma.* |
| 20. accusatus | convictus 89) |
| 25. 26. consequatur.... purgatio | utatur.... expurgatio |

81) quia 82) debitam esm 83) quia 84) inciderit sine 85) tunc etiam
86) filia vel filius 87) vel una 88) paternalibus 89) coniunctus

| | |
|---|---|
| 39. incidentibus | incendentibus 90) |
| **p. 47.** | |
| v. 2. alicuius | alterius |
| 4. 5. in.... in | *nie ma*... aliquem in |
| 12. marcas.... tantummodo | *nie ma*.... tantum |
| 27. et | *nie ma.* |
| 32. Statuimus | Statuimus 91) |
| 37. 38. intra | infra |
| **p. 48.** | |
| v. 9. 10. vel fagis, et b. a. s. i. i. silvam | *nie ma* |
| 12. vim.... glandes | *nie ma*.... glandines |
| 13. depascat | perpascat 92) |
| 15. possit | poterit |
| 16. 17. seu s. c. dandis, de R. fug. | profugo dandis. |
| 22. Reverendissimo | reverendo |
| 29. si | sibi |
| 31. nollemus, | non vellemus, |
| 35. intra... quiete | infra.... quieto |
| **p. 49.** | |
| v. 14. ipsius non constabit, | non constabat, |
| 15. ipsius constiterit et intra | constaret et infra |
| 16. 18. jure.... timens | inire 93).... *nie ma* |
| 19. 22. suo... non | *nie ma* *).... et non |
| 25. 26. collocet,.... hyemalibusq. | vel collocet, 94).... yemalibus |
| 28. 29. fugitive.... pro se | fugitivus.... *nie ma* |
| 32. tenentur | tenetur |
| 34. *i następne* Culpae vero propter quas *aż do końca artykułu, wierszy 23, to jest do* p. 50. v. 12. tunc recedere permittatur | *nie ma* |
| **p. 50.** | |
| v. 13. De mutatione | De mutuatione 95) |
| 22. 23. Notarior, Min. Succam. etc. | *nie ma* |

[redacted]

| | |
|---|---|
| *między* 35 *a* 36. | De relicta uxore post mortem mariti. Marito mortuo uxor donationem et dotem et qualibet paraferualia in gemmis lapidibus et vestibus super exstantibus retineat et libere succedat ipsa autem mortua ad pueros, si ipsos habuerit prædicta omnia bona devolvantur. Quæ mulier habendo pueros, si alium virum receperit vel recipere voluerit, decernimus quod tantummodo ad eosdem pueros omnia bona paternalia cum alia parte ipsos in diuisione concernente quorumlibet bonorum maternalium in quibuscunque rebus consistant, exclusis absque aliqua contradictione devolvantur et cum alia residua bonorum suorum parte maritum accipiat iuxta suam voluntatem 100) |
| p. 53. | |
| v. 2. intra | infra |
| 15. iuvando | iuuando 101) |
| 20. aliquis | quis |
| p. 54. | |
| v. 2. possit | poterit* |
| 11. nolentibus | volentibus |
| 32. 33. se.... crimen. | si.... æquum |
| 34. 35. percellatur.... Nobilinus | solummodo procellatur....mobilibus 102) |

## *Variantes lectiones*

## *Jagiellońskiego 1420 (1423) r. statutu, z dwu pierwszych drukowanych wydań jego.*

| *Volumen I.* | *Statuta regni Poloniae z ryciną* 1) |
|---|---|
| p. 71. | |
| Statuta Vladisl. Jagellonis etc. | Incipit liber secundus statutorum illustrissimis principis et domini nostri Wladislai regis Polonie etc. per ipsum et barones totius regni edita Cracouiæ et in Wartha confirmata. Sub anno domini millesimo quadringentesimo vicesimo tercio. |
| p. 72. | |
| v. 10. inposterum | in antea |
| 13. confessione | confessore |
| 31. terminum | terminum 2) |

---

100) *Artykuł ten 145ty jest powtórzeniem tego, który w Vol. I. p. 38. De uxore et paraphernalibus znajduje się.* 101) iurando 102) *wszystkich art. 153.*

1) *Statutu regni Polon. bez ryciny. Z nich warjanty odnoszone do powyższych z ryciną statutów, ile z nim niezgodne są w nast. not.* 2) tantum

| | |
|---|---|
| 34. tem. | tem excusetur |
| 35. De ux. in s. Vid. constit. | In quibus mulier marito mortuo succedat |
| 39. etc. | *nie ma* |
| p. 73. | |
| v. 1. alia | alias 3) |
| 2. tenebitur resignare | antiquis per antecessores tenetur resignare iuxta verum ordinem successionis. |
| 4. nostros | nostros supra |
| 7. 8. quod.... per | quia.... ab 4) |
| 16. vehebatur | vehebantur |
| 18. Domina.... cedere | domini.... cadere |
| 20. qui judicio vexantur. | *nie ma* |
| 26. antea | antea 5) |
| 29. infra hoc | *nie ma* |
| 32. fidea | *nie ma* |
| 37. et bona maternalia | *nie ma* |
| 40. matre | matre 6) |
| p. 74. | |
| v. 2. quem | quam |
| 9. convolaverit | convolverit |
| 14. et | seu |
| 22. filios | filias |
| 25. si ipsa | si que *) |
| 29. debet integraliter | debebit integraliter et ex hoc toto deuolui |
| p. 75. | |
| v. 2. illud.... filiæ | illud.... filiæ 7) |
| 4. sed | et |
| 9. convertere | committere |
| 12. 13. contingentibus seu concernentibus | contingentes seu concernentes |
| 14. nolentes | volentes |
| 21. 22. Quicunque vero virginem etc. ut supra de viol. Virg. f. 34. | Statuimus quod quicunque virginem etc. ut s. |
| 25. 26. litteris.... octodecem | terris.... decemocto |
| 31. intra | infra |

[redacted]

| | |
|---|---|
| p. 77. | |
| v. 3. debeat | debebit |
| 10. 11. taliter.... intra | taliterque.... infra |
| 14. adiungendi, sine / | adiungendi, sine 10) |
| 25. pro | quod pro |
| 26. Przysiężne | przyſ' 11) |
| 30. contingente | attingente |
| 38. quæ | *nie ma* |
| p. 78. | |
| v. 6. 7. et salariis eorum | *nie ma* |
| 25. 26. hoc.... ex | hoc idem.... in |
| 29. fol. xxxvi. | *nie ma* |
| 31. 32. extunc.... debent | *nie ma*.. extunc debent |
| 37. 39. quis... intulisset | aliquis.... intulisse |
| p. 79. | |
| v. 5. alium | per alium |
| 7. et iudiciis | et iudicibus |
| 11. Kmethoni | *nie ma* |
| 28. minas... qualiscunq. | iniurias.... qualescunq. |
| p. 80. | |
| v. 3. 4. De appr. al. l. in a. s. excid. | De silvis et lignis |
| 7. 8. eundem... superius | eorundem.... supra |
| 11. Cis... quod... præcellere | cyk... quod 12)... equiparare se |
| 12. res, pro quibus impigneratur | presertim rebus illis, pro quibus recipiuntur |
| 14. 15. capi, et | capit |
| 24. alias daniny seu | seu denariis sine 13) |
| 25. quod | quod 14) |
| 30. prænotatum | prænotandum 15) |
| 31. arvipirio | arnopirio |
| 33. zapusta | zapuscha |
| 34. camnathe alias pożarem succendunt, si | camnathe 16) alias pozarem succenderint et. |
| p. 81. | |
| v. 8. 9. De cane a. f. a. per al. recepta. | De venationibus cervorum et onagrorum. |
| 13. imposterum | in antea |
| 14. 15. aut... et | ante... ut 17) |
| 16. 17. cuius fera fuit solvere | cum fera 18) |
| 19. evadentib aut fugientib | *nie ma* |
| 31. Curia | *nie ma* 19) |
| 32. retentos et servat | rectores et servantur |
| p. 82. | |
| v. 2. 3. adducuntur.... indicere | ducuntur.... inducere |
| 6. 7. fraternitates.... illi | fraternitatis.... illi 20) |
| 9. incursuros. | in cursuri. |

10) adiungantur, siue 11) przyszasne 12) cijsz..; quia 13) seu danaij sine
14) qui 15) prenotatum 16) Caumathe 17) et 18) cui fera
19) curia. 20) *nie ma*

## *Statuta Nieszawskie z rękopismu w 1458mym roku pisanego.*

**Sequntur Statuta Nyeschoviensia edita ibidem per Serenissimum dominum Kazimirum Regem Polonie a)**

In nomine domini Amen. Cum in legum constitucionibus salus reipublice consistat, pacisque suauitas conseruetur b): proinde nos Kazimirus dei gracia rex Polonie c), magnus dux Lythwanie, Pomeranie d), Russie, Prussieque dominus et heres, attendens e) constituciones predecessorum nostrorum quasdam in obliuionem deductas, alias reformacione, alias addicione f) egere, ad instanciam omnium nobilium regnicolarum regni nostri coram nobis constitutorum g), constituciones terrarum nostrarum h) prefati regni nostri duximus, presentibus innouandas, emendandas, et reformandas in melius, ceteris eciam aliquid adiciendum censuimus, ut judices regni nostri ipsis innixi, et ex ipsis erudiciones suscepta i), in judicando k) obseruent stateram equitatis.

### *I. De approbacione jurium.*

In primis igitur verbo nostro pollicemur, omnes incolas regni l) in juribus quibuscunque a predecessoribus nostris datis integraliter conservare m), nullique bona sua recipi mandabimus n) aut captivare o) faciemus, nisi prius fuerit jure convictus.

### *II. De solucione ad expedicionem euntibus ultra metas.*

Item pollicemur, quod dum et quando p) extra metas regni proficisci contigerit, omnibus terrigenis nostris nobiscum euntibus exolvemus: videlicet super quamlibet hastam quinque marcas, pro dampno eciam a q) captiuitate faciemus satis r), juxta quod ipsis a predecessoribus s) est concessum.

### *III. De dignitatibus conferendis.*

Item cum singula officia suis sint actibus deputata, pollicemur [redacted]

Item cum z) indigene a) suis virtutibus et meritis sint merito forensibus preferendi, pollicemur per presentes: quod dignitates et castellaneatus inter eos b) prefatis personis benemeritis c), etate, intellectu et prouidencia d) vigentibus, et indigenis distribuemus, dabimusque dignitatem illi persone, que terre illius indigena fuerit, vacabit habueritque bona hereditaria ibidem, ut viam murmuri e) et displicentiis precludamus.

*IV. De non obligandis bonis mense regis.*

Item cum bona et possessiones mense nostre f) regalis nedum per personam regis sed et per tuicionem et conservacionem g) regni sint ordinata, pollicemur: quod non porrigemus in obligacione i), castra et terras principales k), in quibus capitaneatus, et consistant l), et si quis a nobis huiusmodi terras et castra in obligacione m) receperit, pecunias per eum datas ipso facto n) ammittat.

*V. De non solucione fertonum et exactionum.*

Item pollicemur· quod per amplius o) non expetemus aut exigemus aliquas soluciones, seu contributa p) fertonum, aut sex grossorum a terrigenis nostris q), aut ab eorum hominibus, sed in solucione duorum grossorum de quolibet laneo debemus esse contenti.

*VI. De potestate danda limitandis inter bona regalia.*

Preterea r) quod omnibus petentibus a nobis distinctionem seu limitacionem limitum inter bona mense nostre regalis et bona petencium, limites consenciemus, dabimusque dominos s) dignitarios t) succamerarium, qui nomine nostro plenam potestatem limites faciendi habebunt.

*VII. Quod non obstantibus litteris regalibus judices judicare tenentur.*

Item pollicemur: quod non dabimus litteras u) prohibitorias iusticie, aut has per quas posset differri aut inpediri iudicium in preiudicium alicuius partis actoris w) aut rei; quod si alioquin x) huiusmodi litteras de cancellaria, per importunam alicuius instanciam y), aut alio quovismodo emanare contigerit: sint eo facto z) nulle, judices vero propter a) huiusmodi litteras, judicare minime sint astricti.

*VIII. De judiciis capitaneis.*

Item b) quod capitanei c) sua judicia non indicent in arctio-

---

z) cum *nie ma u Dog.* a) pro *dod. u Dog.*
b) interris *Dog.* c) siue maritis *Dog.*
d) prudencia *Dog.* e) iniurii *Dog.* f) *nie ma u Dog.*
g) pro persona regia sicut et pro tuitione et conservatione *Dog.*
i) ponantur in obligacionem *Dog.* k) seu capitales *dod. u Dog.*
l) et *nie ma u Dog.* consistunt. *Dog.* m) obligacionem *Dog.*
n) eo ipso *Dog.* o) perpetuo *dod. u Dog.* p) contribuciones *Dog.* q) *nie ma u Dog.* r) pollicemur *dod. Dog.*
s) duos *Dog.* t) et *dod. u Dog.* u) nostras *dod. u Dog.*
w) actorum *Dog.* x) aliquando *Dog.* y) *od wyrazu* de cancell.... *opuszczono u Dog.* z) eo ipso *Dog.*
a) judicesque per *Dog.* b) Statuimus *Dog.*
c) nostri *Dog.*

rem d) nisi in sex ebdomadis, et quod super citacio e) procedat ante vnam ebdomadam, excepto termino arrestacionis alias liczowanija f).

### *De eodem.*

Item statuimus: quod capitanei non judicent indistincte omnes causas preterquam quatuor articulos, videlicet g): pro concussione vie regalis, pro incendio, pro invasione domus manu violenta, pro oppressione feminarum, juxta antiquorum h) jurium observanciam.

### *IX. De Burgrabiis capitaneorum.*

Item statuimus: ut Burgrabii capitaneorum nostrorum non iudicent aliqua iudicia, nisi habeant i) bona hereditaria in districtu eorum k), et sint bene possessionati.

### *X. De justicia facienda cum capitaneis.*

Item pollicemur: quod semper in aduentu felici l) nostro in aliquem districtum terrarum nostrorum, omnibus petentibus instanciam m) fieri cum capitaneis nostris, si aliquibus iniuriati fuerint, ante egressum nostrum de eodem districtu iusticiam faciemus.

### *XI. De temporibus generalium colloquiorum et particularium terminorum.*

Item statuimus: quod in terris Cracouiensi, Sandomiriensi, Lublinensi, Radomiensi, et Visliciensi fiant termini generales seu colloquium generale tantum semel in anno: Cracouie, in festo n) purificacionis Marie; Sandomirie, in festo o) natiuitatis Marie; in Lublin, in crastino sancti Johannis baptiste; in Radom, in crastino circumcisionis domini; in Vislicza, in crastino sancti Martini.

Termini vero particulares, in quolibet districtu dictarum terrarum sint quatuor vicibus in anno, videlicet in quibuslibet temporibus anni p) presertim in districtibus capitalibus, quodque tempore eiusdem iudiciis ad arbitrium judicum indicere q) presidencium statuatur.

### *XII. De dilatacione terminorum tam generalium quam particularium.*

[redacted]

### XIII. De solario judicum nostrorum et minutarum.

Item statuimus: quod iudices et subiudices, ac eorum loca tenentes, non exigant plus z) aliis solucionibus quam a) in statutis Kazimiri et Wladislai b) predecessorum nostrorum est descriptum. Similiter Notarii a notis eorum, pro c) eciam ibidem in eodem capito est expressum d), qui tenebuntur cuilibet postulanti dare copias seu e) minutas f), tam super inscripcionibus, quam etiam interrogacionibus ac g) super controuersijs, a quolibet per h) unum grossum i). Sed a queris et invencione k) nichil exigere debent l). Si autem quis contrarium fecerit et ultra m) exigerit, penam XV. n) incurrat ipso facto o).

### XIV. De custodia actorum terrestrium.

Item statuimus: quod libri judiciorum terrestrium siue acta, serventur iuxta statuta in Warta p) confecta, videlicet sub trium clauium clausura.

### XV. De modo judicij judicum, castellanorum seu capitaneorum.

Item statuimus: quod in judiciis q) capitaneorum non inducentur controuersie, sed facta propositione per actorem et reum responsione amputatis altercationibus r) superfluis, judex faciat iusticiam partibus expeditam.

### XVI. De expurgacione calumpnie.

Item statuimus: cum quis fuerit inculpatus de calumpnia, obicieturque sibi quod fouerat aut fouet s) caussam calumpniosam aut injustam t), de quo judicio constare debebit per legitima documenta, et talibus expurgacio debet u) dari qualis fieri solet w) pro nobilitate x). Quod si se purgauerit, extunc y) calumpniam obiciens seu inculpans z), penam XV. a) calumpniato purgato sibi b) soluat, similiter judicio aliam. Volumus autem: quod pro articulo calumpnie objecto, tantummodo tribus vicibus purgacio concedatur c). Quarta vero vice si de huiusmodi d) calumpnia inculpetur, purgacio sibi denegetur e), sed pro mercede sui sceleris, sibi caracter in facie aut

---

z) a memoriali *dod. u Dog.* a) quod *dod. u Dog.*
b) regum *dod. u Dog.* c) prout *Rp. Sier.*
d) *od wyrazu* eorum... *opuszczone u Dog.*
e) d. c. s. *opuszczone u Dog.* f) de actis tradere *dod. u Dog.*
g) aut *Rp. Sier. i Dog.* h) a qualibet autem minuta *Dog.*
i) recipiant *dod. u Dog.* k) et inv. *nie ma u Dog.*
l) debebunt *Dog.* m) aliquis contr. eorum et ultra debitum *Dog.*
n) vulgariter piąthnadzescza *dod. u Dog.*
o) ip. f. *nie ma u Dog.* p) Vartha *Rp. Sier.*
q) terrestribus et *dod. u Dog.* r) et responsione par rem amplicare altercationem *Dog.* s) fecerit *Dog.*
t) et in iusticiam *Dog.* u) debebit iudici seu *Dog.*
w) qualiter solet *Dog.* x) iudici *Rp. Sier. i Dog. dodają.*
y) extra *Dog.* z) calumnians *Dog.* a) trium marcarum *Dog.*
b) per *Dog.*
c) sim. iudicio pro poena tres marcas volumus. Si autem p. ar. cal. alicui objecto termino trib. vic. expurg. conc. *Dog.*
d) *nie ma u Dog.* e) inculpatus fuerit purg. denegari debebit *Dog.*

Rota f) imprimatur, exutusque iam erit iure polonico g) et g) nobilitatis, nec amplius iam vti g) poterit, et honore carebit.

### *XVI. De solario seruorum aut ministerialium capitaneorum inpignorancium.*

Item statuimus: vt capitanei nostri cum ex decreto judicii pignoare debebunt, aut eciam ex h) accionibus, non exigant plus pro ministeriali aut i) pro seruitoribus suis, aut k) magis quam illud quod est exigendum, videlicet pignus et l) de illo pignore quod est accipiendum m), sint omnes n) contenti, seruantes o) pignora iuxta statuta regis Kazimiri.

### *XVII. De tenutarijs bonorum mense regie* p).

Item statuimus: quod q) si tenutarii bonorum mense nostre regie, uicinis r) aut s) alijs hominibus injuriati fuerint, teneantur stare iuri terrestri, postquam fuerint per iniuriam passi t) vocati. Et si pellent pecora vel u) pecudes ad domos aut curias regales occasione graniciarum w) sev limituum, aut x) racione dampni facti in agro seminato y), tenebuntur dare ad caucionem fideiussorie z) super decretum dominorum iuxta consuetudinem terre diucius obseruatam, quod si secus fecerint luant penas ad instar aliorum nobilium, que pene poterint ab eis exigi eciam in pecuniis si quis habuerit in bonis regalibus inscriptas et a) si saltem in districtu non erunt possessionati.

### *XVIII. De exactoribus aut Burgrabiis, quod non debent capere Napijsne.*

Item statuimus: quod burgrabij et alij exactores regales et capitanei, non exigant Napijssne b) de c) hominibus tam nobilium quam spiritualium. Quod si fecerint et inposessionati fuerint d), poterint in hospiciis eorum per burgrabium aut per consulem loci arrestare, donec acceptum restituant cum pena unius marce illi a quo e) huiusmodi Napisne f) receperunt g).

### *XIX. De prohijbicione ciuitatensium in die fori.*

Item statuimus: quod h) ciuitates nostre et omnes alie non faciant prohijbiciones in foro pro vtilitate sua et incomoda i) aliorum,

[redacted]

suum placitum, et si aliqui cines aliquid contrarium huiusmodi nomine constitucionis fecerint, capitaneis m) nostris damus potestatem ipsos in pena XVII n). marcarum puniri o).

*XX. De profugis quod ciuitatenses eosdem seruare non debent et tenutarii bonorum regalium.*

Item statuimus: quod p) tenutarij bonorum nostrorum, cines ciuitatum nostrarum, aut terrigenarum uel eciam spiritualium q) profugos homines illis, a quibus profuerunt r), postquam per eos fuerint requisiti restituant, et ad eorum restitucionem teneantur secundum s) juris terrestris consuetudinem, quod si t) requisiti contra hoc statutum fecerint, nec petenti profugos u) restituere curauerint, ex tunc luant penas XV petenti profugos, et judicio aliam, et w) nichilominus pena huiusmodi x) persoluta homines huiusmodi x) profugos x) restituere sint astricti, huiusmodi autem profugi jure polonico judicari debent y).

*XXI. De expurgacione furti et eisdem pena.*

Item statuimus: vt dum aliquis terrigena pro furtu aut z) pro scelere inficeretur a) per infamiam inculpatus fuerit, expurgacionem quam b) pro honore suo fecerit, Capitaneus occasione huiusmodi expurgacionis sexagenam non exigat, sed solum in memoriali contentetur c).

*XXII. De expedicione fratris indiuisi.*

Item statuimus: quod si quis ex terrigenis nostris habuerit filium adultum d) aut fratrem indiuisum, potentem e) ferre arma bellica, poterit eciam ipsum sine f) licencia nostra ad expedicionem vice sua dirigere g), qui supplebit locum suum h) tanquam solus personaliter interesset, sic tamen cum eodem modo i) expediat, sicut ipsemet iturus esset.

*XXIII. De expedicione militis qui habet bona duplicia.*

Siquis autem in duabus terris bona habuerit hereditaria, de eadem k) terra tenebitur ire ad expedicionem l), si vero mota non fuerit m), non tenebitur ire n) nisi ipsum expedicio bellica in ipsa terra invenerit qui defacto ad bellum mouere tenebitur o).

---

m) quando cives in contr. fecerint contra nostram huiusmodi institucionem prohibicionem capit. *Dog.* n) XIV. *Dog.*
o) puniemus *Dog.* p) Itemut *Dog.* q) nostr. terrigenæ ac eciam spirituales *Dog.* r) profugerunt *Dog.*
s) sed in *Dog.* t) si fuerint *Dog.* u) fec. ut profugos petentibus *Dog.* w) luant poenam trium marcarum *reszty nie ma Dog.* x) *nie ma u Dog.* y) iudicare debebunt *Dog.* z) pro furticinio ac *Dog.*
a) inferendo *Dog.* b) quæ *Dog.* c) contentari debebit *Dog.*
d) indivisum *dodaje Dog.* e) potentes *Dog.* f) a *Dog.*
g) sui mittere *Dog.* h) eius *Dog.* i) tamen quod ei commodo *Dog.* k) illa *Dog.*
l) domicilium habebit si ipsa mota fuerit ad expedicionem, *dodaie Dogiel.* m) ad bellum tunc *dodaje Dog.* n) ad expeditionem *dodaje Dog.*. o) quæ defacto ad bel. mouetur *Dog.*

### *XXIV. De modo judicandi judicum.*

Item statuimus: quod q) omnes judices tam generalium quam particularium terminorum r), tenentur in omnibus judiciis qui s) iudicantur, judicare t) secundum jura scripta Kazimiri et Wladislai u) regum, et quemlibet potentem sę ad ea admitti w).

### *XXV. De thelonearii quod thelonea exigere non debent.*

Item statuimus: quod omnes x) thelonei nostri, terrigenarum et spiritualium nostrorum y), a terrigenis et Spiritualibus sal pro necessitate ipsorum domestica de ciuitatibus quibuscunque nostris z) ducentibus, thelonea non exigant, alias contrarium facientes camere nostre regie xiiij a), illi vero a quo huiusmodi thelonea receperint, tres marcas soluere b) sint astricti.

### *XXXVI. De sale quod nobiles pro suis curiis de zuppis ducere debent.*

Item statuimus permittimus c) et indulgemus terrigenis nostris d) Cracouiensis, Sandomiriensis, Lublinensis terrarum e), ut possint pro vsu illorum f) domestico, vehere sal de zuppis Bochnija et Wijeliczka g), quibus zupparum h) quemlibet centenarium in Bochnija pro octo grossorum, et in Wijeliczka i) per sex, tribus vicibus in anno seu per annum dare tenebuntur, prout in antiquis statutis k) continetur. Zupparius vero l) contrarium faciens peuam XV m) intrat. n)

### *XXVII. De wlneribus illatis et capite occisi.*

Item statuimus: quod si quem nobilem, per ciuem aut plebanum o) wlnerari contingat, nobilis wlneratus possit wlnerantem conuenire coram iudicio terrestri, et ipsum de iudicio ciuili ad iudicium terrestre evocare.

Item statuimus: quod si aliquis ab aliquo wlneratus fuerit, et illa wlnera, wlneratus in percuciente p) voluerit expetere, talia wluera debet ostendere similibus sibi duobus et ministeriali, et metterciūs more q) debet, eodem modo pro capite seu interfectione r).

### *XXVIII. De obligacione et vsura Judeorum.*

Item statuimus: quod s) infideles non debent majori t) prerogatiua gaudere quam christiani u) cultores, nec serui debent esse me-

[redacted]

ribus juxta constituciones Wartenses y) prout alii nobiles terrarum nostrarum ad prescripciones, videlicet vtentur z) trium annorum prescripcione in obligacionibus et inscripcionibus, nec debent aliquam summam pecuniarum super aliquam a) bonorum obligacionem, aut super literas inscripcionem dare: quod si dederint contra huiusmodi statuti prohijbicionem, ipso facto b) pecuniam ammittunt, obligacio autem, aut inscriptio sit nulla. Insuper literas c) quascunque Judei supra libertate regni d) in regno nostro degentibus, per nos post diem coronacionis e) nostre usque in diem huc f) concessas, jureque g) diuino ac constitucioni terrestri contrarias, penitus reuocamus, et abolemus, nec volumus eas h) esse alicuius roboris et momenti, quam reuocationem et abolicionem i) in regno nostro per h) proclamacionem generalem omnibus notificare fecimus l), omnia rata et grata habere promittimus, et inviolabiliter obseruare et alijs fecimus m).

In cuius n) rei testimonium, Sigillum nostrum o) presentibus est subappensum. Acta in Nijeschewa p) feria secunda ipso die sancti Martini confessoris anno domini M° ccccmo quinquagesimo septimo q). Presentibus magnificis et strenuis r). Johanne de Cziszow s) castellaneo et capitaneo, Johanne palatino Cracouiensi; Johanne de Oleschnicza t) Sandomiriensi, Stanislao de Ostrorog Calisiensi, Petro de Oporów u) Lanciciensi palatinis; Przedborio de Conijeczpole w) Sandomiriensi, Petro de Schamotuli x) Poznaniensi, Creslao de Cvrozwąkij y) Lublinensi, Petro Skora z), Nicolao de Balicze Woijniciensi a) castellanis b)—c).

Explicinnt statuta in Nyeschdw edita.

---

y) Varthenses *Rp. Sier.* Warthae *Dog.* z) utantur *Dog.*
a) aliquorum *Dog.* b) eo ipso *Dog.*
c) Obligacioque et ins. huiusmodi eo ipso sit nulla literas etiam *Dog.* d) *nie ma u Dog.* e) conuencionis *Dog.*
f) hunc *Dog.* g) jurique *Dog.*
h) *nie ma u Dog.* i) eorum *dodaje Dog.* l) generalem notum facere faciemus, hæc *Dog.*
m) et inviolate obseruareque ab aliis faciemus *Dog.*
n) et in eius *Dog.* o) *nie ma w Rp. Sier.*
p) Nijefewa *Rp. Sier.* Actum in Nieschowa *Dog.*
q) M° cccc° lvij. *Rp. Sier.* M. cccc. l. iv. *u Dog.*
r) et nobilibus *dodaje Dog.* s) Czijszow *Rp. Sier.*
t) Oleasnijcza *Rp. Sier.* u) Opporow *Rp. Sier.*
w) Conijeczpolie *Rp. Sier.* x) Samothuli *Rp. Sier.*
y) Czeczlaw de Kurofzwakij *Rp. Sier.* z) Scora *Rp. Sier.*
a) Balijcze Voznijensi *Rp. Sier.* b) et aliis *Rp. Sier.*
c) *U Dogiela tak jest*: Præsentibus, magnificis, strenuis et nobilibus: Joanne de Czyszow domino Cracoviensi. Joanne de Tanczyn palatino Cracoviensi. Joanne de Oleśnica palatino Sandomiriensi. Stanislao de Ostrorog palatino Calisiensi. Petro de Oporów domino palatino Lanciciensi. Predborio do Koniecpole. Petro de Wsiemotuły domino Posnaniensi. Crzeslao de Kuroswanki domino Lublinensi. Petro Scora. Nicolao de Baliczе. et aliis quam pluribus fide dignis testibus ad praemissa. Datum per manus magnifici Joannis de Koniecpole Cancellarii, et venerabilis Thomae de Strzapino magistri in theologia decretorum doctoris et vice cancellarii, sincere dilectorum.

## *Statuta Nieszawskie, czyli ich wyciąg, z pierwotnych (1490? roku) wydań.*

Incipit liber tertius statutorum terrestrium Nyeschewisium d) per regem poloniæ Kazimirum secundum et ipsius barones confirmatorum.

### *I. De conseruatione iurium ipsis terrigenis largitorum.*

Item primo quod dnus rex conseruare et manutenere debeat omnes regni sui inhabitatores in iuribus antiquis a suis prædecessoribus eiusdem e) elargitis et provisis.

### *II. De obligatione castrorum per regiam magestatem.*

Item quod dominus rex non impignoret aut obliget pro pecuniis aut rebus aliis quibuscumque terras et illa principalia castra, in quibus capitaneatus consistunt. Quod si aliquis huiusmodi castra aut ciuitates in obligacionem receperit, ipso facto pecunias amittet.

### *III. De stipendio per regem terrigenis exoluendo.*

Item quod dominus rex exoluat iura terrestria terrigenis quando per eum in expeditionem vocati fuerint, videlicet super hasta vel lancea qualibet quinque marcas, a captivitatibus eosdem si taliter contingeret liberando et damna si qua sustinerent resarciando. Et hoc si per f) eum extra regni metas et limites euocati et producti fuerint iuxta consuetudinem et modum ab antiquis et praedecessoribus obseruatum.

### *IV. De capitaneis ordinandis.*

Item quod nullus palatinorum fiat capitaneus in aliqua terra dempto solum et excepto capiteneatu Craconiensi.

### *V. De dignitatibus conferendis.*

Dominus rex nulli alienigenæ aut illi, qui non habet bona hereditaria in terra illa aliquam dignitatem terræ illius conferat. Sed

[redacted]

*VIII. De burgrabiis capitaneorum.*

Burgrabii campaneorum h) non iudicent aliqua iudicia, nisi habent i) bona hereditaria in eodem districtu et sint bene possessionati.

*IX. De ministratione iuris in aduentu regis in aliquem locum.*

Dominus rex semper in aduentu suo in aliquam terram ius ministrare debet et taliter prouidere etiam cum capitaneo cuiuslibet terræ si et in quantum idem capitaneus, alicui terrigenarum aliquam injuriam intulit, quod videlicet eidem ante abitum et recessum regis omnino et integraliter iustitia sit ministrata.

*X. Quod nemo bonis suis priuetur nisi iure convictus.*

Dominus rex aut sui capitanei non debet k) aliqnem bonis priuare nec aliquem terrigenam incarcerare, nisi talis sit prius iure convictus.

*XI. De terminis generalibus.*

Termini generales seu colloquium generale in districtibus Craconiensi, Sandomirieusi, Lublinensi, Randomiensi ac Wislicensi fiant et seruentur semel tantummodo in anno. Ita videlicet Cracouiæ in crastino natiuitatis Mariæ, in Lublin crastino Sti Johannis baptista, in Randoni in crastino circumcisionis domini, in Wislitia in crastino Sti Martini.

*XII. De terminis particularib.*

Judicia particularia seu termini partienlares tantummodo quatuor vicibus per annum in quolibet districtu, videlicet singulis quatuor temporibus obseruentur principaliter in districtibus capitalibus et quod huiusmodi termini ad arbitrium iudicio præsidentium statuantur.

*XIII. De dilationibus terminorum.*

Dilatio terminor talis fieri debet tam generalium quam particularium et castrensium scilicet l) quilibet potest sibi terminum prorogare simplici infirmitate etiam semel vera in tertio comparendo debet mettertius præstare iuramentum, quod protunc vere fuerat infirmus, pro majori autem aut m) grauiori infirmitate dabitur dilatio prout dominus n) videbitur.

*XIV. De memoriali alias pamyathne.*

Item quod iudices et subindices eorumque locum tenentes non exigant plus pro memoriali et aliis solutionibus, quam in statutis regis Kazimiri et Wladislai continentur. Similiter et notarii a notis qui cuilibet postulanti minutas de actis dare debent, tam super inscriptionibus quam etiam super interrogationibus et etiam super controuersiis pro qualibet minuta unum grossum accipient a puris autem nihil exigant, si autem quis supra scriptorum contra hoc statutum fuerit, extunc illi soli, de quo plus quam statutum decreuerit, receperat, poena pyathnadzeseza succumbet persolvenda.

*XV. De reformatione o) actuum sive libri terrestris.*

Et quod acta sive libri terrestres sub clausura trium clavium

---

h) capitaneorum    i) habeant    k) debent
l) semel    m) aut etiam.    n) dominis
o) reseruatione *i tak jest w indexie wydania z rycinq.*

struentur p) iuxta statutum sive institutionem in Wartha confirmatam superius expressam..

### XVI. De controversiis rixosis vulgariter wspory q).

. Item quod controversiæ vulgaritur wspory r) non judicentur nec in terminis castrensibus nec etiam in particularibus terminis, sed solummodo propositiones et responsiones audientur, et quando pars agens propositionem suam coram iudicio fecit, reus respondeat, et postmodum ambæ partes sileant, et indices propositionem et responsionem eo decentius iudicare possint.

### XVII. De calumniatoribus.

De calumniatoribus taliter duximus ordinandum, quod quando aliquis accusatur de calumnia ita quod diceret et assereret causam calumniosam et iniustam expurgatio sua sit tanquam ex nobilitate inculpans, luat sibi poenam pyathnadzescza postquam fuerit expurgatus. Et fiat purgatio s) talibus calumniatoribus tribus vicibus pro huiusmodi articulis admittenda. Quarta autem vice, si inculpatus fuerit, carebit expurgatione sed pro mercede sua caracter sibi in facie sua debet impingi, honore carebit, nec utitur t) amplius iure nobilium.

### XVIII. De pignerationibus.

Statuimus etiam, quod capitanei aut indices quando impignorare solent tam pro iudiciis quam etiam pro actionibus regalibus non plus exigant quam illud quod impignorant nec plus extrahere debent pro suis seruitoribus seu ministerialibus, sed de tali pignore sunt u) omnes contenti et seruent pignora iuxta statuta regis Kazimiri.

### XIX. De iudeis.

Judei seruentur iuxta statuta Warthensia quoad præscriptiones prout alii nobiles terrarum. Et quæcumque litteræ per dominum regem modernum fuerint eis datæ aut priuilegia iurique diuino et statutis terrestribus fuerint contrariæ revocentur et in nihilum redigantur et exclamentur. Quodque iudei ferant habitum, quo w) a cristianis possint discerni.

### XX. De limitibus inter bona nobilium et regiae magestatis.

[redacted]

### XXII. *De inscriptionibus alias zapysne* x)

Capitanei burgrabii et alii quicunque exactores regii y), non exigant inscriptionales tam de bonis spiritualium quam etiam secularium personarum, et si secus fecerint contra hoc statutum et si non fuerint possessionati, debent in hospiciis arestari per burgrabium aut consulem illius ciuitatis, donec restituant et poenam trium marcarum luant et soluant illi, a quo extraxerint huiusmodi inscriptionales.

### XXIII. *De eo quod ciuitates non faciant aliquas inhibitiones ad forum ducendum.*

Ciuitates sive regales sive etiam spiritualium vel saecularium dominorum, non debent facere aliquas inhibitiones in foralibus, sed quilibet ad forum per eum adducta vendat, prout melius poterit, et si de aliis ciuitatibus veniant ad fora causa emendi, ut isti libere pro libitu emere poterint et ciues huiusmodi ciuitatis in qua forum sit non faciant aliquas inhibitiones contra huiusmodi forisantes et ementes, videlicet mitram non appendant, nec aliud quodcunque signum super tales emptores, alias si secus fecerint nostri capitanei debent ipsos corrigere in pena regali quatuordecim marcarum.

### XXIV. *De profugis.*

Item quod tenutarii bonorum regalium vel etiam cives regales et nobilium restituere tenentur homines profugos nobilium, et si non restituerint luant poenam trium marcarum, illi, cui nollent restituere, et iudicio similiter trium marcarum poenam, et nihilominus restituant. Et tales profugi iure polonico iudicentur.

### XXV. *De expurgatione infamiae.*

Capitanei regales dum aliquis nobilium pro nota infamia seu pro furto honorem suum expurgabit, sexagenam pro huiusmodi expurgatione non exigant, sed solum in memoriali debent contentari.

### XXVI. *De expeditione bellica.*

Omnes terrigenae qui habent filios in aetate adulta et sufficienti possunt eosdem ad expeditionem loco eorum mittere utque taliter filius pro patre interueniat et parentes in domo remanere poterint et si in duabus terris aliquis bona hereditaria habuerint. Si quod z) illa terra in qua residentiam habet et domicilium non movebitur ad expeditionem ille etiam non tenebitur moueri nisi ipsum expeditio bellica in illa terra arrestauerit, quae terra tunc moueretur ad bellum.

### XXVII. *De iuribus terrestribus.*

Omnes iudices tam generalium quam etiam particularium terminorum debent et tenentur in omnibus iudiciis iura Kazimiri et Wladislai a) regum conscripta, ubi iudicant habere, et iuxta contenta illorum iudicare et quamlibet b) petentem ad eadem jura admittere.

### XXVIII. *De vulneribus alicui illatis.*

Et si aliquis asserat, se per aliquam c) esse vulneratum, debet

---

x) napysane. *i w indexie wydania z ryciną zatytułowanie lepsze, jest bowiem: De inscriptionalibus, alias napyszne* y) regi
z) Si que a) Wladiszlai b) quemlibet c) aliquem

ministeriali et duobus nobilibus sua vulnera extendere d), deinde mettertius debet in iudicio e) jurare, quod a tali homine eadem vulnera sint sibi inflicta sive illata.

### XXIX. *De exactionibus regalibus.*

Dominus rex non debet procedente tempore et in perpetuum de villanis sive kemethonibus tam spiritualium quam secularium personarum aliquas exactiones nouas exigere, etiam quibuscumque vocitentur nominibus fertonum, aut sex grossorum, sed debet esse contentus de exactione regali de quolibet manso duos grossos prout antiquitus obseruatum extitit.

### XXX. *De litteris regalibus iudicare prohibentibus.*

Item in iudiciis tam terrestribus quam castrensibus non animaduertentur et curentur litteræ regales, quæ nonnunquam ad causarum prolongationem producuntur aliquando vero silencium iudici, ne ulterius procedat, imponunt. Quorum intuitu iustitia et æquitas supprimitur, sed cuilibet ministrari iustitia debet, prout æquitas suadebit, non attentis huiusmodi litteris regalibus.

### XXXI. *De theolonatoribus.*

Omnes theolonatores ubicunque existentes tam regales quam spirituales vel secularium dominorum et f) terrigenis sal pro necessitate domestica vel alias necessitates de civitatibus in toto regno poloniæ ducentibus theoloneum omnino non exigant, alias cameræ regiæ g) quatuordecim marcas et terrigenæ, de quo theolonium receperint tres marcas noverint se incursuros.

### XXXII. *De sale terrigenis vendendi* h)

Quilibet terrigena Cracouiensis, Sandomiriensis, Lublinensis terrarum libere ducat sal de zuppis Bothniensi i) Wieliciensi duntaxat pro usu domestico omni impedimento procul remoto. Et quod omni capitaneo et cuilibet terrigenæ zupparius in Wielytzka k) centenarium salis pro sex grossis tribus vicibus per annum dare tenebitur juxta statuta privra l), in Bothnya m) vero per n) octo grossis prout in eisdem statutis continetur et hoc zupparius sub poena trium marcarum dare tenetur.

### XXXIII. *De uulneratione nobilis per ciuem.*

[redacted]

nostros regis o) poloniæ lata et confirmata in suò robore permaneant, neque eis in aliquo derogetur.

Expliciunt statuta Nijeschewiensia p)

## Statuta Nowokorczyńskie.

Incipiunt articuli in conventione noueciuitatis corczin facti et confirmati per serenissimum principem Kazimirum secundum et barones eius.

a) Ut violentiae et invasiones in iudiciis secludantur et viae calumniatoribus amputentur, decernimus. Si quis ausu temerario iuditium invaserit et violentiam commisserit in causa sua quam coram iudice habet vel habiturus erit secundum poenam statutam punietur et duodecim septimanis carceribus mancipetur et recludetur.

Item si quis contra iudicem quidquam attemtaverit eumque inculpaverit alias ruschij b) extunc solummodo illa causa, in qua iudici derogaverat, non debet iudicari, aliæ omnes c) causæ coram eodem iudice vertentes, eo non obstante iudicentur.

Item volumus et decernimus quod iuditia terrestria quater in anno iuxta priorem concessionem et admissionem ad euitandum inanes d) expensas et fatigas celebrentur.

Item volumus quod reclamatio terminorum non debet esse deinceps nec sit necessaria sed termini et colloquia partibus assignatis iudicabuntur, quia termini et colloquia erunt peremptoria e) pro partibus constitutis celebrandi.

Item decernimus, quod omnes terminorum repositiones seu dilationes inutiles cassentur et minorentur, nam repositio et dilatio terminorum si fieri debet aliter non fiat, nisi vera infirmitate allegata, et ille cuius nomine proposita extitit, iurabit cum testibus mettertius quod veraciter pro illo tempore infirmabatur. Et repositio sive dilatio termini una tantum pro majori obseruabitur, pro qua etiam iurabit mettertius cum testibus et littera iudicis more terrestri probabit, quod pro illo tempore et die habuit actionem vel terminum pro majori.

Item decernimus, quod iudices et subiudices propriis in personis et non per camerarios iudicijs tenebuntur præsidere, pro summis centum marcorum triginta marcis extendentibus in illo pacto iudicabunt.

Item colloquia assignata ubilibet celebrabuntur, et mors infirmitas aut absentia unius aut duorum dignitariorum ad sedem colloquialem spectantium, celebrationem colloquii non debebunt impedire, defectu vero aliquo ex his imminente, habebunt plenam facultatem et potestatem alii dignitarii colloquio præsidentes, in loco absentium et deficientium alios terrigenas viros idoneos legales et possessionatos cum plena potestate surrogandi, qui habebunt plenam potestatem iudicandi tam diu, quousque defectibus et absentibus dignitariorum prouisum fuerit.

---

o) reges p) Nyeschewiensa

a) Przy tym jednym tylko artykule jest zatytułowanie: *De violenta iudiciorum invasione.*

b) Rufchy c) alie autem omnes d) manes

e) peremptoria erunt

## PORZĄDEK RZECZY PIERWSZYCH KSIĄG BIBLJOGRAFICZNYCH.


[redacted]

## *Kilka dostrzeżonych omyłek i opuszczenie.*

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| *karta* 27. | *wiersz* 23. | nich | *ma być* | nicht |
| | 32. | wpisawszy | | wypisawszy |
| 80. | 8. | Folfganga | | Wolfganga |
| 98. | 3. | Sinreniuszem | | Singreniuszem |
| 124. | 3. | *miała być przydana nota następująca.* | | |

Kiedy się przytoczyła przedmowa z żywota Christusowego przez Wietora wydawanego, nie mało interesować może inna tegoż Wietora do Jana Tarnowskiego adressowana przedmowa we dwadzieścia lat poźniej 1542. przy dziele Erasma Roteroda, pod tytułem *Xięgi, które zową Język* umieszczona, jak z powodu języka, stylu, ortografji, jak z innych okoliczności interesująca, tak gorliwość Wietora udowodniająca. W katalogu inkunabulów przyjdzie samo dzieło, którego exempl. w bibl. Puławskiej znajduje się opisać, tu jego przedmowę przytaczamy:

Miłoſćiwy pánie. Będąc ia wmięſſkánem á nieurodzonym Polakiem, niemogę ſie temu wydziwić, Gdyż wſſelki inny narod, ięzyk ſwoy przyrodzony miłuie, ſzyrzy, kraśi, y poleruie: czemu ſam Polſki narod, ſwem gardzi y brząka, ktory mogłby iśćie, iáko ia ſłyſzę, obfitoſćią y Cráſomową ſkażdem innem porownać: Ile ia rozumieć mogę zludźi, ſktoremi czáſem o tem mawiam: nie ieſt inna przyczyná tego, iedno przyrodzenie Polſkie, ktore ku opcem á poſtronnem obyczáiom, ſpráwom, ludźiom, y ięzykom ſkłonnieyſſe ieſt, niſſli ku ſwem własnem: ktemu też trudność ſłow polſkich ku wypiſániu, ktora tákowa ieſt, iże też snadź niepodobno bárzo wiele ſłow czćionkámi, álbo literámi łáćińſkiemi, ktorych poſpolićie używamy wypiſáć. Awſſakoż, mogłoby ſie temu podobno pogodźić, gdzieby chuć, á chćiwość byłá: Abowiem, iako Cicero powieda: za chćiwoſćią tych ktorzy ſie vczą, náyduią ſie vczyćiele. Acz to nie moiey głowy ſpráwá, krzeczy przyſtępuiąc, Przeſſłych dni nápadłem ná xiąſſki Eráſmá Rotherodamá, Niemca dolnego, ſławnego, y vczonego: przed kielkiem lat vmarłego, o Języku z łáćińſkiego na Polſkie dosyć dwornie, á foremnie wyłożone: ktore iż ſą bárzo pożyteczne ku czćieniu, nie telko vczonemu, ále y proſtem ludziom, męſzczyznom, y też białłem głowam, ktore Językiem więcey niſſli rękomá zwykły prácowáć, Aby

[redacted]

§18 p. 61.   Tab. I.

*Statuta regni Ungariae*

Datū Bude
manus Reuerendi In cristo patris domini Iohā
episcopi ecclesie waradiensis aule nostre Secreta-
Cancellarij nostri. Anno domini Millesimo Qua
gentesimooctogesimosexto . Infesto conuersionis
ati Pauli apostoli Regnorum nostrorum Anno
arie etc Vicesimo nono Bohemie vero decimo sep
o Venerabilib[us] in cristo patribus dominis Ladis-
Bereb Electo er confirmato Albeñ. Transiluanie

*miejsce wzięte z odwrotnej strony signatury e, vi.*

Humanitate quadā : et profecto innata bonita
te nō mediocri Magnifici Ambrosij wydfij de.
Mohora Vicecomitis Comitatus Neugra-
dieñ. opusculum hoc : in primis participatū :
castigatum tandē et impressum extat Cuius sa-
ne ingenium ad optimarum artiū cognitionē
cōmodumq[ue] et profectū Reipublice et agendo
et consulendo natura compatatum est:

*miejsce wzięte z odwrotnej strony signatury a. j.*



M N O P Q R S T V Z

[illegible]

[redacted]

(in eisdem contenta ante (?) decursum trium annorum et VI. septimanarum prescripcio *) omnimoda preterire debebit, excepto quod sit inscripcio in vim reempcionis, que nullam debet habere prescripcionem.

(*XX. Confirmatio statutorum ad triennium.*)

Volumus insuper, ut omnes constituciones antique regum et principum et aliorum nostrorum predecessorum, statutaque Nijeschowiensia in suo robore et firmitate permaneant, articulis presentibus duntaxat ad triennium duraturis.

(*XXI. De conseruandis libris resignationum.*)

Item ut libri resignacionum perpetuarum, vbi vendiciones hereditatum inscribuntur, sub custodia diligenti obseruarentur decreuimus, ut a modo acta capitaneatus majoris Polonie non aliter obseruentur, quam sub clausura duarum clauium, quam primam palatinus, secundam vero castellanus Poznaniensis seruabunt, que acta in pretorio Poznaniensi obseruentur, propter facilitatem recepcionis litterarum cuilibet persone necessariorum, et hoc teneri debet post cessum vel decessum capitaneus terre eiusdem.

(*XXII. De dilacionibus.*)

Item volumus, quod non alique sint de cetero dilaciones in iudicijs tam castrensibus, quam terrestribus, per litteras nostras, que parti cittanti plerumque consueuerant facere per iudicium in fauorem cittati, excepto quod ipse cittatus occupatus sit nostra, aut reipublice aliqua notabili actione.

(*XXIII. De puniendis inobedientibus iure.*)

Item decernimus, ut iuri non obedientes, corrigantur iuxta iurisdisposicionem regni nostri, in constitucionibus descriptam antiquitus.

(*XXIV. De non conferendo salvo conductu.*)

Item volumus, quod nullus de cetero malefactorum saluum conductum a iure habere debent, sed quod iuris est sufferat pro debito, si vero talis de maleficio accusatus pertimesceret vim et violenciam, illi procul dubio plena securitas poterit et debet dari et concedi.

(*XXV. Libri terrestres qualiter servandi*).

Item statuimus, quod libri terrestres in qualibet terra et capitaneatu recludantur cum tribus clauibus, quarum vnam palatinus, alteram notarius, terciam vero iudex terre illius diligenter obseruabunt.

Datum in conuencione Piotrkowijensi generali feria quinta ante dominicam reminiscere, anno domini millesimo quadringentesimo nonagesimo tercio. (1493). **)

---

*) *te w nawias zamknięte wyrazy są na marginesie zanotowane.*

**) Otrzymałem od Bandt. odpowiedź. W jednym szacownym rękopiśmie swym, ma statuta Niesz. z datą: feria tercia prox. post fest. S. Mart. 1454. z kanclerzem i wicekanc.; ma także Jana Alb. 1493.—Opatowskich i Jana Alb. 1496. nie widział.

[illegible]

[redacted]



Tab III

i22 p75

A B

A B C D E

A B C D E

A B C D E

A B C D

S T U

A B

M

A B C



Jr

1503.

Impr

Callera 1516.

Exerc ΟΥΙΑ ΠΡΟΣΑΓΕΤΗ

ΙΑΙΑ

Druki

ka

## *Kilka dostrzeżonych omyłek i opuszczenie.*

---

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| *karta* 27. | *wiersz* | 23. | nich | *ma być* | nicht |
| | | 32. | wpisawszy | | wypisawszy |
| 80. | | 8. | Folſganga | | Wolfganga |
| 98. | | 3. | Sinreniuszem | | Singreniuszem |

124. 3. *miała być przydana nota następująca.* Kiedy się przytoczyła przedmowa z żywota Christusowego przez Wietora wydawanego, nie mało interesować może inna tegoż Wietora do Jana Tarnowskiego adressowana przedmowa we dwadzieścia lat poźniej 1542. przy dziele Erasma Roteroda, pod tytułem *Xięgi, które zową Język* umieszczona, jak z powodu języka, stylu, ortografji, jak z innych okoliczności interesująca, tak gorliwość Wietora udowodniająca. W katalogu inkunabulów przyjdzie samo dzieło, którego exempl. w bibl. Puławskiej znajduje się opisać, tu jego przedmowę przytaczamy:

Miłoſćiwy pánie. Będąc ia wmięſſkánem á nieurodzonym Polakiem, niemogę ſie temu wydziwić, Gdyż wſſelki inny narod, ięzyk ſwoy przyrodzony miłuie, ſzyrzy, kraśi, y poleruie: czemu ſam Polſki narod, ſwem gardzi y brząka, ktory mogłby iſćie, iáko ia ſlyſzę, obſſitoſćią y Cráſomową ſkażdem innem porownać: Ile ia rozumieć mogę zludźi, ſktoremi czáſem o tem mawiam: nie ieſt inna przyczyná tego, iedno przyrodzenie Polſkie, ktore ku opcem á poſtronnem obyczáiom, ſpráwom, ludźiom, y ięzykom ſkłonnieyſſe ieſt, niſſli ku ſwem właſnem: ktemu też trudnoſć ſłow polſkich ku wypiſániu, ktora tákowa ieſt, iże też ſnadź niepodobno bárzo wiele ſłow czćionkámi, álbo literámi łáćińſkiemi, ktorych poſpolićie używamy wypiſáć. Awſſakoż, mogłoby ſie temu podobno pogodźić, gdzieby chuć, á chćiwoſć byłá: Abowiem, iako Cicero powieda: za chćiwoſćią tych ktorzy ſie vczą, náyduią ſie vczyćiele. Acz to nie moiey głowy ſpráwá, krzeczy przyſtępuiąc, Przeſſłych dni nápadłem ná xiąſſki Eráſmá Rotherodamá, Niemca dolnego, ſławnego, y vczonego: przed kielkiem lat vmarłego, o Języku z łáćińſkiego na Polſkie doſyć dwornie, á foremnie wyłożone: ktore iż ſą bárzo pożyteczne ku czćieniu, nie telko vczonemu, ále y proſtem ludziom, męſzczyznom, y też białłem głowam, ktore Językiem więcey niſſli rękomá zwykły prácowáć, Aby wiedźiáły iáko ięzyki ſwoie máią ſprawowáć, Ażeby ſie też ięzyk Polſki ſzyrzył: praſowałem ie ſpilnoſćią, y w. M. pánu memu miłoſćiwemu ie przypiſuię y offiaruię, iáko naprzednieyſſemu pánu między świeckiemi tey to ſławney korony, (ktora z w. M. wielką obronę y ſławę ma) wiedząc iż ſie w. M. wnich, iáko i w innych xięgach, tegoż to piſárzá ſławnego barzo kochaſz: A też iakoby ſpadkiem ná w. M. po niebożczyku pánu Criſtoffie Szydłowiecſkim, Sławney pámięći pánu Krákowſkiem, namiáſtku y oycu w. M. ktoremu ſą przypiſáne, ſłuſſnie przypadáią. Zá to proſzę, żeby w. M. pánu memu miłoſćiwemu tá chuć i poſługá moiá iákaſzkolwiek, wdzięczna byłá, áby w. M. mem miłoſćiwem pánem być raczył. Dan z Krákowá z Wárſtátu mego, iedennaſtego dńiá po nowym lećie. M. D. X lii. (1542).

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| *karta* 147. | *wiersz* | 28. | Szarffenberbowski | *ma być* | Szarffenbergowski |
| 272. | | 11. | Sabellika | | Sabellika, |
| 194. | | 23. | Kowine | | Kownie |
| 197. | | 39. | Smelca | | Smalca |
| 218. | | 10. | Olicie | | Oliwie |
| 220. | | 11. | nadchnął | | natchnął |
| 240. | | 14. | Piotr | | Tomasz |

Tab III

22 p 75

A B

A B C D E

A B C D E

A B C D E

A B C D

F T U

A B

M

A B C



Ir

1503.

Impr

...ellera 1516.

Exer ... ου ια προσαρετη

Druki ... αια

k

§ 224 p. 73. 74.

Tab. IV.



§ 224. p. 73. 74.

Tab. IV.



§ 26. ...erga Tab X
...eigo. a. 1568.



§ 30 41.



§ 26. erga Tab X
eigo. v. 1568.

§ 30 41.

Wydanie niniejsze wykonano sposobem foto-chemigraficznym staraniem i nakładem Hieronima Wildera (Warszawa, ul. Traugutta 8) w r. 1927.

Tablice V, XI, XII i XIII, niedołączone do wydania z r. 1823/1826, któremi uzupełniono obecną edycję, ukazały się w „Albumie rytownika polskiego“. Poznań, 1854.

11354/12164

[redacted]

# BIBLJOGRAFICZNYCH

## KSIĄG DWOJE.

Dozwala się drukować dzieło pod tytułem Bibliograficznych Ksiąg dwoie, iednakże zachowuiąc ten warunek, aby po wydrukowaniu niepierwey wydawać zaczęto, aż będą złożone w Komitecie Cenzúry exemplarze xiążki tey: ieden dla tegoż Komitetu, dwa dla Departamentu ministerium oświecenia, dwa exemplarze dl Imperatorskiey publiczney bibliioteki, ieden dla Imperatorskiey Akademii nauk i ieden dla Imperatorskiego Uniwersytetu w Abo. Wilno dnia 26 Czerwca 1825 roku.

*Radzca Stanu i Cenzor* Ignacy Reszka.

[redacted]

Lelewel, Joachim

*JOACHIMA LELEWELA*

# BIBLJOGRAFICZNYCH

## KSIAG DWOJE,

W KTÓRYCH

ROZEBRANE I POMNOZONE ZOSTAŁY DWA DZIEŁA

*JERZEGO SAMUELA BANDTKE*

HISTORJA DRUKARN KRAKOWSKICH — TUDZIEŻ
HISTORJA BIBLJOTEKI UNIW. JAGIELL. W KRAKOWIE

A PRZYDANY

KATALOG INKUNABULOW POLSKICH.

Non haec in nostris, ut quondam, scribimus hortis. *Ovid. trist. I. 10. v. 37.*

*Tom II.*

WILNO. NAKŁADEM I DRUKIEM JÓZEFA ZAWADZKIEGO
TYPOGRAFA IMPERATORSKIEGO UNIWERSYTETU.
1826.

[redacted]

## ABECADŁOWE SPISANIE NAZWISK

i rzeczy znamienitszych, — W to stoli nie obejmuję: Stanu biblioteki przy uniwersytecie Warszawskim od § 90 do § 120.

(liczba znaczy §, litera n, notę).

[redacted]

[redacted]

# BIBLIOGRAFICZNE

## KSIĘGI WTÓRE

ROZBIERAIĄ I POMNAŻAIĄ DZIEŁO

## *JERZEGO SAMUELA BANDTKIE*

HISTORJI BIBLIOTEKI UNIW. JAGIELL. W KRAKOWIE.

quaeque ipse miserrima vidi
Et quorum pars magna fui.
*Virg. Aen. II. 5. 6.*

I. Zdarzył mi los być przed laty bibliotekarzem: powołany do tego obowiąsku z innych zatrudnień mojich. Jakożkolwiek ciasne były wyobrażénia moje o bibliotekarstwie, w krótkim czasie doświádczénia, przeświadczyłem się, jak prędko spotykać się zdarzá z liczną, aż nazbyt liczną w téj mierze instrukcją. I obowiązek, i ludzkość, nakazywały być ochoczym do przyjmowania ciekawych gości. Nie brakło admiracji, pochwał, ponieważ grzeczność chętnie przepłacono grzecznością. Towarzyszyły jéj pytania, jako skutek ciekawości, a za pytaniami następowały przestrogi, rady, życzénia, a niekiedy napomniénia. Wasze szafy niełádne i niewygodné, trzeba, żebyście je odmienili. Piérwszym bibliotekarza obowiąskiem, starać się o dogodne miejsce i szafy, a wasze tak źle pomalowané, niegłębokie. Te kolumny, co stoją pośrodku, bibliotekę wprawdzie przyozdabiaią, ale że drewniané, staną się gniazdem robactwa. Nie ociągajcie się powlec je płótnem i napojić go skutecznemi przeciw robactwu olejkami. Szczéra w tym życzliwość przemawiała, za którą bezskuteczną tylko wdzięczność można było za-

chować. Lecz dodawał inny, że bardzo źle kiedy bibliotekarz niedbały jest na robactwo i ochronę ksiąg, które mole więcej uszkodzić mogą, niżeli myszy i szczury. Niepodobało się, że trocha niższa książka stała obok wyższej; niepodobało się, że szereg biało oprawnych, przerwała złocisto ustrojona skura. Byliśmy pytani, z czégo biblioteka nasza składa się? w co jest najbogatsza? czy posiada wszystkie dzieła Pani Cottin? a z tego wynikały ubolewania, że istotnych i nájlepszych dzieł brakuje, z tego rekommendacje zakupienia różnych książek. A gdy jeden zachwala, że zna litterata amatora, który zbierał znaczną liczbę ksiąg w przedmiocie, na którym pewnie téj bibliotece nic dostaje; inny ręczał, że świéżo z Paryża powrócił i zapoznał się z księgarzem B. i oświadczał ochotę być pośrednikiem w otworzeniu związków biblioteki z tym księgarzem, ponieważ u tego księgarza i najlepszych i najtaniéj książek dostać możná. Pytał też bywalec świata, a nawet niegdyś w swojim miejscu bibljotekarz, jak wielu języków dzieła biblioteka posiada? Zabawiły go propagandy elementarze, ale dowiedziawszy się, że niebraknie znacznej liczby łacińskich i greckich; francuskich i niemieckich; polskich i hiszpańskich; włoskich i angielskich; hebrajskich i arabskich, i innych, usilnie dopytywał się, jakie osoby w bibliotece pracują? a gdy samych znalazł Polaków, rozwiódł się nad niedostatkiem pracowników, nalegał na przybranie cudzoziemców, bo niepojmował, ażeby [redacted]

Do tego najpiękniejsze wzory we Francji.. Irny wołał, że przynajmniej abecadłowy katalog mieć powinniście, jakże bez niego w bibljotece, gdy czego potrzeba, znaleść możecie? Trzeba, żebyście się śpieszyli z katalogami. Prędko je zrobić można, byle przysiedzić, czemuście dotąd nie zrobili? Cóż za bibljoteka bez katalogów! Najwięcéj nagan i napomnień o te katalogi słuchać przychodziło. W ciągu lat trzech zaledwie z jednym gościem spotkać się zdarzyło, który i zaczął od tego, że to wielka bibljoteka, i świeżo tworząca się, katalogów mieć jeszcze nie może, i skończył chwiejąc podsiwiałą, a w usłudze wojennej spracowaną głową; jak to wiele pracy! jak wiele lat wam potrzeba! żebyście tę bibliotekę urządzili, spisali. On jeden tylko w przeciągu lat trzech pocieszył nas w niewdzięcznych biblioteki trudach wiadomy istoty, inni w przychylności swojej litowali się nad szkodliwością pyłu, smutną potrzebą łażenia po drabinach. Wszakże i to z dobrego wynikało serca, a chociaż liczne spotykały nagany, prawie nikt niemiał na celu martwienia mnie. Żem się nienaraził na tego rodzaju biblioteczne dolegliwości przypisuję to krótkiemu mego obowiązku trwaniu, bo tylko lat trzy; a jeśli jakie się zdarzyły, wynikały z ustronnych okoliczności, na które wyrozumiałym być wypadało. W innym znajdował się położeniu tyle literaturze narodowej i bibliotekarstwu zasłużony mąż, Jerzy Samuel Bandtkie, objął on w Krakowie bibliotekę starą, zadawnionym nieładem niedostępną; wprawiony w bibliotekarskie działania, w dopełnieniu ich wolniejszy, wziął się czynnie i żywo, a ledwie lat dziesiątek upływał, już biblioteka urządzoną, i że powiem, naprawioną została. Lecz bardzo mało znany rodzaj pracy bibliotecznego działania, wielom nie przypadał do myśli. Bandtkie, nie tylko na nieświadomość ciekawych osób, na ich mylne wyobrażenia, ale i na niechętne zdania i kroki miał przyczynę narzekać. Na tych, co ku wieczorowi z ogrodu botanicznégo do bibliotcki radzi przychodzić (Hist. bibl. krak. p. 121); na tych co poczytywali bibliotekę jedynie za zbiór starych szpargałów (p. 83), a co po tych starożytnościach dosyć jest autorów klasycznych po dwa exemplarze każdego najnowszéj edycyi (p. 30); na tych, co mniemali, że zdawna dosyć

była porządna biblioteka, i już dostateczne katalogi zdawna miała (p. 166), którzy sądzili, że biblioteka jest do pożyczania za pieniądze po srebrnym groszu lub dwa od książki. Nie mały gniew (mówi Bandtkie) sprawiłem pewnemu Jegomości, gdy mu ani na prośbę, ani na groźbę nieporuszony, nie chciałem do domu dać własnego Niesieckiégo a bibliotecznego z przypisami Krasickiégo jako rękopismu dać nie mogłem (p. 192). Wiele jest miéjsc w dziełku Bandtkiego *historja biblioteki uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie* w r. 1821 wydanym, które się ściągają do tych opacznych wyobrażeń, które po całym świecie biblioteki napastować nie przestaią. I te pobudziły do wydania wspomnionego dzieła. "Dziwne zdania o bibliotece ważnéj i szanownéj, mówi do swojich przyjaciół i publiczności Bandtkie, niedola jéj, zaniedbanie i inne przypadki dolegliwe, jątrzyły bardzo często serce moje i zaostrzyły u mnie choć nie sposób myślenia, jednakże może sposób pisania w tym dziele, które chciałbym, aby w jak najumiarkowańszéj postaci prawdę wynurzało, nieznaną co do historji naszéj biblioteki.“ Jak dalece Bandtkie cierpiał udowodniała pszczółka Krakowska i odpisy, o których wzmiankę uczyniliśmy na początku dzieła niniejszégo (I. 1. T. I. p. 11.), z których powszechny szacunek dla tego znamienitégo męża stał się pobudką, że poważne Ossolińskiégo o jego krzywdę nastawanie, zostało niedawno w Poznaniu w oddzielnéj broszurce przedrukowané (Uwagi Józ. Max. hr. z Tęcz. Ossol. nad recenzją: hist. bibl. w Krak., w Pszczółce umieszczoną 8° pp. 40). Lecz że zacne serce, tylu zasług Bandtkiégo, umié [redacted]

słuszna, ażeby ci, co się obowiązku bibliotekarstwa podejmują, ażeby sami z bibliotecznemi wiadomościami i działaniem oswojeni, szukali środków udzielenia czystszych o tym wyobrażeń, albowiem jedynie przez ich upowszechnienie ich trudy lepiéj ocenione być mogą i prawa biblioteczne więcéj szanowané. Upowszechniać więc te wyobrażenia i wiadomości, które się powzięło mam sobie za obowiązek, a znawcy niech sądzą o mojich myślach. Na początku ksiąg piérwszych dzieła niniéjszego o porządku w nim zamierzonym nie mało już mówiąc, udowodniłem sposób wykładu w tomie pierwszym. Podobnie mam się sprawić w tym drugim, a jak zatytułowanie zapewnia, mam rozbiérać i pomnażać dzieło Jerzégo Samuela Bandtkie historji biblioteki uniwersytetu Jagiellońskiégo w Krakowie. Niezastanowi nikogo przedsięwzięcie rozbiérania, ale sprawiedliwie posłyszyć mogę zarzut, jak możesz pomnażać dzieło historji biblioteki Krakowskiéj, ty, któryś nigdy w Krakowie nie był? A chociaż mogłyby się zdarzyć nigdy w Krakowie nie będącemu, jakiekolwiek sposobności do pomnożenia historji tamecznej biblioteki, wyznać atoli muszę, że do tego wcale materjałów nieposiadam. Jednak dzieła Bandtkiégo pomnożenie, mam na celu. Gdy porządek dzieła historji biblioteki Krakowskiej ma kierować temi księgami wtóremi, łatwo w tym toku rozbiór i pomnożénie dopełnionym być może. Wyznam jednak, że w tym razie mocno zaambarasowany jestem. Podobało się Bandtkiemu wcale innym i daleko zwikłańszym sposobem roztoczyć historją biblioteki, a niżeli historji drukarń. Uskoczne miejsca nie rzadkie bywały w historji drukarń, większa ich część raczéj w przypiski wtroczona; w historji biblioteki pomimo dość licznych tego rodzaju przypisków, cały wykład pełen jest tych uskoków, tak, iż ciężko schwycić stanowiska wypoczynku, a w naszyplonej na wszystkie strony osnowie trudno jest doślедzić niesplątanéj nici, która że ma być nieprzerwanym dzieła biegiem, tytuł jego przypomina. Czyli Bandtkie o rękopismach bibliotecznych chce mówić? czyli o osobach, które rozmaite ofiary bibliotece poczyniły? czyli o wzroście biblioteki? o jej zasobach, niedoli lub porządkach, czy o katalogach? są niemałe do rozpoznania trudności.

Zdaje się, że naprzód ma na celu wytknąć piérwsze darowizny bibliotece poczynione, a przytym piérwsze zdarzenia bibliotekę tworzące (p. 1—45); powtóre porządki biblioteczné i jej wzbogacanie od r. 1560 do 1661. (p. 46—80), potrzecie podupadnięcie biblioteki od r. 1661 do 1774. (p. 80—89), poczwarte powolne niezawsze przezorne jéj naprawianie, porządkowanie, zaniedbanie, odziéranié, obdarzanie, aż do czasów ostatnich (p. 89—176) w tym ciągu obszernym przytaczá wiadomość o bibliotece udzieloną od Jacka Przybylskiego (p. 114—128), wiadomości o niéj Voigta (p. 128—140), protokół objęcia przez siebie biblioteki (p. 158—162), które części są niejako udowodnieniami tego, co z siebie opowiada, są niejako załączone jakby pièces justificatives. Naostatek mówi o stanie teraźniéjszym biblioteki (p. 177—186) i dokłada dodatki, które poźniéj pozyskał do części powyższych odwołujące się (p. 193—200). Wszakże czylim trafił dosyć do porządku, trwoży mnie niepewność kiedy dostrzegam, że wielka część zdarzeń biblioteki krakowskiéj ściągaiących się jest przyczépiona do licznych imion dobroczyńców téj biblioteki, tak, że zdaje się, że ich wyliczenie jest głównym dzieła porządkiem, a z powodu tych dobrodziejów wypadło równie o rękopismach mówić, jak się mówi o astrologji (p. 25. 68) o osobliwszych i śmiesznych w rękopismach podpisach (p. 25—27)., o pożyczaniu (p. 33. 49. 83. 144), o urządzéniu konstellacyj przez Kopernika (p. 74), o dziełach, o niewiastach (p. 78. 79. 80.), o manipulacji bibljotecznej (p. 137.) i wielu innych rzeczach, kilka zaś o dobrodziejach biblioteki całe obszerniéjszych [redacted]

cikach w osnowę rozbioru powkładam. Pomnożénie zaś dzieła Bandtkiégo w tych razach będzie, w których Bandtkie dotknął wiadomości dających czystsze o bibliotekarstwie wyobrażenia, albo gdzie dotknął tych wiadomości, które bibliotekarz posiadać powinien. W tych razach pomnożénia dzieła nie lękam się być nadto obszernym, ani w tych, w których zapuszczę się w roswinięcie jakich przedmiotów bibliograficzne wiadomości w jakikolwiek sposób obchodzących, ponieważ mało jeszcze o tym po Polsku pisano, wiele zaś po innych stronach świata, a rozmaicie, a nieraz dziwacznie. W powszechności dzielę te wtóre księgi na cztery: 1. niektóre wiadomości o rękopismach i kodexach; 2. historyczny obraz dziejów książnic w Polszcze; 3. bibljotekarstwo; 4. stan biblioteki warszawskiéj przy uniwersytecie warszawskim będącéj, narodową nazywanéj. W tym porządku ustronne szczegóły pozawieszać wypadnie.

## NIEKTÓRE WIADOMOŚCI O RĘKOPISMACH i KODEXACH.

III. Stare rękopisma i stare odwieczne druki po bibliotekach leżące, są bezwątpienia stare szpargały, które częstokroć są bardzo wielkiéj ceny, jeżeli nie z przedmiotu, który zawiérają, to z materijału swego. Jeżeli biblioteka niémá dostatku dzieł prawdziwie użytecznych, dla nauki potrzebnych, do powszechnego użytku stosownych, tylko stare osobliwości, nie wzdragałbym się taką bibliotekę, staremi szpargałami nazwać, choćby to szanownégo Bandtkiégo obruszać miało (p. 83). Niech ją tak kto chce nazwie, byle umiał tych szpargałów wartość, często nie ocenioną, poznawać. Ale my ich dotąd dosyć szacować nie umiemy (p. 30. 31). W całym świecie bądź przez znajomość rzeczy, bądź przez urojenie, stare te pomniki są wysoko cenioné. Jak stare pieniążki, ułamki rzeźb, kości znamienitych ludzi i wiele podobnych osobliwości, są chciwie poszukiwané, od znawców i miłośników przepłacane, podobnie i stare pisma, które najpiérwszemi stają się bibliotek zaszczytami. Pielęgnują te skarby w Niemczech i w Szwecji, we Włoszech i w Anglji każdy kraj cywilizowany poszukuje i nieraz pyszni się podobnemi skarbami, a nie sama kapryśna Anglja, w każdym czasie swym gustem znamienita Francja, również liczy miłośników tych rzadkości i rzadko gdzie jak we Francji bogactwa tego rodzaju, naukowe zbiory wzbogacają. Jeżeliśmy ubo-

[redacted]

pszégo wyrozumienia oczekujące; są nareszcie i starożytni pisarze i oryginały w długie wieki do nowych wydań zawsze poszukiwané; a wszystkie stają się wzorem do nauki jak te skarby rozpoznawać, gdy szczęśliwe zdarzénie nowy kodex jaki odkryje. Tak wszystkie biblioteki cieszą się i chlubią z jakichkolwiek kodexów, a bibliotekarze utrudzéni zostają rozpoznawaniem i opisywaniem ich. Mozolne są tego rodzaju prace i szczegulnych znajomości wymagające często bardzo zrozmaiconych. Sprawują utrudzénia bardzo wiele, ponieważ mało znanym sposobem pisane, często mało znanym językiem. W téj nauce, którą Bibliografiją albo Bibliologją nazywają jeden z głównych traktatów składać ma tym końcem, szczególny oddział, który podobało się nazywać *Grafiką*. Ma ona stosunki z palaeologiją czyli palaeografją, która o dawnych starożytnych literach i piśmie mówi, mianowicie Greckim, jak o nim pisali Montfaucon, Placentinus; o assyryjsko perskim Lichtenstein. Ma oraz stosunki z nauką napisów epigrafiką, z numismatyką, gdzie pismo w napisach na numismatach rozważa się i z diplomatyką. Dyplomatyka nie wyrzeka się wszystkiégo tego, co jest na wiotkich materjałach pisane, a nawet i tego, co jest na twardych, jeśli na nich umieszczone pismo, diploma przedstawiá, nie wyrzeká równie żadnégo języka: ale diplomata będąc jéj celem, rozpoznawanie kodexów i napisów jest raczej dodatkowym łatwo tylko dołączonym do niéj widokiem, a dotychczasowe wyszukane w diplomatyce prawidła ograniczają się jedynie do języków Europejskich, a najwięcéj do łacińskiego od wieku V. do końca XV. Wejrzenie w grecki, sławiański język zostawione jest dalszym diplomatyki pracom. Można poniekąd mówić, że podobnie i w graficе ograniczone jest dotąd działanie do łaciny. Rozpoznanie liter i pisma greckiego jeszcze jest bardzo mało pomknięte, co do sławiańskiego, dopiéro poszukiwané, innych ledwie pozaczepiané i niepodobna jest tego rodzaju poszukiwania pomykać, gdy do tego materjałów nie dostaje. Wszakże grafika bibliograficzna obejmuje wszystkich języków pisma, tak daleko, jak rozpoznané zostały. Bibliotekarz im więcéj zna języków, tym jemu to jest dogodniéj. Znać zaś charaktery języków ile możności wszy-

3

stkich, jest téż jego obowiązkiem, ponieważ nie tylko pisane, ale i drukowane bardzo rozmaitemi językami księgi w rękach swojich mieć będzie, będzie widział dzieła drukowane w Rzymie w propagandzie, biblie nakładem biblijnych towarzystw dla całégo świata wydawané. Rozróżniać te pisma na piérwsze wejrzénie nie jest trudno, a abecadła rozmaitych języków przy encyklopedji posztychowané, w dziełach: Koppa, Neu eröfnete in hundert Sprachen bestehende Abc Buch tudzież Büttnera, Vergleichungstaffeln der Schriftarten r. 1771. ogłoszonym, do tego powierzchownégo poznania, jakimby językiem czyli pismem księga pisana była? posłużyć mogą. Lecz największa z grafiki dla bibljotekarzy korzyść i nauka, że podaje środki do rozpoznania kodexów rękopismów europejskich, mianowicie łacińskich. Są do tego wszystkie te dzieła które o nauce diplomatyki i o diplomatach mówią mianowicie w grafice diplomatycznej. Lecz szczególnie nawet co do kodexów postrzeżenia znajdują się w wielkich dziełach Mabillona, Toussaint i Tastain, i Bessela chronicon gotwicense; znajdują się w małym dziełku Augusta Friederika Pfeiffer: Ueber Bücher-Handschriften überhaupt. Erlangen. 1810. 8° pp. 232, które dosyć jest dogodne, gdy dotąd w téj objętości dogodniejszego nie mamy. Zdarzyło się nam poznać go gdy już te wtóre księgi nasze szły do druku, a nie zaniechaliśmy i z niego cokolwiek korzystać do następującego krótkiego grafiki obrazu.

[redacted]

a) idiopragmatica czyli Mexikańska w całości rzeczy rysuje. Pomniki takie znajdują się; w bibliotekach w Madrycie i Wiédniu.
b) hieroglyfica vel ichnographica, wystawia rzeczy w obrysach, symbolicznie albo analogicznie przéz domysłowe przenośnie i allegoryczne figury. Miewają takie biblioteki z powicia mumij. Wszakże od tego powiększéj części wyłączają się hieroglyfy Egyptskie, w których proste rysowania, symboliczne lub analogiczne obrazy mięszają się ze znakami głosowemi czyli literami. Patrz dzieło Champollion le jeune, Précis du système hieroglyphique. Paris 1824. 8.
c) pismienne obrazowanie, w którym dowolnie przyjęte niektórych rzeczy znaki, przez spajanie tworzą inne dowolne, a zawsze na każdą pojedyncze figury. Takiemi są rozmaite rękopisma w języku Chińskim, Tunkwin, Koczinczin, Ciampa, Cambohja, uczonych Siamu Japonji. Pospolicie pisane z góry na dół.

Scriptura syllabica, pisze znakami wyrażającemi syllaby. Ma to miéjsce we środku Azji, w Indji i okolicach. Wszakże tak ściśle téj syllabiczności brać nienależy. Są pospolicie oddzielne samogłoski i spółgłoski. Czyni zaś to pismo syllabicznym, w pisaniu możność i konieczność wiązania znaków samogłoskowych ze spółgłoskowemi. Zwykle liter bywa około 50, samogłosek kilkanaście.

W Indji: Sanskryt czyli Samsgrdam, zwane też Nagari, święte; Dewanagari uczone braminów; Bengalskie ludu i kupców; Balabandzkie i w północnéj części Indostanu i u Marattów; Grandam braminów południowych; Tamul koło Koromandelu; Maleamskie na brzegach Malabaru; Telonga i inne.

Bali święte talapoinów; Siamskie; Pegu; różné po wyspach.

Japońskie: Jamatto kanna duchowne; Firo kanna stanu; Katta kanna ludu.

Tibetańskie czyli Tangut, święte dla mogułów; Mongolskie; Songarskie czyli Kałmuckie; Mandszur z góry na dół pisane.

Abissyńskie, czyli Amharskie ze wszystkich najsyllabiczniéjsze, choć w Africe uchylone od środka Asji trafiło na podobny sposób wyrażania głosu.

Paryż, Londyn, Kopenhaga, Petersburg są bogate rękopismami tych pism rozmaitych. Biblioteki Wileńska i Warszawska mają niektóre próbki na liściach, a w Warszawie mała próbka samskrytu na czarnym Indyjskim papierze.

Scriptura litteralis, w koło morza śródziemnégo i w Europie, a za jéj pośrednictwem po całej kuli ziemskiéj znana.

Szemicka: nie ma samogłosek, albo te znaczą się na wierzchu lub pod literami; jeżeli znajdują się a, i, o, u, są to spółgłoski podobnież samogłoskowych znaków domyślnych lub nanotowanych potrzebujące, żeby wymówione być mogły. Pisze się od prawéj do lewéj. Do tego rzędu liczą się 1. palmyreńskie, chaldejskie, hebrajskie, nowsze rabbińskie, żydowskie; 2. syrijskie, estrangel, aramejskie, samarytańskie, zendawesty, nestorjańskie, maronickie; 3. arabskie, kufickie, karmatów, maurów, Nesqui kuranowe, Diwani tureckie, Tealik perskie.

Fenickie niewiadomo czy téjże co powyższe były natury, zdaje się być następujących rzędów początkiem. Różne ułamki fenickiego są: Cittieum, Malty, Carpentras napisy, napisy na monetach; [redacted]

z niego ruskie i rossyjskie; 2. hieronymickie czyli głagolickie, illyryjskie, z którego bulgarskie.

Ormjańskie.

Georgjańskie, gruzji.

Iberów, celtickim zwane na starożytnych w Hiszpanji pieniądzach. Do niego przybliżają się Runy.

Runy pismo ludów północy wiele prowincjonalnych rozmaitości liczące: islandzkie, nidrozji czyli norwegskie, gotlandzkie i uplandzkie, normandów, znajdywane w okolicy Odry, w Anglji w Niemczech, Helsingskie tylko ułamki liter wyrażające. Mięszane niekiedy z gockiemi.

Łacińskie w swojim szerokim użyciu bardzo zrozmaiconé. Rozróżniają się w nim litery na majuskuły czyli wielkie i na minuskuły czyli małe. Są litery uncjalne i półuncjalne, to jest wielkie, które wiele wierszy pisma, wysokością swoją zajmują. W pismie, litery są albo odosobnione i prosto stojące, solitariae podobne do drukowanych (co w druku antiquą się zowie) albo powiązane z sobą, często pochyłe, co się kursywą nazywa. Bywają kwadratowe, mające zaokrąglenia łamane. Jest i fraktura różnie łamane i wykręcane. Jest i podłużne pisanie, litterae longiores, wysoko wyciągane.

W starożytności u Rzymian pismo mniéj więcéj było jednostajne do dzisiejszego druku podobne (do antiquy i majuskułów). Jak się psuło Rzymskie państwo, psuło się i pismo jego. Z nastaniem barbarzyńskich czasów przed VIIImym wiekiem panowały minuskuły, lubo z uncjalnemi i kursywą mięszane. W VIII i IXtym wieku rzadko pokazują się majuskuły. w Xtym sama minuskuła do XIIgo wieku — Ale w téj zmianie liter, używane z zarzuceniem majuskuł, coraz powszechniéj minuskuły, pod piórem różnych narodów w różnych okolicach rozmaite poprzybiérały postaci. Już w VItym wieku utworzyło się pismo anglosaxońskie, franków, merowingskie, ostrogockie, wissygockie; w VII. i VIII. karolowingskie; w XItym upo-

wszechniło kapetingskie; w tymże czasie z rozmaitéj łamaniny tworzyło się po klasztorach neogockie czyli scholastyczne, czyli po prostu gockim zwane, które w XIV wieku tak dalece panującym się stało, że wszystkie dawne charaktery w chrześcjańskim łacińskim jemu ustąpiły. Litery różnych tych charakterów między sobą mięszają się i tworzą w grafice (diplomamatyce) drobiazgowe podziały wymierzonych mięszaniu (linnaeismus graphicus), a z drobiazgowych dostrzeżeń, jaka liter postać w jakim wieku używana była? objaśniać się daje czas rozważanégo pisma. Ma to miéjsce do wieku, w którym krzywa scholastyka ostatnią przewagę uzyskiwała. Gdy tę przewagę uzyskała w wieku XIV. XV. trudno jest różnice podobne dość ściśle oznaczać. Lecz już w XV. we Włoszech dawna italika, to jest starożytne pismo rzymskie odnowione zostało, a w XVltym wieku powszechnie przewagę uzyskało i z pisma scholastykę rugowało. Rzadko gdzie scholastyka gocka ostała się, jeden tylko ród niemiecki upornie przy niéj pozostał i na swoje niemieckie pismo wykręcił. Taki zmienny los pismo łacińskie najwięcéj bibliotekarza obchodzące miało.

Perskie ćwiékopismo do litteralnych liczy się, lecz znajduje się jedynie na napisach Iranu i Egyptu.

[redacted]

**Przestankowanie** (interpunkcya, stigmeologia) **i inne znaki i sposoby pisania.**

Przestankowanie w pewnym sposobie u starożytnych znane było. W napisach każdy wyraz punktem oddzielany. Mówcy i rhetorowie dla ułatwienia czytania inaczéj od grammatyków i od librarjów przestankowali. Stąd tworzyły się stichi, versus alinea. Ale pojedyncze wyrazy były pospajane i rzadko w rękopismach znaczkami lub punktami odosobnione. Zarzucone wreszcie przestankowanie, a dopiéro w VIII. wieku wyrazy oddzielać się poczęły, które to oddzielanié w IX. upowszechniło się, oddział zrazu kréską poziomą, we XII wieku akcentem. Wreszcie przestankowanie przybiérając różnych znaków nie prędko uzyskało oznaczénie swoje. Miało to miéjsce w łacinie, do innych w Europie pism zastosowywané. Właściwie Manucci na początku XVIgo wieku przestankowanie oznaczonym uczynił.

Znaki w pisaniu rozmaite używane były.

Zatytułowania ksiąg, rozdziałów, paragrafów i litery wielkie pospolicie innemi literami albo innym kolorem. — Tytuliki dopisywane u góry karty, lub czasem u dołu. — Dla powiązania kart u spodu; wyraz cały lub syllaba przypisywana, co się nazywa kustoszem albo reklamą. Zwyczaj ten ukazał się od XIgo wieku. (b) — Żeby sposzyty łatwiéj szykować poźniéj niekiedy kładziono signatury. —

Rączka albo nota bene, dla zwrócenia uwagi; krzyże różnej postaci kładzione obok textu, lub we środek mięszané. —

Malowidłami przyozdabiane są kodexa. Więcéj na obrysach opiérają dawniéjsze, kolory prawie cieni nié mają. Takie dłużéj były Grecką własnością. U łacinników już w wiekach XII. XIII. kolorowe cieniowanie mnożyło się, a w dalszych wiekach delikatność roboty towarzyszyła, doskonalącemu się niekiedy rysunkowi.

Sposoby pisania rozmaite bez linij, albo między li-

(b) O tym powie się niżéj cokolwiek więcéj.

njami. Zwykle jednak karta oblinjowywana bywa. Najdawniéjsze mają linjowanie stylem. Od wieku XIgo ołówkiem, albo tymże czarnym, co text atramentem, a oblinjowywając w gornéj i dolnéj części kart częstokroć podwójne od brzegu do brzegu kładziono linję. W wieku XIV. XV. oblinjowywano czerwonym atramentem.—

Pisanie jest na całej karcie lub w kolumny. Kommentarze, objaśnienia bywają w koło kolumn drobniéjszym pismem szykowane. Niekiedy po marginesach, albo między textem bywają noty, glossy, dopiski, które częstokroć są poźniéjszym dopisywane piórem, a które w ponawianych kopiach nie rzadko w ciągły text przez przepisywanie powprowadzane zostały.

Skracanie (Brachygraphia). Wprawa uczy odgadywać skracania i tego rodzaju znaki, liczny zaś zbiór skupień, skróceń i siglów znaleść można w dziele Waltheri lexicon diplomaticum w Göttindze 1745. folio sztychowanym, a w Ulmie 1756. przesztychowanym (c).

Coarctatio skupianie głosek, lub do jednéj przyczepianie, jako to ae, Æ æ tak pisane z najdawniéjszych czasów; już w VII wieku poczęło się pisać przez ę; od wieku XII. przez proste e. Podobnie et pisało się &, w wieku zaś XIII poczęto używać postaci podobnéj do 7. (Przez skupianie liter całego wyrazu i wielu wyrazów, a mianowicie [redacted]

Sigla, szczegułki (d) wyrażają wyraz jedną lub kilkoma literami z wyrzuceniem reszty. Litery wyrażane bywają początkowe, czasem spajane, niekiedy przerzucané.

Cyfry. Liczby od wieków były literalne tak w łacinie jak w greczyźnie. W indyjskim i arabskim piśmie były dowolne znaki, cyfry, a na ich sposób dowolne też znaki wprowadzone u chrześcjan w Europie, liczby tak zwane arabskie, co od połowy Xgo wieku miejsce miało. U starożytnych Egyptjan zdaje się były także pewnego rodzaju cyfry.

Notae Tironis. Są znaki powstające ze spajania i wyrzucania liter, z dowolnego znaczków dodawania tak często dowolnie poskręcané, że ledwie jaki ślad głównéj litery pozostaje. Używali podobnych znaków, not pisarskich Grecy. Poduczyli się tego Rzymianie. Pisywał tak Ennius, i wyzwoleniec Tullius Tiro, od którego i nazwisko noty te przybrały. Zbiérał je Seneka, Cyprian biskup Karthagi pomnażał ich liczbę w III wieku ery chrześcjańskiéj. Mianowicie w IX i Xtym wieku miały licznych miłośników, i znajdują się nimi pisane rękopisma. Używali ich notarjusze i kanclerskie rekognicje. Ukazują się do XI wieku, po którym zarzuconé. Wiele takich not tirońskich objaśnionych jest przy dziele napisów Grutera, osóbne nadto dzieło tysiące ich zebrało. Carpentier alphabetum tironianum, Paris. 1747. fol. Kopp. palaeogr. critica czyli tachygraphia veterum, Mannhemii, sumpt. auctoris 1817. 4to T. I. II.

Te są dotąd zajmujące w grammatologji widoki, które w rękopismach Europejskiemi językami, a mianowicie łacińskim nie mało bibliotekarzy utrudzają. — Przystępujemy do drugiego oddziału grafiki, w którym mówi się o materjale.

VI. (II) *Materjał* jeden jest piszący, którym się pisze; drugi pisany, na którym się pisze, a który księgi w różnéj postaci składa.

---

(d) Wyraz Polski od Pawła Jarkowskiego w Krzemieńcu używany.

**Piszący materjał.**

Rylec, dłóto; *γλύφανον, γλυφεῖον*; celtis, celtes, caelum. —

Sztylet, styl; עט; *γραφεῖον, στύλος*; stilus (stilum vertere). —

Pióro z trzciny albo właściwé; *δόναξ, δονακεὺς, κάλαμος, σχοῖνος, κονδύλος*; arundo, calamus. Z trzciny najlepsze bywało z Gnidu, z Asji, z Egyptu. Miało zacięcié i rozszczépienie naszégo pióra. Dotąd trzcinowe na Wschodzie używané. Pióro właściwe, caulis, penna, pewna jest, że w VIImym wieku już używané było.

Pendzle. — Ołówek.

Inkaust; *μέλαν, μελανίον*, u cesarzy carogrodzkich *ἐγκάυστον*, (w angielskim ink, we włoskim inchiostro); atramentum sepia. Taki bywał w starożytności jak dziś: tylko gęstszy, stąd wyniosłość dotkliwa liter; niezżołkniejący bo miał w sobie witrjol.—

Tusz Chiński. — Różne kolory. —

Większégo jest interesu dla bibliotekarza

**Pisany materjał.**

Twardy. Kamienie; metall: miedź, cyna, ołów, złoto, srébro, żelazo; deski *ἄξονες καὶ κύρβεις* były deszczkowe zwoje, na których pisane prawodawstwo Solona. Prawa u Szwedów noszą nazwisko Balker, także i u Sławian są zwane deski. Woskiem powleczone tabulae ceratae i po prostu tabula vel cera. Cały rękopism na wosku jest we [redacted]

rugicka liczą 5376 liści; są w Kopenhadze, w Oxfort w sloańskiéj bibliotecę, w Paryżu. Małe ułamki listków ma biblioteka Wileńskiégo uniwersytetu. — Używane do tego liście palmy, kokosu, trzciny i inne często od papierów trwalsze, bo pod wodą poleżyć mogą. Pisze się na nich krajaniem lub kłóciem, a czytać można macaniem.

Płótno, tkane materje, mappa lintea.

Skóry: zwiérzęce, rybie, (coria). Mają się skórzane księgi znajdować na Watykanie, w Paryżu i po innych bibliotekach; w Bononji dominikanie mają miéć skórzany pentateuch, i Esdrasa; w Medjolanie w ambrozjańskiéj bibliotece są diplomąta królow Hugona i Lotara na rybiéj skórze.

Pargamin, membrana, (cienki, po francusku velin nazywany), dopiero koło 300 przed erą chrześcjańską roku wyrabianie jego rozpoczęło się. Zrazu był w Pergamie wyrabiany żółty, ale w Rzymie wydoskonalono jego białość i cienkość. Najpowszechniéjsze w Europie pargaminów użycie, datuje od VIgo wieku. Wyrabiany z różnych skór, lecz cielęce najpospoliciéj używane (e).

Pargamin jest bardzo wielkiégo dla bibliotekarzy interesu, ponieważ prawie niémá nieco większéj biblioteki, którąby nie miała bądź pisanych, bądź drukowanych kodexów, a nawet ksiąg drukowanych na pargaminie. Lecz daleko powszechniéjszégo jest interesu, papier, z powodu większéj papiérowych ksiąg mnogości; daleko większe spráwiá utrudzénie, z powodu rozmaitości papieru, który czasem z trudnością rozpoznawać się daje. O papierze przeto kilka szczegułowych okoliczności każdemu wiedzić wypada.

VII. Papier był znany przez wszystkie wieki: a co o nim powiemy, to wyjęte jest z tego, co mówił Jerzy Friderik Wehr, vom Papiere und Schreibmassen. Hannover 1788. 8vo, a co z przydatkami wypisywáł Breitkopf, Versuch der Ursprung der Spiel-

(e) *παλημψέστοι* są to *rursus rasae tabulae*, karty mające wytarte, wyskrobané dawne, zatarte dawne pismo, a na jego miéjsce co innego napisane. Ztąd znajdują się *codices rescripti*, po francusku *raclé*.

karten, to naostatek, co z ponowionym poszukiwaniem wyłożył Jansen w dziele Essaj sur l'origine de la gravure, Paris, 1808. T. Ier, chap. 12, p. 269—392.

Kora z drzewa, Charta corticea *ξυλοχάρτιον*, (erat membrana ligni tenuissima), a raczéj z pod niéj łyko darte, liber, *φλοιὸς*, lipowe, *φιλύρα*, klonu, wiązu, (bo zwierszchnia kora, cortex, jest zatwarda), daje się użyć i w zwój, w volumen, zwinąć. Rzadko która biblioteka co podobnego przechowywała, lubo dotąd łyko do pisania brane bywa. Ztąd powstały znane nazwiska, libri, volumina.

Papier w starożytności podobnie był z łyka. Naprzód w Egyptie *πάπυρος*, *δέλτος*, robiony i zawsze tam najwięcéj, gdy sposób robienia go za Ptolemeuszów Grecy zazdrośnie w samym Egyptie praktykowali. Wszakże roku 79go ery chrześcjańskiéj takiż papiér i nad Eufratesem robiony Wydobywany z trójkanciastéj trzciny, rośliny zwanéj papyrus, przez oddziélanie błon jéj łyka, których do dwódziestu z jednego łyka oddzielać się dało. Najlepszy papiér był z części pnia najbliższych. Arkusze, plagulae po 13 cali szérokie bywały. Arkuszy 20 składało, scapus. Ponieważ ten papier był częstokroć bardzo cienki; pisano na nim po jednéj stronie. Od roku 50 ery chrześciańskiéj poczęto go futrować i dwa arkusze w jedno spajać. Herkulańskie zwoje są pojedynczégo [redacted]

nonik Majousi czyli Mazochi odgadł. Lecz radosny płacz wnet zamienił się w smutek, kiedy przewęglone zwoje szły w rozsypkę. Aż roku 1754. zakonnik Antonio Piaggio czyli Rhaggio genueńczyk trafił na zmudny sposób rozwijania. Przy ciągłéj pracy, w ciągu jedenastu lat, rozwinął cztéry zwoje, w których znalazły się małe Epikura, i powieści ułomki. Mały owoc, słabsza zachęta, a niezmierne mozolne utrudzénie, odstręczało od tego rodzaju pracy ochotników. Szukano środków ułatwiających, chimicznych, w Anglji i na miéjscu. Daremna dotąd usilność i Dawego sztuka zawiodła.

Papier Chiński zastąpił od r. 160 przed erą chrześcjańską miéjsce materyj jedwabnych i lnianych, których wprzód do pisania w Chinach używano. Papiery chińskie od europejskich są giętsze i gładsze. Ponieważ pospolicie bywają zbyt cienkie i przezroczyste, drukują na nim i piszą po jednéj tylko stronie. Ze czterdzieści różnych mają gatunków. Z drzewa bambu i z innych roślin; ze słomy ryżowéj, zbożowéj; z bawełny: ale jedwabnego niémá, bo każdy gatunek spokojnym pali się płomieniem, i żadnégo jedwabnégo smrodu nie wydaje. Probowano w Europie wyrabiać papiér z jedwabiu i to się niewiodło. Wszakże Guetard ręcza, że można wyrobić z jedwabiu papier, i że w takim razie jedwab jest dotknięty kombinacjami, które zmieniają jego własność smalenia się.

Papier Japoński jest tęgi, biały i więcéj od europejskich zbity. Lepszy od chińskiego, wyrabiany z rośliny morus papyrifera.

Papier Tibetański wyrabiany z kory korzeni, tym jest od chińskiego lepszy, że z obu stron użyć się daje.

Papier Indostański. Z rośliny crotolaria juncea wyrabiáne są sznury, sieci i tym podobne rzeczy, z których potym wyrabiany papier. Arkusze są gładzone i obrzynane. Biały papier tylko do obwijania używany; piszą na szarym lub prawie czarnym, ażeby czytając na słońcu blask papieru oczu

nie raził. Jest téż w. Indjach wyrabiany papier z bawełny i z lnu.

Papier Perski wyrabiany jest z bawełny, ryżowym klejem napuszczony; koloru szarégo lub modrégo, żeby na słońcu białość wzroku nie raziła.

Papier z bawełny od bardzo wielu wieków znany. Arabowie poznali go w Bukarji i z tamtąd rozchodzić począł i mahommetanie wyrabiać go nauczyli się. Lecz to działo się bardzo powolnie. W Grecji, a przez Wenecją znany i we Włoszech w IX wieku, w Niemczech w X, nazywany charta gossipina, czyli xylina, bombycina, bambatia, cottonea, serica, damascena: dopiéro w XI upowszechniony został przez zaprowadzénié jego fabryk z Afriki do Europy. Niezgrabne jego wyrabiania ułatwione zostały w Europie w Hiszpanji między 1085 a 1238 rokiem, gdy do tego chrześcjanie młynów użyli, a we młynach nie saméj surowéj bawełny, ale jéj przędzy i gałganów czyli szmatów rozmaitych bawełnianych tkanek. Zawsze jest to tęgi, gruby, niedość przetrawiony papier pospolicie wygładzany. Choć nie dobrze się składa, łatwo się łamie. Wejrzenie jego wystawia niedokładną białość, która wydaje siną żółtawość. Przedziérając go, zadziérają się podłużne kosmyki, które patrząc przez papier ku światłu pospolicie dostrzegać się dają w różnych kierunkach kupami rozpłaszczone, dowód niedostatecznego zmacerowania materjału. Żadnych wreszcie innych bręg,

[redacted]

do bawełnianégo.— We Włoszech takoż do środka XIVgo wieku jedynie bawełniany papier znajomy. W IX i Xtym wieku do bull używany; protokuł Genui od 1179 do 1407 na bawełnianym utrzymywany. Były jego fabryki, w których kładziono znaki w każdéj fabryce inne. Koło r. 1340 a 1350 najznamienitsze i najobszérniéjsze były koło zamku Fabrjano, w marchji Ankońskiéj. Inne fabryki pozwalały sobie przywłaszczać cudze znaki. Jeżeli w tych fabrykach używane były szmaty, te były bawełniane. — We Francji nie má śladów czyli by papiernie były, ale równie we Francji jak i w Anglji używany był papier z bawełny, najdawniéjszy we Francji na takim papierze dokument jest z r. 1050 w Anglji rękopism z r. 1049 w bodlejańskiéj bibliotece leżący. Aż do środka XIVgo wieku sam jedynie papiér z bawełny; i w wieku XIVstym łatwiéj o taki niż o inny papier było. — W Niemczech gandersheimskiéj kapituły plenarjum z r. 968 jest na papierze z bawełny. W bibliotece Wiedeńskiéj jest cały rękopism r. 1095 na takim papierze, i fabryki tego papiéru były w Niemczech, a przed XIVstym wiekiem innégo papieru Niemcy nie znały.

VIII. Przystępujemy na ostatek do papieru wyrabianégo ze szmat lnianych i konopnych czyli ze szmat płóciennych. Ile dziś ten papier jest powszechnégo użytku tyle się kraje Europy o piérwszeństwo wynalazku ubiegają; jak zaś wielkiemi są osobliwościami na piérwotnym papierze dokumenta lub rękopisma, tym pilniéjsze obserwacje nad nim, ażeby ten pierwotny papier od innego odróżnić. Ponawiane usilności już niemałe w téj mierze światło rzuciły.

W Hiszpanji, piérwsza proba papieru z płótna jest pod r. 1367, znak tego papieru na diplom użytego, są nożyce, który znak był znakiem fabryk Włoskich: (f) jest więc ten papiér z Włoch do Hiszpanji przybyły, tak jak z czasem inne kraje Europy Hiszpanją papierem zasilały.

(f) Znaki wodne papierów czyli filigrany, dla przykładu w dość znacznéj liczbie na oddzielnéj tablicy załączamy.

We Francji; jak w VIIImym wieku koszule i odzież płócienna stały wielką rzadkością, tak niesłychaną były osobliwością w XVstym. Wtedy królowa francuska Karola VIIgo małżonka była pierwsza, która poczęła lniane koszule nosić, a kilka serwet czyli ręczników z fabryki Rheims w latach 1435, 1550, były monarszym darem. W takim kraju, w którym tak dalece nadzwyczajnością jest lniana tkanka, jeżeli z r. 1302 lub 1315 ukazał się jaki papier z płótna, ten słusznie za przywieziony poczytany być może, czyli te z 1302 i 1315 widziane i ogłoszone papiery były papierem z płótna to niczym udowodnione nie jest. Pewna jednak, że w XV wieku już się po Francji ten papier rozchodził czyliby z własnych fabryk? nie má dowodów.

W Anglji, podobieństwo jest do prawdy, że są pisma r. 1342, 1370, na papierze płóciennym, ale fabryki papiéru dopiéro w XVIstym wieku w Anglji zaprowadzone zostały.

We Włoszech wcześniéj jak gdziekolwiek na fabrykach wszelkiégo rodzaju nie zbywało: wszakże, jeżeli to prawda, że w Neustadt nad Aisch leży papierowy rękopism z roku 1338: Simonis de Cassia de vita christiana libri sex, z zakończéniem: explicit in urbe Roma Ao MCCCXXXVIII. liczący kart 366, formatu folio, na papierze płóciennym, we Włoszech w Rzymie pisany, rękopism ten liczony być powinien do najnadzwyczajniéjszych osobliwości, po- [redacted]

płóciennych, używany był do regestrów rachunkowych; w Pomeranji diploma biskupa Kaminu r. 1315; w Szwabji w Kauffbeuren diplomata 1318, 1324, 1326, 1331; w Norimberdze regestra miéjskie 1319; w Hollandji w Amsterdamie biblja wiérszem flamandzkim 1322, a bibljotece hulsjańskiéj dziełko o pszczołach 1330; są na papierze ze szmat płóciennych. W dalszych już czasach na Niemieckiéj ziemi coraz pospolitszą jest rzeczą ten papier, ponieważ od początku XIVgo wieku, jest on w Niemczech gęsto znajdowany, co nie ma miéjsca w innych Europy krajach, jest zaraz miéjscowym płodem, gdyż wczesno o papierniach tego rodzaju papieru zapewniać się możná. Z końcem XIV. wieku były już całe liczne papiérnie. Wczesno takiemi się stały Augspurgskie, r. 1390 Ulmann Stromer założył papiernią w Norimberdze i po innych miéjscach w Szwajcarji, w Szwabach, po nad Rhenem w Misnji. Dowiedziono tedy dotąd, że użycie papieru ze szmat płóciennych miało miéjsce we Włoszech koło r. 1367, w Hiszpanji 1367, w Anglji 1342, we Francji 1311? w Niemczech 1301. Z tych dat pewnie nic stanowić nié możná, bo mógł być sprowadzany; ani z upewnienia, że jest miéjscowy 1367 we Włoszech, bo mógł być dawniéjszy. We Włoszech było wiele młynów wyrabianégo z bawełny, we Włoszech mógł być wyrabiany 1340. Z Włoch szedł papier do Görlic do Niemiec od r. 1376 do 1426, r. 1390 w papierniach Norimbergskich użyto kilku Włochów. Ale w Niemczech znany papiér 1301, 1303, 1307, 1310, 1311, 1312, etc.; w Niemczech więcéj płótna niż bawełny, w Niemczech kodexów bawełnianych niepośledzi, z Niemiec też pierwsi weneccy i włoscy drukarze papier sprowadzali, jako to: Renner, Hailbrun, Mikołaj z Frankfurtu, Jerzy Walch. Certują o pierwszeństwo wyrabiania papieru Włosi z Niemcami, a Niemcy niezmiernie przeważają mnogością i dawnością użytégo w XIVstym wieku.

IX. Że tedy w Polszcze pod koniec XIVgo wieku także wiele (może z własnych papierni) mogło być płóciennégo papieru, i z niego wielkiéj grubości rę-

kopisma wygotować, powinno się wydawać rzeczą bardzo naturalną, kiedy w sąsiedztwie w Niemczech, papier był tak powszechny. Wszakże to nieobojętnéj i nie małéj wartości wielkim naszym foliałom dodaje, gdy w Hiszpanji, we Włoszech, w Anglji, z tegoż czasu pozostały świstek z podziwieniem rozważany bywa. Bezwątpienia, że w krótce dawniéjsze tego rodzaju nasze zabytki wynaleść się dadzą. Tymczasem przytoczyć mogę foliały w bibliotece przy uniwersytecie warszawskim znajdujące się, jeden od 257mio kart Piotra Lombarda, pisany na papierze płóciennym r. 1375, inny postillów Konrada Walthaus 13 etc, inny liber sententiarum 1393, inny 1390 i wiele bez daty, wszakże wątpliwości nie podpada, że XIVgo wieku niektóre pargaminem poprzekładane, foliały, które téż widzieć można zgromadzone w bibliotece przy uniwersytecie Warszawskim, które są na papierze lnianym, między którym wcale nawet gładki nadarza się papiér, w tych rękopismach, które są bliżéj 1400 roku pisane. Wszakże w powszechności mówiąc, pierwotny papier ze szmat lnianych wyrabiany, choć najgrubszy bardzo rzadko, aby miał jakie włókna w sobie. W nim przeciwnie przezroczystsze i wodniste ukazują się plamy. Białość jego była szarawa, znaki grubych drotów, na które massa wylewała się, bardzo dobitne, tak, że ich bręgi za dotknięciem palca czuć się dają, a rówki sinością i mocną przezroczystością wyraźne. I w poprzek idące wierszchnie linje także wyraźné. Filigrany w papierze wyraźność swoję tracą, że nie raz

[redacted]

wił się papiér. Kombinując zaś, gdzie z jakimi w sobie filigranami papier był wyrabiany, z jego wejrzeniem i wyrobieniem, zdaje się, że będzie można z niejaką pewnością i z papieru samégo o dawności ksiąg wnosić.

W Niemczech używana do wyrabiania papieru Molmaschine była tylko ręczna. We Włoszech we młynach stempami tłuczono szmaty, i stempy Włoskie od Niemców przejęte zostały, a machina mieląca i trąca czyli siekająca zarzucona. Tylko Hollendrzy nie opuszczając sposobu niemieckiégo, zastosowali do młynów walec ostremi nasadzony nożami, który pozyskał nazwisko Hollendra (Roerbale). Taki walec daleko lepiéj szmaty w papkę zamienia. A gdy Hollenderskie papiernie sławnemi się stały, za ich przykładem powrócili do swojéj machiny Niemcy: a dziś wszędzie prawie we młynach obu sposobów: i stempów i walca (hollendra) używają. Papiernie najliczniéjsze we Włoszech i w Niemczech, mianowicie nad Rhenem, poczęły się w XV wieku upowszechniać. W tym wieku już się papier z Francji do innych krajow rozchodził, a wiemy, że Haller wraz z początkiem XVIgo wieku miał swoje skąd inąd znane w Polszcze papiernie. W połowie XVIgo wieku mamy w Polszcze wiele papieru przyozdobionego filigranami, które wyobrażają herby znamienitych domów w Polszcze. To dowodzi, że panowie albo sami papiernie swoje mieli, albo je opiekować i wspiérać raczyli; to razem dowodzi liczność papierni krajowych polskich, ponieważ wcale rozmaite herby dostrzegać można (h). W Anglji nieco później w drugiéj XVIgo wieku połowie papiernie pozakładane zostały. Wszakże w Europie całéj różnéj dobroci ukazywał się papier, to jest zjawiał się coraz bardziéj brzydki. Miało to miéjsce najwięcéj w XVII wieku, a nadewszystko w Niemczech, gdzie wpowszechności papier stał się wcale lichy. Niemniéj to miéjsce miało w Polszcze i w Hiszpanji, w któréj monopolja, ucisk na księgi, ich niskie ocenianie, upadlał papiér, nareszcie i papiernie upadły. Dostar-

(h) Kilka takich herbownych filigranów, jako téż papieru z XIV i XVgo wieku w Polszcze używanégo załączam na przyłączonéj do tego tomu tablicy.

czali papieru Włosi, a potym wspólnie z nimi Hollendrzy. Sama Genua w r. 1720 za 500,000 piastrów papieru dostarczała. A gdy Francja mocno liczbę papierni pomnożyła tak, że w r. 1658 do saméj Hollandji wyszło z niéj papieru za 2000000 liwrów, w 1663 do Anglji wysłano papieru za 100000 funtów sterlingów, a w ogromnym rozchodzie na wszystkie strony, do Lewantu, do Hiszpanji, do Anglji, do Szwajcar, do Danji, Szwecji, Polski, rozchód ten wzrastał tak, że i Rossja co rok za 22000 rubli kupowała: wtedy i dobroć papieru Francuskiégo tak dalece podnosiła się, że nie tylko wyrównywała Hollenderskiemu, ale nareszcie go przewyższyła. Kiedy bowiem wyrabianie papieru w Europie niejako upodłone było, wtedy w Hollandji stawało się wzorowym, i wzajem Hollendrzy mogli się ubiegać z Francją o mnogość wywożonégo od siebie papiéru. Jak Genueni i Włosi zakupowali szmaty w Andaluzji i w okolicy morza śródziemnégo, tak Hollendrzy w Lizbonie, po innych Hiszpanji i Portugalji stronach, i co lepszy w Niemczech; a Niemcy mając korzyść z prostégo szmatów sprzedania dobrych do swojich papierni nie mieli, tylko liche. Owóż Hollenderski i Francuski papier stały się w Europie do dobroci najpiérwsze. Swobodnie sobie działały papiernie Hollenderskie, Francuskie ściśléj w urzędowe przepisy wzięte. Nigdzie równych porządkow nie było w téj mierze poczynionych, jak we Francji. Jak wielkiéj ma być ręki i wagi ściśle pilnowano (i); złego papieru być nie mogło. Był wyrabiany gruby papier ze starych

[redacted]

drukarniom. W XVIIIstym wieku zaszły co do papieru bardzo wielkie odmiany. Wzmogła się jego potrzeba, w Europie więcéj niż kiedykolwiek, a razem tak namnożyło się po wszystkich krajach papierni, że te kraje, które wprzód były w fabrykowaniu najpiérwsze, straciły odbyt. We Francji w Augonmois i Perigord było 400 papierni, a ta liczba zeszła na sto papierni, a i tych pozostałych, odbyt uszczuplony. Od połowy XVIIIgo wieku w Hiszpanji papiernie tak dalece polepszone, że znalazł się wyborny krajowy papier. W Niemczech liczba papierni jeszcze mocniéj podrosła, 400 młynów czynnych było, a w saméj Saxonji prawie 100. W Anglji z końcem wieku XVIII papiernie do najpierwszégo podniosły się rzędu. Na sposób Angielski potworzone zostały w Rossji. Wzmogły się w Polszcze jak i we wszystkich innych królestwach Europy. Zawsze Hollenderski i Francuski ma starodawną wartość swoję i starodawny charakter, że jest dosyć nabity i dobréj wagi, białości wysokiéj chociaż często żółtawéj, tęgi i bardzo równo wyrobiony. Starodawny téż ma charakter papier Niemiecki, tylko wysokich zalet Francuskich jemu niedostaje i z brudu dosyć oczyścić się nie daje. Wreszcie dotąd w Niemczech bardzo mało wyborniéjszégo papieru wyrabiają. W świéższych czasach we Francji ulepszono téż robienie papieru wodnistego, że go wiecéj od bibulastego wejrzenia uwolniono. W tym ulepszeniu stał się bardzo cienki i kruchy, ale przyjemna jest równość i białość jego. W Anglji innym trybem wyrabianie poprowadzoné, wydaje papier wyborny, gładki, nie zbyt stłoczony, owszem mięsisty i pulchny, jednak materjał dobrze i bardzo równo spojony, wejrzenie jego miękkie, białość najczęściéj sina taka nawet i w najwyborniéjszym klejowym bywa. Nie może dójść Rossyjski do téj dobroci angielskiégo, nie umie jeszcze uniknąć nierówności i defektów. Gdy tak w różnych stopniach i na różne sposoby papier się ulepszał pod koniec XVIIIgo wieku zjawił się jeszcze nowy rodzaj wielkiéj ceny papieru. Pod koniec 1779 postrzegł Didot nad ulepszeniem drukarstwa we Francji pracujący, że w Anglji był niekiedy do druku używany Francuzom nieznany papier, że w exemplarzach 1759 drukowanego Wir-

gilégo znajdują się arkusze bez filigranów i bręg papierowi płóciennemu właściwych. Rospatrzywszy się w tym widowisku, wezwał Johannotów, którzy mu pod koniec 1780 z wielkim mozołem zrobili papiér na podobieństwo pokazanégo. Didot nazwał ten papier welinowym; papier velin (k). Wpadł na tę myśl, że taki papier nie na drutach, ale na tkance drucianéj odcedzany być musi i chciał do tego nitek czyli drutów srébrnych użyć. Skoro taki papier do druku użył pod tytułem papier velin de France, w wielu papierniach poczęto szukać sposobów do robienia go. Aż w r. 1782 madame Lagarde przyniosła z fabryki Réveillona taki papier zrobiony właśnie na téj samćj tkance, którą używano w Anglji, a któréj łokieć można tam było za 24 franki nabyć. W roku tedy 1783 papier Réveillona brał piérwszeństwo. Gdy się to wszystko dzieje, w tychże czasach Montgolfierom wpadła w ręce gaza czyli tkanka mosiężna do fabryk guzikowych używana, i przyszło im na myśl na niéj papieru zaprobować, i to szczęśliwie w 1779 w listopadzie dokonali, ale swą próbkę zarzucili tak, że wprzód Johannoty papier le grand aigle velin 39 cali długości robili niż Montgolfiery. Tak zjawił się papier welinowy, który i w podłych i wodnych papiérach naśladownictwo znalazł. Lecz ten rodzaj papieru, równie jak papiery wieku XVII, XVIII, nic się nié mają do rękopismów i kodexów, o których mówić przedsięwzięliśmy: z tego tylko powodu, że wypadało o papierze mówić, uczyniła się wzmianka o wszy-

[redacted]

których szczegułach przez benedyktyna. Kodexa są księgami jak wszystkie inne księgi, libri a są dwojakiego składu.

1. Zwój, volumen, liberteres, *κυλίνδρος, εἴλημα*. Od jednego końca na jednym wałku, albo od obu końców na dwa wałki, wszystkich pospajanych z sobą kart, lub pojedynczéj karty nawijané było zwyczajem starożytnych Greków i Rzymian. Zwyczaj ten różnie széroko praktykowany u innych narodów.

2. Kartkowe księgi, w których oddzielne są jedne na drugich leżące karty czyli folia. Mogą być karty księgi

a) zupełnie osobne jedne na drugie kładzione, jak tablica na tablicę, deska na deskę — albo

b) pospajane i z sobą powiązané, bywają na bardzo różny sposób. Z tych sposobów spajania kart i tworzenia tego, co my dziś właściwie książką nazywamy, mogą być folia, nawiązané lub nawleczoné i zawieszané na sznurek, na rzemień, na drót lub na co podobnégo; a to na jeden, dwa lub więcéj — pospolicie zaś są zszywane. A że pospolicie arkusz we dwoje, we czworo, w ośmioro lub w inny sposób łamany bywa, ażeby z niego karty w księdze powstały; albo po kilka arkuszy razem w jedno złamanie sposzywają się, ztąd powstają sposzyty, nazywané od liczby kart szytych. Tym sposobem duern jest sposzyt dwóch kart mający w sobie kart cztéry; ternion jest sposzyt kart sześć, tak, że przez ich złamanie i zszycie tworzy się sposzyt od sześciu kart czyli foliów, a od dwanastu stron czyli pagin. Quatern, quintern, sextern i tak daléj, zszywając cztéry, pięć, sześć kart, tworzą sposzyty od ośmiu, dziesięciu, dwónastu kart, czyli od szesnastu, dwudziestu, dwudziestu czterech stron, i tak daléj; karty w księgach bywają liczbowané, albo po jednéj stronie, to jest foliowane, albo po obu stronach, stronkowane czyli paginowané. Z tego liczbowania stron wynika, że na stronie wiérzchniéj zawsze jest liczba nieparzysta, na stronie odwrótnéj, jako wtoréj, zawsze być parzysta powinna, jeśli jaka nie zaszła omyłka. Nadto, żeby wiązać różne części kodexu na każdéj karcie u góry notowane są tytuliki (1), żeby

(1) Raz nazawsze ostrzegamy, że przez wyraz *tytuł* rozumiemy

zaś wiązać kartę z kartą, stronę ze stroną, bywa zwyczaj, że u spodu textu każdéj strony, albo przynajmniéj ostatniéj strony każdégo sposzytu, kładzione są te wyrazy lub syllaby, od których z góry text następującéj strony zapoczyna się. Te syllabne stron haczyki zowią się u Niemców custos, u Francuzów réclames, u Włochów richiami, u Anglików catchwords. Żeby zaś koléj sposzytów wskazać u dołu także na piérwszéj zaraz stronie każdégo sposzytu zamieszczane bywają signatury, koléj i liczbę sposzytów wskazujące i liczące, bądź literami abecadłowemi, bądź liczbami. Jeżeli sposzytów znajduje się więcéj niż liter abecadłowych ponawia się koléj liter abecadłowych, z niejaką pospolicie odmianą, tak, że gdy np. piérwsze sposzyty oznaczone są abecadłem wielkim, dalsze będą oznaczone abecadłem małym, albo podwójnym, potrójnym i tak daléj. Co do signatur jeszcze ściśléjszy każdéj signatury z jéj sposzytem zachodzi związek w tymże signatura położona na piérwszéj sposzytu karcie na następujących kartach powtarza z dodatkiem liczby karty aż do połowy lub przepołowienia liczby kart, które ze szycia powstały. Tak ternion ma powtórną signaturę trzy albo cztéry razy z liczbami przydanemi 1. 2. 3. albo 1. 2. 3. 4. Tak sextern ma powtarzaną signaturę sześć lub siedm razy z przydawanemi liczbami 1. 2. 3. 4. 5. 6. albo 1. 2. 3. 4. 5. 6, a resztę jego kart sześć albo pięć pozostaje bez powtórzonych signatur. Tymi signaturami wyraźnie wy- [redacted]

To w niedostatku liczbowania kart signaturami tych kart wymienianié, równie má miéjsce choćby mało albo i żadnégo signatur powtarzania nie było, byle signatury były. Pospolicie jednak stare rękopisma ani liczbowania, ani signatur nie miéwają.

XI. Sposzyty powiedziało się powstają z arkuszy albo kilku, albo pojedyńczego, albo z części arkusza, a w miarę złamania arkusza oznaczá się księgi format. Może być arkusz zgięty na połowę to stanowi folio; zgięty na cztéry czyli w ćwiartkę, to jest folio w połowę, co stanowi 4to; zgięty w osémkę czyli w połowę ćwiartki, a to stanowi 8vo; zgięty w szesnastkę 16mo, przez złamanie na połowę octawy; ze szesnastki w trzydzieści dwa 32° i tak daléj; lécz przez potrójne lub jakiekolwiek nieparzyste łamanie tworzą się formaty 12°, 18°, 24° i tak daléj. Jak w wielkich formatach dla zrobienia grubszych sposzytów bierze się po dwa i po kilka do jednégo sposzytu arkuszy, tak w mniéjszych formatach, w których arkusz wielekroć złamany być musi, arkusz przecina się na połowę i temu podobnie, stosownie do potrzeby i życzenia nagina. Wszakże mały format opatrując nie raz dobrze jest rozpoznać, jak są arkusze użyte czy całkowicie, czy rozcinané, i format oznaczać nie z liczby kart w sposzycie znajdujących się, ale z arkusza do sposzytów użytego. I tak, jeśli szesnastka będzie utworzona rozciętym arkuszem we dwóch sposzytach, każdy sposzyt co do liczby stron szesnastu, co do signatur do środka czterech będzie 8vo, ale dwa razem sposzyty stanowiąc arkusz wyjaśniają, że dwie signatury i stronic 32 okazują rzetelny księgi format. Z tego wypada, że

| format. | ma do środka swego numer signatur. | szramy czyli parallelowe w papiérze linje. | filigran czyli znak wodny. |
|---|---|---|---|
| folio . . | 1 . . . . . . | z góry na dół . | : po środku |
| quarto . . | 2 . . . . . . | horyzontalnie | . przełamany |
| octavo . . | 4 . . . . . . | z góry na dół | |
| duodecimo . | 6 . . albo 3 3. . . . | horyzontalnie | |
| sexdecimo . | 8 . . albo 4.4. . . . | horyzontalnie | |
| decimooctavo | 6 i 3. albo 3,3,3. . . | z góry na dół | |
| 24° . . . | 12 albo 6,6. albo 8,4. . | z góry na dół | |
| 32° . . . | 16 albo 8,8. . . . . | z góry na dół | |

W małych formatach bręgi papiérowe mogą czasem różnie wypadáć. Wreszcie każdy z tych formatów może być odwrócony. Każdy z nich pospolicie bywá wyższy niż dłuższy: lecz folio, quarto, octavo i tak daléj mogą być sposzyte na boku mniéjszym, a przez to format podłużny mniéj wysoki, niżeli jest długi, oblongues. Bywają też szczegulniéjszego formatu, jako to, gdy arkusze wcale nie zgięte u jednéj krawędzi swéj sszyte, tworzą nie zgięte folio, kiedy arkusz na swoję wysokość w duern, czyli we cztery kartki będzie złożony i wysoki a wązki format tworzy, albo podobny podłużny, niski a długi: formaty pargaminowych rękopismów dowolnie oznaczane być muszą wejrzéniem do arkuszowych podobnym. Wszystkie jednak formaty w wielkości swojéj mogą być małe, wielkie i bardzo wielkie; minori, maiori, maximo, stosownie do wielkości papieru mniéjszéj, większéj lub bardzo wielkiéj ręki.

Sszyta księga rozmaitéj bywa oprawy, przez to, że różnie jéj grzbiet sposzyty być może, na sznurki, na rzemienie, pojedyncze albo wielorakie; może być obcięta lub nie obcięta; może miéć okładki papierowe, skórzane, tekturowe, deskowe, okute, ozdobne, z klamrami czyli ze sprzączkami przy żłobku, czyli obcięciu. Na okładkach, na grzbietach, na żłobkach, bywają rysunki, wyciski, napisy.

Na ostatek równie zwoje, jak księgi kartkowé bywają w thekach, puzdrach, pudłach, puszkach, futerałach lub w jakimkolwiek zamknięciu, co do rze- [redacted]

XX. (III) Do trzeciéj części Grafiki przystępując to jest do rozważania środków oznaczénia wartości rękopismu z jego materjalnégo stanu, uważamy, że to się kończy na podobnymże działaniu, jakie jest w dyplomatyce na oznaczénie autentyczności dyplomatów używané.

Wspomniało się, że zachodzi niejaka między tą kodexów grafiką, a grafiką dyplomatów jednostajność, taka jednostajność pewnym sposobem zachodzi i w rękopismach. Również w grafice kodexów jak dyplomatów, jest rozpoznawane pismo łacińskie, a to z samych wieków średnich. Podobny jest zwyczaj pisania textu rękopismów jak dyplomatów. W różnych wieku średniégo dziełach widzieć można, naprzód prolog, potém dopiéro samę rzecz, sám text, czyli całkowite pisma i przedmiotu wyłożénie, a na ostatek epilog. Tu pod koniec zakończénie, explicit, z wymienianiem tytułu dzieła, z wymienianiem pisarza, miéjsca i czasu pisania znajduje się, z tą różnicą, że wyraźne oznaczenie czasu w dyplomatach jest nieodzowne, w rękopismach dopiéro od wieku XI. zaczęło się i bardzo często zaniedbywane bywa. tak że graficznie, czasu pisania rękopismu poszukiwać wypada. W składzie czyli formacie dyplomatów i rękopismów ta wielka różnica zachodzi, że dyploma rzadko które jest volumen albo liber, jest to charta, tabula; kodex zaś jest zwojem, albo, co daleko pospoliciéj, księgą z kart złożoną. Gdy w kodexach toż samo pismo jest używane co i w dyplomatach, w powszechności uważać to należy, że w dyplomatach daleko prędzéj minuta i kursywa panowanie swoje założyło, co skoro się stało, niepodobna jest diplomatów pisanych majuskułami albo stojącemi literami znajdywać, kiedy kodexy takie w każdym wieku exystują. Co do zmieniania się postaci liter, trwalszy bywa w kodexach dawny zwyczaj niż w dyplomatach. W dyplomatach do pisania jest używany atrament jedynie czarny; niezmiernie rzadkie są złote; niesłychanie to rzadka jest rzecz zaledwie we Francji przypadkiem praktykowana, że litery wielkie w dyplomacie minią naznaczone, lub kolorem innym dopisane; jeżeli jaka w dyplomacie wielka litera ozdobniéjszą będzie, ta jéj ozdobność kończy się na czarnych wąsach, kędziorach, warkoczach, wykrętasach, bez ko-

lorów, rysunków, a tym mniéj malowideł. Gdy tymczasem w kodexach skoro te cokolwiek starowniéj pisane były, nieodzowne jest w nich zostawianie miéjsc wolnych na osobne dopisanie liter większych, uncjalnych, co po napisaniu rękopismu dopełniane bywało innemi żywemi kolorami. Tym końcem miniowane były kodexa, ponieważ najczęściéj kolor czerwony, cynabrowy, lub miniowy, zwracał oko, na większe litery na przestankowanie, lub do miéjsc i wyrazów na uwagę zasługujących. Lecz niemniéj świetniał i błękit lazurowy, a nieraz błyszczało między kolorami złoto i srébro, prawie w blaszkę nałożoné. Całkowicie złotemi albo srébrnemi literami pisané rękopisma, pospolicie wprzód karty całkiem kolorem jakim powleczone miéwają. Z każdego wieku ozdobnych rękopismów niebraknie, tak że się pisarze wysadzają, na wielkie litery, na przydatki, rysunki i malowidła, często najpiękniéjszą miniaturową robotą wykonané. Od tego dyplomata są wolné. Za to, gdy w palaeografji znanych jest wiele znaków pisarskich: chrismonów, krzyżów, monogrammatów, gryzmołów, które się wszędzie, gdziekolwiek o piśmie jest mowa, znachodzą, te daleko więcéj interesują dyplomata, które w pewnych czasach nimi obciążone bywają, w dyplomatach nieodzowne, kiedy w rękopismach ledwie przypadkowie znaleść się mogą, tak, że kodexa od tego są prawie wolné, tylko pobożna ręka lubiła niekiedy tu i ówdzie kréślić chrismony i krzyże, ażeby bogobojnéj myśli przy czytaniu niejaki wypoczynek jednać.

[redacted]

późniéj pisany, żadnym świéższym dodatkiem, przyłataniem, pofałszowaniem nieuszkodzony, niezepsuty, nieodmieniony. Historycznie rozważá się 2) los samégo kodexu, samego exemplarza, jeśli dosyć są wiadome zdarzénia, któreby wyjaśnić mogły jakim przypadkom kodex od czasu powstania swojego ulegał, w czyjich znajdował się rękach, gdzie od czasu do czasu przechowanie znalazł, od kogo był od czasu do czasu widziany i wspominany, jakie ma dopiski, notatki, znaki. Taka ciągła wiadomość zapewnia o jego ciągłym bycie, usuwa podejrzénia, że mógłby być płodem świeższégo podkomponowania, może nie raz ze ścisłością oznaczyć, nie późniéjszy, nie dawniéjszy czas, w którym kodex był pisany. Takie zaś krytyczne poszukiwanie pbdejmowane być powinno, równie około tych kodexów, których data pisania nie jest wzmiankowana, jak i koło takich, w którychby data pisania wyraźnie wymienioną była: ponieważ sprawdzić należy i dobrze się zapewnić, czyli to daty wymienienie jest prawdziwe, czyli nie jest jaką omyłką, jakim zmyśleniem.

Charakterystycznie, rozważają się kodexa wedle graficznych przepisów. Ponieważ z wymienionych poszczegule nad pismem i materjałem obserwacyj, jasno widać, że od czasu do czasn pismo, litery i obyczaj pisania odmieniał się, że materjał i formy jego rozmaite były, a za tym, od czasu do czasu kodexy swégo wieku charakter noszące, jedne od drugich dużo odmiennemi się okazują, a wszystkie szczeguły do pisma i materjału ściągające się powinny ściśle odpowiadać wiekowi, czasowi, w którym kodex był pisany, tak, że skoroby się cokolwiek w kodexie, który za dawniéjszy uchodzi, który się sam za dawniéjszy uznaje, znalazło co takiégo, co było zwyczajem i charakterem kodexów młodszych, późniéjszych, taki kodex staje się podejrzanym i przez żaden sposób za tak dawny, za jak dawny poczytywany bywał, uważany być nié może, ponieważ to, co się w nim znajdu'e, co było zwyczajem i charakterem kodexów młodszych, udowodnia, że on jest od nastania tego zwyczaju i téj kodexów charakterystyki młódszy, że zatym, w tym późniéjszym czasie, dla udania jego dawniéjszości, dawniéjsze zwyczaje

wznowione zostały i dawna kodexów charakterystyka na uwiedzénie udawana. Takie jednak dawnych zwyczajów i charakterów wznawianie, takie archaismy bywają bez żadnych nawet zamiarów zwodzénia w kodexach używané, tak że rozpoznawane charakterystyczne piętna kodexów, zawsze zapewnić mogą, że kodex nie jest od tego lub owegó czasu dawniéjszy, ale nié mogą dość zabeśpieczyć czyli nie jest cokolwiek późniéjszy. Zawsze jednak ściśle szczegułów charakterystycznych wedle grafiki rozważanie z wielką pewnością wyjaśnia wiek, a czasem i część wieku, w którym kodex był pisany. To zaś krytyczne charakterystyk kodexu rozpoznawanie podejmowane być powinno, równie tego, którego niewiadoméj daty dochodzić trzeba, jak i takiégo, którego data jest wyraźnie oznaczona i z pewnością wiadoma, bo idzie o to, aby się zapewnić: że wyrażona data jest rzeczywistym czasem, autentyczność kodexu oznacza i kodex w niczym przerobiony, przeistoczony, pofałszowany nie został.

XIV. Żeby to krytyczne charakterystyk kodexowych poszukiwanie łatwiéj dopełnić, podobnie jak w dyplomatyce, tak i w téj dlá kodexów grafice chronologiczne różnych graficznych szczegułów wypisanie, układa się w szyk tabularny, który przy tych księgach bibliograficznych załączamy. Główne zaś oznaki wieku, które najczęściéj w rękopismach w oko uderzają, są:

[redacted]

9. linje tylko sztyftem kréślone.
10. mało skróceń.
11. i, bez akcentu i bez punktu.
12. pismo uncialnemi lub kapitalnemi jest czyste.

*Wiek X.*

1. W powszechności piękne, staranné, mało okrągłe, do naszégo druku podobne pismo.
2. m, n, mają prostsze ramiona.
3. r, nie tyle pod linję przeciągané.
4. ae, ę, zarówno używané.
5. s, zawsze podłużné, tylko nie tyle wydané na literę następną.
6. skróceń cokolwiek.
7. podwójne linje u dołu i u góry sztyftem aż do brzegów kart przeciągané.
8. jeszcze nié ma znaków oddziélających.
9. i, jeszcze bez akcentu.
10. y, występuje z kropką nad sobą.
11. pismo uncialnemi i kapitalnemi, jeszcze czyste.

*Wiek XI.*

1. litery nieco wyższe i podłużné.
2. ciągi więcéj wspak wygięte niż w górę.
3. mnożą się skrócénia, mianowicie 9 zamiast us.
4. con jeżeli skróconé się znajdzie, to jak litera c z kréską u wierszchu. c̄.
5. ę, pospolitsze niżeli ae.
6. dwa obok stojące i, pozyskują akcent *ü*, a rzadko i pojedyncze.
7. u, z akcentem pojedynczym lub podwójnym.
8. znak przedziału / ukazuje się.
9. pismo uncialnemi lub kapitalnemi staje się nieczyste.

*Wiek XII.*

1. litery w powszechności dłuższe a pękatsze, po rogach zaostrzané, częściéj jednak okrągławe z ostrym ukośną cienką linią zakończeniem.
2. ź, z akcentem jeszcze dość rzadkie.
3. gęstsze skrócenia.
4. ɔ albo 9, na początku wyrazów zamiast con, com, od środka tego wieku we zwyczaj wchodzić poczyna.
5. ę albo e, zamiast ae.

6. chociaż są linjowania szlyftem, wszelako i ołówkiem i czarną farbą krésloné.
7. r, często w kształcie francuskiégo *r*.
8. s, litera na końcu wyrazów w postaci liczby 5.
9. u, z kółkiem na wierzchu.
10. kapitalne litery nic warte, uncialne nabywają nie naturalnych, niestosownych wygięć, a ich końce spajane, jak naprzykład e, w postaci ϴ, która postać w XIII wieku najwięcéj ᗺ taką się ukazuje.

*Wiek XIII.*

1. uncialne litery coraz więcéj przeistaczoné, ciągi przydatkowe zamieniane w ciągi istotne, a całą litera oplątana, poprzepasywana.
2. początkowe litery szczególniéjszym sposobem są tak wikłane, że często główné ich ciągi do rozróżniénia trudne. To wikłanie w XIV i XVtym wieku jeszcze większe.
3. e zamiast ae, tak że ae, ę wcale się nie zdarza.
4. pismo całe rozprzężoné, litery każda osóbno a rzadko widać spajające kréski, bo zetknięcie liter nie jest ich wiązaniem.
5. *i*, najpospoliciéj z akcentem ale bez kropki.
6. r, pospolicie *r*.
7. s, i u, ukazuje się jak w poprzednim XII. wieku.
8. et, powszechnie już wyrażane w postaci 7.

*Wiek XIV i XV.*

1. skrócenia natłoczoné.
2. minuta zupełnie w gockie pismo zamieniona.
3. górne i dolne końce liter w różnym kierunku tak

[redacted]

ɔrawie żadna nie zaszła różnica, tylko z XIV. wieku ıdniéj miéć papierowe kodexa, pospolitsze są z XV, załym w XV. mniéj pargaminowych. Scholastyka romniéjsza łamana jest taż sama co i w XIII wie-., tylko w trzynastym má swoje cechy, w XIV i V. nic się wniéj odróżniającego niedostrzega, tak że tym scholastyki ogromniéjszym stojącym pismie jostróżniéj o dawniéjszości decydować wypada, bo jświéższych czasów kodexa mają dawniéjszych wej-śnia i pozór i rzęsiste w nich archaismy. W dro-iéjszym scholastyki piśmie w XIV wieku większa wá okrągłość i zatoczystość, i ztąd wynikająca nie-ytelność, w XV. częste zaniedbanie się, drobne i ·słychanie nieczytelne pisanie, powolniéj i staran-ij pisane kodexa XV wieku mają więcéj łámane li-y, z tych drobniéjsze, na dzisiéjsze niemieckie za-ıaja Podobnież są pisma w XVI wieku, które scho-tyki używały. Lecz przemagała italika kursywa, i orzyły się pośrednie między scholastyką a italika ıma. Wreszcie chociaż wprawa rozpoznawania pi-ıa w kodexach jest wielce pomocną, wszelako nie wsze dosyć w rozróżnieniu XIV od XV. wesprze (m):

m) Wszakże Konrad Mamert (Miscellanea meist diplomatischen Inhalts. Nürnberg 1795. pag. 27. 28. 29. 30. 31.) znajduje to odróżnianie łatwe. Srodki do rozróżniania, jakie podaje, wypisuję tu całkiem.

Das XIVte und XVte Jahrhundert haben eigentliche Frakturschrift, welche aus dem XIIten entlehnt ist, sich aber von demselben kennbar macht. Das XIVte stellt die Schenkel seiner Buchstaben ziemlich enge zusammen, biegt sie, aber nicht w e das XIIte weit gegen die Mitte, sondern gleich oben, und bricht sie nicht in so scharfe Ecken wie das XVte. Das XIVte Jahrhundert ist die eigeutliche Zeit der schönen Fraktur; die öffentliche Bibliothek besitzt Handschriften, vorzüglich aus dem iure canonico, welche die reinste Symmetrie in Verhältniss der Höhe und Dicke und in dem festen gleichen Zug des Buchstabens zeigen. Andere mit nicht minderer Mühe und Kunst im XVten Jahrhundert verfertigte, stehen hölzern und steif gegen ihnen. Unterdessen hat man in der neuen Fraktur, mehr das XVte als das XIVte Jahrhundert nachgeahmt. Im XVten Jahrhundert fangen statt des Strichs auf den i, Schnörkel von verschiedener Art an, diesen Buchstaben durch noch mehreren Puz ungestalt zu machen. — Beyde Jahrhunderte haben noch eine kleinere Art Fraktur. Im XVten ist sie von der grössern blos durch das Maas des Buchstabens verschieden; im vorhergehenden aber ist sie meist sehr eng, hochbeinig

ale wprawy potrzeba. Ta sprawi, że zrazu mozolné i niepewne decyzyje staną się łatwemi i z największym przeświadczeniem wyrzekanemi. Wprawy téj potrzeba szukać, nie w samym rozpoznaniu różnic abecadeł i pojedynczych liter, nie w rozpatrywaniu się w kilkowiérszowych sztychowanych przykładach, ale w porównywaniu i roztrząsaniu różnic całkowitych kodexów. A w tym wszystkim pamiętać na to, że łatwiéj jest zbiérać ślady, że kodex nie jest od tego lub owego czasu dawniéjszy, a trudniéj zapewnić się czy nie jest późniéjszego i znacznie późniéjszego czasu.

XV. Chociaż ledwie jaki jest na świecie przykład, ażeby kodex w kodex był zupełnie jednostajnie kopjowany, w którychby z trudnością odróżniénié mię-

---

und dünne gestellt, und unterscheidet sich von der Schrift des XIIIten Jahrhunderts, wie die gedruckten Schriften der achziger und neunziger Jahre des XVten Jahrhunderts von den Typen der siebziger Jahre. Wahrscheinlich hatten die Schriftstecher ihre Muster aus beyden Jahrhunderten entlehnt. Versteht sich, dass ich von dem eckigten Druck rede. — Die gewöhnliche Schrift des XIVten Jahrhunderts entfernte sich weit von der grossen Fraktur, welche der schnellen Hand zu viele Hindernisse in den Weg legte. Sie war eine Fortsetzung der Schrift aus dem XIIIten Jahrhundert; machte aber immer wenigere Ecken, schärfte die Spitzen an den obern und untern Ende der Schenkel, und näherte sich dadurch der Kursivschrift. Das XVte Jahrhundert ahmt ihr hierin nach, aber mit plumper dicker Hand, welche sich auf dem ersten Anblick verräth. Sonst schreibt das XIVte Jahrhundert mit unendlich viel Ab- [redacted]

dzy nimi dostrzedz i oznaczyć przychodziło: wszelako opisywanie kodexów wymaga szczególnéj pilności i dokładności, czyli to dla katalogowania bibliotecznégo, czyli dla wiadomości publicznéj.

A naprzód trzeba się dobrze napatrzyć i wiedzieć dokładnie, co się w kodexie znajduje, ażeby umieć na każde w nim pismo tytuł utworzyć, skoro go brakuje, co najpospoliciéj w dawnych rękopismach bywa. Tytuły takie częstokroć w incipit albo explicit znajdują się, ale nieraz są ułamkowe początkowych lub końcowych cząstek, dla tego szukać we wstępie i we środku pisma, i w osnowie jego wypadá. Oprócz podeterminowanych tym sposobem tytułów, dobrze jest kodexom, mianowicie gdy jednoż dzieło powtarzają nadać nazwiska, od miéjsca, w którym leżą, z których pozyskane, w których pisane były; od ich właścicieli w czyjich znajdują się rękach, z jakich pozyskané zostały, lub od osób, które ów kodex pisały. A dla ułatwienia opisu liczbują się strony lub karty, jeśli jeszcze liczbowané nie były.

Wreszcie opisanie powinno być do tyla dokładne, żeby nie tylko za takim opisaniem dostrzeżony tenże kodex mógł być poznany, ale żeby każdy niewidzący nawet kodexu o jego składzie i wejrzéniu pewné i rzetelne sobie tworzył wyobrażénié. Wyraża się jak zwykle format tak ukazujący się na oko, jak i rzeczywisty, (gdy o papiérze mowa); wymienia się materjał, na którym pisany, pargamin czyli gruby, czy cienki, żółty czy biały, papier jaki i z jakimi filigranami, sposzyty z jakich złożony, liczba kart, jego ochrona, całość lub stopień uszkodzénia; sposób pisania w jedną lub we dwie kolumny, lub téż innym sposobem jakim; wiele linji na stronie i w kolumnie bywá; jakie pismo, jaki wiek wyjaśnia: powinien to być wypadek graficznégo poszukiwania, a jeżeli w tym jakie trudności, kwestie zachodzą, te powinny być napomknioné i udowodnienia wymienioné. Wyraźá się co jest w wykończéniu kodexów zrobiono, to jest o tym wszystkim, co się dotyczy, tytulików, zatytułowań, liczbowania, signatur, reklamów, liter wielkich, miniowania, rysowania, malowania. Malowidła i ozdoby częstokroć zasługują na bardzo pilne opisanie.

Pomimo tego, że tytuły pism w kodexie obję-

tych oznaczone zostaną, każde incipit i każde explicit należy dokładnie wypisać, w jakiéj linji, w jakiéj kolumnie, w jakim kolorze wypisané. A mianowicie explicit na uwagę zasługuje, ponieważ najpospoliciéj w nim doczytać się można wiadomości o dziele, o autorze, o pisarzu kodexu, o czasie pisania i różnych okolicznościach; w nim bywają koncepta i osobliwsze sposoby owego wieku dowcipów. Jeżeli on dosyć nie objaśni, marginesowe dopiski i późniéjsze notatki i zmudne poszukiwania historycznie i charakterystycznie z tym większą podjęte być muszą staraunością.

Opisując kodex, wypada go także ocenić, nie liczbą albo groszem, tylko wytknięciem jego dobroci, zalet i ważności przedmiotów w nim zawartych. Mianowicie gdy jeden z drugim w porównanie idzie, koniecznie któryś ma wyższość to z piękności pisania, to z poprawności i dokładności, to ze szczęśliwszégo oryginału kopjówania; z dawniejszości, z autentyczności, z notat, objaśnień, przydatków, które dodają mu wagi, ale mu uszczerbek przynoszą.

Nowsze rękopisma pewnie téj pilności co dawniéjsze nie wymagają, wszelako też same do nich ściągają się obserwacie co i do dawniéjszych, te obserwacje są podobne do tych, które księgom drukowanym służą: wszelako są różne, jak różne z tych przyczyn, że różne są rękopisma od ksiąg drukowanych.

XVI. Zarzuci mi kto, że niewczesno tyle roz-

[redacted]

ficznych postrzeżéń i szczegułów, nabyć wielkiéj wprawy i pewnégo taktu, wyćwiczyć oko, i przypomnienie o drobiazgowych szczegułach, a nadto podniecić w sobie baczność do obserwowania szczegulności mniéj pospolitych, często jednemu tylko exemplarzowi, jednemu kodexowi właściwych, które jego jednego cechują, których wymienienie da poznać rękopism tak, że za pomocą tego wszędzie ów kodex poznanym będzie. Lecz mimo największéj wprawy i trafności zawsze zmudna i często nieznośna jest z rękopismami praca, któréj nikt dosyć ocenić nie umie, chyba ten, co ją dokładnie podejmuje. Bandtkie w Krakowie obarczony dwóma tysiącami kodexów, jakichże nie podjął trudów, gdy je wszystkie z odmętów i brudów wyciągnął i rozpoznał. W małéj książeczce historji biblioteki uniwersytetu Krakowskiégo, przyszło mu o wielu kodexach wspominać. Listy Sgo Pawła r. 1166. pisane (p. 1. 2), Digestum vetus, Institucje Justiniana (p. 10), Paweł z Pragi Zidek (p. 13. 108), Lucani Pharsalia (p. 25), Odyssea (p. 56), Plinius (p. 59), Julius Caesar, Ptolemeusza kosmografja przekładu Poggjusza, Melecjusz grecki (p. 60), prawo Saskie (p. 172), różne listy oryginalne (p. 54), są oczywiście jedne z najważniéjszych biblioteki Krakowskiéj osobliwości i najważniéjszych wśród wielu innych przez Bandtkiego (na wielu miéjscach p. 4. 5. 6. 7. 8. 10. 11. 12. 18. 24. 28. 29. 32. 41. 43 53. 54.) wspomnianych kodexów. Nie możemy ręczyć, ażeby w tym obfitym wymienieniu celniéjszych biblioteki krakowskiéj kodexów, był pomyślany jaki dobór, ponieważ niejednego z nich wspomnienie wynikło przypadkowie. Możemy nawet sądzić, że nie jeden jeszcze z pierwszégo rzędu kodexów przemilczany został, ponieważ Bandtkie ze skarbami tego rodzaju i "nie kilku starymi kodexami z autorów klassycznych, lecz kilkudziesięciu (p. 30)" bardzo się cieszy, chociaż dobrze niejesteśmy objaśnieni, co by to za klassyczni autorowie byli. Nie miał na celu Bandtkie wspominane od siebie kodexa opisywać ani dawać wzoru opisywania: wszeląko słusznie utyskiwać możemy, że wzmianki przez niego czynione bywają wielce niedostateczne. Nie można czasem wiedzieć, czy o druku, czy o rękopiśmie mówi (jak to jest p. 19. Liber priorum. Arist. Dialectica Petri Hisp.

Grammat. Petri Helie etc.), czy o greckim texcie, czy o łacińskim przekładzie (Odyssei p. 56. Ptolemeusza p. 60), czy o pargaminowym, czy o papierowym, (do Gorram p. 4), a czasem zostaje zupełna niepewność, co w sobie zamyká („także pargaminowy kodex 4to kupiony w Padwie d. 16. grudnia r. 1623. (p. 60)", czy to má być mowa o cosmographii Ptolemeusza? wcale niepewny jestem.) Mówi Bandtkie o kodexie listów Sgo Pawła w 1166 pisanym: "wszelako rozumiałbym, że ten kodex łaciński, może sto lat późniéj, około r. 1266 był pisany (p. 2)." Takie niepewności, że rozumiałbym, że może bez żadnych pobudek wymienione sprawia konieczne nieukontentowanie w czytelniku. Za co go tak lekce ważyć i niewspomnieć czy pismo, litery, czy inne jakie powody do téj o kodexie listów Sgo Pawła niepewności autora przywiodły. Podobny jest przypadek z dziełem Mikołaja Wiganda, o którym Bandtkie narzéka, „że ktoś chciał go przywłaszczyć XIVmu wiekowi, co jest" mówi „omyłką, bo ten kodex jest późniéjszy, zapewnie r. 1407 lub późniéj pisany (p. 5.)" Zdaje się jakby na to miały następować dowody: wszakże, choć ten rok 1407, tak bliski XIVgo wieku, nie wiemy skąd wypadł, i ten tak precyze oznaczony 1407 jest niepewny, ponieważ kodex Wiganda późniéj pisany czy tedy 1408, czy 1409? Więcéj jeszcze jest osobliwą rzeczą, gdy postrzegamy autora chwiejącemi się wyrazami mówiącégo o latach 1308. 1028. 1328; 1428 (p. 172.) Przez takie lekkie i niepewne wyrażenia naraził się nasz

[redacted]

Bandtkie, wspominani mówię p. 40. Przybylski, Steiner, Breitkopf, Sprenger, którzy o tym kodexie Pawła z Pragi rozprawiali. Jest z niego wyjątek w tymże miscellaneów fascykule zrobiony, i mała o samym kodexie (p. 39) wiadomość, ale nie taka, którąby zaspokoić nas mogła. W swojim zaś historji biblioteki uniwersytetu Krakowskiégo dziele nie miał na celu Bandtkie ani opisywać rękopismów, ani udowodniać poszukiwaniami jakiemi wiadomości o nich, wspominał tylko co pewnie lub niepewnie widział, a nie bez tego, żeby nie miał się kiedy o dokładniéjszą o nich dla publiczności wiadomość postarać. Czytaliśmy już na czele indexów lekcyj uniwersytetu Krakowskiégo o kilku kodexach i w nich znajdujących się dziełach, nie wątpię, że podobnie i o dziele i kodexie Pawła Zidka wiadomość dokładniéjszą kiedyś mieć będziemy, ponieważ i sam Paweł Zidek z pewnégo względu niemniéj ciekawą jest osobą jak i Twardowski: tylko że do Twardowskiégo przywiązanych jest wiele fantastycznych urojeń, które lada komu podobać się mogą. Pawła Zidka awantury (o których z Dobrowskiégo listu nadmienia Bandtkie p. 14. 15. 16.) rzetelne zdarzenia liczące z jego dziełem libri magni więcéj myślące głowy zastanawiać mogą.

XVII. Kiedy Bandtkiemu liczącemu fata biblioteki uniwersytetu Krakowskiégo o wielu kodexach wzmiankę uczynić przyszło, zwrócił on uwagę na niektóre szczegóły, które na pozór małe i płonne, dla pilnego i przezornego badacza mogą się z czasem stać niejakiégo użytku. Wspomina Bandtkie o cenach, w których uchodziły w różnych wiekach kodexa (p. 10. 17. 18. 60). Zwraca uwagę na przepisywaczy, bo jak Mikołaj syn Szpicimierza i Tomasz ze Strzępina podobnie i inni autorowie i uczeni miewali przepisywaczów. W kraju nie tak bardzo obszérnym, jakim była Polska za Piastów i Jagiełły nie trudnoby może było, przy niejakim staraniu, zgromadzić imiona tych co pisali kodexa, a razem ich pracę obliczając, pozbiérać o nich historyczne wiadomości, któreby rzuciły niejakie światło na prace narodowe i uozone między mężami i klasztorami związki. — Przytácza też Bandtkie kilka przykładów osobliwszych i śmie-

sznych na końcu kodexów zakończeń i dopisków (p. 25 do 29, oraz osobliwsze z tego, że nie rekami ale nogami rękopismo pisane być miały (p. 28. 29). Gdy to piszę i te wtore księgi bibliograficzne przepisuje dostarczył kilka takich osobliwych i konceptowych zakończeń i dopisków teraźniéjszy bibliotekarz biblioteki przy uniwersytecie Warszawskim Chlędowski.

Kodex, folio, papierowy, pismem gockim we dwie kolumny zawiérający liber prophetarum i księgi Machabeuszów i vocabula wyjaśniané. Na końcu Explicitunt libri prophetarum et trium machabeorum cum interpretationibus vocabulorum Per manus etc. Sub a. d. M° cccc°xxiii° (1423) etc. Sbohem ſbohem wytay ma mãko ſmylvm bohem, a to ma myla marilka ſbohem geſſ.... rada rzyekala ſbohem amen, a buoh myly bud ſnamy. amen.

Kodex obejmujący kilka rękopismów folio na papiérze pismem gockim r. 1418 lub 1419, lub 1444 pisanych. Między tymi jest na papierze ze znakiem trąbki, jaką widać pod nrem 22. pismem gockim we dwie kolumny: tractatulus diuersorum auctoritatum a doctoribus editus, oraz: Libellus beati Augustini de doctrina christiana, tudzież: Anſhelmi de menſuracione crucis, na końcu czego Explicit liber Beati Anſhelmi Demenſuracione crucis per pedes et non pp manus cuiusdam letabuudi socelli sed claudi laudetur utique deus gloſus. Tak tedy i biblioteka Warszawska posiada rękopism noga pisany, a pewnie i więcéj takich znajdzie. Ten letabundus socellus może jest wła-

[redacted]

Kodex, folio, papiérowy, pismem gockim we dwie kolumny, na karcie 56 má: Explicit super Canonem per manus Mathei fratris ordinis seti Benedicti de Isżylsza nacione.... Anno domini Millesimo cccc° quarto decimo (1414) in Cracouia feria VIa hora tredecima ante penthecosies Mensis May etc. Caplanye Chces polepsycz dusze swey nemow czansto pywa naley Bocz pywo yest dzywny oley wancz suych clamayo Chopi A rzekøcz Salenij sø Popy etc.

Kodex, quarto papiérowy pismem gockim zawiérający lumen confessorum seu penitenciariorum bez daty pisany na stronie 108 odwrótnie ma wiersze łacińskie, na końcu których: Pyssali szedzøcz o dzczbane pywo grzanky gedzøcz.

Kodex, folio, papiérowy z filigranami rozmaitemi, które widać pod nrami 8. 9. 10. 11. 12. 13. pismem gockim we dwie kolumny, obejmujący kart 205 ma w sobie różne pisma, które ze sposobu i użycia do nich różnégo papieru, jednostajności atramentu, pisma oczywiście jedną jest ręką. i w jednymże czasie pisany, około r. 1405. jak jedno z tych pism: liber beati Augustini de concordanciis euangelistarum, które się znajduje od karty 37 odwrótnie, do karty 97. Na dole karty 97. w drugiéj kolumnie czytamy: Explicit liber Aurelii augustini episcopi de concordanciis euangelistarum. Heø malo finiui quia scribere non bene sciui Penna fuit vilis et scriptor puerilis. — Finem cognosco et finales mere posco Finitus est liber feria 4ta proxima post festum epiphanie.... anno domini 1405°.

Kodex, folio papiérowy filigranów dzwonu, jak widać pod numerem 8. pisany pismem gockim we dwie kolumny, jedno w nim dzieło jest: Expliciunt postille domini Conradi de Walthaus pye memorie predicatoris boni qui opere exemplo et verbo predicauit et multa bona prage operatus est Sub anno domini M° ccc° etc. (13.). Drugie dzieło: In nomine domini nostri Jesu Christi Incipit liber sententiarum de diversis voluminibus. Na końcu: Explicit liber sententiarum per manus cuiusdam Sub anno incarnacionis dni M° ccc nonagessimo 3° (1393). Trzecie dziéło jest: Incipitur liber de conflictu uiciorum et uirtutum. kart pięć, a na końcu: Explicit liber de

conflictu uiciorum et uirtutum per manus nescio cuius sub anno domini nescio quoto scriptus est nescio ubi et finitus est nescio quando sit laus et gloria cristo: Amen.

Kodex, folio, papiérowy, papiéru filigranów rozmaitych, jakie pod numerami 1. 2. 3. 4. 5. 6. widać, pismem gockim. Na końcu Explicit Gorra (Mikołaj de Gorrant ten sam, o którym Bandtkie (p. 4.) super cantica canticorum finitur tercia feria festum sancti Procopii Anno domini millesimo ccc lxxxix° (1389) finitus est liber iste etc. Ryntfleys. Scriptoris digiti sint a domino benedicti.

Te przytoczone papiérowe biblioteki Warszawskiéj kodexa są jeszcze ważne i z powodu papieru. Dowodzą jak z początkiem XVgo a z końcem XIVgo wieku papier w Polszcze był pospolity, jak rozmaitych znaków. Nieśmiem jeszcze utrzymywać, ażeby miało być wiele filigranów, któreby nigdzie nie znane udowodniały znaczną liczbę robionégo w saméj Polszcze papieru. Nieśmiem też wdawać się w te interesowne o papierze poszukiwanie. Śmiem jednak wzywać każdego do obserwowania papieru, dochodzénia czyli nie można gdzie wyśledzić czy nie był papier wyrabiany, skąd sprowadzany, jaki w jakim miejscu używany, w jakich czasach jakie filigrany pospolitsze? Nie jestem w stanie w to się zadawać, ale przypadkowo dostrzeżone w rękopismach w Polszcze pisanych papierowe wodne znaki czyli filigrany porysowałem i tu załączam z donotowaniem daty, któréj do pisania

[redacted]

Wartość kodexów rękopismowych więcej jak którychkolwiek ksiąg jest zmienna i może być niesłychana, ponieważ to są pomniki zawsze pojedyncze, których na exemplarze i dublety jak ksiąg drukowanych, liczyć nié można. Bezwątpienia, że przedmiot, który w sobie zawiérają, jest rzeczą piérwszą do uwagi: mianowicie gdy rękopism dostarcza wiadomości w druku nieznanych Wypisaniem, przepisaniem, albo wydrukowaniem tych wiadomości, można z tego względu wielu rękopismów ciągłą użyteczność umniéjszyć: wszelako rękopism, z którego wypisy, przepisywanie, druk dopełniono: nie przestał być oryginałem. Jak amator i znawca malowideł, cieszy się dobrą kopją doskonałych wzorów, a jednak chciwie sam oryginał oglądá i pielęgnuje: jak pomnożoné kopje, nie z kopji ale z oryginału malowané być powinny, żeby wierniéjsze być mogły: tak dzieje się i z rękopismami, że oryginał jest zawsze nieocenionym i jedynym zrzódłem zawsze szacownym, i wypisy, przepisanie lub wydrukowanie, przyzwoiciéj jest, ażeby były ponawiane z oryginału a nie z kopji, z owych wypisów, przepisania lub druku. Kto nie zná jak wiele w wydawanych księgach nad wyrazami mozołów bywa, jak w rękopismach trudno wyczytywać różnych wieków pisma, ile w tym wątpliwości bywa, jak dalece przez porownanie wielu jednégoż dziéła rękopismów, dzieło dokładniéj wydane być może, ten nigdy nie pojmie niezmiernégo szacunku niektórych rękopismów z samégo przedmiotu, który w sobie zawiérają. Tym sposobem rękopisma dziéła pisarzów starożytnych zajmujące, ojców kościoła, synody, prawa, historyczne pisma i wiele innych, są zawsze niesłychanégo szacunku, których cenę materjalną po bibliotekach oznaczać, byłoby nieprzyzwojicie. Między tymi licznemi na świecie rękopismami, przodkują nad inne kodexa takie których poprawność i dobroć udowodnioną została przed innémi, toż samo dziéło zawierającemi, których text dowodnie jest wzorowy, tak, że inne, toż dziéło obejmujące kodexa, są tych wzorowych powtórzéniem. Między takimi wzorowemi przed wszystkiemi miéjsce trzymają autografa, własną ręką autora pisané, przez niego dyktowané, poprawiané. Są to oryginalne autentyki, których w starodawnych rę-

kopismach bardzo mało. A ponieważ dzieła jednégo, bywa wiele rozmaitych rękopismów, a przeto, skoro wiadomo jest, że dzieła jakiégo bardzo mało rękopismów znajduje się; tego rodzaju rękopisma są rzadsze i z powodu rzadkości swojéj szacowniéjsze. Ponieważ zaś, im dawniéjszych czasów tym mniéj rękopismów pozostało, a zatym, im dawniéjsze, tym szacowniéjsze. Z różnych tych powodów ważności, i szacunek kodexów podnoszony bywa, a jeżeli z przedmiotu, który obejmuje, z poprawności swojéj, z tego, że jest powtórzéniem lepszych, że nie jest do rzadkich liczony, że jest z czasów wcale świéższych, mniéjszego staje się użytku, mniéj poszukiwany, mniéj szacowany: wszelako szacownym być nie przestaje i wzgardzony być nié może. Albowiem źrzódła historyczne jedne drugiemi objaśniać się dają. Tym sposobem do obeznania się dobrégo z kodexami trzeba ich miéć wiele, i w każdym, jeśli nie co więcéj, to wzbudza interes materjał i pismo. Z tego względu pozyskiwanie kodexów różnych wieków, jest rzeczą bardzo potrzebną. Przydać naostatek wypada i to, że ozdoba i piękność rękopismu, całość jego i ochrona, kiedy coś osobliwszego w sobie zamyka, jaki koncept, jaki niepospolity przydatek, że to wartość kodexów podnosić może. W nabywaniu tedy kodexów do biblioteki, na to wszystko wzgląd miéć należy. Trudno jest, ażeby biblioteki na nabywanie rękopismów sadzić się miały; a w zbywaniu bibliotekom jakichkolwiek [redacted]

tylko że skazany został, aby więcéj nie szedł w handel, i w miéjscu swojim na zawsze zamknięty został; inny, w miarę użyteczności swojéj i szacunku, podskoczyć może do wartości nigdy nieopłaconéj. Albowiem tak się to staje, że za kodex, za który 10. 20. 30. czerwonych złotych biblioteka i sowicie i drogo zapłaciła, ten w jéj składzie staje się wartości 100 i 1000 czerwonych złotych, tak, że gdyby za sto albo tysiąc czerwonych złotych ów kodex zaprzedawała, nie tylkoby na siebie słuszną kaźń ściągnęła, ale rzetelna nawet szkode sobie zrzadziła.

*Kodexa drukowane, inkunabula artis typographicae.*

XIX. Ponieważ Bandtkiégo w jego historji biblioteki uniwersytetu Krakowskiégo stare pierwotne druki tak wiele interesują, i na równe wspomnienia, jak kodexa zasługują; ponieważ jak kodexa rękopismowe, tak się znajdują w pierwotnym drukarstwie kodexa drukowane, które są na wpoł rękopismami; ponieważ w każdéj znamienitszéj bibliotece, po rękopismach, pierwotne druki pierwsze miéjsce trzymają, i podobnéj do rękopismów amatorskiéj ceny bywają, a zatym o piérwotnych drukach, inkunabulach znowu mówić chcemy. Mówiliśmy nieco o tych inkunabulach w piérwszych bibliograficznych księgach (T. I. p. 14. —37.) tu toż samo ponawiamy. Tam się wspomniało o drukarstwie, jego wynalezieniu, jego pierwszych płodach i kilku w tych pierwszych płodach poczynionych obserwacjach: tu chcę mówić o powszechniéj szych o inkunabulach wiadomościach, o których wiedzić jest nieodzownym bibliotekarstwa obowiaskiem, z któremi przyzwoita est każdemu się oswojić, ażeby nie poczytywał za złe, i za pedanterją bibliotekarską, tego, co bibliotekarz z obowiąsku swégo dopełnia.

Inkunabulów termin, odnosi się w powszechnym rozumieniu do piérwszych druków, ale różnie obszérnie jest brany i w tym jedno zgodności nié ma.

1. Inkunabula druku od chwili, w któréj druk wynaleziony został, obejmować mogą wszystkie najpierwszych lat druki. Tak najpospoliciéj uważané były. Tylko rok, do którégo drukowané księgi jako inkunabula poczytywané być mają, różnie daleko pomy-

kany. Już dalekim był rok 1500, gdy Pantzer w swych annales typographici Norimb. 1793—1802. T. I—XI. 4°, termin do r. 1536 posunął. Wielu słusznie na ten zbyt daleki czas, od czasu wynalezienia druku naznaczony powstaje, i z tak obszernego wzięcia wyrazu inkunabulów gorszy się: z tym wszystkim, tak obszernym inkunabulów wzięciem, nie wszystko zajęte zostało, co za inkunabula poczytywane bywa.

2. Inkunabula bowiem wedle innych są inkunabula drukarń i drukarzy. Tylko piérwsze dzieła, piérwsze dzieło, które jaki drukarz drukuje, które w drukarni jakiéj początek pracy téj drukarni stanowi, to tylko do inkunabulów liczyć się godzi. Tym sposobem w przeciągu wszystkich czterech drukarstwa wiekach, inkunabula znajdują się, i w następnych czasach, w miarę nowégo drukarń powstawania zjawiać się mogą.

Są i tacy, którzy jedni z drugiemi wyobrażénia o inkunabulach druku, inkunabulach drukarń i drukarzy, mięszają. Lecz najpospoliciéj, inkunabula, są płody piérwszych lat sztuki drukarskiéj. Termin ostateczny, którym to inkunabulów obliczanie zamknąć wypada, sądziłbym, że ani rokiem 1536, ani 1500, ani 1490, ani jakimkolwiek jednym, naznaczać nie można, ale dla każdego kraju kultywowanégo inny, gdyż nie jednostajnie i nie jednégo czasu do wszystkich krajów drukarstwo wprowadzoné było. Gdzie dawniéj, tam drukowane dzieła wcześniéj inkunabulami być przestają; gdzie późniéj, tam późniéjszy kres upatrzyć

[redacted]

Szarffenbergów Marka i Macieja, oraz wdów Vietora, Unglera i dziedziców Marka, a zatym z wdowimi drukarniami, które imie tych officyn przeciągały, dość daleko niekiedy z wyliczeniem pierwszych dzieł zapuścić się wypadnie, Vietora offieyna wzięła koniec około 1549, Unglerowska 1552, Szarffenbergerów 1558. W tym planie zamierzyliśmy inkunabulów drukarstwa Polskiégo katalog wygotować, do którégo, czyli w niniéjszym bibliograficznym dziele rzeczywiście przyjdzie? tego jeszcze dotąd nie wiem. Tymczasem mówmy o inkunabulach w powszechności.

XX. Między inkunabulami, piérwsze kodexa drukowane, wynikają, że tak powiem, z kodexów rękopismowych na ich podobieństwo są tworzoné. Owszem usiłowano zrobić pierwotne drukowane księgi jak najpodobniéjsze do kodexów pisanych. Co pisał pierwszy pisarz, to było drukowané; a co pierwszy pisarz w swojim pisaniu do wykończénia zostawiał, to i w druku do wykończenia ręcznégo zostawiane było. Tym sposobem, liczbowanie, signaturowanie, reklamowanie, dopisywanie lub dorysowanie liter wielkich, kolorowanie, rubrykowanie, miniowanie, rysowania, malowania, przyozdabiania, były doręcznie dorabiané, tak, że wejrzénié piérwszych druków zupełnie rękopismowe ma wejrzenie i mniéj wprawne oko łudzić niekiedy może. Powolnym atoli czasem wszystko to coraz więcéj na prasie drukarskiéj kończoné było, tak, że prócz spószycia i introligatorskiéj roboty do voluminu drukowanégo, nie miała czego więcéj ręka ludzka dokładać. Powolnym téż czasem nowe sposoby i formy ksiąg drukowanych nastały, które je mocno od dawnych rękopismów odróżniły, które też pociągnęły do naśladownictwa nowsze rękopisma. Glówniéjsze te przemiany i co jest do uważania w inkunabulach, to pokrótce roztrząśniéjmy.

Rękopismów wieków średnich prawie nié mamy nieoprawnych, podobnie niezmiernie rzadka rzecz, ażeby się znalazły jakie inkunabula nie oprawné. W oprawie widzić można szycie na podwójne rzemienie lub czasem sznurki. Okładki są z desek skurą powlekanych, okute, późniéj miewają liczne wyciski. (Na sposób oprawiania książek w Polszcze zwróciliśmy

uwagę w piérwszych księgach § 20. T. I. p. 68.) Kodexa drukowané, były równie jak rękopismowe szacowané, dla tego niekiedy przykowywano je na łańcuchach, podobnie jak rękopisma, a to nie innym końcem, tylko żeby je od skradzénia zabéśpieczyć, mianowicie gdy powszechniéjszégo i publiczniéjszégo miały być użycia.

Jak materjałem rękopismów był pargamin lub papier, dobry, klejowy, tęgi: podobnie i piérwsze kodexa za równo na papierze jak na pargaminie drukowane były. W dalszych czasach utrzymywał sie zwyczaj, że wielu dziéł po kilka éxemplarzy pargaminowych odbijano. Stąd w dalszych czasach pozyskanie exemplarza pargaminowego jakiéj księgi drukowanéj jést niezmierną osobliwością. Z najpierwszych drukowanych kodexów, ponieważ ich daleko większą liczbę na pargaminie wybito, i dla tego może, że więcéj się pargaminowe exemplarze niż papiérowe zniszczeniu czasu oparły, łatwiéj jest widzić pargaminowe niż papierowe exemplarze. Ale to tylko samych pierwotnych około 1460 drukowanych. Już koło r. 1470 pospolitsze są papiérowe: ale papieru bardzo dobrego. Kiedy z czasem odkryto, że nie trudno na złym papierze drukować, papier stawał się coraz gorszy, jak to na młodszych w XVI wieku inkunabulach widać.

Najpiérwsze druki były, formatu folio ogromnégo atlasowego, i zawsze na większy zakrawającégo. Czas [redacted]

pełniane bywało nieszykownie. Czasem cząstka voluminu liczbowana, foliowana, albo paginowana; czasem liczbowanie wielą nawrotami rozpoczynané, mięszane; czasem mylané. Liczbowanie na dole, jest rzadkie.

Signaturowanié także się wczesno ukazało drukowane w dziele: Joh. Nider praeceptorium divine legis. Coloniae Joh. Koelhof de Lubeck 1472. fol. Podobnież długo, bardzo rzadko drukowané, dorywczo czyli cząstkowie różnemi nawrotami rozpoczynane, czyli zmieniané. Prędzéj jednak w druku upowszechniły się, aniżeli kart liczbowanie, i prędzéj zjednały szczególniéjszą pilność, że nad ich korrektą, obliczaniem i wymienianiem ich sposzytów nie mało czuwano.

Kustosze czyli reklamy, chociaż się piérwszy raz ukazały już w Wenecji 1469 w Tacicie Jana i Windelina ze Spiry, z tym wszystkim, podobnie jak signatury i liczbowanie, przez czas niemały rzadko w druku używane były. Niech jednak nikt nie rozumie, ażeby liczbowanie, signaturowanie i reklamowanie, miało być nowym drukarskim wynalazkiem. Było to bardzo dobrze znane w rękopismach. Ale, jak w rękopismach wprzód text napisano, dopiéro potém kto inny liczbował, signaturowáł i reklamował, podobnie działo się i w druku, że chociaż Kolonja i Wenecja wskazáły, że można z łatwością wszystko to razem drukować, nałóg atoli dopisywania potym, nie mały czas nie dopuszczał użyć tego ułatwienia.

W piśmiennictwie język łaciński był najpowszechniéjszy wtedy, gdy druk wynaleziono, dla tego drukowano naprzód dzieła łacińskie, i pismem gockim scholastycznym, ponieważ to scholastyczne pismo w pisaniu kodexów pospolite było. Na podobieństwo też kodexów pisanych i w druku wyrabiane były litery wiązané i znaki skróceń, których powoli ubywa. Że jednak wówczas wskrzeszono starożytne pismo rzymskie antiquę (antykwę): ta antykwa i w druku wczesno się ukazała, bo we Włoszech już roku 1469. Wszelako scholastyka czas niejaki przemagała. A lubo antykwa i obok niéj za przykładem Aldusa Manucjusza italika, czyli kursywa mocno się upowszechniła, jednakże, nawet w samych Włoszech, księgi prawa i teologiczne, liturgiczne i do pobożności ściągające się,

były pospolicie scholastyką drukowané. Innych języków pismo późniéj do druku wprowadzone zostało: Greckie ukazało się 1476, w r. 1481 psałterz po grecku wyszedł, r. 1488 Homer i tak daléj. Hebrajskiégo pisma w druku użył piérwszy Konrad Fyner w Esslingen r. 1475, a wraz 1476 hebrajska księga drukowaną była. Z początkiem XVIgo wieku Grzegorz Giorgio kosztem papieża Juliusza II. założył arabską drukarnią w Fano. A wkrótce roku 1516. Agostino Justiniani w Genui drukował polyglottę psalmów.

Kolumny pojedynczo lub podwóynie taki skład miały w piérwszych inkunabulach jak w kodexach pisanych. Jak w kodexach pisanych bywał kommentarz czyli objaśnienie w koło textu szykowane, tak nie trudno z podobnymi kodexami drukowanemi spotykać się, w których text równie po środku między swymi kommentarzami siedzi.

Litery wielkie w piérwszych drukowanych kodexach dopisywane czyli dorysowane były. Wprawdzie w psałterzu roku 1457. na czele stoji wielkie i wspaniałe drukowane B: jednak to jedyne zjawisko, podobnie naśladowane nie było. Czas niemały zostawiano miéjsca próżne, a czasem w próżnym zostawionym miéjscu mieszczono maleńką literę drukowaną, dla uwiadomienia jaka litera ma być dopisaną czyli narysowaną albo namalowaną. Exemplarze drukowane szły do klasztorów do malowania i dopi-

[redacted]

kropek znajdował się. Długo tedy dokładnégo przestankowania niedostawało, tak jak nie było i w rękopismach: dopiéro officyna Manuccich szukała środków coś oznaczonégo w téj mierze wprowadzić.

XXI. Można było uważać, że w rękopismach najważniéjszą do rozważania częścią staje się koniec, w nim nieraz wyjaśnia się co za dziéło pisané, kiedy, gdzie, przez kogo. Toż samo dzieje się z piérwotnych druków kodexami: w nich z tego rękopismowego zwyczaju koniec najinteresowniéjszy, początek nie tyle. Wprawdzie wiele jest takich XVgo wieku i XVIgo jeszcze drukowanych ksiąg, w których nic więcéj nie má, tylko (na wzór wielu rękopismów): finis, liber finitus, editus, completus; Laus deo, deogracias, amen, i nic więcéj, coby słównie objaśnić co mogło, jednakże tytułu dzieła, autora, miéjsca, czasu, drukarza, na końcu szukać wypadá.

Tytuł na końcu, pospolicie krótki bywa, towarzyszony wyrazem explicit,... habes lector... Tak przedrukowywając rękopisma, pierwsi drukarze, opuszczali czas pisania rękopismu i nazwiska kopiistów. Ledwie jaki jest tego przykład, ażeby to bez potrzeby powtórzono: za to

Oświadczali że dzieło jest drukowané: artis imprimendi seu caracterizandi. Termin nieco późniéjszy chalcografji utrzymał się aż w wiek XVI. Typografji przed rokiem 1489 prawie niesłychany. Chalcotypa, ars formularia i nowsze wynalazki należą do XVIgo wieku.

Drukarz tedy tytułowany: impressor, chalcographus, typographus, stampator 1488. wymieniany i nakładacz wydatku: impensis Alantsee Singrenius impressor; Hallera nakładem Hochleder, — Nazwiska iednegoż drukarza bywają różne z powodu ich imion, nazwisk i przydomków. Hieronym Vietor z niemiecka de Liebenthal, z polska Doliarius, z łacińska Philovallensis, z pięcioma tymi mianami oczywiście różnie występuje. — Zwyczajem wieku nazwiska drukarzy bywały na łacińskie lub na greckie tłómaczoné: Schöffer, Opilio; Han, Gallus; Lichtenstein, Levilapis; Rouge, Rubens, Rossi; Silber, Argyrius; O trogórski, Scharffenberg; Klein, Parvus, Petit; Thanner,

Abjegnus; Herbst, Oporinus. — Wielorakie nazwiska lub od narodu i miéjsca tworzoné: Gerhard Lisa czyli Flander; Franciszek Heilbrun albo Renner; Jan Triduino czyli Tacuinus; Mikołaj Gallian czyli Jenson; Paweł Teutonicus czyli Butschbach. — Często bardzo opuszczane nazwiska, samo tylko imie wymienione Floriana (Ungleriusza), jedynie literami oznaczoné, V. S. (Ulrich Scinzenzeller), B. R. (Bernard Rizius), O. S. (Octavian Scotus), H. V. (Hieronym Vietor). Potrzeba wielkiéj ostrożności, aby nie zamięszać drukarzy, nie tworzyć z jednégo kilku, jak się to bibliografom nie rzadko udawało.

Miéjsce druku podobnie w nazywaniu go różnie występuje: Cracis, Croca, Cracouia; Vienna Austriae albo Pannoniae; Argentorati albo Strasburgi; Lipzk czyli Lipsiae; Mlm jest Mediolan; Tolosae, czyli to we Francji, czy w Hiszpanji potrzebuje szczegulnéj pilności, aby niemylnie oznaczyć. Bywa wymieniana ulica, dom.

Pochwały, przymiotniki stosowané do dzieła, wydania, drukarstwa, drukarza, miéjsca, nie mało obciążają pierwotne druki. Przed zakończeniem, wylanie się z oświadczeniem do czytelnika, wymieniénie treści dziéła, dość prędko występować poczynały. Oświadczénia ile wydanie jest poprawne, jak dobrym drukiem, mięszały się z drukarza tytułami: magister, providus, prudens, discretus, dominus. Miéjsca, swoje właściwe przymiotniki miały: alma Moguncja; Roma mundi regina, dignissima imperatrix; celebratissimum

[redacted]

księgi pierwsze § 12. T. I. p. 45). Ostróżności też trzeba, żeby nie mieszać daty pisania dzieła jakiégo, daty przedrukowanégo rękopismu, jak było: De arte dictandi libri editi 1454. Sermones compilavit de Utino 1166: editi compilati, znaczą przez autorów a nie drukarzy: tak było w rekopiśmie i tak wiernie z rękopismu wydrukowano. I na to jeszcze niejaki wzglad mieć wypada, że nieraz pod jednąż datą roku i dnia, powielekroć dzieło przedrukowywano: pomimo tedy wyraźnéj drukowania daty, drukowanie dobrze póżniéjsze być może, jak mamy przykłady na naszych 1524 r. statutach.

W oznaczaniu czasu bywa też kilkorakie tego czasu oznaczanie, przez przydatki, we Włoszech bardzo praktykowane. Dokładają bowiem rok panowania doży, papieża, cesarza.

Insigne, insignium, symbolum, są ważne do obserwowania znaki. Albowiem bardzo czesto drukarze swojich nazwisk nie kładli, tylko w pewne monogramma pierwsze litery swoje ułożywszy, pewną obrawszy figurkę, jaki symbol, tego stale używali i po nich poznawać sie daja. Miało to miéjsce od samégo początku drukarstwa od dalszych drukarzy przez czas niemały z wielką obserwowané starannością. Używali liter i napisów. Używali własnych herbów, herbów miéjsc, krajów, na ryciny i ozdoby, które jedynie od jednéj officyny używané podają środki do pewnégo determinowania, że druk téj a nie innéj jest drukarni (n).

Registrum chartarum, choć jeszcze signatury drukowane nie były już w r. 1469. u Schweinheima i Pannarza na końcu dzieła był wyrażony. Wszakże bardzo rzadko zjawiał się, dopóki się drukowanie signatur nie upowszechniło i nie ustaliło. Wówczas starannie obliczano i na końcu wymieniano sexterny, quinterny, trierny czyli terniony, duerny, wedle liczby, koleji i porządku signatur.

Początek dzieł i kodexów drukowanych, nie mały czas był bardzo skromny i ubogi. Był taki jak rekopismow: Incipit liber primus, capitulum primum. Zo-

(n) Kilka tego przykładów na oddzielnéj tablicy porysowanych załączamy.

stawione małe miéjsce próżne do czerwonégo dopisania krótkiégo zatytułowania. Bywa piérwsza karta biała, nie tyle dla jakiégo zapisania, o czym jest dzieło, zostawiana, co dla osłonięcia piérwszéj karty druku, aby nie była od okładek drewnianych szarzana. Bywa tedy cała piérwsza kartą po obu stronach pusta, albo wierzchnia strona biała, a wraz na odwrótnéj z góry incipit. I bardzo nie prędko do rzetelnégo wyrażania tytułu dzieła całégo przyszło. Prędzej cisnęły się na czoło dzieła, przemowki wydawców, drukarzy. A jeżeli zjawiły się krótkie na początku tytuły, karta piérwsza poczęła być obciążona przywilejami, wiérszami, dedykacyami, przypisaniami, oświadczeniami i wiadomością o nakładzie i druku, co wprzód na końcu dzieła mieszczono. Powolnym czasu biegiem, po koleji jedno za drugim wszystko, cokolwiek koniec piérwszych druków obarczało, wszystko to na początek dzieła, na czoło volumiuu, na pierwszą kartę wystąpiło i tytuł i autor, i wydawca i nakładacz, i drukarz i tytuły jego i insigne, i ozdoby, i data, i miéjsca i czasu i przywileja i pochwały i wiérsze i registrum chartarum. Tymi przemianami w drukowaniu zachodzącemi, w czasach inkunabulowych kształcił się zwyczaj drukowania ksiąg w sposobie jak w następnych wiekach drukowano. A na ten nowy sposób drukowania zmieniło się i pisanie rękopismów.

Regestr rozdziałów podobnie jak w rękopismach, na początku lub na końcu mógł być mieszczony. Bywał na osóbnych arkuszach odbity, a zatym od in-

[redacted]

lów opisanie, dopełnia się na sposób taki, jak rękopismów, a niekiedy z większą jeszcze przysadą, ponieważ nieraz bardzo podobne do siebie wydania i przedrukowanie rozróżnić wypadá. W podejmowanéj téj ścisłości opisywania inkunabulów, jeżeli istotnie zajmują charaktery zewnętrzne w oko wpadające, z powodu tego, że wiele niewyraźnie jest powiedziané, potrzeba dobrze zgłębić, jakie dzieło, jáki autor w drukowanym kodexie znajduje się.

Szukać autora, gdziebykolwiek on był wyrażony, w regestrze, czy w zatytułowaniu początkowym, czy w tytule końcowym, czy w jakiéj przemowie, czy w odezwie drukarza lub wydawcy, czy na początku, czy na końcu, czy może we środku. Skoro tak, gdziekolwiek jego imie i nazwisko exystuje, to imie i nazwisko jest do abecadłowégo w katalogach użycia.

Jeśliby wyraźnie wymienionégo autora nigdzie się nieznalazło, wiadome skąd inąd nazwisko jego, może służyć do objaśnienia w opisywaniu inkunabulu, lecz do abecadłowégo w katalogu zapisania sam krótki tytuł dzieła gdziekolwiekby się w drukowanym kodexie znalazł, służyć może. Zdarzą się drukowané kodexa, z wszelkiego tytułu drukowanégo zupełnie wyzute, i exemplarze ich takie, że są nie wykończoné i zatytułowania i tytuł nigdzie zauotowany nie został: w takim razie, do opisującégo inkunabul należy, utworzénie tytułu, albo użycie wiadomégo.

W opisywaniu powiérzchnich charakterów inkunabulu, wypisać początek, czyli jest tytuł jaki na karcie poprzedniéj, czy tylko w zatytułowaniu incipit, czyli jest przemowa jaka do kogo, przez kogo pisana, z powodu czego, jakie jest incipit. Jeżeli w kodexie, w voluminie drukowanym we środku z koleji inne dzieła zamieszczone zostały, te po koleji opisać, staje się nieodzowną, gdyż inaczéj incipit wcaleby nie wiązało się z explicit.

Explicit i koniec ile możności całkowicie i jak najdokładniéj opisane być powinno, chybaby nadto obszérne było, i na jakie skrócenie zasługiwało, to jest pozwoliło wyrzutni miéjsc i wyrazów, na dokładne opisanie inkunabulu nie wpływających. Te miejsca, które wymieniają lub do wyrozumienia dają autora, wydawcę, nakład łożącégo, drukarza, miéjsce, czas,

te całkowicie wypisane być powinny, a nadewszystko tytuł, miéjsce druku, drukarza, datę roku i dnia z jak największą ścisłością wypisać, wskazać jak się wiérsze łamną, zachować litery wielkie, przestankowanie, formę liczby, skrócenia, ortografją i pomyłki. Nic nie odmieniać, nie poprawiać, nie komponować. Godzi się objaśnić, ale wszystko co jest, to w całości zachować. Obserwować drobiazgi, aż do wydarzenych defektów w literach. Wymienić wiadome insigne, a mniéj wiadome dokładnie opisać, opisać ryciuki i figle, jakieby się wydarzyły. Ta szczegulna pilność, która w kodexach pierwszych inkunabulów zwraca się jedynie prawie do końca, w dalszych czasach, gdy końcowe szczegulności częściami na początek się przenoszą, pilność ta mówię, dzieli się między opisami równie początku, jak i końca inkunabulów.

Jakim charakterem czyli drukiem, scholastyką, antykwą czy kursywą — Jak kolumna textu lub kommentarza uszykowana, po wiele linji na stronie — Paginacja, reklamy, signatury, tytuliki, czy są, czy ich niémá? litery wielkie jeśli ich niémá? — Format, tak ukazujący się na oko, jak i rzeczywisty, czyli obliczénié sposzytów (bo w dziéle 4to często bywają ternìony) — liczba kart i arkuszy, karty białe, pomyłki w liczbowaniu kart, w signaturach — wszystko to powinno być starannie rozważoné i opisané. Bywa czasem dzieł kilka, które jeden kodex, jedno volumen, składać miały, takie częstokroć samémi tylko signaturami wiązane były, a to niekoniecznie tak, aby całe [redacted]

jętych już było, które wiele podobnych trudności wyjaśniły, ale w takiéj wyjaśnienia usilności pełno bywa pomyłek, domysłów, płonnych urojeń, bez końca na wiarę powtarzanych bałamuctw. Wreszcie rozpoznają się charakterystyki kodexu drukowanégo, inkunabulu, druk, a mianowicie wiekie litery, insigne, figle, ryciny. Czasem jeden giser dla wielu drukarzy liter dostarczá: tak bywało od 1462 do 1473 i często już zarzucone litery do użycia nanowo wzięto, wszakże w dawniéjszych owych czasach takié charakterystyk poszukiwanie jest wiele objaśniające.

Jeżeli mamy kodex drukowany łaciński, drukiem gockim albo półgockim, bez datowania, bez foliowania i paginacji, bez signatur i reklamów. bez liter wielkich, bez tytulików, bez kommy, z licznemi skróceniami, z literami wiązanemi, z kreską nad i, z regestrem na czele, w końcowym tytule ucinkowe krótkie wyrażénié, na papierze tęgim, formatu ogromnego folio, o takim kodexie słusznie sądzić możemy, że był drukowany przed rokiem 1470 i blisko tego 1470, 1475 roku.

W takim poszukiwaniu uważać potrzeba, że podobnie jak w dochodzéniu czasu kodexów rękopismowych, łatwiéj bywa znaleść daty wskazujące, że kodex drukowany nie dawniéjszy, a nie można z pewnością powiedzić czy nie jest późniéjszy. Wszakże na sposób taki drukowane piérwotne, mają wejrzenie istnych rękopismów, późniéjsze a mianowicie te, które już w XVI wieku tak drukowane być mogły, wydają od razu drukowaną księgę. — W takich inkunabulów poszukiwaniach, pilnie trzeba odróżniać wydania, a jednak próżno ich nie mnożyć. Są bowiem pomyłki na prasie poprawiané, na prasie farby nadawacz mógł powyciągać litery i wiersze, i wespół z pressyerem pomięszać je, pełno jest tego przykładów. Na prassie nie raz drukarz szyk końca zmienia, dla ozdoby, dla kaprysu, przypadkiem, początek przeistaczá, niektóre karty inaczéj przedrukowywá, mianowicie początkowe. Ztąd powstają tylko zmienne exemplarze. A tymczasem są karta w kartę, wiérsz w wiérsz, tym samym drukiem przedrukowania, które rozróżnić wypada.

Niesłychane w tym wszystkim są utrudzénia. Mniemám, że kto rzuci okiem na opisy rożnych wydań

10

psałterza Wróbla; kto zastanowi się nad wielokrotnym statutów roku 1524 przedrukowywaniem, jak to w katalogu inkunabulów wyjaśniamy; kto się rozpatrzył w tym, co się mówiło o katolikonach Jana z Genui (Bibliogr. księgi pierwsze § 7—9. T. I. p. 26—35), ten pozná cokolwiek bibliografów i bibliotekarzy mozoły, bibliotekarskie nieznośné zatrudniénia, wiele godzin, wiele czasu mordujące, których uniknąć niepodobna, w którym nié można być dosyć pedantem. Pewnie, że nie każda księga tego wysilenia i téj drobiazgowéj i maleńkowatéj przysady wymaga, wszakże jest ich aż nazbyt wiele takich, których zaniedbywać bibliotekarzowi byłoby z jego strony ostatnim i niewybaczonym niedbalstwem. Nabywa on wprawy w tym działaniu, a w pośpiechu swojim ruch ludzki wymierzony, pewnégo i niemałégo czasu potrzebuje.

XXIII. Właśnie są to szpargały, stare w bibliotece graty, które tak dalece bibliotekarzy trapią. Brudne, i wiekiem zakopciałe księgi, o których użytku, mało kto wiedzieć może, których w większéj ich części, rzeczywiście bardzo mały użytek być może. O których jednak rzeczywistym użytku, wysokim szacunku i niezmiernéj nieraz wartości, każdyby wiedzieć powinien. Z innych okoliczności mówiło się (Bibliogr. ks. I. § 47. p. 164) o wartości ksiąg rzadkich, mówiło się mało co wyżéj, o wartości rękopismów, też same tam wymienione uwagi, zastosować należy do inkunabulów, których wysoki szacunek

[redacted]

kładał staranności i gotów był za dostrzeżoną pomyłkę w dziełach swéj officyny, po czerwonym złotym płacić.

Dawność i piérwotność. W ogólności mówiąc, która księga z inkunabulow dawniéjsza, tym jest szacowniéjsza. Catolicony bez daty i roku 1460, są większégo szacunku niż późniéjsze, Specula 1473 daleko więcéj znaczą niżeli 1483. Po roku 1500 inkunabula w krajach, gdzie się drukarstwo wcześno rozpowszechniło, mało znaczą. Ale editiones principes równie XVgo jak i XVIgo wieku, są niezmiernéj ceny mianowicie klassyków starożytnych lub Włoskich.

Editiones principes tyle w bibliograficznym i bibliotekarskim języku znaczące, największą poniekąd rolę w inkunabulach grają, jednakże rozmaitym sposobem są od bibliografów brané, i innemi terminami rozróżnianė. Primarja jest taka, która przed wszystkiemi jest piérwsza, chociaż często może być nie całe dzieło, jak naprzykład wydanie Tacita przez Jána de Spira jest cząstkowé. Wydanie principum princeps, albo inter principes princeps, jest najpiérwszym całkowitym autora dzieł wydaniem: takim Cicero Minuciana r. 1498, chociaż wprzód wiele Cicerona to listów, to de officiis, drukowanych było. Następuje potym princeps secunda, secundaria i podobne termina, które nie są dość powszechnie przyjęte, i słusznie nawet zaniedbywane, bo próżnoby myśl obarczały, nie wyjaśniając rzeczy. Jest zaś editio princeps a, która poraz piérwszy dzieło jakie ogłasza; princeps, która wydaje go ze scholiastesem, czyli starodawnym commentatorem; princeps, która z jakiego rękopismu poraz piérwszy użytégo drukuje. Tym sposobem są editiones principes i w XVII i w XVIII wieku i dziś jeszcze. Apollodora princeps primaria w Rzymie r. 1555; Sextusa Empirika w Paryżu 1621, Gajusa w Berlinie 1820. Podług innych, wydania wszystkich klassyków starożytnych a nawet i innych, w XV wieku do 1500 roku drukowané, jako piérwotne wydania, są editiones principes, tak, że termin odpowiadá znaczéniu inkunabulów. W ściśléjszym atoli znaczéniu, wydania principes, odnoszą się do czasu inkunabulów i obejmują wydania takich pisarzy starożytnych, większéj liczby łacińskich pod koniec XVgo wieku, a większéj liczby greckich z początkiem XVIgo wieku,

którzy poraz piérwszy, w części lub w całości drukowani byli, których text z rękopismu jakiégo poraz piérwszy ogłaszany. Ztąd wypádá, że w przeciągu lat piérwszych rozpowszechniającégo się drukarstwa, jednégo autora po kilka piérwszych edycyj wychodziło, że po kilka wydań jest poczytywanych za principes. Piérwotnemi są: Plinjusz Venecki 1469, Rzymski 1470, Parmeński 1476; Lukan i Apuleius Rzymski 1469, Liwius Rzymski 1469, ale i Moguncki 1518 i Basilejski 1531 są principes, Silius Italicus Rzymski 1471, Quintilian Venecki 1471, Celsus Florencki 1478, Homer Florencki 1488, Minucius Felix Rzymski 1542 i tak daléj. Piérwsze wydania Dante, Filelfa, Bocacego. Wydania takie służą za rękopisma. Uwieczniły czasem potracone już rękopisma, upowszechniły ich użycie stając się ich kopją. Są tym sposobem wysokiéj ceny. Nawet piérwsze tłumaczenia pisarzy greckich na łaciński język, bywają niezmiernéj wagi, jako naprzykład Strabo Guarina 1480, Herodot Valli 1474, a mianowicie Ptolemeusza geografja tłumaczona przez Angelo, u Levilapsa w Wicenzie 1475; przez Calderina; a sztychowane krajobrazy jego przez Buckincka u Schweinhejma w Rzymie 1478; u Hola w Ulmie 1482; u Lapisa w Bononji 1462?

Rzadkość jakich wydań niesłychanie podnosi cenę inkunabulów. Dwie xylograficzne kartki osobliwością w Paryżu. Ktoby znalazł siódmy exemplarz Psałterza 1457? piękny by majątek znalazł.

[redacted]

(hist. bibl. Krak. p. 18) (o), że za piérwotne Bokacégo wydanie dekameronu, markis de Blandfort w Anglji zapłacił 13000 talarów. Uczony księgarz Rainouard z płaczem oddawał obiecanégo hrabiemu Spencer Homera 1488 za summę 3000 funt. sterlingów. Pliniusz Jana ze Spiry 1469 ze zbiorów Askewa sprzedano do Britisz muzeum za 43 funt. sterlingów. Quintiliana u Schweinhejma 1470 za 405, a Caesara tegoż 1472 za 420 złotych hollenderskich na licytacyi Menara, Cicerona listy do Brutusa u Jensona 1470 wartowały 128, a Boccacego de genealogia deorum, u Wendelina 1472, 112 złotych hollenderskich na sprzedaży Boiségo. Boccacego zaś decamerone u Waldafera 1471 znalazły wówczas miłośnika, że poszły za 100 gwineów. Homera batrachomyomachia 1486 chodziła za 50 gwineów. Plinjusz Rzymski 1469 chodził po 200 kilkadziesiąt liwrów francuskich, albo 43 funt. sterlingów. Caesar Rzymski u Piotra Maximis 1469. zapłacony był 1260 liwrów, za Cicerona de officiis u Schöffera 1465. dano 1450 liwrów, za Aulusa Gelliusa Rzymskiégo 1469. poszło 1130 liwrów, za Valeriusza Maxima Moguncкiégo 1471. zapłacono 1500 liwrów, za Weneckiégo 1471. skromniéj, bo tylko 902 liwrów, za Apulejusa Rzymskiégo 1469. wypadło 1520 liwrów. A to tak płacono na licytacji biblioteki de la Vallière. I daleko więcéj przykładów mámy nadzwyczajnégo za inkunabulami zapędzania się, aniżeli za rękopismami. Łatwiéj bowiem te skarby nabywać i z nimi emulować. Z pomiędzy kilku lub kilkunastu exemplarzy może być tryumf nabycia odmieniony, kiedy rękopismu tylko jeden exemplarz exystować może. Żywszy tedy handel inkunabulami bywá i biblioteki z dubletami inkunabulów tak występują, jak z dubletami ksiąg innych.

## Historyczny obraz bibliotek w Polszcze.

XXIV. Powiedziawszy tyle ogólnych, dla wielu pospolitych, oklepanych, i świadomych rzeczy o rękopismach i inkunabulach, wracamy do dzieła Bandtkiégo historji biblioteki uniwersytetu Jagiellońskiégo

---

(o) Pamiętn. Warsz. z 1819. T. XIII. p. 125.

w Krakowie, jako do główného celu naszégo. Ale jak to dzieło (uważaliśmy), mając na oko dzieje biblioteki, tylu wiadomościami rozmaitemi obarczone zostało, że nieraz zaledwie ślad dziejów biblioteki pośledzić się daje, tak i u nas w tych wtórych bibliograficznych księgach, chociaż dzieło Bandtkiégo nas zabawia, ustawicznie daleko od niego odskakujemy i tyle oddalamy, że zdajemy się o nim zapominać. W téj jednak, że tak powiem, niesworności i swawoli naszéj, zasłania nas tytuł ksiąg bibliograficznych: a co to jest bibliografja i co są bibliograficzne dziéła, gdy niżéj powiemy, cały dziéła niniéjszego odmęt, mam nadzieję, że usprawiedliwiony m zostanie. Wreszcie, kiedy dopełniać mamy Bandtkiégo małe historji biblioteki Krakowskiej dzieło, znacznie obszerniejszymi wtóremi bibliograficznemi księgami: cokolwiek w nich o bibliotekach i rzeczach bibliotekarstwa dotyczących powimy, to wszystko jest w miéjscu i wcale nie zbacza z wytkniętéj drogi. Dlá tego gdy przychodzi nam treść dziejów biblioteki uniwersytetu Krakowskiégo z dziéła Bandtkiégo wyciągnąć, ośmielamy się rozwinąć ją w historyczny obraz losów bibliotek w Polszcze będących. Pewnie, że na pozór małe do tego posiadamy wiadomości, niedostateczne dania. Każdy słusznie potrząśnie głową i wzruszy ramionami na takie przedsięwzięcie. Nie raz trapił się Bandtkie, że niémiáł dostatecznych o główněj bibliotece Krakowskiéj wiadomości, jakże się zrywać z obszerniéjszym przedsięwzięciem? Wszakże, przedsiębiorąc ten ogól- [redacted]

wiązać. W różnéj prócz tego życia koleji, oglądając około 30 większych krajowych bibliotek, a przerzucając innych tylu katalogi, lub mając sposobność powzięcia o nich wiadomości; w różnych mówię życia mego kolejach po różnych stronach Polski tym sposobem zdarzyło mi się oglądać dosyć różnorodnych ze starodawna exystujących bibliotek. Te, jakożkolwiek pobieżnie obejrzane, posłużyły mi do tegoż samégo celu, do wyciągnienia kilku ogólniéjszych obserwacyj, które tu w następującym obrazie pokrótce uszykować przedsięwziąłem. Zdawać się może, że obejrzenie powierzchni nie może dosyć korzystnym być do czynienia uwag. Atoli nie było mody przestrajania starych książek i bibliotek, jaka dziś nastała: książki w swojich kostiumach zostawały, a jeden rzut oka zapewnia nieraz jakiégo wieku zbiór książek prezentuje się oku. Niejakim doświadczeniem przekonałem się, że powłoka dawna, w powzięciu ogólnégo o bibliotece pomysłu nie uwodzi. Dla tégo, samo niektórych bibliotek, połotne okiem przepatrzenie, rozwijało myśli moje. W przedsięwziętym skréśleniu ogólnégo obrazu dziejów bibliotek w Polszcze, nie jest zamiarem wytykać zdarzenia każdéj pojedynczéj biblioteki, lub obraz ten uzupełnić szczegułowemi wypadkami, których ani poszukiwałem, ani poszukiwać mogłem. Kilka główniejszych, ile wiadome, wymienić należało, dosyć pomniéjszych, o których przypadkiem dowiedzić się przyszło, nie zaniedbało się: resztę do poszukiwania innym zostawię. Jeżeli, com widział i to mówię, dobrzem widział i dobrze mówię, to oglądający resztę exystujących starodawnych bibliotek, poszukujący starych a ciemnych katalogów, zadający sobie ciężki badawczy mozół w rozpoznaniu nowo pogromadzonych bibliotekach, tudzież zbiérający szczegułowe każdéj biblioteki zdarzénia, mogą sprawdzić, oceniać, poprawiać, rozprzestrzeniać. To, co piszę jest moje, jest ubogie, jest proste. Im więcéj małe postrzeżenia prostymi, łatwymi, koniecznymi i jasnymi się wydadzą, tym prawdziwszymi być muszą: bo prawda powinna być bez przysady i z wejrzenia łatwa oczywiste, a kombinacya zdarzeń, jakkolwiek czasem skomplikowana, wszelako naturalna, prosta i do przekonania mówiąca.

*Piérwszy perjod: wzrost rękopiśmiennych od roku 1000 do 1350.*

XXV. Normandów i Węgrów łupieże, zdawały się w IX i X wieku do ostatka w Europie łacińskiéj wywracać i niszczyć dawne rzymskie lub Franków naukowe zakłady. W klasztorach ostatni światła przytułek, był dosięgany pożogami, które dotykały i zbiory ksiąg przy kościołach lub po klasztorach pozostających. Lecz te wieki ciemnoty i upadku ludzkiégo, nie gardziły księgami. Chociaż się zgubny dawnym porządkom i zakładom feudalism rozwinął, wszelako potrzebni byli męże światła, męże którzyby strapione ludzkie serce pokrzepili, na drogę cnoty prowadzili. Klasztory dostarczały tych ludzi. A wiek X. stając się wiekiem restauracyi ludzkiéj, stawał restauracją zakładów światła. W klasztorach dokładano starań, ażeby dostarczać księgi dla potrzeby wieku. Czuwano więcéj nad pozostałemi lub nad nowo tworzącemi się bibliotekami, starano się zapełniać je przepisywanemi księgami. Uczony Gerbert (papież Sylwester II) i wielu innych, wzywali swojich do przepisywania. Nie bez ciężkich trudności to przychodziło, ponieważ niezmiernie trudno było zdobywać się na materjał do pisania. Jeden pargamin był dla użycia, i ten kosztowny. Przy pomnażaniu się bibliotek, były niszczone starodawne dzieła, bo mniéj dla wieku użyteczne pargaminowe rękopisma, skrobano aby text ksiąg liturgicznych, [redacted]

przytym Boecjusza zbiór wiadomości (p); dzieła fantastyczne o Alexandrze Wielkim, i o sprawach Rzymskich świéży twór XI właśnie wieku, i Dygesty i Instytucje świéżo w Europie w XII rozgłoszoné; zjawiło się kilka starożytnych pisarzy, którzy bądź klasztorne, bądź djeceżalne małe ksiąg zbiory sędziwemi czyniły (q). Czyli przepisywaniem na miéjscu w Polszcze zbiory te przymnożone zostały? żadnych dotąd nie znalazłem śladów. Widzę tylko po dzisiejszych bibliotekach z tamtych czasów pozostałe kodexa, z Francji i z Włoch późniéjsze z Niemiec ściągnięte. Bezwątpienia czyli pargamin sprowadzić, czyli gotowy kodex, wszystko to jedno było, jedenże nakład. Obok pargaminu upowszechniał się na zachodzie bawełniany papier, który w XII i XIII wieku niezmiernie ułatwiał pomnożenie bibliotek, które coraz większą, mianowicie po klasztorach stawały się potrzebą (r). Podejmowane krzyżowe wyprawy, zbliżyły więcéj niż kiedykolwiek chrześcian do naukowych mahommetańskich zakładów. Widok ogromnych w Hiszpanji, w Asji i w Egypcie bibliotek, skłaniał rycerzy łacińskich do naśladownictwa. Friderik II i Ludwik IX. mieli swoje biblioteki, a luboc uczone nowe zakony, dominikanów i franciszkanów, swego wieku naukom poświęconé, mniéj się przepisywaniem ksiąg zajmowały, z tym wszystkim, rownież bibliotek potrzebowały, a własnych dzieł bibliotekom dostarczały. A zatym mnożyło się przepisywaczy i kodexów na pargaminie i na papiérze z bawełny (s). Co z tych kopij do Polski weszło? mało umiem powiedzieć, wszakże rękopismów na papierze bawełnia-

(p) Tak o tym sądzić każą exemplarz Boecinsza w bibliotece Warszawskiéj będący i cytowania tegoż Boecinsza przez kommentatora doktora Jana Dąbrowkę. Nie przytaczam tu podarunku biskupa Marcina kościołowi płockiemu w r. 1024. biblioteki, bo nie wiem zkąd o tym Rzepnicki (Vitae praesulum III. c. T. II. p. 207) wiadomość taką czerpnął. Powtórzył ją w przedmowie do dykcjonarza Poetów Juszyński.

(q) Oświec. i nauki w Polszcze § 6. Tygodn. Wil. 1816. T. I. p. 53—55.

(r) Claustrum sine armario quasi castrum sine armentario, albo Claustrum sine libris, arx sine armis: takie było przysłowie wieku.

(s) Libros scribebant qui ad hoc erant idonei; alii scriptos codices artificiose conglutinabant, corrigebant alii, rubro minio ceteri ornabant.

nym, jeśli sprowadzoné były, bardzo mało, dziś prawie nic nie pozostaje (1). Własnym pisaniem, jeżeli pomnażali Polacy biblioteki swoje, pisali na pargaminie. Pisali zaś roczniki dziejów swojich; stosownie do wieku wierszowali po łacinie; uniesieni pobożną fantazją poruszéniém krzyżowym podniecconą, mieli legendy świętych; mieli swe scholastyczne i kanoniczne pisma, i scientyficzne, które Witelljona i nie wielu innych zajmować mogły. Te krajowe płody, wzbogacały franciszkańskie i dominikańskie biblioteki, a mięszały się do biblji, ojców i pisarzy starożytnych, po dawniéjszych benediktyńskich, i cistersów bibljotekach i po tych, które przy mieszkaniu kanoników albo przy jakim kościele znajdowały się. Tym sposobem więcéj może bibliotek było, a niżeli w książki okwité, wszakże z pewnością niejako, zważając na dalsze czasy, twierdzić można, że po 50 woluminów miéwały: co nieobojętną w owym czasie rzeczą było. Nie ma téż nic niepodobnego, aby między nimi nié miało się znaleść takiéj, coby na setki liczyła. Skład polityczny ówczesnéj Lechji czyli Polski, wystawiał ją na ciężkie zniszczenie, z wojen domowych i postronnych wynikające. Lecz domowe nie tyle uciążliwe były, co napaści Tatarskie, Litwy, wdziérania się Niemców i Krzyżaków. Drewniane były miasta, i duchowne zabudowania drewniane bywały. Roznoszone pożogi koniecznie niszczyły składy ksiąg, i obok trwałégo wzrostu, przemijające klęski, trwałe dla kraju czyniły szkody,

[redacted]

starsze zakony, nie dały się wyprzedzać z pomnożéniem swych bibliotek różnemi kodexami, które łatwiéj było w te wieki pozyskiwać i pisać. Szkoły pod pieczą księży biskupów będące, stały się wielce czynne i książek coraz bardziéj potrzebujące. Co ostatni na tronie z Piastów przedsięobrał, to ostatecznie dopełniał Jagiełło, że wielka szkoła uniwersytetu Krakowskiégo ze swojim sławnym teologicznym fakultetem, powstała (1364. 1400). Kommentując kronikę Wincentego Kadłubkowicza Jan z Dąbrówki (r. 1410), znajdywał w bibliotekach Krakowskich, nie tylko kilkunastu kronikarzy, ale razem wielu rozmaitego rodzaju pisarzy wieków średnich: Anselma, Alana, S. Tomasza (u), Jána de Sacrobosco, Franciszka z Florencji, Piotrów z Blesu i de Vineis; znajdywał ojców kościoła, Ambrożégo, Augustina, Hieronyma, Grzegorza z Nazianzu; zawsze jeszcze w wielkiéj wziętości będących Boeciusza, Isidora, Aristotelesa i licznych starożytnych pisarzy: Cicerona, Horatiusza, Terentiusza, Persiusza, Senekę, Valeriusza Maxima, Trogusa i greckich pisarzy, pewnie w łacińskim przekładzie: Homera, Theophrasta, Plotina (w). Był do wykładu w uniwersytecie Krakowskim Euklides, i Grzegorz z Sanoka, miáł pod ręką Wirgiliusza, żeby gust w łacinie ocucać (x). Wreszcie nie przestawali krajowcy ściągać z zagranic kodexów i łożyć na to koszta. Biblioteki klasztorne i szkolne wzrastały, zawsze raczéj darowiznami i spadkami, aniżeli własnym nabywaniem. Pospolicie wiele czerwonych złotych jeden kodex kosztował, lecz w nabywaniu ksiąg, zapał wzrastał i liczba do nabywania mnożyła się. Każdy z obcych krajów wracający, z nabytkiem wracáł, kupując od stacjonarjuszów, którzy łożyli starania, aby przepisywania mnożyć, i nimi handlowali; od samych przepisywaczy, tandeciarzy, lub jakimbądź przypadkiem. Obrady soborów Konstancjeńskiégo (1414—1418) i Bazylejskiégo (r. 1431—1443) powołując do Bazylei Polskich

(u) Że był i Ján Duns Skot, przeświadczyć się można z Bandt. bist. bibl. p. 41.

(w) Nauki i ośw. w Polszcze §'15. w Tygodn. Wil. T. I. p. 125. Vinc. Kadł. des Ossol. von Linde VI. Anhang p. 613—615.

(x) Nauki i ośw. w Pol. §§ 20. 21. w Tyg. Wil. T. I. p. 175. 176.

teologów i ludzi stanu, i zatrzymujące ich czas nie mały za granicą, podały im sposobność ponabywania wielu rękopismów, które do kraju przysyłali (y). Ustawiczne z Rzymem i z Włochami związki, otwiérały krajinę w skarby piśmienne bogatą, do któréj reszta starożytnych pisarzy gromadziła się, a rozmaici pisarze z niéj rozbiegali. Tomasz ze Strzępina, Paweł syn Włodzimirza z Brudzewa, przywozili księgi z zagranic (z). Przywiózł Jakób z Sienna Plinjusza (a); Ján Długosz Liwiusza i innych (b). Po umiérających zakonnikach, zakonnym prawem, wchodziły księgi do bibliotek klasztornych, i zwykłym sposobem zasilać je nie przestały. Tymczasem modą się stawało, na sposób Włoski, zbogacić się jakim kodexem, a przy zgonie przekazać go do znamienitszégo ksiąg zbioru. I tą drogą zasilane były zakonne, a więcéj inne tak kościelne jak i szkolne biblioteki. Wspomniony Tomasz ze Strzępina czyli Strzepczyński herbu Prus, umiérając (1460) biskupem Krakowskim, wiele bibliotek licznemi kodexami opatrzył. Pozakładał librarje czyli biblioteki, w Gnieźnie, w Poznaniu, w Uniejowie i w kollegium Krakowskim (c). Drogą ofiar, uniwersytetu Krakowskiégo biblioteka w wieku XV, na sposób bibliotek szkół innych, wzrastała. Wydziały miały swe oddziélne biblioteki: była libraria theologorum in collegio maiori artistarum, inna libraria artistarum w kollegium mniéjszym, inna była wydziału prawnégo libraria canonistarum. Nie były te biblioteki rozdzieloné wedle

[redacted]

niejaką szkodę (e): z tym wszystkim w téjże ilości i téjże swietności nie przestały się utrzymywać Krakowskie biblioteki, tak, że kiedy (r. 1459) ogień wielkie szkody na Łyséj górze sprawił, biblioteka tego klasztoru zapełnianą była nowemi kodexami, kopjowanemi z kodexów uniwersytetu (f), który był bogaty w rękopisma, chociaż miał biblioteki młodsze od wielu innych. Professorowie opatrywani beneficjami i na biskupstwa postępujący, mieli łatwość uposażania biblioteki: wszakże i inni professorowie i wdzięczni uczniowie niezaniedbywali je zbogacać (g). — Był też ten XVsty wiek, wiekiem szczególniéjszégo zapału do formowania bibliotek. Włochy, dla reszty Europy świat inny, świat wzorowy; w całéj obszérności kultury swojéj, daleko wyżéj postawieni od wszystkich zaalpejców, zakonne nauki uczynili światowemi, gotyckie klassycznemi, scholastyczne filologicznemi. Starożytnych pisarzy dzieła po niknących kodexach zapomniane, z niezmiernym nakładem nabywali i od ostatniéj ratowali zaguby. Po wszystkich stronach łacińskich i dawnéj Grecji, gdzie księżyc ottomański zgasłe genjuszu światło przyćmił, wyszukiwani pisarze Rzymscy i Greccy, kopjowaniem nówym, exemplarze ich mnożoné: a wkrótce wzięci do druku. Z tych zbiorów z najwyższą usilnością zebranych, powstawały domowe mieszkańców Włoch, zbiory książek, światowe i publiczne biblioteki, do których ułatwiony uczonym przystęp. Niccolo Niccoli pragnął, aby jego zbiór stał się we Florencji publicznym. Medyceusze jego życzeniom (r. 1444) zadosyć uczynili. Biblioteki Florenckie i Rzym-

(e) Bandt. ibid. p. 199.

(f) W bibliotece przy uniw. Warsz. w kodexie folio papierowym czytam: Finitus est liber in monte calvo per manus Mathiae Paris de Słup notarii publici pronunciatus per fr. Laurentium de Brzeschiui huius loci professum ad iussum domini et magistri Michaelis abbatis feria quinta infra octauas natiuitatis Marie virginis anno 1460. quo anno monasterium totum cum ecclesia reedificabatur, anno praeterito dominico proximo post festum S. Francisci igne consumpta tempore dominorum Casimiri regis Poloniae et Thomae episcopi Cracouiensis qui exemplar ex universitate Cracouiensi acceptum, ad rescribendum commodauit in memoriam futurorum et animarum salutem.

(g) Bandt. hist. bibl. Kr. p. 9—38. 41—44.

skie przed innemi celowały, chociaż Wenecja nie wiele wyprzedzać się dawała. Za tym Włochów przykładem, uczéni i mocarze zaalpejscy, za takąż uganiali się chlubą. Głośnym chciał być z tego, osobliwszy król Maciéj w Węgrzech (h). Był to zwyczaj, nieograniczać się w swojim tylko kraju w podniecaniu oświecenia: Maciéj lubił szukać uczonych całéj Europy: być tedy może, że zakładając ogromną w Budzyniu w Węgrzech bibliotekę, pomimo ustawicznych z Polską i Jagiellonami zatargów, że bibliotekę uniwersytetu Krakowskiégo obdarzył kilką kodexów, tak, jak obdarzał Marcina z Olkusza globem niebieskim (i).

XXVII. Oprócz tych dzieł i kodexów, które z ustronia bibljoteki Polskie napełniały, i w miéjscu samym w Polszcze, liczba rękopismów przez żywe kopjowanie potężnie się mnożyła, albo przez zjawiające się różnégo rodzaju pismienne w kraju płody wzrastała. Gdy też same przyczyny sprzyjające wzro-

---

(h) Maciéj Korwin 1458—1490 szukał uczonych cudzoziemców i Włochów, zakładał uniwersytety, a nadewszystko bibliotekę. Corocznie na nią po 30000 czerwonych złotych przeznaczył. Wezwał Felixa z Raguzy, aby kierował 30 przepisywaczami ciągle w Budzyniu pracującemi, a czterema we Florencji bez przerwy piszącemi. Zakupywał i drukowane księgi, i rękopisma w Turcyi. Bibliotekarzem w Budzyńskiéj bibliotece był Thaddeusz Ugoletti z Parmy, który gdy po rękopisma do Florencji wyjechał, nastąpił po nim Bartolomeo Fonti, po którym Galeotto Marti z Narni, naostatek Felix z Raguzy. Rękopisma [redacted]

stowi bibliotek, wpływały na ochotę i prawdziwy zapał przepisywania: niezmiernym do tego stało się ułatwieniem wynalezienie w wieku XIV. papiéru ze szmat płóciennych. Jeszcze w XIV wieku wyrabianie jego w Niemczech dosyć go sąsiedniéj Polszcze dostarczać mogło, że pod koniec tego wieku (od r. 1370) na papierze pisywano, okładając niekiedy każdy sposzyt pargaminową kartą, przez co kodex papiérowy w kilkanaście kart papieru, po dwie pargaminowych miéwał. Takie przekładanie papiéru pargaminem utrzymywało się jeszcze i w początku XVgo wieku (do 1420), chociaż przy rosnącéj liczbie pisarzy, zwyczaj ten coraz mniéj dostrzegać się daje. Gładkość, dobroć papiéru i jego dostatek od początku XVgo wieku, tak dalece czynił go powszechnym, że ledwie nie zupełnie rugował pargamin z pod pióra przepisywaczy. Cały prawie wiek XV. wielka liczba różnégo rodzaju pisarzy, przepisywaniem zajęta była. Ledwie pod koniec tego wieku, gdy sztuka drukarska do Polski zaglądała, ta ochota przepisywania znowu stygnąć poczęła.— W końcu XIV wieku, jak Jakób z Podobicza Kujawianin, syn Fabjana przepisywał (k), podobnie znajdowali się inni po różnych stronach kraju i w różnych zakonach piszący. Lecz w owe lata pisarze ci byli skromni i nazwisk swojich prawie nie wymieniali. I z całégo XVgo wieku większa jest liczba takich, których pisarza nazwisko ukryte: wszakże z pozostałych takich, u których nazwiska wymieniane, widać, iż najgorliwiéj do pisania brali się benediktyni i cistersi. Najwięcéj i prawie jedynie te zakony, duchowieństwo świeckie, kanonicy regularni, miechowici nie małe także po sobie dość liczne pamiątki, inne zakony cokolwiek mniéj zostawili, chociaż nie zaniedbali do pomnożenia kodexów przyczyniać się (l). Można to uważać, że z rę-

(k) Bandt. l. c. p. 4.

(l) Dla przeświadczénia, że znaczna liczba przepisujących była, załączam imiona nie wielu, których na prędce z rękopismów Łysogórskich i Sieciechowskich, i z kilkudziesięciu innych kodexów i rozrzuconych tu i ówdzie wiadomości wynotowałem.

1395. Jakób de Podobicze Wlateslaviensis syn Fabiana (Bandt. hist. bibl. p 4).

1404. 1406. 1407. frater Venceslaus natione Polonus praepositus in monasterio scte Heduigis ante portam latinam Cracoviae.

kopiśmiennych bibliotek, benedyktyńską Lubieńską bibliotekę czas najwięcéj szanował i w niéj bardzo stare rękopisma dochował. Jak inne biblioteki, tak Siecie-

---

1406. 1407. Maciéj czyli Mateusz z Szadka Jana Ziznawce syn (Bandt. ibid. p. 9).
1408. Thomas clericus de Poznaniensis (Sieciechow).
1412. Paulus de Lipno.
1414. Luthoslaus de Crosczechovo (z Sieciechowskich kodexów).
1414. 1416. Mathens czyli Mathias de Iszylsza benedyktyn w Krakowie (Sieciechow).
1415. do 1449. Clemens de Słupia, na końcu pisał w Kunowie (Sieciechow.) czy nie ten sam 1435 Clemens praedicator in Lyublin (Siec.)
1415 Piotr z Woli.
1416. Maurus de Iszlsza (Siec.)
1416. Jan z Warszawy (Bandt. hist. bibl. p. 5.)
1417. Przybysław de Linowecz (z Łysogórskich kodexów).
1420. Joannes de Czepicze (Łysag.)
1422—1456. Jan Kanty Miechowita Malleus dictus (Bandt. l. c. p. 7.)
1423. Wenceslaus dictus Chlemtur (Siec.)
1427—1447. Petrus de Borzykolwa, w roku 1447. exul ze swego zakonu. Wspólnie z nim pracował w tychże czasach pracujący magister Paweł de Zathor (Łysag.) Ten Paweł z Zatora był kaznodzieją (Baudt. l. c. p. 6. 7.)
1429. Stanislaus de Mstovo (Siec.)
1432. Nicolaus de Walij coadjutor magistri Mathiae canonici regularis et rectoris ecclesiae parochialis in Lankochyno (Siec.)
1432. Jan z Opatowca.
1434. Petrus capellanus olim vicarius de Sydlow tunc temporis in Paczanow (Siec.)
1436. Nicolaus de Polaniecz (Łysag.)
1436. Nicolaus de Rzeschow (Łysag.)
1436. Mattheus dictus Zamokło (Siec.)
1439. Nicolaus in Calvomonte (Łysag.)
1440. Mureup (Siec.)
1444. de Lipowa głowa notarius wenerabilis magistri Szpici to jest Nicolai Szpicimiri cantoris Cracoviensis (Baudt. l. c. 11).
1444. Jacobus de Wyslicia praepositus in Jemesno.
1449. Joannes de Nova Przedanica tunc Krzechowie morans (Siec.)
1449 do 1477. Stanislaus de Voicicze magister decretorum doctor quondam plebanus in Ilsza canonicus et officialis Sandomiriensis (Łysag.)
1450. Nicolaus pauper de S uczeń Andrzeja z Kobylina.
1450. Petrus de Chotkowo biskup Płocki, kanclerz Mazowiecki (Catal Msptor bibl. Zalusc. p. 32).
1450. Mikołaj Suleda burmistrz Warecki.
1451. Nicolaus de Sław.... (Siec.)
1451. Nicolaus de Lathowycz (Vincent. Kadl. des Ossol. von Linde p. 266.)
1451 Joannes de Ploczko Nicolai filius.
1452. Laurentius benedyktyn w Sieciechowie.
1453. Maternus frater professus w Koprzywnicy.

chowska w piérwszéj połowie XVgo wieku mocno wzrastała. Od chwili zaś ciężkiéj dlá Łyséjgóry ogniowéj w roku 1459 katastrofy, zwróciły się usilnie starania do biblioteki Łysogórskiej. Mało w niéj dawniéjszégo przepisywania weszło, w bliskich zaś roku 1460 latach, przepisywacze zajęci byli dla niéj. Szcze-

---

1456. Joannes Scothnyczsky tunc vicarius ecclesiae collegiatae sctae Mariae Sandomirlensis (Siec.)
1456. Stanislaus de Myechow (Łysag.)
1457. Mathias de Obieczonowo baccalaureus in decretis w Gnieźnie (Bandt. l. c. p. 11.)
1458. Stanislaus Janis (filius Joannis?) vicarius in Cowale (Łysag.)
1458. Benedictus w Krakowie (Łysag.)
1458. Swentoslaus clericus in Lescznik (Łysag.)
1458. Paulus de Byala clericus Plocensis dioecesis.
1459. Julian miechowita w Przeworsku.
1459. Stanislaus Rusek de Bodzewo filius carpentarii Polonita reverendi magistri Thomae de Strzelcze minimus exornator famulus ac subiectus.
1460. Matthias Paris de Słup notarius publicus (Łysag.)
1460. Mathias de Cleczow dictus Trepel minister ecclesiae Szczechowiczensis (Łysag.)
1460. Joannes de Costan fidelis scriptor alias pictor vivarum imaginum (Łysag.)
1460. 1461. Jacobus dictus Mitrula de Pyotrkow (Siec.)
1461. Joannes de Brzezini (Siec.)
1463 do 1470. Mathias de Pabyanicze (Łysag.)
1463. 1465. Joannes et Petrus de Kamyenecz notarius (Łysag.)
1465. Petrus de Scarzeschow w Miechowie.
1466. Joannes czyli Zysnosen Marsz (Łysag.)
1470. Joannes de Dob frater alumnus Pultoviae.
1470. Grzegorz z Krakowa (uwagi nad Math. Chol. § 3. p. 16. przekład Niem. p. 421).
1470. Michael Gac? de Pinisko.
1470. Joannes de Odrzykon in Gora.
1470 do 1493. Andreas de Słupia, 1470. in Monte calvo alumnus in praepositura Vavelnicensi, 1472. in monasterio, 1472 plebanus in utraque Słupia, 1493. superior Calvimonti (Łysag.)
1471. Jan z Szydłowa bakałarz w uniwersytecie Krakowskim (Łysag.)
1472. 1473. Vincentius in Gora.
1473. Marcus Schowa de Słup. (Łysag.)
1474. Joannes plebanus de utraque Slupp. sub monte, ad iussum et conductum domini Michaelis abbatis S. Crucis Montis calui pro libraria eiusdem monasterii.
1476. V. Nicolaus haeres de Schyenno (Łysag.)
1480. 1500. Bartholomaeus Sosznkowsky nauczyciel w Sokołowie (uwagi nad Mat. Chol. § 3 p. 17. tłómacz. Niem. p. 422.)
1481. discretus Theophilus de Boguslawycze (Uwagi ibid.)
1502. 1504. Matthias de Warka presbyter Posnaniensis diaecesis (Sieciechow).

kopiśmiennych bibliotek, benedyktyńską Lubieńską bibliotekę czas najwięcéj szanował i w niéj bardzo stare rękopisma dochował. Jak inne biblioteki, tak Siecie-

---

1406. 1407. Maciéj czyli Mateusz z Szadka Jana Ziznawce syn (Bandt. ibid. p. 9).
1408. Thomas clericus de Poznaniensis (Sieciechow).
1412. Paulus de Lipno.
1414. Luthosławus de Crosczechovo (z Sieciechowskich kodexów).
1414. 1416. Matheus czyli Mathias de Iszylsza benedyktyn w Krakowie (Sieciechow).
1415. do 1449. Clemens de Słupia, na końcu pisał w Kunowie (Sieciechow.) czy nie ten sam 1435 Clemens praedicator in Lyublin (Siec.)
1415 Piotr z Woli.
1416. Maurus de Iszlsza (Siec.)
1416. Jan z Warszawy (Bandt. hist. bibl. p. 5.)
1417. Przybysław de Linowecz (z Łysogórskich kodexów).
1420. Joannes de Czepicze (Łysag.)
1422—1456. Jan Kanty Miechowita Malleus dictus (Bandt. l. c. p. 7.)
1423. Wenceslaus dictus Chlemtur (Siec.)
1427—1447. Petrus de Borzykolwa, w roku 1447. exul ze swego zakonu. Wspólnie z nim pracował w tychże czasach pracujący magister Paweł de Zathor (Łysag.) Ten Paweł z Zatora był kaznodzieją (Baudt. l. c. p. 6. 7.)
1429. Stanislaus de Matovo (Siec.)
1432. Nicolaus de Walij coadjutor magistri Mathiae canonici regularis et rectoris ecclesiae parochialis in Lankochyno (Siec.)
1432. Jan z Opatowca.
1434. Petrus capellanus olim vicarius de Sydlow tunc temporis in Paczanow (Siec.)
1436. Nicolaus de Polaniecz (Łysag.)
1436. Nicolaus de Rzeschow (Łysag.)
1436. Mattheus dictus Zamokło (Siec.)
[redacted]

chowska w piérwszéj połowie XVgo wieku mocno wzrastała. Od chwili zaś ciężkiéj dlá Łyséjgóry ogniowéj w roku 1459 katastrofy, zwróciły się usilnie starania do biblioteki Łysogórskiej. Mało w niéj dawniéjszégo przepisywania weszło, w bliskich zaś roku 1460 latach, przepisywacze zajęci byli dla niéj. Szcze-

---

1456. Joannes Scothnyczsky tunc vicarius ecclesiae collegiatae sctae Mariae Sandomirlensis (Siec.)
1456. Stanislaus de Myechow (Łysag.)
1457. Mathias de Obieczonowo baccalaureus in decretis w Gnieźnie (Bandt. l. c. p. 11.)
1458. Stanislaus Janis (filius Joannis?) vicarius in Cowale (Łysag.)
1458. Benedictus w Krakowie (Łysag.)
1458. Swentoslaus clericus in Lesczník (Łysag.)
1458. Paulus de Byala clericus Plocensis dioecesis.
1459. Julian miechowita w Przeworsku.
1459. Stanislaus Rusek de Bodzewo filius carpentarii Polonita reverendi magistri Thomae de Strzelcze minimus exornator famulus ac subiectus.
1460. Matthias Paris de Słup notarius publicus (Łysag.)
1460. Mathias de Cleczow dictus Trepel minister ecclesiae Szczechowiczensis (Łysag.)
1460. Joannes de Costan fidelis scriptor alias pictor vivarum imaginum (Łysag.)
1460. 1461. Jacobus dictus Mitrula de Pyotrkow (Siec.)
1461. Joannes de Brzezini (Siec.)
1463 do 1470. Mathias de Pabyanicze (Łysag.)
1463. 1465. Joannes et Petrus de Kamyenecz notarius (Łysag.)
1465. Petrus de Scarzeschow w Miechowie.
1466. Joannes czyli Zysnosen Marsz (Łysag.)
1470. Joannes de Dob frater alumnus Pultoviae.
1470. Grzegorz z Krakowa (uwagi nad Math. Chol. § 3. p. 16. przekład Niem. p. 421).
1470. Michael Gac? de Pinisko.
1470. Joannes de Odrzykon in Gora.
1470 do 1493. Andreas de Słupia, 1470. in Monte calvo alumnus in praepositura Vavelnicensi, 1472. in monasterio, 1472 plebanus in utraque Słupia, 1493. superior Calvimonti (Łysag.)
1471. Jan z Szydłowa bakałarz w uniwersytecie Krakowskim (Łysag.)
1472. 1473. Vincentius in Gora.
1473. Marcus Schowa de Słup. (Łysag.)
1474. Joannes plebanus de utraque Slupp. sub monte, ad iussum et conductum domini Michaelis abbatis S. Crucis Montis calui pro libraria eiusdem monasterii.
1476. V. Nicolaus haeres de Schyenno (Łysag.)
1480. 1500. Bartholomaeus Sosznkowsky nauczyciel w Sokołowie (uwagi nad Mat. Chol. § 3 p. 17. tłómacz. Niem. p. 422.)
1481. discretus Theophilus de Boguslawycze (Uwagi ibid.)
1502. 1504. Matthias de Warka presbyter Posnaniensis diaecesis (Sieciechow).

waczy między uczniami swojemi (r). Wszakże piszący autor, nie zawsze od razu cudzą ręką był pisany, owszem, pospolicie sam własną ręką pisał. A kiedy w XV wieku po Polsku i po Łacinie więcéj niż w dawniéjszych wiekach pisywano, koniecznie autorowie sami własnoręcznie biblioteki napełniali. Jan Długosz i Maciéj miechowita kroniki piseli; Franciszek Sandek 1472 swoje do Długosza listy (s): Jakób Zeglar z Bochnji magister i doktor medycyny o medycynie (t). Lecz liczyć pisma tego wieku byłoby za nadto, mając dać obraz bibliotek owych czasów: wszakże wzmianka o nich, daje wyobrażénié o bibliotekach wieku XV, ponieważ niemi wzbogacały się biblioteki. Ten wzrost bibliotek, przez pomnożenie pargaminowych, a mniéj daleko papiérowych kodexów, pod koniec XVgo wieku wielkiéj doznał odmiany przez wynalezienié druku. Mniéj się stały ważnemi autorów bruljony, nie potrzebnemi przepisywania, i przepisywacze wielki wypoczynek znaleźli, skoro kopjowanie drukiem, jednym zamachem liczbę exemplarzy mnożąc, nowe podało środki, nie tylko zapełniania dawnych bibliotek, ale i nowych tworzénia.

*Trzeci perjod: pomnożénié księgami drukowanemi od roku 1500 do 1650.*

XXVIII. Skoro druk wynaleziony został, i kodexa drukowane po rękach rozchodzić się poczęły, sprowadzané były do Polski, ponieważ od najpiér- [redacted]

sprowadzoné, zatym nie późniéj, ale wraz po swojim wyjściu równie w XVstym, jak potym w XVI wieku do Polski przywożone. Nie można ich kopijować i podobną drogą jak kodexa rękopiśmienne pozyskiwać, jedyny był do pozyskania środek kupić. Kupowané przeto księgi drukowané, już w drugiéj połowie XVgo wieku przychodziły. Kupowanie tych kodexów drukowanych, było kosztowné: czerwonemi złotemi drukowane foliały płaciły się. Nabywali je jak zwykle miłośnicy ksiąg. i przekazywali bibliotekom: a tymże sposobem jak dla bibliotek za rozkazem opatów i starszych zakonnych pomnażano pisané kodexa, tymże sposobem dla powszechnégo zakonnégo użytku, nieodzowna było nabywać drukowanych, a przeto, jak z funduszów klasztornych szły koszta na bibliotekę rękopiśmienną, podobnie też samé koszta, i większe nawet łożone być musiały, na nabycie ksiąg drukowanych, bez których wspólność zakonna obeyśćby się nié mogła. Jakimkolwiek sposobem zakonne biblioteki przez wejście do nich ksiąg drukowanych wzrastały: widzieć można daleko większy wzrost tych bibliotek, które już w rękopisma zasobniéjsze były, aniżeli bibliotek zakonów młodszych, w których tak wiele rękopismów być nié mogło. Daleko tedy więcéj w końcu wieku XVgo i w wieku XVI drukowanych ksiąg wchodziło do bibliotek benedyktyńskich, cisterskich, miechowitów, kanoników regularnych, aniżeli do innych. Wszakże nie bez tego, ażeby jakie inne pojedyncze podnosić się nié miały: biblioteka bernardyńska w Opatowie, bogaciła się tegoż wieku księgami. Do tych bibliotek wchodzić mogły te księgi, które wówczas drukowano, albo raczéj takie, których klasztor potrzebował. Z pierwszych tedy druków widzić można: biblje łacińskie, Astexany, Lombardy, Berchorjusze, Januensy, Tomasz z Aquinu, kaznodzieje: Pelbart de Temesuar, Guilliermus, Mikołaj z Błonia i inni; glossy Lirana, dziéła Ludolfa, Simona de Cassja; Specula, Decretalja, kanoniści i księgi praw z nad Rhenu z Francji, z Lugdunu, z Włoch ściągané, i pierwsze po łacinie wydania ojców, ojcowie Amerbacha, a późniéj Paryskich wydań ponapełniały szafy bibliotek. Księgi liturgiczne, mszały potrzebne raczéj były do kościołów. Scientyficznych niekiedy biblioteki zapotrzebo-

wały: a lubo podobnież i filologicznych nie raz poszukiwały, wszelako starożytnych łacińskich pisarzy, których w ówczas drukowano, bardzo mało. Przybłąkały się łacinników wydania Pannarza, Aldińskie i niektóre Włoskie wydania, wreszcie różne liche z Niemiec, z Lipska, Norimbergi, Wiednia. Ukazywały się i Stefanów wydania. Lecz greckich pisarzy, których nie potrzebowano, zaledwie jaki ślad w tych bibliotekach mógł się znajdywać. Chociaż już XVgo wieku drukowane kodexa znaczną część biblioteki, obok rękopismowych czyniły, jednakże pozyskiwanie takie ksiąg w wieku XVI. z całą żywością swoją trwało i jednostajnym zdaje się szło trybem. Krajowe miéjscowe druki nie od razu do bibljotek wstąpiły. Dorywcze w XV wieku wprowadzanie do Krakowa druku, nié mogło wydać okwitego plonu. Umocowane zaś w XVI wieku drukarnie, tak w Krakowie, jak przy ich rozpowszechnieniu po całym kraju, w wielu innych miéjscach pomnożyły na świecie nie małą ksiąg liczbę. Te atoli narodowe druki w liczbę zamożne, były przy cudzoziemskich foliałach co do objętości swojéj skromne, a często drobné, i zdawały się być płodem dniowégo i przemijającégo interesu. W bibliotekach zaś słuszna było mieścić, to, co powszechnégo było użytku i co z powodu ogromu swégo, nie łatwégo stawało się nabycia, same foliałowe i woluminowe dziéła. Polskie zatym druki dość zaniedbane. Wszelako nie obeszły się bez nich biblioteki klasztorne, [redacted]

kupowano, mianowicie gdy księgi drukowane nastały (u). Tym końcem czyniono osóbne fundusze. Biblioteka uniwersytetu Krakowskiégo pozyskała takie fundacye od Tomasza Obiedzińskiego, i Benedikta z Kozmina 1560 i Jana Brosciusza 1639, którzy opatrywali, pierwszy bibliotekę w sale, drudzy w kapitały pieniężne, lubo niedostateczne i niedochodzące (w). Przynajmniéj przez to w miéjscu swym lepiéj biblioteka uporządkowaną być mogła. I stała otworem dla pożytku nauk. Jeżeli dawniéj rękopiśmienne kodexa do przepisywania w różne okolice pożyczano, podobnie działo się z księgami drukowanemi. Nie bez tego, żeby przez to biblioteka jakowéj szkody kiedykolwiek nie poniosła (x), jednakże biorąc w XVIstym wieku professorowie po kilkadziesiąt dzieł na raz i na całe swe uczone życie (y), oddawali je, przyrzucając w darze dla biblioteki po kilkaset innych. Nie były to już dary, jak dawniéj, zamożnych w dostatki professorów lub prałatów. Piotr Tomicki biskup Krakowski i kanclerz uniwersytetu, był ostatnim z pomiędzy wielkich panów. W dalszym czasie największe skarby winien uniwersytet Krakowski, albo nie bogatym professorom, albo bogatym i hojnym w uim wychowanym uczniom (z). Tym sposobem nie przestawała biblioteka uniwersytetu Krakowskiégo, wielkiego wzrostu nabywać. Prócz dawnych rękopismów i po między nimi już w XV wieku pomieszczonych, a często na łańcużki do pulpitów przykowywanych kodexów drukowanych, wchodziły nowsze drukowane dzieła, a często wielkiego interesu rękopisma. Uniwersytet, liczący uczone wydziały, theologii, obojga prawa, filozofji, potrzebował wszelkiego rodzaju ksiąg, między któremi znalazły się rękopisma starożytnych pisarzy, i pierwotne ich druki, i najlepsze ich tamtego wieku wydania, Stefanów, Aldinów, łacińskich i greckich, które bibliotek owego wieku największym bywały za-

---

(u) Bandt. l. c. p. 59. znajduje pierwszy przykład uniwersytetu nakładem kupioną księgą, emtus aere communitatis, dopiéro 1560 roku.

(w) Bandt. l. c. pp. 51. 40. 41. 76.

(x) Bandt. l. c. p. 49.

(y) Bandt. l. c. pp. 52 sq. 49.

(z) Bandt. l. c. p. 38.

szczytem i bogactwem; dzieła drukowane i rękopisma krajowe, obejmujące historyczne wiadomości. Stanisław Reszka, Stanisław Grzepski, Jan Brosciusz z Kurzelowa i wielu innych, swymi ofiarami, wzmogli nie małym dostatkiem bibliotekę. Przez to mogła się szczycić pierwotnemi, rękopismom równającemi się wydaniami, więcéj, aniżeli którakolwiek inna w Polszcze. Nie było w tym ani zupełności, ani doboru, bo przypadkowie bogaciła się, i przypadek ją w niedostatku utrzymywał (a).

XXIX. Dzieł do filologii ściągających się i w kraju wychodzących, najwięcéj być mogło po bibliotekach prywatnych, których liczba w wieku XVIstym, podobnie jak liczba pisarzy i drukarń wzrastała. Wszyscy znamienitsi mężowie, biblioteki miéć musieli. Było i to znamieniem wieku, że podobne domowe ksiąg zbiory, musiały być zapaśne w księgi pobożne, a scetyczne i teologiczno polemiczne. Wynikało to z pobożności dawnych wieków i z religijnych w chrześciańskie sporów. Wreszcie, w krajowych drukowanych dziełach, najznamienitszą część stanowiła polemika religijna. Zbiérający księgi panowie, swieccy i duchowni, zbiérali je przez szczere amatorstwo, dla dobrego tonu, dla przyozdobienia swego umysłu, dla zadosyć uczynienia polemicznemu interesowi, aby ułatwić prześladowanie lub protegowanie herezyi. Tworzyły się biblioteki po wszystkich prowinciach Polski i Litwy. Zamoiskiégo, Radziwiłłów, książęcia królewieckiego,

[redacted]

przeciwne (c). Wszelako ta surowość ustaw, ściśle dopełnianą być nié mogła. Przemożnych panów biblioteki rosły, a po między nimi, najznamienitszemi stawały się zbiory Radziwiłłowskie. Przemożny ten dom, prócz ksiąg drukowanych, zbiérał i archiwa, i wyjednał sobie przywileje, że co w archiwach rzeczypospolitéj leżało, to na drugą rękę w Radziwiłłowskich złożone być mogło. Tym sposobem, między zbiorami prywatnemi, Radziwiłłowskie zbiory największego stawały się interesu i bogactwem inne prześcigały. — Zbiérał księgi król Zygmunt stary i w Wilnie składał. Zbiory jego powiększéj części z rękopismów złożone, obejmowały księgi ruskie, łacińskie i czeskie, miały nieco ksiąg drukowanych łacińskich, a w całości nosiły charakter starodawnych zbiorów. W nich tedy były księgi liturgiczne i biblijne, cokolwiek kazań, i teologicznych skróceń, mniéj kronik historycznych, nieco więcéj fantastycznych, parę foliałów do prawa Polskiégo a więcéj do Rzymskiégo, herbarz i Albert wielki: zbiór zupełnie taki, jaki posiadały klasztorne biblioteki, tylko co do liczby uboższy (d). Zygmunt kupował księgi w dość znacznéj

(c) Decrevit sacrosancta synodus ut in singulis dioecesibus, ad minus semel in anno per duos loci ordinarios, aut eorum delegatos, bibliothecae aut libri venales in eis contenti visitentur: et diligentius revideantur, quodsi qui libri in eis suspecti aut haeretici reperirentur, cremari debent, (Synod. Petricov. 1542).

(d) W metrykach koronnych, w aktach litewskich *Volumen XIV. p. 226 229. 230.* (a w oryginalnym p. 153) znajduje się regestr ksiąg, jakie król Zygmunt w roku 1510 posiadał, spisany po Rusku, w kopji nieco pomylany. Wypisujemy go całkiem, objaśniając księgi łacińskie ruskiemi literami wypisane:

*Regestr knih Ruskich.* Naperwej trefotoh pargamenowy, knihi na pargameni Serbskoho jazika. — Knihi stychotohej na pargamini, a jewangeli 2, na papery, odno kryto seroju odomaszkoju, a druhoje kryto czerlenoju odomaszkoju. — Kniha otja, na papery pisana. — Kniha letopisiec Kijewski. — Kniha omitarej try pestnec. — Kniha o żytyi Jonowie Kalisztyka. — Kniha po wojne zbranoje a praznicz ich knih 4. — Kniha trefetok a triwodczwetnaja.... perwoho czołowieka połujca. — Kniha proroka Jeremeja. — Kniha protoho a szestodenec w osem ostatny aparemia. — Kniha swetoho Iwana Złatowusta a czasosłowec. — Kniha czestia psałtyra. — Kniha czestia a priwodoposnaja. — Kniha po uczonie posta a psałtyra prenoho. — Kniha ukaz służyty a psałtyra. — Knižka czeteja. — Knižka posledowania psalmow. — Kniha molitwy swiatoho Kupryana.

ilości, ale nie wiemy czyli swój zbiór innégo rodzaju dziełami zbogacił. Syn jego Zygmunt August naśladując ojca swojego w utrzymaniu królewskiéj w Wilnie biblioteki, pomnażáł ją innego rodzaju dziełami,

---

*Regestr Latyńskich knih.*

Naperwej antyfonary 2 na pargamine, odyn ot swiatıry, a druhi nedeluy, oba supełna — a druhiia antyfonary 2 na pargameni, odyn otświatıy, a druhi nedelny, nedopisany oba — Knihi prawa duchownobo. — Knihi statuta koruny Polskijej. — Knihi.... na imia herbar. — Druhija knihi.... pisania — Knihi opteterskija — Kniha biblia pisanaja, — a mszał weliki pargaminowy pisany, a druhi mszał mały na pargameny pisan.... Kuiha istereja Lebardynka — Kniha fastykuły. — Kniha objawlenie swetoje Brygidy. — Knihi o Trojeja. — Knihi Jezopust. — Kniha Olexandreja. — Kniha Hercrew. — Knihi magnus Albertus. — Knihi fizonomeja. — Druhaja Trojeja o kniazia Hrehora.

Najpierwéj antyfonarze dwa na pargaminie, jeden odświętny a drugi niedzielny, oba zupełne — a drugie antyfonarze dwa na pargaminie, jeden odświętny, a drugi niedzielny, niedopisane oba. księgi prawa duchownego. księgi statuta korony Polskiéj (Łaskiégo 1506). księgi.... zielnika, inne księgi zapewne także zielnika. księgi aptekarskie. księga biblii rękopism, a mszał wielki na pargaminie rękopism, a drugi mszał mały na pargaminie rękopism.... księga (Jakóba de Voragine) historia Lombardica. księga (Wernera Rolewink) fasciculus temporum. księga revelationes coelestes sanctae Brigittae. księga (Daresa i Diktisa) historia Troiana, księga Aesopus moralisatus cum bono commento, księga historia gestorum et preliorum Alexandri magni, księga Horarium 1495? księga Albertusa magnusa, księga (Petrus de Abano) liber compilationis physiognomiae; inna księga (Guido Columna) [redacted]

ponieważ napełniał ją starożytnemi pisarzami i filologiczne wejrzénié przybiérała. Był też wysłany przez Zygmunta Augusta franciszkan Lismanin, królowéj matki spowiednik, za granicę, ażeby ponabywał i przywiózł dzieła protestanckie. Osiadł Lismanin w Szwajcaryi i zawiódł w oczekiwaniu króla. Wszakże dość już znamienita bez tego królewska biblioteka, oddana w dozór Łukaszowi Górnickiemu. Schodząc ze świata król Zygmunt August wszystkie swe księgi, którekolwiek miał, przekazał do kollegium jezuitów w Wilnie, których fundował za królewskim zezwoleniem biskup Wileński Waleryan Protasewicz Suszkowski, przekazał wszystkie, oprócz graduałów, agend, mszałów, wiatyków, i tych ksiąg, które ku śpiewaniu i sprawie ceremonii kościelnych przynależą, te bowiem przeznaczył do kościoła S. Anny na zamku (e). W tych za-

---

Kronika wsebo sweta.— Herbar— Mołot złostej.— Witas Patrum.— Drewo bliskosty.

historyami, Speculum exemplorum, Sermones dormi secure de tempore et de sanctis, Bartholomaeus de Glanvilla Anglicus de proprietatibus rerum, Chronicorum albo supplementum, (Forestisae), albo téż epitome dictum condimentum novitiorum, Herbarius, (Henrici Instoris) malleus maleficarum, (Hieronymi) Vitae Patrum, Arbor consanguinitatis.

*Regestr Czeskich knih.*

Naperwej kniha biblia — Kniha polnja serebrom okowana— Kniha swetoho Jana Złatousta — Kniha Alexandreia Polskaja serebrom okowana.

Najpierwéj księga biblia, księga polica w srebro oprawna, księga świętego Jana Chrysostoma, księga o Alexandrze Wielkim po Polsku w srébro oprawna.

(e) „Księgi wszystkie nasze, którekolwiek na ten czas w ręku i w schowaniu Łukasza Górnickiego, a potym u kogożkolwiek i gdziekolwiek będą, niechaj Ichmoście dadzą do collegium jezuitów w Wilnie, których fundował tymczasem za konsensem naszym ksiądz biskup Wileński Walerian. Okrom graduałów, agend, mszałów, wiatyków i innych ksiąg, ku pieniu i sprawie ceremonji kościelnych przynależących, te do kościoła S.Anny odkazujemy i aby tam były dane, chcemy. A iż onych ksiąg, które jezuitom oddajemy, jest niemały i niepodły sprzęt, obowiązujemy za nie OO. jezuitów, aby byli powinni każdą niedzielę i każde święto do kościoła S. Anny z kollegium swego, jednego kaznodzieję dobrego i godnego słać, kazać i uczyć nauki i woli miłego Boga, wedle ustawy kościoła powszechnégo.“ (Testament Zyg. Aug. w pamiętn. Warsz. 1819 r. nr. 82.

tym księgach, które się jezuitom dostały, było dosyć pisarzy starożytnych, tak łacińskich jak greckich, oraz niektórych ojców kościoła i innégo rodzaju dzieł cokolwiek; wszystkie prawie folianty, jednostajnie oprawne, z wyciśniętemi wyrazami, że to jest Zygmunta Augusta własność. Żadna dotąd biblioteka w Polszcze nie otrzymała była podobnego daru, którym, wileńskich jezuitów od razu, pięknie i dostatnie wzbogaconą została. Wkrótce Stefan Batory, mnożąc jezuickie fundacye, a z nimi naukowe w Litwie zakłady, których Litwie niedostawało, zafundował w Wilnie uniwersytet, poruczając go już będącym jezuitom. Tym sposobem kollegium jezuickiégo biblioteka, stała się biblioteką uniwersytetu i służyła od razu za pierwszy zakład bibliotece uniwersytetu. Niezaniedbali ją w ilość ksiąg pomnażać: zawsze jednak, biblioteka niegdyś króla Zygmunta Augusta, stanowiła piękny rosnącéj wydział. Podobnie jak król Stefan, tak inny uniwersytet, tworzył przemożny Zamojski. Koniec wieku XVIgo i początek XVIIgo widział wzrost uniwersytetu Zamościa, który udowodniał wielkie wylanie się dla światła hetmana i kanclerza rzeczypospolitéj. Zamość, nie tylko stawał się warownią kraju, ale razem siedliskiem światła. Zamojskie papiernie, drukarnie i uniwersytet, biblioteką i innemi potrzebami opatrzony, były owocem starań Jana Zamojskiego i tych imienników jego, którzy w jego widoki wchodzili. Biblioteka uniwersytetu Zamojskiego nie mało młodsza od [redacted]

karni Zamojskiéj, albo w innych krajowych dzieła, starała się pozyskać rękopisma i tych, może parę set albo i więcéj licząc, przechowywała krajowe kroniki (g); nie brakło jéj foliałów i innéj objętości ksiąg prawnych, nie tylko do prawa krajowego, ale i do Rzymskiego, nie brakło ojców kościoła · i cokolwiek dzieł teologicznych; a najwięcéj było łacińskich i greckich starożytnych pisarzy: nié można się było pomiędzy nimi spodziewać znacznéj ilości pierwotnych wydań, (tak jak i w powszechności inkunabulów w téj bibliotece było nie wiele), ponieważ dość późno bibliotcka zakładana; nie miała w ówczas interesu o nie starać się: ale pozyskiwała lepsze owego czasu wydania i w znacznéj ilości. Była tedy nie małych zalet (h). A

chwilowy rzut oka na Zamojskie zbiory, nie dał mi dosyć, tego nowego pod koniec XVIIgo wieku przybytku dostrzec. Powolne rozpoznanie dzisiéjszéj biblioteki Ordynata senatora wojewody, o tym przeświadczyć może. Osoby będące przy dzisiejszéj Ordynata bibliotece, może dadzą sobie czas sprawdzić to, co mówię i sprostować moje obserwacie; może dadzą sobie czas rozpoznać po szczegule losy biblioteki uniwersytetu Zamojskiego, co tym dokładniéj da się uczynić, że są podpisy na księgach do biblioteki dawnego uniwersytetu wchodzących. Dzieje światła krajowego i nauk w Polszcze przez imie Zamojskich ożywianych, miałyby rzetelną wdzięczność Ordynatowi, gdyby do tego rodzaju poszukiwań kogokolwiek zachęcił. Byłoby to razem wyjaśnieniem, ile dom Zamojskich wspiérał światło narodowe.

(g) Kronika Gallusa, któréj exemplarz dziś w Puławskiéj znajduje się bibliotece, była od familji Zamojskich oddana uniwersytetowi. Dla tego cytując ten kodex w różnych pismach mojich, zawszem go nazywał Zamojskim. Ján Wincenty Bandtkie text téj kroniki drukiem ogłaszając, (Varsaviae 1824 8°) nazwał go Gnieźnieńskim powstając na mnie, że, non recte hunc codicem Gnesnensem, Zamojskim nazwałem. Był ten kodex własnością Jana Zamojskiégo wojewody Sandomirskiego i biblioteki akademii Zamojskiéj, a zatym słuszność Zamojskim a nie Gnieźnieńskim nazywać go kazała: a kiedy raz był Zamojskim nazwany, to już było niedogodnie dla piśmiennictwa inaczéj go przezywać, równie, jak jest niedogodnie i niewcześnie, gdy podróżnicy upornie i kapryśnie coraz odmienne odkrywanym od siebie przylądkom, wyspom, przygórkom, nazwiska nadają. — Za co Bandtkie błędem Lengnicha, którego haud parvam incuriam gromi, uwiedziony, zaraz na tytule Gallusa Marcinem przechrzcił? o tym nie miéjsce tu mówić.

(h) Wszystko, co tu o bibliotece akademii Zamojskiéj mówię, wynika z jednogodzinnégo widzénia wspaniałéj Ordynata senatora wojewody biblioteki, i bezwątpienia nie małégo prostowania od osób świadomych, wymaga.

uniwersyteckie biblioteki: Krakowska, Wileńska, Zamojska, tym się od zakonnych różniły, że były więcéj filologiczne. Wileńska w tym od innych mniéj znaczącą, że niedostawało jéj rękopismów; Krakowska tym znamienitsza, że najdawniéjsza, w liczbę książek najbogatsza, liczyła bowiem około 2000 rozmaitych kodexów czyli rękopiśmiennych woluminów, wszelkich inkunabulów kilka tysięcy, a coraz nowo drukowanych książek, inne kilka tysięcy, tak, że w połowie piérwszéj wieku XVIIgo kilkanaście i około dwudziestu tysięcy Krakowska biblioteka liczyć mogła. Po kilka tysięcy drukowanych ksiąg i po kilka set rękopismów, liczyły Łysogórska, Miechowska, Sieciechowska i inné dawne, którym przed innemi wyrównywać poczynały jezuickie. Tym sposobem największą i najcelniéjszą stała się Krakowska, jéj urządzenie było do innych podobne. Miała swojich bibliotekarzy, kuratorów, prowizorów i kustoszów. Wielorakie te urzędy biblioteczne z czasem, w jedną poczęły się zbiegać osobę: prowizorstwo z kustoszostwem połączyło się (1). Było to wtedy, kiedy nad rzecząpospolitą roztaczała się chmura zapowiadająca przyszły upadek. Minęły lata świetnégo Jagiellonów i Batorégo panowania, a długie piérwszego z Wazów na tronie Polskim życie, napełniało cały kraj cierpieniami, które z niezgód i wzajemnego na różnych punktach pojątrzenia się i gorzkich uczuć wynikały. Uniwersytet Krakowski jakożkolwiek wybrnął z poswarków swojich z jezuitami, podupadać poczynał. Sta-

[redacted]

cińskich, ale dosyć Niemieckich, Francuskich, a więcéj Włoskich, nawet cokolwiek Hiszpańskich sprowadzali; ale te księgi udowodniały, że zakony te niedopuszczały odświeżania zbiorów swojich, nowego rodzaju przedmiotami, tak, że ich biblioteki coraz więcéj jedynie zakonnemi, zakonów od świata wyłączonych być mają. Z pomiędzy nowszych zakonów, najczynniejszym był świéżo w Polszcze rozwijający się jezuicki, ktory, nie zdawał się obrażać staraniemi dominikanów i franciszkanów, którzy w też czasy, więcéj niż dawniéj, księgami i nauką zainteresowały się. Jezuici, utrzymujący różne szkoły, tworząc biblioteki, tworzyli je więcéj na sposób filologiczny niż dawne zakony. Nie brakowało u nich dzieł teologicznych do ich potrzeb i polemiki przydatnych, ale daleko więcéj filologicznych, historycznych, scjentyficznych. Nie mówię tu o doborze, o lepszości, ale to było świéższe. Tegoż czasu dopiero, to jest z końcem XVIgo i w pierwszéj XVIIgo wieku połowie, podrastało wiele bibliotek franciszkańskich, ponieważ z tego czasu dzieł, starożytnych pisarzy lub historyków, zbiorów historycznych, kronik średniego wieku i tym podobnych ksiąg, łatwiéj znaleść u franciszkanów, u bernardynów i u dominikanów, aniżeli u dawnych benediktynów. W piérwszéj XVIIgo wieku połowie w zakonie franciszkańskim, zjawił się Dębołęcki i inni wesołego konceptu uczeni pisarze, którzy, bez znacznego z różnemi dziełami oswojenia się, powstać nié mogli (k). Już były pod ów czas wydania

(k) Może do tych uczonych facecyj przyłożyli się pisarze innych zakonów, tymczasem z rękopismów franciszkańskich XVII i XVIIIgo wieku mogę przytoczyć kilku historycznych pisarzy, którzy w żadnym bibliograficznym dziele pojawić się nié mieli nadzieji, przytoczyć mówię kilku fantastycznych pisarzy, ażeby pobudzić do poszukiwania ich tworców i co pod ich imieniem rzeczywiście exystuje, albo zmyślone zostało.

*Prokosz* czyli Procosius benedictinus monachus, chronicon Slavo-Sarmaticon. Pisał za czasów Mieczysława I.

*Kagnimirus* de Gora Comes ex gente Sauborum, chronicon Polonicum Goranus, in quo quatuor regum, ritu christiano inunctorum vitae eorumque gesta conscripta sunt, aż do 13go roku Bolesława Smiałka. Tenże Kagnimirus pisał księgę o familiach Polskich.

*Lachon Colco* diligentissimus rerum scriptor.

*Jardo* expresse dicit vir suo tempore laudabilis. Tak o tych obu mówi, (przytaczający również i Prokosza),

zbiorów synodów, koncyliów: lecz ich nie dostrzegłem, w żadnéj ni młodszéj, ni dawniéjszéj bibliotece, które mi z tamtych wieków rozpoznać się zdarzyło.

*Czwarty perjod: zaniedbanie i podupadnięcie od roku 1650 do 1750.*

XXX. Rok 1650 wszędzie wycisnął znamiona nieszczęść krajowych. Też same klęski, które wszystkie kraju okolice trapiły, dotknęły i biblioteki. Kozackie pożogi rozniesione zostały w strony drewnianemi budowami napełnione, i z ogniem płonęły po klasztorach, lub przy cerkwiach, lub po domach szlacheckich znajdujące się, zbiórki ksiąg i archiwa (l). Szweckie wojny powielekroć odnawiane, napełniły kraj rabunkami. Nie wywieźli Szwedzi z Polski całkowitéj biblioteki, jak z Niemiec do Rzymu; albo do Szwecji wyprowadzone były, ale nawiedzając je, porywali z nich pojedyncze sztuki. Z Krakowskiéj różne rękopisma, z bliższych Szwecji Prus, różne księgi; ze wszystkich stron unosili dowódzcy wojsk i pojedynczy wojacy, archiwa, albo jakie volumina, ażeby te, leżąc w ich domach w Szwecji, były familijnym wielkich wypraw pomnikiem. Co było za Karola Gustawa, to się ponawiało za Karola XII. Wojna z carem Alexym Michajłowiczem, mogła podobne sprawić szkody, ja-

---

*Niczcho* czyli Nyczho canonicus Plocensis, który pisał chronicon inclytae Mazouitarum gentis, a który ma być dawniéjszy [redacted]

kie się przypadkowie w czasie wojny wydarzają. Późniéj, 1714, wziętych było z Mitawy do Petersburga ksiąg 2500, które posłużyły do piérwszégo utworzénia imperatorskiéj biblioteki (m). Rok 1717 przyniósł niejaką wewnętrzną i zewnętrzną spokojność, niezdoławszy ukojić moralnych cierpień. Piérwszy wylew klęsk i nawiédzénie stolicy Krakowa przez nieprzyjaciół, sprawiły to, że przez lat kilkanaście, Krakowska biblioteka była zamkniętą (od 1649 do 1663) (n), a po kilkoletnim nieładzie zupełnie nowégo uporządkowania potrzebowała. Zajął się tym rektor Jędrzéj Kucharski. a z nim Marcin Radymiński w latach 1661, 1662 (o). Radymiński nadto opatrzył dochodem kilkunastu złotych bibliotekę (p). A mało było dobroczyńców takich, coby jakie takie księgi darowali (q). Większą ofiarę czynił Hieronym z Olszewa, gdy zapisał kapitał przez jakiś czas 500 złotych na potrzeby biblioteki przynoszący (r). Te ofiary były szczupłe i od czasu nowégo urządzenia biblioteki zredukowano bibliotekarzy. Nie tylko bowiem prowizorstwo z kuratorstwem połączone było, ale bibliotekarstwo poruczone zostało przełożonym kollegium większégo (s). Podobnéj naprawy jak Krakowska, potrzebowały inne, nie wszystkie tę naprawę znajdując. Królewiecka uposażona r. 1668 pięknym darem 450 ksiąg i rzadkich rękopismów od Bogusława Radziwiłła zapisanych (t). Podobnych ofiar krajowe nié miały. Wprawdzie Radziwiłłowskie archiwa i zbiory ocalały, i nie

(m) Backmejster, essai sur la bibl. de l'acad. des sciences de S. Petersb. 1776 p. 47. 48.
(n) Bandt. hist. bibl. p. 50.
(o) Bandt. l. c. p. 193 i nast. kończył uporządkowanie po Radymińskim Rafał Arteński.
(p) Bandt. l. c. p. 81.
(q) Bandt. l. c. p. 196. Szymon Makowski p. 147, Jan Michalski i trzech innych są wymienieni od r. 1671 do 1774, którzy książki ofiarowali.
(r) Bandt. l. c. p. 85.
(s) Praepositi collegii majoris, byli razem praefecti bibliothecae Bandt. l. c. p. 49. 50. — Roku 1692 kustoszami biblioteki byli Bazyli Płaszczewski i Maciéj Brocki, kanonicy u S. Anny. Bandt. p. 144.
(t) Series librorum qui bibliothecae in Prussia Regiae augmento Radziwiliano, post editum hujus A. 1673. catalogum, noviter accessère.

jedne przypadkiem ochronione być mogły, lecz w powszechności wszystkie inne uszczérbiane różnémi przypadkami, nie były dosyć nowym przybytkiem zasilané. Wiele było takich, które od połowy XVIIgo wieku, od téj pamiętnéj daty rozpoczynających się klęsk, zupełnie wzrastać przestały, jak naprzykład, bernardyńska w Opatowie wiele rzadkości pierwszych druków przed wielą inemi licząca. Wszystkie nawet zakonne przez następne pół wieku XVIIgo i w początkach XVIIIgo, zaledwie znały co jest księgę sprowadzić. Ani od tego jezuickie wyłączyć się dają; i te w téj mierze zaniedbané. Chyba nagła potrzeba niewoliła do pozyskania dzieła jakiégo. A jeśli mamy przypuścić jakie sprowadzanie znamienitszych co do ogromu dzieł, to będą kaznodzieje: Benedykt Fidelis 1682, Paoletti 1664, Bignioni 1663, Hartung i Knittel, dzieła o kaznodziéjstwie Mansego 1670, Masenjusza 1678, kommentarze nad pismem Naxera 1660—1672. Sylveiry 1665, 1680. nareszcie Corneliusa a Lapide 1620—1680. Napełniły się przytym szafy i puzdra, w których księgi chowano, dziełami krajowemi, konceptowemi kazaniami, konceptowemi ascetami, panegyristami, makaronistami. To wchodziło do zakonnych bibliotek po zmarłych zakonnikach, tym się zbogacały biblioteki. Innych bibliotek przybytek, mało w czym bywał różny. Tylko szkolna biblioteki potrzeba zniewalała szukać dzieł pokaleczonych autorów. Lecz to podupadnienié, będąc wypadkiem podupadniénia wieku, uciążliwsze jedynie z powodu niższego

stkie takie bywały w pień wytępiane, a jeśli ocalały, nacechowané znieważającémi je dopiskami, uszczerbione wycięciem, zaszyciem, zamazaniem. Chwali się Adam w katalogu na Łysćj górze, że przepurgowáł bibliotekę. Męczą się bibliotekarze w Wilnie i w Warszawie, gdy im przyjdzie odgadnąć zamazane nazwisko autora, wydawcy lub drukarza. Imiona Erasma Rotterodama, Kratandra i sto innych o herezją podejrzané, powycinané, pokreśloné. Wreszcie nie umiano szacować i chodzić koło książek. Jasno to było z czułych starań, jakie około nich podejmowano. Rzucano klątwy na tych, coby je z miéjsca unosili, sobie je przywłaszczali, i liczono, aby w nich ubytku nie było, a spisywane tym końcem katalogi, ukazują dziwne nanotowanie jédnégo lub dwu wyrazów z tytułu, wziętych, w których ani miéjsca druku, ani czasu, ani autora, ani prawdziwégo tytułu, a często ani sensu dośledzi. Takich katalogów było wiele w wieku XVII i w XVIII (w) pomniki czułości o książki, już nie na pulpitach, jak dawniéj do użycia opartych i pozaczepianych, ale do spoczynku po szafach, półkach i puzdrach, albo skrzynkach i kufrach poukładanych. Mogło być i musiało być nieco lepiéj u jezuitów, lecz nadzwyczajnym było u benediktynów zjawiskiem, że w początku XVIIIgo wieku, znalazł się pomiędzy nimi cudzoziemiec, który lepsze o bibliotekach wyobrażenie mając, pozyskał zaufanie do utworzenia katalogu. Może to jest piérwszy porządniéjszy w Polszcze wygotowany katalog, który roku 1703 ksiąg Łysogórskich wygotowáł Jerzy Jonston Anglo Saxonus de Castro. Porządne numerowanie, szczęśliwe z tytułów dat krótkie wypisywanie, zaleca pracę Anglika. Czyli jego przykład pobudził jaką okolicę do naśladowania nié mam do tego śladów. Porządniéjszy i dokładniéjszy u cistersów w Wąchocku r. 1735 katalog, może jest wypadkiem młodzieńczych w owym roku starań Józefa Andrzeja Załuskiégo.

---

(w) Jest ich do widzenia, cokolwiek w bibl. przy uniw. Warsz. Wspomina o takich Bandt. hist. bibl. p. 126. 127., a z tego co mówi, pokazuje się, że jezuickie katalogi również takie, a nie lepsze były.

*Perjod piąty: wzmagające się ożywienie rzeczy bibliotecznych od roku 1750.*

XXXI. Nie od razu zepsutą rzecz naprawić, nie od razu niedojrzałe prace ludzkie ulepszyć się mogą. Jeżeli zjawiają się w polepszaniu, w udoskonaleniu piękne zabiegi, obok tego oporem stawa, nałogiem zaległe, niedbalstwo, nieświadomość, i przewrócone wyobrażenia. Słusznie na takie powstawać należy, ażeby ich rozlewowi kłaść hamulec, a gromić bez umiarkowania, jest niesprawiedliwością, bo najpospoliciéj, błądzący, nie wiedzą co czynią. Trzeba ich oświecić, mimo ich oporu na drogę prawdy naprowadzać, to powolnymi stać się może zabiegami. Doznawa tego sprawa biblioteczna w Polszcze, od czasu, w którym po ciężkim zaniedbaniu się swojim i szkodliwym podupadnieniu odżyła. Od lat kilkudziesięciu podnoszona, stopniami ulepszenia pozyskać mogła. Jabłonowskiégo i Załuskiégo i Janockiégo pierwsze pisma, ustąpiły wyższéj dokładności dzieła Bentkowskiégo, a już dzieła Bentkowskiégo. Juszyńskiégo dokładniéjszéj pracy potrzebują. Urządzénie biblioteki Załuskich, podniecilo lepsze wielu innych uporządkowanie, które niewyrównały późniéj przedsięwziętym, a tym mniéj podejmowanym dziś w Krakowie, w Krzemieńcu. Olbrzymie było Załuskiégo ksiąg zbieranie; zbierali z czasem Ossoliński i Czacki; dziś z resztek pozostałych, nie strudzone zabiegi bardzo wielu miłośników i znawców,

[redacted]

dość rozwinąć się nié zdołám. Aniby w tym pomogła czasu odwłoka, ponieważ co w tych wtórych księgach bibliograficznych piszę, to spajam z rozpraszających się coraz więcéj myśli: jeszcze jeden i drugi rok a rozbiegną się do ostatka, w latach moich bibliotecznych posług, podrosłe wyobrażenia. Co było niedawno skupione i łatwe, to się rozbiega, zapomina; im poźniéj, tym pracowitsze, tym niedokładniéjsze staje. Przez odwłokę nie byłoby ulepszenia, przybyłoby uciążliwéj i mordującéj pracy. Dla tego, gdy zadość przyrzeczéniu czyniąc z tymi wtóremi bibliograficznémi księgami występuję, zamieszczam i ten obraz lat kilkudziesięciu sprawy bibliotecznéj. Połowa wieku XVIII. jak całą Europę na inne zwróciła drogi i stała się przesileniem, że się dźwignęła z pewnégo rodzaju przyćmienia, jakim ją wiek poprzedni obarczył, podobnie skutkowała i na Polszcze. Rożne miéjscowe zdarzenia do tego kraj przysposabiały. Poruszénié się niektórych osób, a mianowicie młodégo Józefa Andrzeja Załuskiego, ochota wywodzenia swych antenatów, upadła sprawa Leszczyńskiégo, rozproszénié się wielu Polaków za granicą, a mianowicie do Francji, ich podróże, niektóre literackie związki z pogranicznemi zniemczałemi krajami, dzieła Jána Daniela Hoffmana w Gdańsku 1740 o drukarniach w Polszcze, Józefa Alexandra Jabłonowskiego w kraju we Lwowie r. 1752 niedołężne i fantastyczne dzieło Muzeum Polonum i wspomnionégo Załuskiego przedsięwzięcia, potężnie interes do ksiąg i do światła podnosiły. Józef Andrzéj Załuski, referendarz koronny, z ruiną własnéj sytuacji, począł zbiérać księgi, tym końcem uskąpiáł sobie piérwszych potrzeb, a jeździł aby księgi wynajdywać. Po upadku sprawy Leszczyńskiego 1734. długi jego pobyt we Francji, nie ostudził jego gorliwości. Opatrzony od króla Leszczyńskiégo w Lotaryngji opactwem, dochód jego przeznaczył na nabywanie ksiąg we Francji. Dla naprawienia podrujnowanéj fortuny jego, król August III. obdarzył go opactwem Wąchockim, pozyskał też Załuski Sapieżyńską prebendę w Kodniu. Tym sposobem znacznemi obdarzony dochodami, nie ustawál w przedsięwzięciu swojim. Wysokie urodzénie, przechwalanie się dawnością herbownych Junoszów ułatwiło mu zainterc-

sowanie możnych panów; stopnie duchowne, podały środki do poruszénia zakonników. Wielki kanclerz litewski Jan Frideryk Sapieha, i koadjutor Wileński Józef Stanisław Sapieha, wojewoda nowogrodzki Józef Alexander Jabłonowski, biskup przemyski Wacław Hieronym Sierakowski, a za nimi Michał Radziwiłł i wielu innych, sprzyjali i pomagali jego piérwszym usilnościom, a chociaż po swym powrócie z Lotaryngji Załuski nié miál dawnégo znaczénia, wszelako nie tracąc pozyskanych uczonych względów, opatrywany duchownemi dochodami tym dzielniéj wpływać mógł na zakony. Radliński u miechowitów, Sliwicki u missjonarzów, Królikowski u dominikanów, a przed innemi kuzyn Załuskich Konarski u pijarów, i wielu przytym przełożonych klasztornych przykładem i zachętami Załuskiégo obudzéni zostali. W gorliwości swojéj nie strudzony Załuski nawiedzál domy prywatne, biblioteki klasztorne, przetrząsał ich volumina drukowané lub rękopiśmienne, i bardzo rozmaitą drogą, do swojich zbiorów pozyskiwál. Tajemnie podchwycił, wydarł, kupił (x), uwiódł nieświadomych, mieniál się z niemi, dość, że swégo dopiął i do swego zbioru ściągáł, historyczne i najrzadsze rękopisma, rękopisma starożytnych pisarzy lub czymkolwiek ważniéjsze, piérwotnych druków exemplarze, i krajowych drukarni dzieła, których już jedyne pozostawały exemplarze. Albo corvo rariores, w języku Polskim fenixy, gromadziły się pod dachy Załuskich.

[redacted]

stwa uśpionych. Ożyło uczucie, szacunek dla ksiąg znające: zakonne biblioteki znowu liczbę znaczną książek zapotrzebowały i sprowadzać poczęły. Opaci i starsi klasztorów, różnie daleko usilności swe w téj mierze pomykali. Odnawiali porządki biblioteczne, starali się o ludzi świadomszych, którzyby koło ksiąg chodzili, ich katalogi wygotowywali. Katalogi, Sieciechowski 1757, Miechowski 1762, były owocem czystszéj ksiąg znajomości (y). Wprawdzie od niejakiego czasu zakony ze światową pracą mniéj oswojoné, zapełniały swe szafy najwięcéj theologicznemi dziełami, lecz widzieć między nimi było, dzieła świéże, lepsze, ogromne i kosztowne. Sprowadzane nowsze ojców wydania, Vitry, Weneckie; bullarja, kommentarze pisma, tylko o soborach mało, i zbioru conciliów, jakie wychodziły, ledwie w jednéj dośledziłem bibliotece, ato w pojezuickiéj w Kaliszu. Wszakże sprowadzane bywały i innégo rodzaju dzieła, dzieła historyczne. Na Łysą górę przybyły Muratorego, Mabillona, Gallia christiana. Po niektórych miéjscach były szkoły, pewne studja, a zatym i szkolne księgi sprawadzané. Młodsze zgromadzénia, jezuitów, missionarzów, pijarów, po stolicach i miastach prowincjonalnych, filippinów w Studziennicy napełniły się bardzo rozmaitemi XVIIIgo wieku dziełami, i w pozyskiwaniu ich doskonalsze niż którekolwiek były, a naukowa i szkolna potrzeba, sprawiała, że nie tyle religijnych, co filologicznych, historycznych, scientyficznych, nareszcie francuskich belles lettres wchodziło: a pijarskie i missjonarskie sprowadzaniem tym francuziały niejako. Wiele z tych nowych bibliotek tak żywo wzrosły, że najstarszym wyrównywały. Jeżeli Sieciechowska biblioteka około 6000, Miechowska i Łysogórska do 9000 voluminów liczyć mogły. Mogły im wyrównywać bazyliańska w Wilnie i dominikańska w Grodnie, a może i po innych miéjscach (z).

(y) Mówi o podobnych katalogach Bandtkie hist. bibl. p. 110. Powszechny to był zwyczaj w Polszcze pisać katalogi tablicowym sposobem na wzór Weislingera. Wszakże i tak można pisać dobrze.

(z) Tak sądzę o dominikańskiéj w Warszawie i w Wilnie, których nie widziałem. I ze wszystkich zakonnych bibliotek najmniéj

Dosyć było jezuickich i pijarskich kilkotysiącznych, a missionarska i pijarska w Warszawie do 20000 liczą (a). Lecz zwracając tę na zakonné i różnych duchownych zgromadzeń biblioteki, uwagę i to przydać musimy, że nie wszystkie jak te dopiéro wyraźnie wspomnioné w równéj były konserwie. Bywały one nabawiane niekiedy o straty, jak zdarzyło się w pewnym miéjscu, gdzie sprowadzając starszy zakonu znaczną ksiąg ilość, te zaledwie przyszły, umarł. Po jego zgonie nie zaraz do nich się wzięto, stały czas niejaki w pakach po korytarzach narażone na rozrywanie przechodniów. Bezwątpienia po obszérnym kraju dawnéj rzeczypospolitéj, można wiele pozbiérać przypadkowych zdarzeń, któreby mogły wyjaśniać w jednych miéjscach nieostróżność, w innych nietrafne wzięcie się, w innych prawdziwe niedbalstwo i ostatnią ku księgom wzgardę, któréj potrącić i zmienić ani Załuski nié mógł. Wszędzie tak na świecie było i u nas inaczéj być nié mogło, że byli ludzie błędu, uprzedzénia i lenistwa, którzy towarzystwom wielką szkodę przynoszą. Wiele tedy zbiorów ksiąg bywało pod dachem lub pod sklepieniami wystawionych na zupełne zbutwienie i zgnicie, a przynajmniéj na pył i kurz, który od roku do roku, coraz w grubszych i więcéj zakopciałych warsztwach na księgi osiadał, z czego mógł krotofilnie żartować Krasicki, a gniéw, który na siebie ściągał, wyjaśniał, że w żartach jego było więcéj niż połowa prawdy. Lecz wróćmy do [redacted]

użycia. Zostając biskupem kijowskim 1758 nowe mu otwierały się sposobności do pomnażania zbiorów. Zawsze ta biblioteka choć już publiczna i otwarta, była familijną Załuskich biblioteką i biskup Józef Andrzéj wspiérany w jéj gromadzéniu przez rodzonego brata, Andrzeja Stanisława Załuskiégo biskupa Krakowskiégo, który wniósł do zbiorów Załuskich księgi niegdyś króla Jana III. i prymasa Olszowskiego, nie myślał z niéj wyzuwać swe imie, tylko postanowił poddać pod pewien jezuitów dozór, w czym 1761 czynne poczynił kroki (b). Janocki był bibliotekarzem, do pomocy wzięty jezuita Stefan Wulfers, i sam biskup około biblioteki chodził. W nowéj budowie Załuskiégo, szło wszystko z jego niemałą pociechą porządnie. Pocieszony biskup ofiarował w pieczę rzeczypospolitéj bibliotekę. Lubo przyjęto niewdzięcznie, wszelako nie cofał swéj ofiary (c). Z innemi wywieziony 1768 z Warszawy: w niewoli nie zaniedbywał swych prac bibliograficznych i czuwał nad swoją biblioteką w Warsza-

(b) Vivus iam supremae voluntatis suae tabulas confecit, anno r. s. 1761. in quibus religiose ac sancte constituit, ut, eo ad Superos abeunte, haec bibliotheca, cum omnibus aedificiis, hortis, areisque suis magna etiam aede, erigendo novo typographeo destinata, collegio majori S. J. Varsaviensi, sempiterno jure cedat. (Janocki Sarmaticae lit. fragm. p. 133.)

(c) Sam Załuski w swym dziele w niewoli pisanym: Polska w obszernych wiadomościach swojich skrócona, które w rękopiśmie exystuje, tak pisze pod r. 1764tym:

Pod czas koronacji sejmu, nie w Krakowie,
Lecz w Warszawie, z dyspensą Stanów pro hac vice
Laskę trzymał koronną referendarz Jacek
Małachowski a pióro Zawisza, szambelan
Królewski. Na tym sejmie, ja który to piszę,
O trzy rzeczy prosiłem: 1) by rzeczpospolita
W swą pieczę fundacją méj biblioteki
Wzięła, a za to żeby probostwo Warszawskie
Z rąk nigdy méj familii nie wychodziło.
2) By w Żytomirzu grunt mi wymierzono
Przy kościele katedry, 3) bym miał pozwolenie
Jechać do wód. I tylko też to wyjednałem.
Odmówiono mi pierwsze. Jam przecież ten fundusz
Ofiarował ojczyznie, choć beneficia
Ab ingratis tolluntur. Co zaś do drugiego
Wszak nie może być kościół bez cmentarza
Bez niewdzięcznéj ojczyzny, ja ogrodzić każę.

wie, gdy uzyskawszy na to pozwolenie władz Rossyjskich, potrafił w ciągu swéj niewoli zakupić w Hollandji 3000 ksiąg, które do Warszawy przyszły. Wrócił nareszcie biskup do Warszawy i do biblioteki swojéj w marcu 1773 i słusznie nie małym tknięty był zmartwieniem. Powtarzał on, że nagłąby śmierć znalazł, gdyby zajrzał do sali kopersztychów (d). W czasie jego nie bytności, bibliotekarz Janocki słabiejący na oczy nie był w stanie dojrzyć i dopilnować bibliotecznéj posługi, znalazł się podbibliotekarz taki, który przez te lata dwóm Włochom i pewnemu staroście, różne księgi a najwięcéj sztychy z biblioteki sprzedawał, a jakożkolwiek za lichą odstępował cenę, sprzedał ich za summę 6000 talarów, czyli 36000 złotych polskich, a zatym ogromną bibliotece szkodę zadał. Zjawiły się przytym szkody, że nie oczyszczoné księgi szły na pastwę robactwa, nie małe szkody z pożyczania ksiąg wynikłe. Nie pomału tym strapiony biskup, zachwiał się w swojim dla publiczności wylaniu się, wstrzymał 1773 pożyczanie, tym trudniéj mu było zę swymi zbiorami rozstać się, projekta uczyniénia ich narodowemi zdawał się z niechęcią przyjmować, z tym wszystkim nie cofał swojich postanowien testamentem w Kałudze ponowionych. W tym jezuici skassowani, a niebawem i biskup 1774. 9 stycznia ze świata zeszedł (e), a Janocki ociemniał zupełnie 1775 (f).

---

[redacted]

XXXIII. Zostało tedy wiele bibliotek osierociałych. Jezuickie i Załuskiego potrzebowały pewnych urządzeń. Utworzona była komissia edukacyjna z pierwszych w rzeczypospolitéj mężów złożona, pod prezydencią prymasa Michała księcia Poniatowskiégo, który w prezydenctwie zastępował króla bratu swojego. Miała ona zatrudnić się tym wszystkim, co się edukacii ściąga, a przeto biblioteki pojezuickie, Załuskiégo, uniwersyteckie i szkolne interesować ją musiały. Biblioteka Załuskich, wszystkie biblioteki w Polszcze, niezmiernie przenosiła liczbą. Jeżeli do 300000 ksiąg liczono, liczba dwukroć stu kilkudziesiąt tysięcy, nie była przesadzoną. Jak ogrom ilości, tak i pełność i dobór przewyższał wszystkie. Posiadała ona to wszystko, co było tak w rękopismach, jak w druku głównym skarbem najdawniéjszych bibliotek Polskich, bo z nich, tych skarbów zaczerpnęła; posiadała to wszystko, co napełniało młodsze, ponieważ razem

---

Czterech exekutorów (*) swéj ostatniéj woli
Naznaczył protektorów (**) tyleż testamentu.
By każdy wypełniony punkt w nim był do szczętu.
Lecz się stało inaczej, nie wiem z czyjéj doli,
Czy też woli: ostatnią wolą nieboszczyka
Żyjących wola zniosła; nie pierwsza praktyka.
Mylę się, utrzymały się jego legata
W których duszę legował Bogu, schodząc z świata,
Ciało ziemi, kosztowną zaś bibliotekę
Swą rzeczypospolitéj powierzył w opiekę
Serce swojéj katedrze jak oblubienicy
Toć za swe wszyscy mają działów uczestnicy.
Zwłoki ciała w Warszawie złożyłeś pasterzu
Katedra ma depozyt serca w Żytomirzu.
Ten podział uczyniony, nie bez tajemnicy
Wszak serce być powinno przy oblubienicy.

(*) WWJJXX. Józefa Szaniawskiego kanonika Krakowskiégo opata Wąchockiégo; Adama Dunina Wąsowicza auditora curiae episc. kustosza Kijowskiego; Andrzeja Janockiego prefekta bibl. publ. Warsz. proboszcza Babimojskiego; Józefa Epifaniusza Minasowicza (który to piszę) JKM. sekretarza kanonika téjże katedry Kijowskiéj.

(**) JJWWJJXX. Wacława Sierakowskiégo arcyb. Lwowskiégo; Józefa Kierskiego bisk. Przemyskiego; Jerzego Hilzena bisk. Smoleńskiego; i Krzysztofa Szembeka książęcia Sieluńskiégo koadjutora biskupa Chełmińskiego.

z nimi tegoż poszukiwała; posiadała nareszcie to wszystko, na co inne zdobyć się nie mogły, bo ogromny nakład i niezmordowane a ciągłe starania, wyszukać po Europie zdołały. Dzieła przepychu i kosztu wielkiégo, często nie tyle użytku, co ozdoby bibliotece przynoszące, napełniły równie ogromną ksiąg liczbą, jak i najpotrzebniéjsze pisma. Oprócz tego, pomimo strat z niedostatecznéj usługi, ciasnoty i wilgoci miejsca wynikających, pielęgnowanie téj biblioteki było daleko lepsze od innych. Biskup Załuski nie był próżny łowiec na wolumina. Obejmował on całość zbioru swojego, obejmował wielką pamięcią każdy szczegół i każdy szczegół rozumiał i objaśniał. Każda książka była przez niego konnotowana, i dowodziła zgłębienie wszystkiego; każda znalezioną być mogła, i dowodziła pewny porządek. Lecz z tą wielką Załuskich biblioteką ta zachodziła trudność, że schodzący ze świata biskup, zostawił 400000 złotych długu na niéj ciążącego, a pomimo tego, że świętéj pamięci biskup, zniewolony został do uczynienia biblioteki, narodową, czyli biblioteką rzeczypospolitéj; familia wymagała przynajmniéj pewnéj bonifikacyi za tę jéj odjętą, tak znamienitą własność. Obliczała sobie około 3000000 złotych w zadosyć uczynieniu strat, które przez to ponosiła. Łatwo było książkami dubletami zadosyć uczynić pretensiom księży marianów (g), i podobnym pomniéjszym kwestjom, lecz wielkie pretensye familii nie dały się tak łatwo zaspokojić, i nie mało strapienia [redacted]

litewskiemu, a czuwała nad bespieczeństwem i całością. Miéjsce, w którym biblioteka umieszczoną była, wypadało zabespieczyć od ognia, a myślić o jego naprawie, aby zapewnić ochronę zbioru niedogodnie rozłożonégo. W téj mierze wszelkiéj ostróżności i pilności dołożono, która czasowie skutkować mogła (k). A tymczasem obmyślano, jakby dla narodowéj biblioteki wystawić nową, wspanialszą, lepszą, dogodniéjszą i zdrowszą budowę, obmyślano środki jakby ją przyzwoicie przyozdobić, wiele osób oświadczyło się z niemałemi dla spełniénia tego ofiarami, ponieważ urządzane dochody i wydatki edukacyjne, w ówczas téj wielkiéj antrepryzy na siebie przyjąć nié mogły. Bywał nawet fundusz edukacyjny w piérwszych początkach swojich w pewnym niedostatku, od króla, nauk opiekuna sukkursowany. Wsparcie, które król ofiarował, miało posłużyć na pomnożénié zbioru ksiąg biblioteki Załuskich, lecz to ją nie doszło (l), i ta wielka biblioteka bez żadnego funduszu zostawała. Skromny fundusz 3000 złotych na jéj pomnażanie naznaczony, wzniecał w Ignacym Potockim nieukontentowanie, wszakże sam widział niepodobieństwo dostatniéjszego jéj zasi-

(k) Pełne są protokuły decyzyj i dyspozycyj w téj mierze zapadłych, udowodniających ile w téj ważnéj a drobiazgowéj sprawie, komissya edukacyjna sama przez się czuwała (Protok. ekon. kom. eduk. Vol. I. p. 165. Vol. II. p. 56. 57. Vol. V. p. 220. do 223, 274, 275. Vol. VIII. p 84. etc.)

(l) Oświadczył książe JMć biskup Płocki, imieniem J. K. M. przytomnym na sessyi komissarzom; iż król Jmć, jako troskliwy jest o dobro edukacii, tak interesom jéj pomocnym ile możności być usiłuje. Nie tajny mu stan potrzeby, w którym znajduje się komissja dla opłacenia pensji professorom przy zaczynającym się teraz (1775) roku szkolnym. Dogadzając więc téj potrzebie, daje do dyspozycji komissji summę 4000 czerwonych złotych. W dalszym zaś czasie, gdy z prowentów komissji podobna summa wziętą być będzie mogła, chce J. K. M., aby użyta była na oporządzenie i powiększenie biblioteki publicznéj tu w Warszawie pod imieniem Załuskich zwanéj. Ten dowód protekcji i dobroczynności królewskiéj, komissja z winnym respektem przyjąwszy, wieczystą wdzięczności pamiątkę w protokule swojim zapisać kazała. Prosiła oraz księcia JMci biskupa Płockiego, ażeby imieniem całéj komissji przyzwoite Najjaśniéjszemu Panu złożył podziękowanie. (Protokuł k. e. Vol. I. p. 115. czwartek 7. września 1775.) Z tego daru rzeczywiście 2000 czerwonych złotych komissja otrzymała; ale z jéj prowentów ani tych 2000 Załuskich biblioteka nie dostała.

lenia (m). Pozbawiony wzroku ksiądz Janocki, zawsze był téj biblioteki prefektem, wyręczał go tedy ksiądz exjezuita Koźmiński, któremu do pomocy, jako adjunkt dodany był ksiądz exjezuita Bartsch (n). Staraniem księcia generała ziem Podolskich Czartoryskiégo, na krótki czas przydany im był (w r. 1780) Kniażnin (o), a w lat parę potym (r. 1783) za naleganiem Ignacego Potockiégo ksiądz Onufry Kopczyński pijar (p). Po zgonie Janockiégo 1786. 10 listopada prefektostwo czyli bibliotekarstwo objął Koźmiński, a Kopczyński i Bartsch, jako jego pomocnicy zostawali (q). Gorliwy w pracy a w działaniu gorętszy Kopczyński, zwijał się czynnie obok kollegów swojich, nie szczędząc przytym własnych nakładów. Powyruszał z miéjsc swojich księgi, nowy dla nich szyk obmyślił, wszystkie kąty biblioteki uporządkować przedsiębrał, a rozpoczynając ogromną robotę prędko naliczył nieodzyskane potym pretensje za poniesione nieodzowne wydatki. Lubo jego robota słuszną uzyskała pochwałę, wszelako żywe jéj popiéranie ustać musiało, gdy niedostawało fun-

(m) W roku 1787. na skupienie książek dla bibl. Załuskich naznaczonych było 1296 złotych, a całkowicie z opłatą osób 9698 złotych i 15 groszy, (protok. k. e. Vol. VII. p. 294.)

(n) Protokuł k. e. Vol. II. p. 76.

(o) Prot. k. e. Vol. IV. p. 121. 6 kwietnia 1780.

(p) Komissja chcąc bibliotekę publiczną Załuskich, mieć jak najporządniéj utrzymywaną, a dozór onéj niemniéj przez pilne, jak zdolne osoby sprawowany: gdy JX. Kopczyński już nie [redacted]

duszu (r). Lecz pomimo gorliwości i pilności dobranych osób uczonych, którym bibliotekarzowanie po-

---

(r) JW. Prebendowski starosta Solecki, uproszony od komissji do weryfikowania wydatków nadzwyczajnych w bibliotece Załuskich zwanéj, uczynionych, następujący uczynił przed komissją na dzisiejszej sessji rapport. — "Dopełniając wzięty na siebie od P. K. obowiązek, zjeżdżałem do biblioteki rzeczypospolitéj Załuskich zwanéj, a to w celu zweryfikowania wydatku summy złotych polskich 7014 groszy 15 przez JX Kopczyńskiego bibliotekarza na klassyfikowanie i przestawianie ksiąg podanego, gdzie znajdując wszystkie sale i składy ksiąg obchodząc, miałem sobie okazany pierwszy początek zregulowania téj biblioteki, przez urządzenie per classes ksiąg już przestawionych, kartkami cechowanie i regestrem spisanie, summa powyżéj wyrażona przez JX. Kopczyńskiego wyłożona, sprawiedliwie do powrocenia jemu należy się. Miałem oraz już tam raz będąc, okazaną sobie znaczną część ksiąg, z miéjsc dawnych ruszonych, a nie dla zakończonego podług zamierzonéj planty ułożenia, miéjsca dostarczającego na ulokowanie siebie obmyślonego nie mającech ad interim w stosach złożonych. Złożenie takowe, jak niewygodne w wyszukaniu ksiąg do czytania żądanych, jak exponowane uszkodzeniu ksiąg samych, w przypadku wdania się robactwa, i naturalnéj z zamkniętego powietrza pochodzącéj wilgoci, łatwo P. K. miarkować będzie. Takowemu więc niebeśpieczeństwu znacznego uszkodzenia, zaradzić jak najrychléj wypada, przez zalecenie JX. Koźmińskiemu prefektowi biblioteki, aby wspólnie z JXX. Kopczyńskim i Bartschem bibliotekarzami, księgi w stósach, jak wyżéj będące, jak najrychléj starał się poprzenosić do izb ad praesens próżnych po ś. p. JX. Janockim dotąd wakujących, i takowe, tamże, choć ad interim jakkolwiek zalokować, izby i osobom do straży biblioteki użytym, łatwo księgi potrzebne wynajdywać, i też same księgi od dalszego zepsucia zachować. Postępowanie dalsze w uformowanym systema składu całéj biblioteki, jak wielce byłoby pożytecznym, tak do uskutecznienia hinc et nunc cale nie podobnym, gdyż niedostatek funduszu edukacyjnego, przez nieregularny wpływ prowentów, wszelką do tego odejmują sposobność: albowiem gdy zaledwie czwarta część ksiąg podług danéj mi informacji, dopiero zregulowana, sprawuje funduszowi expensy 7014 złotych groszy 15, proporcjonale wnosić można, że uregulowanie reszty, do 20000 złotych kosztowałoby. Wypada z tąd, że dla niedostatku kassy, zdaniem mojim, zasuspendować trzeba dalsze regulowanie téj biblioteki podług zamierzonej planty do szczęśliwszych czasów. In ordine więc téj mojéj relacji podaję P. K. dwa do rezolucji projekta, jeden który się tyczy zaspokojenia słusznéj pretensji JX. Kopczyńskiego, drugi zadysponowania rozstawienia ksiąg, w stósach teraz będących." — Oba te projekta przyjęte i w rezolucją zamienione... (Prot. k. e. Vol. IX. p. 172, 173. 13 kwietnia 1791.) I stosownie do nich, dostała kassa zalecenie, aby przy sposobności lub za odebraniem remanentów X. Kopczyńskiému zł. 7014 i gr. 15 wypłaciła: gdy jednak nie było ani sposobności, ani odebranych remanentów, wypłata nie nastąpiła.

wierzonym było, nié mogły te skarby rzeczypospolitéj uniknąć szkód mianowicie w czasach, gdy Janocki wzroku pozbawiony, wśród cierpień i pracy do grobu się chylił (s). Zdarzyło się, że z różnych kosztownych dzieł, dostojne pożyczające osoby, pozwalały sobie wycinać sztychy i w ramy za szkło sadzając, zawieszały je w domach po ścianach. Ażeby podobnych szkód uniknąć, w roku 1787 postanowiła komissja wydać prawidła pożyczania książek, a wygotowanie na ten koniec projektu polecono kassie (t).

---

(s) JW. JX. Garnysz biskup Chełmski, za reskryptem J. K. M. wyznaczony do komissji edukacyjnéj na miéjsce JW. Bielińskiego starosty Czerskiego, przyjął na siebie obowiązek zatrudnienia się bliższym dozorem archiwum jurydycznego i innych interesów prawnych, który tymczasem i rząd w bibliotece Załuskich względem niewydawania nikomu, bez wyraźnego pozwolenia komissji, ksiąg lub innych pism z biblioteki, sprawować będzie, z dopilnowaniem; jak najrychlejszego upomnienia się o powrócenie tych, które dawniéj różnym osobom z rzeczonéj biblioteki kopersztychy, manuskrypta, lub księgi pozwolone i wydawane były, (prot. k. e. Vol. V. p. 345. 31 maja 1783.)

Niechaj to nikogo nie dziwi, że z projektem o bibliotece udano się do kassy. Na całym świecie to bywało, że członków różnych komitetów, kollegjów, komissyj, wyręczali officjaliści. W komissji edukacyjnéj, członkowie jéj byli przez się wielce czynni, wszakże kassjer generalny tyle był pozyskał zaufania, że nie mało rozmaitych od komissji dostawał poruczeń, tak, że dość różnégo rodzaju interesa w kassie załatwiane były. Kassjerem podówczas był ojciec mój Karol Lelewel, (w r. 1748. 21 lutego urodzony, a w uniwersytecie Göttingskim nauki kończ-

[redacted]

Przyniesiony projekt, przyjęty, stał się przepisem nie tyle ścieśniającym pożyczanie, co opisującym sposoby pożyczania. Komissja w tym przepisie zostawiała zupełną swobodę bibliotekarzom, układania, opisywania, porządkowania ksiąg i biblioteki: udzieliła im tylko przepisów względem pożyczania, ażeby nimi zasłonić się przed natrętami mogli. Jeżeli to, co sam Załuski z małą pomocą, co po jego zgonie bibliotekarze, na tak wielki ogrom nieliczni i niedostateczną pomoc mający, działali, i co komissja edukacyjna czyniła, nié mogło należycie biblioteki urządzić i opatrzyć, mogło być niedostateczné, nieskuteczne; jeżeli może zasługiwać na jakie zarzuty: czyniący te zarzuty, niech pomną na czas i na zbieg okoliczności, które wszystkim decydują, które bibliotekarzami kierowały i stawały się pobudką komissyjnych ustanowień.

---

zaraz dopominać się mają: a tak o dopełnionym już powróceniu, jako też o pozostających do oddania od kogo należą, nieodwłócznie doniosą. Napotym zaś żaden manuskrypt z biblioteki wydany być nie má. Na zabeśpieczenie się od ognia, tak w saméj bibliotece, jako też w budynkach bibliotecznych, niemniej na porządki do ratunku od ognia przy bibliotece będące, jak największą baczność mieć będą. W przypadku zaś zdarzonego w sąsiedztwie ognia, z jak największą czujnością i pilnością względem ocalenia biblioteki, zaradzać mają. Rapport dwa razy do roku, to jest ultimis martii i primis octobris komissji oddawać będą, w których wyrażony ma być: przybytek lub ubytek ksiąg, doniesienie jeżeli książki w kraju drukowane podług prawa oddawane bywają do biblioteki, z specyfikacją nieoddanych, tudzież informacja o stanie budynków, a mianowicie dachów, przez zepsucie których, i zaciekanie, szkoda nieochybna w bibliotece działaby się. Zdawać będą naostatek rachunek, tak z percepty, jako i expensy pieniędzy, jakie tylko na wydatek biblioteki mieć będą, z podpisem swojim. Zdając zaś najpierwszy po niniejszéj rezolucji rapport, podadzą specyfikacją ksiąg i kupersztychów, które z biblioteki są pożyczone, z wyrażeniem osób pożyczających. A tymczasem, nim takowy rapport zdany będzie, o powrócenie onych do biblioteki dopomną się, (prot. k. e. Vol. VII. p. 294, 295, 296. 15 lutego 1787 roku). We cztéry lata potym, znowu o pożyczaniu protokuły komissji piszą tak: Nadto ponawiając dawniéjszą dyspozycją swoję względem niewydawania książek z biblioteki publicznéj na użytek prywatny, chyba za złożeniem zastawy w pieniądzach; co do ksiąg rzadkich, których strata wielkąby bibliotece przyniosła szkodę, chce mieć komissja, aby takie, za złożeniem największego nawet zastawu, nie były wydawané, bez wyraźnéj rezolucji komissji na sessji in pleno udecydowanéj i tego dozwalającéj. (prot. k. e. Vol. IX. p. 176. 13 kwietnia 1791.)

XXXIV. Uważać téż potrzeba, nie tylko dobre chęci komissji edukacyjnéj, i te oceniać, ale oraz szczęśliwe i prawdziwie trafne działanie, które u znawców szacunek znaleść umiały (u). Formowanie młodzi na obywateli, otworzenie jéj przystępu do wszystkich wiadomości, dobór osób, opatrzenie pracujących, opatrzenie szkół potrzebami naukowemi, porządne użycie pozostałego funduszu pojezuickiego czyli edukacyjnego było owocem czynności komissji. Na zaległéj odłogiem i zdziczałéj ziemi, prawie wszystko rozpoczynała i tworzyła; rozniecała ogień w zwilgotnionym próchnie; a gdy działać poczynała, zrazu ubywało funduszów, a niedostawało ludzi. Rozniecaniem światła, bywa niewiadomość do czynności ocucana, tak, że długo gnuśnie zalegając, zrywa się roznosić szkody, że wezwana i użyta od prawdziwego światła, mimowolnie przeciw niemu działa. Doznała tego komissja edukacyjna, gdy rozwijając swe czynności, doświadczyła, że jéj ludzi brakuje, ludzi, którzyby jéj przepisy zrozumieli i zadosyć im uczynili. Wszakże uważać się godzi, że projekta i urządzenie téj władzy, były tego rodzaju, że w nich nic takiego nie pośledzi, coby miało być nie do wyexekwowania, coby fantastyczne tworzyło widoki: każdy był taki, że jakkolwiek niedokładną exekucją jego, można było rozpocząć, czas miał tę exekucją do dojrzałości rozwijać, a w ciągu ulepszanéj exekucji, do niéj coraz lepiéj sposobić się ludzie. Były tym sposobem wszystkie urządzenia rosnącéj trwałości, a razem władza, cie-

[redacted]

ę jego umysł dość széroko. Jeśli piękne tworzył
czenia, jeśli w ubolewaniu i lękliwości przewidy-
ał, nie było w nim tego ogułu, któryby jego dzia-
niu mocy mógł dodać. Co go bliżéj otaczało, to
oznało jego dobroci i pieczołowitości, a gdy bliskie
idoki zastanawiają i zajmują, odległéjsze dla bliż-
ych poświęcone być mogły. Biskup Załuski, czynił
szczerbki w starodawnych zbiorach, ażeby swój wzbo-
icić. Król żeby historją krajową z popiołów wygrze-
ić, żeby komu dogodzić, żeby jaki zbiór w stolicy
ogacić: mógł ściągnąć innych bibliotek utyskiwanie.
opiéro ze stolicy, w któréj król przesiadywał, jak
ogniska światła, miały się rozbiegać promienie do
jodleglejszych prowincyj. W stolicy wprzód jak
dziekolwiek, mogła się spodziéwać komissja eduka-
jna znaleść ludzi usposobionych, a gdy i tu nie-
edy zawód znajdywała, nic dziwnego, że doznała
aku w stronach odległéjszych i po samych nawet
iwersytetach. Co do urządzeń bibliotecznych, prędko
missja brała na oko cały ogół kraju: lecz gdy nie
alazła jak oczekiwała exekucji, a tym mniéj wsparcia
ozprzestrzenienia życzeń swojich w exekwujących,
ynności jéj w téj mierze, i wydane przez nią urzą-
enia, zostały na stopie bardzo początkującéj i nie-
jrzałéj. Chciała miéć władza, uporządkowane i spi-
ne wszystkich szkół biblioteki, a to tym końcem,
y je naprzód w pierwsze i istotne elementarne opa-
zyć potrzeby. Dla tego, wczesno, obie szkoły głó-
ne, Polska i Litewska, otrzymały zalecenie, ażeby,
swoje własne uniwersyteckie biblioteki urządziły,
od wszystkich szkół swojich wydziałów pozyskały
najrychléj katalogi lub regestra ksiąg (w). Poszło

---

w) Znajduję na to następujące dowody:
Katalogi ksiąg i opisanie biblioteki (jeżeli się ta znajduje) porządnie zrobione dla wiadomości komissji, z dołożeniem, jakichby ksiąg jeszcze dla wygody uczących się i professorów przykupić potrzeba; za powrotem swojim in scripto komissji pokaże. (Instrukcja księciu biskupowi Massalskiemu 1774 20 czerwca, znajdująca się w księdze, Zbiór uniwersałów, przepisów i innych rozrządzeń od komissji wydanych od r. 1773 do 1783.)

JX. Kołłątaj przeczy, iż niewiedział dotąd o spisanych regestrach bibliotek, i że nie miał ich sobie oddanych. Komissja zaś ze swojéj strony chce miéć, aby podług dawniéj-

to na powolną i odwlekającą się exekucją, która nie dokładnie wyexekwowana, nigdy ostatecznie do skutku nie przyszła, i żadnego prawie owocu nie wydała. Bardzo tedy małe ślady polepszenia bibliotek szkolnych pozostały, napełniane prawie samemi tylko świeżo

---

szych rezolucyj, istotnie nastąpiło, ułożénie bibliotek, i porządne onychże regestrów spisanie przez professorów, zaleca szkole głównéj, aby wizytatorowie, osóbno, imieniem komissji każdemu zgromadzeniu zostawili na piśmie ostrzeżenie, iż jako ta praca nie jest największa dla professorów, tak pilnie się onéj podejmujący, mogą być pewnemi osóbnéj otrzymania nagrody, bądź w książkach nowych im przydatnych, bądź w innym przyzwoitym sposobie; nieposłuszni zaś w téj mierze, karze utraty pensji dorobkowéj podlegać mają. (prot. kom. ed. Vol. VII. p. 275. 276 d. 18 stycznia 1787.)

Gdy już szkoła główna (Krak.) ma u siebie prawie wszystkie katalogi bibliotek miejscowych przy szkołach, potrzeba, aby z dyspozycji jéj, też katalogi nieodwłócznie do kassy generalnéj Warszawskiéj były przez pewną okazją odesłane, dla informacji komissji, gdzie i jakich ksiąg istotnie potrzebnych dla professorów niedostaje. Co gdy nastąpi, komissja zaradzi ich opatrzeniu albo zakupieniem nowych, albo zadysponowaniem udzielenia zbywających w bibliotece zgromadzenia jednego do biblioteki innego miéjsca, albo też i duplikat publicznéj Załuskich biblioteki. (prot. k. e. Vol. VIII. p. 46, 47. d. 17 marca 1788.)

JW. marszałek Lit. Potocki, przyjąwszy na siebie pracę zebrania z rapportów generalnych szkoły głównéj Wileńskiéj i wizyt szkół Litewskich... dał sprawę, na którą zapadła decyzja komissji, w któréj:= artykuł 12. Komissja uznaje nieodbitą potrzebę bibliotek miejscowych, zamożnych w księgi, mianowicie autorów klassycznych, które, jak są wielką pomocą dla uczących; tak ich niedostawanie, wiele może ubliżać korzy-

[redacted]

drukowanemi elementami. Rzadko która, co przypadkowie otrzymała, a rzadsze jeszcze były ofiary, jakimi się cieszyła jedna ze szkolnych Krzemieniecka (x). Zapadła była na sejmie 1780. ustawa względem pomnożenia biblioteki publicznéj, którą komissja edukacyjna do exekucji przywieść starało się: lecz ta ustawa nakazując drukarniom prowincji koronnych składać po jednym exemplarzu świeżo z druku wychodzących dzieł do biblioteki Załuskich, a drukarniom prowincji Litewskiéj po jednym do biblioteki uniwersytetu Wileńskiégo, opatrywała w nowe krajowe księgi jedynie bibliotekę publiczną w Warszawie i w Wilnie (y). Inne mogły być dubletami, większych

---

(x) Składka studentów Krzemienieckich na bibliotekę szkolną, o któréj komissja dowiaduje się z teraźniéjszego rapportu, że jest dobrowolną samychże uczniów ofiarą, jako z celu swojego chwalebna i pożyteczna, znajduje dla siebie szacunek komissji, chce jednak komissja, aby do niéj żaden z uczniów w żaden sposób niewolony nie był. Co zaś do rachowania się z pieniędzy na zakupienie ksiąg przez uczniów składanych, te na miéjscu przez wizytatora przejrzane, podpisywane być mają. A jako JP. Łaganowski cześnik Krzemieniecki, chwalebny dał pochop szkołom tamecznym do założenia tejże biblioteki ze składek od kongregacji dawniéjszéj początek swój biorących, jeżeli i daléj do tego interesować się zechce, albo też kto inny z obywatelów tamtejszych, będzie powinnością zawiadującego biblioteką, na każde żądanie usprawiedliwić wydatek na książki, okazaniem, tak rachunków, jako i ksiąg kupionych. (prot. k. e. Vol. VIII. p. 201. d. 9 marca 1789.)

(y) Powiększenie biblioteki publicznéj = Aby tak chwalebne i najoczywiściéj przekonywające każdego o pożyteczności dla całego narodu dzieło, ufundowanie Załuskich biblioteki publicznéj rzeczypospolitéj w mieście Warszawie, rezydencji naszéj, którą pod rząd komissji edukacyjnéj nazawsze oddajemy, nie upadło i owszem pomnożone było, stanowimy, aby odtąd drukarniom w krajach rzeczypospolitéj żadnéj księgi w kraju wyszłej i wyjść mającéj nie wolno było sprzedawać, dopóki zaświadczenia nie było od komissji edukacyjnéj o oddaniu pierwszego exemplarza do tejże biblioteki, które to zaświadczenia komissja edukacyjna trudnić nie powinna. A co się tyczy prowincji W. X. Lit. stanowimy, aby podobnież wszelkie drukarnie prowincji Litewskiéj, oddawały jeden exemplarz wychodzącego z drukarni dzieła do biblioteki Wileńskiéj. A ktoby się ważył, nie dopełniwszy tej kondycji, przedawać, zapozwany, bądź przez Instygatora na rzecz funduszu edukacji czyniącégo, bądź przez zawiadującego biblioteką, komissji edukacyjnej ma się sprawić, i będąc o tym przekonany, wszystkie exemplarze nie sprzedane i pieniądze wzięte za sprzedane (praevio juramento supra quantitatem) fisco tej biblioteki na kupienie książek podpadać

mianowicie bibliotek zasilané. Bibliotece Załuskich dublety poczynały być uciążliwe, postanowione było sprzedanie tych dubletów (z), które mało do skutku przywiedzione zostało, gdyż w ponawianych decyzjach, wszystkie szkolne biblioteki miały się nawzajem swymi zasilać dubletami, i wszystkie miały być zasilone dubletami biblioteki Załuskich. Mogły być te szkolne biblioteki zasilone i nie mało zbogacone przez biblioteki pojezuickie, wszakże nie wszędzie to stało się, a w wielkiéj części biblioteki pojezuickie poszły w marność. Fundacje jezuickie i ich biblioteki, po całym znajdywały się kraju. Po skassowaniu jezuitów, cały ich fundusz na edukacją przeznaczony, różnego począł doznawać losu. Równie nieruchomy jak i ruchomy ich majątek, doświadczał nie małego uszczerbku. Dobra, kapitały, po różnych rozbiegły się rękach; komissja rozdawnicza szafowała nimi, obawiać się było można, ażeby ogromny fundusz całkowicie nie zniknął. Z różnymi kraju zdarzeniami, i wówczas gdy administracja jego poruczoną została komissji eduka-

---

mają. = Na ten projekt ustawy na sessji 27 izby poselskiéj 2 listopada i na sessji senatu dnia tęgoż powszechna zgoda i unanimitas zaszła (Diariusz sejmu wol. ord. p. 350, 379, 380). Komissja edukacji: dopełnienie tego ułatwiając, ściśle wyexekwowanie rektorom i prefektom szkół, na dniu 2 czerwca 1781. poruczyła. (prot. k. e. Vol. IV. p. 155—158.)

(z) Gdy JW. JX. Garnysz biskup Chełmski przy podaniu rapportu względem biblioteki Załuskich przełożył komissji swojéj, że [redacted]

cyjnéj, bywał on niemniéj na różne narażany projekta. Na różnych sejmach (r. 1780 i na czteroletnim) wnoszono i wnioski popiérano, aby cały fundusz edukacyjny obrócony był na wojsko; na sejmie grodzieńskim (1793) targowiczanie inne z nim tworzyli plany. Jak go w tym razie za wpływem X. Marcina Poczobuta i Jana Sniadeckiego, ratował poseł rossyjski Siewers, byłoby za wiele od głównego zamiaru mego zbaczać. Wszakże te ogólne rysy i przypomnienia, mogą być skazówką do uczucia, co się w szczegułach działo, w jakim działania odmęcie pojezuickie rzeczy bywały. Rzeczywiście rozbiegały się po różnych rękach i rozliczne ruchomości, gospodarskie porządki, ozdoby ścian, apparaty, naczynia i porządki kościelne, narzędzia uczone, biblioteki, w różne dostawały się ręce. Chociaż komissja edukacyjna dość wczesno postrzegła się i dołożyła czułości, aby te szczeguły na swoje poszły przeznaczenie: z tym wszystkim, niepodobna było na wszystkich punktach dopilnować. Prócz uszczerbku, które prywatne ręce sprawiły, niepewna było, czy jakie rzeczy na kościół, czy na szkołę pójdą. Bywały w téj mierze czynione po różnych stronach między duchowieństwem a władzami edukacyjnemi układy, w których, w mnóstwie szczegułów, nie wszystkie dość dokładnie wyjaśnioné być mogły. Zostawały niepewności, kwestje, zaniedbania, którym najsnadniéj ulegać mogły, biblioteki. Nie jedna z nich ozięble widziana i zapominana, wiele lat w ostatnim opuszczeniu leżała. Rozrywali jedne, zjawiający się powoli niedojrzali ksiąg miłośnicy, albo małego zysku z nich szukający; inne wolnemu powietrzu od rąk ludzkich bespiecznie wystawione. Dostały się niektóre szkołom i szkolnemi stały, inne w części tylko, inne przy kościołach duchowieństwu oddanych zatrzymane, niektóre razem zsypywané (a). W Warszawie pojezuicka biblioteka

(a) W Kaliszu stała się szkolną, w Łucku leżąc przy kościele, dziś katedralnym aż do r. 1818, wśród pożaru ocalała. W Wilnie było cztery jezuickie fundacje i cztéry biblioteki, z tych: biblioteka kollegium S° Jańskiego stała się uniwersytecką; Sgo Ignacego przeniesioną została do diecezalnego seminarium S° Jerskiego; Sgo Rafała na Snipiszkach wraz z kościołem dostała

przekazaną została do biblioteki Załuskich; w Wilnie przy kollegium akademickim świętojańskim będąca stała się biblioteką uniwersytetu Wileńskiégo, który na uniwersytet świecki zamieniony został; w Krakowie do biblioteki Krakowskiégo uniwersytetu komissja edukacyjna tam znajdujące się pojezuickie przekazała (b).

---

księżom pijarom; a co się stało ze Sto Kazimirską nie wiem. Niektóre Litewskie pojezuickie podobnie do uniwersyteckiéj przeniesione. Co do Warszawskich załączam dwa wypisy z protokułów czynności komissji. = Na prośbę JXX. augustianów konwentu Warszawskiégo, o sprzedanie im ksiąg pozostałych w bibl. kollegium Warszawskiego pojezuickiégo, dała komissja zezwolenie wydania onym ksiąg tychże za pewną taxą i rewersem czyli obligiem na summę, jaka się za nie należącą ukaże. (prot. k. e. Vol. I. p. 128. d. 11 grudnia 1775). — Komissja ponawiając dawną dyspozycją, względem ksiąg pozostałych w bibliotece kollegium pojezuickiego Warszawskiégo zaleca JX. Koźmińskiemu, ażeby po rewidowaniu onychże, wybrał lepsze, i potrzebne do biblioteki Załuskich przeniósł, pozostałe zaś, aby przez aukcją na to ogłosić się mającą, były sprzedané. (prot. k. e. Vol. II. p. 84. d. 24 paźdz. 1777.)

(b) Murray (de l'état des études en Pologne Varsovie 1800. 8° pp. 96, 97) w napuszonych wyrazach swojich, słusznie mówi o bibliotece uniwersytetu Krakowskiego, że: à cette époque la commission prit à coeur de la rendre.... plus utile, non seulement par le nouvel ordre.... mais encore par le nombre, etc. bo nie sam zastępujący prezydującégo króla prymas, ale władza komissji działała. Podobało się Bandtkiemu w hist. bibl. uniw. Krak. niewidzieć woli komissji edukacyjnéj, i powstaje na nieskuteczność jéj działań, tak jakby to jéj winą było, że w jednym razie niechciano, w innym nie umiano zadosyć jéj [redacted]

XXXV. Jeszcze przed upadkiem jezuitów Kajetan Sołtyk, biskup Krakowski, uniwersytetu jagiel-

---

szych, niech ją sami ocenią.— Jeżeli jednak mam sposobność przy tym zdarzeniu podnieść starania królewskie około bibliotek przedsiębrané i więcéj wyjaśnić dobroczynne komissji edukacyjnej działania, nie myślę przez to księciu prymasowi ujmy czynić, który swoją gorliwością, długo był duszą działania komissji edukacyjnéj i prawdziwą poruszającą jéj obróty sprężyną, a chętnie w całości i w zupełnéj obszerności powtórzę to, co w swojim czasie, w raportach urzędowych, rektor uniwersytetu Krakowskiégo Kołłątaj, w imie swego uniwersytetu o dobrodziejstwach księcia prymasa powiedział. Akt ten zupełny, może sprostować i oczyścić niektóre chwiejące się i niepewne wyrazy Bandtkiégo. Słowa Kołłątaja są następujące:
Nie dość to jest myślić o ufundowaniu katedry lub utrzymywaniu już ufundowanych, trzeba jeszcze szkołę główną opatrzyć w wielorakie pomocy naukom nieuchronnie potrzebne. Szkoła matematyczna nie obejdzie się bez obserwatorjum i gabinetu mechaniki. Szkoła fizyczna, potrzebować będzie sali napełnionéj instrumentami, do czynienia doświadczeń potrzebnemi i gabinetu historji naturalnéj. Biblioteka publiczna nie jest jeszcze opatrzona w książki nowe. Kollegium fizyczne dopiéro w części wyreparowané, ogród botaniczny w roku przeszłym zaczęty, inne domy, w których, albo nauki dawane bywają, albo nauczyciele kollegium moralnego mieszkają, bardzo znacznéj potrzebują reparacji. Wszystko to oczekuje pewnego funduszu, który prawie piérwéj obmyślić należy, nimby przyszło do ustanowienia nowych katedr. Cokolwiek dotąd w kollegium fizycznym i ogrodzie botanicznym zrobiło się porządku, wszystko to szkoła główna, z najpowinniéjszą wdzięcznością przyznać winna łaskawéj opiece JOX. Jmci prymasa, który, wyręczając skarb funduszu edukacyjnego, na samę fabrykę kollegium fizycznego i ogrodu, przeszło 50000 z swojego dochodu wydał. Za co, wystawiło się sal sześć dla dawania nauk fizycznych, z gabinetami potrzebnemi na składy kollekcji, laboratorium opatrzone we wszystkie potrzebne naczynia i narzędzia, wyplantowany w znacznéj części ogród botaniczny, lecz to wszystko w częściach swojich rozpoczęte, nie wystarcza tak kosztownemu przedsięwzięciu: nie można albowiem obejść się bez dokończenia całego domu collegii physici, podług sporządzonéj na ten koniec planty, która w sobie zawiera kilka jeszcze sal potrzebnych do dawania lekcyj, do umieszczenia biblioteki, na którą trzy sale o dwóch piątrach przeznaczają się na gabinety, w których umieszczone być mają manuskrypta i kollekcje starożytności, na teatr anatomiczny, na mieszkanie przynajmniéj dla bibliotekarza i kilku wiceprofesorów; na wymurowanie obserwatorii, zreparowanie domu w ogrodzie botanicznym, na wystawienie oranżerji, trejbhauzu i na inne nieuchronne potrzeby. Hojna dobroczynność JOXJmci, o któréj bez wdzięczności wspomnieć nié można, wylana na korzyści publiczne, dzieli swe względy między wielorakie inne potrzeby, mające związek z podźwignieniem szkoły głównéj, nędzą ludzką i wsparciem przemysłu krajowego, nad tę albo-

lońskiego w Krakowie kanclerz w roku 1766stym podáł był królowi Stanisławowi Augustowi krótką o aka-

---

wiem tak znaczną summę, bardzo wiele jeszcze książe sam wydał. Doznáł łaskawégo wsparcia ś. p. JX. Żołędziowski, ogołocony z zapracowanych 50letnią wysługą dochodów, a przez edykta cesarskie zabranych w czasie zaboru possessii duchownych w Galicji będących, opatrzony dochodem dożywotnim 4000 złotych ze skarbu JOXJmci, który musiałby był brać z intrat szkoły głównéj. Szpital S. Barbary na potrzeby swoje zasilonym został summą 3000 złotych. Rektor nie miáł pomieszkania, na którego wyreparowanie i wystawienie szkoła główna łożyć musiała: JOXJmć szkoły głównéj potrzebę, z kassy swojéj, assygnacją na 6000 zł. zastąpić raczył, z czego osobiście korzystający, osobistą do publicznéj łączę wdzięczność. Po dwa razy na potrzebne kollegia do gabinetu historji naturalnéj, wydáł JOXJMć 4500 złotych raz JP. Jarkiewiczowi, drugi raz JP. Fersterowi: oprócz czego, kosztowne do biblioteki książki, to jest, kollekcja kopersztychów ziół illuminowanych Szweckiéj i Duńskiéj flory, kosztem swojim zakupił; bibliotekę swoję po ś. p. Grabowskim biskupie Warmińskim kosztownie nabytą, szkole głównéj darował; dykcjonarz encyklopedji, dzieło prawie najpotrzebniéjsze, bibliotece publicznéj oddał: które to dary do 20000 szacować należy. Na delegacją do szkoły głównéj w interesie zakłucenia kassy i inne potrzeby, wydał JOXJMć 5600 złotych, a we wszystkich okolicznościach, nie zapominając łaskawego przywiązania do naszego zgromadzenia, nowy przykład swéj dobroczynności okazał, gdy do 18000 złotych na zakupienie akcji w handlu Chersońskim łożonych, cały prowent szkole głównéj darował, na ten koniec, aby ubogim ludziom lekarstwa dawane były kosztem tego dochodu, podług wyszczegulnienia i umiarkowania na ten koniec przez doktorów mającego się łożyć, które raz ułożone, i ręką JOXJMci podpisane, służyć będzie za ratunek nędznéj ludzkości. W tym dobroczynności dziele nie [redacted]

demji, to jest o uniwersytecie informacją, wystawując jéj podupadnienie, w nadzieji, że los téj starodawnéj, tyle w rzeczypospolitéj niegdyś zasłużonéj szkoły głównéj koronnéj, zwróci na siebie baczność, ożywi czułość, i ulepszony zostanie. Oczekiwania te dostojnego prałata, pewnie z powodu zawichrzeń, którémi kraj cały podówczas był trapiony zawiedzione zostały i przedstawienie jego żadnégo skutku nie wzięło (c). Gdy komissja edukacyjna czynności swoje rozpoczęła: uniwersytet miał cokolwiek fundusze powiększone, a równie do niego, jak do komissji należało, aby i biblioteka uniwersytetu lepszym staraniem opatrzona była. Pojezuickie biblioteki były wolą komissji do uniwersyteckiéj przekazané i przeniesione, książę prymas obdarzał bibliotekę darami i okazaną czułością około uniwersytetu i różnemi ofiarami zachęcał go do podźwignienia się, a komissja w 1775 wezwała go, aby bibliotekę uporządkować i pomnożyć. Ponawiane o to nastawania (d) niejaki skutek brały, ile że gorliwi o dopełnianie tego znaleźli się ludzie. Ksiądz Janowski opat Tyniecki ofiarował 100 czerwonych złotych, a późniéj i więcéj dołożył na to, aby katalog rękopismów mógł być wygotowany, tym końcem sprowadzony Niderlandczyk norbertanin Arseni Fachaux, który opisanie kodexów r. 1775 wygotowywał, a tym sposobem w roku 1777 katalog rękopismów, pracą i staraniem Mrugaczewskiégo i księdza Putanowicza wygotowany został. Katalog ten, był niezgrabuié i niedbale ułożony (e). Komissja względna

(c) Bandt. hist. bibl. Krak. p. 90.

(d) Gdy z podanego akademii memoriału, pokazuje się, iż biblioteka potrzebuje reparacji i rozrządzenia, komissja obliguje JX. Kołłątaja, ażeby nie tylko tęż bibliotekę, która jest w wielkim kollegium, ale i wszystkie inne tak w domach akademickich, jako téż pojezuickich zobaczywszy, zaradził wspólnie z JXX. akademikami o połączeniu tych wszystkich książek w jednę publiczną przy akademii bibliotekę, pod dozorem jéj zostawać mającą, wyznaczając jednego z akademików za bibliotekarza, oraz zalecając klassyfikacją i spisanie regestru manuskryptów i książek. (Instrukcja reformy akademji Krak. Kołłątajowi 3 kwietnia 1777. dana znajduje się w księdze, Zbiór uniwersałów, przepisów innych urządzeń od komissji wydanych od 1773 do 1783.)

(e) Bandt. hist. bibl. Kr. pp. 92, 163, 132. Z tego, co Bandtkie o norbertaninie Fachaux (l. c. pp. 97, 104, 198) powiada, tego nie

na te początki w uporządkowaniu biblioteki Krakowskiéj podejmowané, przeznaczała 1778 dla bibliotekarzy gratyfikacje (f) i obmyślała dla biblioteki przez lat sześć coroczny po 3600 złotych fundusz, który rzeczywiście naznaczony został (g). Starania tedy i praca około biblioteki daléj podejmowane były. Pojezuickie książki do kupy zebrane (h), do stu książek po większéj części elementarnych i szkolnych nabyto (i), komissja swojim nakładem sprowadziła journal encycl. i dokompletować go zaleciła (k), porobione zostały szafy, i ta część biblioteki, która w salach Obiedzińskiégo mieściła się, nieco uporządkowana i katalog niezgrabnie i niedbale zrobiony (l). Naostatek, biblioteka przeczyszczona. W tym przeczyszczeniu nie było wprawdzie na celu jakie książek poniszczénié, ale odłączano dublety. Nieświadomość, szczegulniéjszym sposobem w tym razie wystąpiła: dawne edycje autorów obok nowszych zdawały się być dubletami, były precz wyrzucane i biblioteka z największych pozbawiona skarbów (m). Do tych robot przybiérane były rozmaite osoby (n). I do pracy bibliotecznéj przybrany Abraham Jakób Penzel, kłótliwością swoją, napełniał coraz więcéj pracowitego Putanowicza goryczą (o). Bez wątpienia były inne o-

---

widać: wszakże mam tę o Tynieckim opacie wiadomość od męża dla nauk i języka zasłużonégo, który właśnie w młodych leciech swojich, (jak to sam Bandtkie wymienia p. 92.) ów katalog przepisywał. A że katalog już w r. 1775 był go-

[redacted]

soby w bibliotece pracujące (p), które niemniéj zmartwienia Putanowiczowi sprawiały. Były takie, które redukcją dopełniały, w których uniwersytet jagielloński swoje zaufanie położył, którzy mieli zadosyć życzeniom komissji edukacyjnéj uczynić, a którzy w oczekiwaniu władze zawiedli. Ubolewał nad redukcją kanonik Putanowicz, i to było jedną z przyczyn dla czego się całkiem z uniwersytetu usunął i emerytem został (q). Na tym się kończy, blisko dziewięcioletnia praca w bibliotece Krakowskiéj. Nie brakło gorliwców, ale nie dostawało świadomych i rzecz znających. Biblioteka co do liczby trzecią częścią zredukowana, ledwie w trzeciéj części niedokładnie urządzona, bez funduszu, narażona na straty, potrzebowała przynajmniéj pilności. Chciała ją znaleść w pośrodku uniwersytetu komissja: zwróciła oczy na Jacka Przybylskiégo. Gdy tedy Putanowicz, jako emeryt bibliotekarzem być przestał, na przedstawienie samego uniwersytetu Jacek Przybylski mianowany bibiotekarzem od dnia 1 pazdziernika r. 1785go wszedł w obowiązek i niezwłocznie wyprawiony został do cudzych krajów na wojaż, ażeby się wydoskonalił i

---

(p) W roku 1782 prefektem biblioteki był Putanowicz kanonik Płocki, drugim prefektem ksiądz Włyński, pomocnikiem w bibliotece ksiądz Wilkoszewski, (prot. k. e. Vol. V. p. 208 d. 26 listop.). Czyli miał przyczynę pierwszy prefekt na tych kollegów narzekać, nie wiem.

(q) Putanowicz miał imie Józef Aloizy. Bandtkie hist. bibl. Kr. daje o nim w nocie pp. 105. 106, 107 krótką wiadomość, którą trzeba związać z wielu innemi miéjscami pp. 31. nota, 41. 85, 92. 96. 97 „Zapewne i więcéj pisał niestrudzony Putanowicz" mówi Bandtkie p. 106 jego pisma licząc. Bezwątpienia że i więcej, bo w tym liczeniu pominął dzieło istotnie dzieje biblioteki uniwersytetu Krakowskiégo interesujące, o którym nawiasem w nocie p. 31. wzmiankował: „Tak pisze Putanowicz, w wyżéj wspomnionym dziele mówi Bandtkie w innym p. 41. miéjscu w samym historji biblioteki texcie, a to się ściąga do wspomnionéj noty p. 31." — Putanowicz został emerytem w r. 1785. o nim w raporcie swojim rektor Kołłątaj tak pisał: JX. Putanowicz w r. 84 skończył urząd prezesa collegii moralis, uprasza przeto toż kollegium P. K., ażeby urząd ten konferować raczyła komu innemu, z zasłużonych lub aktualnie pracujących professorów; równie i urząd bibliotekarza po postąpieniu na emeryturę JX. Putanowicza, wakuje teraz. Kollegium moralne, uprasza P. K. ażeby JP Przybylski mógł otrzymać patent na bibliotekarza szkoły główné. (Protok. k. e. Vol. VI. p. 337. d. 29 marca 1785.)

biblioteki porządnie ułożone i dobrze utrzymywane zwiedził, a to na lat trzy; tymczasem zaś bibliotekarzem został Jezierski kanonik Kaliski, wizytator generalny szkół narodowych (r). Po półrocznym tylko podróżowaniu wrócił Jacek Przybylski rymotwórcą. Wszelako chciał być reformatorem biblioteki od sprzedaży ksiąg niepotrzebnych ocalonéj (s). Weryfikował tedy wszystko, pisał inwentarze, zrobił projekta, które się prymasowi wielce podobały, z zapałem piętnaście woluminów regestrów, na pięknym papierze, in folio, czerwonemi rubrykami ozdobionych, wygotowáł. Lecz gdy dochodu biblioteka nié miała, zapał ten omijáł (t). Rymotwórca bibliotekarz przez swoję dobroć i gorliwość, zyskał słuszny szacunek, wszelako chociaż lepiéj się dziać mogło w bibliotece, niż za czasów redukcji, manipulacja biblioteczna Przybylskiego wcale oryginalna bywała, którą inni bibliotekarze niezewszystkiem rozumiéć mogli (u), a wkrótce znawcy powiedzieli, że katalogi jego jak i poprzednie na nic się nie przydadzą (w). Za bibliotekarstwa Przybylskiego, weszła też do biblioteki ofiara Józefa Kantego Bogucickiego tysiąca dwustu książek (x) i niektóre inne dary (y), bo innego rodzaju wzbogacenia biblioteka miéć nié mogła, gdy cały jéj roczny dochód wynosił 30 czerwonych złotych (z). Była owszem biblioteka narażana na rozmaite straty. W tychże cza-

(r) Protokuł kom. eduk. Vol. VI. p. 427, 428. dnia 31 maja 1785

[redacted]

sach, kiedy ofiara Bogucickiégo wchodziła, około roku 1787 wynosiło się z biblioteki 17 rękopismów, i 19 tomów aktów Górskiégo, i inne rękopisma, które wedle życzenia królewskiégo brano do Warszawy (a). Poniosła i inne straty biblioteka, które tym łatwiéj ponosić mogła, gdy rymotwórca bibliotekarz, z biblioteką swoją doczekał się czasów największego niedostatku (1792 do 1795), gdzie jego dochody zaległy, a biblioteka na próżno do użytku jakiego, lub do oglądania otwiérana, popsuły się w niéj okna, wróble mieszkanie swe zakładać poczęły: bibliotekarz, redukując się do obowiązku samego inspektora, zdrowie też jego od roku 1793 psuć się poczęło: patrzał na wszystkie niedole kraju i biblioteki (b). Podobna wtedy koléj spotykała i inne biblioteki.

XXXVI. Dwa narody, dwie prowincje, dwa uniwersytety i przy nich dwie publiczne biblioteki, obok trzeciéj Załuskich, posiadała rzeczpospolita. Jéj kommissja edukacyjna mając sobie powierzoną edukacją i naukowe zakłady, obu uniwersytetami zawiadywała, obu uniwersytetów na jeden plan reformę dopełniła, i na losy bibliotek obu uniwersytetów za ich pośrednictwem wpływała. Dwa te uniwersytety nieraz w planach całość edukacji ujednostajniających, na poniżenie i rozwiązanie narażane (c), jak z różnych wyruszały stanowisk, tak same i biblioteki ich, w odmiennéj znalazły się koleji. Krakowski był starodawny gotycki, mocną fundamentalną posadą swoją, przestarzały, nałogowy i twardy, a z prawami swojemi wiekiem upoważnionemi słusznie stający; Wileński z duchownego i zakonnego jezuickiégo, stając się świeckim i światowym, przez to do odmian łatwiéjszy, praw swojich prawie pozbawiony, był jedynie prowincjonalną za-

(a) Pospolicie to bywa, że ten traci, kto utrzymać nie umie. Winien temu ten co zabiera, winien oddający. Krzywdził król bibliotekę, uniwersytet na to zezwolił. Umieścił to Bandtkie wcześniéj nieco niż czasy bibliotekarstwa Przybylskiégo (p. 93, 94, 95), a to się za Przybylskiégo stało.
(b) Bandt. l. c. pp. 121, 122, 123.
(c) Były ponawiane projekta, aby je zlać w jeden, a z ich miéjsce wyruszyć, jak o tym z pism rozmaitych Jana Sniadeckiégo przeświadczyć się można.

zdrosną pilnością warowny. Gdy oba reformie ulec mają, Krakowski na pierwsze jéj działania wystawiony, Wileński pod porządki już doświadczone podciągany. Znajdowały się te uniwersytety pod wpływem lub kierunkiem dwu znamienitych i wielkich mężów Kołłątaja i Poczobuta. Trudniéjsze, zwikłańsze jest położenie i działanie piérwszégo, większa, zawilsza i obrażająca czynność i postępowanie jego, otwartsze, uczciwsze, bez własnego interesu, a z niemniejszą mocą zastawianie się i kroki drugiego. Wyzwany do czynności uniwersytet Krakowski, rzeczywiście bardzo czynnie występował, jakożkolwiek jego zabiegi i usiłowania, bywały nie trafne, i nie raz komissją edukacyjną obrażające; Wileński był mniéj czynny, oczekujący, komissyjne urządzenia dopełniać nie zawsze ochoczy. Z tego zbiegu okoliczności, tak w czasie reformy, jak i w dalszych latach: Krakowski podrastając, doznał gwałtownych działań i krzywd, od czasu do czasu doświadczał niejako konwulsyjnych poruszeń, znajdował się w dolegliwych zaturgach i doświadczał gromów, które od najwyższéj komissji nań wypadały; Wileński podrastając, w pokoju pędził pogodne, w ustroni dla komissji trudniéjszego przystępu, pozyskiwał pochwały i łagodne wezwania, aby zaległe obowiązki dopełnił (d). Podrastały oba uniwersytety i z nimi ich zakłady, tylko w zawichrzeniu Krakowskiégo, w spokojności Wileńskiégo. W Krakowie około biblioteki, krzątało się wiele osób, przewracało nią, no jéj utrzymanie i

[redacted]

teka co do swego uporządkowania i utrzymania była nieco zaniedbana, na ten koniec roczny wydatek, ledwie parę tysięcy przenosił, wszakże do biblioteki różnemi kanałami nie mało ksiąg przybyło, które jéj zamożność podniosły i pewny jéj charakter nadały. Do pojezuickiéj Sto Jańskiéj, która się w uniwersytecką zamieniła, wpłynęły w wielkiéj części pojezuickie Krożska, Kowieńska, Grodzieńska, a od początku samego, kiedy uniwersytetem Wileńskim zajął się książę Massalski biskup Wileński, poleciła mu komissja, ażeby uniwersytet Litewski, nie tylko w professorów, ale i w potrzebne księgi opatrzył (e). Wkrótce taż komissja, zajęła się nabyciem zbioru ksiąg, który w Wilnie posiadał Bisio (f). Kiedy już rozpoczętą i dopełnioną została reforma akademji Wileńskiéj, wtedy 1781 król obdarzył ją ogrodem botanicznym, różnémi przedmiotami naukowemi i księgami (g). Ponabywane i otrzymane księgi, były scientyficzne, mianowicie nauki przyrodzone traktujące, a że były od razu od professorów używane, a zatym nie zaraz do biblioteki, która dość zamkniętą była wchodził,. Ztąd, kiedy Gilibert oddalał się z Wilna, zdawał on równie i bibliotekę umocowanym do tego osobom, i bibliotekę, która przy ogrodzie i zbiorach historji naturalnéj znajdywała się (h). Pewnie wówczas do biblioteki wniesione zostały. Żeby jaki fundusz na pomnożenie coroczne

---

(e) Pozwoliła komissja XJMci biskupowi Wileńskiemu sprowadzić nakładem publicznym professorów do akademii Wileńskiéj potrzebnych z Francji i z innych miéjsc. (prot. k. e. Vol. I. p. 73 d. 18 listop. 1774). Jak wiele kosztować ma sprowadzenie professorów i ksiąg potrzebnych z Paryża JMć Pann Du Pont przez księcia prezesa z woli komissji zlecone; zniesienia się przód o to z kommissantem i podania regestru expensy do decyzji komissji, żądali komisarze. (prot. k. e. Vol. I. p. 80. dnia 24 grudnia 1774)

(f) Protok. k. e. Vol. II. p. 3, 4. d. 10 stycznia 1777.

(g) JOXJMć biskup Płocki doniósł komissji nowe JK. Mci dobrodziéjstwo, w darowaniu ogrodu botanicznego, zbioru historji naturalnéj, książek i różnych narzędzi na publiczne ćwiczącéj się młodzi narodowéj użycie, szkole głównéj W. X. Lit. Proszony tenże XJmść, ażeby imieniem komissji złożył dzięki N. Panu w głosie swym pod czas publicznéj audiencji na dniu 7 przyszłego miesiąca marca. (Prot. k. .e. Vol. III. p. 73. d. 23 lutego 1781.)

(h) Protok. k. e. Vol. V. pp. 271, 272. d. 8 marca 1783.

téj biblioteki miał być obmyślony, tego śladu niedostrzegłem. Tylko na żądanie i szczegulne potrzeby bywały niektóre dzieła sprowadzane, wreszcie każdy professor na swoje potrzeby własnym sumptem dla siebie księgi pozyskiwał (i). Od nich niekiedy albo po ich zgonie czasem te księgi nabywane były. Bibliotekarze koleją po sobie następowali, tylko komissja edukacyjna pragnęła coraz lepiéj usposobione koło biblioteki widzić osoby (k). Za czasów bibliotekarzowania księdza Litwinskiégo jeszcze jeden piękny r. 1792 nabytek biblioteka wileńska zrobiła, przez zakupienie za summę 3600 złotych w Warszawie zbioru ksiąg po regimentsfelczerzo Otto, które rzeczywiście do niéj weszły i od razu ją zapaśną w księgi medyczne, mianowicie w liczny zbiór medycznych rozpraw bogatą uczyniły (l), a co dla założonégo fakultetu me-

---

(i) Równie i professor historji powszechnéj ś. p. Tomasz Hussarzewski, który innych nie użył tylko te, na które się sam z niemałym nakładem zdobył, a które z czasem zapisane testamentem Warszawskiemu missionarzów zgromadzeniu, weszły do biblioteki missionarskiéj w Wilnie.

(k) Po kassacie jezuitów był bibliotekarzem ksiądz Józef Pałowski (jeszcze r. 1778). Po nim ksiądz Tadeusz Mackiewicz. (prot. k. e. Vol. VII. p. 400. r. 1787. Vol. VIII. p. 169. r. 1788.) Po którym w 1792 został bibliotekarzem ksiądz Fabian Litwiński. „Podobnie JMX. Litwińskiégo dawniéj wice prezesa drukarni, wybranego teraz na bibliotekarza szkoły głównéj Lit. większością głosów zostawując na tymże urzędzie i stopniu ustawami opisanym, nie może jeszcze onemuż postąpić większéj pensji nad dwa tysiące rocznie; lecz gdy nieprzestając teraz na sa-

[redacted]

dycznego wielkiego stało się użytku. Lecz to było w czasach zbliżającéj się niedoli.

XXXVII. Z tego wszystkiego widać, że jakiekolwiek około bibliotek starania od zgonu Załuskiégo do upadku Polski były, że te nic nadzwyczajnego nie ukazują, tylko dobrą chęć, często niedoświadczoną i nieprzezorną usilność, a mały wzrost. Wszelako i to widać, że umiano więcéj niż dawniéj księgi szacować. Podniecił ten ku nim szacunek Załuski, a tym szacunkiem zdjęci różni prywatni kraju obywatele, swoje zbiory lepiéj pielęgnować, a nie jeden ubogacać poczynali. Wszakże poniósł kraj niemałą stratę przez to, że w roku 1772 prywatne Radziwiłłów zbiory, wśród wielu klęsk dawnych wieków ocalałe, naostatek tknięte zostały wojenną koleją. Z Nieświża księgi przeniesione zostały do Petersburga, a to było licznym zbiorem, który wszedł do imperatorskiéj biblioteki (m). Niektóre dawne prywatne familijne biblioteki, wśród odnawiających się klęsk, zaniedbywane albo na szkody narażane. Sapiehów w Kodniu, Mniszchów w Wiszniowcu. Zbiory Czartoryskich wzrastały. Lubomirskich kopijowaniem różnych historycznych rękopismów w bibliotece narodowéj Załuskich, bogacone, dostały się do Willanowa i stały się Potockich własnością. Joachim Chreptowicz, nie małym kosztem zbiérał bibliotekę, poszukiwał dzieł krajowych, zbiérał pisarzy starożnych i najcelniéjsze dzieła nowszéj literatury, belles lettres, które największą ilość stanowią (n). Zbierał też i król Stanisław August dla siebie bibliotekę. Nie tak jakby

---

(m) Mais une autre acquisition, que je n'ai garde de passer sous silence, fut celle, qu'elle fit en 1772, et qui surpassa toutes les précédentes. La nombreuse collection de livres, gardée jusqu'a lors à Nesvitz en Lithuanie fut apportée et ajoutée à la nôtre. Backmeist. essai sur la bibl. de St. Petersb. p. 61. Więcéj o téj bibliotece Bakmejster nie mówi, nie wymieniając, z czegoby złożona była i czymby tak dalece ubogacała.

(n) Dziś biblioteka ta znajduje się w Szczorsach w dobrach syna kanclerza Adama Chreptowicza. Nie dotykam najliczniéjszéj części biblioteki francuskiéj, belles lettres, którą dość przejrzéć nié mogłem. W oddziale pisarzy starożytnych i łaciny widziałem wiele cum notis variorum, biponckie, glasgowskie. Ilość, nie co do liczby wydań, ale autorów, znaczna, wszakże bywa po kilka lepszych dawnych wydań, jak greckich tragików. (Hudsona geogr. min. defekt.) Byzantyny Weneckie, Kro-

oczekiwać należało, zajęły go krajowe płody, przez co mniéjsza ich liczba była, aniżeli po wielu prywatnych obywatelskich bibliotekach. Wielki nakład, obrócił się na pisarzy starożytnych, archaeologią, dzieła przepychu, Sagi islandzkie, historją, kupersztychy, a na pomnożenie liczby tych sztychów, niszczono dzieła. Liczba ksiąg w bibliotece urosła do 20000, najwięcéj nowych, często dobranych, wiele wielkich i kosztownych (o). Albertrandi był bibliotekarzem, który kopiowaniem rozmaitych aktów i pism pomnażał królewskie zbiory, które powoli, miały pisanie historji narodowéj zasilać, tak jak zasilały zewsząd dla Naruszewicza ściągane materjały. Tylko ostatnich lat niedole, mięszały wynikający ztąd przepływ rękopismów i ksiąg drukowanych. W tym, zbliżała się chwila upadku rzeczypospolitéj. Biblioteka narodowa Załuskich zwana szczególnéj pilności doznająca, która w roku 1793 na sejmie Grodzieńskim widziała wyexekwowane dawne sejmów przyrzeczenia, że jeden z Załuskich kuratorem téj biblioteki został (p), biblioteka Załuskich mówię, roku 1795 do Petersburga do imperatorskiéj przeniesioną została. Że przy żywym przewożeniu, wojskową drogą kilkukroćstutysięcy książek, zaszedł wielki w bibliotece uszczerbek, to było prawie

niki wieków średnich i różni pisarze po łacinie lub w innym (nie francuskim ani polskim) języku piszący: Bel tomy trzy, Banchinowie, Machiavelli, Guicciardini, najwięcéj historyków.
[redacted]

nieodzowne. Na miéjscu zaraz w Warszawie, osoby łatwiéj do biblioteki przysunąć się mogące, nie zaniechały podchwycić wielu bardzo szacownych rzeczy. Gdy księgi poszły w drogę, różne z pakami przypadki zaszły: niektóre porozbijané, z wielu powyciągané wolumina, defektowały dzieła. W Grodnie korcami zbywali księgi ci, co zachwycili jaką partją, a chociaż nabywców nie było, dotąd nie trudno z rozproszonemi po kraju Załuskich biblioteki książkami spotykać się. Nietrudno je poznać, bo każda była w ręku biskupa Józefa Andrzeja i każdą własną zakonotował ręką. Znacznie tedy uszkodzone Załuskich zbiory, dostały się do Petersburga, tam do imperatorskiéj biblioteki przeznaczoné, nie zaraz do jakiégo uporządkowania wzięte. Wówczas biblioteka imperatorska ze zdobyczy w Mitawie i Nieświżu zrobionéj urosła, szczegulnym staraniem i niemałym nakładem, dotyla była kompletowana, że licząc około 20000 ksiąg szczycić się mogła doborem i pewną zupełnością. Opatrzona była w istocie i pierwszych w bibliotece potrzeb dzieła (q). Dołączona do zbiorów tak różnorodnych i tak licznych, jakie z Polski Załuskich przybyły, stała się jedną z wielkich w Europie, a przeto jedną z najpierwszych (r).

XXXVIII. Król Stanisław August upoważnił Albertrandego samowolnym rozrządzeniem ksiąg w ostatnich chwilach. Równie w tym razie król dysponował biblioteką Załuskich, jak i biblioteką własną. Na mocy pozwolenia lub rozkazu, Albertrandi, wiele kodexów, rękopiśmienne zbiory dla Naruszewicza gromadzone, powierzał Czackiemu. Thaddeusz Czacki, sta-

(q) Jak to okazuje Backmejstera essai sur la bibl. de S. Petersb. 1776. 8vo.

(r) Zapewnia Olenin, że dziś jeszcze Załuskich księgi w Imperatorskiéj bibliotece wynoszą liczbę 262. 640 voluminów, 24575 rycin, która to liczba jest bogatą w dzieła teologii, historji i belles letres; a nie tak okwita w filozofji, matematyce, fizyce, podróżach i starożytności; rękopismów było 11000, które powierzone zostały Dubrowskiemu. — A. Olenin essai sur un nouvel ordre bibliographique, pour la bibliothèque imperiale de St Petersbourg 1809. 4to. W tym dziele zdaje razem sprawę i wyjaśnia jak biblioteka rozklassyfikowaną została. Z tym wszystkim dzieła tego niémam pod ręką.

rosta Nowogrodzki, miał się stać składem i schronieniem światła i dziejów krajowych, które Naruszewicz opuszczał. Sam dla siebie Albertrandi niewiele zatrzymał. Interesowały go niektóre exemplarze starożytnych pisarzy, niektóre drukowane dzieła do rzeczy Polskich i starożytności. Lecz nim o dalszych Czackiégo czynnościach wspomnę, wprzód powiem o bibliotekach, Lwowskiéj i Krakowskiéj. Przedsiębiorący reformę państw swojich Józef II, przedsięwziął utworzyć znamienitą bibliotekę przy uniwersytecie Lwowskim. Roku 1784 było sprowadzonych z Wiednia do Lwowa 11000 voluminów, z duplikąt garellowskiéj biblioteki odłączonych, a że w tymże czasie wiele klasztorów w całym państwie i w Galicji poznoszonych było, w tych okolicach, gdzie niegdyś było siedlisko światła i najcelniéjszego piśmiennictwa polskiégo, gdzie światłe zakony niemałe pogromadziły skarby: z katalogów ich ksiąg, przeszło jak dwa razy tyle co garellowskich voluminów wybrano i do biblioteki uniwersytetu lwowskiégo przekazano. W takim kilkudziesięciu tysięcy zebraniu ksiąg, niepodobna było uniknąć licznego podublowania. Odłączono tedy dublety i dopełniono duplikatów sprzedaż w trzech licytacjach. W roku 1790 sprzedano 4735 ksiąg; w r. 1795 w liczbie 2021; w trzeciéj w r. 1801 sprzedaży, resztę, na centnary po złotych 8 centnar zbyto, ażeby się całkowicie pozbyć tego ciężaru, bez którégo prawdziwie żyjące biblioteki exystować nié mogą. W tym sprzedawaniu, poszły za bezcen najrzadsze dzieła, z któ-

[redacted]

przytym wprowadzony do biblioteki niemały nieład, którego nie powściągali Kuralda następcy, który dzisiejszemu bibliotekarzowi nie mało utrapienia zadawał (t). Nie ma ta biblioteka przyzwoitych dochodów, lecz wzrasta niekiedy, jak to było 1816, gdy familija Treterów ofiarowała jéj do publicznégo użytku 3179 dzieł zbiorów swojich. Ogółem cała biblioteka wynosi 36000 voluminów, między któremi znajduje się blisko 7000 dzieł polskich (u). Gdy krakowski uniwersytet dostał się pod rząd Austrjacki, był wówczas bibliotekarzem słabiejący i chorowity Jacek Przybylski, który powtarzał, że ma posługaczy w bibliotece z wróblów, bo mu robactwo z ksiąg wyjadają. Wnet po objęciu Krakowa, wyszedł rozkaz, aby razem leżące biblioteki po jezuitach uniwersytetowi oddane, niezwłócznie w inne miéjsce przenieść. Przybylski prowadzony pod wartą z kluczami, otworzył pojezuickie zbiory i we dwa dni przewiózł je do domu akademickiégo. Wzięte do tego wozy, nie umiały czasem trafiać do pustek domu akademickiego, zbaczały w różne strony, przez co nie mało ksiąg wpadło w rozmaitégo rodzaju miłośników ksiąg ręce. Może jeszcze do 3000 zapylonych ksiąg w pustkach akademickich na kupę zsypanych zostało, a po wszystkich prawie salach i izbach biblioteki uniwersytetu jagiellońskiégo, liczne familije wroblów zakładały swobodnie gniazda swoje, po szafach i stosach ksiąg, około których tylekroć podejmowane były roboty, których zewszystkim nawet nieprzepatrzono (w). Nie bez gorszkiego uczucia, od tylu czasów piastujący tytuł bibliotekarza Przybylski, poglądał na to wszystko, liczył swe pretensje i wydatki, prosił naostatek 1801 o u-

---

tuarowego kupne życie Jerzégo Kastrjotty, przekładu Cypriana Bazylika druk. r. 1564. i ostatnie 10 kart rozdartego na funciki jakiegoś dzieła o Duchu S. wybijanego r. 1635. w drukarni Alex. Dymowskiégo, o któréj Bandtkie nawet i nie wspomina.

(t) Po Brettschneiderze zastępował bibliotekarza miéjsce Marcin Kurald, późniéj Max. Aloizy Füger dopóki Vuchich bibliotekarzem nie został. Po zgonie Vuchicha, zawiadował nią Józef Winiwarter.

(u) Całą tę o Lwowskiéj bibliotece wiadomość wzięliśmy z Adama Tomasza Chłędowskiégo, spis dzieł polskich, we Lwowie 1818. pp. 151, 152, 153 w nocie.

(w) Bandt. hist. bibl. pp. 122, 125, 126.

wolniénie od obowiązków. Po niejakiéj odwłóce, gdy reformę rząd dopełnić postanowił, r. 1802 24 lutego dał Przybylskiému uwolniénié (x). Zdał bibliotekę Anzelmowi Speiserowi, który dostał roskaz od rządu, ażeby się zajął nowym katalogiem, ponieważ te wszystkie, które znalazł, na nic się nie przydały. Do zadosyć uczynienia rozkazom rządu, począł się Speiser w następnych latach przygotowywać. R. 1805 udał się w tym celu do Wiednia, skąd 1806 wracając, zupełny rząd w bibliotece objął, mając do pomocy Voigta, który go był zastępował. Przygotowania Speisera były wcale powolné, począł od tworzęnia swojéj własnéj biblioteki, któraby jemu w pracy pomocną była. Gromadził tedy co mógł dzieł bibliograficznych i bardzo piękny apparat zebrał, ale razem popozyskiwał nie mało inkunabulów, rzadkich i wysokiéj ceny. Do 2000 ksiąg zebrał Speiser, które dziwnym sposobem pomnożył. Znaczną bowiem liczbę dzieł bibliograficznych, poprzekładał białym papiérem, który, w niektórych dziełach był rubrykowany, i znalazłem tu i ówdzie kartki, na których Speiser począł był uczone zapiski, czarnym i czerwonym atramentem robić. Wygotował nawet Speiser plan, wedle którégo miał katalog systematyczny ułożyć. Widzę we wszystkim w Spejserze, człowieka rzecz swoję znającégo i pracowitégo, ale chorowitego i zimnégo pedanta, który zagrzązł w drobiazgowych poszukiwaniach, w każdéj chwili ginął w szczegułach, a wykończénié ogułu zostawiał dalekim w przyszłości latom. Nie dożył on ani należy-

[redacted]

XXXIX. Róźnemi zdarzeniami, a mianowicie przez tworzénie się i przeniesienie biblioteki Załuskich, i przez tworzénié i urządzanie Lwowskiéj, znaczna liczba ksiąg rozproszyła się po różnych rękach. Jeżeli przez to mogło się zjawić jakie ułatwienié w zbiéraniu ksiąg, zachętą do tego stawała się gorliwość Czackiégo. Thaddeusz Czacki, o którym już sie nadmieniło, po upadku Polski, wylął się dla dobra ziomków. Odwiedzał ich we wszystkich trzech kordonach i zwrácáł do prac naukowych, w których mogli osłodę życia i szlachetne w domowym zaciszu zatrudniénié znajdować. Jego wpływem tworzące się towarzystwo przyjaciół nauk, dawało piękny przykład. Pozyskało w r. 1802 w darze od członka swojégo Alexandra Sapiehy, sapieżyńską z Kodnia bibliotekę. Około 4000 książek różnégo rodzaju, było pięknym zakładem do dalszégo biblioteki tworzénia. Znajdowało się tam cokolwiek defektów, jednakże z różnych wieków dziéł, często trudnych do pozyskania niemało tę bibliotekę przyozdabiá. Dopełnia je towarzystwo nowemi, umyślnie sprowadzanemi, mianowicie scientificznemi dziéłami, na które zdobywać się może, i otwiéra do publicznégo użycia za pomocą ofiar kilku członków swojich. Wiadome są prezesa Staszica dary, które zapewniły bibliotece, równie jak całemu towarzystwu lokal, Bohusz uczynił fundusz 1000 złotych na utrzymanie osoby przy bibliotece, a tenże Alexander Sapieha opatrzył bibliotekę na lat 50 po 5000 złotych, które od 1809 r. rzeczywiście towarzystwo pobiérá i jedynie na samo kupowanie ksiąg obraca. Żadna dotąd biblioteka w Polszcze tak znamienitégo funduszu nié miała, a po stracie biblioteki Załuskich, to była piérwsza, która została 1811 do publicznégo użycia otwarta (z) — Tymczasem Czacki

p. 141. mówi Bandtkie o ś. p. Voigcie; który umarł w Ołomuńcu d. 24 września r. 1820. Szkoda, że korrektor w ciągu korrektury druku téj małéj a tak bliskiéj sprzecznomówności nie poprawił.

(z) Ta biblioteka wzrastała nie tylko kupnem, ale ofiarami, z których ofiara prymasa Hołowczyca wniosła 3000 ksiąg, familji Kortuma zmarłego członka towarzystwa tysiąc kilkaset, tak, iż biblioteka towarzystwa do kilkunastu tysięcy większych i małych ksiąg wynosi.

w zamiarze pisania dziejów, i pracowania nad prawem Polskim i Litewskim, już zbiérał druki i rękopisma, które w roku 1792 pomieścił był w klasztorze S. Anny o cztery mile od Szczekocin, a w roku 1795, że miał majątki swoje w kordonie Rossyjskim, przewiózł do Porycka. Zasilony od króla, podarowanemi lub poruczonemi sobie przez niego lub w jego imieniu rozmaitemi rękopismami, tym samym już zbiory swoje za bogate poczytywał. Dar Działyńskiego generalnego archiwum po kanclerzu Szembeku opatrzył w rękopisma do czasów Augusta III. Różne znamienite osoby nieraz piękne mu ofiary czyniły. Lecz opatrzony od króla listami otwartemi, zwiedził Czacki po koleji Krakowskie, Sandomirskie i Lubelskie, potym Wielkopolskę, Gdańsk, Królewiec, Wołyń, Podole, Kijów, Galicją i Litwę. W tych podróżach rozpoznawał zbiory zakonne, z nich czasem pozyskiwał, nieraz zniewolony pożyczać na długie, na wieczne nieoddanie, często z nich podchwytywał te rzadkości, któremi, albo już syt był Załuski, że ich nie potrzebował, albo ich niedopatrzył. I zwoził rękopisma i drukowane księgi. Z pozatracanych stosów wyciągał jedyne exemplarze. Za nic poczytywane i gardzone bibliotecznych pułek sprzęty, w jego ręku ceny nabywały i wnet wzniecały zazdrosne narzekania, że sobie cudzą przyswaja własność. Co bądź, Czacki, nie tyle liczną co nieocenionych skarbów pełną bibliotekę zebrał. Pierwsze czoło i istotną jéj wielkość [redacted]

przykładem, jak bogaty być mógł mały zbiorek externów. Lecz gdy na rękopisma uwagę zwrócić przyjdzie, wymienić wypada około 500 oddzielnych dyplomatów, podobnych cztery wolumina drugie tyle liczą. Aktow korrespondencyj, notat, w kopjach lub w oryginałach przeszło 900 voluminów. W tym Łojka notat 69 foliałów, do dziejów Stanisława Augusta 375 tomów, wiele statutowych prawnych, rękopism statutów Polskich i synodalnych Strzępińskiego 1459, statutów po Polsku 1450. Codex Justiniani na pargaminie, prawa Ormiańskie i różne krajowe. Historycznych kodexów przeszło sto, w tych 13 Długosza, siedm Wincentego Kadłubkowégo syna, kodex Zamojski Gallusa. I szczególnéj ciekawości bywają kodexa: psałterz po Polsku, kodex złotemi literami pisany, Pontificalis ordinis liber. (Cod. XXVI. bibl. Zał.) Ruski przekład żywota Alexandra Wielkiégo Gorionidesa i tym podobne. W ogóle kodexów lub oddzielnych dyplomatów 1558. A dyplomatów kopiowanych w tekach Naruszewiczowskich było tek 231, a oddzielnych oryginałów od roku 1173go z XIIIgo wieku kilka, kilkanaście z XIVgo i tak daléj. W prawdzie nie po bibliotekarsku z tymi wszystkiemi zbiorami swojemi postępował Czacki, bo przy zrozmaiconych pracach swojich, nie raz je mięszał, i żywo je przewracał. Ale ta biblioteka była mu świadoma, że sam ją gromadził, a dzieła pozyskane rozpoznawał. Nie znaczył ich znakami, któreby przyswojenie ich dowodziły, ale wielką liczbę często własnoręcznemi notatami szacowniéjszą uczynił. Nie mało jest i takich rękopismów, a czasem i druków, ktore, nie tylko do uwag pobudziły, ale dały powód do napisania całe obszernych rospraw (a). Nie zaraz wygotowany został skrzydłowy w Porycku pałac, do którego przeniesiona biblioteka

(a) Uczéni przeglądający ten skarb najdroższy pamiątek narodowych, uznali go bydź jedynym w całéj Europie. Żadna księga nie była mu obojętną, wszystkie rozczytywał z uwagą. Na każdéj niemal opisał osnowę i czynił uwagi we względzie języka i rzeczy. Stać się one mogą wielką pomocą piszącym o naukach ojczystych. Zebrany ogrom wiadomości rozległych, miał w przytomnéj pamięci. *Osiński o życiu i pismach Tad. Czackiégo*, w Krzemieńcu 1816. pp. 218, 219. cferatur nota 56, 57. pp. 396, 397, 398.

porządnie pracą i staraniem jéj bibliotekarza ustawioną była. Łukasz Gołębiowski bibliotekarstwem trudniący się, mógł wówczas jéj spisanie dokonać i w szyku utrzymać. Spisanie 4574 dziéł czyli 5099 woluminów, co wynosiło ośm tysięcy kilkaset dziéł wymagało niemałéj pracy, a większa daleko otwierała się dla Gołębiowskiégo z tysiącem kilkuset rękopismów. Lubo Czacki nad niejednym dołożył swéj pracy, wszelako do bibliotekarza należało, rozpoznać je, odczytać, każdego opis wygotować i treści powyciągać. Do tysiąca arkuszy udowodniło, dwódziestoletnią z okładem pracę, która porządkiem panowań i przedmiotami rozkładając historyczne krajowe pomniki, zostawiła je zadeterminowane dla Poryckiéj biblioteki. Dopełnił tego wszystkiego Gołębiowski, a przytym znana jest jego uczynność i szczére wylanie się dla podania pomocy w poszukiwaniach literackich. Sam Czacki chciał, ażeby zbiór jego był dla każdego przystępny, ażeby w pogranicznym ustroniu, w Porycku złożony, ażeby był niejako publiczny. Na wstępie do bibliotecznéj sali, leżał katalog, a za odemknięciem piérwszéj okładki, każdy czytał uroczyste właściciela biblioteki oświadczénié, że każdemu wolne jest jéj użycie, równie ksiąg drukowanych jak rękopismów, a każdy, może sobie siąść w Porycku, i każdy, który mu się spodoba rękopism, przepisać i drukiem go ogłosić. Wieleż to osób, z pełnym zaufaniem przystępować mogły; wieleż to prałat Aloyzy Osinski, kasztelan Tarnowski i [redacted]

cem funduszów z natężéniem i z własnégo majątku wielkie zaawansował summy. Od familji Poniatowskich zakupił 1804 królewską bibliotekę z 15580 ksiąg złożoną i gabinet numizmatyczny za 7500 czerwonych złotych, bo to były prywatne familijne zbiory (b). Biblioteka kupiona, była przeznaczona dla gymnazjum Krzemienieckiégo. Tym sposobem szkoła ta już 1805. przyszła do pięknégo zbioru ksiąg, do którégo weszły ofiary księżny Teofili Sapieżyny, która darowała bibliotekę Jabłonowskich, Jana Lerneta, którégo darowizna w medyczne opatrywała dzieła, ofiara Mikoszewskich 788, ofiara Moszyńskiego 2603, ofiara bezimiennego 1327; weszły téż niektóre pojedyncze dary i nabywane z dochodów gymnazjum, które zmieniło swój tytuł na lyceum. Przez takie ksiąg przybywanie, liczba ich w bibliotece podniosła się do 31 000 (c). Z niemałą dla funduszów uciążliwością przedsięwziął gorliwy Czacki przygotowanie przyzwoitégo dlá pięknégo zbioru lokalu. Przerabianie na to staréj budowy pojezuickiéj, niedogodne się stawało dla biblioteki, gdyż poszła na lat kilka w paki. Wydobyta nareszcie i w nowo przyrządzonych salach, a w niéj poustawianych dawnych królewskich szafach (d) ustawiona, wedle porządku i katalogów Albertrandégo, oczekiwała umiejętnéj ręki, ażeby spisaną i dojrzaléj uorganizowaną była. Chciał Czacki, ażeby owe gymnazjum, potym lyceum, liczne gałęzie nauk w całéj ich obszérności i zupełności traktówało. Zwykle szczęśliwy dobór osób, powierzył bibliotekę lycealną Pawłowi Jarkowskiemu, a razem dawanie kursu bibliografji, który na poznanie szacunku dzieł naprowadzać jest zdolny, a w kursie manipulacją biblioteczną, poznawać daje, co czyściéj wyobrażénia o księgach i trudach około nich podejmowanych upowszechnić może. Widział Czacki kwitnący zakład Wołyńskiéj szkoły i schodząc ze świata 1813. 8 lutego zostawił wydają-

(b) Osiński o życiu i pismach Tad. Czackiégo p. 102.
(c) Osiński l. c. p. 103.
(d) Szafy zamykané z kracianemi drzwiami pięknie tokarską robotą ozdobione, dwa razy głębszymi niż były, zrobione i do miéjsca przez boczne przystawki zastosowane, lubo czasem do rozkładu szczupłe otwiérają zakątki, wszelako wygodny i zdrowy dla książek przytułek dają.

cy coraz dojrzalsze owoce. Królewska biblioteka celowała w archeologiczne i numizmatyczne; miała w każdym objekcie dzieła przepychu i w przedmiocie swojim ważne, wszelako nie była uzupełniona, żeby w każdym wydziale, co najistotniéjsza, w zupełności miała. Teologja trzymała pierwszeństwo w doborze i uzupełnieniu, a najsłabsza w téj mierze była medycyna, teraz i ten oddział równie jak inne wzbogacony. Biblioteka trzykrotnie widziała wzrastające swoje dochody. Etat jéj r. 1805 był 2260 złotych polskich, r. 1813 pomnożony do 4333 zł. p.; a nakoniec r. 1818 podniesiony do 7333 złotych polskich. Pewnie, że nikt nié mógł Czackiemu wyrównać w olbrzymich jego krokach, w jego gorliwości i poświęceniu się, ale wiele piérwszych osób po różnych prowincjach dawnéj rzeczypospolitéj, podobną jak Czacki uniesiéni staranności, tworzyli lub pomnażali biblioteki, w sposobie, który wyjaśniał jak wiele taktu miał pomysł tworzénia księgowych zbiorów. Pospolicie zbiór płodów krajowych bywał jeśli nie jedynym, zawsze jednym z istotnych celów, jeśli nie takim, który mógł ogromny zbiór tworzyć, przynamniéj takim, który w skromnym objęciu i wejrzeniu więcéj był drogi właścicielowi, więcéj od niego miłowany, większą jego chlubą, aniżeli liczniéjsze, pozorniéjsze i nie małą satysfakcją jednające cudzoziemcze zbiory. Z pomiędzy tak podnoszących się bibliotek, prędko przed innemi głośną się stawała biblioteka Maximiliana Ossolińskiego. Imie [redacted]

daży katalog, układał biegły bibliograf Anselm Speiser. Przemyśliwał Ossoliński równie jak Czacki, co ma ze zbiorem swojim zrobić? Jego ważność i bogactwo dało się poznać z własnych dzieł Ossolińskiégo, pełnych głębokiéj nauki i rozległych wiadomości, jakich mnoga biblioteka dostarczyć mogła. Postanowił był ostatecznie Ossoliński bibliotekę powrócić na tę ziemię, na któréj zebraną była i oddać ją użytkowi publicznemu. W tym celu, miała być biblioteka przyłączona do ordynacji Zamojskiéj, i w téj mierze z ordynatem układ był uczyniony 1804 w sierpniu. Gdy jednak Zamość z kordonu austrjackiégo wypádł, nowym postanowieniem swojim r. 1817 ustanawia ordynacją biblioteki familijnéj, którą w mieście Lwowie lokuje, dokąd, po długim życiu jego, przeniesioną zostanie; zapewnia dla niéj fundusz, na utrzymanie osób, i pomnożénie zbioru. Fundusz ten niczym, żadnym przypadkiem uszczuplony być nié może, owszem fundátor ma nadzieję, że podrośnie i na utworzenié drukarni dostatecznym będzie (e). Straceniem wzroku i cierpieniami ciała, nieraz chwile tego męża piśmiennym pracom są zabrané, wszakże, równie dzieła jego, jak zbioru jego ofiara, imie jego pamiętnym czyni. Nie mogła pod ówczas tyle co Czacki i Ossoliński dokazać biblioteka książąt Czartoryskich w Puławach. Wielą tysięcy dzieł wzmagała się, wkrótce zaciasna się stawała na nią przeznaczona sala i literacki księcia appartament. Napełniona foliałami, mianowicie do historji, polityki, dyplomacji, w każdéj gałęzi nauk głównemi i doborowemi opatrzana dziełami, księgami każdégo języka, mianowicie trzech głównych w oświecéniu dzisiéjszym Europy narodów: Angielskiégo, Francuskiégo i Niemieckiégo; w dzieła Włoskie i dawne piśmiennictwa pomniki zasobiona, w dobór wydań starożytnych pisarzy greckich i łacińskich, w niektóre osobliwości, i dziełami przepychu przystrajana, liczyła kilkadziesiąt tysięcy voluminów. Uczony filolog Ernest Gottfried Groddeck nad nią przełożony, na jéj dobór i wzbogacanie wpływał. Tak bogatą bi-

---

(e) Ustanowienie biblioteki Ossolińskich we Lwowie w pamiętn. Lwowskim 1818. nr 5. w pamiętn. Warsz. na r. 1818. T. XII. p. 91—108. 156—172.

bliotekę wypadało uposażyć krajowemi płodami, jeżeli dzieł Gdańskich, i ściągających się korpusu kadeckiégo i różnych nowszych, łatwo było mieć dostatek; jeżeli archiwa familijne łatwo utworzyły fundament zbioru rękopismów: trzeba było w téj mierze podjąć innégo rodzaju, niż prostégo nabywania środki. Wysłany w tym celu do Szwecji Felicjan Biernacki pozyskał z biblioteki uniwersytetu Upsalskiégo rękopisma, i z wielu miéjsc w Szwecji wydostawszy niektóre, wrócił ze znacznym plonem. Felicjan Biernacki, który je przywiózł, mając sobie powierzoną bibliotekę o jéj wzbogaceniu myślał. Wspominane są po różnych miéjscach w tychże czasach rosnące zbiory Antoniégo Stadnickiégo w Żmigrodzie; Józefa Kuropatnickiégo w Lipinkach, gdzie jest Opecia żywot Chrystusa z wydań jego piérwotnych. Zdaje się, że Kuropatnicki ogranicza się najwięcéj drukowanemi dziełami, gdyż wyzuł się z kilku rękopismów, które ofiarował towarzystwu przyjaciół nauk w Warszawie (f). Jest znaczna biblioteka Radziwiłłowska w Nieborowie i po wielu znamienitych domach nie obojętne zbiory, lubo nie wszędzie w téj wielkiéj liczbie krajowe druki zbiérać było można (g). W tychże jeszcze czasach mnożyła się w liczbę biblioteka Kajetana Kwiatkowskiego. Różna drużyna ksiąg drukowanych w tysiące podrosła, dostarczyła niemałéj wartości mniéj znanych dziełek (h). Rękopisma z archiwów Radziwiłłowskich wydostane i zkąd inąd pozyskane, podnosiły wartość szacownego zbioru. Najznamienitszemi były wszystkie

[redacted]

XLI. Piękny był ten zapał zbiérania ksiąg i bibliotek, któremu zdawali się przewodniczyć i wzorem być, Czacki i Ossoliński, lecz razem na ich karb rozgłoszone i sowicie exagerowané anegdotki o ukradkowym podchwytywaniu, stały się prawdziwym zgorszéniem, i zdając się upoważniać przywłaszczanie cudzégo, podniecały do prawdziwych kradzieży. Wyznać trzeba, że sprzątał niekiedy Czacki dziéła, a to takie, które były wielką osobliwością, do nabycia których, nié miał żadnych innych środków, które zostając w zazdrosnych rękach, a cenić nie umiejących, zaginąćby mogły, może nareszcie niejako przez emulacją (i). W innych razach używał godziwszych środków. Nieszczędził wydatków i drogo opłacał. Gdy jednak znaleźli się ludzie przestronego sumnienia a szczupłych dostatków, którym niepodobna było tyle wydatkować, ich miłośnictwo, zamieniało się w prostsze grabienié i przywłaszczanie sobie cudzégo. Powtarzano, że strzelec strzelcowi psa ukraść może, literat literatowi książkę. Haniebna ta maxyma rozszérzona do nieskończoności, bez względu na to, że po lichégo psa strzelec nieposiągnie. Zdawało się, że powaga Załuskich, Czackich, zabeśpieczała rzetelne złodziejstwa, za któreby przed prawem odpowiedzić wypadało, którym na słuszna zasługiwano karę. Albowiem chociaż łatwo było w księgarni za małą kupić cenę dziéło jakie, fałszywy honor, chciwość i łakomstwo, stawały się niesumiennym ludziom, pobudką do sprzątniénia ich komu bądź. Ze zbiorów prywatnych osób, z bibliotek klasztornych i publicznych, zarówno z wytartym czołem i z przechwalaniem, bez

(i) Wchodzę przed laty tu w Warszawie do pochylonego latami p. I. J. C. wita mnie starzec i wskazując na książkę na stole leżącą, z uśmiéchem przemówił: „Patrz oto, kradł mi Czacki, kradłem i ja jemu.“ — Wiele było tworzonych i powtarzanych facecyj, mam w ręku w oryginale krotofilnie wydawane Czackiemu od osób dostojnych pozwy. Na okładce kodexu psalmów polskich tak nazwanych Jadwigi, czytać można ręką księcia generała ziem Podolskich taką protestacją: „Ex dono Adami in Klewań et Zukow Ducis Czartoryski hic liber furto quondam ablatus ex Bibliotheca Czartorysciana, nunc casu agnitus a legitimo possessore, libenter transmittitur Excmo Dno Tadheo Czacki Cpneo Nowogrodensi in tesseram amiciciae.“ Obacz wiad. hist. kryt. hr. Ossolińskiego T. III. notę 41. str. 39.

braku księgi porywano. Obstawał za własnością publiczną Czacki i zdawało się, że jéj w chęci pozyskania książki nie naruszy; wołał za całością własności prywatnéj, dla dobra publicznégo, gotów ją na stratę narazić. Lecz niewczesne restrykcje, źle zrozumiane od ludzi szerokiégo sumnienia, lub lekce ważących i książki i własne postępowanie, narażały na niemałe szkody rozmaite zbiory ksiąg, do których przysunąć się mogli. Szczegulniéj zakonne biblioteki cierpiały. Grabież ksiąg z bibliotek zakonnych, z tym większym zaspokojeniem dopełniana była, że nadeszły lata powszechnego własności duchownéj i kościelnéj grabiénia. Zakony potraciły swe fundusze, w różnym obyczaju świata i w urządzéniach zaniedbane, traciły tego ducha, który im tyle czasów wigoru dodawał. Opuściły się w czułości około siebie, i zbiory ich, na podchwytywanie lada czyje narażone zostały. Coraz mniéjszégo interesu dla nich stawały się ich własne biblioteki, któré tyle były nieszczęśliwe, że gdy jedné zaniedbaniem lub ustronną napaścią uszczerbku doznawały, inne, w samym porządnym ich utrzymaniu, na dziwne zdarzénia wystawione zostały. Między benedyktynami i cistersami zamieszkali byli niektórzy emigranci Francuzi i gościnny przytułek znajdując, ofiarowali swe usługi. Z pomiędzy nich, Gerard Lefebvre de Lassus, kierował różnych bibliotek urządzéniem, i sam wiele pracując i pisząc, w Sieciechowie, w Koprzywnicy i na Łyséj górze, spisywał ka-

[redacted]

szkody, na które nieostróżnie zezwolili (l). Tym sposobem w Koprzywnicy, stało 13 exemplarzy wielce rzadkiego dziéła victoria deorum Acernusa (Klonowicza), te Lefebvre spalił, bo go tytuł obrażał. Biegły ten bibliograf w bibliotekarskiéj manipulacji nie małą sobie uczynił ulgę, gdy mniéj zrozumiane dzieła polskie uprzątnął (m). W każdym czasie niebeśpiecznym się stawało urządzanie bibliotek. Zdarzało się, że po ustawieniu ksiąg porządniéj oprawnych i łatwo wyczytanych, rękopisma zdawały się być brudne i niewyraźne: żeby tedy biblioteki nie szpeciły, wszystkie wyładowane na bryką, wywiezione, i w stawie zatopione (n). Na Wołyniu w pewnym miéjscu byłem usilnie zapraszany, ażebym odwiedził bibliotekę i przejrzał, czy nié ma czego osobliwégo. Powolny na wezwanie, znalazłem rzeczywiście osobliwy widok, który wprzód w wyobrażéniu nie postał i nigdy wprzódy nie trafiła myśl na to, coby się stało z księgami, gdyby zaniedbane do szczętu zamokły? W dzwonnicy murowanéj nad bramą, a pod dzwonami, porządna niegdyś była izba, i tam księgi złożone, lecz czas nielitościwy, otwierając na wszystkie strony zdrowy dla książek przewiéw, poötwierał kanały strugom deszczu i mokradli. Książki wszystkie sypane były na jedną po środku izby kupę. Powolnym czasem, przysiadła ku podłodze. Tak spoczywające księgi pobutwiały, przegniły, grzybami do tego stopnia przerosły, że gdym chwycił za jednę i drugą postać, która jeszcze wyraz księgi

(l) Bandt. hist. bibl. p. 98. Odwiedzałem z biskupem Kieleckim bibliotekę Swiętokrzyską; mówi Juszyński dyko. poetów w przedm., a będąc tam przed dwódziestą laty z Czackim już tylko dzieł ojczystych ślady widziałem. X. Lochman, przeor wówczas tego klasztoru, z rozrzewnieniem opowiadał: iż benedyktyni francuscy przyjęci jako emigranci, podjąwszy się ułożénia biblioteki, płacąc gościnność, jak barbarzyniec z Alexandryjską biblioteką postąpili, gdyż znaczną część ksiąg polskich jako nierozumianych, spalić mieli.

(m) Wszakże z drugiéj strony to uważać trzeba, o czym zamilczyć nié wypada, że wielu sądzi, iż cała o Lefebvrze powieść, wymyśloną została dla pokrycia szkód, jakie biblioteki poniosły. A chociaż różne ustne zapewnienia o mocnym przeświadczéniu tych, co na Lefebvra narzekali: z tym wszystkim być mogło, że nawet osoby zacnégo zakonu zostały tą powieścią złudzoné.

(n) O tym zdarzeniu słyszałem od godnéj i poważnéj duchownéj osoby.

miała; téj cząstka w połowie przełamana w ręku pozostała, innéj trudno było od reszty oderwać. Tu i ówdzie tę przegrzybiałą kupę, przyklepał już był do tego stopnia deszcz, że ruiny biblioteki, zdawały się być ruin Babylonu małym obrazem. Ale porządnie utrzymywane biblioteki znajdywały się nieraz w przykrym położéniu. W Warszawie, w Wilnie, w Krakowie, a pewnie i po innych miéjscach, biblioteki zakonne, nagle lazaretom ustępowały. Cóż, jeżeli czasem która na domową wygodę użytą była, że się w jednéj suszył chmiel (o), w innéj, to jest w Połockiéj u jezuitów, zawieszano połcie i kumpie (p).

XLII. Gdy o szkolnych bibliotekach mówić mamy, wiążą się z nimi niektóre, które zkąd inąd są zakonne. Tym sposobem w Połocku jezuicka biblioteka była szkolną; a gdy szkoła Połocka tytuł akademii pozyskała, akademicką. Różnie zwożonemi rosła choć nie przedsiębrała poszukiwać dzieł rzeczywiście potrzebnych i myśl odświeżyć mogących. Raczyński arcybiskup gnieźnieński, od roku 1807 swój zbiór i świeżo skupywane księgi posyłał w ofierze do Połocka. Tym sposobem podrastały połockie ksiąg zbiory, które samą surową pilnością, jak to i z innemi na świecie bibliotekami zdarzało się, uszkodzone były, i trudnégo będąc przystępu, małégo stawały się użytku (q). Przy ostatecznym jezuitów białoruskich zwinięciu, zbiory połockie nieco uszczerbioné się być zdają, przynajmniéj oczekiwanie, że się rękopismów krajowych i

[redacted]

kołach pożyteczne być mogły. W powszechności, blioteki te, przestały tyle wzrastać, ile wzrastały rzed upadkiem Polski, atoli niektóre były nad inne szczęśliwsze. Warszawska kollegium większego zawsze się w liczbę pomnażała. Poruczona prefektowi rukarni, ze czcią wspominanemu Bielskiemu (r), pile spisana, i całe szczęśliwie w oddziały ustawiona, iała wydrukowany 1796 swój katalog. Kiedy liczba ) ksiąg do 17000 przeszło podrosła, pomnożony katalog, powtórnie był roku 1822. 8°, stron 497 drukowany. Jest to jedyna biblioteka w Polszcze, która a swój drukowany katalog: mogą się w nim znaleść nyłki, z druku, z przepisywania, lub z niedostatku tułów w exemplarzach ksiąg bibliotecznych wyjęte (s), wszelako ten katalog daje poznać bibliotekę czystą jest skazówką do tego, co się w zbiorze znajdje. Warszawskiego kollegium nobilium 10000 ksiąg ynosi. Na Biało rusi w Walerjanie czyli Łużkach była l Serafinowicza członka zgromadzenia, licznemi dziełmi obdarzona. W Międzyrzeczu na Wołyniu niełym zgromadzénia wydatkiem powiększona, spaliła ę, i na nowo musi być tworzona. Ale trudno o kaléj w szczegule mówić i o każdéj mnie wiedzić. Do ichownych liczą się te, które są przy seminarjach, z tych Wileńskié zasługują na pewną uwagę. Dawniéjsza jest, i większa ta, która się znajduje przy minarjum djecezalnym u Sgo Jerzego, wsparta ascetczno teologicznym pojezuickim od Sgo Ignacego ksiąg biorem, opatrzoną została pięknym suffragana Józefa ıpiehy zapisem, którego miłośnictwo do książek zapalane było uczonym z Załuskim związkiem i bieuścią bibliotekarza Eberta, od niego pozyskała biioteka i kilka rękopismów (t). Umarzając zaś dług ızefa Kossakowskiégo biskupa inflanckiégo, semiırium nabyło po nim w roku 1795tym pozostałe

(r) Bibliogr. I. 63. T. I. p. 225.

(s) Czytam na stronie 244. Statuta et privilegia regni Poloniae 1506, ma to być Commune Łaskiégo 1506. widać exemplarze były bez tytułu. — p. 245. nr 19. Prawa i konstytucje przez Stankowicza, ma to być Stan. Konar. zebrané.

(t) Zdaje mi się, że Sto Jeraki rękopism statutów Polskich po Polsku w XVI wieku pisany, a którego oni w wydrukowanych świéżo statutach użyli, że będzie z liczby ksiąg tego suffragana.

księgi, które przystroiły bibliotekę i dostarczyły różnych dzieł historycznych i różnego rodzaju, między któremi i polyglotta Waltona znajdowała się. Nowsza jest i w liczbę dotąd skromniéjsza biblioteka głównego seminarium Wileńskiégo (r. 1808 założonego) ciągle z nabytków różnych rosnąca, mająca prócz nadzwyczajnych wydatków coroczny 4000 złotych fundusz. Mało w niéj jest ksiąg przestarzałych najczęściéj na zapomnienie skazanych. Pozyskała znaczną liczbę dzieł świéżéj teologji, wszystkie najgłówniéjsze nowsze do exegetyki i hermeneutyki dzieła, polyglotta Waltona, ojców kościoła, zbioru konciliów, bullarjów, apparat jest cale pełny; nie braknie dzieł innégo rodzaju. Nabytych świéżo w r. 1824 blisko 2000 ksiąg od kanonika Michała Bobrowskiego, które nie małym staraniem za granicą w czasie wojażu swego nabył, zaopatrzyło bibliotekę w wiele dzieł rzadkich i osobliwości bibliograficzne stanowiących, a najwięcéj w takie, które do nauki wschodnich języków służą. Nabytek ten szacowny podnoszący liczbę ksiąg na 7000, uczynił bibliotekę seminarjum głównego interesu takiégo, jakiégo żadna dotąd seminarium biblioteka nie ma, i nie łatwo miéć może: nie tylko bowiem jest w głównym przedmiocie swojim zapaśna, ale do tego świéża, a w przydatkowych do przedmiotu stosownych przydatkach bardzo rozmaita i nadzwyczajności posiadająca. — Lecz za dalekośmy poskoczyli w opowiadaniu o bibliotekach duchownych, zwróćmy się znowu do szkolnych, aby wspomnić jakich od roku

[redacted]

iały być nabywane dla szkół najwięcéj niemieckie ›mpendja, przedrukowania starożytnych i nieco oberniéjszych różnégo rodzaju dzieł. Częściéj na to ıdzwyczajny poniesiony bywał wydatek, który doć w potrzebne podręczne księgi te zbiory zasobił, a jednym lyceum Warszawskim pewne składki przeıaczone. Tworzył rząd Pruski w Warszawie lyum, szkołę, która miała być na stopie od gymnaów wyższéj. Dawne po kadetach pozost-łe księgi, ły załączone do nowo nabytych i dały zakład biıotece lyceum Warszawskiégo. W Berlinie, na liıtacji zakupioné, starożytnych pisarzy i kronik śreıiégo wieku, (których nigdzie zbytku nie było), tyle, ı biblioteka lycejska wcale interesowną się stawała. ymczasem po zgonie Krasickiégo biskupa Warmiń:iégo, naostatek arcybiskupa Gnieźniéńskiégo, biıoteka jego ze Skierniewic, dostała się do lyceum. mieszczona w salach lycealnych Saskiégo pałacu, ›woli wcieloną została do lycejskiéj, która tym spo›bem w liczbę trzecią częścią podrosła. Tym naytkiem pozyskała biblioteka około 4000 ksiąg, wiele ział do belles lettres, oeuvres wydań wspaniałych i pszych, które i wejrzenie biblioteki przyjemniéjsze czyniły. Weszły do niéj Byzantyny Weneckie, pięne wydania starożytnych pisarzy, tak, że lycejska ıbliotéka nie dość w scientyficzne-dzieła opatrzona, zęsto na szkolną potrzebę jeszcze uboga, poczęła się czyć do bibliotek znacznych i pierwszego między 'olskiemi rzędu. Za księstwa Warszawskiégo funusz z dochodów lycejskich, corocznie do 10000 zł. ochodził, tak, że staraniem Lindego, tegoż lyceum ektora, i bibliotekarza Beichta, a potym Felixa Bentowskiégo zbiór do 12000 ksiąg podniósł się (u). — ak dalece z księgowością pod ówczas wszystko zmieıione było? wyjaśniały te lata ostatnie. Nie zdarzały ię więcéj przypadki, ażeby urządzanie bibliotek miało ıką szkodę bibliotece zdziałać. Do obowiązku biblioekarstwa, wzywano osoby światłe, nawet do prywaınych bibliotek, powoływani ludzie biegli, i dokłaıane starania pilniéjszego ich opisywania. Cokolwiek

(u) Bentk. hist. lit. pol. T. I. p. 115.

przedsiębrali w swojich miéjscach bibliotekarze około powierzonych sobie zbiorów, było to z dokładnością, jakiéj za czasów Załuskiégo nieznano. Ernest Gottfried Groddeck w Wilnie, Jerzy Samuel Bandtkie w Krakowie, Paweł Jarkowski w Krzemieńcu, Felix Bentkowski w Warszawie, musieli się zająć uporządkowaniem bibliotek sobie powierzonych i do tego wiele osób uspasabiali (w), Bentkowski wiele się nad płodami piśmiennemi krajowemi zastanawiając, poszukując w różnych dziełach i notatach Załuskiégo i w rozmaitych katalogach; rozpoznając biblioteki lycejską, missjonarską, pijarską, naostatek Kwiatkowskiégo; znalazłszy pomoc od Jana Wincentego Bandtkie w oddziale prawa: wygotował 1814 dzieło zamierzane niegdyś przez biskupa Załuskiego i Janockiégo (x), w którym, jeśli nie było pola, tyle się nad niektóremi pismami zastanawiać, ile się zatrzymywał w swych drukowanych bibliograficznych dziełach Janocki; jeśli nie w każdym razie dość ścisła dokładność dochowaną być mogła, nie zawsze z dość pewnego źrzódła wyczerpnięta wiadomość; jeśli bardzo wiele jeszcze rzeczy późniéj znaleść i poznać się dało: zawsze jednak w szanownym Bentkowskiégo dziele znajdowała się do pewnégo stopnia pełność i dobór, bogactwo, jakiégo nigdzie podobnégo nie było, dokładność od poprzednich bibliograficznych pism wyższa. Janocki ze swoją fałszującą rzecz, łaciną, ze swojimi ułamkowemi wiadomostkami, Bentkowskiégo zupełności i więk-

[redacted]

twiérała oczy krajowcom, otwiérała im ogół, z którym tak trudno było się spotkać. Są uchybienia, są omyłki, właściwe dziełom bibliograficznym, ponieważ Bentkowskiégo dzieło jest bibliograficznym, i ten tytuł przybrać było powinno, i tym tytułem, byłoby zabezpieczyło sobie wszelkie nieforemności. Mogą powstawać żółcią przejeci pisarze i ścigać swym gorzkim dowcipem Bentkowskiégo, ale z tą bronią przeciw niemu występując, niezdołają ocenić rzetelnéj posługi, jaką Bentkowski dla wszystkich swym dziełem uczynił. On zuchwałą, śmiałą i szczęśliwą ręką wystawił wzrąb, który, wykończyć i ogładzić, zamknąć, pokryć i umeblować każdemu jest wolno. Nie łatwo było jednemu być całości budownikiem, łatwo jest każdému, kto ma ochotę i sposobność coś nowégo dostarczyć, szczegół uzupełnić.

XLIV. Dzieło Bentkowskiégo było wypadkiem lepszégo stanu księgowości w Polszcze, a podnieciło do usilniéjszégo jeszcze poszukiwania piśmiennych krajowych pomników, do większégo u wszystkich na nie względu. Znaleźli się poszukujący, znaleźli sie wynajdujący, którzy poszukującym dostarczają. Zjawiło się miłośnictwo książek aż prawie do bibliomanji pomknięte: lecz zacne i ze smakiem. Bentkowski był skazówką do szukania, to co u niego się nie znajduje, znalezione, napełnia nie raz wynalazcę radością. Miłośnik nie szczędzi wydatków i trudów, szanuje i admiruje osobliwości w bibliotekach złożoné, w innych znajdujące się rękach, z uczciwą ufnością pozyskuje wzajemne sobie udziélánié; jeśli oryginału miéć nié może, miéć kopją kosztownéj księgi stara się, i łożyć na to nie żałuje. Tak przynajmniéj postępując znani ksiąg miłośnicy Tarnowski, Chyliczkowski, Działyński, Swidziński, stają się wzorem do naśladowania. Ich niezmordowané poszukiwanie i szczęśliwe wynajdywanie, prawdziwe podziwienié wzbudzają. Trudno, żeby w tak krótkim czasie takie zgromadzić skarby. Wielu po wszystkich okolicach zbiérá, i słusznie się, cieszy pozyskanemi nie wielu dziełkami, które im pociechę i w pracy użytek przynoszą, lecz mało kto do tyla szczęśliwym być może, co oni (y). Kasztelan

(y) Nie jedną już książkę ze zbiorów Swidzińskiego i Chyliczko-

Tarnowski ustawicznie szczegułowemi poszukiwaniami wzbogacając swe zbiory, za 200 czerwonych zł. zakupił starych dzieł Polskich od Juszyńskiégo. W gorliwym zbieraniu dzieł cieszy się, że w przeciągu tego roku półtora tysiąca ksiąg zgromadził, które lokuje w Dzikowie, miéjscu, w którym krajowe piśmienne płody i stare osobliwości składa. Tytus Działyński ogromniéjsze od razu dopełniając przedsięwzięcie, gdy już niemało drukowanych osobliwości i rękopismów posiadł, zakupił w 1821 od Kwiatkowskiégo za 2000 czerwonych złotych rękopisma, które w swym zbiorze miał Kwiatkowski. Cokolwiek wprzódy ogromniéjszy uczynił nabytek książę Czartoryjski, gdy roku 1819 za summę 12000 czerwonych złotych zakupił całą Porycką Czackiego bibliotekę. Tym sposobem prywatna domu Czartoryjskich biblioteka stała się ze wszystkich względów najznamienitsza, stała się skarbnicą do dziejów krajowych, dla których nie przestaje niemałym nakładem pozyskiwać oryginały lub kopje, które w następnych latach w znacznéj ilości, z Francji, z Królewca, z Litwy poprzybywały. Tym sposobem puławska biblioteka z siebie liczna urosła potężnie w rękopisma, do swojich 430 voluminów w bibliotece, a kilkudziesięciu sztuk w świątyni Sybilli złożonych, przybyło poryckich 1550, a przeto do dwóch tysięcy rękopismów. Ktokolwiek kiedyż tedyż dzieje bibliotek pisać będzie, nié może przeminąć tego ważnégo Puławskiéj biblioteki wzrostu, lecz trudno będzie i nam niepodobna nadmieniać wszystkie prywatne w tych [redacted]

wzgląd, z którego prywatne biblioteki wzrastały. Puławska biblioteka nie z samych skarbów Polskich zebrana, niemniéj pomnażana jest wszelkiégo rodzaju Europejskiemi dziéłami. Piękny dobór dzieł bibliograficznych, równie pomnożony został, jak innych przedmiotów. Rosnąca biblioteka potrzebuje rozkurczénia, mianowicie że nie wszystkie miéjsca, w których pomieszczone zostały przybywające księgi dość suche i dogodne się ukazywały. O przyzwoitéj na bibliotekę budowie i miéjscu, właściciel nie zapomina. Po połączeniu domowych Puławskich zbiorów z Poryckiemi, (jak dawniéj w Puławskich od przedmiotów odosóbniéni byli starożytni pisarze), tak odosobnieni od innych zostali Polscy. Zasługiwali oni na to odłączénié, bo są oddzielnégo interesu, którýby po ich z innemi zamięszaniu zamitrężony został; zasługiwali na to i dla tego, iż po rękopismach ich zbiór rzeczywiście nieocenionégo jest szacunku; gdyby ich w massę innych języków pisarzy zamieszać, gdzie wówczas tych maleńkich bryliantów z pod ciężkich brył wyśledzić (z). A gdy tak odosobnione zostały Polskie ich małéj objętości płody wyniosły 16800 numerów obok 27000 zbioru dzieł Europy, który stale nowo zakupywanemi podrasta. Podobnie inni krajowych ksiąg zbieracze, nieograniczają się do nich samych. Kasztelan Tarnowski niemałe łoży nakłady, napełniając sale w Horohowie dziéłami przepychu, mianowicie do sztuk obrazowych ściągającemi się, francuskiemi lub włoskiemi (a). W tychże czasach uformowała się biblioteka ordynata Zamojskiégo w Warszawie. Odstępując ordynat Zamościa rządowi, przeniósł szkołę Zamojską, niegdyś uniwersytet do Szczebrzeszyna, którą dobrym urządzeniem, opatrzeniem jéj w naukowe potrzeby, podniesieniem oraz do wyższego stopnia, zajął się. Bibliotekę Zamojską z dawnych ksiąg złożoną, prze-

---

(z) Od czasu jak tłómacz Pani Jeziora Karol Sieńkiewicz bibliotekarzem został, nie widziałem Puławskiéj biblioteki, chociaż względów jéj doznawać nieprzestaję, dowodem czego, wychodzące pomniki języka Polskiégo w wielorakich textach tłumaczonych z łacińskiégo statutów, u Zawadz. w Wilnie 1824. 15 paźdz.

(a) Widziałem np. sprowadzone Voyage pittorosque en Espagne Laborda, wielkie dzieło Cicognary.

prowadzając do Warszawy i łącząc ją z dawnym domowym zbiorem i nowo dla siebie sprowadzonemi dziełami, potrzeby szkolne sowicie wynagradza i opatruje formowaniem dostatniéj biblioteki szkolnéj, na co, nieszczędzi swojich ofiar i wydatkow. Stara z Zamościa do Warszawy przeprowadzona biblioteka, wynosić mogła ledwie piątą część całégo zbioru domowégo, jednak opatrzyła go w dawne dzieła, których nie było, ponieważ w tym zbiorze jedynie prawie są celniéjsze świéższe dziéła w języku francuskim lub angielskim. W dziełach i wydaniach wielkich i przepychu, żadnemu z tych dwóch języków przewaga nie jest dana; w dziełach mniéjszych i wydań pospolitszych, więcéj jest francuskich. Niebraknie i włoskich, co zaś do niemieckich, tych nié má. Cały zbiór wynosić może do 8000 ksiąg, w całości wiele jest przepychu i powabu. Sala i szafy biblioteczne pięknie przystrojone i ozdobné, w nich z wielką i przynależną konserwe księgi ustawioné, księgi z formatu, wydania (Humes), drukarza (Didota Racin), oprawy (w Anglji) kosztowne. Dzieł przepychu najwięcéj znajdziesz w historji, w podróżach w historji naturalnéj, w sztukach obrazowych. A gdy cała biblioteka, bez żadnych wyjątków podziélona jest na przedmioty; jedne tylko rękopisma oddzielnie wyłączoné. Gdy przedmiot każdy nie jest zapomniany, w każdym tedy przedmiocie połyskuje się coś znamienitégo, coś dla przedmiotu istotnégo. coś bibliografa zastanawiającégo (b). — Lecz więcéj już nie powiem o prywatnych domowych zbiorach,

[redacted]

oprócz biblioteki towarzystwa przyjaciół nauk, o któréj już się mówiło.

XLV. Kiedy mám o publicznych bibliotekach mówić naaamprzód mimowolny pociąg i rzetelna admiracja zwrácá mnie ku Krzemieńcowi. Od początku jak biblioteka królewska do Krzemieńca przeprowadzoną została, miał sobie ją powierzoną wspominany już Paweł Jarkowski. W ciasnym on ją miéjscu rozstawił i użyteczną dla publiczności uczynił, kiedy przerabiano mury porządnie popakował, a korzystając z czasu nieczynnie zamkniętéj biblioteki, odwiédził Kraków i Warszawę oglądając tych stolic biblioteki i sposób ich utrzymania. Po przygotowaniu sal, znowu bibliotekę rozpakował i do użytku otwartą trzymáł. Nie przerzucał nią i nie mięszał jéj szyku, ponieważ miał pod ręką Albertrandego ogromne katalogów kwartanty, do których stosować się wypadało, które pewny porządek biblioteki stanowiły. Te atoli katalogi nie były dosyć zaspakajające dla biegłego bibliotekarza. Paweł Jarkowski przedsięwziął, nie burząc porządku, wedle najdojrzalszych bibliotecznych przepisów, księgi na nowo skatalogować. Rozpoczęta, czasu wielkiego i pracy niezmiernéj wymagająca robota, przy nabytym takcie, nie była wypadkiem pedanterji, przysady, drobiazgowości, ale trafnego rozpoznania każdego voluminu i dzieła, i umiejętnego w szczegułach opisania. W téj pracowitéj robocie, nic zbytkowego i przesadzonego nie widzę: owszem zdawałaby mi się potrzeba, jeszcze jednéj ścisłości względem nazwiska z tytułu wyruszanégo. Po kilkoletniéj niezmordowanéj i dotrwałéj pracy, ma Paweł Jarkowski zupełną ukończonéj roboty satysfakcją, ukończonéj, ile w ciągłéj i nieustającéj manipulacji, otwartéj i żyjącéj biblioteki, ukończona być może. A ztąd dziwna jest łatwość znalezienia najmniéjszégo szczegułu. Lecz uczony bibliotekarz, nieogranicza się mechanicznym znajdywaniem, obejmuje on myślą i pamięcią cały zbiór Krzemieniecki, coby mu łatwiéj było dopełnić, gdyby się ośmielił wyruszyć księgi z dawnégo szyku i rozstawił stosownie do porządku przez się pomyślanego, gdyby na to miéjsce pozwoliło. Wreszcie, co do wewnętrznego urządzenia swego całkowicie wzo-

rowym sposobem jest kierowana biblioteka Krzemieniecka. Zewnętrzny jéj ruch, jest poniekąd trudny i mały. Wśród lądu, od handlu księgowego w oddaleniu położone miéjsce, sprawia nieco trudne kommunikację, dla czego, żadnych przebiegłych, spekulacyjnych kroków, biblioteka czynić nié może: po prostu tylko, zakupuje przez księgarza miéjscowégo, albo z księgarni za granicą zakupione sprowadza, a niekiedy powolny dubletów wymian zrobić może (c). Podobnie położona jest biblioteka uniwersytetu Wileńskiégo.

XLVI. Od czasu restauracji uniwersytetu Wileńskiégo, przez czas niedługi po księdzu Litwińskim, piastował klucze biblioteki ksiądz Augustyn Tomaszewski, zakonu bazyliańskiégo professor teologji w uniwersytecie i bibliotekarz. Zaniedbana zbiegiem dawnych okoliczności biblioteka, potrzebowała ogromnéj i przykréj pracy a znajomości rzeczy, żeby podjęta robota z pożytkiem dopełnioną być mogła. Tym końcem poruczone zostało w lutym 1805 prefektostwo czyli bibliotekarstwo uczonemu filologowi Groddkowi, tegoż uniwersytetu professorowi, który w przydanym adjunkcie Kazimirzu Kontrymie znalazł pracowitość, gorliwość i szczęśliwe wydanych przepisów dopełniénié. Wraz biblioteka do użytku publicznego otwieraną została, i rozpoczęte jéj spisywanie i uporządkowanie. Była wprawdzie starodawna ta biblioteka złożona w jednéj wielkiéj sali, w miéjscu na pię-

[redacted]

był zbiór cały, stawało się od razu niemniéj istotną potrzebą, ponieważ wypadało zaraz obmyślać o sposobach pomnożenia téj biblioteki, i należało niezwłocznie rozpatrzyć się czego istotnego niedostaje bibliotece dla podnoszących się w uniwersytecie nauk. Żywo i z natężéniem pomykana była robota, którą zarówno prefekt, adjunkt i przybierani pomocnicy tyle posunęli, że z wygotowanych kartek w lat pięć roku 1810. o abecadłowym katalogu myślić mogli, w który w roku 1812. 13254 dzieł, wynoszących 18025 voluminów wpisanych było. Lecz jeżeli porządkowanie żywo pomykane być mogło, i użyteczność biblioteki podniesiona, jéj wzrost takim krokiem postępować nié mógł. Trudności w téj mierze wynikały, ze szczupłych na nią naznaczonych funduszów, i z położénia samego Wilna. Biblioteka Wileńska przestaje na sprowadzaniu przez księgarzy, nié ma dość znaczněj liczby dubletów, aby żywe otworzyła zamiany, nié ma dość kommunikacyi, ażeby na licytacjach nabywać: przynajmniéj bardzo rzadko się wydarza nabytek przez licytacją. Prostym tedy sposobem, a pospolicie wielkiégo wydatku wymagającym, może się biblioteka uzupełniać. Pomnożoną ona została wziętemi r. 1816 ze Słucka pojezuickiemi księgami, których 2200 było. W nich między staremi brudami, statut mazowiecki 1541, rękopism ruski pierwszego statutu litewskiégo i kilka innych kodexów, w których znajduje się autograf Skargi o jedności kościoła, dowodzą, że się szacowne znajdują rzeczy. Innych podobnych bez k tu pozyskanych nabytków nie było, chyba pojedyncze małe ofiary. Musi za gotowy pieniądz nabywać, a funduszu stałego prawie żadnego nié má, bo kilkaset rubli na nią wypadających, małe potrzeby biblioteczne i trocha introligatora pokryć może. Corocznie jednak zakupuje się ksiąg cokolwiek i z innych dochodów, stosownie do potrzeb; lub zdarzonéj okazji nabycia zbioru jakiégo. Koło roku 1819 były od monarchy wyznaczone trzy summy po kilkanaście tysięcy rubli srébrnych wynoszące jedna na budowę biblioteki, jedna na zakupienie ksiąg do biblioteki, a jedna na nabycie gabinetu mineralogicznégo. Że się udało znacznie taniéj, aniżeli było spodziewane gabinet mineralogiczny nabyć, zostające z summy mi-

neralogicznéj pieniądze przeznaczone zostały na książki. Tym sposobem był nadzwyczajny fundusz dwadzieścia kilka tysięcy rubli srébrnych wynoszący na zakupienie ksiąg, i ta cała summa rzeczywiście na kupno obróconą została. Biblioteka tym sposobem znacznego wzrostu nabyła, a fundusz nadzwyczajny prędko wydany został. Bo z położénia odległego Wilna od handlu księgowégo to wynika, że wprost kupowano. Zakupiono wiele dzieł znajdujących się w księgarniach, albo przez księgarzy sprowadzanych. Jak dalece to kosztownie przyszło, dało się to czuć, gdy naprzykład thesaurus antiquitatum Graevii et Gronovii włoskiégo przedrukowania 500 rublami srébrnemi opłacić przyszło. Kupionych kilka dzieł przepychu, i więcéj kosztownych, flory, dzieła angielskie prędko fundusz wyczerpnęły. Wszakże biblioteka Wileńska tymi nabytkami odświéżona, pomnożona i niemało uzupełniona, stała się liczna do 40000 ksiąg. Teologja i medycyna jéj trzecią część stanowią. Wszelako teologja jest jednym z oddziałów najmniéj opatrzonym; Prawo ma cokolwiek dobrego, i na pozór dość liczné, wszelako wielkich potrzebuje dopełnień. Historia, geografia i statistika, daleko więcéj potrzebne. Wprawdzie oddział ten zajmuje szaf kilka, lecz kto zna biblioteczne zbiory, łatwo przyzna, że ten, co do liczby przed wszystkiemi jest najbiedniéjszy, ma kilka nowszych celniéjszych dzieł historycznych, kilka podróży, a prawie wyzuty jest z tego, [redacted]

bują wiele: bo któraż biblioteka jest nie potrzebująca. Posiádá biblioteka piękny apparat aktów i mémoirów, różnych akademji i towarzystw, filozóficzne transakcje i ma książek angielskich tyle, że z innemi publicznemi bibliotekami, o których mówimy zwycięzko certować może. Oddzielne szafy dzieł historycznych rossyjskich przy historji, zdają się dawać ten przywiléj językowi rossyjskiemu, jaki w téjże wileńskiéj bibliotece dany jest językowi greckiemu i rzymskiemu, to jest, że tych narodów pisarze, od przedmiotów bibliotekę podzielających, są wyłączéni i oddzielnie stoją. Pisarze krajowi tego wyłączénia nie pozyskali, ztąd trudno wymiarkować liczby dzieł z drukarń Polskich wyszłych, trudno nawet wymiarkować zasobu rozproszonégo po wszystkich kątach sali. Wszakże nie wszędzie są tak zatopioné, żeby się dostrzec niedały. Uderzają w oczy w wydziale prawa volumina i cokolwiek innych, w ubogich historycznych szafach nie mało miéjsca zajmują. Chociaż mało, wszelako posiada biblioteka kilkadziesiąt rękopismów, mianowicie świéższych. Z nadzwyczajności, prócz chińskiégo rękopismu i kilku dzieł przepychu, nié ma nic znacznégo. Umieszczona jest w sali wewnątrz dość przystrojonéj, zewnątrz nieforemnéj, nie bez niedogodności tak co do światła, jak suchości i opatrzenia. Przerobiénie téj budowy niemałym kosztem przyszło. Szafy są porządne, otwarte, chociaż cokolwiek głębsze, byłyby lepsze. Ustawione w niéj dzieła wedle materyi, lecz nie tak ściśle żeby miál być jaki wzgląd na poddziały, albo żeby jakie drobniejsze gałązki wiadomości ludzkich nié miały być tu i ówdzie rozerwane. Uporządkowanie nie jest do ostatka wykończone, po kilkonastoletniéj pracy do pewnégo stopnia pomknięte, w swym stanowisku zatrzymané, utrzymuje porządek, staraniem bibliotekarzy dopilnowany. Spisywanie jest dopełnione na karteczkach cedułkach, bez rubryk, oparte jedynie na samym tytule, jedynie sam tytuł wypisywany bez wglądania wewnątrz i bez wielkich poszukiwań, bez przysadnéj skrupulatności, z przyzwoitym często dość mocnym skróceniem. Niekoniecznym było celem w tym spisywaniu odszczegulnianie pism w jednym dziele objętych, ale dość znaczna liczba dyssertacyj, przy dłużéj pracujących zatrzy-

mała tak, że za ledwie po wielu leciech kartkowe czyli cedułkowe spisanie do końca zbliżone zostało, aby z niego abecadłowy katalog we czterech voluminach wpisany dopełniać. Przy przeniesieniu do przerobionéj sali ponumerowane szafy i półki są środkiem znajdywania dzieł.

XLVII. W Krakowie, gdzie Speiser i Voigt nie wiele zrobili, po małéj przerwie (d) objął bibliotekarstwo Jerzy Samuel Bandtkie roku 1811. 4 września. Był on już znany więcéj jak ktokolwiek ze swojich prac bibliotekarskich i wielką posiadający wprawę, ponieważ (od r. 1803 do 1811) był we Wrocławiu bibliotekarzem przy S. Bernardynie Seneńskim (e), jego działanie nie mogło być zacieśnioné do środka lub dróg ścieśnionych. We wszystkich ruszający się szczegułach, mógł dźwigać cały ogrom biblioteki urządzonéj, otwieranéj, rosnącéj i handlującéj. Zdano mu sale Obiedzińskiégo, w których jakikolwiek był porządek; oddano różne sale i izby, w których na stosach po kilkanaście tysięcy ksiąg naskładanych było, ze wszystkim ich pyłem, kurzawą, śmieciami i plugastwem, oddano mu katalogi dość liczne, które się na nic nie przydały, i rozpoczętą robotę Speisera i Voigta (f). Objął to wszystko Bandtkie, utyskując nieco, że nie znalazł katalogów repozytorjalnych, to jest takich, któreby pisane były tym porządkiem, jakim księgi stoją, a któreby mogły wskazać ich miéjsce, [redacted]

lumina, rozpierzchłe były, że je pojedynczo ścigać padało, gdy postrzegł, że między dubletami już łączonemi, najpiérwszégo rzędu skarby znajdowął, y z zaniedbanych zakątków i szpargałów, wyciągał małego interesu papiery. Im bardziéj się cieszył vynalazkami swymi, tym więcéj mógł nad brzydn opuszczeniem biblioteki uniwersytetu ubolewać. y się wewnętrznym uporządkowywaniem zajął Bandt, za staraniém Stanisława Potockiego ministra oświenia w księstwie Warszawskim r. 1812 naznaczony funduss na bibliotekę 6000 złotych corocznégo dodu, który podniesiony został do 9600, tak, że 5000 ławanych być miało do rąk bibliotekarzowi, 4600 fowały wedle swych potrzeb wydziały uniwersy-1. W początkach nie cały dochodził, tak, że załości do 20000 urosło; z tegoż funduszu wydano· na pisma perjodyczné, co wynieść mogło do 000; z tegoż funduszu opatrywane były niektóre rzeby, ale nie posługa biblioteczna, a zatym rea wszystka szła na nabycie ksiąg (h). Mogła się y zbogacać biblioteka, a zbogacała się jak zwykle rzymanemi darami, które czasem po kilkaset ksią-wnosiły (i). Lecz więcéj daleko, szczęśliwym otem funduszów bibliotekarzowi poruczanych. Przykowe nabycie, poszukiwanie takowégo nabycia, ąski postronné, kupna licytacyjne, loterjowe (k), itrzyły bibliotekę w niemałe dostatki. Gorliwy o nnożénie biblioteki Bandtkie, szukał handlu i wyiny, corocznie prawie z obładowaną pakami dutów bryką, w różne strony, do Warszawy, do Wro-

---

) Daje o tym wiadomość Bandt. hist. bibl. p. 169. i w przypisaniu uczonym mężom wraz na początku tego przypisania. Wszakże w tym znajduję nieregularności i omyłki, takie są na karcie 169 (iż od r. 1812 do 1815. przez lat 5, chyba tedy do r. 1816.) i w przedmowie, bo z liczb wymienionych ogółem wypadłoby 49143. Wreszcie zdaje się, że Bandtkie mówi tylko o swojich 5000.

Bandt. hist. bibl. p. 170—177.

) Czytaliśmy w gazetach zarzuty czynione Bandtkiemu, że się w loterją funduszem bibliotecznym wdawał. Kto był dość ciemny, że się na tym rodzaju kupna nieznał, mógł zarzucać: wszakże loterje kupieckie są jedne z godziwych, w których wszystkie strony zyskują, nikt nie przegrywał wiele, a często wszyscy nie w imaginacji, ale rzeczywiście wygrywają.

clawia, do Wiednia udawáł się, i za nie zwoził to, czego bibliotece niedostawało. Z tego powodu spotykaliśmy go nieraz przyjacielskim uściśnieniem w Warszawie, i światłéj rady zasięgać mogli. Jak dalece wzbogaconą biblioteka być mogła, niech to służy za dowód, że gdy Bandtkie objął jéj zawiadywanie, stara ta biblioteka liczyła zaledwie 200 ksiąg Polskich, a w lat dziesięć, liczba tomów na 2245 urosła. (l). A tą wielką i niezmordowaną czynnością, biblioteka ze swojich przestarzałych stanowisk wyruszoną została. Nie tak, ażeby ją miáł Bandtkie z miéjsc rugować, ale że stała się z obumarłéj i pruchniejącéj, żyjącą, odświéżoną i czerstwą, że z przestarzałéj słabości, dźwigniona do młodzieńczego wigoru, że z nieładu trafiła do porządku. W budowie, powiększéj części sklepionéj, często dosyć grubością murów ścieśnionéj, z różnych pokręconych komnat złożonéj, ustawiáł Bandtkie ze stosów wybierane księgi, stojące w miéjscach swojich zostawiáł. Ztąd, w rozkładzie i w rozstawieniu swojim, biblioteka Krakowska najmniéj ze wszystkich naszych publicznych harmonii ukazuje. Jak starodawne izby jedne do drugich różnie nieszykownie dotykają, tak w nich są zamknięte, coraz oddzielne ksiąg zbiory, oddzielne ich repozytorialne katalogi, które w innych dopiéro katalogach wiążą się (m). Szukáł Bandtkie do pomocy w spisywaniu młodziéńczéj pomocy, któraby mogła się przejąć istotą rzeczy, i znalázł do tego osoby zdolne, które jego pracą po-

[redacted]

iélały (n). Nie zdaje mi się, ażeby Bandtkie ścisłość głębienie szczegułów w tym spisywaniu do tego pnia pomknął, do którégo pomknięto w Krzemień-. Szło mu naprzód o to, ażeby wygotował wszy-ie cedułki, przeświadczony, że wpogotowiu będące talogi cedułkowe, przydadzą się do wszelkich ukła-w (o). Ma tedy cedułkowy, powtóre repozytorjal-, potrzecie powiększéj części językowy, nie wspo-nając ułamkowych, które są spisaniem niektórych ar, abecadłowy medyczny, chronologiczny Pol-ch; naostatek rozpoczęty realny (p). Jest to owoc żkiéj pracy, którą przy wielkim natężéniu, nara-niu zdrowia i wzroku, Bandtkie po dziesięcioletnich dach dopełnił. Cedułkowy katalog łatwo zastępuje otną potrzebę abecadłowégo, a gdy jest w porządku ecadłowym utrzymywany, nié może w téjże chwili dzielonym być na przedmioty. Systemat ustawienia ąg w bibliotece Krakowskiéj, jest tak rozerwany, proszony, w takim roztargnieniu, w tylu celkach sadzony, że mogę powiedzić, że nié ma żadnégo (q), atym i katalogi repozytorialne, których jest do dzie-tka różnych, z trudnością dostarczyć mogą czyste gule biblioteki wyobrażénié, to jest, nié ma bibliote-rz żadnégo ułatwienia, ażeby się przeświadczył w ja-n wydziale nauk i wiadomości ludzkich, biblioteka t zasobniéjszą, w jakiéj w większym znajduje sie dostatku. Biblioteka Krakowska jest dość liczna kładem 2100 kodexów licząca, przeszło 35000 dzieł 20000 rozpraw i broszur. Cieszy się Bandtkie dziele swojim historji biblioteki uniwersytetu Kra-wskiégo, w którym i sprawę czynności swojich ije, cieszy się mówię, że między kodexami są pi-ze starożytni, są materjały do historji narodowéj; szy się znaczną liczbą inkunabulów a między nimi arzami starożytnemi pierwotnych wydań, z pras

n) Wymienia je z wdzięcznością w przypisaniu dzieła swégo historji bibl. uniw. Krakow.

o) Bandt. h. b. p. 189.

p) Bandt. h. b. p. 177 do 185.

q) Biblioteka będąc z samych *Nebenbibliothek* potocznych, złożona. Bandt. h. b. p. 131 cf. liczbę woluminów po tych bibliotekach p. 179. 180.

Aldów, Stefanów; cieszy się atlasami i niemałym kart geograficznych zbiorem, a mianowicie Polskę wyobrażających i do niéj ściągających się (p. 181, 182), a ponieważ jest wskazany fundusz coroczny, którym wydziały uniwersytetu dysponują, a zatym poważną dawnością posiwiała biblioteka, opatryw a jest w najświéższe dzieła i w pierwsze naukowe potrzeby (r).

XLVIII. W Warszawie za księstwa Warszawskiégo, ministrowie przedsięwzięli zająć się krajowemi bibliotekami. Minister interesów wewnętrznych Łuszczewski, zamyślał wszystkie w kraju znajdujące się związać w jedno; a minister sprawiedliwości Łubieński przedsięwziął z nich wyciągnąć jedną. Wezwał Łuszczewski zakony, ażeby wygotowały swojich zbiorów katalogi, któreby w jedno miéjsce w stolicy złożone były, z nich wszystkich jeden ogólny katalog utworzony, za pomocą którégo możnáby wiedziéć, gdzie, jakie dziéło znaleść, a potrzebujący mógł je miéć sobie użyczone, lub na miéjsco do niego jechać. Lękały się zakony jakiégo swojich zbiorów zaboru, ociągały się z dopełnieniem tego, a bezwątpienia nie łatwo było znaleść tyle, na tylu miéjscach osób, któreby to jak należy dopełniły. Tymczasem Łubieński przedsiębrał zebrać i utworzyć bibliotekę narodową (jak była niegdyś Załuskich). Zgłosił się on do różnych opatów i klasztorów, a za różny wymian lub z dobrégo przyzwolenia z Łubienia, Obry, Bledzewa, Paradyża, Trzemeszna, Przemęta, od kapituły Puł-

[redacted]

łacu biskupa Krakowskiégo izdebkach, w których żadnégo roskurczenia być nié mogło. Składane w nich w bliskości sądu appellacyjnégo, nabyły zrazu nazwiska biblioteki przy sądzie appelacyjnym. Wezwany od ministra znany bibljograf Mateusz Kozłowski, a niemałą wprawą doświadczony, na dobór ksiąg pozyskanych wpływający; poodmykał niektóre paki, ułatwiał przystęp do świéżo pozyskiwanych zbiorów pracującym pisarzom, w samym niewygodnym ich składzie, już czynił je pożytecznemi. Lecz niewypowiedzianie ciasne miéjsce, po roztworzeniu jednéj i drugiéj paki, czyniło niepodobiéństwo cóżkolwiek przedsięwziąć z tymi zbiorami. Z wojennemi zdarzeniami, które zaszły, wiele transportów oczekiwanych, któreby nowe izdebki pozacieśniały, zatrzymało się w różnych Wielkiéjpolski stronach, a usunięcie się Łubieńskiégo, wniwecz obracały nadzieje, aby kiedy przystojniéjsze miéjsce upatrzone być miało. Osadzony tedy biegły i uczyny bibliograf, z książkami i pakami jedne na drugie nałożonemi i niedokładnemi inwentarzami, w dziwnéj ciasnocie oczekiwał z tym zbiorem, na który patrzał i który na niego walić się zdawał, nowéj odmiany, jaka w r. 1817 za królestwa Polskiégo zaszła. — Dawne jeszcze za księstwa Warszawskiégo tworzone projekta utworzenia w Warszawie uniwersytetu, i wtedy w części wydziałami rozpoczęte, za królestwa Polskiégo do skutku przyszły. Miéjsce dla uniwersytetu przeznaczone było w dawnym Kazimirowskim pałacu i placu pogórzałych koszar dawnych kadetów. Potrzebował nowo powstający uniwersytet biblioteki: dla niéj w samym korpusie Kazimirowskiego pałacu lokal wskazany i od razu biblioteka uformowana sposobem takim, że lycejska nie tracąc swojego lycejskiego funduszu, za uniwersytecką poczytaną została, a drugie tyle od razu urosła przez to, że podobnie z klasztorów pozyskane lub po Speiserze zakupione księgi, a bibliotekę przy sądzie appelacyjnym składające, do nowéj lycejsko uniwersyteckiéj, czyli uniwersyteckiéj wzięte i w salach Kazimirzowskiégo pałacu z nią połączone. W tym rozstawianiu nie było względu na to, co Beicht i Bentkowski w lycejskiej zrobił. Różne do rozkładania ksiąg wezwane osoby, co żywo w nowych salach je rozsta-

wiały. Przybyły do nich ofiarowane zapisem do lyceum od Chromińskiego professora gymnazjum grodzieńskiégo w Swisłoczy, i zakupione z czytelni Pfaffa niemieckie książki, równie między wszystkie rozstawioné. Ponieważ tym sposobem pomnażała się około biblioteki robota, i w uniwersytecie potrzebny był kurs bibliografji: do wykładania kursu tego wezwany zostałem z obowiązkiem bibliotekarzowania w bibliotece uniwersytetu. Lecz nimem do Warszawy przybył, biblioteka ta uniwersytecką być przestała. Wedle przywileju organizującego uniwersytet, miało być dopełnione obranie rektora. Minister Stanisław Potocki, życzył sobie, aby Samuel Bogumił Linde, lyceum Warszawskiego rektor, obrany był na rektora uniwersytetu. Gdy to chybiło, Linde został mianowany generalnym dyrektorem bibliotek i muzeów w królestwie (t). Zatym to poszło, że biblioteka uniwersytecka, uniwersytecką być przestała. Była to biblioteka publiczna przy uniwersytecie, (jak niegdyś jéj część przy sądzie appelacyjnym), miała pieczęć, na któréj narodową nazwana, była między publicznemi publiczną bez nazwiska. Zdarzenia te, niezmiernie

---

(t) Nun sollte solche (Universität) ihren ersten *Rector Magnificus* erhalten. Graf Stanislaus Potozki, lud die Dekane und mehrere Professoren zu sich, legte ihnen in Gegenwart einiger Minister seinen Wunsch ans Herz, dass sie den Herrn Linde zum Rektor wählen möchten, was man auch höhern Orts gern sehen würde. Gerade diess aber that die entgegenge- [redacted]

wpływały, na los, na wzrost i wielkość biblioteki. Linde w dyrekcji swojéj, szczegulnie i jedynie tylko zajął się tą wielką publiczną biblioteką. Miał w swojim szafunku, bezpośrednie wprost z samym zawsze znosząc się ministrem, którego pełne zaufanie posiadał, fundusz coroczny 10000 złotych z lyceum, a nadto 13000 złotych na bibliotekę corocznie przeznaczonych. Oprócz tego, minister zawsze dyrektorowi Lindemu przyjazny i życzeniom jego zadosyć czyniący, nie umiał na jego żądania odmawiać, i w każdym razie nieszczędził dostarczyć znacznych pieniężnych zasiłków, w każdym zdarzeniu, skoro tylko tym wzrost biblioteki mógł być pomnożony. Tym sposobem, jakby z popiołów nowa biblioteka w Warszawie w przeciągu trzech lat powstawała. W takim stanie kwitnących bibliotecznych rzeczy, przybyłem dawać kurs bibliografji w uniwersytecie, a w dodatku, miałem powierzone bibliotekarstwo biblioteki pod dyrekcją Lindego zostającéj, i w tym położeniu znajdowałem się lat trzy.

XLIX. Bez doświadczenia, w cały odmęt biblioteczny uwikłany, koniecznie znalazłem dla siebie rok pierwszy bardzo przykry. Dalsze lata jeśli nie były przyjemniéjsze, jakążkolwiek już satysfakcją wdrożonemu sprawiać mogły. Nie miałem doświadczenia, wszakże jakiégolwiek nabyłem był wyobrażénia. Przez lat wiele przypatrywałem się manipulacji w bibliotece Wileńskiéj doświadczanéj. Spotykałem się z Bandtkiem i Jarkowskim, od których różnych bibliotekarskich wyobrażeń nabyć mogłem, i zasięgnąć rady co do wykładu kursu bibliografji. Wreszcie dawał mi rady Bandtkie, a Jarkowski, na prożbę moją, kommunikował mi swój plan bibliografji. Wertowałem téż stosowne do tego dzieła, ażeby ile być mogło, nabyć do bibliotekarstwa potrzebnych wiadomości. Chociaż szukałem instrukcji, i obowiązków mojich podjąłem się, jednakże do jednych z obawą przystępowałem, drugich z niespokojnością oczekiwałem, ponieważ nie we wszystkie od razu wszedłem, albowiem z powodu wielkich w bibliotece zatrudnień rok pierwszy i drugi do kursu bibliografji nie przystąpiłem. A jeżelim sobie mógł pochlebiać, żem miał jakiekol-

wiek o bibliotekarstwie wyobrażenié, wszedłem do biblioteki, choć świéżéj, jednakże już rozstawionéj i znacznéj, już do użytku publicznego otwartéj, już pewne urządzenie mającej: trzeba się było z nią i jéj organizacją obeznać i oswojić. Wprawdzie dyrektor Linde, zawsze mi przyjazny i stale przychylny i życzliwy, nieżałował czasu, aby mi wszystko wyjaśnić i zdać na mnie bibliotekę, lecz powolnym dopiero czasem, we wszystko wdrożyć się mogłem. W tym największą pomoc znajdowałem w kolledze bibliotekarstwa Pawle Zaroskim. Podejmował on, i zostało przy nim, dopilnowanie wszystkich szczegułów wewnętrznego zarządzenia; on rozumiał skład biblioteki, on pamiętał co jest, pamiętał jak iść powinno, a bez przyjaznéj jego pomocy trudnoby mi było w bibliotece się rozgospodarować, trudnoby było dość osłody w bibliotecznych pracach znajdywać. Obeznając się z całością, trzeba było niezwłocznie myślić o spisywaniu i skatalogowaniu biblioteki całéj i do tego niezwłocznie przystąpić. Wiedziałem, jak daleko w tym ścisłość pomykać można, ile wprawy własnéj i wprawnych osób do tego potrzeba, jak wiele czasu łożyć wypadnie; mierzyłem myślą, ogrom roboty, pomocy i granice przedsięwzięcia: lecz to wszystko zawczesno było, wszystko to, przynajmniéj w daleką odwłokę iść musiało. Gorliwy dyrektor, którego względy i przyjaźń zawsze mi słodko z wdzięcznością przypominać przychodzi, pragnął wielkiego pośpiechu, niesłycha-

[redacted]

zmordowanéj dyrektora gorliwości, która żadnéj nie opuszczała okoliczności podającéj sposobność nabycia, czego w bibliotece nie było. Zaledwie tym trybem działania biblioteczne rozwijać się poczęły, zaszło walne w ciągu zimy zdarzenié, które sprawiło nagły biblioteki wzrost. Zadecydowana była r. 1819. redukcja zakonów w królestwie, ich fundusze na dożywotnie zakonników utrzymanie i na polepszénié funduszów duchowieństwa świeckiego obrócone, a biblioteki zwijanych, albo uszczuplanych zakonów, lub altaryj pod dyspozycją komissji i ministra oświecenia oddané. Biblioteki te miały iść na użytek szkół i seminariów, a przed wszystkim, na pomnożénie publicznéj biblioteki przy uniwersytecie. Kto zna jak wiele trzeba czasu na takie spisywanie ksiąg, z któregoby o tożsamości dzieł i ich wydań sądzić było można, jak żmudne i odwleczone byłoby porównywanie tych cedułek, tych katalogów, któreby po tylu różnych miéjscach pisané były, kto pomyśli jak wielu byłoby potrzeba usposabiać do katalogowania po tylu miéjscach, kiedy takich saméj bibliotece publicznéj przy uniwersytecie Warszawskim niedostawało, nie zadziwi się, że przedsięwzięte były nagléjsze nieco wydatki i ogromne przedsięwzięcie niezwłocznégo ściągnienia całego brzemienia wszystkich pod reformę podpadłych bibliotek do jednego centru, do Warszawy. Nie mogło się to ograniczyć, prostym pakowaniem i przesyłaniem, trzeba było prawie wszędzie pewnéj dyspozycji. Sam dyrektor Lind wyprawił się w podróż mil kilkuset, aby odwiedzić do trzydziestu miéjsc, które reformie uległy; odwiedzić rownie i pobliskie zakątki, które nieraz dostarczyły pożywną zdobycz. Miechowici, cistersi, (w Czerwieńsku, Landzie, Sulejowie, Wąchocku, Jędrzejowie, Koprzywnicy), benedyktyni, (w Sieciechowie, na Łyséj górze), kanonicy regularni, (w Lubrańcu, Witowie, Mstowie, Uniejowie, Hebdowie), kameduli (w Bieniszawie, Szańcu, Rytwianach), kartuzi, (w Gidlach), różne zakony panien, kilka altaryj całkowicie zniesionych zostało, paulinów niektóre miejsca (w Oporowie, Brdowie, Łęczeszycach, Wielkich młynach, Beszowie, Pińczowie) w tę reformę objęte. Ze wsząd prawie wszystkie księgi Linde pakowáł i przesyłáł do Warszawy. Po wielu

miéjscach, jako to, na Łyséj górze, w Sieciechowie, Miechowie, Hebdowie, Koprzywnicy, wziąwszy część wielką, wielką zostawił w miéjscu do dalszégo urządzénia miarkując, że to są dublety, któreby nadaremnie bibliotekę Warszawską obciążyły. Odwiedzał przytym Linde, klasztory franciszkańskié, bernardynów, dominikanów, które ochoczo wspiérając wielki publiczny zakład, nie wzdrygały się i chętnie ofiarowały po kilka ksiąg dla zbiorów Warszawskich. Dary te bywały nader szacowne, jakie Linde u dominikanów, w Sandomirzu, Gidlach i Piotrkowie, u bernardynów w Opatowie, Przyrowie i Piotrkowie, i po różnych małych miéjscach, jako naprzykład w Kurzelowie pozyskał. Tak objeżdżając, w różnym stanie te biblioteki znajdywał, a zdziwiony bywał porządkiem, ochędóstwem i konserwą wieku. Różnemi drogami lądem i wodą w ciągu podróży i po powrócie ściągały się księgi. Kilkanaście tysięcy złotych zwiezienie kosztowało, a z okładem 50000 ksiąg, voluminów, jedne za drugiemi zbiegły się. Były to po większéj części dawnych lat szpargały, w których moc wielka gratów i prawdziwych śmieci, które nie raz szacownemi się stawały, gdy jakich oddziałów zapas tworzyły, kompletowały. Szpargały potężnie przebrakowané, nawiedzinami Załuskiégo i następnych większych i mniéjszych amatorów, i rozmaitych czyścicieli bibliotek. Po tych rozmaitych ubytkach, resztka dostała się bibliotece Warszawskiéj, i ta przyniosła jéj [redacted]

inwentarze, które z pakami przybywały, cóżkolwiek o liczbie, nie o istocie mówić mogły. Więc rugowaliśmy z miéjsc wszystkie prawie księgi, ich rozkład z większą ścisłością rozpatrzyli, i na różnych miéjscach pomodyfikowali; przedsię pewny porządek wziąwszy, ten w oddziałach mniéjszych i ich poddziałach obserwując, wedle tego, każdy przybytek i całą massę przybywających wraz rozkładaliśmy z będącemi już exemplarzami porównywali. W swoje miéjsce, w swój oddział i swoje szczegułowe podziały, wchodziły dzieła, które jeszcze nie były; a zetknione z sobą już będącego dzieła exemplarze, z sobą porównané, co lepsze zatrzymane, inne między dublety odrzuconé. Że to wszystko dopełnić można, doświadczyłem. Że to wszystko w bibliotece nieopisanéj przed wszystkim dopełnić potrzeba, niemniéj mocno przekonałem się, ponieważ, ilem lepiéj pojął rozkład, który systemat ustawiénia ksiąg utworzył, im dokładniéj ustawiénié do tego zastosowałem, tym lepiéj rozumiałem bibliotekę, tym lepiéj o wszystkim pamiętać mogłem i wszystko znaleść. Że to wszystko można i potrzeba zrobić, doznawałem tego na małych ksiąg zbiórkach, doznałem jeszcze na stu kilkudziesięciu księgach, któremi się przerzucało. Była to robota ogromna i czasu potrzebująca. Ale przekonany jestem, że żadną inną manipulacją czas skrócony być nié może: może być odwleczony, dla tego nie unikniesz, aby przy brakowaniu dubletów nie przyszło brać exemplarzy w rękę. W ciągu roku przybywających transportów, tudzież w bliskim mnie zostającym roku, niepodobna było ze wszystkiemi się załatwić, bo małe broszurki, bo inkunabula więcéj cokolwiek czasu mitręzą. Wszakże i część większa inkunabulów załatwioną została: tylko ogromny wydział teologji, i broszur zostawiłem memu następcy, równie jak rozpoznanie rękopismów. Spisywanie zaś szło swojim trybem, mianowicie sali Polskiéj żywo popiérane było. Co jeszcze nie rozłożone było, to Adam Tomasz Chłędowski znany ze swojich pism, jeszcze nimem w trzecim roku mego bibliotekarstwa z Warszawy wyjechał, na bibliotekarza podany, i bibliotekarzem tylko, a bibliografji wykładać nie obowiązany, naznaczony, dopełnił, i skoro miéjsce obszérniéjsze, to jest nowe sale uzyskał (bo

już za ciasno było) równie i z oddziałem teologicznym i z broszurkami załatwił się. Spisywanie nastało, poprawniéj odświéżane a daléj szczęśliwie pomykane, blisko na ten sam sposób co w Wilnie. Miéjsce na bibliotekę obrané w gmachu przez czas i opuszczénie nie mało zdezolowanym, naprawiania i w tym pilności potrzebującym, odosobnioné od innéj budowy, má dosyć otwartości i przewiéwu, okien wiele, światła dostatek, przystrojone darem monarszym, to jest oknem jednoszybowym, pięknym na różne strony cieszy się widokiem. Księgi w szafach przy ścianie. Szafy z lycejskiéj jeszcze biblioteki we dwóch salach zamykané, w średnich i pobocznych mniéj wygodne; otwarté, równie sal narożnych nowo robionych otwarte, a wcale wygodne, bo są dosyć głębokie. Był dany przykład w bibliotece lyceum, że szafy zostały kredą z klejem pobieloné i zewnątrz i wewnątrz i półki ich. Tymże samym sposobem, to jest wapnem pomalowane wszystkie i najnowsze szafy. Tylko w gabinecie sztychów: w królewskim, są pomalowané olejno, a w gabinecie Potockiego mahoniowe. Gabinet ten sztychów także nagle podrósł. Za 80000 złotych od familji króla Stanisława Augusta zakupiony był królewski zbiór sztychów. Był on wiele uszkodzony przez to, że wiele znamienitych sztuk postradáł, wszelako wielka okwitość sztychów zawsze go szacownym czyniła. Do tego ofiarowáł swój zbiór sztychów minister Stanisław Potocki. Był tu dobór, mianowicie dawnych sztycharstwa płodów i wyszukane rzadkości. Tym spo-

[redacted]

znaczną już bibliotekę czynił, dwa razy większą i prawdziwie wielką. Po odłączeniu dubletów, może ta biblioteka wynosić do 100000, a licząc i wcale małe książki, może i cokolwiek więcéj. Lecz liczba ta nie samym klasztornym nabytkiem tak podskoczyła: urosła ona tym biblioteki ruchem, który jéj wielkim życiem nazywám. Biblioteka ta wiele tysięcy ksiąg nabyła kupnem lub wymianem. Przez te trzy lata, w których w niéj bibliotekarzowałem. Zakupywane były na licytacjach w Ratisbonie po księciu Palmy i Reissachach, w Gripswaldzie po Kosegartenie, w Warszawie po Rogalińskim, w Wiedniu Binzowskie, w Lipsku Wejgelowskie, we Wrocławiu, w Toruniu, w Elblągu; i w Warszawie w różnych mniéjszych zdarzeniach zakupione. Z Puławską biblioteką kilkaset na kilkaset książek wymienionych zostało i mniéjsze wymiany czynione. We wszystkich tych nabytkach opatrywała się biblioteka w dzieła dobrańsze. Wszelkiego rodzaju pisarzy starożytnych, bibliografji, historji naturalnéj, geografji, belles lettres, teorji a najwięcéj historji. Bibliotheca maxima patrum, wielki zbiór koncyljów, kilkadziesiąt foliałów Luniga, Rudbeck, dzieła przepychu Audeberta, Levaillanta, niech będą małym przykładem nabytków. Jeżeli Rudbeka niepodobna było nabyć bez poświęcenia około 800 złotych, Audeberta i inne sztychowe dzieła, nabywały się po trzeciéj części ich wartości, a inne za bezcen, jak to dobrze wiadomo tym, którzy około tego chodzą. Kupiło się Reja całkowity wizerunek za złotych cztéry, a Menińskiégo pierwszego wydania dykcjonarz wraz z arabską grammatyką za złotych 300 (u). Niech to służy za przykład. A gdy tym sposobem wydało się kilka tysięcy talarów, oczywiście tą drogą biblioteka niezmiernie ubogaconą została. W dalszych latach, w wydatkach krajowych zaprowadzona oszczędność niedozwalała nadzwyczajnemi summami poruszać: wszelako roczny fundusz wnet cokolwiek podniesiony został, bo na same jedynie nabywanie ksiąg przeznaczonych zostało 18000 złotych. Corocznie tedy księgi są kupowane

(u) W téj chwili, w któréj go w Wiedniu kilka tysięcy ryńskich płacono. — O podobnych swojich szczęśliwych nabytkach wspomina Bandtkie hist. bibl. p. 183.

i przez wymian cokolwiek nabywane (w). Do tych wszystkich liczyć potrzeba zdarzające się darowizny: a więcéj daleko kupna uniwersytetu, który stosownie do potrzeb wydziałów, corocznie po kilkaset ksiąg ze swojich dochodów nabywał ksiąg takich, których w bibliotece nie znajdywał, a które do biblioteki składał. O lékarskich nie mówię, ponieważ wydział lékarski má swoję oddzielną bibliotekę. Lekarskich tedy dziéł najmniéj ma wielka publiczna Warszawska biblioteka. Najmniéj téż ma matematycznych, tak, że ten oddział zupełnie zaniedbanym nazwać się może; mało ma fizycznych i chimicznych tak, że ubogą jest w tym przedmiocie; nie wiele do historji naturalnéj choć piękne rzeczy posiadá. W powszechności mniéj jak część trzecią składa teologja z należącemi do siebie wiadomościami, wiele świéżych rzeczy potrzebująca; trzecią część składa historja, polityczna, kościelna, litterarja i kultury z należącemi do niéj, geografją, bibliografją, podróżami i tym podobnemi dziełami, a w tym razie bogactwo biblioteki, daleko jest pomknięte; dobrze więcéj jak część trzecią składa wszelka reszta, autorowie starożytni, lingwistyka, filozofja, belles lettres, wspomnioné już scjencje, miscellanea, ze 6000 inkunabulów do roku 1536 licząc, tysiąc parę set kodexów rękopiśmiennych. Resztę o téj bibliotece wymiarkować można z tego, co się mówiło wyżéj, a co pod koniec tych wtórych ksiąg bibliograficznych obszérniéj się powié. Z podziału i rozstawiénia całéj biblio- [redacted]

*Kilka mniéj znanych książek Polskich.*

LI. Że biblioteki te publiczne i prywatne zamykają w sobie wiele ciekawości i rzeczy nie dość znanych, już tego wielokrotne po wielu dziéłach były przykłady, tak, że znajdując do nich przystęp, nie trudno jest przykłady takie pomnożyć. Zbytku w téj mierze czynić nie chcę, ale idąc w ślady ksiąg pierwszych bibliograficznych znowu o kilku mniéj znanych książkach powiem. Mało tu co znajdzie się wielkiégo, a o takich napomknę, które są do odgadnienia zagadką, które coś wyjaśnią, albo to, co się powiedziało w księgach piérwszych, sprostują. Bez wielkiéj usilności dokazać tego mogę, kiedy odświéżając przejrzénié skarbów referendarza Jáná Chyliczkowskiégo, nad nimi nieco się zastanowiłem, i z nich, co tu powiém, najwięcéj wyciągnąłem. Kiedy mi uwagi swoje kommunikował prałat Osiński, kiedy wiele osób i różny przypadek, dostarczyli mnie do tego materjałów. A naprzód o drukach Ruskich nadmienię.

Eliasz Teodorowicz Kopiewski zmarły 1701. drukował dziéł kilka w Amsterdamie u drukarza Tessinga, jak to dobrze widzę z rysu historycznégo literatury Rossyjskiéj Mikołaja Grecza (przekład Lindégo. Dział II. oddz. 1. § 35. przyp. 34. p. 100. ibid. § 44. nr. 7. p. 125.). Po tych wymienionych drukowanych są wspomniane, które Kopiewski w rękopiśmie zostawił, a między tymi Bajki Ezopa. Te bajki Ezopa wraz z homeryczną wojną myszy i żab wyszły jednak z druku w Amsterdamie u tegoż Tessinga. Exemplarz tych bajek widziałem rzeczywiście i posiada go biblioteka bazyliańska w Wilnie. Jest on nie mało nadpsuty, Text ruski cerkiewnym pismem, na przeciw niego text łaciński antykwą. Do każdéj bajki jest sztych na blasze serwaserem hollenderski, na każdym napis i numeracja po rusku i po łacinie. Jest bajek 60, i sztychów numerowanych 60. Signatur A—F, 33 stronic cerkiewnemi literami notowanych рмд (149), format 12°. Na ostatniéj karcie numerowanéj rycina wyobrażá prasę z napisem: premat dum imprimat. Na odwrótnéj stronie Insigne Tessinga całą stronę zajmuje, związane z liter T s i [illegible]. Daléj (signat. G 4)

гомѵрова бра́нь и҆лѝ бо́й жа́бъ и҆лѝ лѧгꙋшекъ и҆ мы́шей ѿ гре́ческаго и҆ лати́нскагѡ ѧ҆зыка на славѧ́норосі́йскїй преведена̀ сопрѧжѣ́ннымъ тща́нїемъ Elias. Копіевскагѡ.

Tłómaczenié prozą, druk cerkiewny, sztychów podobnych jak w bajkach sześć, stronic numerowanych liczbami arabskiemi 30. signatur G, H7. — reszty nie ma, bo jakośmy powiedzieli, exemplarz uszkodzony, brak w nim początku i końca. Mám jednak nadzieję, że nie trudnoby to znaleść, gdyby kto szukáł.

Również mam nadzieję, że się znajdzie grammatyka Sławiańska r. 1586 w Wilnie drukowana. Wiadomość o niéj świéżo powzięta zostaje z pism Jana Exarchy Bulgarskiégo, nakładem kanclerza imperii w Moskwie, a pracą Kałajdowicza wychodzących. „Boha błahaho błahodatiu, a za przeżbno żitelej stolicy welikaho kniażstwa Litowskaho, hrada Wilny, sija khramotika słowenskaho jazyka z bazofilakji sławnaho hrada Ostroha, właetnoje otczizny jasnie wielmożneho kniażati i pana Konstantina Konstantinowicza, kniażati na Ostrohu, pana na Dubnie, wojewody Kijewskaho, marszałka ziemli Wołyńskoj i proczaja z szczodrobliwoje jeho miłosti łaski wydana, dla nauczenia i wyrozumienia bożestwiennaho pisania, a za pomoszcziu Christowoju na nesmertnuju sławu narodu domu jeho kniażatskoj miłosti wydrukowana w miestie Wilenskom, w roku narożenia słowa i boha i spasa naszeho Isusa Christa 1586, miesiaca oktiabria 8 dnia, na pamiat [redacted]

tak: Hrammatika dobrohłaholiwaho jejstno — Sławenskaho jazyka, sowerszennaho iskustwa osmi czastej słowa, ko nakazaniju mnohoimenitomu Rossijskomu rodu, słożennaja ot razlicznych grammatik spudejmi, iże wo Lwoskoj szkolie na hreczeskom i sławenskom jazykach, wo Lwowie w drukarnie bratskoj 1591 (x). Mikołaj Grecz (Opyt kratkoj istorji Ruskoj liter. IV. p. 322) widzi w tym grammatykę dla studentów. Tłómacz jego Linde uważając tę grammatykę, jako grammatykę grecką, przytacza zdania, że ta grammatyka jest wcale dobra i właśnie nauczyciela, a nie uczniów. (M. Grecza rys histor. lit. Ross. III. § 28. p. 57, 58). Czyli ta grammatyka przeznaczona dla nauczycieli, czy dla uczniów, zawsze ona była szkolna. Może tedy jéj wydań więcéj jak jedno wyszło, ponieważ w exemplarzu, którego opisanie załączamy, ani drukarnia, ani rok druku nie naznaczony. Tytuł mojego (mówi M. Malin.) exemplarza jest następujący:

*Γραμματιχη συντεθεισα ἐκ διαφορῶν γραμματικῶν δία σπουδαιων οἵ ἐν τῷ τῆς λεοπόλεως παιδοτριβίῳ.*

Грамматика сложенна отъ различныхъ грамматикъ, стоудейми иже въ Лвовской школѣ,

tojest Hrammatika słożenna ot razlicznych hrammatik stoudejmi iże w Lwowskoj szkole. — Następuje zdanie z pisma świętego: *δράξασθε παιδέιας, μήποτε ὀργισθῆ κύριος καὶ ἀπολεῖσθε ἐξ ὁδοῦ δικαίας*; toż samo po sławiańsku. — Zaraz na odwrótnéj, tytułowéj karty, stronie, położone są zdania o grammatyce po grecku i sławiańsku e regione, i tak daléj wciąż idzie. Format 8vo minori stron 360, pięknie po grecku drukowané, druk sławiański zakrawa na kursywę, nierówno stojący mniéj kształtny. Dzieło to jest przerobione z grammatyki greckiéj Konstantina Laskarisa, któréj pierwsze wydanie według J. A. Fabricjusza (Bibl. Gr. vol. VI. p. 329. ed. Harl.) już 1476 wyszła. Porównywając grammatykę sławiańsko-grecką z dziełem Laskarisa ed. Paryzkiéj 1543,

(x) Ten tytuł nie może być rzetelny, bo ruskie wyrazy rossyjskiemi się stały, wada, w którą łatwo popaść z cerkiewnych w rossyjskich pisząc literach. A może być, że Sopikow objaśniające wyrazy pozamieniał lub wmięszał.

znalazłem je zupełnie podobne, wyjąwszy że we Lwowskiéj dodane są, nie wiadomo przez kogo uwagi, tylko w języku sławiańskim.

Więcéj o drukach Ruskich nie powiem. A co mam o Fiolowskich i Skoriny drukach mówić, to do katologu inkunabulów należy.

LII. A chociaż pomiiam co ma być w katalogu inkunabulów powiedziano, przytoczę tu jeden ułamek. = Jan Chyliczkowski kommunikował mi, znalezione przez siebie w okładce cztéry kartek awantur króla Salomona z Marcholtem signatury D ij D ijj D 4, i czwarta z dalszych 8vo. Druk gocki jest albo Wjetorowski, albo Szarfenbergowski, albo po którym z nich pozostały, czego dowodzą litery uncjalne dwu linjowe antykwy, i *ś* z antykwy między pismem gockim, wreszcie litery wielkie, które są tegoż druku jaki jest w psałterzu Wjetora 1535go roku 8vo, o którym w pierwszych księgach bibliograficznych nie mówiłem, bo wcale nie był znany dopiéro późniéj odkryty i jest także J. Chyliczkowskiégo własnością (y), które to litery są tegoż druku, jaki się i po innych Wjetora dziełach znajduje. Na każdéj zdaje się karcie jest rycina na wierzchniéj albo odwrótnéj stronie, przynamniéj, na tych czterech kartkach na każdéj się znajduje. Wyobraża zdarzenia Marchołtowe, jak śpi, jak srocze pióra liczy i garniec z mlekiem podstáwiá, jak siostrę skarży, jak Salomonowi garniec pełen mleka [redacted]

plarz podobny odkryć. A z tego coraz więcéj przekonywamy się, że od początku wieku XVIgo więcéj w języku polskim drukowano, a niżeliśmy się spodziéwali.

---

wynien ſinyerci. Potem gdy Sálomon milczał Marchołt począł ſpáć. Ktoremu Sálomon. Spiſz Márchołćie. Marchołt. Nie ſpię ále myślę. Sálom. Co myśliſz. March. Myślę iż ſroka tyle ma pierza białego ile czarnego. Sálóm. Jesli też tego niedowiedzyeſz, tedy będzieſz wynien ſmierci. Potem gdy zaſię Sálomon milczał Márchołt począł ſpáć y chrápáć. Ktoremu Sálom. Spiſz Márchołcie. Márch. Nie ſpię ale myślę. Sálom. Co myśliſz March. Myślę iż nie maſz ták nia ſwietleyſſego nád dzień áni cudnieyſſego. Sálomon. Zaſz dzień ieſt bielſſy niż mleko. March. Tak ieſt. Sálomon. J tego też maſz doſwiátſſyć. Potem gdy Sálomon milczał á czuł Márchołt począł ſpać á chrápáć. Ktoremu Sálomon. Márchołcie iuż ſpiſz. March. Nie ſpię ále myślę Sálomon. Co myśliſz. Márchołt. Nic nie ma być takiego niewieſćie wierzono táiemnego. Sálomon. I tego też maſz doswiatſſyć: Potem záſię gdy Sálomon milczał, Márchołt począł ſpać y chrápiáć. Ktoremu ſálomon, Już záſię ſpiſz. March. Myślę iż więcey wazy przyrodzenie niźli wychowánye. Salom. Jezli tego niedoſwiátſſyſz tedy intro vmrzeſz. Potem gdy przeminęła noc, Sálom. zmęczony od czucia położył ſie na ſwym mieſcu. Tedy Márchołt opuſćiwſſy krola ſkwapieniem bieżał do ſwey ſioſtry imieniem Fudázy, á ukázuiąc ſie bárzo ſmutnym rzękł do niey. Krol Sálomon bárzo mię prześladuie, á iuż niemogę iego krzywd á prześladowánia cierpieć, ále oto iuż biorę ten noſz pod moie odzienie, y zdrádą go przekolę y zabiię. Ále miła ſioſtro proſſę cię niepowyáday na mię, ani memu brátu Buſrido i ále tay. Ktoremu Fudázá odpowiedziáłá namileyſſy bráćye márchołcie wierz mi, iż bych ći też miáłá vmrzeć, tedych bych cię nieoſkárziła.

Márchołt wſſytko co przed tym powiedał wywodził krolowi Sálomonowi być prawdziwe.

Potem Márchołt zroſtropnoſćyą przyſſedł ná dwor krolewſki, á gdy ſłońce wzeſſło, náſſło ſie ludzi pelen dwor á Sálomon wſtawſſy z łożnice ſiądl ná ſwem ſtolcu. Tedy przykazania krolewſkiego záiącá ſſukano y przed krolá przynieſiono y dowyodł y zliczył márchołt, iż tyle ſtáwow bylo w ogonie yle w końcu chrzeptá. Potem ſſukano ſroki y przyniesiono przed krolá á Márchołt zliczył iż tyle miáła pierza białego yle czarnego. Tedy márchołt milczkiem gárniec pełny mleka poſtáwił w łożnicy krolewſkiey, y zatkał by táin ſwiatłoſć nie byłá, y záwołał krolá. A gdy krol chćiał wnidz do łożnice, wſtąpił ná gárnyec mleká y padł by był by ſie byl obiemá rękomá nie záchwacił. Tedy krol rozgnyewawſſy ſię rzekł. Ty zginęły ſynu coś to vczynił. Már. Nie máſz ſie gniewáć dla tey rzeczy za żeś nie rzekł iż mleko ieſt ſwietlſſe niż dzień czemużeś ták od mleka niewidział iáko od dnya, rozſądz to ſam iezlić yem krżyw. Sálo. Bog ci odpuſć, odzienie moie pomázáło ſie mlekiem á dla twego vczynku, máłom ſſyie nyezłamał, á wſſákozes nie krzyw boś ſpráwiedliwie vczynił. Marchołt. Przeto

A ponieważ uczyniła się wzmianka Psałterza 1535 u Wjetora drukowanego a o psałterzach cale dawnych była już mowa w pierwszych księgach bibliograficznych § 33. O wspomnionym psałterzu to powiedzieć mogę, że Wujek mógł w nim mieć pomoc, i wyrazy tego wcale gładkiégo tłómaczénia bardzo prosto na wyrazy Wujka padają. Ciekawa czyli się da postrzec dawniéjszy w języku polskim psałterz. Marcin Krowicki w Apologji większéj pagin 151 verso, (równie piérwszégo druku roku.... jak 1604 w Wilnie nakładem Stanisława Nininskiégo drukowanéj, a w tłómaczéniu Niemieckim téj Apologji przez Cyrjaka Möllera, w Wilnie 1602. 4° p. 162), przytaczá zwykłémi kacerstwa owégo wieku wyrazami psałterz r. 1531, którego „mniszy sfałszowali i drukować kazali Jeronimowi Wietorowi w Krakowie.“ Ale pominąwszy te opryskliwe wyrazy to powiedzió trzeba, że dziélo to 1531 roku od wszystkiéj kollegjaty podpisane i potwierdzone tytuł psalmów noszące nie było psalmów Dawida prostym tłómaczeniem, jakim było tłómaczenie Wróbla, Wuyka, lub inuych, ale było parafrazowanie zamieniając myśl psalmów, w modlitwy do Panny Marii, Tego dowodem jest od samégo Krowickjégo przytoczony przykład, który tak brżmi „Błogosławiony mąż, który miłuje imię twe dziewico Marya, łaská twojá duszę jego potwierdzi. Miłosierdzie twoie wszędy powiedaią pánno Márya, z robot rąk twoich Bog będzie błogosláwion“ i tak daléj.

[redacted]

wane i zawsze rzetelną jedna przyjemność, to co mi o wątpliwym psałterzu Wróbla odpiéra, to całkowicie jego własnymi słowy zamieszczam. Słowa prałata Osińskiégo są:

„Naprzód o wydaniu psałterza Wróbla 1567go winien jestem mówić, do czego mnie autor wyzywa na kar. 111 i 113 dzieła swojego.

Wymieniłem dwa wydania Żołtarza Walentego Wróbla 1539 i 1567. (kar. 67 o życiu i pismach X. Skargi), i upewniłem czytelników, że piérwsze wydanie 1539, miałem sobie pozwolone do czytania z księgozbioru poryckiégo, a o drugiem wydaniu wcalém nie powiedział, skąd się do mnie dostało. Poszukiwanie zatym drugiego wydania w Puławach, było dowodem własnéj chęci gorliwego autora, ale nie wypływało z zawodu nierzetelnych przywodzeń moich. Napisano: że ja swoim dworem, nie dając względu na innych, upewniłem o dwóch wydaniach Wróbla. Zastanowiłem się nad tym niezwyczajnym sposobem mówienia: upewniać kogo swojim dworem, i poznałem, że nie bardzo dawno pewny pisarz chciał przez to rozumiéć: według swego sposobu myślenia.

Jeszcze więc swojim dworem upewniam, nie mając względu na innych o wydaniu żołtarza Wróbla 1567. in 8vo. Kto albowiem księgę jaką widzi i czyta, ten swojim dworem, o jéj bytności upewnić może, ten na innych piszących o tym, względu miéć nie powinien. Może wprawdzie zachodzić pomyłka w przepisywaniu. ale od téj wolne jest wydanie Wróbla.

Zacny autor upewnia, że widział siedm wydań Wróbla, i temu bynajmniéj nie zaprzeczam, niechże i mnie łaskawie zawierzy, że pięć wydań tego psałterza moje oczy widziały.

1. 1539 in 8° kart 326. w Krakowie w drukarni Macieja Scharffenbergera przypisany Piotrowi Kmicie. Andrzej z Kobylina Glaber mistrz z polecenia akademji Krakowskiéj był dzieła tego wydawcą.
2. 1540 in 8° w Krakowie u Hieronyma Vietora.
3. 1543 in 8° w Krakowie u Macieja Scharffenbergera.

4. 1547 w Krakowie u Macieja Scharffenbergera.
5. 1567 w Krakowie in 8°.

Mam nadzieję oglądania kilku zbiorów dzieł dawnych, może się w nich i *Wróble* znajdują, wszystkie połapię i gorliwemu badaczowi starożytności polskich poszlę, ktory je przyjmie do zbiorów swojich. — Nie w duchu sprzeczności, ale w duchu pokoju i prawdy wypisuję to, co się nie zgadza z mojemi zbiorami.“

Tyle jest słów prałata Osińskiégo. Ja z mojéj strony w duchu pokory, całkowicie na siebie winę przyjmuję, że w wyrazach prałata: „Znajduje się w bibliotece Poryckiéj. Drugie wydanie tego Psałterza 1567 in 8°.“ (o życiu i pismach Skargi p. 67.) nie zrozumiałem i porozwiązywane periody nie dobrzem powiązał. I w tymże duchu pokory zawierzam, kiedy prałat zawierzać nakazuje. A chociaż ani kurcząt, ani kanarków, ani papug nie chowam, wszelako, stosownie do przedsięwzięcia, jakie prałatowi z niemałym zmordowaniem dopełnić przyjdzie połapania Wróblów, które nie w jednéj (na podobieństwo Krakowskiéj) świergoczą bibliotece, gotuję, nie kartki w księgach bibliograficznych, ale klatki. Za tym Wróblem 1567go roku umyślniem odbył drogę z Wilna aż do Krzemieńca mil 80 i coś, i nie widziałem go, ponieważ go drukowane i nie drukowane ogromne słowniki przydusiły. Niedawno, gdy prałat rezydencją przeniósł do Wilna, przebyłem po bezdrożach z Warszawy mil przeszło 60 w nadzieji, że mnie ów Wróbla 1567go roku exemplarz ukaże. I to było próżno, gdyż [redacted]

sinski przytaczá: „tragedją o Mszy Bernarda Ochina, z Senny w Pińczowie w Drukarni Daniielowey, nakładem Doktora Lizmanina 1560 in 8vo kart 374, znajdującą się w bibliotece Poryckiéj (Puławskiéj) (o życiu i pismach Skargi nota 53. p. 73.) Jest téż inna tegoż Ochina podobnégo rodzaju tragedja na język Polski przełożona. Mám przed sobą ze zbiorów Konstantego Swidzińskiégo exemplarz téj tragedji o Papieżu z oddartą tytułową kartą, a z powodu tego uszkodzénia tytułu, miéjsce druku, drukarz i czas, nie pewné. — Na następnéj karcie czyli signaturze A2, jest przypisanie Mikołajowi Radziwiłłowi od O.(stafieja) T.(repki) pod datą 1558. w Szamotułach. — Po niéj signatura A5, Bernardina Okina s Seni. Meża bardzo vczonego i zacnego. O zwierzchności Papieſkiei nad wſſystkim Swiatem Krześčiaнſkim. Tragedia krotochwilna Nauki Krześčianskiei barzo potrzebnei Papieſkie falſſe okazuiącei i burzącei pełná. — Druk całkiem gocki bez tytulików, bez liczbowania kart, z kustoszami, signatur A—T, kwaternów więc kart 152. 8°. Jak i zwykle w tego rodzaju dziełach występują jak osoby ludzie i mocy niebieskie i piekielné. W ośmiu rozmowach rozmówce są Lucifer i Belzebub, Bonifacy III i sekretarz cesarski, lud Rzymski albo kościół Rzymski, papież i opinia, Maciéj Rostrucharz i Lepidus komornik, Christus, Michał i Gabriel, król, panowie rada duchowni, i panowie rada świecka. Drukowana ta tragedia roku 1558 w Szamotułach w drukarni wojewody Gorki, jako przypisanie wspomnionégo Ostafieja Trepki — Oswieconemu xiążęčiu y Wielmożnemu Panu. Panu Mikołaiowi Radzywiłowi, ná Olice y Nieſſwieżu Xiążęčiu. Woiewodzie Wilenſkiemu. Nawyżſſemu Marſſalkowi y Kanclerzowi Wielkiego Xięſtwa Litewskiégo, okazuje: ponieważ w niéj wydawca oświadcza się, że się o przepolszczenie listu Radziwiłłowskiégo do Lismanina postará, a co nastąpiło roku 1559. (księgi bibl. I. 55. nota (w) T. I. p. 195), jak to we własnych Ostafieja Trepki wyrazach brzmi. „Ja iżem doſtał xiążek Zwłoſkiego na Polſki ięzik przełożonych: Epiſtolę W. M. w teiże materiei rownych: Bo też w nich Bernardin Okinus Włoch człowiek barzo zacny y vczony: a dla ſłowa Bożego wygnaniec: barzo cudnie oſtro: y uczenie: zwyrzchność Papieſką tłumi: bvrzy:

y przewraca: Niechćiałem zaniechać abych był do tego prace ſwei nieprzyłożył: iżby byli w Drukarni Jego miłośći Pana Lukaſſa z Gorky Woiewody Brzeskiego: Pana mego Miłośćiwego wyćiśnione: Ktore W: M: memu miłośćiwē — Panu przypiſuię: iako temu ktorys W :M: thę barzo pobożną y ſławną woinę zaczął, y dla tego: iżby tÿ więtſſei powadze y obronie mogly ſię zliudźmi pobożnimi rozmawiać. Y proſſę: aby tho W. M. na ten czas raczył odemnie wdzięcznie prziiąć: Co ieſli obaczę: w więtſſych rzeczach W: M: tym chutlywiei będę ſłużby ſwę pokazował y ofiarował. J starać śię będę: że Epiſtoła W: M: wkrotkim czaśie Spolaky ich własnÿ ięzykiem rozmawiać będzie. Iż też Pan Bog W: M: y wiadomośćij o sobie: możnośći: maiętnośćij wielkich, łaſki panſkiei poſprzyiać raczył:" i tak dalėj: „Datum w Sſamotulach Roku: 1558. O. T." (a).

Rzeczony Ostafi Trepka nie mało się starał o rozkrzewienie nowych w tych 1557, 1558, 1559 latach nauk: a właśnie o nim w naszych nowszych pod ręką będących bibliograficznych dziełach wzmianki niedostrzeże. Dla tego wspomnę parę dzieł za staraniem tego Trepki ogłoszonych, które mam przed sobą, to jest: księgi o tym skąd wzięło początek słowo boże, które to dzieło znajduje się w bibliotece przy uniwersytecie Warszawskim; oraz postylle Arzaciuszową i Antoniego Korwina za staraniem tegoż Trepki drukowane, które mi były kommunikowane ze zbio-

[redacted]

zego, od początku świata asz do tych czasow. Odwrotna strona biała. Na karcie następującéj: Jaſnęmu a wielmoznemu Panu Panu Lucaszowi grabi z Gorki Woiewodzie Brzeskiemu,... przypisując opowiada, że jak Apellesa Prothògenes po subtelności pociągnionej linji poznał tak Boga ze zbudowania świata poznać. Ale większe jest objawienie boże, i poznać jego Syna i Słowo, które zatłumione zostało, tak iż ieśli kiedi tedy tego czaſa kościoł y wſſyſcy potrzebuią zlepſzenia y poprawienia, czego teſz przednieyſzy panowie ſwiecy na tym przeszłym ſeymie takową potrzebą zruſzeni niezamilczeli y ktęmu się znali. A iſz poſpolicie tego czaſu wſzyſcy o concilium proſą, napiſzałem krotkie Xiąſki o powadze ſłowa bozego. Wzywa Łukasza Górkę i braci jego Andrzeja i Stanisława, aby użyli swych dostatków na potrzebę słowa bożego. Przytacza Magdalenę albowiem w jéj historji, widzi dwoy rodzay ludźi, hipocrity to jeſt, obłudne chrześciany y prawdziwe członki kościelne. A jakie posługi kościołowi Magdalena czyni, takie i Pan Łukasz. I dla tego mu przypisuje. Dan W Krolewcu, Dnia pyątego Maia, gdy Pąn Chriſtus triumphuiącz przed oczima ſwoich Apoſtołow do nieba wſtępował. — Sam text dzieła zaczyna się na czwartéj karcie signatury C, Kſiąſki barzo vcz eſzne o tym ſkąd wzięło początek. Na trzeciéj karcie signatury K, odwrotnie jest: Poczeth Doctorow kościoła Bozego. Signatura Sij. Jeſli oycowie i concilia mogą błędzić. Signat. V ij O daru wykładania pisma. Całe dzieło 4to, drukiem gockim całe bujnym, bez tytulików i liczbowania, z kustoszami i signaturami, signatur A—X duernów, a zatym kart 84. Na ostatniéj stronie i kareie: Za roſkazanim a nakładem, Jego Miłości Xiążęcia Pruſkiego Oſtaphy Trep. przełożił, A Jan Daubmau vćiſnął w Krolewcu Pruſkim Dnia xxij Mayu ktorego Bog Zidy o Szęmranie y niedowiarſtwo ſkarał Roku pana Chryſtowego. M. D. Lvij. (1557).

Teraz mówmy o Postyllach.

Pirwſza częsc Poſtille. To ięſt Kazania na Epiſtoły Swiętego Pawła z Antoniego Cornina wzięta która má być przidana do Wtorey części, przed tim z Arsaciuſzowey Poſtille vczinioney y przełozoney. (Obraz błogosławiącego Chriſtusa do połowy figury.

godło z listów piotrowych). Drukowano w Krolewcu Pruſkim przez Jana Daubmana Roku Pańſkiego 1557. format folio signatur a, A—Z, Aa—Mm kart 214. (czyli 216 b exemplarzowi podobno dwóch kart nie dostaje) pierwsza signatura nie liczbowana, dalsze foliowane I—CCXI. Druk gocki, litery uncjalne kręcone gockie, po pięć linji trzymają, między nimi znachodzę antykwy w czworogranie zakréskowanym a, b, c, g, k, m, p, s, t, tak, że ABGP są od kręconych większe; m, p od nich mniéjsze inne (prócz A, m), równe kręconym. Na końcu na odwrótnéj stronie karty 211. jest obraz Christusa z barankiem na ramionach, przed nim klęczy człowiek, pod czym: Drukowano w Krolewcu Pruſkim przes | Jana Daubmana Roku | Panſkiego 1557. Na signaturze aij i następnjącéj jest przypisanie Staniſlawowi Oſtrorogowi kaſztellanowi Miedzirzeczkiemu. „Starzi Graekowie od ktorich y nauki ſwobodne v ſprawy woięnne mamy o zacnych a zwierzchnich oſſobach to dzierżeli y piſſali, iſz miluią iako uni ſwoim jężykiem mowią j idiſta j ikiſta, to ieſt rzeczi abo wdzięczne a miłe abo krotkie. Co mnie teſz do tego przi wiodło, iżem przed tim wydał Poſtilię Arſaciuſzowo, Polſkim ięzykiem uczinioną, prawda iż krotka. Alie takim piſmem prawym y pewnym vgruntowaną, a Pliebanom y ludziom proſtim dlia porządney rzeczi iey pożiteczną, iſz teſz ſluśnie miała być od wſzitkich za wdzięczną y miłą przięta. Alie ſię opacznie przitreffiło, Abowiem nieodnioſſem

[redacted]

iżby były pirwſzą częścią Poſtille Arſaciuſzowey przed tim wydańey, ktore aczkolwiek na okazałość widzą się bvć krotkie, A wſzakoſz prawą a gruntowną naukę ſobie zamykaią.... Dan w krolewcu Dnia 14 Xyężyoa Sierpnia ktorego teſz Chriſoſtom będąc wygnanym z Biſkupſtwa Conſtantinopolſkiego vmarł, Roku 1557. „Ostap. Trep.“

Mam też sobie kommunikowany exemplarz innéj postilli (może wspomnionéj Arsaciusza, ale musi być przedrukowana, bo jest pod datą 1557?). Exemplarz poczyna się od signatury Aiii, f. III. brakuje mu początku. Jest in folio, signatur A—Z, Aa—Zz, Aaa—Ccc. kart 294 bez początkowych foliow. I—CCXCIII. na téj 293ciéj karcie odwrotnie, godło z psalmu. Obraz Chrystusa z barankiem na ramionach, a przed nim człowieka klęczącego, pod czym: Drukowano w Krolewcu | Pruskim, przes Jana Daubmana, | Roku Pańskiego, | M. D. L vii. (1557) ostatnia karta oddarta. Druk gocki. Litery uncjalne gockie fryzowané, albo antykwy w kwadracie prawie całe abecadło mięszane (bo nie má tylko f, k, l, g, x, y). Na czele każdego kazania ryciny wyobrażają zdarzenia z ewangelji.

LIV. Felix Bentkowski w swojéj historji literatury Polskiéj (T. I. p. 352) między dziéłami Macieja Stryjkowskiégo przytaczá: Goniec cnoty w Krakowie 1574 in 4to, z Załuskiégo i Juszyńskiégo notat, oraz z samégo Stryjkowskiégo, który o nim wzmiankowáł. Co z przyzwoitą ostróżnością Bentkowski wymienił, to Hieronym Juszyński w swym dykcjonarzu poetów (T. II. p. 216.) zdaje się wyjaśniać gdy pisze: Goniec cnoty. W Krakowie u Szarfenbergera roku 1574 in 4to. Zkąd ta wiadomość czy z widzianégo exemplarza, czy z jakiéj powieści, nie mówi Juszyński. Sądzę, że albo trzeba jakoweś dwa wydania gońca cnoty w tymże samym 1574 roku w Krakowie zaszłe przypuścić, albo jaką faciendę drukarską wyszukiwać, albo omyłkę i niebaczność Juszyńskiemu przypisać, ponieważ dostał mi się do rąk z bibljoteki basylianów Wileńskich exemplarz Gońca cnoty, który jakożkolwiek uszkodzony, wydanie gdzie i u kogo, każdą kartą swoją dobrze mi wyjaśniá. Niedostaje, bądź tytułu, bądź pierwszych kart. Drukiem gockim i rycin do-

syć, też sáme, jakie są w Reja zwierzyńcu u Wierzbięty drukowanym; bez paginacji i bez foliowania, z tytulikami, format 4to signatur A—x, Yij, Matysa Strykow. Gońiec Cnoty do signatury Jiii. Matysa Strykowiuſá o krolach Polskich y wywodzie sławnego narodu Sarmáckiego Rozdział siodmy do signatury Mij. Mat. Stryk. wywod krotki a dostateczny sławnego narodu Litewskiego, przed tym nigdy od żadnego, nieopisány Rozdział osmy, nad którym tytulik: książąt Litewskich powod, do signatury Sij. Pobudka i napominánye oyczyzny do ſwych ſynow, ku pomſzczeniu krzywdy ſwych gránic do signatury Xij. Napis na grobie Jána wielmożnego páná Grehora Chodkiewiczá do ſignatury X4. Narzekanie (którégo karta signatury Y1, wydarta). Na końcu signatura Yij Stanſław Leſuicki do czytelniká:

Ty książki Czytelniku, ieslis czytał pilnie,
 Zeznasz iż Autor prawdy, przystrzegał usilnie.
Gdy opiſał własność cnot, slácheckie urzędy,
 A nádobnym dowodem, odkrył w nim złych błędy,
Dał z mężow zacnych wzor cnot, y z narodu ſwego
 S krolow Polſkich y s książąt, państwa Litewskiego.
Ktore on ſam opisał, żaden wprzod nie chodził,
 Ni ná to co on wywiodł, iáko żyw nie godził.

W Krakowie. Drukowano u Mácyeyá Wirzbięty Typographa Jego Krolewskiey Miłośći, Roku od Národzenia Syná Bożego. 1574 Cum Gratia et Priuilegio Sacrae Regiae Mageſtatis. Mniemam, że przez to wyjaśnienie Gońca cnoty szacowniejszym czynię. Bo, je-

[redacted]

Hiſtoria prawdziwa ktora ſię ſtałá w Lándzye mieyſcie Niemieckim, z oſobnemi náukámi, Polſkim ięzykiem wypráwiona, Roku Páńſkiego 1568. Rycina na wignietce dość wielka wyobraża starego ojca na łóżku przed nim stół z książką, klepsydrą i kwiatami, w koło córki i zięciowie znoszą ptastwo, owoce,

---

Xięſtwá Litewskiego, á o ſrogim zniewoleniu inſzych Kroleſtw pod tyrańſkim iárzmem Tureckim: o rokoſzu niniey ſzego tyráná Tureckiego Amuratá, y wſzyſtkich Krolow domu Oſtomáńſkiego, krotki a ſkuteczny wywod: tudzięſz ktorymby ſpoſobem tá zła moc pogańſka vkroconá być mogła. MAtyſa Strykowſkiego przeſtrogá, w Konſtáutynopolu, według czáſu iſtotnie gwoli oyczyznie nápiſana. W Krákowie. W Drukárni Mikołáiá Szarffenbergerá, Roku Páńſkiego 1575. Na stronie odwrotnéj In arma illuſtris ac magnifici domini d. Joannis Coſtca a Stangenberg, Sandomirień. Palatini herb i wierszy łacińskich ośm. Łacińskiéj dedykacji półtrzecia karty Cracouiae 1575. Junij 21. cliens deditiſſimus Matthyas Strykouius. Po czym na ostatniéj stronie sposzytu pierwszego signatury A, ad chriſtianum lectorem Andreas Triceſius, wierszy łacińskich 24. 1) O wolności Polskiéj kart 6, a daléj o niewoli Tureckiéj kart 10.—2) Od f. 17. signat. F. O Niniey ſzego Tyránná Tureczkiego Rokoſzu,... Rozdział wtory kart 8 O porażeniu Tureckim kart 4. 3) f. 30 verso Krolow y Ceſarzow Tureckich poſtępki, y żywoty, krotko przez Matyſa Strykowskiego ſpiſane. W Konſtántinopolu według właſuey ich Kroyniki, Árábſkim ięzykiem piſaney, kart 6.—4) f. 36 odwrotnie Zámknienie z nápominánim, do Sławnie mężnego Rycerſtwá Sármátzskiego.... Rozdział czwarty, kart 6.— 5) f. 43. Do Czytelniká, wierszy sześć Matys Stryikowski. Na odwrótnéj stronie i ostatniéj karcie: Przydałem tu ná oſtátku Czytelniku miły Modlitwy... Signatur A—M. kart liczbowanych 1—43. z nieliczbowanemi 48 in 4to. (Juszyński, Dykc. poet. T. II. p. 216.)

ryby i zająca dla ojca do kucharki przed kominem stojącéj. Spodem godło z V. rozdź. Vtych ksiąg Mojżeszowych: Czći oycá twego y mátkę.... Na stronie odwrótnéj: Do tego co ty kſyąſzki czytáć będzye, wierszem przemówienie, na końcu którégo, sign. A2 w kole na pokręconéj tarczy żubra głowa Wieniawitów, czyli tłómacza ma oznaczać, czy tego, któremu milczkiem to dzieło destynowané, wyrozumiéć nie umiałem. Na stronie odwrótnéj karty drugiéj A2, zaczyna się: Hiſtoria pámięći godna kthora ſye prawdziwie przytrefiła w Landzye Mieſcye Niemieckim. etc. Wierszem, wierszy 742, druk gocki, z literą *ś łacińskiéj* antykwy, 4to, signatur A—F. kart 26. Na końcu na ostatniéj karcie: Z Drukárnie Mácieiá Wirzbięty, Roku Páńſkiego 1568, Osnowa téj powieści jest, że ojciec podzieliwszy swój majątek córkom, tyle przykrości doznawał, że przytułku u nich nie mógł znaleść. Wziął się tedy na sztukę, zakupił skrzynkę od stolarza jakby miał co schować, nałożył kamieni, aby ciężką była, naładował w nią wory z liczmanami, jakby z pieniędzmi, i przesypując liczmanami krył się jakby z pieniędzmi. Owóż córki i zięciowie nadskakiwać mu poczęli i do zgonu go dochowali. Czując się bliskim śmierci starzec, wezwał urzędy miéjskie i poruczył im skrzynkę z mniemanemi skarbami, które gdy po

---

Genealogia książąt Litewskich od Juszyńskiego nie wspo-
[redacted]

jego zgonie otwarte zostały i cała rzecz wykryła się, niegodne dzieci karę odebrały i z miasta wygnane. Jest wprawdzie o téj historji w Landzie wiadomość u Juszyńskiégo, dykcjonarz poetów Polskich T. II. p. 422, 423. że jednak o drukarzu i miéjscu druku nie wspomniał, powtórzyłem tedy tę wiadomość mając przed sobą exemplarz ze zbiorów Konstantego Swidzińskiégo.

Cebes przekładu samego Wirzbięty, o którym (księgi bibliogr. I. p. 181.) nie wiedziałem co powiedzić, tak jak i wszyscy inni, którzy o nim wzmiankując nie widzieli go, rzeczywiście znajduje się w zbiorach Konstantego Swidzińskiégo.

Tablica. Albo Konterfet Cebeſsa Thebáńſkiego Philozophá, vcżniá Sokrateſa, ktory w ſobie zámyka bieg wſzytkiego żywota ludzkiego, ſlicżnie przez kſztálty a podobieńſtwá wymálowány: pełny nieprzebránéy mądrości: káżdego stanu cżłowiekowi, tych ſkáżonych cżáſow, potrzebny y pożytecżny. Teraz nowo z Láćińſkiego ná Polſki ięzyk przełożony. Rycina wyobraża w kole na tarczy pokręconéj herb Wołłowiczów Bogoryę. Pod którym: Cum Gratia & Priuilegio S. R. M. W Krákowie. Z Drukárnie Máciejá Wirzbięty, Roku Páńſkiego, 1581. Na stronie odwrótnéj: In Cebetis Thebani philosophi Polonicam verſionem. Wierszy łacińskich Andrzeja Chrząstoviusa czternaście. Na karcie następnéj sign. A2. Wielmożnemu pánu, Pánu Oſtáſieiowi Wołowiczowi, Káſzthelanowi Wileńſkiemu, wierszem przypisanie wierszy 36.

Já wziąwſzy go z rąk iſcie, nie ledá człowieka
  Przypátruiąc mu ſie też, s pilnoſcią z dáleká.
Nie żáłowałem pracey, dla ſwych go przełożyć,
  Náſzym Polſkim ięzykiem, y na druk náłożyć.
Aby ſie mu y inſzy, ludzie przypátrzáli,
  A co też oni Mędrcy, Pogáńſcy piſali.

Następuje wierszem Argument, albo położenie książek, potym prozą. Żywot Cebessá, przez Janá Kámerta Doktorá napisany, po czym samego Cebessá tablica wierszem przełożona. Signat. E2 jest zamknienie po zakończeniu którego: Krociuchne wirſzyczki, kthore też w ſobie máią nieiákie podobieńſtwo tey Táblice. Druk gocki tylko w drobniéjszym litera ś jest łaciń-

skiéj antykwy, a łacińskie wyrazy są kursywą. Format |4to signatur A—E, kart 20. — Gdyby to dziéło wprzódy znajome było, pewnieby był Wirzbięta znalazł miéjsce w dykcjonarzu poetów Polskich u Juszyńskiégo, jakożkolwiek Wirzbięty talent poetycki dosyć jest niski.

Nie ma u Juszyńskiégo T. I. p. 61. wspomnionégo dzieła. — Sąd o zbroię Achillowę Andrzeiá Dębowikyego (tu herb korab w kole) Z Drukárnie Mácieiá Wirzbięty. Na stronie odwrótnéj Na Korab herb ich miłości pánow *Laskich*, 22 wierszy. Na karcie następnéj: Do yego Miłości páná Olbrychtá Laſkiego Woiewody Siráckiego, Przemowá. wierszem. Cały sąd wierszem nie tyle złym co płaskim z wyrażeniami i wyrazami wów czas już starzejącemi się. 4to kart 14. druk gocki. Ostatniéj karty w exemplarzu referendarza Chyliczkowskiégo dolna połowa karty oderwana, pewnie nie dozwala nam wiedzić którego roku wyszło to dzieło, ale koło 1588.

Wspomniane jest u Juszyńskiégo T. II. p. 333. następnjące, tylko z małymi uchybieniami dzieło. — Zgodá Tułáiąca ſię Cyryuſa Theodorá z Greckiego ná Polſkie przetłumáczona, Przez S. W. (Stanisława Witkowſkiego). Godło dwuwierszy łacinskich. W Krákowie. Drukowano v Potomkow Wirzbięty Roku, 1605. Na stronie odwrótnéj. Ná Stárożytny Kleynot, Jch Mośći Pánow Stádnickich 14 wierszy. Za czym na karcié następnéj prozą przypisuje Pánu Stániſłáwowi Stadnickiemu że Zmigroda Staniſław Witkowſki

[redacted]

czterowierszowe. Na ostatniéj stronie Tarcz Zgody drukiem większym 24 wierszy. — Zaczyna się dialog ten Zgoda, od wiersza: „Zgodo cna Páni ozdobo mey głowy," tak mówi Gość. Autor dialogu jest Theodor Prodromus czyli Ptochoprodromus czyli *κύριος* w zakonnym stanie Hilariona imie maiący. Żył on we XII wieku za czasów Alexego i Jana Komnenów. Jego to dzieło czyli dialog w greckim języku z innemi tego Teodora poetyckiemi dziełami wyszło w Bazylei 1536, a na język łaciński amicitia exulans przez Konrada Gesnera przełożone najczęściéj znajduje się ad calcem Stobæusza. Po grecku też znajduje się przy Stobæusza wydaniach Tiguri 1543 fol. Basileæ 1549 fol. Tłumacz polski zapewnia, że z greckiego przekładał.

LV. Juszyński mówiąc o Mikołaju Szarzyńskim Sęp zwanym herbu Junosza (którego wyżéj Sempa zowie Dykc. poet. T. II. p. 179.) ubolewá, że poezyj jego drukiem ogłoszonych nigdzie śladu nie znalazł (Dykc. poet. T. II. p. 228—230). Wystawić sobie tedy ukontentowanie Titusa Działyńskiégo, kiedy znalazł i pozyskáł drukowané Szarzyńskiégo wiersze? — Juszyński z Wargockiégo i Paprockiégo przytacza kilkadziesiąt wierszy Szarzyńskiégo: piękny jego wiersz na Rzym i inny na śmierć Strusia. Przytacza téż wiadomość o zgonie Szarżyńskiégo z kroniki Bielskiégo. Paprocki w dziele herby rycerstwa Polskiego p. 252. pod herbem Junosza tak mówi: „Dom Szarzyńskich w Płockim Województwie starodawny, z których ieden poiął Zimnowodzką w Rusi u Lwowa, z majętnością wielką, tego dziś potomstwo Sępami zową. Był wieku mego Joachim Sęp Podstolim Lwowskim, Człowiek cnotliwy i bogoboyny, zostawił dwóch synów, Mikołáiá człowieka uczonégo i poetę, po Janie Kochanowskim przednieyszego w Polskim wierszu. Umarł w Roku 1581, ciało iego w Przemyślu pochowano (c). Jakub syn tegoż Joachima Mąż godny y do posług Rzeczypospolitéj habilis." Tyle z Paprockiégo. Dziéło drukowané, które posiada Tytus Działyński ma taki tytuł: — Mikołáiá Sępá | Szárzyńſkiego,

(c) Juszyński przytacza z Bielskiego że w Przeworsku.

Ry | tmy ábo Wierſze Polſkie. | Po iego śmierći zebráne | y wydáne. | Roku Páńſkiego 1601. Na stronie odwrotnéj herb gryffa i na ten herb pana Jakuba Leśniowskiégo dwanaście wierszy. Na karcie drugiéj przemowa Jakuba Szarzyńskiégo do tegoż Leśniowskiégo. Same dopiéro wiersze Mikołaja zaczynają się od signatury A. W znalezionym exemplarzu jest signatur A. B. C. D, kart wszystkich z dwoma tytułá i przemowy 19. ostatniéj zdaje się niedostaje. Druk gocki, tylko w zatytułowaniach i w łacinie antykwá, karty nie liczbowané, tytulik jest jeden Mikołaiá Sępa Rytmy Polskie, format 4to. Co się działo z rękopismami tego poety, wyjaśnia braterska przemowa téj osnowy: „Jego Mośći Pánu Jákubowi Leśniowſkiemu Podczáſzemu Ziemie Lwowſkiey Panu y brátu mnie Miłośćiwemu— Częstokroć wiele ludzi Zácnych, Mćiwy Pánie Brácie, ktorży niebofzczyká Páná Mikołáiá Sępá Szarżynſkiego, brátá mego rodzonego, albo záználi, albo też piſmá iego czytali, rozmáwiáli ze mną y z nárzekániem, żem ſię o to nie ſtáráł, aby práce y piſmá iego do kupy były zá moim ſtárániem zebráne y świátłu pokázáne. Já záiſte będąc w tey mierze y ſam ná ſię fraſowity, żem do tego przyść nie mogł, y narzekániem ludzkim poruſzony, ſtáráłem ſię, iakobym y żądnośći oney prawie poſpolitey od wſzytkich, ktorzy ſię w dowćipie brátá mego zákocháli, y powinnośći moiey braterſkiey, á przytym ſławy brátá mego nie odbiegáł. Lecż mi to na wielkiey przeſzkodzie było, że po ześćiu z tego ſwiátá brátá mego niebofzczyk

[redacted]

áby świat widziáły, pod Miłościwą obroną W. M. mego Miłościwego Pánά y brata, y za vpominek po bracie mym oddáię. Zálecám ſię przy tym Miłościwey łaſce W. M. Bráterſkiey mego Miłościwego Páná y brata. — W. M. mego Mciwego Páná życzliwy brat y ſługá. Jákub Szárzyńſki Sęp Podſtoli ziemie Lwowſkiey.“ Tak zebrane przez Jakuba Mikołajowe wiersze są: 1. napis na statuę śmierci; 2. Sonetow sześć mających po czternaście wierszy, 3. sześć pieśni parafrazujących psalmy Dawida; 4. dziewięć pieśni własnych; 5 epitafja i epigrammata z tych niektóre po łacinie.

Powiém jeszcze o nieznanych prawie kiedy Bentkowski swoję historją literatury drukowáł dziéłkach Paprockiégo Bartosza, o których i Bandtkie w historii drukarń Krakowskich (p. 189—197.) i Juszyński (dykc. poet. T, I. p. 35—42.) nie wiedzieli.

Hetman, Albo Wláſny Konterfet Hetmáński, skąd ſye śiłá Woiennych poſtępkow káżdy náuczyć może. Exercitus ſine Duce, Bellua ſine capite. Rycinka wyobraża na koniu wodza trzymającego buławę czyli młot hetmański, z przodu i z tyłu pieszy z karabinem z podkasanemi s przodu długiemi połami w trzewikach żołnierz. W Krákowie, Drukowano v Máttheuszá Syebeneycherá, Roku Páńſkiego 1578. Na stronie odwrótnéj Ná Kleynot ſtárodawny POLſki Jáſtrzębiec, należący Jch Mił. Pánom Zborowſkim z Rytwian. herb i wiérszy ośm. Przypisuje Samuelowi Zborowskiemu z Rytwian. sam autor Nániżſzy ſługá Bártoſz Páp. Te dwie karty składają signaturę a. Daléj Konterfet Práwego Hetmana signatur A—F. zewszystkim kart 26 in 4to. Druk gocki. Exemplarz widziany przezemnié jest ze zbiorów kasztelana Tarnowskiégo (d).

---

(d) W tym exemplarzu na okładce własną ręką starosta Nowogrodzki Thad. Czacki treść dzieła zanotował tak:

Kiedy Stefan król użył Samuela Zborowskiégo ku Inflantom: Paprocki to dziéło do niego napisał i jemu poświęcił. Opisuje własności hetmana, wskazuje mu obowiązki dobrégo wyboru podrządnych. Opisuje potrzebę mienia dobrego sekretarza. Wystawiá przyzwoitość pierwéj upominania się o nadgrodę krzywd, niżeli wydanie wojny nastąpi. W prowadzéniu wojska, radzi, aby zawsze było jak na pogotowiu do boju. Przednią straż w najmniéjszych cząstkach wojska mieć

Pamięć nierządu w Polscze; przes dwie fákcyę vczinionego, w roku 1587. Ktorego ſkutky co daley to gorſze, á ku wielkiei ſie ſkázie rzeczi poſpolitey zárzeły: Napiſáná y wydana Roku, 1588. Przes Bártloſzá Páprockiego. Godło z Cicerona L. Luceio famil. V. Na stronie odwrótnéj herb Rozemberkow róża i na klejnot jego 10 wierszy, za czym na następującéj karcie, sign. Aij Jáſnie Wielmożnemu Pánu .Pánu Wilemowi z Rozmberka ná Człeſkiem Kromłowie, ſprawcy á Włádáry domu Rozemberſkiego, Náwyſzemu Burgrábi w Kroleſtwie Czeſkiem, przypisuje wierszem Bártol. Paprocky eques Polonus S. R. M. Stip. — Sign. Aiij Pamięć nierządu w Polscze. Signatury D karta czwarta odwrótnie: Pożytky iaſne á bárzo potrzebne dlá ktorych obrán Maximilian Krol: od cnotliwych Synow a zyczliwych Oyczyznie swey mieley Páná pozytecznego. Sign. Eij, Pociechá trzym ſtanom. sign. Fij Przeſtroga tym ktorzy chytroſcią ſwą wiele złego nabroieli czeczy poſpolitey, sign. F, karta czwarta Okázaciem tu wám vmyſlel czego potrzeba dobremu Krolowi. sign. Hij odwrótnie: Przeſtroga Rycerſtwu Polſkiemu. Na ostatniéj karcie Do Herbu trzech Kopiei żołtych na czarnem Polu.

---

załéca. Pustoszenie w nieochronnéj potrzebie tylko pochwala. Życzy, aby wojnę ile możność pozwoli, w ziemię nieprzyjacielską przenieść. O zebranie żywności staranie jest konie-

[redacted]

Wierzę yze wás vrobiono z Głogu
Boście niegodne ludziem ani Bogu
Ták v fortuny ieſteście igrzyſkiem
Ale v cnoty świętey náſmiewiſkiem.

o czym: Do tego co mu ceu Herb náleży właśnie, :zeciwko Zamojskiemu wymierzone wiersze. Całe :ieło stronnicze, wierszowane, a między wierszami ·zytaczane sentencje łacińskie. Druk gocki, tylko ła-na antykwą, 4to signatn. A—H. kart 32. Exemplarz :ieła tego znajduje się w zbiorach Działyńskiégo i ʀidzińskiégo.

Senator — tyle tylko tytułu wśród floresów, pod m pół osoby w szubie z czapką futrzaną na głowie, ›d nią wiersze łacińskie te:

O Conſultores, rectos aſſumite mores,
Publica priuatis præponite, cōmoda gratis:
Ne damnet veſtras animas diuina poteſtas.

a stronie odwrótnéj: Na ſtarożytny kleynot Polſki ıſtrzębiec, należący właśnie Domowi, Jch Miłośći ánow, P. Zborowſkich z Rytwian. pod herbem pol-:ich wierszy ośm. — Na drugiéj następującéj karcie następnych przypisanie PP. Zborowskim: „Od-żdżáiąc ná ten czás z tych tu kráiow, Jáśnie Wiel-ożni M. Pánowie, przemyſławałem o tym, iáką-ych pámiątkę po ſobie zoſtáwić miał w domu W.W. :ymbym wyświádczył chęć moię, iż ieſt vstawicznie ı tym, aby według możnośći y vmieiętnośći moiey ıwiłá mię ná posługách W.W. moich M.P. Ale to iedząc Jaśnie Wielmożni y M. Pánowie, iż nigdy ıudźiná nic drożſzego pánu dáć nie może, tylko ·awdźiwą chęć á vprzeymość, ktora przed tym v ıdzi więtſzą cenę á niż złoto ábo inſze metala koſzto-ne miáłá. Wiedząc to ná W. W. ktorzy prętko od ıczęćia Chrześćiáńſkiey Wiáry w tym kroleſtwie zá ielkie męſtwo przodká ſwego od naypierwſzego Królá olſkiego z wielką ſławą, nomen magnum, & à rebus ræclarè geſtis v wſzyſtkich wieczną pámięć otrzy-ıawſzy, záwżdy y nie odmiennie przy Páńſkich bo-ách w rádźie ich rośćiecie: tę maluczką kśiążeczkę, toram z Láćinſkiego ięzyká ná Polſki przełożył, ná-áduiąc w tym Ceriolaná, ktory też z Włoſkiego na áćinſki conuertit. (Ten opisał własność Senatorá obrego, pożytecznego R. P.) podawam do ręku W.

W. mych miłościwych pánow. Non eo animo, abych was tu czego uczyć chciał," i tak daléj „W Krakowie, 10. Maij. Roku, 1579. W. W. ſwych M. Pánow Nániżſzy ſługá, Bar: Páprocki." To przypisanie z kartą tytułową zajmuje pierwszy sposzyt od kart czterech, tak, że ostatnia strona biała. Na drugim sposzycie, signatura B, zaczyna się dzieło format 4to, signatur A—F, kart 24. druk gocki, tylko termina łacińskie antykwą. Na końcu na przedostatniéj karcie W Krakowie, Z Drukárniey Máćieiá Gárwolczyká. Roku Páńſkiego, 1579. W widzianym exemplarzu referendarza Chyliczkowskiégo ostatniéj karty niedostaje: musiała być biała.— Dzieło to początkowie napisane było przez Friderika Furiusza Ceriolana w Walencji urodzonego Hiszpana, który z tytułem historyka był z Włoch od Karola Vgo do boku Filippa II. do Hiszpanii posłany, a który umarł 1554. Dzieło o senatorze pisał w języku hiszpańskim, a zatym było tłómaczone na włoski, z włoskiego na łaciński przez Schardiusa i Warszewickiego pod tytułem de consiliis et consiliarii officio, drukowane w Bazylei 1563 8vo i w Krakowie 1595 i w Wittenbergu 1597. 8vo.

***Różne poprawy i dodatki do pierwszych ksiąg bibliograficznych.***

LVI. Nieodzownych omyłek dużo. Samemu je dostrzec i poprawić miło. Cudze oko lepiéj je doścignie. Dowodem tego są ścigane od prałata *Osiń-*

[redacted]

kowany był w Krakowie w drukarni Łazarzowéj 1554 roku, a 1556. Cracoviæ apûd hæredes Marci Scharffenbergeri, stąd nié możuá wątpić, że apud hæredes Marci Scharffenbergeri, Spiczyński multum valebat, zdaniem Arnolda (e).

Tłómaczenie Piotra de Crescentiis przez Andrzeja Trzecieskiego drukowane było w Krakowie u Stanisława Szarfenbergera nie 1570, ale 1571.

na karcie 180. — Nie u Siebenejchera drukowana jest kronika świata Marcina Bielskiego 1554, ale u Hieronyma Scharffenbergera.

Opuszczone żywoty mędrców greckich i rzymskich Bielskiego Marcina, prasowane u Floriana in 8vo stron 171. roku 1535. księga niezmiernie rzadka (f).

Żywot Chrystusa przez Opecia 1522 drukowany, jest jedną z pierwszych ksiąg Polskich, a nie jedną z najpierwszych. Znalazłem arytmetykę Polską dawniéjszą, o któréj dam wiedzieć późniéj.

na karcie 181. — Postilla Reja, drukowana u Wirzbięty roku 1557, nie 1556.

Oprócz wydania 1562. zwierzyńca Reja, jest i drugie wydanie 1574. w Krakowie, w drukarni Macieja Wirzbięty 4to.

na karcie 193. — Katechizm Jana Seklucjana, drukowany w Królewcu Pruskim, nie 1546, ale 1547.

na karcie 194. — Katechizm Jana Brenciusza, drukowany w Królewcu od Daubmana 1556, a nie 1566.

na karcie 195. — Jest twierdzenie, że jedno jest tylko

---

(e) Może to wszystko prawda, co prałat o wydaniu Łazarzowskim 1554go, od nikogo nieznanym mówi: ale mnie się zdaje, że notę na karcie 175 znajdującą się nieuważnie przeczytał, a ta nota jakożkolwiek jest krótka, jest wypadkiem wielkiéj pracy. Mogę przytym żądać od prałata, ażeby mnie cokolwiek zawierzył, bo co miałem w ręku, a czego dowodem jest wspomniona nota, i do niéj należąca dziesiąta sztychowana tablica, to nie jest, aby mylnie uczyniony zarzut.

(f) Słuszny zarzut. Wszakże więcéj może nazbyt niż mało dzieł wymieniło się. Wszelako nie same żywoty mędrców, lecz i wiele innych wspomniéć wartało. Nie wspomniałem np. wcale nic o Szczygielskim, nie wspomniałem o dziele Ver Luciscanum (Łukiszek), o którym Juszyński (dyk. poet. T. II. p. 461, 462) wspomina, a którego exemplarz znajduje się w bibliotece uniw. Wileń.

wydanie kommentarza na Ozeasza, a rzecz ma się inaczéj: Kommentarz na proroctwo Hozeasza proroka, którego pisma ku dzisiejszym czasom ostatecznym właśnie się przydać a przytracić mogą. Teraz nowo po Polsku uczyniony. Drukowano w Brześciu Litewskim 1559. in 4to kart 381. — Drugie wydanie taki ma napis: Hozeasz prorok z wykładem zacnego męża, w piśmie s. przedniego zebranym, przez Wita Theodora Norymberczyka z łacińskiego języka na polski przełożony, i nad pierwsze wydanie pilniey przeyrzany i teraz nowo wyrobiony 1567. in 4to kart 381 (g).

Stanisław Murmelius na dwa lata pierwéj 1557 drukował w Brześciu Litewskim: akta zboru Wileńskiego pisane przez Zaciusza Symona z Proszowic.

na karcie 197. — Błędnie wydrukowany Szymon Niećiołkowski, bo tak się nigdy nie podpisywał. Szymon Niezielkowicz, wydrukował w Zamościu 1620. dzieło Wargockiego in 4to o krzyżu i ukrzyżowanym i t. d., a na probie weryfikacyi omylney i dowodzie swawoleństwa mało słychanego czerńców i iednomyślnych Bractwa Wileńskiego, w Zamościu drukowanéj 1621. in 4to, podpisał się Szymon Nizolius (h).

---

(g) Niech mi tu wolno tę uwagę uczynić, że tym zacytowaniem [redacted]

na karcie 202. — Jan Wolrab, nie drukował postylli Wujka 1585, ale 1580 i 1582.

Kotenius drukował w Toruniu 1593, 1597, dodać 1600, bo tego roku wyszła Thematomachia.

Nie Bernard Maciey, ale Bernath Maciey był drukarzem we Lwowie w wieku XVI. Czytałem dzieło Karlińskiego, drukowane w jego drukarni we Lwowie 1599.

na karcie 210. — wyrażono: że drukarnia Balcera Śmieszkowicza okazywać się zaczęła w Krakowie 1663, a mamy dzieło jego dwódziestotrzema laty pierwéj drukowané, 1640. Przyłbica żołnierska Jacka Liberyusza.

na karcie 212. — Jedenastą lat późniéj położony druk w Poznaniu Woyciecha Regulusa, który 1638 in 4to stron 12 wydrukował w Poznaniu przypadki zachowane do rozgrzeszenia w stolicy Apostolskiéj.

na karcie 232. — Przytoczone jest jedno dzieło drukowane od Alexandra Turobińczyka 1578, ja dołączam drugie Artomiusza następne: Rozsądek na wykład Katechizmu X. Pawła Gilowskiego, Stanisławowi z Liciawic uczyniony. Drukował Alexander Turobińczyk 1581. in 4to kart 120 (i).

Tyle mi udzielił popraw prałat Osiński.

---

dziełko, którego exemplarz posiada biblioteka przy uniwersytecie Warszawskim.

Stemma Samosciorum ab illustrissimo Joanne Samoscio conscriptum, et filio dicatum. Ab Adamo Bursio editum. Cui adiecta est oratio de nobilitate gentis Samosciorum (insigne typografii Zamojskiéj) Samoscii Excudebat Martiuus Lenscius Acad Typogr. Anno Domini M. DC IX. (1609). Na stronie odwrótnéj lu arma Samosciorum, herb jelita i pod nim wierszy pięć. Druk antykwa, signatur A—C, kart 14 in folio. — na signaturze A ij Thomæ Samoscio magni Joannis filio Adamus Bursius S. P. — signat. A iij, Stemma Samosciorum. Joannes Samoyski cancellarius R. et exercituum dux generalis ad Thomam filium de Samoscie wierszy pięć. Na stronie odwrótnéj i na pięciu następujących kartach, jest jedenaście rycin, wyobrażających aż do pasa osoby męskie familii Zamojskich: w czym odmiennych rycin jest pięć. Pod każdym dziewięciu Zamojskich, jest po sześć wierszy, w których, i o sobie samym na sign. B iij odwrótnie, Jan Zamojski mówi. Oratio Bursinsza zaczyna się signat. B 4, odwrótnie, a na końcu zamknięta przez insignium Zamojskiéj drukarni.

(i) Nie jest to jakie nieznane od Turobińczyka drukowane dzieło, które prałat przytacza, ponieważ o nim dokładniéj powiedział

LVII. Zbierając daléj poprawy, prostując omyłki, coraz więcéj czynimy dodatków i wpadamy w pewny rodzaj pomnożénia tych wiadomości, któreśmy w piérwszych bibliograficznych księgach pogromadzili. Tym rodzajem wzbogacających dodatków jest interesująca wiadomość, którą nam o drukach w Lesznie udzielił wspominany już Mikołaj Malinowski.

Politicus Christianus hoc est de vita et morte Illustris, Magnifici, ac Generosi Domini, Dn. Nicolai Latalski, Comitis de Łabiszin, Castellani Naclensis etc. Panegyricus Parentalis, in Illustri Lesneo, 17. Novemb. habitus et Illustribus, Magnificis ac Generosis Dominis, Dn. Raphaeli Latalski, Comiti de Łabiszin etc. defuncti ex Fratre Nepoti, Dn. Andreae Rey de Naglowice Secretario Regio etc. Genero, Dn. Hieronymo Broniewski de Broniewo, delecto ad Tribunal Regni universale Judici etc. Genero, Nec non Vladislao, Stanislao, Nicolao, Johanni et Alexandro, Filijs, Georgio, ex Fratre Pronepoti, L. M. Q. (libens meritoque) dicatus ab Andrea Wegierscio, V. D. M. S.Q.R. (Verbi Divini Ministro Scholae Que Rectore) (k), Lesnae. Anno MDCXXXII. (1632), wszystkich nie liczbowanych kart 16 in 4to minori. Na stronie tytułowi odwrótnéj, In Stemma Gentis Latalsciae, zaczym wyobrażenie herbu Latalskich Prawdzic, pod którym stosownych sześć wiérszy. — Dziełko to pod względem bibliograficznym ważne, bo z niego następne wyciągnąć można uwagi: 1) Joachim Lelewel na stron. 204, idąc za Hoffmannem utrzymuje, że w Le-

[redacted]

sznie była drukarnia utrzymywana przez Wettera od 1643. Jeżeli data jest nie mylna, musiała znajdować się inna drukarnia, gdyż Politicus Węgierskiego bez wyrażenia drukarza w r. 1632 wyszedł, a więc jedenaście lat wcześniéj. — 2) Jeżeli i nasze dziełko drukowane jest przez Wettera, musiał koniecznie postarać się o nowe druki polskie, drukując poezie Twardowskiégo, bo nie miał ich drukując Politicum Christianum. Wniosek mój zasadza się już na tym, że na tytule brakowało mu ę nosowego, już że w ciągu dziełka przytoczywszy apophtegma Latalskiego = Dla tego mie Latálskim zowia, żebym przyiacielom ná posluge latal (pag. 16.) użył typów niemieckich, a raczéj czeskich (gockich) jak to oczywiście ć notowane zdaje się pokazywać — 3) Zastanawia dosyć częste używanie druku greckiego (l).

(l) Treść dzieła jest: Mikołaj Latalski herbu Prawdzic, mąż znakomitego rodu, już około 1413. Andrzej Latalski jego prapradziad był wojewodą brzeskim. Janusz pradziad kasztelanem gnieznieńskim. Dziad zaś jego tegoż imienia Janusz Latalski wojewoda Poznański r. 1538. poseł od króla Pol. Zygmunta I. do Ferdynanda cesarza, aby odprowadził do Polski Elżbietę austriacką w małżeństwo Zygmuntowi Augustowi. Był on już dawniéj starostą Inowładysławskim, a tytułem hrabiego od Ferdynanda zaszczycony w czasie poselstwa został. (Obacz dyplom. cesarski u Węgiersk. p. 6.) Ojciec jego zapalony heretyk w r. 1595 na powszechnym synodzie toruńskim, między pierwszemi się podpisał. Z Jerzego urodził się Mikołaj roku 1572. oddany na naukę do gymnazjum toruńskiégo, kiedy się już dostatecznie w naukach pierwiastkowych wyćwiczył, wysłany do akademii Strasburskiéj pod sławnym Melchiorem Juniuszem w wymowie się sposobił. Tam, gdy młodzież akademicka dysputowała o przyczynach wstrząśnień i upadku rzeczypospolitych, nasz Latalski w pięknéj mowie obstając za Aristotelesem zbijał Platona (Tom II. Orat. Junii p. 213.) Zwiedziwszy zaś Niemcy zabawił w Wiedniu, Auspurgu Ulmie. Wrócił do kraju, poślubił sobie naprzód Katarzynę Zebrzydowską, z którą jednak pomimo tego, iż trzy córki spłodził; jedna z nich małoletnia umarła, druga za Andrzejem Rejem z Nagłowic, trzecia za Hieronymem Broniewskim z Broniewa była, tę miał w życiu dolegliwość, że do kacerstwa przylgnąć nie chciała. Po jéj śmierci zaślubił Przyjemską już tegoż samego z sobą wyznania, i z téj małżonki siedmioro dzieci spłodził. Mariannę i Andrzeja w dziecinnym wieku zmarłych, Władysława, Stanisława, Mikołaja, Jana i Alexandra. Zostawszy kasztelanem Nakielskim od szlachty na sejm konwokacyjny posłem obrany, chociaż słabego był zdrowia, udał się jednak do Warszawy, skąd bardziéj jeszcze na siłach zwątlony

Dawność druków w Lesznie popierają dwa dzieła J. A. Commeniusa, których przedrukowanie niemniéj interesowne jest tak:

1) Centrum Securitatis To gest, | Hlubina Bezpečnosti | Aneb | swětlé wymalowánj, gak w | samém gedinéim Bohu, a pokorném se gemu na wſſecku geho wu li oddánj a | poddánj, wſſecka dokonalá přjtomné | - ho žiwota Bezpečnost, Pokog | a Blahoslawenstwj záležj. (godło Psalm 31. v. 25.) wydáno negprw w Leſſně 1633. | A nynj z nowu | w Amsterdamé. M.DC.LXIII. (1663) in 12mo stron 130, z których od 3 do 9, sześć, zajmują dedykacją do Rafała Leszczyńskiégo po łacinie. 24 octobra 1633. z Leszna datowaną, p. 129, 130 regestr.

2) Hystorya o těžkých Protiwenstwjch Cýrkwe české, hned od počátku gegiho na wiru křestiauskau obrácení, w Létu Páně 894, až do Léta 1632. za panowánj Ferdynanda druhého — S přepogenim Hyſtorye o Perſekucý Waldenských Roku 1655 stałé. Tisčeno w Leſſně 1655. a podruhé w Amsterdámé u Jana Paskowského. MDCLXIII. (1663) in 12mo. Przedmowa i regestr stron 16, regestru osób i rzeczy stron nieliczbowanych 26. samego textu 354. — To mam sobie udzielone od Mikołaja Malinowskiégo.

Z tych dwoch w Amsterdamie przedrukowanych jest jedno, które dawność druków w Lesznie a Politico Christiano poświadczoną popierają, obadwa są w języku Czeskim i okazują heretyckie Czech z Polską związki, a dostarczają ksiąg w języku Czeskim, które [redacted]

mi założony Kazaniami na różne Panny przenaswvietszey uroczystosci vv kosciele Chrystusovvym przydaiace przez W. X. Kazimierza Jana Woysznarovvicza Cancierza Diœceziey Wilenskiey, Proboszcza Eyszmontovvskiego. J. K. M. Sekretarza odrysovvany. W Paryzv W Drukarni Lvdovici Sevestre. Roku Panskiego 1668. Tytuł ten wypisany jest z części drugiéj, bo tyle zawiera dzieło. Exemplarz który mam przed sobą jest uszkodzony. Zupełny, ma się znajdować w bibliotece XX. missionarzy wileńskich, in folio dwie części, Isza str. 248. IIga str. 131.

LVIII. Do tego, com powiedział o drukach Dobromilskich i Szelidze, co o Grzegorzkowicu i Miaskowskim mówił (§ 42. T. I. p. 139.) mogę niemały dodatek uczynić, ponieważ poznałem piérwsze Grzegorzkowica wydanie i naukę Dobromilską. Piérwszego wydania Grzegorzkowica tytuł tak brzmi.

Vtrapioney Rzeczypospolitey Polskiey wizerunk y skuteczna naprawa z Pism Stanislawa Orzechowskiego Hieronym Bozdarzowski ná Swiát podał. Odmiáná ſzkodliwa, Poprává wątpliwa. (godło łacińskie) Roku od przyśćia Meſsyaſza prawdźiwego 1629. Druk gocki z mięszaną antykwą, do czytelnika bujną kursywą 4to kart 12. Bez wyrażenia miéjsca i drukarza. Są exemplarze, w których na stronie odwrótnéj karty tytułowéj rycina wyobraża dwu aniołów na powietrzu, trzymających do góry wszystkiemi czterema rękami miecz, żelezcem do góry, koło którego nad nimi roztoczona wstęga z napisem OBRONA. Rycina ta nie w każdym znajduje się exemplarzu, bom widział taki, w którym jéj nie było. Można ją widywać po różnych broszurkach in 4to mieszczoną. Można ją widzić na stronie 122. statutów i metryki przywilejów koronnych, nowo zebranych przez Stan. Sarnickiego 1594. A że te statuta i metryki są drukowané w Krakowie w drukarni Łazarzowskiéj, a zatym Vtrapionej Rzeczyp. Pol. wizerunk pod imieniem Bozdarzowskiégo 1629 roku drukowany, drukowanym był u Łazarza w Krakowie. Równie jàk te wszystkie dziełka, które téż samę rycinę mają, albo do niéj podobną, w któréj anioły berło trzymają, a napis na wstędze jest: SPRAWIEDLIWOSC, takie wszystkie są

z drukarni Krakowskiéj Łazarzów. — A kiedym tak poznał Grzegorzkowica Wizerunk, teraz mi rzecz jasna ze wszystkiemi trzema wydaniami: jedną roku 1629 pod imieniem Bozdarzowskiego, a dwiema innemi: pierwszą i drugą w Dobromilu 1613, 1616 roku, pod własnym Grzegorzkowica imieniem (m). — Przy tych dwu Dobromilskich wydaniach, wspomniałem (p. 140), że się znajduje dołączany Kaspra Miaskowskiego Herkules Słowieński; że on w małéj tylko cząstce w powtórnym zbioru rytmów Miaskowskiégo wydaniu znajduje się, a większa reszta, to jest Herkula z Fortuną i Cnotą, i Pieśń końcowa nie znajdują się w tym zbiorze rytmów: owóż wiedzieć trzeba, że co jest w Herkulesie Słowieńskim wiérszem, to jest rozmowa Merkurjusza z Apollinem oraz Pieśń końcowa, to jest to, co jest Miaskowskiégo dziélem, to jest w zbiorze jego rytmów; to zaś, co jest zatytułowane: (p. 41). Tenże z Fortuną i Cnotą. DD, to jest wszystka proza wierszem przeplatana (p. 41 do 62), ta się nie znajduje, ponieważ jéj autorem jest: Tenże DD. jak to zatytułowanie poświadcza. Tenże DD. znajduje się na wszystkich tytułach wydań 1613 i 1616 roku, i jest Felix Herbult, który starania i nakłady łożył, przedsięwzięcia Szeligi w Dobromilu wspiérając, który na różnych polskich i łacińskich w Dobromilu drukowanych książkach, literami DD podpisywał się.

Artes | Dobro | milenses. | Náuká | Dobromilſka. | w Dobromilv, (taki tytuł wśród ryciny). Na stronie odwrótnéj i na drugiéj karcie następujące przypisanie:

[redacted]

nie trudno o to co wſzyſtkim pomoc może. Chce też i mnie tym obowiązać, abym záwżiętych cnot, i miłośći ſwobod, w naydálszym da bog wieku nie odstępował. Przetoż Páná Bogá proſząc, áby Oyczyznie náſzey błogoſłáwić raczył, teraz vczyć ſię cnot i nauk będę, a potym da Bog doroſſzy ſłużyć Oyczyznie przemożeniem i zdrowiem moim nie vſtánę. A ktokolwiek iest z was wieku moiego, i táką drogą cnoty, godnośći i miłośći Oyczyzny iść zechce, onemu posługi i przyiaźń moię oddaię nieodmienną. W Dobromilu dniá 2. Kwietnia, Roku, 1613. Jan Lew Herbult Dobromilski Syn Sczesnego. — Te dwie karty nieliczbowane signaturowane a2, wyjaśniają miéjsce druku, drukarza i autora maleńkiéj książeczki. Jest ona in 12mo, signatur A—K, stron liczbowanych 233, jak pierwsze jak siedm stron ostatnich nieliczbowanych, zewszystkim kart 122. Druk gocki, a w łacinie antykwa. Naprzód p. 1—105, są różne sentencje i maxymy własne, siedmiu mędrców, Publiusza syrijczyka, oraz 15ście przypowieści: wszystko po łacinie i po polsku. *Daléj* p. 107. do końca Herby szlachty Polskiéj według obiecadła dla pamięci łacnieiſzei, i każdego herbu załączona rycina. Nie bardzo to ładne są ryciny, jak nie zbyt ładne litery druku. Zamyka dzieło rzecz do czytelnika o szlachectwie Polskim. — Ostatniéj karty w udzielonym mi od kasztelana Tarnowskiégo exemplarzu niedostawało.

Szeliga drukowawszy lat kilka w Dobromilu, przeniósł się naprzód do Jaworowa o siedm mil ode Lwowa położonego, z kąd dopiéro osiadał w Jarosławiu, a na końcu we Lwowie. Jaworowskich jego druków znanych jest kilka, z których jeden kommunikował mi ze zbioru swojégo Andrzej Koźmian syn Radzcy stanu. Są to kazania na modlitwę Pańską Gabriela Leopolity, in 4to, drukiem gockim, kolumny obliniowané, równie jak przy marginesie konkordanse, w których mniéjsze zatytułowania i cytacje pomieszczoné. W przemowie autor Xiądz Gábriel Leopolita Zakonu Káznodżieyſkiego Pręd. Gen. przypiſuie Rykowſkiemu na przedmieśćiu Jáworowſkim v Swiętego Mikołáiá w Wielki Czwartek, Roku Páńſkiego 1619. „Z tego mieyſca oſobnego, y do vważenia táiemnic Bożych bárzo ſpoſobnego, przy Kośćiele Miko-

łáiá Swiętego. Vpatrzyłem... zá świętą przyczyną iego, niektóre máuki proſte ſłabemi y tępemi oczymá moiemi, ktore z rozkazania Stárſzych moich wypuſzczáiąc ná widok, wyźrzałem y to zá rzecz ſłuſzną y potrzebną, aby ie naprzod oddał w ręce W. M. ktore ten Kośćioł zbudowały Swiętemu Mikołáiowi, y przy nim Klaſztor Swiętemu Dominikowi. A zwłaſzczá iż te ręce mnie ná to mieyſce z posłuſzeńſtwa świętego przyſłánego, tak wdzięcznie przyięły, że nie tylko żywnośćią y wſzelkiemi potrzebami opatrowały y opátruią, ale też y na Druk tych Kśiążek ochotnie nałożyły." Całego dzieła jest w signaturach trzy alfabety. Liczbowanie pagin 1—753. Ostatnie trzy strony, gdzie są wiersze o ostatecznym Amen, nie liczbowane. Po nich na końcu: Ná przedmieśćiu Jáworowskim przy Kośćiele Mikołáiá S. W Drukárni Janá Szeligi. Roku Pán: 1619. Dzieło to ozdobione jest rycinami powtarzanemi. Pagg. 17, 34, 116, 167, 336, stoji Christus olbrzymiéj postaci, nad nim unosi się Duch święty, na boku Bóg Ojciec. Otoczony zaś jest Christus królami, biskupami i różnego stanu ludźmi, którzy, oprócz biskupow, klęczą. Podobnie powtarzane są i mniéjsze ryciny, często z apokalypsów wzięte. Pagg. 97, 101, 104, 106, gdy kaznodzieja mówi jak Kárty Koſtei ſkie ſą obraſkámi Káplice Szátáńſkiey, mają na sobie cztéry tuze. Bo Tuz dzwonkówy, jest pierwszym Obrazem przeklętey Káplice Szátáńſkiey. Tuz czerwienny, drugim; winny, trzećiem; żołędny, czwartym. Na tuzie dzwonkowym, jest leżący lew; na

[redacted]

prawie wszystkich z historji drukarń Krakowskich od Bandtkiego wziętych, innych téż nie mała ilość wymienioną została. Kiedy ci drukarze officyny swoje mieli, kiedy drukować zaczęli, kiedy zaprzestawali, co do Krakowskich, objaśniał mnie Bandtkie, co do innych Hoffmann, a do ich wiadomości zdarzyło się swoje przydać abym mógł skreślić obraz historyczny drukarstwa w Polszcze. Obudzone w tym przedmiocie poszukiwanie, sprawia to, że się często dostrzegać daje, iż niektórzy wcześnie, inni dłużéj drukowali, aniżeliśmy w pierwszych bibliogr. księgach naznaczyli. Owóż tego kilką przykładów przytoczę.

Sebastjan Sternacki, drukował w Krakowie, od r. 1592, a dłużéj niż do r. 1603. (T. I. p. 197), ponieważ jest Klonowicza dzieło: Worek Judaszow, to jest, złe nabycie Majętności. W Krakowie, Drukował Sebastyan Sternacki R. 1607. 4to kart 48.

Antoni Wosiński miał drukować od r. 1619 do 1621. (T. I. p. 186.) tymczasem jest: Kazanie na wtórą niedzielę postu a święto S. Tomasza Doktora Anyelskiego, ktore uczynił. X. Jan Dyonizy Mosciuski Dominikan. podał do druku Piotr Malczewsky. W Krakowie w Drukarni Antoniego Wosińskiego R. 1632, 4to kart....

Wojciech Gorecki, wiadomo, że drukował 1671, 1676, (T. I. p. 210.) tymczasem, jeszcze 1684, drukuje: Dzieło Boskie albo Pieśni Wiednia wybawionego y inſzych Transakcyey woynv Tureckiey w Roku 1683 ſzczęśliwie rozpoczętey. W Krakowie w Drukarni Woyciecha Goreckiego. 1684. 4to kart 40.

Lubo wiadome były Stanisława Lenczewskiego Bertutowicza druki od roku 1639. (T. I. p. 187.) z tym wszystkim, wcześniéj on drukować począł, gdy z jego officyny wyszły: Heliades albo Góry Słoneczne przy Pogrzebie J. O. Książęcia JMCi Jerzego z Ostroga Zasławskiego Starosty Włodzimirskiego etc. Roku 1636 w Zasławiu wystawione, przez Jana Guczego. W Krakowie w Drukarni Stanisława Bertutowicza R. 1637. 4to kart 7.

Marcin Filipowski miał drukować od roku 1638. (T. I. p. 187.) Znajdują się jednak cokolwiek dawniéjsze druki, gdy z jego drukarni wyszła: Threnodia albo Łzy Żalu na śmierć krolеſtwa Jch Msci, przez

Jana Alexandra Koreywę studenta Sławney Akademiey Krakowskiey napisana. W Krakowie w Drukarni Marcina Filipowskiego. R. P. 1632. 4to kart 16.

Podobnie mówiąc o Baranowie wspomniało się, że Jerzy Twardomeski już 1646 drukował. (T. I. p. 204.) Wszakże ten Jerzy Twardomeski, wcześniéj już w Baranowie drukował, jak tego dowodzi dzieło: Anna z Radzanowa Goraiska, Vſługą pogrzebową wſpominana, w Łaszczowie: W Kościele Ewangelickim, Roku 1638. dnia 5. Julij. Przez X. Krzyſztoffa Pándłowſkiego: Kaznodzieię tamtecznego. (godło) W Baranowie, Drukował Gerzy Twárdomęſki, Roku 1638. 4to kart 14 (n).

---

(n) Te dotąd w tym § 59. przytoczone dzieła, znajdują się w bibliotece Jana Chyliczkowskiégo. — A ponieważ tu o Baranowie mówimy i druki Andrzeja Piotrkowczyka w Baranowie są zawsze rzadkością, a zatym przytaczamy ich przykłady.

Minerva Athenaea hoc est Diſsertatio Quâ primum, Scholarum dignitaſ et neceſsitaſ demonſtratur; deinde vera informandæ iuventutis ratio explicatur. Habita In Jlluſtro Leſnea ab Andrea Wegerscio U. D. M. S. Q. R. (verbi divini magistro scholæque rectore) Ipſo inaugurationis ſuæ die XXVII: Julii Anno M. DC. XXIX. (1629) Baranoviæ Excudebat Andreaſ Petricowienſis. in 4to stron liczbowanych 20, na ostatniéj są wiersze na cześć autora: ośm przez T. W. (Thomasza Węgierskiégo brata, bo się podpisał Philadelphiaſ ergo), cztéry przez Alb. W. (Alberta Węgierskiégo brata, bo się podpisał Fraterno Fratri charias. affectu apprecatur), a czternaście przez Daniela Stephana Moderatorem Scholæ Baranoviensis. — (O Węgierskich wiadomość znajduje się w dziele Regenvolscii systema hist. chron. ecclesiar. Slavonic. Trajecti ad Rhen 1652. 4to. III. 15. pp. [redacted]

Wspominane kazanie na pogrzebie Anny Gorajskiéj przez księdza Krzysztofa Pandlowskiégo kaznodzieję Łaszczowskiégo, w Łaszczowie miane, a w Baranowie drukowané, zdaje się dowodzić, że w roku 1638 już drukarni w Łaszczowie nie było. Wspomnieliśmy byli o Łaszczowskiéj drukarni, że się roku 1610 ukazała (księgi bibliogr. I. § 58. T. I. p. 204), nic z niéj nie przytoczywszy. Owóż z tego roku mam przed sobą.

Rachunek Summariusza prawdy Catholickiey w przednieyszych artykulech. Ktore ma Kośćioł ś. Kátholicki z teráźnieyszemi Kácerstwy, ku chwale Bożey y obronie Kośćiołá świętego ſpiſány. przez X. Jakuba Biskupskiego, godło z Pſalmów. W Łaszczowie Roku Páńſkiego, 1610. Na stronie odwrotnéj róż e łacińskie sentencje, na karcie następnéj herby Lewart i Janina i na nich wiersze. Przedmowa do Jana i Andrzeja Firlejów kart siedm. Jeszcze karta łacinskich sentencyj i regestru. Te kart 10. nie liczbowané dalsze: signatur A—Z, Aa—Zz. pp. 1—176. zewszystkim kart 194 in 4to. Druk gocki.

Lecz Łaszczowska drukarnia nie w tym jednym roku 1610. czynna była. Mam przed sobą uszkodzone exemplarze dwu dzieł jednégo niepospolitéj wielkości

---

Szlichtyngow do Je° Mći Páná Woiewody Belskiego. „ACzem ia pierwszy moy Script nie ná to wypuśćił, Czytelniku łáſkáwy. żebym ſię okázáć, y w gadánia dálſze ſwarliwé zánośić chćiał: áni też dla tego, iżbym PP. Socinistow do więtszego rozgniewánia y záiątrzenia ná ſię pobudźił. Swiádkiem mi ieſt Pan Bog, y ſumnienie moie właſne!... Wſzákoż ten dobry á życzliwy propoſit moy, niektorzy opáczuie przyiąwſzy, ná oſobę moię licho, ku zniewadze á pohánbieniu iey, powstáli, y ták ſię vpornie tárgnęli, że ná harc poiedynkowy, przećiwko mnie wyieżdżaią. Tákim ſię pokazał iáwnie Pan Jonas Szlichting z Bukowcá, Prædicant Rákowski.... Przyszło mi ſię też ná niektore pozornieyſze obiectie iego ozwáć." Druk gocki, in 4to pp. 569. regestru kart nie liczbowanych cztery na końcu, W Baranowie Andrzey Piotrkowczyk Drukował, Roku Páńſkiego, 1630. Do tego Dániel Clementinus dołącza: Asymbolum socinuorum (socininorum) To iest, O Przednieyszych Powszechney Apoſtolſkiey Wiáry Cząstkách, Non-Credo, ábo Niewiárá Aryanow dźiśieyſzych, którego tytułu w exemplarzu przedemną leżącym niedostaje. — Druk jest gocki, pp. 72. nad to kart nie liczbowanych 16. Ostatnia karta pojedynczo przyłożona, na niéj pod regestrem: W Baranowie, Andrzey Piotrkowczyk Drukował, Roku Páńſkiego, 1630.

w roku 1617 wychodzących, które dowodzą wielką drukarni czynność; jedno Bankiet duszny księdza Sokoła, drugie Postyllę księdza Kraińskiego. — Bankiet duszny jest in 8vo (o), drukiem gockim każda karta obwiedziona kwiatesowemi rycinkami. Na początku dzieła przed modlitwami w tym 1617 roku wydaniu jest obszerne pismo o modlitwie, w którym dowodzi co jest modlitwa i jaka być powinna? używa do tego argumentów nawet i Skargi. Gdy XVIście paragrafów o téj materji wypisał: tak mówi: "Otoż maćie W. M. moie M. P. náukę piękną y wielce potrzebną, o modlitwie świętey:, wiedzćieſz co ieſt Modlitwá, kogo w niey wzywáć, przez kogo, y czego potrzeba do niey. Vmieyćieſz ſię Pánu Bogu modlić, y chćieyćie: Maćie Dziennik ktorym ták rok wydał, (r. 1616.) maćie y Bankiet duſzny ktory ták dwie lećie wydał Xiądz Bártłomiey Sokoł Miniſter Zboru Czyżowskiego, (1615), człowiek pobożny, trzeźwi, y w vrzędzie ſwym pilny, ktory iuż w żywoćie wiecznym z Kryſtuſem odpoczywa iáko wierny ſługá z Pánem ſwoim, A ſłuſznie te modlitwy názwał Bankietem duſznym: Abowiem wſzelka duſzá wierna, báwiąc się tymi modlitwámi, bywa náſycona łáſki Bożey, y pokármu Anielſkiego, ná tym tu pádole ziemſkim; idąc do oney oyczyzny wieczney, męką Kryſtuſową záſłużoney. Wiem iż nieprzyiáćiele prawdy, ſzydzą z tego tytułu, ktorym nie trzebá dziwowáć, bo ſię ná to vdáli, aby ſię iáko z prawdy Bożey, tak y z pracey wiernych ludzi oſzczerzáli y natrząsáli, iáko ći ktorych Bog podał w myśl bezro-

[redacted]

przedsięwźiętą, tegom Bánkietu duſznego ná żądánie ludzi uczćiwych poprawił, y on wydał, przydawſzy do niego Broń duchowną przećiwko nieprzyiaćielom Maiestatu y vrzędu Syná Bożego, y Sententiy z piſma y z Doktorow potrzebnych. Ktorą prácą pod imieniem W. M. wypuſzczam, y onę W. M. zálecam y oddawam.... Dan z Laszczowá, Roku 1617. Julij 28." nazwiska swego nie wyraził. Tego pisma o modlitwie signatur a — c i kartka. Po czym Bankietu signatur A-Z, a-g. Część pierwsza Bankietu poczyna się od signatury A; część wtóra od karty drugiéj signatury K; część trzecia od siodméj karty signatury Y; Broń duchowna od siodméj karty signatury g. Jak wiele kart zajmuje nie wiem, bo exemplarz uszkodzony.

Daleko większe przedsięwzięcie niż Bankietu przedrukowanie w Łaszczowskiéj drukarni w roku 1617. podjęte było, gdy wyszło pięć części Postilli Kraińskiégo. Jest ta postilla in folio, drukiem gockim, kolumny obliniowané, przy marginesie w konkordansie oblinjowanym zatytułowania i cytacje. Trzy piérwsze części składają folial Kazań wielkich. Część czwarta i piąta kazania odwieczorné. Część czwarta kazań jutrzennych i odwieczornych od Adwentu do Swiętey Troyce przypisane są Rafałowi Leszczyńskiemu kasztelanowi Wiślickiemu, od samego księdza Krzyſztofa Krainskiego, w Łaszczowie, Roku 1617. 5 sierpnia, poczynają się od pag. 765 do 1121. Signatur A—Z, Aa—Gg. Na karcie szóstéj signatury Gg Postylla kościoła powszechnego apostolskiego, Słowem Bożym ugruntowanégo, y zbudowánego, ná Jezusie Krystusie, Spiſána ku chwale Bogu w Troycy s. iedynemu, Przez X. Krzyſztofá Kraiuſkiego. Piąta Część Kazań Odwieczornych, od Troyce Swiętey aż do Adwentu. Po czym godła. Przypisana Marcyanowi i Janowi Gorayskim od tegoż X. Krzysz. Kraińskiégo poczyná się od p. 1123. dochodzi do p. 1313. Po czym od p. 1315 do 1327 Passia. Po czym regestrów nie liczbowanych kart 13, a omyłce Postylle Drukowaney w Łaszczowie kart 3. Uczone i obszerne przypisanie z tytułami po 14 kart trzymające także nie liczbowané. Tym sposobem część czwarta i piąta czyli odwieczorne Krainskiégo kazania liczą kart 708.— Te trzy Łaszczowskiéj drukarni dzieła kommunikował mi ze

swego świéżo tworzonego zbioru Andrzej Kozmian syn Radzcy stanu.

LX. W obrazie historycznym drukarstwa w Polszcze, dopuściliśmy się nad zamior i potrzebę wymieniać wielką liczbę drukarzów i drukarni, często nic nie znaczących. To dało powód łaskawemu mégo Tomu Iszego recenzentowi, który nie tylko przyjaźnią, dla mnie nigdy dosyć nieocenioną powodowany udzielił mi tyle pochlebnych wyrażeń, ale nadto przedmiotem zajęty, owoc pracy mojéj widząc większym niżeli zasługiwał, pozwolił sobie niekiedy wyrażeń przesadnych. „Trudno będzie" mówi on (Dzien. Wil. na rok 1823. Nr 6. T. II. p. 134), „najpilniéjszemu szperaczowi odkryć jeszcze jedną jaką drukarnią, któraby tu była przepomnianą;" jakożkolwiek nie było istotnym celem mojim wszystkie wyczerpnąć i wymienić. Podobnie tę rzecz traktowali inni i poczęli notować opuszczone drukarnie i drukarzy. Dostarczył mi ich dwudziestu z okładem, ode mnie, czyli raczéj od Hoffmanna i Bandtkiégo nie wymienionych Prałat Osiński, wynotował mi ich kilku z dzieła Juszyńskiego, Małinowski. Bibliotekarz Chłędowski cieszy się, że ich ma jeszcze drugie tyle, jaki zapas, stosownie do wykładu dziejów drukarstwa użyty, dla tych dziejów nie obojętnym się staje. Lecz że nie dokładałem usiłności wyłowić wszystkich imion, ztąd to wynika, że i mnie różnym zdarzeniem bardzo było łatwo z niewymienionym w pierwszych księgach bibliograficznych imieniem spotykać

[redacted]

żnych y ciekawych kwestyach z teyże pochodzących liczby, z różnych autorów, przez Michała Kaczwinskiego zebrana 1757 w Krakowie w Drukarni J. O. X. Biſkupa Krakowſkiego, przy adminiſtracyi Jozefa Haika Bibliopoli nadwornego 8vo kart 271. — W Krakowie, Dyaszewski Michał, Józef Antoni, drukował 1) roku 1746go in 8vo, bez liczbowanych kart historją piękną i krotochwilną o Otonie cesarzu rzymskim, i o małżonce jego, którą ze dwoma synami z ziemi ua puszczą wygnał z namowy matki swojéj, a jako potem dziwnym sposobem się naleźli i poznali. Tenże Dyaszewski drukował 2) w Krakowie r. 1750. dzieło 8vo stron 152, Boleslaviuſa Klemenſa Przeraźliwe echo trąby ostatecznéj, a po 3) roku 1775 in 4to bez kart liczbowanych Szafrańskiego Woyciecha: miłość skuteczna Rodyana i Kranefiszy. (Osiń.)

We Lwowie, iezuicka drukarnia pod różnymi nazwiskami drukarzów. nią zawiadujących uchodzić mogła. W niéj wyszła: Rozmowa Theologa Katholickiego z Rabinem Żydowskim przy Aryaninie nie prawym Chrzescianinie. Przez X. Marka Koronę Doktora Pisma Swiętego, Zakonu Franciſzka świętego Konwentuałow, w ten ſposob według tłumaczenia Żydowſkiego z pilnością opiſana. Wſzem Stanom roźnych Religiey do uznania prawdziwey Wiary pożyteczna, we Lwowie w Drukarni Colleg. S. J. u Sebaſtyana Nowogorſkiego. Roku Panſkiego 1645 4to kart 160 (p)— We Lwowie, Krokoczyński Wilhelm wydrukował 1652. in 4to stron 74. kazanie X. Borkowskiego Modesta: Kazanie na pogrzebie Mikołaia z Potoka Potockiego kaſztelana Krakowſkiego (Aloyzy Osiń.) — We Lwowie Slozek Michał wydrukował 1665. in 4to kazanie Prokopa Farasiusza na pogrzebie Arseniego Żeliborskiego biskupa lwowskiégo. (Al. Osiń.) O tym Michale Sloska mającym swoję w 1638 officynę, wspo-

(p) Prałat Osiński mówi: Nowogorski Sebast. wydrukował we Lwowie 1645 in 4to stron 160. Witanie oraz i powinszowanie stanu małżeńskiego JOX. Samuela Koreckiego i JPani Wislickiey na przenosinach w Korcu. — Nowogorski Sebastyan wydrukował we Lwowie 1647. in folio, stron 32, dzieło następne: X. Tomaszewskiego Macieja Jezuity: chwalebny Lwa Płomieńczyka obłow, na pogrzebie Mikołaia, syna Stanisława z Brzezia Lanckorońskiego kasztelana Halickiego, Skalskiego starosty.

mina Juszyński (dykc. poet. T. II. p. 205.) — We Lwowie, Paweł Jozef Golczewski drukował 1745, pierwszy tom nowych Athen Chmielowskiego, i poema jakieś teologiczne po polsku 1742, cf. Janozki Pol. Lit. p. 134. (M. Malin.) — We Lwowie Jan Filipowski J. K. M. uprzywileiowany typograf i sekretarz, drukował 1765 kazanie na uroczystość przenosin z ziemi do nieba królowey N. Maryi P. X. Hieronyma Nereziusza Z. S. B. W. in folio.

LXI. W Lublinie będący drukarze, jeszcze nie są dostatecznie rozpoznani. Lepiéj poniekąd wiemy o żydowskich w Lublinie niż o chrześciańskich, dla tego oprócz wspomnionych, nadmieniamy o niewspominanych dotąd drukarzach następujących: — Rozsądek prawdziwy o fundamencie wiary y prawidle w niey prawdy Katholikom Rzymſkim y Diſsidentom abo Heretykom iakieykolwiek Sekty zwyczaynych. Miłuiącym prawdę y zbawienie Duszy do uwagi podany przez X. Jana Zuchowica Societatis Jezu Roku Pańskiego 1661. Za wyraźnym Starszych zakonnych pozwoleniem. W Lublinie W Drukarni Stanisława Krasuńskiego, 4to, kart 132. — Inne innego drukarza dzieło, znajduję przytoczone w rękopiśmie Efraima Oloffa o drukarniach w Polszcze p. 69. takie: Cauſæ ob quas Carolus Gustáuus Johannem Caſimirum bello adoriri se profiteatur limatæ et eliminatæ in officina Johannis Wiecmorowski. Lublini 1654.

W Poznaniu także łatwo znajdują się nie wspo- [redacted]

Głębockiego woyskiego Kaliskiego.... odprawione przez X. Jana Rożyckiego... W Poznaniu w Drukarni Woiciecha Regulusa drukował Paweł Bettcher 1638. 4to kart 12. Z tego widać, że Wojciech Regulus Młodniewicz ojciec, wcześniéj miał drukarnią a niżeliśmy o tym w naszym obrazie historycznym drukarń w Polszcze wiedzieli (§ 60. T. I. p. 211.) —

W Toruniu podobnież kilku jeszcze drukarzy przytoczę: Zwierciadło nikomu nie pochlebuiące przez JW. J. Wincentego Corwina Gosiewskiego Podskarbiego W.... Polskiemu narodowi w Moskiewskim więzieniu zgotowane Roku 1650 Opus posthumum, teraz świeżo przez Jozefa Laskowskiego do druku podane. W Thoruniu drukował Jan Balcer Bresler 1695. 4to. (toż Al. Osiń.) — Zodyak iaśnieiącemu w Kolligowanych splendorach Słońcu Szlachet. Jakubowi Meisnerowi Radcy i Sędziemu miasta Torunia z Pą Benigną Gerharda Thomasza starszego Burmistrza jedyną Corą. W Toruniu 1715 drukował Jan Nicolai przez P. S. (wierszem) 8vo, kart 8. — Bekk Chrystyan, wydrukował w Toruniu 1684. in 8vo stron 460. Rozmyślania nabożne X. Bliwernica Aarona kaznodziei Toruńskiego. (Al. Osiń.) — Karnał Michał wydrukował w Toruniu 1647. 4to Załobny rytm na pogrzeb Mikołaia Weihera woiewody Chełm. a w r. 1657 in 4to stron 22. Waleta, którą X. Uberschar Hypperik kaznodzieia Toruński po sobie zostawił. (Al. Osiń.), tudzież Postillę Abrah. Szkulteta 1657 fol. stron 908; tenże późniéj 1668 r. drukował w Mitawie, cf. Janoz. Nachr. v. rar. poln. Büchern, p. 41.

Słowem, że łatwo natrafić na drukarzy i drukarnie w pierwszych księgach nie wymienione. Dziś nawet exystujących, nie mogłem wszystkich wyzbierać. Zostawuję to pilniéjszym i szczęśliwszym. Dziś naprzykład odżyła dominikańska w Łucku. Szczególniéj zakonne niepodobna mi było wszystkie wymieniać. Exystowała ich liczba wielka szczególniej młódszych zakonów. Exystowała po różnych małych miéjscach i miewała z książek pobożnych lub konceptowych nie mały miéjscowy odbyt, tak, że zdaje się, że w XVII. wieku w Polszcze więcéj było ludzi czytać umieiących niż w końcu XVIIIgo wieku. — Lecz i dawniéj-

szego zakonu, w mniéj znanym miéjscu przytoczę, a do tego wcale piękną, dziełkiem:

Xiężyc świadek wierny na niebie Ludzkiey na Swiećie Prożności Przy Anniwerſalnych Obſequiach Swiętey Pamięci godnego Jaśnie Wielmożne° Jego M. Páná Adama Hieronima z Gránowá Sieniawſkiego Hrabi ná Szkłowie y Myſzy, Pisarza Polnego Koronnego Lwowſkiego starosty etc. przywołáuy y Vkazány Przez W. X. Barthlomieia Ginterá. J. V. D. Kanonika Kamienieckiego, Proboſzczá y Dźiekaná Miedzyboskiego. w Kośćiele Conwentuálnym Oycow Dominikanow we Szklowie. Roku Páńſkiego. 1653. Dnia 18. Stycznia. y Przez tegoż Swiátu, ku luckiey Przeſtrodze, Permiſſu ſuperiorum do Druku podány. w Białyniczach. w Drukarni Oycow Carmelitów A. R. O. Fundáciey J. W. J. M. P. Kazimirza Leona Sápiehy Podkanclerzego W. X. L. Druk gocki z textami autykwą, 4to, kart 31. Posiada to dzieło, jak wiele przezemnie tu do udowodnienia użytych dzieł, Jan Chyliczkowski.

LXII. Lecz jeszcze z wiadomości mnie udzielonych o opuszczonych drukarzach i drukarniach słów kilka.

W Kaliszu Andrzev Choyniewicz wydrukował Epos divinorum Decanatus Unieiovienſis 1652. 4to. (Al. Osiń.)

W Gdańsku Jana Fryderyka Grefensa wdowa wydrukowała Kancyonał 1684. in 8vo stron 796. Przyłączone modlitwy obejmują stron 115. — W Gdańsku

[redacted]

szych capita nauki, prawdziwego kościoła Ewangelickiego. — Jan Fabryciusz w 1615, in 4to, kart 133 ustawę albo porząd kościelny Małockiégo Hieronyma z pierwszego 1571go roku wydania przedrukował. — Georgi Professor w 1706 w swej drukarni przedrukował Kaznodzieję osobnego, to iest sposob odprawiania nabożeństwa osobnego. (to od Al. Osiń.) (q).

W Rawiczu, Józef Jan Hunold katolik drukował w 1759. 8vo dzieło Bazylego Malinowskiégo (Juszyński dykc. poet. T. I. p. 175.)

W Tarnowie drukował 1558. Łazarz Andrysowicz dzieło Jana Tarnowskiégo, Consilium rationis bellicæ. (Al. Osiń.)

W Mogilanach, Spytek z Mielsztyna wydrukował roku 1567. in folio kart 274. Zwierciadło, albo kształt, w ktorym każdy stan snadnie się może swym sprawom jako we zwierciedle przypatrzyć za szczęsnego panowania Zygmunta. (Al. Osiń.)

W Bodzencinie in 4to w 1607 drukowane dzieło: Młodzieńcom i wdowom, krótka przestroga. (Juszyń. dykc. poet. T. II. p. 435.)

W Pińsku: Casimiri Niesiołowski Castellani Smolensc. Epigrammata vernacula multaque alia opuscula. Pinsci 1743. (Malin.) (czy nie u Franciszkanów).

W Dąbrowie drukowane dzieło, które widziałem u kasztel. Tarnow. i referend. Chyliczk. tak: — Schola JESV CHRISTI Meditationum mentalium. *DABROVIÆ.* na stronie odwrótnéj Ego Valentinus Fontanus Philosophiæ ac Medicinæ Doctor, Almæ Vniuersitatis Cracoui. Rector, dedi hunc librum duobus Theologis relegendum, nil nisi deuotissimum et piissimum in eo

(q) W naszych jeszcze czasach Friderik Nicolonius w Królewcu r. 1803 drukował słownik Polsko-niemiecki K. C. Mrongowiusa. — Lecz to już inna jest rzecz, że zagraniczni drukarze czasem Polskie księgi drukują: W Krośnie Christian Müller wydrukował 1699. bajki Ezopowe Krysztofa Niemirycza z Czerniechowa. (Al. Osiń.) — A we Wrocławiu nie jeden Polskie księgi drukował. — A w Bytomiu Marcin Bruxer 1624, wdowa Dörfera 1627. Jan Dörfer 1641. (Juszyń dykc. Poet. T. II. p. 306, 262, 307). A w Moguncji Baltazar Lippen 1603. tłómaczenie Polskie peregrynacji Jerozolimskiéj Mikołaja Radziwiłła. (Al. Osiń.) — A w Pradze Czeskiéj Daniel Siedlczański drukował w 1595 Ogród królewski Bartłomieja Paprockiego, w arkuszu (folio) kart 23½. (Al. Osiń.) etc. etc.

inuentū. Ofiaruje swoje dziéło królowi Subditus fidelissimus Nico. Spytek Ligęza de Bobrek, Præfatio Ad Lectorem, datowana, Datum Dąbrowiæ die quindecima Mensis Nouembris, Anno Domini. 1618. To z tytułem zajmuje kart cztery, daléj signatur A—Z, Aa—Ll. form czyli półarkuszków, a zatym kart 136, zewszystkim 140. in 8vo druk antykwa oblinjowana, papier dobry i drukowano czysto, szykownie i wcale pięknie.

Z tych przytoczeń kilkudziesięciu drukarzy i drukarń okazuje się, że łatwo było nowych, zaniedbanych i niedostrzeżonych znajdywać. Rozpoznanie ich gruntowniéjsze, stanie się bez wątpienia ogólniéjszego dla dziejów drukarstwa krajowego interesu, tymczasem są to szczegułowe widoki, które w miłośnikach nie raz coraz nowe upragnienia podniecają, wiele pojedynczych przedmiotów do poszukiwania wskazują i nie jedną osobliwość do uganiania się o nią dostarczają. Lecz dosyć już na tych kilkudziesięciu tych zanadto licznych przykładów, że pomnożyć liczbę wymienionych drukarń nie trudno.

Chciałem był z innéj okoliczności mówić o drukarzu Krakowskim Alexandrze Dymowskim, o którym była uczyniona wzmianka w pierwszych księgach bibliograficznych (T. I. p. 187). Wzmianka ta uczyniona była z tego, co Chłędowski w swojim spisie dzieł Polskich (p. 152. w nocie) powiedział. Lecz skoro raz odkrył się ten drukarz, jego druki poczynają się liczniéjsze dostrzegać; a skorośmy się zastanowili nad [redacted]

było u Kwaśniowskiégo drukowane. Albowiem to u Kwaśniowskiego wydanie nié ma tego przyczynienia, które się w innych znajduje i winnych jest powtarzane.

Krotkich a wezlowatych powiesci Ktore po Gretku zowią apophtegmata ksiąg czworo. Przez Bieniasza Budnego, Z rozmaitych przednieyszych Authorow zebrané, y teraz znowu z przyczynieniem innych rożnych powieśći, y náuk tychże Filozofow wydane, y wydrukowane. Zá dozwoleniem Stárszych. W Krakowie v Bartl. Kwáśniowskiego. Druk gocki 4tó, signatur A—R. kart 68. Bez daty czasu.

Krotkich a węzłowatych powiesci, Ktore po Grecku zowią apophtegmata ksiąg IV. Przez Bieniasza Budnego, Z rozmaitych przednieyszych Authorow zebráne y teraz znowu z przyczynieniem inszych rożnych Powieśći y nauk tychże Fiłozofow wydáne, y wydrukowáne. Z dozwoleniem Stárszych. W Krákowie v Wáleryana Piątkoskwiego. 4° signatur A—R. kart 68. druk gocki.— Jest to nowsze od Kwaśniowskiégo wydania wydanie, ponieważ jest następująca dodana anegdotka o Niegoszewskim: „w Weneciey niedawnych czasow iednemu Polakowi Niegoszewskiemu człowiekowi w wyzwolonych náukách in Poesi dźiwnie biegłemu, zá parę wierszow dosyć sztucznych, od Senatu nie máły podárek dárowano. Wiersze te były, ktore wspak czytáne y iedną się literą nie odmieniáią

sibenetetradessedessedartetenebis

etsiseretroferetuterefortere sisto

O téj anegdocie wspomina Juszyński, który i o Niegoszewskim ciekawą podaje wiadomość (Dykc. poetów T. II. p. 5. 6. 7.) (r). Ponieważ Kwaśniowskiégo

(r) Dowodem biégłości Niegoszewskiégo w językach rozmaitych są jego dziełka we Włoszech drukowané, a przeto u nas rzadko od kogo widziané.

*Προς Θειον Σιγισμονδον τριτον των Πολωνων βασιλεα ἀνικητον, Σουηκων, και Γοτθων, Βανδαλωντε ἀρχοντα, και μεγαν ἡγεμονα Λιτουανιας, και Ρουσιας, και Προυσιας, και Μαζοβιας, και Λιβωνιας, και Σαμωγιτιας, και των λοιπων, δεσποτην εὐμενεστατον, και μεγαλοπρεπεστατον. Στεφανηφορια. Στανισλαου Νιεγοσσεβιου Πολονου των Ἑνετων ἀριστοκρατειας ἱπποτου χρυσέου ἐν Ῥωμη, Παρα Φραγκισκῳ τῳ Ζαννέτῳ α. φ. π. η.* (1578). Na stronie odwrótnéj na miedzi sztych wyobraża glob na ręku z napisem *καλλιονι*. kart 4. in 4to. wierszy 42. na stronie ostatniéj z Pindara: *αἰεὶ δ᾽ ἄμα ἀρεταῖσι πόνος δαπάνα*:.. wierszy pięć.

druki znane są dopiero od r. 1633. (Bibliogr. ks. I. § 52. T. I. p. 186), a to Piątkowskiego wydanie od wydanie Kwaśniowskiégo z powodu téj dodanéj anekdoty za nowsze poczytać należy, a zatym to Piątkowskiégo wydanie jest po r. 1633. A że Dymowskiégo wydanie było już 1639 (jeśli nie wcześniéj) i od tąd po kilkakroć ponawiané, a zatym to Piątkowskiégo wyjść mogło w latach 1634—1638. W tym wydaniu wiersze Niegoszewskiego są na stronie wierszchniéj signatury P. 4, w linjach 26 i 27.

Dymowskiego wydań było przynajmniéj cztery, które było pierwsze czy roku 1639. i wprzód tego dobrze nie wiem. Mam przed sobą jedno 1642. i z koleji u Dymowskiego czwarte.

Krotkich a węzłowatych powiesci ktore po Grecku zowią apophtegmata księgi IIII. Przez Bieniasza Budnego, z rozmaitych á przednieyszych Authorow zebrane, á teraz znowu z przyczynieniem inszych Powieśći y nauk tychże Philozophow wydane y poprawione. Z dozwoleniem Starszych. W Krakowie. W Druk: Alexándrá Dymowskiego, R. P. 1642. 4to, signatur A—S, kart 72. w nich stron liczbowanych 1—138. tytuł i regestr nie liczbowany. Druk gocki. Na końcu przydanych do czytelnika wierszy 10. po tym jak zwykle regestr. Wiersze Niegoszewskiego

---

Ad illustriss. principem Joannem Zamoiscium regni Poloniae magnum cancellarium et exercituum imper. P. P. Stanislai

[redacted]

w tym wydaniu są na stronie odwrótnéj signatury Q 2 w linji 10 i 11.

Krotkich i węzłowatych powiesci ktore po Greczku zową apophthegmata. księgi IIII. Przez Bieniasza Budnego Slugę Je° X. M. Páná Chrysztofá Rádziwiła Xiążęćia ná Bierżách y Dubinkách, Hetmaná polnego W. X. L° Żyżmorskiego, Bystrzyckiego, Szeyweyskiego, etc. etc. Stárosty. Z rozmáitych á przednieyszych Authorow zebrané, a teraz z nowu z przyczynieniem inſzych Powiesci y náuk tychze Philozophow y inſzych, czwarty raz wydáne. W Krakowie. W Drukárni Alexándrá Dymowskiego. 4to, signatur A-X. kart 84, w których stron liczbowanych do signatury V—2. jest 1—154. reszta nie liczbowana. Druk gocki. W końcu od signatury V 3 załączona: Historia krotofilna o kupcu, ktory sie z drugim zalozyl o cnote zony swoiey. Po któréj zwykłe w Dymowskiégo wydaniach 10 wierszy do Czytelnika, a dalej na jednéj kartce we trzy kolumny regestr. Wiersz Niegoszewskiégo znajduje się na signaturze S 2, w linji 3 i 4.

LXIV. Było tedy Bieniasza Budnégo apophthegmatów wydań przynajmniéj siedm jeżeli nie więcéj. Księgi Cyceronowe o przyjaźni i starości przez Budnego tłómaczone, są ściśle powiązane z tłómaczeniem Koszutskiégo ksiąg cyceronowych o powinnościach. (patrz Bentkowski hist. lit. T. II. p. 38).

O powinnośćiach wſzech ſtanow ludźi, Marka Tulliuſa Cicerona księgi troie, na ięzyk Polſki Przez Stániſława Koſzutſkiego przełożone, y krotkiemi przypiſkami obiaśnione. Ktemu przydano żywot iego krotko zebrány z roznych Hiſtorikow, iako ſkąd poſzedł Cicero, co czynił zá ſwego wieku, y iako żywotá ſwego dokonał. A ktemu, ná oſtátku przydáne są przypiſki doſtateczne, ktore się znáczyły w tekśćie liczba wedle porządku ſwego. Drukowano w Wilnie v Janá Kárcaná z Wieliczki. Roku 1583. 4to signatur a—z A—K, ostatni ternion kart 134, paginowanie textu o Powinnościach od signat. f. do F 1j. tak 1—199. Druk gocki. Przypisuje Janowi Chodkiewiczowi kasztelanowi żmudzkiemu drukarz Jan Karcan. „Co ia v śiebie vważywſzy, abym też z ſtrony ſwey y wtem Oyczyznie vtilitatique publicæ conſulerem, to, mogę rzec,

złote kśięgi Ciceronowe o Powinnośćiach, ktore iuż od kilkánaśćie lat Stánisław Koſzutſki z Láciňſkiego ięzyka przełożył, dawſzy ie ludźiom vczonym przeźrzeć, kazałem wydrukowáć.... Pisan w Lubczu Roku od národzenia ſyná Bożego 1576. Mieśiąca Márcá dniá 13." Było tedy i przypisanie przed kilką laty gotowe. W tym 1583 wydaniu kończą się księgi o powinnościach p. 199, czyli na stronie odwrótnéj signatury F ij, w trzech linjach całych a czterech coraz krótszych, a wraz na stronie pobocznéj poczynają się przypiski tak: ná pierwſze kśięgi. Ná truduieyſze mieyſcá y słowá w księgach Ciceronowych.

Márka Tulliuſa Ciceroná, O powinnośćiách wſzech ſtanow ludźi, Kśięgi troie. przez Stániſłáwá Koſzutſkiego przełożone, y krotkiemi przypiſkámi obiáśnione. Ktemu przydano żywot iego, krotko zebrány z roznych Historikow, iáko ſkąd poſzedł Cicero, co czynił zá ſwego wieku, y iáko żywotá ſwego dokonał. A náoſtátku, przydáne ſą przypiſki doſtáteczne, ktore poznaczone ſą w tekśćie liczbą, wédle porządku ſwego. W Wilnie w Drukárni Janá Kárcaná, Roku 1593. 4to signatur A, b–z, A—K, pierwsza dwukartkowa, ostatnia sześciokartkowa, a zatym kart 132, paginacja textu o Powinnościach od signatury f, do F ij tak jak w poprzednim przed lat dziesiątkiem wydaniu, tak, że drukowané powiększéj części karta w kartę i wiersz w wiersz, drukiem gockim. Przypisuje Mikołajowi Naruszewiczowi kasztelanowi ziemi Żmudzkiej dru-

[redacted]

bruarij Roku 1595 (s). Tego wydania dotąd nie widziałem. Djalog o Przyjaźni wyszedł późniéj 1603.

Marka Tulliusa Cicerona księgi o Przyiaźni, Teraz nowo z Lacinskiego ná Polski ięzyk z pilnością Przełożone. przez Bieniászá Budnego. Drukowano w Wilnie v Janá Kárcaná. Nakłádem tegoż Authorá. Roku 1603. 4to, signatur A—F. pp. 1—42, kart 24. Druk gocki. Przypisuje autor Adamowi Chreptowiczowi. „Przeto przełożywszy Księgi Ciceronowe o Przyiáźni, W. M. ie swemu Miłościwemu Pánu offiáruię: áby były pewnym oświádczeniem powolności mey et animi grati. A iakom pierwey O Starości disputuiącemu tám drogę vkazał, gdźie sobie starość doyźrzáłá mieysce byłá vlubiłá (gdźie nád nádźieię moię chęć mu pokazano) tak teraz o Przyiaźni discuruiącego vczenie, tak zacnego Rzymiániná w dom zacny W. M. posłáć mi się zdáło.... Datt z Ostrowa z Dworu Jego Miłości Páná Wirowskiego, 20 Martij. Roku 1603 Bieniasz Budny.“ W tym piérwszym wydaniu na p. 30. linja 15 zaczyna się od tych wyrazów: Iż nie iedęn korzec soli trzeba z tym zieść, etc. Na ostatniéj p. 42. linij 16 całych, a sześć coraz krótszych.

Márká Tulliusá Ciceroná O powinnośćiach wszech stanow ludźi Księgi Troie przez Stánisłáwá Koszutskiego przełożone, y krotkiemi przypiskámi obiáśnione. Ktemu przydano żywot iego.... Są też przypiski dostateczne, ktore poznáczone w texćie liczbą, wedle porządku swego. A náostátku, przydáne też sę Księgi II. O Stárośći, y o Przyiáźni. Przez Bieniasz á Budnego przełożone. W Wilnie w Drukárni Janá Kárcaná, Roku 1606. 4to, signatur A—X quaternów prócz R, kart 180. Druk gocki. Wszystkich trzech dzieł wydań 1593, 1595 i 1603 karta w kartę, a pospolicie wiersz w wiersz przedrukowanie. Ztąd i liczbowanie kart jest takież jak w przeszłych wydaniach pp. 1—199, 1—40, 1—42. Zachowane i tytuły ksiąg ciceronowych o Starości i Przyjaźni wypadające na signaturę S i Z 8, tylko ta na nich odmiana.... przełożone y wydáne Przez Bieniászá Budnego W Wilnie w Drukarni Janá Karcaná

(s) O tym wydaniu wspomina Prokopowicz Górnickiego rozmów o Dwoizauinie wydawca.

Roku 1606. Też same wszędzie ryciny i przypisania tylko dodano, na stronie odwrótnéj signatury Aiij. Czytelnikowi łáskáwemu, Drukarz ſzczęśliwości życzy. Odmienność signatur i sposzytów, dosyć to wydanie od innych odróżniá.

Marka Tulliusa Cicerona o powinnościach wszech stanow ludzi księgi troje przez Stanisława Koszutskiego przełozone y dostatecznemi przypiskami objaśnione. Na ostatku przydane są tegoż Cycerona księgi o starości przełożone przez Bieniasza Budnego. Wydrukowane niegdyś w Wilnie w roku 1593, a teraz znowu do druku podane. w Wilnie w drukarni J. K. M. i rzeczypospolitey, akademickiey Soc. Jesu. Roku 1766. 4to kart 162. stron liczbowanych: o powinnościach 236. signatur A—Z, Aa—Kk, o starości 42. sign. A—F (t). Jest to przedrukowanie, jak sam tytuł zapewnia ksiąg o powinnościach wydania 1593, a więc o starości 1595. Ztąd i paginacja i signatury w tym ostatnim przedrukowaniu na każde osobne. Opuszczane są tylko dawne dedykacje, a na to miéjsce wydawca X. Kazimierz Naruszewicz S. J. dedykuje Xciu Adamowi Czartoryskiemu generałowi ziem Podolskich.

---

(t) Opisał to wydanie ze zwykłą sobie pilnością i przykładną dokładnością Jan Gwalbert Styczyński w nocie 11. do Nru II. w swojim do historji literatury Polskiéj małym dodatku, w Dz. Wil. na rok 1818. T. II. p. 98.

## *PRZEMOWA*

### *do mojich ksiąg bibliograficznych.*

and wrote the Preface toit in the Desobligeant.
*Stern. sentim. journ.*

LXV. Nie w dezobliżantce, czyli pojedynczéj karetce, jak tłómacz Polski, nie zawsze tłómaczone dzieło rozumiejący, mówi, nie w téj na jedną osobę karetce, kitajką zasłonięty, jak Yorik; ale na furmańskiéj bryce, do téj biorę się przemowy. W tę chwilę sam jeden, prawie pod gołym niebem, opuszczony od świata, tylko, starozakonny filozofujący woźnica mnie towarzyszy; sam jeden, puszczam myśl, w śród słoty, pogodną. Z biegiem kół zbryzganych, biegną bezdrożem rozkołysane myśli, a każdy koniom dany wypoczynek, jest czasem, w którym wyjąć można notatę kałamarz i pióro, i przemowę pisać. Sam jeden tylko jestem i do siebie mówić mogę, do siebie, czyli do was, moje księgi bibliograficzne! Lecz są inne jeszcze powody, że do was mówię. A naprzód że wami w te czasy byłem zajęty, z mocnym upragnieniem, ażeby się was i z wami Sępów, Budnych, Koszutskich pozbyć: a powtóre, że dzieło bez przemowy, w oczach nie jednego wydawałoby się defektowe, jak głowa bez czapki, jak bryka bez budy. A tę przemowę jedynie do was obrócić wypadło. Przemawiania takie, różne tytuły noszą: przemowy, przedsłowia, wstępy, przedmowy, pomowy, wyłożenia, przedłożenia, wyjaśnienia, odezwy; a mieszczone bywają najpospoliciéj, na czele dzieła, rzadko na końcu, a jeszcze rzadziéj i ledwie kiedy we środku, jak się, na nieszczęście! téj mojéj przemowie wydarzyło. Bywają przemowy, w szérz i wzdłuż ogromnéj objętości, tak, że czyli przemowa do dzieła, czyli raczéj dzieło do przemowy należy nie

łatwo czytelnikowi zadecydować. Tak, że dziéło miéwa wejrzenie, bryki kupieckiéj od góry całkowicie płótnem powleczonéj, saméj bryki i koszów jéj od wiérzchniéj powłoki prawie nie widać. Tak nie raz w Niemczech bywa. Lecz najpospoliciéj, choć dosyć rozciągłe, wszelako wymierne widzim przemowy, a przyszło już do bardzo krótkich przemów, jak tego świéże są przykłady, w grammatyce regenta Dworzeckiego, oraz w historycznych języka Polskiego pomnikach in 4to w Wilnie ogłoszonych. W takim przemawianiu zwykli: autorowie, plagiariusze, tłómacze, wykładacze, wydawcy, redaktorowie, antreprenery, typografowie, bibliopole, i im podobni, księgi na świat wysyłający, bądź nie o czym pisać. Chwalą się, narzekają, zdają sprawę ze swojich czynności, uczone rozprawy piszą, wesołe i poważne wiadomości wkładają, gadają o dziele i rzeczy w nim będącéj, których pospolicie czytelnik jeszcze nie zna: a zwykle, obracają się do czytelnika. Z komplementem, z instrukcją, z nauką, z konceptem, a najpospoliciéj, do czytelnika. Pragnie przemowy czytelnik, a czytający ją, częstokroć jéj nie pojmuje, bo wprzódy dzieło mu przeczytać wypadá, nimby zrozumiał przemowę. Najczęściéj do czytelnika, polecając się jego względom, jego łasce. A jeżeli jakie dziéła, to dzieła bibliograficzne potrzebowały takiego zalecenia, i liczne dzieła bibliograficzne są rzeczywiście pokryte i odziane słodkiémi przemowy wyrazami, jak podziórawiona buda bryki, całkowitym naciągniona płótnem. Lecz gdy

[redacted]

Między nami wielka jest zażyłość, wielka poufałość, a przeto, co innym śmieszuie, niedorzecznie się wyda, to wam znośne być musi. I do was ja samych, moje księgi bibliograficzne, które na świat wypycham, do was przemawiam, ażebym roztrząsnął co wy za jedne? czyliście zadość swemu nazwiskowi uczyniły, czyli macie właściwy sobie charakter, czyliście rzeczywiście bibliograficznemi.

*Co jest bibliografia.*

LXVI. Wyraz Bibliografia, że jest grecki, że w różnych wiekach, w różnym był znaczeniu, to każdy pojmuje, ależ i to pewna, że choć jego nie było, dla tego już bibliografja i bibliografowie na świecie exystowali. Czy od stworzenia świata, czy od potopu? to pewna, że w starożytności byli bibliografowie, za takich bowiem bibliotekarzy i grammatyków: Eratosthenesa, Apollonjusza z Rhodu, Warrona, Dionysiusza z Halikarnassu i wielu innych poczytywać należy; za takich uczonych pisarzy: Plutarcha, Swetoniusza, Diogenesa z Laertu, Sgo Hieronyma, i w nowszych wiekach, Focjusza, Tritenhejma uważać wypada; a w nowszych wiekach, przed wszystkiemi Włosi, a za nimi Niemcy i Francuzi do prac bibliograficznych rzucili się. Zbieranie i rozpoznawanie, pisanych i drukowanych kodexów; poszukiwanie i zbieranie wiadomości o piśmiennéj pracy rodu ludzkiégo, prędko rozprzestrzeniło widoki bibliograficzne, że wszystkich narodów i języków piśmiennictwo i pisarze, również zainteresowali: usiłowano wszystko co się tych tak powszechnych wiadomości dotyczy, wiedzić. Polydori Vergili, de inventoribus rerum 1509, 1517 uważany jest za pierwszą niedokładną usilność, powszechnych literackich wiadomości. Za ojca dziejów piśmiennictwa, poczytują Niemcy swojégo J. Konrada Gesnera, bibliotheca universalis seu catalogus omnium scriptorum, Tiguri, 1545 folio, do czego drugim tomem jest: pandectarum seu partitionum universalium. libri XXI. Tig. 1548. (chociaż tylko XIX. wydał) w czym uczeni są alfabetycznie ułożeni i prace ich opisywané. Zatym Possevinus pisał bibliothecam selectam 1593 folio, pisali i inni, kiedy Piotr Lambeck

zaczął innego rodzaju dziéło: prodromus historiæ literariæ 1659 folio w chronologicznym rzeczy skielecie; a medyk Gabriel Naude pisząc: avis pour dresser une bibliotheque 1644, i bibliographiam politicam, dotykał z innym interesem cząstkowe widoki. Tym sposobem krążyć poczęły po tytułach dzieł, wyrazy: catalogus, bibliotheca, bibliographia, historia litteraria i im pokrewne, podobne. Najzacniéjszą z tego się wydała historja literaria, chociaż jedynie chronologicznym porządkiem różniła się od innych spisów i notat bibliograficznych. — Baco (w dziele: de dignitate et augmentis scientiarum koło r. 1630.) zwrócił oko na historiam literariam, obejmując w nią całą kulturę. Pragnie on wyjaśnienia ile nauki i sztuki w różnych czasach kwitnęły; wyśledzić ich dawność, postęp, udzielanie się i przenoszenie postronne, ich upadanie, zaniedbanie i nowe dźwiganie się; odkrycia początki i przyczyny, sposoby traktowania nauk; rozpoznać spory uczone, znaczenie i wziętość pisarzy; tych, którzy nad innych się wznoszą, i zakłady naukowe, szkoły, akademje, towarzystwa, kollegia, zakony i co się tylko stanu nauk dotyczy. Te Bakona upragnienia stały się prędko uczonemu światu wiadome, tylko nikt nie był w stanie tych widoków exekwować i zadosyć im czynić. Służyło to za ideał do pisania dziejów piśmiennictwa w powszechności wziętego, równie jak do pisania dziejów jakiéj poszczególe nauki lub wiadomości ludzkiéj. Lecz jak dzieje powszechne piśmiennictwa nie mogły się ze swego płaskiego poziomu do wskazywanych im

[redacted]

Bayle, Moreri, dykcjonarzowali (c). Za nimi wielu innych również dykcjonarze pisali (d). Występujący trafnie a często twórczo, dowcip francuski, był własną illuzją lub płochością w odmęt fałszów popychany, tak, że w każdym tego rodzaju dziele, okwitość wielka wiadomostek, niedostatek wielu, a dosyć omyłek i błędów, we wszystkim wystawiły dorywczość i mięszaninę. Mało kto ku wyższemu zmierzał pomysłowi, mało kto dorywczo chwytany ogół, za swój cel położył. Carlancasa essai sur l'hist. des belles lettres, des sciences et des arts Lyon 1734, 1757. było dziełem płaskim, przy bogactwie innych notat bibliograficznych mniéj ważnym. W Niemczech, zimna i filozofująca rozwaga, nie tylko wyższego poszukiwała stanowiska, rzuciła się w ogólniki, i trafne rzeczy rozróżnienia, ale razem, idąc Niemcy w tropy ideałów, które wskazały sąsiednie dowcipy i geniusze, przyswajali sobie i przeniemczali sąsiednie płody, inwencje, obałamucenia i błędy, które swą pedanterją i niesmakiem zarazili, albo pracowitością i poprawnością z fantastycznych urojeń i płochego zawierzenia oczyszczali. Ile w Niemczech państw, tyle było tłumów katalogowych dzieł, tyle poważnych i jowialnych notat bibliograficznych. Jak Hamberger, zuverlässige Nachrichten von den Schriftstellern bis 1500. 1756. kurze Nachrichten 1766, tak Meusel, tak inni w różnym planie układali, przekładali, notowali, kompilowane, a przez siebie często oceniane wiadomości. Z licznych dykcjonarzów Francuskich, powstał Zeilera czyli Ludeviga grosses vollständiges Universal Lexicon folio Vol. I—LX. 1732, 1750, z coraz zaś dokładniéjszych wiadomości, jedynie uczonych dykcjonarz ogłosił Jöcher i w ogromniéjszych dodatkach

---

Girardot — inny Guil de Bure, katalogi: Lemarié, de la Vallière T. I—III. Amelot, Ceron, Merigot, Bonnier.

(c) Goujet Morerego w 1—10 tomów folio zamienił.

(d) Chaudon, Delandine od 1765; Feller Jezuita z wielu felerami; Ladvocat diction. hist. et bibliogr. 1752, 1777, 1789; Desessart nouveau dict. bibliogr. ou essai de bibliogr. universelle etc. etc. W Anglji: Watkins nouveau dict. universel historique, biogr. et bibliogr. et portatif, en partie traduit de l'anglais par l'Ecuy 1803. T. I. II. — Dziś we Francji wiele dykcjonarzów wychodzi, po kilka i kilkanaście tomów, i dictionnaire biographique universel, którégo jest już tomów kilkadziesiąt.

Adelung i Rottermund. W takich wszystkich dziéłach jest okwitość wielka wiadomości, niedostatek wielu, a dosyć omyłek i błędów. Lecz Niemcy nie tracili z oka porządniéjszégo ogułu w bibliograficznych wiadomościach, w których poruszał umysły i widoki, polyhistor Morhofa od r. 1688. Większe zasługi położył Burkhard Gotthelf Struvius i jego przerabiacze, w swym dziele: introductio ad notitiam rei litterariæ et usum bibliothecarum, Jenæ 1704. poprzerabiané przez Colera, Lilienthala, Köchera, Fischera, wychodziło pod tytułem: bibliotheca historiæ litterariæ, selecta Struvii, formata per Jugler, 1754. Vol. I—III. pp 2274; do któréj przydatkowe i szczegułowe są: bibliotheca numismatica 1693, philosophica 1704, przez Kahla 1740; historica 1705 przez Budera 1740. pp. 1726; juridica 1703 przez Budera. Niebawem Reimmanna Versuch einer Einleitung in die historiam litteriam, Halle 1708, Heumanna, conspectus reipublicæ litterariæ 1718, 1763, podniecały Stolle 1718, Gundlinga 1734, Bouginé 1789; Schmejzela 1728, Bertramma 1730, Fabriciusza Abriss einer allgemeinen Historie der Gelehrsamkeit 1752. do dziejów powszechnych piśmiennictwa. Nie bywało w nich nic więcéj, jak o dziełach i ich pisarzach, nic więcéj, jak co i w dykcjonarzu w innymbyś szyku znalazł, ale żaden naród więcéj nie usiłował ogólne dzieje piśmiennictwa wyłożyć, co Niemiecki: Jeżeli nie dopinał swégo, miał coś na oku, co od bibliografji oddzieláł, co wyższym, co od bibliografji lepszym się być wydawało. Alež ja wam moje księgi bibliograficzne, nie potrzebnie to gadam, o czym wy wiecie, a mianowicie, że łatwobyście liczny dotąd wymieniony katalog pomnożyły i rozciągnęły. Wreszcie wpádłem w tym gadulstwie mojim w dzieła więcéj ogółu szukające, często kompendjami będące, wybyście tysiące katalogów, tysiące notitiów, tysiące bibliografji, tysiące literatur, indexów, regestrów, dla każdéj nauki, dla każdéj wiadomości, dla każdéj biblioteki, księgarni, licytacji, loterji, dla każdego w rzeczywistości lub w imaginacji exystującego zbioru książek, nacytowały. Są to wszystko wasze siostry, kuzynki, jest to liczna familia, z którą się znacie, która podziela między sobą, zalety, cnoty, wady i szarlatanerje bibliograficzne.

LXVII. Onego czasu, posłyszawszy pewien Anglik, że we Frankfurcie znajduje się bulla złota, wziął to za złotego cielca (gold bull) i skwapliwie pośpieszył, na stały ląd, do Niemiec do Frankfurtu, ażeby oglądać cielca, którego niegdyś Israelici stawiali. Wzrokiem, słuchem, dotknięciem, uczuciem, roztargnieniem, zapędem, błądzą ludzie, i uczeni popełniają solecyzmy (soloicismi litterarii, bévue littéraire); tym owym obałamuceni, zagałuszeni, wpadają w dziwne obłąkanie i plotą troje niewidów. Bez końca tego przykładów! naszpikowane są podobnemi osobliwościami dzieła, a nie raz same tytuły uśmiésznione, lub w potworne jestestwa pozamieniane zostały. Tłómaczy Francuz dzieło Göthego, Götz von Berlichingen, i tytułuje swój przekład: l'idole de Berlichingen; inny tytuł dzieła: Der Schatz und Minna von Barnhelm przełożył: le trésor et la mine de Baruhelm. Wzajem Niemiec, francuskie wyrazy: la femme juge et partie, przełożył: die Frau Richterin ist abgereiset. Mówiąc Strabo geograf o wielu pisarzach i o tym, co oni pisali, powiadá: *Τοὺς δέ Σκύθας Ἀλιζῶνας φάσκοντες ὑπὲρ τὸν Βορυσθένη, καὶ Καλλίπιδας, καὶ ἄλλα ὀνόματα, ἅπερ Ἑλλάνικός τε, καὶ Ἡρόδοτος, καὶ Εὔδοξος κατεφλυάρησαν ἡμῶν.* Te wyrazy Xylander, a za nim wielu uczonych, pism Herodota świadomych, wykłada: Callipides Hellanicus, Herodotus et Eudoxus, magis nos onerantes, Scythas quosdam Halizonas supra Borysthenem, aliaque id genus nomina perhibuerunt, tworząc nieprzezornym wyrozumieniem z narodu Kallipidów, autora Kallipidesa. A tego Kallipidesa wciągnął w listę pisarzy i historyków, do dzieła swojego bibliograficznego, de historicis Græcis IV. p. 509. Gerhard Jan Vossius. Brzemienne są takich uchybień, przed innemi wszystkiemi, dzieła bibliograficzne, katalogi, indexy, litteratury, regestra, bibliografie, biblioteki, spisy dzieł, mylą się ustawicznie, zmyślają co nie było. Ten zagawronił się przedmiotem poszukiwanym, ów olśnął widokiem wielkiéj litery, a tak legną się żółwim wzrokiem auctores, którzy słuszny gniew na nieprzezornych ich twórców obudzają. Jak Kallipides w Strabonie, tak był ze zmierzchu wieczornego w Atheneuszu, Cynik Hesperios utworzony. Tak u Waltona arabskiégo dykcjonarza autorem stał się Kamus, z te-

go, że piszący ów dykcjonarz mahometanin, nazwał go Oceanem (Kamum). Moreri czytając tytuł Stuartowégo dzieła, *δῶρον βασιλικὸν*, powtarzał autora Dora Bazylika. Ján Kacper Ebert patrząc na antoniańską perłę, (antoniana margarita), przez Gomeza Pereire ogłoszoną, cieszył się, że ma przed sobą Małgorzatę, foemiuam eruditissimam. W katalogu biblioteki Barberini, gdy zapisywano dzieło Jo. Arnd wejland lubekscher Superintendent de vero christianismo, pomieszczono go pod W, jako płód autora, który się nazywa Wejland. Bibliograf de Bure, z niemieckiégo słowa gedruckt (drukowana) zrobił autora Gedrukta. Inny, z wyrazu Verfasser (wydawca) Ferfassera. Inny z Angielskiégo terminu, bądź zdrów (Fare wel) Farewelliusza. Tchu by nie stało, kartek obudwu tomów tych ksiąg bibliograficznych zabrakło, gdyby przyszło wyzbierać wszystkie obałamucenia pisarzy, równie tych, co piszą, aby pisać, piszą co tylko się im ochapia, że słyszeli, że widzieli, jak tych co pilnością swoją, gmérając innych ramoty i chryje, wydają na świat dojrzalsze i zacne bibliograficzne płody, wszelako uciśnione tymi błędami, które zmudne bibliograficzne trudy, tak opryskały, jak opryskane zostały błockiem koła u bryki mojéj, po kałużach i jesiennych bezdrożach, wśród flagi i dnia chmurami przymroczonégo biegące. Nié ma rady, nie ma sposobu; jeśli chcesz odbyć bibliograficzné drogi, musisz ze wszystkiemi przebyć, pozrywane groble, pokrzywione mosty, wszystkie wyboje, pozarzynane ko-

[redacted]

winus z tego, że biblia drukiem typis Wilmersdorfi drukowaną była, zapewnia czytelników o biblii staraniem Wilmersdorfa wydanéj. Rotermund w swym dykcjonarzu z romansu Wilhelma z Orleans pisanégo przez Rudolfa Montfort, zrobił pisarza Wilhelma Orleańskiégo; w bibliotece Neapolitańskiéj, Jana Antoniego van der Linden, posądzili, że się zowie Vander, urodzony w mieście Linden. A nie jeden Friderika Sylburga w miasto Sylburg, Friderika ojczyznę przeistoczył. De Bure z drukarza Konrada Hista, wykuł Konrada historyka; a z Lichtenstejna po łacinie Levilapisem piszącégo się, kompanją dwóch drukarzy na wydanie Owidjusza skojarzył, z drukarza zaś Platona de Benedictis, zrobił Platonidesa benediktynów księgarza. Upakarzają te usterki bibliografów i ludzi. Bywały one jowialnych konceptów ulubionym przedmiotem, z upodobaniem z nimi igrano, gromadzono je i w nie krotofilnie księgi bibliograficzne strojono. Bywa to, że kosztem cudzym najlepsza zabawa, wszakże w tych, przez Schelhorna, Lilienthala, Reimmanna, Vigneula, powtarzaniach, swój swégo na pośmiewisko wystawiał, człowiek natrząsał się z człowieka, z siebie samégo. Nie wyszydzajcie tego, wy, moje księgi bibliograficzne, powtórzcie jedynie dla przestrogi, dla powściągnienia tych, którzy błędów ludzkich innym przebaczać nie umieją. Gdyby ż jeszcze pogodny żart łagodził drwiny, lecz żyłka złości drga pod skurą bibliografów, a co gorsza, kłótliwość, swarliwość, zwady i zawadijactwo, mięsza pokój ich duszy i pióra. Gorycz i żółć niemniéj napawa ich trudy. Pokój wam księgi bibliograficzne! bo ludzie błądzą i wy z nimi, a błądzą przez nieostróżność, przez niebaczność i obałamucenie. Postawił bibliotekarz dzieło o Karola Wielkiego wysłańcach de missis dominicis, między rytuałami, mniemając, że to jest o mszach niedzielnych; Coronelli w swojéj bibl. universale, zapewnia, że bibliotheca Attilia, fù aperta da Eumene ambasciadore Romano in Pergamo. Wielu bibliografów Niemieckich śmiało twierdzi, że pierwotnych druków kodexa znajdują się drukowane na welinowym papierze, a nie umiejąc rozróżnić francuskiego velin (pargaminu) od papier velin, dopuszczają się obrażającego anachronizmu, gdy papier welinowy,

zaledwie od lat nieco więcéj jak 40, zjawił się. Wydał Piotr de Natalibus catalogus Venetorum senatorum et gestorum eorum, z tego Antoni Werlam ogłaszał dzieło: Petri de Natalibus historia sanctorum, z tego też efemerydy Włoskie przytoczyły dzieło Piotra de Natalibus catalogus sanctorum Venetor. et gestor. eor. Bibliotekarze i bibliografowie, katalogi, indexy, spisy dzieł, biblioteki, litteratury, bibliografie, popadają w podobne uchybienia. Miałyście tego przykłady wy księgi bibliograficzne, gdyście innych ścigały, i gdy was strofowano. Niebespieczne są drogi bibliograficzne, śliskie, grząskie, łatwo się noga powinąć może, mogą się podruzgotać koła, połamać osie, bo toń jest wielka i ciężka przeprawa. A na takie drogi i przeprawy, wyście mnie wywiodły, gdym was pisać zaczął, z mojich ogrodów, wyście mnie w te bibliograficzne samołówki zaciągnęły.

LXVIII. Mówią Francuzi, że bibliografja jest la plus vaste et la plus universelle de toutes les connaissances humaines. Być bibliografem, ma być rzeczą najpiękniejszą i najpoważniéjszą: Cóż bowiem człowiekowi więcéj satysfakcji przynosić może, nad oswojenie się ze wszystkiemi pracami ludzkiemi; co milszego, jak tocząc swe oko w obszernym ksiąg zbiorze, po szrankach dzieł, i szeregach pisarzy, odświeżać posiadane przez się wiadomości, o autorach, o przedmiotach, o dobroci i wartości. Bibliograf jak polyhistor lub encyklopedysta, obowiązany znać wszy-

[redacted]

wych przez pisma perjodyczne ogłaszanych, odróżnia te, które w pamięci dłużéj trwać mają; które z powodu doskonałości, dobroci, z powodu wyexekwowania, przepychu, nadzwyczajności, osobliwości, zasłużyły na to, aby zostały w bibliotece pomieszczone. Posiadacz skarbów zeszłych wieków, snadno wytyka, co wieki późniéjsze do dawnych dodają, w czym się wyższemi ukazują. W ciągłéj pracy swojéj, nie śpieszy w miéjsca, gdzieby roskoszy i znikome rozrywki znajdywać, stroni owszem od nich, roztargnienia unika, a to dla tego, aby się uspasabiał być jak najwięcéj towarzyskim. Albowiem, zasobny w naukowe skarby, dla każdego przystępny, różnemi językami chętnie rady udziela, o dziełach uwiadamia. Czyni to ustnie i na piśmie. Żyje w ciągłym ruchu, szuka i utrzymuje jak najrozleglejsze związki z uczonemi, równie z krajowemi jak z cudzoziemskiemi. Wszędzie znajomy. Tak Francuzi bibliografów trudy wysławiają. Lecz przy takim rozerwaniu i tak zwielokrotnionych przedmiotach, bibliograf staje się polyhistorem, encyklopedistą, który wie i umié wszystko, a w każdym razie, cierpliwie słuchać musi zarzutów, że wielu rzeczy nieświadom; bibliograf bywa podobny do owego wszystkowiedza, którego Kotzebue na teatrze wystawiał, który znał rolnictwo, bo wiedział, że Cincinnatus pługiem prul ziemię; bibliograf z równą do każdéj nauki chęcią, snuje się koło każdéj, z równąż pilnością, żadnéj poszczegulé poświęcony być nié może. Stracone są dla nich jego zdolności, jakieby w jednym wydziale wiadomości, pożytecznie mógł użyć. Imie jego choć oznajmione żyjącym, nie zabłyśnie tak okazale, jak szczęśliwych twórców prawd w tylu naukach. Imiona Plakcjuszów, Myliuszów, Andiffoedich, Lambecjuszów, Vogta, Morelli, obijają się po zaciszach bibliotecznych, tam ich uczone katalogi poszukiwané, a chociaż niekiedy od uczonych w pomoc wezwane, wszelako światu o naukach wiedzieć chcącemu, nieprzyjemne i nieznané. Stracone są jego dni i godziny życia, zmarnowane trudy, na drodze, w któréj ogrom nie dających się rozpoznać widoków myśl jego uciska, albo drobiazgowość i maleńkowatość w ostateczne roztargnienie go wprowadzá. Jest to podróżny obłąkany wśród pustyń piasczystych,

wśród puszcz i knieji lesistych, wśród step okiem nieprzejrzanych, wśród nocy na niepewnych ścieżkach zwodliwym światłem uwodzony, pragnie widzieć wszystko a nie widzi. Był podróżny liczący w całéj drodze swojéj stąpania każdego z osóbna czterech koni co go ciągną, liczący obrót czterech kół, na których się toczy, pnie drzewa, które się przed nim migają i gałęzie i liście co go swym szumem otaczają; podróżny, liczący cegły i kamienie, w budynkach, lub żerdzie w płotach i zagrodach, które w oko mu wpadły, liczący krople deszczu, co drogę przezeń przebytą przemoczyły, liczący te drobnostki, zapominający tylko obrachować czas na długą drogę i na to liczenie łożony. Patrz na tego podróżnégo, a będziesz miał obraz pilnego i w obowiązku swojim niezmordowanego bibliografa, będziesz miał obraz bibliografa, liczącégo tomy, kartki, linje, a niekiedy litery, a nie rachującego minut, które mu z wiatrem ulatują: W przestrzeni nieżmiernéj, nie widzi pięknych okolic, zachwycających widoków, nie czuje uroku natury lub sztuki, nie ocenia rozmaitości przedmiotów, bo go najmocniéj drobne szczeguły zajmują. W nich zatopiony marnuje drogi czas. Nikną mu godziny i lata, w żmudnym i przysadnym, w pyle i śmieciach, po przegniłych lub zbutwiałych szpargałach, szperaniu. A ckliwość pracy w namiętności lub twardéj pedanteryi zatopiona, szuka okrasy i życia w błyskotkach dowcipu lub mniéj szykownych konceptach. Sadzą się na anekdotki i dawnością czasu pośniedziałe

[redacted]

roskosz znalazła, nad którymi wzruszyć było ramionami, a westchnąć nad niemniéj małemi obowiązkami prawdziwych bibliografów. Wszyscy bowiem, a najbieglejsi bibliografowie są podobni do podróżnego, co staje w zachwyceniu zadumany przy wspaniałéj sobie nieznanéj kaskadzie. Wielki to obraz poruszonéj natury! wydziéra się woda z pośród skał, w różnym kierunku spotyka się i tłucze, w szybkim biegu ze wzrokiem podróżnégo pragnie iść na wyścigi, zachwycić i zatopić wzrok jego w bezdenności przez siebie wybitéj: lecz podróżny, zapatrzył się i cały zajął widokiem, migających się bulek, tą bańką, która w tysiącznym poruszéniu, ustawnie się odradza i rozpryska, która w tysiącznym wymierze potrąca się i pieni, a drży, samym szumem kaskady wstrząśnięta. Przerażający jest łoskot szumu, lecz i na to stał się podróżny głuchym, bo mniema, że słyszy owych wodnych purchelów, pryskot i pękanie, mniema, że słuchem schwyci téj pieni szelest, jak wzrokiem jéj migot. Téj wietrznéj piany, aby jéj znikome bąble policzyć, aby ich kolory opisać, wyście mnie księgi bibliograficzne wyzwały, gdym was pisać zacząl, wyście mnie z mych zagród w ten bibliograficzny odmęt pogrążyły.

LXIX. Nie same wodniste bąble, są celem bibliograficznych trudów, niemniéj zajmują dzieje i historja nauk, piśmiennictwa, rozumu ludzkiégo, kultury i postępu zdolności ludzkiej. To jest posada, na któréj opiérają się mikrologiczne bibliografów prace: to jest wielkie światło, które z wysokości przez najeżone tytułami katalogi, przedziérá się do myślącéj głowy, podobnie jak promienie słoneczne w ciemnych kniejach przez gęstwinę gałęzi i liści, do poziomych, przy pniu drzewa porastających bedłek. Takie światło, było rzeczywiście rozpromienione po wszystkich różnoimiennych dziełach. Bibliografja, katalog, historia litteraria, bibliotheca, notitia rei litterariæ, historia rei litterariæ, conspectus reipublicæ litterariæ, cathalogue raisonnée, dictionnaire, biografia, index, regestr, litteratura, biblionomia, pod zmiennemi nazwiskami tymże światłem tknięte, toż samo mówiły, mówiły o pisaniu, pisarzach i pismach. Struwjusz pisząc katalogi w różnych przedmiotach, dzieli swą bi-

bliotekę na rozdziały: 1. de historia literaria, 2—4, de bibliothecis, 5. de usu bibliothecarum, 6. de ephemeridibus, 7. de scriptoribus vitarum, 8. de scriptoribus elogiorum, de anonymis, pseudonymis, plagiariis, 9. de libris prohibitis, 10. de societatibus, 11. de origine typographiæ. A to jest bibliotheca, która u innych jest samym katalogiem, regestrem, indexem. Heumann swój conspectus reipublicae tak podzielił: 1. de natura et partibus historiæ litterariæ, 2. de scriptoribus hist. litt. universalis, 3. de arte scribendi, 4. de progressu studiorum litterariorum, 5. de fatis disciplinarum, 6. notitia librorum, 7. notitia auctorum. Druk, pisanie, księgi, bibliotheki, dzieła, autorowie, nauki i wszystkiégo dzieje, różnie, różnemi tytułami zachwycane były. Wszakże czas było ten odmęt rzeczy i rozmaitość tytułów, rozosobnić. A że, wspomniało się wyżéj, były niejakie ideały i pewna dążność pisania historji dziejów piśmiennictwa i kultury ludzkiéj, a zatem widok ten, takie pożywne światło na mikrologiczne bibliografji prace rzucający, z odmętu odłączał się i pozyskał pisarzy, myśl swoję do historycznégo stanowiska podnoszących. Karol Denina 1761 wydał discorso sopra le vicende della letteratura, w którym ma wzgląd na nauki nie na książki, na massę ludzi nie na indywidua, cieniuje i daje charaktery, losów i zmian piśmiennictwa, najwięcéj francuskiégo i włoskiégo. Hiszpan z rodu Giovanni Andres, w języku włoskim, ogromniéjsze pisał dzieło: dell' origine, progressi e stato attuale d'ogni lettera-

[redacted]

wych historyków uzyskały. — Nastąpił tedy następujący rozdział z sobą pomięszanych przedmiotów.

*Historia litteraria*, historia nauk, piśmiennictwa, sztuk, kultury, sztuka początku, następstwa, rozwinięcia i zmian zdolności i rozumu ludzkiégo; sztuka we wszystkim związku i harmonji, wskazuje odcienié, rozróżnia charaktery i kreśli ich ogólne znamiona; rozważá podniesiénié umysłu, kulturę moralną, obyczajową i wszelki zbieg okoliczności, który od wieków st owi o usposobieniu rodu ludzkiégo. Z wyższégo historycznego stanowiska, roztacza obraz, który w ogóle zupełną całość wyobraża. Pojedynczych pisarzy lub pojedynczych dzieł wyliczanie, stały się rzeczami przydatkowemi, ponieważ historja piśmiennictwa i sztuk zajmuje się nie książkami, ale rozumem ludzkim. A gdy się nie zajmuje książkami, a zatym bibliografją nie jest. Bibliografja pozbawiona téj historycznéj okrasy, wychudła, wyschła, wpadá w suchoty.

*Litteratura* dostarcza wiadomości, o dziełach (i książkach) jakie są w jakiéj nauce pisane, ponieważ chcącemu nad jaką nauką pracować, nie dość jest znać jéj fata, jéj losy, trzeba znać wszystkie, a przynajmniéj najlepsze dzieła o niéj traktujące, a przeto przyzwoita miéć porządne i łatwe ich spisanie, którego dokładność, oceniéniem zalet i lepszości podniesiona być może. To u Niemców zowie się literaturą nauki, u Francuzów służy powszechny tytuł katalogu. Ma taką literaturę swoję czyli katalogi równie i sama bibliografia. Ten rodzaj dzieł zajmuje się dziełami i książkami, tak, że je tytuły ksiąg napełniają: wszelako, ponieważ i w tym razie dzieła i ich książki tyle są pospisywane, ile ich spisanie zadosyć potrzebie przedmiotu uczynić może, książki nie będąc tu istotą dzieła, tylko przedmiot, a książek i dzieł wyliczenie, drugim stając się widokiem, i ten rodzaj dzieł, to jest literatura, bibliografją nie jest. Jest poniekąd pewnym rodzajem opisania ksiąg, to jest bibliografji, ale że w nim tkwi pewny pomysł ogółu, że nie dość mikrologicznych, drobnostkowych wiadomostek i notat bywa, a zatym to nie zupełnie przystoji bibliografią nazywać.

Są katalogi, regestra, spisy, inwentarze, indexa, bibliotek, licytacji, księgarskie i różnych zbiorów ksiąg, tym prędzéjby tytuł bibliografji przystał, ponieważ są

to bibliograficzne, czyli książki opisujące, spisujące katalogi, w których same jedynie księgi są na celu, ich wartość i ocenienie. Wszakże wzdragają się bibliografowie, bibliotekarze i księgarze, udzielać tytułu bibliografji. Tytuł bibliografji bibliograficznych spisów czegoś szczegulnego dla siebie wymagá.

Są katalogi tytułowane *bibliografją* wtedy, gdy wyliczają książki, które nie z przedmiotu w sobie zawartego, nie z użytku, ale z własnego bytu, ze swojéj materialności, wartość mają, które swoją osobliwością, rzadkością, zasługują na szczegulne poszukiwanie i wspomnienie, o których jest coś ciekawego do powiedzenia, jaka anegdotka, koncept, przypowiastka, nieznaczna nowinka, które wymagają pilniejszego od innych opisu, które aby dać poznać, do ich opisu nie dość poprzyczepiać dykteryjki, jak worki, przetaki, liwary, toporki, kubełki, maźnice do bryki, ale tak obserwować trzeba, karty, signatury, reklamy, znaki, filigrany, insignia, floresy, kwiatesy, uncjalne, antykwę, finaliki, tytulíki, jakbyś opisując brykę obliczył obręcze, szprychy, szczeble, klonice, dzwona, szynale, w koszu i półkoszkach znajdujące się rózgi i plecionki. Mówiłem i powtarzam, że bez tych drobiazgowych obserwacyi, książek poznać nié można i dość biegłym bibliografem być nie podobna. A gdy chcesz księgę bibliograficznie opisywać, to jest istotnym obowiązkiem twojim, abyś nie szczędził pilności, mitręgi i znoju, w rozpoznaniu tych drobnostek; abyś koło dzieł przepychu i kosztownych, z wielką chodził pieczołowitością, ponieważ te pospolicie są rzadkie; abyś umiał cenić rzadkości, te brudne graty, które często są wyrzutem wzgardzonym, ale od miłośników, na wagę złota chwytane, te świstki i kilkokartkowe szpargaliki, których karaty i waga złota nie doważą. Umiéj je cenić, umiéj je zgłębiać. Obarcz swą pamięć, wzrok i przypomnienie tymi szczegułami, niech ci na każde zapytanie obecne będą, a będziesz biegłym. Trudny i nie bardzo tu potrzebny porządek, można pleść trzy po trzy, jedno do drugiego przyczepiać, twoja łaska jeśli wskażesz środki znalezienia szczegułów, a czarującym i wielce pomyślanym jest porządek, gdy obierzesz chronologiczny, abecadłowy, drukarzami lub autorami kierowany. Oswojone jesteście wy, moje

księgi bibliograficzne z tym wszystkim, boście leżały przy wzorowych do tego dziełach, i dobrzeście się zapatrzyły na dzieła Sołtykowicza, Ossolińskiégo i Bandtkiego. Wyście równie liczyły dzieła rzadkie, osobliwe nie ocenione, wyście uwieczniły Sępów, Budnych, Koszutskich, i Marchołtowe facecje i doskonałe końskie lekarstwa, wy pogrążone w książki, w szpargały w śmiecie, drobiazgi, w błędy i koncepta, w przysadną suchość i dorywczość, w odmęt, dowolność i nieład. Dla was dzieła Jerzego Samuela, są tym, czym jest sworzeń u bryki. Na każdym skręcie wasz dyszel śmiało zwraca cały ładunek na ubitéj koleji pewnym zawrotem. Wyście na bibliograficznéj posadzie, same bibliograficzne.

LXX. Nie koniec na tym, że bibliografja zajmuje się opisywaniem ksiąg, a mianowicie interesowniéjszych, cenniéjszych, rzadszych, osobliwszych; żeby umiéć księgę opisać, potrzeba pewnéj nauki, posiadać różné wiadomości, znać reguły i zasady, wedle których opisują się. I to również bibliografja obejmuje, i to również bibliografją się zowie. L'abbé de Rive proponował, aby wiadomość o prawidłach bibliograficznych, o regułach opisywania ksiąg nazywać bibliognosją, lecz to nikomu do myśli nie przypadło. Francuzi usiłowali zasady bibliograficzne, od samégo opisywania ksiąg odróżnić nazwiskami bibliologii i bibliografji. Lecz zakończenia logji, grafji, w nazwiskach nauk w takim odmęcie zostają, tak nie raz toż samo znaczą, że nadanie im ściśléjszego znaczenia, stało się próżną usilnością. Dość zwrócić uwagę na chronologją, chronografją, geologią, geografją, ethnologją, ethnografją, aby zaniechać tę usilność odróżnienia terminów bibliologii od bibliografji, które równie jak bibliognosja, jednoż, a toż samo wyobrażénie w myśli obudzają. Równie tedy opisywanie ksiąg, jak zasady i przepisy tego opisywania bibliografją się nazywają. Równie Bücherkunde i Bücherwesen są bibliografią.— Gdy teraz mamy mówić o bibliografji, ile ona podaje środki poznawania księgi, ile obeznajamia z wiadomościami do tego potrzebnemi, spotykamy się z mocno zakłopoconemi bibliografami, którzy jak w labyrincie kręcą ze zleżałym kłębkiem

ariadny, którégo krucha, a dawnością czasu zbolała nitka, wszędzie się zrywa. Zamiast tedy upragnionego systematu, tworzy się zbiéranina wiadomości następujących:

1. Historja książkowa czyli księgowości, i zdarzeń, które na ich byt wpływały, ich mnożenia się, niszczenia, a zatym historja bibliotek.

2. Glossologia, czyli raczéj grafika, ponieważ nauka języków należy do uprzednich usposobień bibliografa, a do poznania ksiąg, voluminów, kodexów, znać trzeba pismo, wszelkich języków, na wszelki sposób pisany, znać wszelki materjał, na którym księgi pisane być mogą. Do objaśnienia tego służą paleografja, diplomatyka, a w części i hieroglyfika. Lecz chcą niektórzy, aby bibliograf był uprowidowany, nie tylko w znajomość, przynajmniéj powierzchowną wszelkiego pisma, ale nadto, znał całe rozgałęzienie się języków i wzajemne ich konneksje, co glossologjá má obejmować.

3. Typografja, sztuka drukarska powinna być znajoma: jéj wynalazek, zmiany czyli historja i stan dzisiejszy. Pod tym tytułem obejmuje się bibliograficznie i wszelki sposób licznégo rozmnożenia exemplarzy pism, stereotypowaniem, sztychowaniem, litografowaniem i tym podobnie.

4. Introligatorstwo i historja jego.

5. Bibliopolia czyli księgarstwo, i bibliotekarstwo czyli książnictwo, co jest można mówić najwyższym bibliografji celem. Wprawdzie księgarstwo od ksią-

[redacted]

mógłby przepisy bibliopoei zastosować: wszelako znajomość prawideł dobrégo dzieł pisania, ocenianie dzieł cudzych ułatwia (e). — Lecz pominąwszy tę bibliopoeją i niektóre wiadomości od niektórych uczonych odrzucané, zostaną: pisanie, drukarstwo i bibliotekarstwo, oraz tego wszystkiégo historja, składające naukę bibliografji, w których zebrané są reguły i sposoby poznania się na książkach i ich opisywania. Wszystko to stanowi zbior wiadomości oddzielnych, sobie niepodległych, przez się exystujących, z których, jedne ułatwiają mechaniczne ksiąg poznawanie, jako grafika i drukarstwo; inne już posiadanéj ksiąg znajomości wymagają, jak księgarstwo, książnictwo. Wypadá tedy na to, że bibliologja, czyli bibliografia jest zbiorem nauk i wiadomości, służących do mechanicznego powiększéj części obeznawania się z książkami. — Że zatym nauki bibliografji w sobie samėj już nié má, ponieważ ją pozastępowały inne imiona: bibliotekarstwa, typografji, grafiki, tam nawet, gdzieby najprzyzwoiciéj ten wyraz mógł być użyty, tam go zastąpiły: litteratura, katalog, spisanie. — Gdy atoli mówimy o wiadomościach do poznawania ksiąg nieodzownych, za pomocą których rozpoznaje się księga jak jest w sobie, (w owéj bibliologii) trzy warunki na oko bierzemy.

1. Uważamy księgę pisaną rękopiśmienną, *graficznie*.
2. Uważamy księgę drukowaną, *typograficznie*.
3. Uważamy księgę w składzie, w zbiorze, w bibliotece, *bibliotecznie*.

Zważając zaś na dzieje księgowości, co się z księgami

---

(e) Rozważać dobór przedmiotu, zgłębienie jego, uzupełnienié, uszykowanie porządne swojich wyobrażeń, wyłożénie ich łatwe i jasne, poprawne, i miało czas dobrze się odleżyć. Są słowem ogólne przepisy dobrego pisania. Ponieważ zaś dzieła bywają owocem różnégo wieku, a zatym na czas, w którym pisane były, w ocenianiu wzgląd mieć należy. — Były podobnego rodzaju dzieła dla bibliografów wygotowywane: Buddæi diss. de criteriis boni libri 1714, Augustin Valerio de cautione adhibenda in edendis libris 1719. Selden de libris variorumque eorum usu et abusu , Anchersen collecta de criteriis boni libri 1746, Bartholini de libris legendis 1676. i inni o sposobie czytania i używania ksiąg piszący: aż Denina bibliopoeją po Włosku napisał, przełożoną na niemiecki 1783, zaczym bibliopoeją po niemiecku pisał Hübler 1802.

działo, widzimy, że z czasów starożytnych, kodexów ówczasowégo pisania, prawie nie pozostało; że nim drukowanie nastało, do XVIgo wieku, jedynie rękopiśmienne kodexa biblioteki składają, i te rękopisma z tysiąca owych lat dotąd wielkiégo są interesu; że po nastaniu druku nowe obserwacje nad książkami nastają — zdaje się przeto bardzo składnie bibliograficzne wiadomości potrójnym szeregiem szykować tak:

1. Dzieje bibliotek i księgowości starożytnych *Grafika*, bo daje przepisy poznawania ksiąg wieków średnich.
2. Dzieje bibliotek wieków średnich do XVgo wieku *Drukarstwo*, bo to w tym XV. wieku wynalezione i poznané, ułatwia poznawanie ksiąg drukowanych następnych trzech wieków.
3. Dzieje bibliotek ostatnich trzech wieków *Bibliotekarstwo*, które uczy jak chodzić koło całkowitego składu ksiąg zeszłych wieków, dla użytku przyszłości, około którego podejmowane starania, dziś wydoskonalone zostały.

Ten potrójny szyk i układ, jest szczęśliwą Michała Denisa myślą. Jego dzieło: Grundriss der Bibliografie, Wien 1775, 8vo, było szkicą, z któréj powstało, Einleitung in die Bücherkunde 1777—1778. T. I. II. 4to. Zweite Auflage 1795. T. I. II. 4to. W tym swojim klassycznym dziele, objął on zarazem i historją piśmiennictwa. Lecz po 30stu leciech dzieło to przez [redacted]

pod ręką dogodne być mogą dzieła, albo Meusela Leitfaden zur Geschichte der Gelehrsamkeit, Leipzig 1799, 1800. T. I—III. 8vo, albo Wachlera Handbuch der allgemeinen Geschichte der litterärischen Cultur. 1804, 1805. T. I. II. 8vo pp. 1184. W obu więcéj historji piśmiennictwa i literatury: zasad bibliografji zaledwie lekkie rysy dośledzi. Meusel więcéj ma textu, dłuższy wykład, więcéj go zajmuje przedmiot piśmiennictwa, a zatym zupełniéjsze i ogólniéjsze części, odróżniénia i charakteryzowania, bez indexu. Wachlera wszystko krótsze, przytoczeniem dzieł prześrótowané, zajmują go więcéj pisarze, krótsza zatym historja piśmiennictwa, a w łagodniéjszych wyrazach, wylicza celniéjsze i pierwotne wydania, z indexem pisarzy. Wachler tedy więcéj bibliograficzny, Meusel więcéj historyczny, lecz Meusel bogatszy w literaturę historii litterarii i bibliografji, aniżeli Wachler. Potrzebowałby już i Meusel i Wachler odświéżénia i dokompletowania, wszakże inne narody z tego rodzaju nic podobnégo równie dobrégo nie posiadają. Francuzi szczęśliwiéj występowali z notatami i spisami czyli katalogami bibliograficznemi. Z tych, Bruneta Manuel du libraire czyli dictionnaire bibliographique celował przed innemi, gdy w Niemczech Ebert w swój bibliographisches Lexicon, Bruneta wcielił i mnóstwem wiadomości poprawił, uzupełnił i mocno pomnożył.

---

szczęśliwi, ażeby jakie dzieło o zasadach bibliograficznych, dojrzalsze i szczególnégo wspomnienia godne wygotowali. Boularda trajté élémentaire de bibliogr. 1804. 8vo, jest niedostateczne, innych jeszcze biedniéjsze. Za najlepszego we Francji o bibliografji pisarza słusznie poczytać należy: Gabriela Peignot, jego dzieła główniéjsze: Manuel bibliogr. ou essai sur les bibliothéques et sur la connaissance des livres. 1800. 8vo, Dictionnaire raisonnée de bibliologie 1802. Vol. I II. 8vo supplem. 1804. Wyjaśnia termina bibliograficzne, niektóre drukarskie, a dosyć wymienia drukarzy i rzeczy ubocznych. — Répertoire bibliographique universel. 1812. 8vo. Dzieło ważne i okwitujące w nocje bibliograficzne, ale istoty w nim nie tylo co ogromu, bo naładowane obcemi przydatkami, a brak wielu znajomości, oraz częsty niedostatek dzieł cudzoziemskich, a przez poleganie na samych tytułach dzieła często nie w swojim pomieszczone miéjscu. — Traité du choix des livres 1817. 8vo, dobra literatura (literatury czyli) de belles lettres, prócz ogólnych uwag; wreszcie bardzo niedostateczne.

LXXI. Jeszcze to przed stem i dwiema tysiącoma laty, jeden z siedmiu plejad poeta Kallimach Battiada powtarzał, że wielka księga jest wielkim złym, *τὸ μέγα βιβλίον, ἴσον τῷ μεγάλῳ κακῷ.* Azaliż to nie zjiści się na was księgi bibliograficzne, i na téj przemowie do was, która sążnisto rozciągła, łokciowe ma paragrafy czy rozdziały. Ale bo długa jest droga, którą się przedsięwzięło. Chociaż tedy są popasy, noclegi, choć woźnica daje koniom wytchnienie, często stawa i poji, i siana im podrzuca i dobrze obroku zasypuje, wszelako wielkie czyni stacjé. Wyciera się oś bryki, jak pióro na papiérze; męczą się szkapy, jak autor usilnie przyrzeczone dzieło dokonywający; nuży się podróżny, jak czytelnik niecierpliwie koniec dzieła goniący. Lecz przedsięwziętą drogę dokonać należy i stanąć w miéjscu, do którego zmierzasz. I zaprzęgłyście mnie w długą drogę księgi bibliograficzne, którą pragnę skończyć i zamknąć, skoro tylko na miéjscu stanę. Wyście mnie w to uprzęgły, wy! moja pociecho, moje troski i moje utrapienie! Wy! tykając obrazów historycznych dziejów bibliotek w Polszcze lub drukarstwa polskiégo, dziejów odkrycia drukarstwa; kreśląc krótki wykład grafiki, a podając środki opisywania kodexów tak pisanych jak i drukowanych, zajęłyście część znaczną tego, co pod nazwiskiem bibliognosji, bibliologji, czyli bibliograficznych zasad, czyli to, co do zbioru bibliograficznych wiadomości od tylu pisarzy policzone było. Wy i tym sposobem [redacted]

porywczości, dorywczości, sekaturstwa, konceptowości, suchéj erudycji, maleńkowatości, nieporządku i nieładu, wczym się dzieło jego, jedno nad drugie przesadza; bądź naostatek lękał się, ażeby mu nie przyszło zdradzać czarujące tego wyrazu tajemnice wyjawiać i objaśniać, że żadnéj nauki bibliografji nié má, zdzierać maskę, jaką przywdziówając opisy bibliograficzne, szukają środków odróżnienia się od wszystkich różnorodnych spisów ksiąg, wytykać imposturę terminu, i precz wyświécać, ile cała bibliografja skojarzona jest, z drużyny poważnych historycznych powieści, różnych pokątnych wiadomości i umiejętności, a kilku sztuk, które ani są rękodzielne, ani gymnastyczne, ani rzemieślnicze, ani do sztuk obrazowych liczoné, chociaż niektóre miały po miastach swoje cechy. Wyjaśnienia tego wszystkiégo unikał Bandtkie, a mnie, z powodu tego, żeście wy! moje księgi, tytuł bibliograficznych wzięły, wypadło to wszystko w ninièjszéj przemowie rozmazać; wypadło to, ze ściśnionymi piersiami i rozdartym sercem dopełnić. Bandtkie tego szczęśliwie unikał. „Opuszczamy tu znowu" mówi on (w hist. bibl. uniw. Krak. p. 137), to wszystko, co o manipulacji w szczegulności uczony Voigt rozprawia, bo to nudziłoby tylko czytelnika, który się zna na rzeczy, a niewiadomy prac bibliotekarskich czytelnik, jeżeli nie ma szczegulnégo daru do czytania dzieł technologicznych, zapewne jeszcze prędzéj stęskni sobie obszerne wywody trudnéj roboty, któréj mozoł najlepiéj ten tylko zná, co sam miał podobną jaką czynność." Jakoż co się dotyczy bibliotekarstwa, zaledwie cokolwiek o katalogach dał poznać, zaledwie o dowolnym systematów zmienianiu (p. 116, 117.) zdanie swoje wynurzył: wreszcie narzekając na nieświadomość ludzi w sprawie bibliotekarskiéj, rozprawia o niéj, jak o rzeczy powszechnie świadoméj. Co do mnie, czyniąc zadosyć tytułowi, jaki przybrały obie księgi moje rozebrania i pomnożénia dzieł Bandtkiégo, tytułowi ich bibliograficznych, oraz przyrzeczeniu mojemu mówienia o bibliotekarstwie, zapełniam te luki, te próżnie, które Bandtkie popozostawiał, i was moje księgi narażam na to, abyście czytelników swojich nudziły. Tym sposobem, gdy piszę i kończę tę przemowę, pomimo najżywszego

upragnienia, aby całe przedsięwzięte dzieło zakończyć, znajduję się z niemałym zmartwieniem mojim, w jego środku w jego połowie, w którą tę Przemowę wkładam. Nie tylko bowiem, czeka mnie robota wielka, robota całotomowa, wydania katalogu inkunabułów Polskich, ale rzecz bardzo ważna, a pewnie że nudna, sucha, ckliwa i tęskna, a do tego nie mała i dosyć długa, to jest mówić o bibliotekarstwie. Ciemne o nim uczonych mężów wyobrażenie, poczytywało go za bibliografją, a tym sposobem zamiast porządnych bibliotecznych obserwacyj i przepisów, wtykano bibliograficzne quid pro quo, gromadzono różne wiadomostki, które się bibliotekarzom przydać mogły, tak, że w rzeczy o bibliotekarstwie, pisano de omnibus rebus et quibusdam aliis, jak to właśnie bibliograficznie było, tak, że w owych dziełach o bibliotekarstwie bywało wszystko, tylko samégo bibliotekarstwa niedostawało. Jeszcze zacny Schelhorn, z innemi, dołączał do tego znajomość książek, która może uczynić człowieka uczonym polyhistorem, bibliografem, ale nie bibliotekarzem. Podobnież nie jasne o bibliotekarstwie wyobrażénia mięszały księgarstwo z książnictwem, bibliopolstwo z bibliotekarstwem. W rzeczy samej, szykowanie ksiąg po półkach w księgarni a w książnicy, w librarii a w bibliotece; układanie katalogów, znajomość książek, ocenianie ich wartości, nabywanie, zamiana, korrespondencja, wiadomość o handlu księgowym, o drukarniach, o licytacjach i

[redacted]

dniéj księgi za niższą cenę nabyć. W krajach Polskich na gotówkę ¼ lub ⅓ księgarskiéj czyli katalogowéj ceny, z innemi nadrzucenie exemplarzy, odstąpienie procentów 10, 20, albo i 30. Dowiaduje się, co stanowi jego skład z jego antrepryzy wynikający, czyli wszystkie przedmioty, czyli pojedyncze, czyli dorywcze i zmienne są jego kroki. Czy przestaje jedynie na dziełach swojego nakładu, czyli téż wymienia i nabywa obce. Jakie tym końcem utrzymuje związki, czyli z jednéj drukarni nabytek pomnoża własny skład jego, czyli z różnych. Czy na momentalne zażądanie sprowadza, czy też tworzy leżący u siebie zbiór. Jaki tody z tego powstaje assortiment, czy w nim jest jaki wybór, czy byleco pozyskiwane. W czym jego księgarnia naybogatsza, czy staremi zajmuje się dziełami, cudzoziemskiemi, kartami geograficznemi, nutami muzycznemi, czy ma gabinet lektury, czy może się żurnalistyką zająć. Na co wreszcie w jego okolicy największy odbyt, a mianowicie jak wielki, ksiąg do nabożeństwa, elementarnych i lekkiéj lektury, belles lettres. Jakie są jego resursa, jaki kredyt, jakie kommunikacje. Tyle jest kwestji, które sobie wzajem, i o siebie księgarze czynią, a które nie tak dalece trudnią książnych, chociaż im dobrze z ubocza o tym wiedzić dla ułatwienia i większéj pewności w nabywaniu. Lecz książny nie potrzebuje nabywać wielu exemplarzy jak księgarz, o pojedyncze exemplarze inné są układy, także wspólne nawet księgarstwu i książnictwu wiadomości, są modyfikowané, a wcale nie uczą pielęgnowania i wzbogacania, jakie znać powinni książni czyli bibliotekarze. Dla nich exystuje pewna sztuka, artistischer Theil, Technika, Manipulacja, pewne działanie biblioteczne, do którego przystępujemy.

## BIBLIOTEKARSTWO czyli KSIĄŻNICTWO.

LXXII. We Francji od bardzo dawna, uczonym niejako sposobem o książnictwie pisano. Zdarza się, że są nieświadomi i przewrótne o tym wyobrażénia mający, z tym wszystkim przez gęste pisanie i upowszechnione rezonowanie, liczne biblioteczne wyobrażénia spospolitowane zostały, a ztąd wynikały pytania

o obrane w bibliotece systemata, o prędkość ułożenia, spisania, ząd gorszenie się z pozornego nieładu i censurowanie dających się postrzegać działań bibliotecznych. W Niemczech z dawnych czasów ludzie fachu, nad bibliotekarstwem myśleli, z dawnych tedy czasów i do téj chwili każdy następca na poprzednika narzeka, narzéka na lokal. Wszakże w Niemczech od lat 40, szczegulniéj przedmiot ten zatrudniać począł. Czyniono drobiazgowe, różnie zgrabne postrzeżenia. Symplifikowały się i oczyszczały wyobrażenia, usunęły filologiczne lub bibliograficzne przystrojenia, wyjaśniała ścisłość, tworzyły pewne zasady, sposoby znakowégo ksiąg spisania, tworzenia abecadłowego katalogu: jednak dotąd wiele trwa niejednomyślności, a mowią ogólnie, dwa systemata działań, zdanie Niemiec szczepią.

Jedni ciągną na to, żeby wszystko do form i mechanismu zredukować, księgi do liczb i do miéjsca przywiązać, niedbać o szyk, jedynie na format i oprawę. Ale przy takim niewolniczym ksiąg do liczby i deski uwięzieniu, za pomocą alfabetycznych katalogów, znajdywać je i z nimi się obeznawać. Dla bibliotekarza nie potrzeba pamięci, ani lokalnego objęcia, ni systematycznéj baczności, nie potrzeba uczonégo ni rozumowégo do utrzymywania porządku natężenia: Siedzi bibliotekarz za abecadłem, na każde pytanie (byle nie mylne było) przewraca go, notuje znaki, a za nim stojący hajduk nie umiejący czytać, tylko zdolny znaki rozpoznać, biega do szaf, przynosi i odnosi księgi. Ten sposób powszechniéj zamiłowały Niemcy południowe.

Drudzy starają się księgi swobodniéj utrzymać, tak, aby zależały jedynie od swego przedmiotu, to jest od tego, co się w nich samych znajduje; żeby liczby były do ksiąg przywiązane, a biblioteka, nie w miéjscu, lecz w sobie saméj uporządkowaną była; żeby chodzénie około niéj coś przecie rozumowego miało. Więcéj na to trzeba usposobienia, pracy, pamięci, ciągłéj pilności, utrudzenia głowy, lecz więcéj myśl bibliotekarza zasilona bywa. Ten sposób powszechniéj zamiłowały Niemcy północne.

W ścieraniu się zdań przeciwnych mechaniczne systemata dyskredytują się. A zaś w swobodniéjszych, poszukiwane są: skrupulatność i precyzja, ułatwienie w trudniéjszéj pracy, ułatwienie następcy w bibliote-

karstwie i każdemu obcemu, obeznania się i rozgoszczénia w całym urządzéniu, aby naostatek to urządzénie było trwałym, ile możná wieczystym. — Różna w téj mierze w szczegułach czyniona praktyka, pobudziła do obserwacyj i do ogłoszenia ich drukiem. Lecz z licznych dzieł o bibliotekarstwie piszących, nie wiele jest takich, któreby czysto od innych przydatków odosóbniły rzecz biblioteczną, a z tych, które się na to zdobyły, nie wiele które, przytoczyć umiem. Bo ledwie Schrettingera i Eberta między klassyczne tego rodzaju dzieła liczyć należy.

Versuch eines vollständigen Lehrbuches der Bibliothek-Wissenschaft von Martin Schrettinger kön. Bayer. Hofbibliothek-Kustos. München 1808. 1810. I—III. Heft. 8vo, pp. prawie 300 i tablice. Lecz to dzieło szacowne zapuszczając się w drobne szczeguły zapisywania na kartkach, w katalogach, zapominało o całości. Zostało niewykończoné, a gdyby nawet wykończone być miało, nad plan i zamiar swój ogromniéjszymby stać się musiało. Zgłebiający wszystko autor może być, że zgubił z uwagi ogół i rozmaitość widoków, które w manipulacji bibliotecznéj rozważane być muszą: tonąc w tym, o czym po koleji rozpisywać się żaczął, wpadł w powtórzenia i drobnostki, które może nie dość rozumieć się dają.

Die Bildung des Bibliothekars von Friederich Adolf Ebert, Secretair der königl. öffentl. Bibliotheken zu Dresden Leipzig 1820. 8vo pp. 68. Jest to tedy broszurka, wiele do myślenia dająca. Autor dawniéj mniéj fortunnie występujący, dał w niéj dowody ile doświadczeniem poduczony, wzbił się myślą swoją do trafnych ogólników. Te jego uwagi podnoszą umysł bibliotekarski, dźwigają go z zacieśnień, i pobudzają do śmiałych przedsięwzięć, a wskazują na nie pewne i mocne zasady.

Do tego pomocne być może wzorowe urządzenie biblioteki göttingskiéj, o którym krótka wiadomość znajduje się w dziełku, Christian Gottlob Heyne biographisch dargestellt, von Arn. Herm. Lud. Heeren. Göttingen 1813. 8vo pp. 178. 290 sqq.

Te dzieła są źrzódłem i pobudką do tego, co tu o bibliotekarstwie napiszę. Nie przedsiębiorę przez to opisywać prawideł w przepisach jak najpilniéj i naj-

regularniéj urządzonych, chcę pisać jedynie dla tego, aby pospolitować te wiadomości, które pospol temi być powinny, abym okazał moje w téj mierze widzénie. Dla tego zdarzą się niekiedy sporne zdania, nieregularnie przytaczane przykłady, czasem rozprawiania. Nie raz graniczą tu rozbierane przepisy z mikrologicznemi ostatecznościami. Takie bywają mniéj potrzebne dla małych bibliotek, dla wielkich, albo tych, które wielkiemi stać się mogą, nieodzowne. My powinniśmy mieć na celu równie małe jak i wielkie biblioteki.

Całe bibliotekarstwo, czyli przepisy, prawidła działań i urządzeń bibliotecznych na sześć podzielamy części.

1. Zabeśpieczenie bibliotek i książek.
2. Uporządkowanie tworzącéj się lub w nieładzie będącéj biblioteki.
3. Utrzymywanie zaprowadzonégo porządku.
4. Użytek z biblioteki.
5. Pomnażanie zbioru, środki ciągłégo wzrostu.
6. Urządzenie, żeby biblioteczne działania dopełnione być mogły.

To wszystko po kolei rozważać mamy.

### 1. *Zabeśpieczenie biblioteki i książek.*

LXXIII. Wielka część warunków biblioteki zabeśpieczających, pospolicie nie zależy od bibliotekarzy; wszakże bibliotekarze na nie wzgląd mieć powinni, i

[redacted]

to przez konduktory od piorunów, to przez moc murów, drzwi i okienice żelazne, które się łatwiéj napaści ognia opiérają. W budowie jak najmniéj drzewa, dla tego pochwalane są sklepienia i od wielu przekładane, nad sufity, albo nieprzyzwojite bibliotece pułapy: tylko sklepienia takie, któreby swymi arkadami nazbyt nie psuły miéjsca. Żeby suche zimno miało księgom szkodzić tego nie widać: można tedy książki na najtęższe mrozy narazić i zdaje się być nie potrzebną sale biblioteczne ogrzewać, bądź to piecami, bądź rurami. Ale do nich ludzie ciepleyszego przystępu potrzebują, jakiejkolwiek dla siebie ogrzanéj izby, któraby przyległą była. Na ogrzanie takich pokojów czyli sal, piece i sadzane kominy pomieszczone być powinny na boku, i ze wszelką ostrożnością, wreszcie wszelkie ostrożności dopełnić należy, i pilność, aby w salach bibliotecznych żadne palące się światło nie pozostało, ażeby świécy palącéj się nie wnosić, ognia nie krzesać. Naostatek koło budowy bibliotecznéj miéć zapas naczyń do szybkiégo ratunku od ognia potrzebnych.

3. Sama budowa dobrze urządzona zabeśpieczać może od wilgoci, kiedy dachy i okna dobrze opatrzone, aby śniegi i dżdże nie zalatywały, kiedy mury będą dobre, kiedy posadzka nie z kamienia, nie z cegieł, ale z drzewa, dobrze wysuszonego i podsypanégo, zrobioną będzie; kiedy w budowie na przestrzał przewiew utrzymany, będzie zdolny pory roku lub dnia wilgoć rozpędzić i unieść, żeby łatwo było sale wietrzyć i wolnym ją powietrzem napełniać, wysokość i wielkość sal zdaje się temu sprzyjać.

4. Żeby kurzawy nie było opatrzywszy sale od zewnętrznéj napaści, utrzymywać wypada posadzkę woskowaną i dołożyć pilności, ażeby przychodni nie nanosili błota lub śmieci. Mimo tego, przez chodzénié około książek, przez oczyszczanie i wymiatanie posadzki, i przez sam czas, wznosi się pył i kurzawa, która na szafy, półki i książki osiada, równie tedy jak posadzka i szafy, tak i książki omiatane i opylane być powinny.

5. Na same spacery biblioteka otwiéraną być nié może, bo się przez to śmieci w bibliotece mnoży. Jest zaś biblioteka każda jedynie dla ludzi a nie dla in-

nych stworzeń, dla tego psy, koty, ptaki, niedopérze, nie powinny postać w bibliotece. Pilności potrzeba, aby im przystępu nie dopuszczać. Nie cierpieć myszy, a mianowicie szczurów czyli pacuków, które mogą wielkie szkody działać, jeżeliby się pojawiły, jak najpilniéj wytępić. Prócz książek i papierów nic innego być nie powinno, a mianowicie nic takiego, coby miało żeru jakim stworzeniom dostarczać, czyli to czworonogim, czyli owadom. Usuwać to wszystko, co może owad wabić. Na jesieni szczegulniejsza na to baczność ma być dawana, gdyż wtedy przed zimnem wszystko pod dach się chroni. Motylki, ćmy, móle jakiego bądź rodzaju niepotrzebni są goście, wyganiać ich i wytępiać potrzeba. Robactwa, pełzające i latające owady, większe i drobniéjsze, wszystkie są niepotrzebne. Przy ostróżnościach w ich niedopuszczaniu podejmowanych, jednym z najskuteczniéjszych środków niedopuszczenia ich, jest częste książek użycie. Nic tak owadu nie odstrasza jak człowiek, dla tego samo częste wyjęcie księgi, zabeśpiecza ją od napaści owadu, dla tego niekiedy biblioteki przetrzepywane bywają, wszakże z tą ostróżnością, że przez samo przetrzepywanie książki cokolwiek cierpią.

6. Zabeśpieczenie książek od ludzi, zależyć powinno od ludzi, a nie od jakiéj sztuki. Zamykaią się biblioteki dla ubeśpieczenia książek od złodzieji i rozboju, książki same, zdaje się nieprzyzwoita, aby miały być zamknięte szybą, kratą, prętem. Kiedy ich tak [redacted]

bibliotekach nie jakiego innego kształtu szafy być powinny, tylko w formie prostych półek, równo okrywających wszystkie ściany od dołu do góry. Zrobione po prostu wszystkie aż do spojenia swego z bokami bez jakich kryjuwek, lub zakątków, któreby powstać mogły, od jakich poprzybijanych na płask tarcic lub blejtronów, które wcale biblioteki nie przyozdobią, ponieważ najlepszą bibliotek ozdobą są książki. Takie urządzénié szaf czyli polic, jest najpiękniéj przyozdabiające sale wielkiéj biblioteki. — W jakimkolwiek miéjscu stawiasz na książki szafę lub pułki, staraj się, aby dobrze były olejno pomalowane. W małych bibliotekach, dla przepychu, mogą być wykwintne z osobliwszego rodzaju drzewa, albo polilurowane. Utrzymanie takich szaf, jak meblów pokojowych, pewnie nie będzie trudne. Ale dla wielkiéj biblioteki byłoby to ciężarem. Niech sobie będą, z jesionu, dębiny lub sosniny, byle olejno malowané. To malowanie ochrania od robactwa, i książkom schludne i łatwo oczyszczone przygotowywa łożysko. Drzewo nagie chwyta tłustość, lgnie do niego pył, chwyta się go bez trudności robactwo. Bejcowane i woskowane, i wyciéra się i zawoskowywa okładki i niezmiernie nabija się kurzawą. Malowane z klejem czy to kredą, czy glinką, czy kolorem jakim, czy wapnem, sławem bielone, są koniecznie najszkodliwsze dla książek. Nie mówię już, że co się tyczy zabrukania i robactwa, nié má w tym żadnéj ochrony, ponieważ w szorstką pobiałę kurzawa dziwnie się nabija, i wszelka tłustość i wilgoć chwyci, lecz takie malowanie jest prawdziwym książek morderstwem. Albowiem pobiała taka nigdy dosyć trwałą być nie może. wyciérá się, a wycierana od książek. Ustawicznie tedy kurzawą z téj pobiały pokrywane są księgi, a zaledwie postawioną księgę z takich polic wziąść do ręki przyjdzie, suknie i ręce, jakby wapnem lub piaskiem powalasz. Książki tedy w ciągłéj są nieczystości. A że takie malowanie koniecznie jest szorstkie, nielitościwie tedy szarza i drze okładki, nie tylko u dołu, ale po bokach, skoro się książka położy lub wywróci, i gdziekolwiek o pobiałę potrąci. Używańszych książek okładki niszczą się nie do wyrażénia prędko, a przeprawianie książek dostarcza wyzdro-

wisłych, ale często bardzo już chorowitych książek. Gdzie są takie szafy, przed wszystkim precz je wyrzucić trzeba, stokroć lepsze z prostego, czystego, wcale niemalowanégo drzewa. — A najlepsze jakośmy wspomnieli są; olejno malowané, i żadne inne w wielkich bibliotekach być nie powinny. Malowanié to powinno być dobre, wszędzie pokrywające, i farby i oleju dostatek mające. Za cienko pociągnione będzie ostre i wytarciu uległe, za nadto nałożone, może być lipnące, tak, że książki do pułek przylgną, co im wcale niedogodno. — Wysokość szaf najlepiéj kiedy jest mierna, aby nie było potrzeba do nich na złamanie szyji po drabinach łazić. Żeby umniéjszyć zbytniéj wysokości, są dawane w salach galerje, które tyle szérokie być powinny, aby łatwo w nich było schylać się. Stawianie szaf i pułek, tak, aby się o ścianę nie opiérały, nie wiele potrzebne będzie, kiedy otwarte pułki dosyć luftu miéć będą i dosyć głębokie będą. Potrzeba bardzo dostatniéj głębokości, aby najdłuższe querfolio między quartantami stanęło bez ocierania się żłobkowéj krawędzi o tylną szafy ścianę, i bez wystawania na przód, przez co księga szpetnie, nie wsuniętą i wiszącą się być wydaje. Ta głębokość jednak jedynie dla wygody jednego ksiąg rzędu dostatnia być powinna. W wielkiéj bibliotece stawianie książek we dwa, a co gorsza we trzy rzędy, jest smutną i nigdy dosyć nie opłakaną potrzebą. Lepiéj dać pokój piękności, że książki tylko ściany przyodziewają: lepiéj mówię po środku sali szeregi pułek nastawiać i w nich księgi nałożyć, aniżeli je w kilka rzędów ładować. I urządzénie pułek dla oszczędzania miéjsca, bywa rozmaite, że czasem dwu rzędowe głębsze i brzeżne różnie szykować się dają, lecz dla wielkich bibliotek nie ma w tym dogodności. Największa dla nich dogodność, gdy półki można łatwo, według potrzeby, podnosić lub zniżać, aby mogły być książki od naciskania ich bespieczne i mieć dosyć nad sobą wolnego miejsca, aby mogły być z miéjsca uniesione lub wychylone, i bez tarcia wyciągnięte.

8. Co do samych książek, ta naprzód do uczynienia jest uwaga, że powinny być oprawione, a do tego dobrze. Wiele tedy zależy od introligatora, aby nie używał mączystego klajstra, a tym sposobem nie

narażał ksiąg na robactwo. Jakimkolwiek sposobem oprawia, ażeby nie zbyt ściskał, ani zbyt rozwolnione sposzycie zostawiał; żeby jak najmniéj obcinał. Książki, które na częstsze użycie narażane być mają, nie powinny mieć zbytecznie nalepionego grzbietu. Pilności potrzeba, aby tablice starannie a jak najmniéj w książkach łamane były. Każda zaś karta w książce, a mianowicie tytułowa, powinna być zupełnie osóbna i luźna, do innych kart nie ma być przylepiana, bo takie niegodziwe przylepiania te karty niszczą. Oprawa będzie w skórkę, albo w półskórkę. Na grzbiecie najlepiéj kiedy etykieta nie na przylepianéj skórce będzie, wybita, ale na pomalowanéj cząstce grzbietu, a jeśli ma być przylepiana, niech będzie ze skórki, a nie papieru. Jeśli się co w książce zepsuje, wypada niezwłócznie naprawić. Dla tego dobrze, ażeby bibliotekarz umiał podejmować introligatorskie roboty i mógł sam nalepiać co się odedrze, rozedrze, oderwie, co odleci, odpadnie, odstanie: ponieważ w dobrym stanie utrzymywanie oprawy i kartek w książce, jest wielką książki ochroną. Trzeba tedy postępować ostróżnie z samemi jéj okładkami, i dla tego stawiać na półkach luźnie, aby łatwo było księgę wziąść i wyjąć; żeby stały wolnie i o swojéj mocy, o siebie się nie tarły, a wszakże, nie były pochylone i na siebie nie waliły się, nie upadały, i nie były wykrzywione, bo to wszystko książkę psuje. Jeżeli księga ma leżyć, a mianowicie mająca w sobie sztychy, a leżyć ma długo, kłaść ją wypada sztychem na dół, ponieważ, mimo wszelkiego przysłonięcia, między karty wciska się kurzawa, a ta osiadając, pokrywa wierszek karty, lepiéj tedy, żeby tytuł i sztychy na spód wykręcone zostały.

### 2. *Uporządkowanie.*

LXXIV. Żeby w ogólności wiedzieć to, co się w bibliotece znajduje, każdą w niéj książkę łatwo było znaleść, trzeba wiedzieć, jak ustawić i spisać książki, jak regestra, katalogi wygotować, i znaki, po którychby do książki trafić było można, pokłaść. W téj tak ważnéj pracy, nie mało są podzielone zdania, a w samym uporządkowywaniu najjaśniéj się pokazuje,

czyli mechaniczny sposób, czyli myślenia potrzebujący, obrany został. W obu razach mogą być popełniané niedokładności, które nazawsze szkodzą. Żeby tych niedokładności uniknąć, nie można być dosyć drobiazgowym i pedantem, a chociaż drobiazgowość i przysada jest niepotrzebna, wszelako stokroć gorsza niedokładność, a nawet szkodliwa. Szukane ułatwienia nie raz nazawsze utrudzenie sprawią; szukany pośpiech niedorzeczną spłodzi robotę, ponieważ nie przezornie obmyślone ułatwienia i naglony pośpiech sprawić mogą szkodliwą niedokładność. Dla pośpiechu i ułatwienia brane bywają gotowe drukowane katalogi papiérem białym przekładané, w nich notowano i dopisywano to, co się w bibliotece znajduje, a przytym ukazywały się dzieła, których w bibliotece nié ma, które w innéj znajdowały się, albo w głowie ów katalog drukującego autora, a te dzieła poczytywane za dezyderata biblioteki. Dobre są takie notaty dla własnéj wygody i ciekawości, ale byłaby myśl wielce dziecinna, gdyby kto mniemał, że podobna notatkowa wiadomość, jest katalogiem, albo że jest w stanie zastąpić potrzeby biblioteki posiadania należytych katalogów. Również niegodny jest pośpiech, gdy, aby zbyć różnéj wielkości kartki, małe a nierówne, poodziérane i czym innym zagryzmolone świstki, są do spisywania używane; gdy tytuł zbytecznie skracany, nazwiska pisarzy niedbale zapisywane ich imiona opuszczané; gdy wydanie i miéjsce druku i wielkość [redacted]

wejrzenie, ponieważ patrzący na rozkład przedmiotami, od razu zasób biblioteczny okiem wymierza i przenika, i łatwiéj go wyrozumié, aniżeli gdyby przeglądał jakie notaty. Przez takie na przedmioty rozstawienie biblioteki i użycie jéj łatwiéjsze. Jakiego to przypadku potrzeba, żeby w odmętnym rozstawieniu, bez podziału na przedmioty, żeby się znalazło razem dzieł kilka takich, jakich wypadnie potrzeba. Nader często bywa, ze gdy kto razem kilku dzieł zapotrzebuje, że ich potrzebuje z jednego przedmiotu. Będzież tedy bibliotekarz w odmętowym biblioteki ustawieniu, latał po nie z sali do sali, z drabiny na drabinę? Litości godzien los bibliotekarza, jeśli tylko od katalogów i ich mechanicznego użycia zależy! Nędzny taki, który jedynie z katalogów mądry, jeśli ograniczonéj, nie mówię pamięci, ale głowy, nic sam przez się nie wie, nic głową nie działa. Wieleż to ułatwienia, z lokalnéj pamięci i szczęśliwégo objęcia! Rozgatunkowanie i odrębne według przedmiotów ustawienie, takiemu wolnemu pamięci działaniu i rozumieniu i pojęciu co jest w bibliotece, niezmiernie ułatwia, a skoro bibliotekarz głową swoją bibliotekę opanuje, takie przedmiotami rozstawianie w jego ciągłym bibliotecznym działaniu, codziennie wielką mu pomoc przynosi. Jeżeli tedy powszechnie przyznana jest nieodzowna potrzeba abecadłowégo katalogu, a od wielu przyznawana jest użyteczność systematycznego, systematyczne podług przedmiotów ksiąg rozstawienie, jest jeszcze więcéj użyteczne, a nawet potrzebne. — Pożytek z tego, po wielu uporządkowanych bibliotekach, w różnych zdarzeniach poznać się daje, a potrzeba tego najlepiéj daje się uczuć wtedy, gdy bibliotekę, ze stosów, z nieładu, nie spisaną lub źle spisaną uporządkowywać wypadá. Manipulacja uporządkowania jest bardzo długa, wiele czasu, wielu lat potrzebująca. Żeby tedy na wiele lat biblioteki, jak to bywało nie zamykać, najlepiéj zacząć od rozłożénia i rozstawienia na przedmioty. Rozłożénie i rozstawienie takie, niezmiernie krótszégo czasu, niż spisanie wymaga. Po takim rozstawieniu, dalsze spisywanie zwykłym powolnym trybem pójdzie, a tymczasem biblioteka do pożytku otwartą być może, bo za pomocą logicznégo porządku, lokalną pamięcią swoją i objęciem,

bibliotekarze w bibliotece panują. To otwarcie jéj wprawdzie mitręży spisywanie i dalsze porządkowanie, ale ją wiele lat prędzéj pożyteczną czyni.

Z tych tedy uwag i doświadczénia, wynika, że ustawienie, spisanie, poznaczenié, katalogowanie, są działania, które nie razem w odmęcie, ale z koleji dopełniać trzeba. Bo trudno przewidzieć, jak zamiast mniemanego przyśpieszenia, jak w lat wiele robota zaciągnąć się może, mianowicie jeśli jakim przypadkiem, nowy wzrost biblioteka nabędzie. Trudno odgadnąć, przynaglając, jak cała robota z czasem nieużyteczną staje się, skoro w dokładności chybiono będzie. Ma ona być przecie trwałą, wieczystą.

LXXV. Srodki uporządkowania biblioteki rozważać będziemy w tym porządku: 1. ustawienie, uszykowanie rozłożenie książek, 2. spisanie ich, 3. poznaczénie, 4. wygotowanie katalogów.

1. Ustawienie. = Rozłożenie, rozstawienie i uszykowanie w szafach, stosownie do przedmiotów, znajduje trudności większe, aniżeli utworzenie spisania systematycznego. W spisaniu zachodzą trudności, że nie wiadomo do jakiego oddziału dzieło odnieść. Nie jedno dzieło, równie przyzwoicie umieszczone być może i powinno przy historji naturalnéj jak przy geografji, przy historji politycznéj lub kościelnéj; o pojedynku, jeden wstawi do prawa, inny do filozofji moralnéj, inny do theologji moralnéj. Trudności

[redacted]

książki luźnie o swojéj mocy, wspólną siłą swoją wśpiérane, stać powinny. — Utrudza też nie mało, kilku razem w jedno wolumen oprawianie, ile gdy bardzo różnych przedmiotów dzieła, w jedną księgę wpakowane zostaną. Rozrywać wszystkie a wszystkie wolumina takie, byłoby narażać bibliotekę na próżne koszta: pomimo nieodzownego rozerwania wielu, wiele takich woluminów pozostanie. — Naostatek utrudza często miéjsce, szafy, do których stosować się trzeba, a które rzadko wedle potrzeby dogodne uzyskać może. Ztego wszystkiégo wynikają różné obserwacje.

a. Rozkładać nie z tytułów dziél, bo dziwne i śmieszne wynikałyby mięszaniny, (w które niekiedy trudno nie popaść), Dormi secure, nie należy do diätetiki, ale równie jak, Biga salutis do kazań; De missis dominicis nie jest rzecz o mszach; Wolfa Museum der Alterthums Wissenschaft nie należy ad antiquitates; Tomasza Cantipratenskiego, bonum universale de proprietatibus apum, nic się nie ma z pismami o pszczołach; Zejdlera Buchbinder Philosophie, najmniéjszych z filozofją związków nie má; i bez końca takich jest zdarzeń. Trzeba wejrzeć wewnątrz dziéła, do jego regestrów, odczytać kilka kart, kilka miéjsc, przerzucić go i w całości rozpoznać, tak, żeby nie z tytułu, ale z tego, co się we środku znajduje znane było. I tak, zdarzy się kłopot, gdzie go pomieścić? poszukiwanie po systematycznych katalogach niekiedy dobrą myśl do udecydowania się podaje.

b. Rozkłada się, klassyfikuje się naprzód w ogólniéjsze oddziały. Dopiéro z tych w ogromniéjsze poddziały i stopniami w coraz ściśléjsze szczeguły. Jeżeli jest miéjsce za szczupłe do działania klassyfikatorczego, a tym bardziéj, jeżeli nie ma go tyle, aby wszystkie bibhoteczne księgi w szafy porozstawiać się udało, w takim razie, niektórych przedmiotów uporządkowanie do dalszego czasu odkładane być musi, tego przedmiotu księgi, składają się na stósy, aby na nich odleżały się, dopóki się dla nich miéjsce nie rozwinie Choćby zaś najprzestrzeńsze do klassyfikacji miéjsce było, stopniowanie takie w klassyfikowaniu jest nieodzowne, a tym potrzebniéjsze im liczniéjszy jest zbiór ksiąg. Klassyfikowanie w rozstawieniu dopełnia się z dokładnością i ścisłością ile mo-

żna jak najdaléj pomkniętą. Poniekąd atoli, że tak powiem, z grubszégo, w sposobie takim, aby co do ogułu i w rozstawiéniu użyć się dających szczegułów, zgodne było z systematem, w jakim katalog systematyczny ma być ułożony, ponieważ ksiąg samych rozklassyfikowanie, tak jak w katalogu dopełnione być nié może. Jednak przy tym działaniu, ogólne przedmiotów rozgraniczenie, z całą ścisłością pojęte, na baczeniu być powinno. Wolny być może bibliotekarz na półkach swojich od logicznych szyków i skrupulatnéj ścisłości, dość mu na tym, że ma historją polityczną, historją naturalną, filozofją, matematykę, lingwistykę: podług tych ogólnych klass i tytułów rozkłada cały ogrom. Szykując takie działy, dla swojéj wygody, zbliżając się zawsze do pomyślanego na przyszłość systematu, tworzy oddziały i poddziały, nie zbyt drobiazgowe, ale w miarę mnogości książek, które klassyfikuje mnożone, a to dla tego, aby sobie tą drogą poszukiwanie i zrozumienie zbioru ułatwił. Gdyby bowiem w wielkiéj bibliotece, prawo, filozofją, theologją, historją pooddzielawszy nie dbał o wyszczegułowanie na oddziały i poddziały, na coby się taki rozkład na przedmioty przydał? Patrzałby na kilkadziesiąt tysiączny, historycznego przedmiotu zbiór i cóżby z tego rozumiał? gdzieby co znalazł? W klassyfikowaniu i rozstawianiu, oddziały i poddziały różnie daleko pomykane, są nieodzowne. A kiedy pomyślany jest pewien system, wtedy w rozstawianiu na [redacted]

narodowe dzieła, starożytni, elzewirowie, aldinowie, dykcjonarze i tym podobne wyjątki, i od wyjątków praktykowane wyjątki, stają się często tak wygodne, tak potrzebne, jak przy wielkiéj potoczne, boczne, (Neben-Bibl.) biblioteczki, bez których nie raz biblioteki obejść się nié mogą. — Lecz o systematach, co one w bibliotekarstwie znaczą? wspomni się niżéj jeszcze przy katalogowaniu.

LXXVI. c. Format. Jest to słusznie przyjęte, stawiać większego formatu księgi u dołu, mniéjszégo u góry. Ztąd w każdym oddziale, lub nawet poddziale, podzielają się księgi najwięcéj na cztery rozmaitości. Małe 12mo, 16mo i mniéjsze razem. — 8vo, do których i 12mo majori i querquarto i median 8vo razem. — 4to a z nim quer folio, a nie raz 8vo majori lub median 8vo, albo i małe folio przystojnie mieszczą się razem. — foliały większe lub mniéjsze, a w nich bardzo wielkiéj objętości foliały, nie raz nie małą niedogodność w ustawianiu sprawią. — Rozróżnienie takie robi się jedynie tylko dla oka i miéjsca. W każdym tedy razie bibliotekarz śmiało mięszać może formaty, 4tanty z 8vami, lub 8tawa z 4tantami; wysokie quartanty z mniéjszemi foliałami, patrząc jedynie na wzrost książek, aby jedna przy drugich nie wyskakiwała zbytecznie, a inna maleńka przy szeregu wielkich, nie pełzała zbyt poziomie, a przez to nie osłabiała prostujących szyków. Format tedy nieodzownie rozrywa, plącze i cokolwiek wichrzy pomyślany systemat i praktykowane przedmiotowe rozstawienie. Ma się wzgląd na niego, dla oszczędzénia miéjsca, wygody książek, bo te wygody potrzebują, i dla wejrzenia. Lecz gdy bibliotekarz baczy na swoją wygodę i na dokładność, wtedy naoczność nie ma go zbytecznie troskać. Zręczny bibliotekarz wszystkie te sprzeczności kojarzyć i w harmonją wprowadzić potrafi. Wymiarkuje przedmiot jaki w jaki format najbardziéj okwituje, w tym formacie ksiąg, rozwinie sobie wyszczegułowanie oddziałów i poddziałów, tak, że ustawione niżéj lub wyżéj formaty będą do nich supplementarne.

d. Kiedy się zdarzy w jednéj księdze, to jest w jednym woluminie razem kilka dzieł oprawnych,

pierwsze dzieło na czele innych umieszczone, niech decyduje o tym, gdzie tę księgę na półkach pomieścić. Inne dzieła za nim będące, tymczasem tkwić mogą w dorywczéj pamięci bibliotekarza, w rozkład przedmiotowy wejść nie mogą, i w żadnym innym szyku umieścić się, dopóki pisanie ksiąg nie nastąpi, które i środki poszukiwania takich zamaskowanych dzieł wskaże. Broszury, drobne książeczki także pilnie na przedmioty i poddziały rozklassowane, wkładane będą w puzdra lub futerały, które przyzwoite miéjsce między książkami, stosownie do przedmiotu i oddziału, znajdą. Defekta na ustroń odstawiać, aby łatwiéj o ich skompletowaniu pamiętać.

e. Szykować przedmiot i wielotomowe dzieła z góry do dołu, czy z dołu do góry, z lewéj do prawéj, czy z prawéj do lewéj, jest rzeczą zupełnie dowolną. Szykujący od dołu zwykle poczynają od prawéj ręki do lewéj i tak w górę z półki na półkę postępują, ten szyk Niemcy polubili. U nas łatwiéj się rozumie z góry na dół i od lewéj do prawéj ręki ustawianie, na półkach, tak jakbyś co czytał lub pisał na szafie po linjach. Wreszcie, co się komu podoba, to tylko na baczności miéć należy, ażeby obrać sobie sposób szykowania we wszystkich szafach równy i jednostajny: bo jeśli zechcesz jakiéj rozmaitości zaprobować, doznasz niedogodnego spotykania się ksiąg, a z czasem takiégo przypadkowégo odmętu, którego nieprzewidzisz, który się opisać nie da, a będzie prawdziwy

[redacted]

przedmioty, które w pewne formaty okwitują. Biblje, ojcowie, koncilja, bullaria, teologia scholastyczna, kommentarze nad pismem świętym, potrzebują wiele miéjsca na foliały, całe mało na oktawa. Przeciwnie sztuki mówne: belles lèttres, drammatyka, i wiele części scientyficznych, które więcéj dzisiejsze pióra zajmują, są pełne oktawów, a ledwie jakie foliały. Archaeologia, historia naturalna, budownictwo, mają wiele foliów. Geografia kłopoci wielkiemi foliałami. W historji, w pisarzach starożytnych formatów jest całe równa wymierność, jedne nad drugie nie przemagają. Ale te obserwacje rozciągać należy do oddziałów i szczuplejszych poddziałów; do zbioru, jaki się przypadkiem z przewagą jednego formatu utworzył. Trzeba tedy dobrze wymiarkować lokal, wymoderować jeśli są ruchawe półki, nie żałować sił swojich, poruszać po dwa i trzy razy i całe szafy, i całe nawet sale, nie wzdragać się przenieść, lub usunąć jaką partją, choć znaczną, a to żeby dogadzać oku, a więcéj dla tego, aby korzystać z miéjsca, a mianowicie gdy ciasno. Do zadziwienia bywa, jak znikną księgi, które, zdawało się, niepodobieństwo było pomieścić, które w innym szyku, niezmierne miéjsce zajmowały.

h. Przystępując do klassyfikowania biblioteki, wypada ile być może wczesno, obrany przez się system pojąć. Mimo najlepszego jednakże pojęcia jego, zastosowanie jego do stawienia ksiąg wymaga wprawy. A chociaż najlepszéj nabędzie się wprawy, dobrze jest notować w książce na jéj okładkach wewnątrz do jakiego przedmiotu, oddziału, poddziału, albo i drobniéjszego wydziału jakiego należy. Zanotowanie to wczesno zapewnia stałe dla książki pomieszczenie, tak, że wyjęta, nazad łatwo w swój porządek włożoną będzie, bez nowego jéj wertowania i obmyślania, albo niepewnégo przypominania sobie, gdzie pomieszczoną była?

i. Klassyfikując i rozstawiając księgi, tłumnie się zbiegają do siebie dublety i z nimi nie mało jest zachodu. A naprzód pilności wielkiéj, ażeby się nie dać złudzić pozorami. Bywają bowiem tytuły tak dalece do siebie podobne, tak dalece też same, że w nich jeden lub parę na oko nieznacznych wyrazów wyjawiają, że pod jedną maską, całe inne-są dzieła. Pilne przeto

rozpatrzenie się w tytule odkrywa inne wydanie dzieła, inny rok druku, inne miéjsce, innego drukarza, innego księgarza; niekiedy na końcu dzieła te rozmaitości dostrzec się dają; niekiedy z kart pośrednich, z pilnego wyrazów porównania odmienność edycyj daje się poznać. Ponieważ bywają przedrukowania, karty w kartę, takiegoż zupełnie druku, ale wzgląd na nie biblioteka daje i nie może ich między dublety odrzucać. Nawet gdy w jakim exemplarzu zdarzy się drukarski warjant jaki, lub coś osobliwego przez dopiski, zapiski, to również obserwowane być ma, to nie są dublety. — Powtóre przeświadczywszy się z zupełną pewnością, że mam przed sobą podublowane exemplarze, przebiéram, który z nich ma w bibliotece pozostać, które w dublety odrzucić. Czerstwość, ochrona, nie na jedno wejrzenie zadecydowane być mogą, pod piękną okładką może się znaleść defekt. Przetrząsnąć trzeba do najmniéjszéj kartki księgę, która w bibliotece ma pozostać, i przeświadczyć się, że nie brakuje żadnéj, ani kartki, ani sztychu, ani tablicy, ani regestru, ani erraty, ani jakich przydatków. Przeczyszczanie takie bibliotek z dubletów, przy klassyfikowaniu i ustawianiu ksiąg nieodzowne, nie raz więcéj czasu zmitręży, a niżeli samo rozkładanie.

LXXVII. 2. Spisywanie. Potrzebne są lub przydatne katalogi abecadłowy, repozytorialny, systematyczny, językowy, typograficzny, chronologiczny, narodowy, geograficzny, miejscowy, ażeby w tym roz-

[redacted]

rane i zamykane być musi, tak, że księgi przez się żadnym sposobem téj lekkiéj ruchawości zadosyć uczynić nie zdołają. Ta z ich natury wynikająca trudność, załatwia się przez ich spisywanie na karteczkach, na cedułkach. Cedułka, będąc tylko kartką, świstkiem, jest łatwego ruchu, snadno z miéjsca na miéjsce przenoszona, przerzucana. Żeby jednak zadosyć téj posłudze uczyniła, coraz księgę samą, ile można, zupełnie zastąpiła; zapisana i opisana na niéj księga, ma być tak opisana,ażeby z jéj zapisania i opisu, jéj postać, wielkość, i całe wejrzenie, cała jéj fizyognomia, z tytułu i druku, wybitnie i jasno wydaną była. Tym końcem liczne są obserwacje, a daleko liczniéjsze wydarzają się trudności.

1) Na cedułki, biorą się kartki papieru, ani zbyt wielkie, ani zbyt małe, najwięcéj ćwiartkowe, albo półćwiartkowe, jeśli papier jest wielkiéj ręki. Papier powinien być dobry. Wiotki albo cienki, nie tyle wytrzyma, co tęgi. Atrament niemniéj dobrany być winien, aby nie żółkł, nie był blady. Bo się wielka praca robi, na długi i rozmaity użytek. Pisać wyraźnie, bez ogonów, pismem więcéj mniéjszym niż większym, bo na wielkie nie byłoby dość ogromnych kart; pisać więcéj stojącym pismem niż pochyłym, bo pochyłe mniéj czytelne; a pisać wyraźnie, literami dobrze odróżnionemi, więcéj odosobnianemi niż wiązanemi, bo wiązanie nieczytelnym pismo sprawić może.

2) Tytuł dzieła wypisuje się na cedule wiernie, tym samym językiem, jakim jest na czele, tąż samą ortografją, szanując nawet omyłki, które żeby się nie zdawały być cedułkowemi omyłkami, dobrze jest obok takiéj omyłki, przyłożonym w nawiasie wyrazem (sic), albo po polsku (tak), ostrzec o pewności jéj exystencji. Charakteru gockiego czyli niemieckiégo, (ponieważ ten jest łacińskiégo, niemiłym dla oka, przekształceniem), nie ma co na cedułkach zachowywać. Pisze się zwykle italiką, literami łacińskiemi. A zapisując na cedułkach dzieła niemieckie, niemieckiemi pokrzywionemi literami drukowane, albo takie, które starym scholastycznym, gockim pismem drukują się: notować w nawiasach (lit. Germ. albo Niem.) albo (lit. Goth. czy Gocki). Innych języków greckiego, hebrajskiego, arabskiego i tym podobnych tytuły, wła-

snymi ich literami wypisują się. — Tytuł wypisuje się całkowicie, z wymienieniem autora, tłómacza, objaśniacza, lub wydawcy, w porządku jak jest na tytule. Miéjsce wydania, drukarz lub drukarnia, tego co łożył, u kogo się znajduje, rok wydania, a ten, w tym sposobie, w jakim jest rzeczywiście wyrażony, czy arabską, czy kościelną liczbą, czy słowami, czy jakimbądź sposobem. Jeśli rok wydania nie arabską liczbą, tylko innym sposobem wyrażony, przy wiernym roku przepisaniu, powtarza się tenże rok liczbą arabską w nawiasach. Jeśliby właśnie taki rok lub cokolwiek na tytule w nawiasach znalazło się, przepisując ten nawias na cedułce, wypadá dołożyć przestrogę (sic), (tak), dla uwiadomienia, że to, co się w nawiasie znajduje, nie jest jakim, piszącego cedułę objaśnieniem, ale się rzeczywiście na tytule znajduje. Jeżeli tomowe dzieło wychodziło w przeciągu lat wielu, pisze się rok tomu piérwszego i ostatniégo; a jeśli w różnych latach wyrywczo tomy wychodziły, albo exemplarz złożony jest z tomów przedrukowanych w mięszanych latach, rok każdego się osobno odznacza. Podobnie jeśli tomy różnych autorów, tłumaczów, wydawców, te odróżnienia, wyszczegulniają się.

3) Wyrazić format księgi, który się poznaje za pomocą signatur, sposzytów lub szramów w papierze. Ogólną liczbę tomów, części, notując piérwszy i ostatni, albo jakie są, gdy wszystkie na świat nie wyszły; notując liczbę ksiąg, czyli woluminów w wiele ich dzieło oprawioné. Obliczyć i zapisać liczbę kart li-

[redacted]

lno wyosobić, żeby go od razu dostrzec było można. Tak, że bardzo dokładnie i dogodnie, na cedułkach księgi zapisywać można, choćby te cedułki nie były publicowane.

*np.* Histoire de la décadence et de la chute de l'empire Romaine. Traduite de l'Anglais de M. Gibbon par M. de Septchènes T. I. II. III.) par M. de Cantwel de Mokarky lieutenant de maréchaux de France (T. IV.—XI. XVI. XVII.) par D. M. et revue par A. M. H. B (T. XIII.—XV) par C. et D. M. revue par A. M. H. B. T. XVIII) à Paris chez Moutard imprimeur libraire de la Raine...: MDCCLXXIX (1779) avec approb. et priv. du Roi (T III. IV.) chez Moutard imp... lib... de la R Le Tellier libraire MDCCLXXXVIII 1788) (T. II.) MDCCLXXXIX (1789) (T. V.—IX.) MDCCXC (1790) T. X.) chez Maradan libraire 1795. (T. I. XI. XIII—XVIII.) 1794 T. XII.) 8vo maj. Tomów I—XVIII. pp. 455 do 500, ale T. V. pp. 542. T. III. pp. 563 T. VIII. pp. 571. T. I. i II. pp. 581. 584 nadto w każdym pp. I—VI. a w T. I. pp. I—XVI. Voluminów 1—18.

LXXVIII. Tytuł zawsze w swojim porządku zostać powinien. Ale mnóstwo tytułów, są nadto rozwlekłe, bywają obarczane przydatkami, bez których snadno dzieło poznać, bez których obejść się może. Takie zasługują na skracanie. W skracaniu, jedynie tylko proste wyrazów opuszczanie, czasem przerywanie nastąpić może, naznaczywszy kilku kropkami miéjsca, w których wyrazy lub syllaby opuszczone zostały. Dla żadnych zaś powodów, nic na przód lub na koniec, w kolei wyrazów tytułu przekładać się nie godzi; nic do niego przydawać, nic w nim odmieniać; wyrazy na cedułkę zapisane i zakończénia ich grammatyczne powinny nietknięte pozostać. Jedno opuszczanie wyrazów jest dozwolone, tak jednak, ażeby sens i całość tytułu i wszystkie oznaki, wyrazy, oznaczające fizyognomią dzieła w całości pozostały. Opuszczanie takowe, może być różnie daleko pomknięte, a lepiéj jest mniéj być ochoczym w opuszczaniu, aniżeli nazbyt łatwym. Opuszczanie miéjsce miéć może:

1) W samych tytułach przedmiot dzieła wyrażających. W tym razie zbytkiemby było wypisywać niezliczone niekiedy pochwały, niezmiernie drobiazgowe i rozwlekłe wyliczanie, co się w dziele znajduje, wyszczególnienie co się w jakim tomie mieści.

2) Przy autorach, tłómaczach lub wydawcach, imiona, nazwisko i miéjsce jego urodzénia, jego przy-

domki są całkowicie na cedułach wypisywane, ale obok pomieszczone wielmożeństwa, tytuły i pochwalne wyrazy, nawet literackie, obowiązki, zatrudnienia, tytuły i honory, całkiem opuszczane być mogą, a przynajmniéj w wypisaniu mocno redukowane.

3) Podobne opuszczanie dopełnia się, przy osobach łożących nakład, przy drukarzach, drukarniach, pozwoleństwach dedykacjach, gdy są w tytuł wciągnioné, albo tytuł w nich zatopiony.

Przykłady:

Traits historiques concernant les superstitions des anciens peuples, la diuination et le prétendu art magique, Avec les différentes interprétations données aux Cartes à jouer pour s'en amuser en société, en les tirant au hazard, au nom d'une ou de plusieurs personnes. Varsovie. Chez P. Dufour, Conseiller Aulique de S. M. le Roi de Pologne & Direct. de l'Impr. du corps Royal des Cadets. M.DCC:XC.IV. (1794) 8vo T. I. i II. razem pp. 455.

Można nieco skrócić: Traits historiques concernant les superstitions des anciens peuples,.... Avec les différentes interprétations données aux Cartes à jouer.... Varsovie.... Chez P. Dufour... M. DCC XC. IV. (1794) 8vo T. I. II. p. 455. — ale na wielką bibliotekę skrócenie takie na cedule już jest za zbyteczne, kiedy całkowite tego tytułu na cedule wypisanie wcale zbytecznym nie będzie.

Joan. Christophori de Jordan, S. R. M. Hungariæ & Bohemiæ Consiliarii Bohemici Aulici, De originibus Slavicis, opus Chronologico-Geographico-Historicum: Ab antiquitate literis nota, In Seculum usque Christianum decimum: Ex fontibus ipsis antiquis Scriptorum tum Romanorum tum Græcorum, Et ex historiis Variarum aliarum Gentium, Ad res Slavicas illustrandas facientium, deductum; In Tomos II. divisum: Quorum prior Introductionem in origines Slavicas Nec non Conspectum Generalem in totum opus, et Indicem triplicem, Chronologicum, Geographicum, & Historicum continet. Vindobonæ, Typis Gregorii Kurtzböck, & Joan. Jacobi Jahn, Univ. [redacted]

*w Drukarni Xięży Piiarów.* 8vo T. I. pp. 424. kart 4. tabell 5, T. II. pp. 406 i kart 5, tabell 6, T. III. pp. 304. i kart 4, tab. 5, T. IV. pp. 499 i kart 5, tab. 9.

Nawet w wielkiéj bibliotece, to co jest tutaj kursywą odróżnione, na cedule śmiało opuścić i skrócić można.

Janina Zwyćięzkich Tryumfow dźiełámi y heroicznym męstwem Jana III. krola Polskiego Na Márſowym Polu nayiaśnieyszy Po przełamaney Otomáńſkiey y Tátárſkiey potencyi. Nieśmiertelnym wiekom do druku powtore podany. Przez Wiernego niegdy ſługę Nayiaśnieyszego Májeſtatu. Jakuba Kazimierza Rubinkowskiego Sekretarza, Rayce, Burgrábiego J. K. M y Poſt Magiſtra Toruńſkiego, w Poznaniu w Drukarni J. K. M. Kollegium Poznań: Soc: JESU: Roku Pań: 1744. 4to signatur A—Z, Aa—Qq, zewszystkim kart 322. (byłoby pp. 644.)

Z tego słusznie wypuścić na cedule można wyrazy: Nieśmiertelnym wiekom. Lecz: *do druku powtore podany*, są wyrazy tak istotne, że przy największym skracaniu pomijane być nie mogą. Daléj dosyć będzie tak: Przez.... Jakuba Kazimierza Rubinkowskiego.... w Poznaniu w Druk.... J. K. M.... S... J.... 1744. etc., wszakże nieźleby nie skąpić pióra i na tytuły Rubinkowskiego.

Patriæ reipublicæ literariæ Sarmatis Amazonibusque eruditis Josephus de ducibus Prussiis Princeps S. R. J. Jablonovius Dapifer..... Museum Polonum seu collectionem in regno Poloniæ et M.. Duc... Lit... scriptorum eruditorum et edendorum opus bipartitum dicat Tomus I. Tomus vero II. complectitur alios Polonos et Polonas supplementum Alphabeticum tum eos qui de Poloniæ regno variis idiomatis scripsere Leopoli Typis S. R. M. Collegii Societatis JESU. 1752. 4to pp. 298.

Mniemam, że ów z dedykacji wyciągnięty tytuł, przyzwoicie jest tak skrócić.

Słowem, że w porządnych bibliotekach w zapisywaniu książek na cedułach, nié ma potrzeby występować z całą bibliograficzną przesadą, ale téż nie godzi się tak redukować tytułów, jak redukowane bywają w katalogach.

Przed wszystkim, cedułkowe książek spisywanie, má służyć do ułożenia katalogu abecadłowego. Same nawet ceduły mają służyć do poszukiwania ksiąg w bibliotece, a zatym abecadłowym porządkiem ułożone być mają. Wypada więc na ich czele zapisać wyraz, w całości lub w części, jako skazówkę do porządku abecadłowego. Wyraz ten, jedynie tylko z samégo tytułu obranym być może, a to jedynie tym tylko sposobem:

1) Gdzie jest na tytule wymieniony autor, tam jego nazwisko czy prawdziwe, czy zmyślone, cedułę abecadłuje.

2) Nie będzie autora, tylko tłómacz, objaśniacz, wydawca, wówczas nazwisko tłómacza, kommentatora,

wydawcy, czy to prawdziwe, czy zmyślone, ale to, które jest wyrażone.

3) Będzie kilku pisarzy w tytule wymienionych, którzy do napisania jednégo dzieła należeli: w takim razie piérwszy na ich czele pomieszczony, służy do porządku abecadłowego.

4) Zawsze się bierze do porządku abecadłowego nazwisko, a w ich niedostatku imiona, jak to bywa najczęściéj w dziełach zakonników, swojim się imieniem, albo od świętego jakiégo imienujących. Jeżeli nazwiska nié ma, bywa przy imieniu, albo i bez imienia, nazwanie od miéjsca, wówczas brać to nazwanie za skazówkę abecadłową, *np.* Joannes Regiomontanus, chociaż wiadomo, że ten Jan nazywał się Müller, gdy atoli w tytule jego nazwisko nie znajduje się:. to od miéjsca Regiomontanus nazwanie jest abecadłowe. Podobnie: Karol (Sienkiewicz) z Kalinowki, Baptista Mantuanus.

5) Lecz z dobraniem nazwiska bywa kłopotu nie mało. Nazwisko bywa ułamkowo pierwszymi literami napoczynane, wymieniané, takie dopełnić się godzi i wypada. Znajdziesz naprzykład Phil. Mel., jest to Filipp Melanchthon. — Będzie razem wiele imion i nazwisk i przydomków, i ztąd wątpliwości jakie dobrać? Oswojony z nazwiskami umie je dobiérać. Naprzykład Anicius Manlius Tarquinius Severinus Boetius, Caius Plinius Secundus, Salignac de la Mothe Fénélon,, Anquetil du Perron, Torquato Tasso, Se-

[redacted]

tnie nazwiska, ale uprzednie są abecadłowe. Nie
ımer, nie Phiseldeck, ale jeden i drugi w abeca-
ıwym szyku są Schmidty. Trzeba nie raz wiedzieć
, i poszukiwać jak. — Mamy też nazwiska z przy-
.kami von, de, la, du. W tym razie niemniéj wiele
ıdności zachodzi, naprzykład nie pisze się do abe-
dłowego porządku, Fontaine, Rochefoucauld, Mons,
embert, Barry, von Haller, de Florian; ale La Fon-
ne, La Rochefoucauld, Van Mons, D'Alembert, Du
rry, Haller, Florian. Tego wszystkiégo nie raz po-
ıkiwać trzeba, jak jest używané. Miewamy i takie
zwiska, które są z dwóch składane, znakiem łącze-
ı związane, takie z dwóch wyrazów złożone na-
iska uważają się za jeden wyraz i nazwisko, tak, że
ırwsze w nim jest abecadłowe, jak naprzykład: de la
ırne de Sainte-Palaye, Sainte-Croix, Glutz-Blozhejm,
ıoiseul-Gouffier, Mac-Kenzie, Olivieri-Giordano. (jest
intePalaye, etc., a nie Palaye, Croix, Blozhejm etc.

Do powyższych warunków jeszcze kilka przykładów przytoczmy. — Andrzeja Frycza *Modrzewskiégo* o poprawie rzeczypospolitéj, jest autor, a w tym nie nazwisko Frycz, ale drugie i ostatnie Modrzewski,. do abecadła. —

Jarosza *Kutasińskiego* herbu Dęboróg Szlachcica Lukowskiego, Uwagi nad Stanem Nieszlacheckim w Polszcze. Roku 1790, 8vo pp. 40. Kutasiński jest abecadłowe nazwisko, chociaż to nazwisko jest zmyślone, a rzeczywistym autorem jest kanonik Franc. Salezy Jezierski. — Systema historico chronologicum, ecclesiarum Slavonicarum per provincias varias,... distinctarum... opera Adriani *Regenvolscii* E. P. zmyślone nazwisko choć autor Węgierski.

Goffred abo Jerusalem wyzwolona, przekład Piotra *Kochanowskiego*. — W tym Kochanowski, jako tłómacz na tytule znajdujący się do abecadła kieruje, a nie autor Tasso.

Origines livoniæ sacræ et civilis... sylvamque documentorum adicit Joan. Daniel *Gruber*. — Polonicæ historiæ corpus ... ex bibl... Joan. *Pistorii* Nidani — tu wydawca Gruber, lub do wydania przyczyniający się Pistorjusz, są abecadłowe nazwiska.

*Boguphali II*.... Chron. Poloniæ cum continuatione Baszkonis... prodit sumptu Josephi Alex. Jablonowski Principis... ex Musæo J. Z. R. R. (Josephi Załuski Ref. Reip.) qui præmisit aliud Anonymi Chronicon circa A. 1285 scriptum ex collectione Sommersbergiana. Varsoviæ S. P. MDCCLII (1752.) 4to pp. 169. i kart 18, jest wydanie trzech autorów, naczelny z nich Boguфał, jest nazwiskiem abecadłowym.

Jeżeli nazwiska wyrażonego całkiem lub w wielkiéj
ęści rozpoczętego na tytule nie będzie, tylko w piér-

wszych literach naznaczone, albo w przedmowach, dedykacjach, przywilejach, cenzurach wymienione, albo jak na tytule, tak i wszędzie zamilczane: w każdym tym razie, dzieło uważa się za bezimienne. W takim razie do porządku abecadłowego na cedule nazwiska żadnego, choćby jakie najlepiéj świadome było, zapisywać się nie godzi. Jeśli się zanotuje w nawiasach dla objaśnienia, jednak na czoło ceduły do abecadłowania nie wejdzie. W takim stanie dzieła i tytułu jego bezimiennego, dobiera się z niemałą trudnością istotny wyraz abecadłowy. Zawsze jednak z tytułu samego, bo jedynie warazy tytułu do układu abecadłowégo służyć mogą.

1) Główny rzeczownik tytuł stanowiący.

2) Jeżeli nié ma rzeczownika, główny, istotny w tytule wyraz.

3) Jeżeli trudność zachodzi w obraniu takiégo wyrazu, wtedy pierwszy wyraz jaki jest w tytule.

4) Jeżeli na tytule dzieła podwójny jest tytuł przez spójnik, czyli, albo, tojest, połączony, jeden drugim objaśniony, chociaż obadwa tytuły wypisują się na cedule, jednak wyraz abecadłowy wybiéra się z tytułu pierwszego, czyli z części piérwszéj tytułu. Wszelako wyjątek z tego jest, że gdy pierwszy tytuł, czyli raczéj pierwsza część tytułu będzie językiem greckim, hebrajskim lub im podobnym, a druga połowa językiem łacińskim lub żyjącym europejskim, abecadłowy wyraz dobiéra się z tytułu łacińskiégo, lub języka [redacted]

Przykłady:
*Burmistrz*, (więcéj na tytule nie ma nic, bez wyrażenia autora, drukarza, miéjsca i czasu), 8vo pp. 97. (pisany przez Vergisa, drukowany 1790 w Warsz.).
Złote *Jarzmo* małżeńskie, przedrukowane 1784. —
*Dzieje* królestwa Polskiego krotko lat porządkiem opisane, Na język Polski przełożone, poprawione i przydatkiem Panowania Augusta III. pomnożone.... w Warszawie 1766, nakładem Michała Grela 8vo. pp. 371 i kart 7., na końcu: w Warszawie w Drukarni J. K. M. i R. P. w Koll... S.. J.. 1766. (Chociaż wiadomo, że Schmidt pisał po francuzku, Albertrandi tłómaczył na polskie, z tym wszystkim bezimienne na tytule, a wyrazem abecadłowym jest rzeczownik Dzieje). —
O *Towarzyskości* i obcowaniu z ludźmi. (Wiadomy autor niemiecki Pokels, a tłómacz Gliszczyński). —
*Książka* in octavo majori (sic.) (więcéj na tytule nic) 8vo maj. pp. CXXXVI. (136, i dwie karty omyłek), na ostatniéj stronie p. CXXXVI. jest: We Lwowie, w drukarni wdowy Józefy Pillerowy ces. król. gubern. typogr. Roku 1781. (Rzeczywiście drukowana w Warszawie u Dufoura, autorem szambelan Szembek)
Novi stratagematis circa eiiciendum ex arce Landscronensi præsidium Sueticum..... historice descripta *narratio* 1660. Cracoviæ 4to —
*Fortka* mała do obszernego Ogrodu Plewidła potrzebuiącego Otwarta przez S J. F. K. J. M. S. W. O. ( miasta stołeczn. Warsz. obywatel), w Warszawie u P. Dufour... 1791. 8vo pp. 20. —
Equitis Poloni *discursus* exhibens inn centiam comitis Lubomirski. —
Dix *journées* de la vie d'Alphonse Van-Worden. (autor Jan Potocki), Paris 1814. 8vo. T. I—III.
Dla *pamięci*, pismo sejmowe dnia 11. grudnia 1788. —
Was ist *besser* Krieg oder Frieden mit den Franzosen?
Wie wird man *schön*? und wie bleibt man schön? Schönheits-Mittel für Damen und Herren. —
*Co* się też to dzieie z nieszczęśliwą oyczyzną naszą? w Chełmie (w Warszawie u Grölla) 1790. 8vo. —
*Jak* czuię tak piszę 1790. 8vo.
*Tak* będzie, jak było (1792) 8vo. —
*Wer* ist sie nun? Schauspiel in fünf Aufzügen. —
*Po coż* Pius VI. przyieżdża do Wiednia. Obywatelska uwaga z Niemieckiégo, w Gdańsku 1782. 8vo. —
*Pamiętnik* Warszawski czyli Dziennik nauk i umiejętności. —
O skutecznym rad *sposobie* albo o utrzymywaniu ordynaryinych Seymow. (autor Konarski.) w Warszawie 1762. 8vo T. I--IV. —

---

bindung steht, z. B. Philosophische- oder Natur.-Moral. — Bürgerliche- und Staats-Rechts-Lehre wird das Leztere als Haupt-Ordn. Wort ausgehoben und vom Erstern mittelst einer Zitation darauf hingewiesen, z. B. auf die Haupt-Ordn. Worte: *Natur-Moral.* und *Staats-Rechts-Lehre*, wird von Moral, Philosophische, und von Rechts-Lehre, Bürgerliche, hinzitirt. (Schrettinger Versuch eines Lehrbuchs der Bibliothek-Wissenschaft. II. Heft. IV. Abschn. § 5. pp. 44. 45.)

We wspomnionych podwójnych tytułach, abecadłowe wyrazy są z pierwszégo: pamięć, schön, wer, po cóż, pamiętnik, sposób; a nie z drugiego objaśniającego.

LXXIX. Dotąd mówiliśmy o cedułach takich, które nieodzownie z każdego dzieła po jednéj wynikają. Teraz chcemy zwrócić baczność na różne przypadki, w których liczba tych ceduł mnoży się, tak, że z dzieła, z książki nie jedna wynika ceduła, ale kilka i kilkanaście. Ponieważ biblioteka powinna być na cedułkach tak pilnie opisana, ażeby za ich pomocą, w potrzebie, z łatwością znaleść najmniéjszy świstek, aby najmniéjsze pisemka z ukrycia wydobyć, więc takie pomnożenie ceduł i robot staje się koniecznym. Chcemy téż przypomnieć szczególne przypadki, w których od powszechnych prawideł odstępować przychodzi. Chcemy i na to zwrócić uwagę, że niejasne z tytułu i exystencji księgi, do dzieła ściągające się rzeczy, biegły bibliograf będzie usiłował wyjaśnić. Nie idzie o to, aby brnął, grzązł i tonął w bibliograficzne poszukiwania, ale, mając głowę rozumem i wiadomościami obdarzoną, pewnie nie przestanie na naocznym księgi obejrzeniu, i mechanicznym z nią działaniu, ale sięgnie do dzieła w niéj będącego, do tajemnic, którymi się na pozór pokryła, ażeby, czym ona jest? wyjaśnić i zedrzeć z niéj maskę jaką przywdziała. Tym sposobem tedy:

1) Jeżeli nie dość jest dat na tytule, mogą się znaleść na końcu księgi lub na innéj kartce jakiéj, miéj-[redacted]

Nicolaus Kopernikus. Dargestellt von Dr. Johann Heinrich Westphal. Konstanz bei W. Wallis. 1822. na poprzedniéj karcie płonnego tytułu strony odwrótnéj, jest: Constanz, gedruckt bei J, M. Bannhard. 8vo. pp. 100. —

Essais politiques sur la Pologne. A Warsovie. De l'Imprimerie de Psoimbka. Et se veud à la Science. M. DCC LXIV. (1764) 8vo pp. 240. Autor bezimienny był w Polszcze przed rokiem 1752, jak widać z pp. 26, 27. gdy wymienia, c'est de quoi nous avons au jourd'hui la preuve, Józefa Potockiégo zmarłégo 1752. Michała Radziwiłła zmarłégo 1762. Może nawet pisał przed r. 1752, a dał do druku może 1764go, ale nie w Warszawie, bo widać, że miał lepiéj polskie wyrazy wypisane, aniżeli mu je zecery złożyli.

2) Jeżeli tytuł, a przeto i książka są bezimienne, )o pod fałszywym imieniem chodzące, należy szuć i dowiedzieć się autora, lub tłómacza, lub wywcy, ażeby tę rzecz na swéj cedułce przez ustronne niéj, albo w środku w nawiasach dopisanie sproıwać. Bywa zaś autor, tłómacz, albo wydawca pominany, w dedykacjach, w przedmowach, w cenrze, w przywileju. Bywa ukryty w rozrzuconych :rach, w pierwszych literach w znakach, albo zkąd ıd wiadomo się stało kto jest autorem, tłómaczem, dawcą, choć o tym najmniéjszégo śladu w drukowanéj : pozostało księdze. Obowiązany jest bibliotekarz 'wiadywać się o to, i podejmować bibliograficzne szukiwanie. Służą mu do tego dzieła: Placii theatr. onymorum et pseudonymor. 1708. fol. T. I. II.; ylii biblioth. anonymor. 1740. fol. lub 8vo T. I. II.; sch Verzeichniss aller Anonymischen Schriften. mgo 1788. 8vo Barbier diction. des ouvrages anomes et pseudonymes en francais et en latin. Paris 22. 8vo T. I—IV. Służą do tego różne dykcjonarze, talogi, dzieła bibliograficzne i literatury różnych rodów. Tę wiadomość piszący cedułę zapisuje na néj główném cedule, a dla znalezienia nazwiska au'a, tłómacza lub wydawcy tworzy inną, oddzielną lułę, na czele któréj nazwisko to do porządku abełłowego mieści z odesłaniem do głównéj ceduły, na ıréj tytuł dzieła był wypisany. Odesłanie to dzieje przez zacytowanie abecadłowego z tytułu wziętego czele głównéj ceduły pomieszczonego wyrazu.

Tym sposobem po kilka cedul dla jednéj księgi potrzeba. I tak, do wspomnionych wyżéj przykładów, do dzieł: Dzieje Król. Pol. o Towarzyskości potrzebne będą trojiste ceduły tak:

*Dzieje* królestwa, *Schmid*, *Albertrandi*
O *Towarzyskości*, *Pokels*, *Gliszczyński*

z odesłaniem Schmida i Albertrandego do ceduły dzieje; Pokelsa i Gliszczyńskiégo do ceduły towarzyskość. — Podobnież się odsyła z drugiéj ceduły do głównéj czyli pierwszéj: Konarski, do *sposob*; Szembek do *książka*; Potocki Jan, do *journeés*; Vergis, do *burmistrz*; J.... do *fórtka*; Bentkowski, do *pamiętnik*; Tasso, do *Kochanowski Piotr*; Henryk Łotwak, do *Gruber*; Jezierski, do *Kutusiński*; Węgierski, do *Regenvolski*.

Tym albowiem sposobem, gdy będziesz potrzebował dzieł Albertrandego, Henryka Łotwaka, Węgierskiego i tak daléj, a tytułów nie będziesz pamiętał, przez takie dodatkowe z nazwiskami Albertr., Henr., Węgier. i tym podobnych, ceduły, do ich dzieł trafisz.

3) Skoro jest w jakim dziele, objętych pism kilka, oprócz piérwszéj na ogólny całego dzieła tytuł, dla każdego dziełka czyli pisma, pisze się oddzielna, podług ich autorów, tłómaczów, wydawców lub tytułów cedula, wraz z odesłaniem do piérwszéj głównéj ceduły. Oczywiście, że tym sposobem liczba cedul bardzo się mnoży, że wydarzyć się może, iż do jednégo dzieła, naprzykład jakiego zbioru kronik wypada wygotować kilka, kilkanaście albo i kilkadziesiąt cedul; a ztąd wynika, że i takie pisemka, które nigdy oddzielnych ksiąg nie stanowiły, za pomocą cedułowego spisania znajdziesz.

Tym sposobem ze wspomnionych przykładów widać, iż nie na samego *Letronna* cedułę wygotowywa się, ale równie na *Dicuila*, którego całe dzieło w dziele swojim Letronne umieścił; iż oprócz *Bogufała* godzi się oddziałować kartkę czyli

[redacted]

wszystkiemi zbiorami kronik, ze wszystkiemi zbiorami różnych pism. Nic dziwnego, że Muratori kilkuset ceduł zapotrzebuje. Mniéjszéj od niego objętości pisma periodyczne zasługują nieraz na podobne wyszczegulnianie. A w takim wyszczegulnianiu, oczywiście że różnie daleko pomknąć się można.

4) Gdy w jeden wolumen kilka dzieł oprawnych, każdego na oddzielnéj cedule w całości się wypisuje tytuł, z odesłaniem wszystkich dzieł przyprawionych do pierwszego na czele dzieła, to jest do jego osóbnéj ceduły.

5) Dzieła miewają po dwa lub trzy tytuły zupełnie oddzielne, często różne, często do siebie podobne. Nie mówię tu o takich, które na jednéj stronie pomieszczone spójnikiem, czyli, albo, tojest, jednego drugi, a jeden drugiego ma objaśniać: w takich, wspomniało się, jest wzgląd na pierwszy, a niesłychanie rzadko aby drugi, (z powodu powszechniéjszéj wziętości swojéj), na oddzielną zasłużył cedułę. Nie mówię téż o płonnych tytułach, które się wiernie z tytułem rzeczywistym powtarzają. Ale mówię o takich, które albo w kształcie płonnym, albo w całym tytularnym apparacie, jeden na drugim, jeden obok drugiego, i trzeci i czwarty przysadzany bywa. Szczegulniéj Niemcy wiele męczamentu z tego powodu bibliotekarzom zadają, nieraz trudno jest wyrozumiéć modyfikacji między nimi zachodzących, wyrozumieć ile oznaczają całość, ile cząstkowość dzieła. Na takie oddzielne tytuły, oddzielnych trzeba ceduł.

Naprzykład przez niedorzeczne tytułów ułożénie tytuł: "Joachima Lelewela we względzie dziejów narodowych Polskich postrzeżenia" w tytuł płonny obrócony został. Drugi tytuł stał się istotnym: "Uwagi nad Mateuszem herbu Cholewa" i dzieło w księgę bezimienną zamienił. Do bezimiennych tedy *uwag*, czyli do ceduły pod wyrazem uwagi nad Mat. odesłać wypada na osóbnéj cedule zapisane: *Lelewel*, postrzeżenia i do uwag odesłanie.
Kurzer Abriss der Geschichte der Philosophie von J. Fri. Snell. I. und II. Abtheilung, ma zupełnie oddzielny tytul, choć jest cząstką ósmą dzieła: Handbuch der Philosophie für Liebhaber von Dr. Christian Wilh. Snell.— Tu potrzeba na różnych *Snellów* i na różne zależne a niepodległe sobie tytuły, oddzielnych cedułek, z zakonotowaniem wszakże związku między nimi.

6) Dyssertacje, jak są nieznaczące i objętości małéj, tak szczegulnie wiele trudności w pocedułowaniu zadają. Nié ma jedności między bibliotekarzami: je-

dni trzymają się nazwisk Praesesów, inni Defendensów do abecadłowégo cedul szyku, nie wchodząc w to kto z nich autorem. Nieraz jednak znajdą na tytule bibliotekarze: w jednéj rozprawie Autor et Defendens, w innéj zaś, Autore et Praeside. Mająż tedy w takim razie bibliotekarze tytułom kłamstwo zadać i samowolnie dziełom zmyślonych autorów narzucać. A przecie pierwszym bibliotekarza obowiązkiem polegać na słowach tytułów, wierzyć im i nieprzemieniać; a drugim prawdy dochodzić i zakonotowaniem lub oddzielnemi cedułami objaśniać. Nieraz też po niejakim czasie też same dyssertacje przedrukowywane bywają, a wtedy pod nazwiskami rzeczywistych autorów; a częściéj niżeli rzadziéj pytający o dyssertacją i szukający ją wymienia jéj autora nie wiedząc, czy on był Praeses, czy Defendens. Żeby z téj matni wydostać się, piszący na ceduły, najlepiéj zrobią, gdy w tych wszystkich razach, w których autora wyraźnie wymienionego znajdą, jego nazwiska trzymać się będą; w tych zaś razach, w których niepewność jakakolwiek zachodzić może, oddzielną cedułę na Praesesa, oddzielną na Defendensów, czy też Oppugnatorów wygotują. Lecz i w tym dyssertacje te utrapienia nie mało sprawują, że są rozwlekłą wietrznych wyrazów paradą, która częstokroć nie mieści się na jednéj stronie, sięga na drugą i trzecią, a po mozolnym, tytułów, ceremonij, etykiet, komplementów i napuszonéj pompy rozczytaniu, prawdziwego tytułu nie znajdziesz. Szukaj go gdzie bądź po środku, bo dla nazwiska, ceduły i przedmiotu jest potrzebny.

7) Ogólnie mówiąc, w każdym razie, gdzieby trudności i niepewności zaszły, bądź w obraniu nazwiska autora, bądź tytułu, bądź wyjaśnienia, w każdym razie, najbespieczniéj jest podwójną utworzyć cedułę, jedną, pod jednym napisem, z rozpisaniem się z całkowitym tytułem, inne z odwołaniem się do niéj. Kiedy nie wiesz z nazwisk Cervantes Saavedra, Szarzyński Sęp, które wziąść do abecadłowego porządku, pisz oddzielne cedułki równie na Saavedrę i Szarzyńskiego, jak na Cerwantesa i Sępa.

8) Naostatek nie raz, nie dla bibliograficznéj erudycji, ale z powodu miéjscowego interesu, z powodu powszechnie obchodzących ciekawości, będą

zdarzenia, że bibliotekarz nie wykroczy z obowiązków swojich i nie przeciąży pracy swojéj, gdy parę słów objaśniających, na ustroniu lub w nawiasach na cedułce zanotuje, albo poświęci nową przydatkową cedułkę, aby do dostrzeżonéj wiadomości trafić. Przedmowy, dedykacje, różne części dzieła, mogą do tego dać pobudkę. Na jedno dzieło wpływało często wiele nazwisk, których nazwiska na oddzielne zasługują ceduły, tak, że oprócz naczelnego nazwiska i za nim tłumacze, idące osobno znaleść się dadzą, oprócz autorów, ich wydawcy (h). Tym sposobem zasługuie czasem na wzgląd dedykujący, aleby może śmiesznie było odosabniać w cedułę tego, któremu dedykowano. Różnie daleko w tym pomknąć się można.

9) Na takie drobiazgowe obserwacje, szczegulniéjszym sposobem wyzywają pierwotne każdego narodu druki, to jest inkunabula. Ich spisanie na ceduły tak dalece od powszechnych uchyla się prawideł, jak ich forma i skład od powszechnego ksiąg składu. O różnych w téj mierze obserwacjach mówiliśmy wyżéj §§ pp. równie jak o sposobach opisywania rękopismów §§ pp. są to wyjątki od powszechnych spisywania ksiąg reguł, o których że się już w tymże dziele naszym mówiło, więcéj już nie powtarzamy.

W tym wszystkim łatwo jest wpaść w malenkowatość, w przysadę, w niezmierne a próżne przyczynienie roboty, lecz i na to pomnieć potrzeba, że się to robi na czas długi, dla wygody dalszych pokoleń, że opuszczenie się, zaniedbanie, sprawi robotę niedokładną, defektową, nic wartą; robotę, która po swym skończeniu, rektyfikować i poprawiać się nie daje, która zatym daremnąby była i nanowoby ją rozpocząć wypadało. Dla tego podejmujący się niech do niéj przystępuje jak do takiéj, którą aby wykończył, jego życie

---

(h) Tak naprzykład z powyższych przykładów biorąc, gdyby kto ciekawy był tłómaczów Gibbona rozumiéć, nie tylkoby trzeba poobjaśniać, że C. znaczy Andrée Samuel Michel Centwal de Mokarky; D. M. Jean Nicolas Désmeunier; A. M H. B. Henry-Francois Boulard, ale równie dla Sept-Chênes jak dla Cantwela, Désmeuniera, Boularda i Ludwika XVIgo supponowanégo tomu pierwszégo tłómacza, oddziélne ceduły poświęciéby wypadało.

może być za krótkie, jak do takiéj, którą mimo życzeń swojich, i nauki swojéj może niedokładnie dopełnić. Potrzeba do tego ludzi, nie tylko języki znających, ale w wiadomości piśmienne zasobnych, słowem, ludzi obszernéj nauki. A ci, choćby najuczeńsi byli, skoro do cedułek zasiądą, potrzebują przebyć nie małą probę i nabyć wielkiéj wprawy. Niech się ci mężowie nauki, nie wstydzą wyznać, że się pomylili, nie wzdragają zniszczyć jaką część roboty, gdy jéj niedostateczność w ciągu swéj pracy dostrzegą, nie wahają poprawiać, i uzbroją w żelazną dotrwałość.

LXXX. 3. **Poznaczenie spisanych ksiąg.** Ceduła napisana ma zastępować miéjsce księgi, na niéj tak, jak na książce samé, notuje się, przedmiot, oddział, poddział. Ta notata jest skazówką, że się ceduła z księgą swoją znaleść może, lecz często w tak wielkiéj ksiąg liczbie, że trudno byłoby znaleść. Czas nie mały ceduły, albo tkwią w samych księgach, albo z całych szaf w pęki powiązane, lub lepiéj w puzdra powkładané, leżą przy swojich przedmiotach, wydziałach, szafach, w których ich księgi mieszczą się. Lecz to utrzymanie związku ceduł z ich księgami, może być doczesnę, gdyby tak zbyt długo potrwało, miało się utrzymać na lat bardzo wiele, bez posiłków i wsparcia porządkowych znaków, z wolna wpadałaby biblioteka w nieład, i coraz większy nieład, którégo sprostować nie byłoby środka. Żeby temu zapobiedz, trzeba księgom nadać pewny szyk, tak,

[redacted]

swégo stanie w niskie tysiączki jednégo przedmiotu, wzajem inna wysoko wyskoczy. Przez to zmijają się i plączą bez celu liczby, które, ani do jakiego kontrollowania potrzebne, gdy się cale inną drogą książki szuka i wynajduje. A liczbowano inaczéj przedmiot i sale, oddzielnie języki, przedmiotowe podziały, a oddzielnie miéjsce w szafach. Zapisywano liczbę lub literę przedmiotu, sali, liczbę lub literę piątra, liczbę lub literę szafy, liczbę lub literę jéj części, liczbę lub literę pólki, rzędu na niéj, miéjsca, które na niéj zajmuje. W tłum liter i liczb wciskały się krzyżyki, gwiazdki, ułamki, akcenta. Dął nie jeden nierostropny bibliotekarz tym tłumem i gubił się ciżbą przez się wymyślaną. Inni słusznie powstawali na śmieszne liczbowania rozdrobianie i rozmaicenie, utyskiwali, że pomimo wyszukiwanych sprostowań i symplifikowania zawsze wiele im się liczb mięsza, że litery uciążliwemi w dopisywaniu się stawały. Szukać wypadało środków zsymplifikowania, tego ponumerowania i poznaczenia ksiąg, do czego następujące obserwacje przydatne być mogą.

a, Zapisuje się słowami, wyrazami samemi, przedmiot, jakiego jest księga. Można zaraz i działy mniéjsze naznaczyć tymże sposobem, *np.* matemat.— czysta—geom. analyt.

b, Liczbują się, numerują, właściwie nie księgi, ale dzieła, czyli to jedno książkowe, czyli wielo tomowe: zawsze dzieło, i wszystkie jego tomy i wolumina jedną liczbę noszą. Lecz jeżeli w jedną księgę wiele dzieł razem oprawionych będzie, jeden tylko numer księdze i im wszystkim służy: czyli że naczelne dzieło jest numerowane, a z nim oprawione, do niego przyoprawione, liczbowania nie potrzebują. Liczbują się dzieła i księgi tą koleją, jaką na półkach stoją, precz jedna po drugiéj na formaty niezważając, tylko tą koleją, jaką je w szafach stosownie do materji ustawić przyszło. W bibliotece na przedmioty rozstawionéj, (bo o takiéj tylko mówić chcemy), liczbowanie poczyna się i kończy w jednym przedmiocie od liczby jeden do ostatniéj, która mnogość ksiąg w przedmiocie znajdujących się wskazuje. A ponieważ w podziałach nauk i wiadomości ludzkich na przedmioty, zawsze się znajdą takie, które są od innych daleko

mnożniéjsze, tak, iżby niezmierne tysiące ksiąg liczyło się, a zatym przedmioty takowe do liczbowania nie w całości, ale częściami się biorą. Jeżeli naprzykład przedmiot matematyki w całości obliczbowany być może, przedmiot historji słusznie tak podzielony zostanie, że historja Francji, historja Włoch, historja Niemiec i tym podobnie inne historji oddziały zupełnie osobno, od liczby jeden zaczynając, obliczbowywane będą.

c, Ponieważ biblioteka jest rozstawiona i uszykowana na przedmioty w mniéjsze wydziały różnie daleko porozdzielane, zatym idzie, że nowo przybywające księgi wypada po bardzo różnych miéjscach pomiędzy biblioteczne wstawiać, wedle ich przedmiotu i wydziału. Tak wstawiane księgi, wciskają się między liczbę w przedmiocie bieżącą, a przeto nie mogą mieć liczby dalszéj, ani też dla nich liczbowania ustawicznie odmieniać można. Takie wstawiane w środek liczb księgi, należą do liczby sąsiedniéj poprzedniéj książki i tęż samę liczbę noszą, tylko w sposobie dodatkowym, co się odznacza albo literą, albo przydaną liczbą. Naprzykład stają księgi nowo przybywające między nrem 13 a 14, więc należą do nru 13 z dodatkiem, 13a, 13aa, 13ab, 13ac... albo 13,1. 13,2. 13,3. 13,4. albo $\frac{13}{1}$ $\frac{13}{2}$ $\frac{13}{3}$ $\frac{13}{4}$ — Pewnie, że dodatkowe, kommą odcięte liczby, bez końcaby kontynuować się mogły, lecz równie dobre są i litery, gdyż za pomocą tak proponowanego literalnego dodatków [redacted]

wające dzieła wstawiać, w ów czas przez dodawanie liter 13,30a. 13,30aa. 13,30ab. liczbowanie byłoby załatwione. Z takim supplementowanym liczbowaniem łatwoby było stawiać w jedno miéjsce obok siebie różne dzieła wydania. Tak naprzykład, gdyby w bibliotece jakiéj dzieła Krasickiego, wydania Dmochowskiego znajdowały się w wydziale poetów pod numerem z supplementową liczbą 323,2. a do téjże biblioteki weszło dzieł Krasickiego wydanie Wileńskie typograficznego towarzystwa, a z koleji i Wrocławskie Korna, te nowe wydania byłyby zanumierowane tak: 323,2a 323,2b.

e, Pospolicie całe takie oznaczenie obliczbowanie dzieła czyli księgi bywa na karteczce wyrażone i na grzbiecie księgi lub pierwszego tomu tomowego dzieła przylepiane. Jest to nieźle. Ale że bardzo łatwo takie przylepiane karteczki odpryskują się i zaginąć mogą, żeby tedy do książki należące wyrazy i liczby nie przepadły, należy je na wewnętrznéj stronie okładki zanotować, albo zanotowane przylepić na téj wewnętrznéj stronie okładki. A że to na stronie wewnętrznéj okładki zanotowanie do póty jest bespieczne, do póki exystuje okładka, a zatym nie tak to istotną rzeczą staje się przylepianie kartek na grzbiecie. Przylepianie takie, tylko że ułatwia powierzchne ksiąg rewidowanie bez odwijania okładki. A ponieważ na stronie wewnętrznéj okładki jest wszystko zapisane i przedmiot i wydział jego i liczba, a zatym na grzbiecie dość jest, samą liczbę przylepiać, unikając nadto wielkich na cienkie nieraz książki, karteczek.

Zdaje się, że trudno prostszego, a do rozkładu na przedmioty zastosowanego liczbowania i znaczenia ksiąg. Zdaje się razem, że za pomocą tych znaków i liczb, najbardziéj rozrzuconą i pomięszaną bibliotekę, (nie lękając się odpadnięcia grzbietowych karteczek) za pomocą notaty na wewnętrznéj stronie okładki, uporządkować i uszykować można. A skoro się to stanie, tym samym zaraz za pomocą ceduł też same księgi znaleść można, gdy na cedule jéj dzieła i książki, wydział i liczby są zanotowane. — Bywał zwyczaj w manipulacji bibliotecznéj, że bibliotekarz dla mniéj świadomych ceduły piszących na tytule dzieła podkréślał wyrazy, które na cedułę prze-

pisane być miały, centkował, akcentował, nakréślał, nazwiska autorów, tłómaczy, wydawców, abecadłowych wyrazów; notował niektóre dopiski, a to dla tego, aby nieświadomego pisarza ceduł na drogę naprowadzać. Dla tego zaś, aby księga nie zginęła, więc na tytule i po środku na różnych kartach, wyciskał i gryzmolił rozmaite biblioteczne znaki. Takie tytułów paskudzénié, a roznoszenie aż do kart środkowych mazaniny, zdaje się być nieprzystojne. Wszakże rostropne położenie jednego i drugiego znaku wskazującego biblioteczną księgi własność, oraz dopisanie nazwiska autora, miéjsca, czasu, druku, kiedy są opuszczone, stają się niemałą dogodnością.

LXXXI. 4. **Wygotowanie katalogu abecadłowego.** Skoro rozklassyfikowanie, ustawienie, spisanie na cedułach i policzbowanie, uskutecznione będzie, tym samym uporządkowanie biblioteki już jest dopełnioné. Już w tym znajduje się katalog, bo same ceduły stanowią przez się katalog. Wszelako chociaż ceduły w abecadło ułożone, i w puzdra pozamykane, są katalogiem, istotną jest potrzebą miéć rzeczywisty abecadłowy katalog, do którego tą drogą przyjść można.

1. Szykują się wszystkie cedułki w abecadło. Jeżeli biblioteka jest z 50000 ksiąg złożona, z tego utworzyć się może kilkakroć stotysięcy ceduł. Żeby z tą massą do rozabecadłowania trafić, należy postępować częściami, a to tak, że naprzód całą massę roz-

[redacted]

szczegułowsze rozabecadłowanie rozkładając, wszystkie ceduły rozabecadłowane zostaną.

2. W tym uszykowaniu abecadłowym cedułek nieodzownie zbiegną się z sobą też same i podobne. A przez to jeżeli w rozkładaniu biblioteki, pozostało co dubletów, te się w ów czas wszystkie wyśledzić dadzą, choćby miały być w bardzo rozmaite strony biblioteki roztrychnione. Wszelako na samych cedułach polegać nié można, aby jeden exemplarz zostawić, inny w dublety wyrzucić. Takie dubeltowe exemplarze, należy do siebie przyłożyć, ponieważ mogą być innym wydaniem, których mało znacznych różnic, ceduły niedość oznaczyć mogły. Zbiegną się także ceduły jednegoż imienia, które się do różnych innych ceduł odwołują. Takie supplementarne ceduły jednegoż autora, mogą być redukowane, *np.* Konarski patrz sposób, Konarski patrz emendanda, Konarski patrz Otto, Konarski patrz grammatyka, Konarski patrz oratio, Konarski patrz religia, Konarski patrz collectio, i wszystkie inne mogą wejść na jedną cedułę, na które wszystkie odesłania zbiorą się razem. Konarski patrz: sposób, emendanda, Otto, grammat. etc. etc.

3. Lecz wspomniane rozabecadłowanie ceduł i zbieżenie się ich jednoimiénne, nie dá się dopełnić samym li mechanicznym na stosy i kupki ceduł przerzucaniem. Znajdują się bowiem do tego niemałe przeszkody, które ortograficznemi i językowemi nazwać możemy. Są różnym sposobem też same nazwiska pisané. Maier, Majer, Mayer, Mejer, Mair, Mayr, Meyr; i znowu Müller albo Miller; Kaiser albo Keyser; Zeitung w innych dialektach Zytung. Takie ortograficzne rozmaitości, znoszą się do jednostajności: Wszystkie Zytung, Zyttung, Zeytung, Zeyttung przenoszą się do Zeitung; Luder do Luther; Mayer, Mair, Meyr, Mejer, do Maier; Horacyusz do Horatius; Tacyt do Tacit; Aristote do Aristoteles; Hipparque do Hipparchus; Saumaise do Salmasius; Schopper do Sciopius. Ztąd mitręgi bywa bardzo wiele. Niemniéjsza jest z potłómaczonemi nazwiskami Wendelsteiner jest Cochlearius; Klonowicz, Acernus. Z tymi tłómaczeniami obeznać się wypada i miéć je obecne w przypomnieniu, ażeby odesłać do używańszego A-

dni trzymają się nazwisk Præsesów, inni Defendensow do abecadłowégo ceduł szyku, nic wchodząc w to kto z nich autorem. Nieraz jednak znajdą na tytule bibliotekarze: w jednéj rozprawie Autor et Defendens, w innéj zaś, Autore et Præside. Mająż tedy w takim razie bibliotekarze tytułom kłamstwo zadać i samowolnie dziełom zmyślonych autorów narzucać. A przecie pierwszym bibliotekarza obowiązkiem polegać na słowach tytułów, wierzyć im i nieprzemieniać; a drugim prawdy dochodzić i zakonotowaniem lub oddzielnemi cedułami objaśniać. Nieraz też po niejakim czasie też same dyssertacje przedrukowywane bywają, a wtedy pod nazwiskami rzeczywistych autorów; a częściéj niżeli rzadziéj pytający o dyssertacją i szukający ją wymienia jéj autora nie wiedząc, czy on był Præses, czy Defendens. Żeby z téj matni wydostać się, piszący na ceduły, najlepiéj zrobią, gdy w tych wszystkich razach, w których autora wyraźnie wymienionego znajdą, jego nazwiska trzymać się będą; w tych zaś razach, w których niepewność jakakolwiek zachodzić może, oddzielną cedulę na Præsesa, oddzielną na Defendensów, czy też Oppugnatorów wygotują. Lecz i w tym dyssertacje te utrapienia nie mało sprawują, że są rozwlekłą wietrznych wyrazów paradą, która częstokroć nie mieści się na jednéj stronie, sięga na drugą i trzecią, a po mozolnym, tytułów, ceremonij, etykiet, komplementów i napuszonéj pompy rozczytaniu, prawdziwego tytułu [redacted]

zdarzenia, że bibliotekarz nie wykroczy z obowiązków swojich i nie przeciąży pracy swojéj, gdy parę słów objaśniających, na ustroniu lub w nawiasach na cedułce zanotuje, albo poświęci nową przydatkową cedułkę, aby do dostrzeżonéj wiadomości trafić. Przedmowy, dedykacje, różne części dzieła, mogą do tego dać pobudkę. Na jedno dzieło wpływało często wiele nazwisk, których nazwiska na oddzielne zasługują ceduły, tak, że oprócz naczelnego nazwiska i za nim tłumacze, idące osobno znaleść się dadzą, oprócz autorów, ich wydawcy (h). Tym sposobem zasługuje czasem na wzgląd dedykujący, aleby może śmiesznie było odosabniać w cedułę tego, któremu dedykowano. Różnie daleko w tym pomknąć się można.

9) Na takie drobiazgowe obserwacje, szczególniéjszym sposobem wyzywają pierwotne każdego narodu druki, to jest inkunabula. Ich spisanie na ceduły tak dalece od powszechnych uchyla się prawideł, jak ich forma i skład od powszechnego ksiąg składu. O różnych w téj mierze obserwacjach mówiliśmy wyżéj §§ pp. równie jak o sposobach opisywania rękopismów §§ pp. są to wyjątki od powszechnych spisywania ksiąg reguł, o których że się już w tymże dziele naszym mówiło, więcéj już nie powtarzamy.

W tym wszystkim łatwo jest wpaść w malenkowatość, w przysadę, w niezmierne a próżne przyczynienie roboty, lecz i na to pomnieć potrzeba, że się to robi na czas długi, dla wygody dalszych pokoleń, że opuszczenie się, zaniedbanie, sprawi robotę niedokładną, defektową, nic wartą; robotę, która po swym skończeniu, rektyfikować i poprawiać się nie daje, która zatym daremnąby była i nanowoby ją rozpocząć wypadało. Dla tego podejmujący się niech do niéj przystępuje jak do takiéj, którą aby wykończył, jego życie

---

(h) Tak naprzykład z powyższych przykładów biorąc, gdyby kto ciekawy był tłómaczów Gibbona rozumiéć, nie tylkoby trzeba poobjaśniać, że C. znaczy Andrée Samuel Michel Centwal de Mokarky; D. M. Jean Nicolas Désmeunier; A. M H. B. Henry-Francois Boulard, ale równie dla Sept-Chênes jak dla Cantwela, Désmeuniera, Boularda i Ludwika XVIgo supponowanégo tomu pierwszégo tłómacza, oddziélne ceduły poświęciéby wypadało.

cernusa do Klonowicza, a Wendelsteinera do Cochleariusa. Jeżeli się tym sposobem ceduły dla abecadłowégo katalogu przenoszą pod jednoż nazwisko: Maier, Horatius, Sciopius, inne tychże nazwisk pisanie na jednéj cedule w swojim miéjscu zostawić wypada, z odwołaniem się do tego, pod który wszystko przeniesione zostało, aby równie w abecadłowym katalogu w swojim miéjscu można było znaleść, Meyer patrz Maier; Acernus patrz Klonowicz, Zytung patrz Zeitung, i tem podobnie

4. Przepisywanie cedul do abecadłowégo katalogu, odbywa się tak, że się przygotowywa papier na wolumina in folio. Każdy autor, czy tłómacz, czy wydawca, ma swoję kartkę, ma swój arkusz, na który żaden inny autor, tłómacz, wydawca, wciągniony być nié może, tylko on sam jeden ma na swojim arkuszu posadę. A jeśliby jednégo autora, lub jednégo tłómacza, jednego wydawcy dzieła, nie mieściły się na jednym arkuszu, przybiéra się drugi i trzeci arkusz. Na tych arkuszach dzieła jednego autora szykują się abecadłowie. Są autorowie, którzy zasługują na to, ażeby na każde ich dzieło oddzielne arkusze brano, gdyż wymienieniem wydań każdégo z osóbna dzieła ich, arkusz się zapełnić może. Wirgiliusza np. Aeneida, i Wirgiliusza georgiki.

5. Skoro przepisanie dopełnione zostanie, arkusze i karty sposzywają się w foliał, w wolumen tak, aby zupełnie luźne były, wcale nic, albo bardzo mało

[redacted]

rzenia z biblioteki innych szyków, które ułatwiają pisanie innégo rodzaju katalogi.

Mamy niektóre bardzo wzorowe drukowane katalogi: jako to: Audiffreda biblioteki Casanackiéj sopra Minervam, podobnie Barberinich, Bodleja, nowy Upsalski, te atoli katalogi są wzorem do tworzenia wyciągów, któreby można było drukować. Ale biblioteczny pisany abecadłowy katalog, wymaga większéj rozciągłości i drobiazgowości. Wszystko co na cedułce napisano było, wszystko prawie przepisuje się do katalogu i tytuł i format i liczba kart, i cały opis, i objaśnienia, i obliczbowanie, tak, że mało co odrzucić się daje. W tym planie, jakiego główniéjsze zasady, wedle pojęcia naszego, wskazać usiłowaliśmy, uporządkował göttingską bibliotekę Heine. Podał on projekt ministerium hannowerskiemu w 1774 w końcu września. Zdawało się, że jeden zdoła w przeciągu lat 6 dopełnić go. Lecz gdy robota w 1777 rozpoczętą została, zaciągnęło się na bardzo dłużéj. Została robota podzielona między kilku, i dopiéro po 10, to jest dziesięciu leciech, w roku 1787 miał Heine satisfakcją widzieć 147 foliałowych woluminów abecadłowego katalogu, który dziś stopięćdziesiąt kilka woluminów przenosi, bo do biblioteki przybywa. Do téj pracy użyci byli ludzie światli i manipulacją dobrze rozumiejący. Pod koniec, byli, Reuss, Beneke i Bunsen, Fiorillo, Dornedden i Menke, wszyscy ze swojich pism i nauki w Niemczech i w Europie znajomi.

### 3. *Utrzymanie zaprowadzonego porządku.*

LXXXII. Kto bibliotekę uporządkował, albo uporządkowaną objął, powinien się starać, porządek z jak największą skrupulatnością utrzymać, ażeby wszystko było w swojim miéjscu, i w swojim działo się czasie. Zdarzy się, że następującemu bibliotekarzowi, uporządkowanie będzie nie do gustu, że znajdzie uchybienia, że nareszcie obejmuje bibliotekę, która źle jest uporządkowana. W każdym tym razie, winien bibliotekarz zacząć od ścisłégo utrzymania tego, co znajduje, i od należytego obeznania się z tym co znalazł. Nie jeden zwyczaj, który się jemu nic wartym

wydał, okaże się być dogodnym. A gdy się należycie przeświadczy o tym, co jest złe a co dobre w uporządkowaniu kierowanéj przez się biblioteki, i gdy przyjdzie do tego, że na lepszéj stopie biblioteczne porządki postawić przedsięweźmie, do takowego przedsięwzięcia przystępując, winien obrać środki, żeby niewzruszając przedwcześnie dawnégo uporządkowania, tak nowe przygotował, iżby nowa przemiana ostatecznie w krótkiéj chwili dopełnioną być mogła. Jakikolwiek bowiem, choć nie dobry porządek, jest stokroć wygodniéjszy, aniżeli najlepszy nieporządek. Pogrążenie zaś biblioteki w nieład dla przyszłego jéj uporządkowania i długie jéj tym końcem zamknięcie, czyniąc ją przez czas długi nieużyteczną, tym samym jest niezmiernie szkodliwe. Wprawując bowiem bibliotekę w nieład i zamierzając jéj nowe z gruntu uporządkowanie, kto czas takiéj pracy oznaczy? kto za siebie zaręczy, że rozpocząwszy, zdąży przed zgonem ukończyć? Ponieważ i na samo obeznanie się z porządkami biblioteki potrzeba cokolwiek czasu, najlepiéj jest, kiedy bibliotekarski obowiązek poruczany będzie osobom przy téjże saméj bibliotece zasłużonym, którzy mieli czas z nią dobrze się obeznać, którzy posiadają wprawę utrzymania porządku, na który patrzali, do którego nawykli, jaki poczęści podejmowali sami, a którzy tym sposobem do utrzymania jego innych usposobić mogą.

Jednakże pomimo największéj pilności, mogą się [redacted]

razy topisz w równe szeregi wzrok z rozmaitością nie obeznany, pełgasz myślą wyobrażeń pozbawioną po błyszczących się równie grzbietach ksiąg, dostrzegasz tylko lukę w miéjscu gdzie księgi niedostaje; przewróć twój abecadłowy katalog, który cię zawsze uczy, i w nim nie zapisano, że książka nie w swoje wstawiona jest miéjsce. Przynajmniéj ci bibliotekarze, co koło systematycznie rozstawionych ksiąg chodzą, przynajmniéj do nich częściéj się zbliżają, z nimi więcéj obcują, więcéj kalkulować mogą na traf, że dostrzegą ową błąkającą się księgę, nie w swojim wypoczywającą szeregu i miéjscu. Lecz żeby jednych i drugich ile można od takich przypadków zasłonić, potrzebne są copółroka a przynajmniéj coroczne rewizje. Na te dni kilka rewji, zewsząd się rozbiegłe księgi zbiérają, w swoje miéjsca razem wszystkie wstawiują i rewidują.

Do podobnych rewizyj przewodnikiem być mają katalogi repozytorialne. Wpisywać w nie to wszystko, co jest na cedule, co jest w katalogu abecadłowym, byłoby uciążliwą rozwlekłością. Katalog repozytorialny niech będzie regestrem, inwentarzem, ze zwięzłą dokładnością dopełnionym. W tym katalogu repozytorjalnym mają być pozapisywane dzieła tym zupełnie porządkiem jedne po drugich, jak są na półkach porozstawiane, tak jak są ponumerowane. Tym końcem wybierają się główne ceduły, (bo supplementarne do głównych odwołujące się, w tym razie niepotrzebne), te układają się wedle porządku poznakowania i policzbowania. Skoro tak ułożone zostaną, są źrzódłem repozytorialnego katalogu. Z nich w wolumen repozytorialny przepisują się, czyli racéj wypisują, jak najmocniéj skrócone tytuły, zawsze jednak: autor lub tłómacz, lub wydawca, kilka istotnych tytułu wyrazów (bez ich nadwerężenia), miéjsce, rok druku, format, liczba tomów i woluminów, i całe obnumerowanie. Takie wpisywanie w wolumen dopełniać bardzo przestrono, ażeby można przybytek dopisać; i po jednéj tylko stronie karty, aby na przeciw będąca strona białą pozostała, a to dla tego także, aby nowe przybytki ksiąg skoro tylko zacedułowane zostaną, równie do repozytorjalnych regestrów, jak do abecadłowego katalogu wciągnione zo-

stały. Weryfikując tedy bibliotekę za pomocą takich repozytorjalnych regestrów, łatwo przeświadczyć się, czy są wszystkie, czy któréj nie brakuje księgi, i to się da odkryć, gdzie nie w swoje miéjsce księga wlazła. Lubo przy takiéj weryfikacii, format i obnumerowanie na grzbietach przylepianie, naocznie ułatwia weryfikatorom pracę, z tym wszystkim kiedy niekiedy, tę i owę księgę wyciągnąć wypada i do jéj środka zajrzyć, czy jest taż sama, jaka być powinna. Dość pilnym i ostróżnym być nié można, a lepiéj wiedzieć że nié má, aniżeli się łudzić, że jest to, co zginęło.

Ponieważ różnemi czasy księgi do biblioteki przybywają, te wraz do powszechnego porządku zaciągnione być mają. Skoro do biblioteki księga przybyła, zapisuje się w sporządzoną na ten koniec księgę, gdzie pokrótce jéj tytuł, zkąd przybyła i kiedy zapisuje się. Często z téj zapisowéj nowych przybyszów księgi wynika ów numer biegący w bibliotekach, który jest najmniéj potrzebny, choćby był wszędzie powtarzany, nic się on nié ma, ani do ceduł, ani do katalogów, ani do poszukiwania służyć może, staje się niesłychanie liczbowy, bo ogromne tysiące liczy, a częściéj jak którykolwiek przerywa się, ponieważ wiele ksiąg wchodzących, znowu wychodzi. W wielkich mianowicie bibliotekach, jest pewien rodzaj przepływu książek.— Zapisana do księgi przybywająca księga, w porządnych bibliotekach oddana jest introligatorowi do oprawy, a [redacted]

ekonomiki oprawiać się godzi, ale nigdy dwóch dzieł oddzielnych, choćby te jednegoż autora i jednego przedmiotu były. Jeśli są pisma i dzieła dość małe, cieukie, małéj objętości, broszurkowate, można je zostawić bez okładek, sposzyte tylko, i papiérem pokryte, a w puzdra powkładać.

Jeżeli to przybywanie dzieł do tego stopnia rośnie, że niepodobna więcéj ksiąg rozsuwać, aby przybywające w miéjsce im przyzwoite wstawić, i do tego przyszło, że już na nie miéjsca nié má, a przenoszenie jakich oddziałów dla otworzenia miéjsca byłoby zbyt trudne, w takim razie urządza się dodatkowa (suplementarna) sala, w któréj coraz przybywające księgi mieszczą się. Lubo w niéj dzieła wyjątkowie na ustroniu stoją, wszelako do tychże samych zapisywań, numerowań i katalogów należą. Numerowanie salowe tworzyć, gdy całéj biblioteki numerowanie jest przedmiotowe, byłoby matwaniną. Numerowanie w téj dodatkowéj sali jest dalszym ciągiem numerów każdego przedmiotu.

Bywa to, że przybywające w jakiéj ilości księgi, z tym przybywają warunkiem, ażeby zawsze oddzielny od całości biblioteki odosobniony zbiór stanowiły. Najlepiéj kiedy można takich wyłączeń unikać i nabytek od razu wmięszać i w swoje miéjsca powcielać. Jednak kiedy to być nie może, jakożkolwiekby księgi oddzielnie przy bibliotece stanęły, jednak mają być zaciągnione do powszechnego porządku i do powszechnych zapisań. Też same ceduły, ten sam abecadłowy katalog, taż sama wpisowa księga służy, tylko dla téj sali oddzielnego repozytorjalnego regestru potrzeba, i numerowanie musi być wszędzie na cedułach i w katalogach ponaznaczaną excepcją. Oczywiście, że gdzie wiele takich wyłączonych, potocznych, oddzielnych bibliotek, (Neben-bibliothek), pojawi się, że wiele tworzy się niedogodności.

Z tego widać, że bibliotekarze dla utrzymania porządku bibliotecznego, pod ręką znaczną liczbę ksiąg pisanych miéć muszą, mają swoje archiwa, swoje regestratury, swoje kancellaryjne zatrudnienia. Mają księgi abecadłowego katalogu, księgi repozytorialnych regestrów, księgi potocznych (jeśli są) bibliotek, księgę zapisową ksiąg przybywających, księgi zregestrowa-

nych i skatalogowanych dubletów, księgę dzieł ubywających przez zbycie dubletów, przez zamianę. Księgę regestrową dochodów i rozchodów bibliotecznych w gotówce, że jeszcze o innych i o korrespondencjach zawczesno nie mówię. A ponieważ zachodzą w bibliotece różne zdarzenia, o których nieraz pamiętać potrzeba, a zatym dobrze jest mieć w bibliotece dziennik, albo przynajmniéj zakonotowywać co w jakim dniu ważnégo zaszło. To należy do środków utrzymania porządku.

Przez ciągłe używanie ksiąg, mimo ostróżności i najlepszéj ochrony dzieła, częściéj używane, muszą być naostatek zszarzané. Bibliotekarz porządek utrzymujący na to baczyć powinien, ażeby nowym exemplarzem bibliotekę opatrzył. Wreszcie, aby dopełnił to wszystko, co jest w jego mocy, o czym pod artykułem zabeśpieczenia i ochrony biblioteki mówiliśmy, ponieważ i tamto bardzo wiele wpływa na utrzymanie zaprowadzonégo w bibliotece porządku.

### 4. *Użytek z biblioteki.*

LXXXIII. Gdyby nawet bez użytku biblioteka stać miała, sam czas, samo utrzymywanie jéj w czystości, okurzanie, przetrzepywanie, zwolnaby ją niszczyło. Aleby to był martwy kapitał! Potrzeba z niego uczonych korzyści, a te wynikają przez udzielanie się biblioteki naukom i osobom w naukach pracującym. [redacted]

nia katalogów chronologicznych, geograficznych, i wielu rozmaitych, które niemałe światło na dzieje typografji, a często i na księgarstwo rzucają, które ułatwić mogą kompletowanie wielu wiadomości, ułatwić mogą rozpoznanie, jakie okolice i czasy, jakiemi się najwięcéj naukowemi przedmiotami zajmowały. Do tego bowiem ceduły dość zasobne potworzą katalogi. Nie będzie w nich kompeltu, zupełności, bo chociażby najbogatsza biblioteka była, poszukiwałaby wielu dezyderatów. Lecz znaczna biblioteka, jeżeli nie bardzo bogate, przynajmniéj tak znamienite w różnych wydziałach dostarczyć może pomocy, że takowe do uczonych prac, uczonemi poszukiwaniami łatwo uzupełnić. Żeby podobne prace bibliotekarze podejmować mogli, niemniéj jak dla bibliotekarskich działań, potrzebne im jest oddzielne laboratorium.

Czytanie. Na czytanie dla obcych, dla gości, potrzebna téż jest sala, czytelnia. Publiczna bowiem biblioteka, ma być otwarta do czytania wszystkim. A jeżeli czytanie istotny naukowy pożytek ma sprawić, niech będzie do czytania otwartą jak najczęściéj. W takim razie, w którym może być codziennie na wiele godzin otwiérana, dogodnie jest uprzednie na początku tygodnia zapisanie się, czego kto do czytania potrzebuje. Wygodnie to jest i dla osób, które ciągłe czytanie w bibliotece założyć zechcą, mianowicie dzieł, których pożyczyć nie mogą, gdy zechcą naprzykład rękopism jaki przepisać. Wreszcie ktokolwiek przychodzi czytać, powinien zapisać nazwisko swoje i czego żąda? Z ustnego pytania, wyniknąć może przesłyszenie się, zapisanie tedy ułatwia ustne porozumienie się. Najkrótsze zaś w bibliotece do czytania lub przejrzenia, udzielenie książki, jest rodzajem pożyczki, a co z biblioteki jest pożyczane, to powinno być zapisane, zakonotowané.

Pożyczanie. Co? komu? kiedy? i jak?

Co? książki, ale nie pożyczają się: 1. Rzadkości, których prawie jeden lub istotnie jeden tylko na świecie exystuje exemplarz, jako to rękopisma, inkunabula, etc. — 2. Zbyt kosztowne dzieła, dzieła przepychu, za które pożyczający w nieprzewidzianym przypadku musiałby majątkiem przypłacić, i mógłby być narażony na uciążliwe dla siebie wynagrodzénie. —

3. Dzieła pospolite, do zbyt pospolitego użytku, nie powinny wychodzić z biblioteki, jako naprzykład, dykcjonarze, elementa, jedne, że nie są dziełem do czytania tylko do częstego w nie zaglądania, a zatym powinny zawsze być pod ręką biblioteki na zawołanie tych, coby ich w bibliotece saméj zapotrzebowali, inne nie mogą być do szkolnego podręcznego użycia udzielane, ponieważ przez to byłyby na prędkie zniweczenie wystawione.

Komu? Osobom nad naukami pracującym, osobom do naukowych instytutów przywiązanym. A pożycza się prawie jedynie osobom obowiązkowo do naukowych instytutów przywiązanym, ponieważ rozumié się, że im więcéj, jak komukolwiek pomocy bibliotecznéj potrzeba, że oni więcéj jak ktokolwiek księgi cenić umieją, że łatwo pozyskać z nich w przypadku odpowiedzialność, że naostatek bibliotekarze ich łatwiéj jak kogokolwiek znać mogą. Prawie tedy im samym pożyczá się i oni mogą być dla innych w pożyczaniu pośrednikami, tak, że kiedy kto nad naukami pracujący, lub ktokolwiek chce z biblioteki pożyczać, potrzeba, aby za nich ręczył ktokolwiek w obowiązku w jakim instytucie naukowym znajdujący się. Biblioteka na nich polega, że ręczą za osoby sobie znane i takie, które księgi cenić i publiczną własność szanować umieją, ile że odpowiedzialność na ręczących spada.

Kiedy? W jednych bibliotekach czas dwu tygo-

[redacted]

muje przytym podług abecadłowych liter spisanie pożyczanych dzieł, z wyrażeniem komu, kiedy i numeru rewersu. Skoro rewers zwrócony zostanie, zaraz w zanotowaniu tak pożyczających, jak pożyczanych, wymazuje się notata; lub zwrót książki i czas tego zwrótu zapisuje. — Skoro się jednemu pożycza, trudno odmawiać drugiemu: a zatym pożycza się wielu osobom. Przepisy aby nie pożyczać jak tylkò po jednym tomie, po jednym dziele, są śmiészne. Lepiéj nie pożyczać, a niżeli tak pożyczać. Pożycza się razem jednéj osobie dzieł kilka i dzieł wiele, jeśli tego potrzebuje. Niech w téj mierze pożyczający od kaprysu bibliotekarza zależy. Wreszcie wszystkie przepisy o pożyczaniu książek z biblioteki czynione, są zawsze utworzoné na tych tu wspomnionych zasadach. Wszystkie te przepisy stanowić się mają nie dla ścieśnienia bibliotekarza, tylko dla zabespieczenia jego, a ścieśnienia, gdy tego potrzeba pożyczających. Niech bibliotekarz ma pełną moc pożyczania i od przepisów dyspensowania. Ale razem gdy tego ujrzy potrzebę, lub gdy mu się podoba, niech ma prawidła, do którychby mógł się odwołać, aby uczynność swoję cofnął i twardym się stał. Tą bowiem drogą i pożytecznie udzielać się będzie biblioteka i zabespieczoną zostanie. Pożyczający zaś, niech mają wzgląd na kaprys i zły humor bibliotekarza, a więcéj jeszcze na to, że nie sam jeden, ale podobnież pożycza wielu, że każdy pożycza wiele, że zatym, pożyczaniem zajmujący się, pożycza znaczną ilość książek, a cały trud i odpowiedzialność na nim leży!

**Poszukiwanie.** Wypadnie komu razem do wielu dzieł zajrzyć, wypadnie rozpatrzyć się, co w pewnym przedmiocie exystuje, słuszna zdejmuje kogo ciekawość, jak dalece w jego naukowym przedsięwzięciu biblioteka zasilić może? Tego, ani czytaniem, ani pożyczaniem nie zaspokoji. Takie poszukiwania na miéjscu w bibliotece dopełnione być muszą, tylko na nie trudno czas oznaczać i w oznaczonych tylko godzinach bibliotekę otwierać, ażeby zaś w poszukiwaniach takich dogodzić, więcéj jak w czymkolwiek pomocy bibliotekarskiéj potrzeba. A jeżeli biblioteka ma istotny naukowy pożytek przynosić, na takowe

poszukiwania dla każdego, każdego czasu otwartą być powinną, chyba że jakie nagłe bibliotekarzy zatrudnienia staną na zawadzie. Ile zaś w takowych poszukiwaniach bibliotekarze szczególną podać mogą pomoc, tyle z ich strony, tym końcem podejmowane trudy i chętne na to poświęcanie, jest piękne. W tym najzacniéjsza bibliotekarska otwiérá się czynność. A wyleje się szczęśliwie ze swoją pomocą, jeśli nie jest więźniem precyzji tytułów, więźniem swojich cedul i abecadłowych katalogów, kiedy owszem myśl jego obejmuje całość i wydziały nauk i bibliotecznych zbiorów. Taki zdoła mylących się na drogę naprowadzić. Mylnie jest mu w zapytaniu wypisany tytuł, on się rozpytuje o co idzie i odgaduje potrzeby pytającégo i dostarcza mu szukanego dzieła. Jeżeli kto pragnie wiedzieć co w pewnym przedmiocie biblioteka posiada, ażeby jéj korzystnie mógł użyć, zaiste przyzwojiciéj jest bibliotekarzowi powiedzić, co biblioteka posiada, aniżeli oczekiwać bez końca pojedyńczych pytań, któreby na oślep zmudnie pytający wynotowywał. Niedołężny bibliotekarz, na każde podobne kwestje, przewraca abecadłowe katalogi; na ich połowę odpowie, że nié ma, za drugą połową rozbijać się będzie po salach i drabinach, a ze wszystkiéj usłużności nie całkowita z biblioteki pomoc wyniknie, a trudów i mitręgi dużo. Przeciwnie znający swą bibliotekę na przedmioty rozłożoną, ma w głowie, ma równie i w szafach razem zgromadzone do jednego [redacted]

LXXXIV. Katalog systematyczny. Zaprawdę mówiąc, termin systematycznégo układu biblioteki, systematycznych katalogów jest niewłaściwy: raz z tego powodu, że większa część podanych projektów systematycznégo rozwinięcia nauk i wszystkie prawie biblioteki różnie na przedmioty rozłożone, prawie nic systematycznégo nié mają; powtóre że to bardzo jest obojętne dla biblioteki czy jéj rozkład na przedmioty systematyczny, albo nie. Nawet rzecz o systematach niezasługiwałaby na gadanie, gdyby nie rozwijała jakich takich środków bibliotekarzóm do porozumienia nauk, nie podnosiła ich myśli do ogułu; gdyby mniéj świadomi rzeczy, nie byli wyzwani do rozprawiania o systematach bibliotecznych, i niechcieli się zbytecznie wypytywać o porządki w rozstawieniu, ażeby ztąd sądzili, czyli rozkład książek jest dosyć zgodny z ich nocjami o konnexji nauk, albo z tymi wyobraženiami, które za systemat poczytali; a niechże w tym uchybienie dostrzegą, utyskują i ubolewają nad stanem nieszczęśliwym biblioteki, w któréj bibliotekarze ciemni, nieprzezorni porządku utrzymać nie umieją. — Panie! odpuść im! bo nie wiedzą co czynią. — Rzeczywiście o systematach bibliotecznych i nauk, jeszcze w XVII wieku rozprawiano, bardzo zaś wiele pod koniec XVIIIgo wieku; a skoro to wiele zajęło, początek XIX wieku nieomieszkał zgłębiać te systemata i niemniéj silić się na nie. Lecz z pośród tłumu proponowanych systematów, małą liczbę znajduję takich, które rzeczywiście na pewny związkowy pomysł zakrojiły, a bezprzestannie różniące się i zmijające widzenia, nie tylko w bibliotecznéj praktyce zawsze też same trudności zostawują, ale w żaden sposób nie zaspokoją kogo bądź, co z jakąkolwiek znajomością siądzie i nad nimi pomyśli. Lecz —

1. Najwięcéj jest takich usilności w rozgatunkowaniu piśmiennictwa, w których rzeczywiście żadnych systematów nié má, tylko dowolné wiadomości, nauk i sposobów pisania o nich, rozróżnianie, dopełniané od przypadku jak uderzą wyraźne przedmiotów różnice, i o nich traktujących ksiąg ilość.
Arias Montanus roku 1635 rozkładając bibliotekę na języki, rozmaitych przedmiotów, od grammatyki, do theologji, sześćdziesiąt cztery, odróżnił i naliczył.

Klaudiusz Clement 1635 liczy: biblie, ojców, kommentatorów pisma świętego, kontrowersistów, kaznodzieji, theologów scholastycznych, theologów moralnych, kanony, prawo cywilne, philosophiam contemplativam, philosophiam-moralem; mathematykę, physiologią, medycynę, (uczone niewiasty), historią świętą, historiam profanam, philologów, polygrafów, rhetorów, oratorów, poetów, grammatyków, (uczone niewiasty), asceticam et pietatem, orientalistów, rękopisma.

Naudé 1643. liczy: biblie, theologią, bibliografią, chronologią, geografią, historią, militarkę, prawo, koncilia i kanony, filozofią, politykę, belles lettres.

Casiri 1760. liczy: grammatykę, rhetorykę, poezją, filologią i miscellanea, lexica, filozofją, politykę, medycynę, historą naturalną, jurisprudencją, theologją, geografią, historią.

Girard, dzieli na: theologią, nomologią, historiografią, filozofią, technologią.

Parent, rozkłada tak: agriculture et commerce, langage, arts mécaniques, arts libéraux, mathematiques, belles lettres, cosmographie, histoire naturelle, chimie et physique, histoire, legislation, morale, ouvrages périodiques.

Massol: litterature, religion, jurisprudence, sciences et arts, histoires.

Butenschoen, 1800. podziela: introduction aux sciences, lettres et arts; litterature et beaux arts; sciences historiques; sciences mathematiques et physiques;

[redacted]

Jeżeli gdzie w tych rozkładach gdzie przytknięte są przedmioty siebie bliższe, wciskają się między nie inne, jak owe u Clementa uczone niewiasty, które biegącą po naukach myśl, albo objąć je usiłującą, w bok strącają, ponieważ medycyna koło juristiki, historia koło matematyki, filologia koło technologji, tak się pomieściły, jak uczone niewiasty koło ascetyki, to jest, że odróżnienia są różnie drobną siekaniną, która się od przypadku zjawiła, a jeżeli który z tych pisarzy myślał o jakim logicznym swych podziałów związku, zdaje mi się, że do niego nie trafiał.

2. Byli, co tworząc małą liczbę ogólnych podziałów, zniewalali do głębszego pomyślenia nad związkami wiadomości ludzkich, którzy rzeczywiście, albo w pewnych odrywkach, albo w ciągłym łańcuchu związki te wytknąć usiłowali. Trudno to nazwać systematem, co jest pocięciem na większe a mniéj liczne kawalce, albo co jest wyszukanym sposobem wyprótą i wyciągnioną żyłką dla związania za jéj pomocą różnorodnych wiadomości.

a) Bibliothéque du roi; była rozłożona na cztery oddziały: theologią, jurisprudencią, historią, filozofią. Marchaud 1709 wszystkie piśmiennictwo obejmował we trzy tylko klassy: filozofią, theologią, i historią. Lecz te ogólne rubryki, są podobne do drobniéjszych siekanin wyżéj wymienionych, z żadnego systematu nie wynikają, zniewalają tylko do rozerwania piśmiennictwa we trzy działy czyli systematy, wszakże w tym rozerwaniu niekoniecznie systematycznie to wypaść może, tak jak mało systematyczne były powyższe siekaniny.

b) Ameilhon 1798 takie cztery tworzy działy: grammaire, logique; morale, jurisprudence; metaphysique, physique; arts, belles lettres, histoires.
Martin † 1761. trzy tylko podobne działy tworzy: theologie, jurisprudence (jus naturæ, philosophia); sciences et arts, belles lettres (i sztuki obrazowe); histoires.
W tym sposobie tworzony był widoczniéj oddział między niepodobnemi do siebie, mniéj z sobą związków mającemi wiadomościami, a zbliżano do siebie i obok stawiano te, które ściśléjsze i rzęsistsze między sobą konnexje miéć mogły. To przynajmniéj pokrewnych wiadomości stykanie, ocuca myśl do podo-

bnego szczegułów rozklassyfikowania, to kroji na niejaki systemat.

c) Michał Denis 1795. w czternaście działów szczepiąc piśmiennictwo całe, usiłował dostrzec ciągłego w nim łańcucha, kółkniącéj filjacji, jak jeden przedmiot piśmiennictwa z drugim zaczepia się. I takie koło utworzył: theologia (concilia) jurisprudentia (jus naturæ) philosophia (historia naturalis) medicina (anatomia) mathematica (chronologia) historia (fabula heroica) philologia (mythologia) theologia... a tym sposobem z medycyny per anatomiam trafił do mathematiki, z historii per fabulam heroicam do philologii, a z niéj per mythologiam do theologii, aby przez koncilia krążyć do iurisprudencii. Lecz takich ogniwek przy każdéj wiadomości i nauce z łatwością się dla każdéj innéj domacasz, rozrzuć je inaczéj, inne wyciągniéj tytuły, a inne takie koło, nanizasz. Niechże to będzie systematem, jeśli tego kto chce.

LXXXV. 3. Są jednak właściwe systemata, którym tego terminu odmówić niepodobna, bo są oparte na dostrzeganiu pewnych ogólnych początków, na związaniu wszystkiégo w całą jedność, i stopniowe rozgałęzienie. Dał do tego popęd Bako 1645. (de dignitate et augmentis scientiarum, Novum organon). Ukazuje on związki i pokrewieństwo nauk. Jego widoki stosowne do stanu nauk dzisiéjszych wieków, rozwinęli Diderot i Dalambert na wstępie do swéj encyklopedji, odnosząc wszystko do trzech głównych działań duszy. Ponieważ przedmioty fyzyczne, materjalne, działając przez zmysły, wzniecają pojętność myśli, a ta, albo odświéża powzięte wyobrażénia pamięcią, albo rozbiéra i zgłębia rozumem, albo naśladuje i przedrzéźnia imaginacją: ztąd, wszystkie znajomości ludzkie, do tych trzech działań, odnosić się muszą. Pamięć, płodzi historią; rozum, filozofią; imaginacja, poezją. Z tych trzech początków rozpoznawane jest całe rozgałęzienie się nauk, i wiadomości, całégo piśmiennictwa. Wielu bardzo oczarował ten systemat, że go powtarzali, wielu nowych w nim dla siebie stanowisk szukało, wielu modyfikowało go — Powtarzał go Zöllner, wzruszał jego szczegóły Peignot 1802. Laire 1780. chciał uwolnić od niektórych trudności,

przyjmował tedy trzy pnie: filozofji z rozumu, poesie et arts z imaginacji, historji z pamięci wynikające, ale tworzył czwarty w rozwadze człowieka mającego potrzeby fyzyczne, a z tąd technologia; mającego oraz potrzeby moralne, a z tąd arts de la parole et nomologie (prawo).

Coste 1800. mając na względzie trojiste działanie, ale równie trojisty rozkład przedmiotów, które to trojiste działanie ludzkie przerabiá, to jest Boga, człowieka i naturę, z tąd rozwija potrójny roztrojony podział tak: 1. historia: religijna, cywilna, naturalna; 2. scjencje: theologia, moralne, naturalne; 3. sztuki: magiczne czyli wróżbitne libéraux, fyzyczne.

Tracą inni z oka działanie ludzkie, ale patrząc na stosunki nauk i wiadomości z człowiekiem, charakteryzują je, odnosząc do ludzkich potrzeb i użytku. Tym sposobem tworzone były klassyfikacje.

Arsenne Thiébaut 1801. Connaissances 1. instrumentales: language, mathématiques, logique; 2. essentielles: morales, physiques; 3. de convenance: a. histoire, b. theorie morale, philosophie et jurisprudence, c. physique, chimie: spéculative ou méchanique (astronomie, akoustique, optique etc.), pratique (morale, économie rustique, legistique etc., physique arts manufacture, d'imitation, beaux arts).

Adelung (Kurzer Begriff der menschl., Fertigkeiten) uważa, że potrzeba człowiekowi naprzód posiadać znajomość des Naturreichs, a w towarzyskości wszystko odnosi się auf: Erwerben, Vergnügen, Erkennen, Regieren, i pod te wszystkie nauki się mieszczą.

Witte (Encyklop. und Methodol.) wszystkie wiadomości i nauki szczepi we trzy gałęzie: in Lehr- oder Aufklärungs- in Gewerbs- und in Geschäfts-Wissenschaften.

Meinecke (Synopsis erudit. univ.) wszystkie dzieli we cztery klassy: disciplinæ propædeuticæ, disciplinæ viriles, disciplinæ et artes elegantiores et ludi liberales, disciplinæ spuriæ.

Traci całkiem prawie człowieka z uwagi C. H. Schmid (Abriss der Gelehrsamkeit) gdy stanowi podział wedle przedmiotów tak: 1. znajomość ciała, 2. znajomość duszy, 3. kultura ciała, 4. kultura duszy, 5. znajo-

mość i kultura towarzyskości, 6. bezrozumne i bez życia ciała, 7. theologia, 8. ontologia.

Schütz (Lehrbuch zur Bildung des Verstandes und Geschmaks) wespół z Hufelandem (w Allgemeines Repertorium der Litteratur von 1785. bis 1790. Vol. III.) oddzielając pisma mięszanych przedmiotów, Vermischte Schriften (XVI), od tych, które się na przedmioty dzielić mogą, te we trzy ramiona rozgałęzia: 1. Wissenschaftskunde überhaupt (I), 2. einzelne Theile der Gelehrsamkeit, 3. allgemeine Geschichte der Gelehrsamkeit (XV): a z tych, drugiego ramienia einzelne Theile der Gelehrsamkeit, wskazawszy rozdwojenie: A. Sprachgelehrsamkeit (II), i B. Realgelehrsamkeit: tych rzeczywistych nauk (Realgelehrs.) poszukuje licznych gałązek. Tu są 1. positive Wissenschaften: Theologie (III), Jurisprudenz (IV), 2. Nicht positive czyli natürliche Wissenschaften: der schönen Künste (XIV) i takie, die sich bloss auf nützliche Gegenstände beziehen. Te ostatnie są: a) philosophische, b) mathematische (XII), c) historische (Gesch. und Geogr.) (XIII). Filozoficzne są albo anthropologiczne, albo fyzyczne. Anthropologiczne ściągają się, albo do natury człowieka, jako to: Arzneikunde (V) i właściwa Philosophie (VI), albo do towarzyskości, jako to: Pädagogik (VII) i Staats- und Kriegswissenschaft (VIII, IX). Fyzyczne są: albo theoretyczne Naturkunde (X), albo z nich wynikające praktyczne Gewerbskunde (XI). Z tego rozgałęzienia, Schütz i Hufeland z pomocą Erscha

[redacted]

je w ogóle sposobem Schütza, na: philologische (I) i na realwissenschaften. Te ostatnie realwissenschaften zawsze na sposób Schützowski, szczepi we dwa rozgałęziające się pnie: 1. natürliche: a, historische (beschreibende geographische und erzählende historische) (II), b, rationale; 2. positive: a, juristiche (VIII), b, theologische. Tu dopiero owe rationale Wissenschaften zgłębiając, tór Schützowski zupełnie opuszcza. Oparte są według niego rationale Wissenschaften na Konstrukcji der Begriffe, z czego wynikają matematyczne (III); i na discursive Begriffe ztąd filozoficzne w całéj obszerności. Te filozoficzne są oparte albo auf rein discursive Begriffe, to jest filozofia w ściślejszym znaczeniu (IV); albo auf e·piriscli discursive Begriffe, z czego empirisch rationale Wissenschaften ściągają się: raz do rzeczy człowieka otaczających, czyli do natury, ztąd fyzyczne nauki (IV); drugi raz do człowieka, zkąd Krugowska anthropologja (V), któréj zawsze we dwa ramiona rozgałęzianie następuje. W téj tedy anthropologji, człowiek towarzyski, daje początek politycznym naukom; człowiek zaś pojedynczy, anthropologi. w ściślejszym znaczeniu. Z téj jeszcze ściślejszéj wynika anthropologia we właściwym znaczeniu, i psychologia z somatologią, a z somatologji medycyna (VII). Tym sposobem w dziesiąty aż gradus zstąpiła medycyna. Lecz gdy tych wszystkich tak rozumowaniem rozgałęzionych nauk literaturę wyliczyć przyszło, Krug porzuca to rozgałęzienie, budowę swoję rozrywá, a chwyta się dowolnego podłamywania różnych tytułów, których w liczbie dziewięciu oddzielnie każdéj literaturę wyliczył: 1. filologia, 2. historia, 3. matematyka, 4. filozofia, 5. anthropologia (przy któréj wypadałaby medycyna, ale ją sam Krug odosabnia i przekłada daléj), 6. fyzyka (dopiéro), 7. medycyna, 8. prawo, i 9. theologia. W tym literatury sztuk nie objął; w koleji zaś, którą te tytuły uszykował, trzymał się niejako téj koleji, jaka z rozgałęzienia wynikła, ale wszystkiégo tego dopełniając, gdy na sposób Schützowski, wszystkie dziewięć tytułów na równi stawia, zaciera wyobrażenie wyrezonowanego rozgałęzienia i rubryk, tak, że z tego nie widać, iż matematyka przypadła na rubrykę czwartą, anthropologia na szóstą, polityka na siódmą, a

medycyna przypadła niżéj aż w dziesiątéj rubryce. Tak, że aby trafić do tych géiu przedmiotów i tytułów, obeszłoby się było bez tego systematycznégo rozumowania. — I zachwiał się w pierwszéj inwencji swojéj Krug, bo wkrótce z pomyślanym odmiennie wystąpił systematem (w Hefcie Anthropologii, tudzież: Versuch einer neuen Eintheilung der Wissenschaften 1805). Pod Anthropologią podciągając politykę i kameralistykę, proponował takie rozgałęzienie i porubrykowanie: I. Freye Wissenschaften 1. empirisch Grundstoff, a, philologische: allgemeine, besondere. b, historische, erzählende. 2. rational Grundstoff, a, mathematik: reine, angewandte. b, philosophie: spekulative, moralische. 3, empirisch- rational a, anthropologie: im engern Sinn, politische. b, physicalische: physiologie, physiographie. II. Gebundene Wissenschaften. 1. theologische: theoretische, praktische. 2. juristische: theoret. prakti. III. Gemischte Wissenschaften 1. kameralistische: theor. prakt. 2. medizinische: theor. praktische.

Jeszcze i to w tym miéjscu przydać należy, że tworzący istotne systemata poszukują zaraz i w podziałach każdéj z osóbna nauki, dla wszystkich razem jednostajnych zasad i przepisów. Ztąd to wypada, że zwyczajnie w naukach używane podziały i termina, dla pomysłów filozoficznych ustępować muszą wcale nowym, które pracującym nad szczególnemi naukami, albo mało, albo wcale są nieznane. Znane zaś od nich i powszechnie używane podziały

[redacted]

ogółu poszukującemi filozoficznemi usilnościami nie gardzą: mogą w nich bowiem znaleść środki, które do każdéj nauki zastosować się dadzą, aby je w oznaczeńsze kluby uchwycić: mogą przynajmniéj pobudzić do pokorniéjszego i mniéj zbytecznie wybrzeżającego traktowania własnych nauk. Niechaj równie i bibliotekarze rozpoznają ten węzeł, tak dalece dla rozumu ludzkiego niewyrozumiały: a to tym końcem, aby się uzbroili, i w różny oręż opatrzyli, do walczenia z każdą pojedynczą nauką, przeświadczyli się, jak dalece od nich zależy, każdéj poosobnemu nauce, zakréślić granice, obrać stanowiska, ocenić ich wspólny i od siebie zależny byt. Lecz niechaj rozpoznają ten węzeł, nie żeby go z encyklopedystami i filozofami ostatecznie rozwikłać, ale raczéj, aby go umieć w każdym razie zręcznie, wprawnie i trafnie rozciąć. Zjawią się tym sposobem pomysły ogólne, które tkwić będą w głowie bibliotekarskiéj, które nim kierując, usposobią go do decydowania o losach nauk w bibliotecznych szafach lub w ich katalogach pomieszczonych. Te pomysły, są koniecznie potrzebne, tylko życzyć, aby przy ich zastosowaniu, nie było naciągania nauk do pomyślanego systematu, aby przez to umieszczona w bibliotece nauka, nieszkodowała; życzyć bibliotekarzom, aby ich systemata zastosować się umiały do stanu i położenia każdéj z osóbna nauki, a nie żeby nauki do ich systematu nakręcać się miały. To albowiem utrudzałoby ludziom przystęp do skarbów bibliotecznych, kiedy przeciwnie, bibliotekarz, winien szukać środków ułatwiających. Cóż, gdyby opętany encyklopedycznemi i filozoficznemi posadami, natworzył sobie nowe termina; powymyślał poddziały, w któreby wszystkich rozmaitych nauk, każdéj zosobna, inne podziały, w te wymyślone swoje, jednostajnie wśrubował; pomnożył je, dla mniéjszych i większych wiadomości do zbytku, a to dla nauk exystujących i przed końcem świata zjawić się mających; gdyby to filozoficznym językiem, a niezwykłym w naukach i w bibliotece, myślał i mówił: zrobiłby z biblioteki labyrint obłędu, napełniony przyćmionemi kryjówkami, w którychby nieświadomy i dobrze go nierozumiejący równie gubić się musiał, jak w bibliotekach, w których, format i podobień-

stwo oprawy stały się jedyną w ustawieniu ksiąg zasadą.

LXXXVI. Zasilony filozoficzną myślą bibliotekarz, niech stoji na historycznym polu, na polu doświadczenia, bo to jest dla każdego oczywistsze. Oparty na systemacie, niechaj nim nie nakazuje księgom, coby w nich być miało, ale patrzy co w nich jest, i z tego co jest, swój system tworzy; niechaj z historycznych w bibliotece zgromadzonych faktów, wyrozumuje sobie podziały i całości, sam, własną mocą. Wolno bibliotekarzowi, albo własne rozkłady lub systemata tworzyć, albo cudze przyjąć, albo je modyfikować. Nikt mu nié má narzucać w téj mierze rozkazów. Lecz gdy wchodzi do biblioteki już uporządkowanéj, tam cudzégo się trzymać, poprzedników swojich zgłębić i wyrozumiéć winien. Tworząc zaś własny swój porządek, lubo jest w krokach swojich zupełnie wolnym, wszelako przestępcą się staje, jeśli się chwyci przestarzałych, niepoprawnych, niezrozumiałych, ciemnych i niepraktykowanych w naukach wyobrażeń. Ożywiony filozoficznym światłem bibliotekarz, niechaj czuje, że staje pomiędzy ciżbą nauk i uczonych, których wzajemne interesa i spory, ma rozpoznać, stać się rozjemcą nieporozumień, wydać stanowcze decyzje i wyroki. Niechże tedy stara się te interesa, te wzajemne między naukami zatargi, rozpoznać i zgłębić; niech przerzuca encyklopedje, me-

[redacted]

systematycznym katalogu to jedno dzieło, zwyczajem osobnych literatur, przy każdym przedmiocie, do któregoby odnieść dzieło, powtarzać: potrzeba stanowczéj decyzji, tam albo tu, a wtedy tylko wspomnieniem dzieło w kilku miéjscach powtórzyć, gdy trudna przewaga, gdy nieodzowna jest do miscellaneów go odnieść. Tak bibliotekarz staje się między naukami sędzią i rozjemcą wzajemnych wdzierstw; dogadza stronom, a powściąga ich wzajemne nastawanie i w scisłych zamyka okrésach. Może miéć do tego pomoc i przewodniczy wzór, w różnych ogólnych bibliotecznych katalogach, a przed wszystkimi Franke bunawjańskiéj biblioteki; w wielu przytym innych, w niemieckich: Sartori (catal. bibl. theresianæ), Mencke, Ludewiga, Rincka, Conradi, Roloff, nadto Franke bekerowski 1773, i wielki dresdeńskich dubletów 1775 katalog; we francuskich: de Thou, de Burów de la vallièrowskich, królewskiéj biblioteki paryzkiéj, Martina i w innych: Harlej, Pinelli, Thott. Ale te wszystkie mogą być tylko pomocą a nie wyrokiem, ktoryby, zdaniem bibliotekarza miał kierować. Przestarzałe takich katalogów wyobrażenia, a z defektowéj ich całości, defektowe decyzje, powinny być od bibliotekarza ocenione. Wszakże zaglądanie do takich katalogów i radzenie się ich, może excytować myśl i decyzją. Ale biedny i politowania godny bibliotekarz, któryby na nich tylko miał polegać, któryby sam przez się decydować nie umiał, któryby sam nie był w stanie obeznać się z całym polem każdéj nauki, któryby nie umiál radzić się ludzi nad naukami pracujących, dziél szczegułowych i saméj nauki, o któréj czyste nocje posiadać powinien. Jeżeli Franke, Sartori, de Bure umieli się decydować jakie przedmioty, jakie każdéj nauki podziały w klassyfikacji bibliotecznéj obrać, jeżeli umieli decydować o każdym dziele, do jakiego się przedmiotu odnosi, podobnie bibliotekarz sam przez się decydować w téj mierze powinien, a niegodzien taki siąść nad systematycznym katalogiem, który go własnymi siłami nie podoła.

Gdy układający systematyczny czyli raczéj przedmiotowy katalog, oswaja się ze wszystkiemi naukami i wiadomościami ludzkiemi, musi zatym nauki czysto odróżniać wzajemną ich niepodległość i odrębność do-

brze rozpoznać, a między nimi zetknienia i granice rozpoznać i oznaczyć. W tym jego ustawicznym natężeniu, nacisną go termina różnie rozumiane, jako naprzykład: arts et métier z technologią, litterature u francuzów, paleografia, statistika, kameralistika niemiecka; ich właściwe i niewłaściwe użycie, fantastyczne wymysły. Zwróci jego baczność, prawie każdéj nauki objętność, ile jest w obszerniéjszym, ile w ściśléjszym wzięciu,. filologia czyli ma być liugwistiką w całéj obszerności, czyli tylko dla starożytnéj greczyzny i łaciny? czyli ją w nauce samych języków zamykać, czyli dla niéj tworzyć odrywki z historji, geografji, sztuk? Bez predylekcji, dla którejkolwiek nauki, z tego wyrozumienia, wynika każdéj objętość w pośrodku wszystkich. Znajdą się tu nauki, które z kilką nauk wspólnictwo mieć mogą, nie zasługując na oddzielne dla siebie oddziały, jak naprzykład chronologia przy astronomji i przy historji, geografia przy matematyce i przy historji. W działach, oddziałach, poddziałach i drobniéjszych poddziałkach słuszna jest mieć wzgląd na pewną filiacją i pokrewieństwo nauk, mianowicie takich, które bliskim pokrewieństwem swojim, w różnych czasach wzajem się zadziergając, dały powód, że dość znaczna liczba dzieł o nich razem traktowała. Wiążąc je w ogromniéjszą partią, można na ich czele mieścić ogólniéjsze dzieła do nich wszystkich ściągające się. Tak naprzykład pomniąc, że fyzyka bliższa jest historji naturalnéj niż polityki, [redacted]

w rozmaitości umie rozróżniać co jest trafne a co błędem, obałamuceniem, dawnym uprzedzéniem. We wszystkim działa na znacznéj w naukowéj przestrzeni posadzie, a dobre urządzenie katalogu swego, tak daleko pomyka, jak daleko pomknięta jest nauk uprawa. Stanie się jego katalog niedokładnym, skoro dzisiéjsze nauki i wyobrażenia o nich, z postępem pokoleń niedokładnemi się staną. Niechaj ów systematyczny katalog, najświéższy stan nauk wyobraża, a będzie bardzo dokładny. Kiedy się więc do dzisiéjszego stanu na nie odwołujemy, jeszcze to powtórzyć możemy, że filozoficzne posady i jednostajne zasady zaaplikować się nie dadzą. Zniewolony jest bibliotekarz, wskazując podziały katalogu swego, zmieniać czasem widok, który o podziałach stanowi. Rzecz czyli przedmiot, jest głównym jego widokiem, i w mineralogii i w anthropologii i w historii; lecz zwraca widok raczéj do działania ludzkiégo, gdy liczy księgi sztuk pięknych czyli sztuki mowne; a nie raz zamyka się formą, kształtem, jaki, mimo przedmiotu i sposobu jego wykładu, jest dziełu nadany, gdy naprzykład oddziela chronologiczne tablice. Wszakże w tym ostatnim sposobie oznaczania pewnych klass książek, wypadá miéć największą ostróżność, aby wtedy, gdy trzeba w przedmioty naukowe dzieła rozkładać, aby nie chwytać grubych form, które, gdyby bez względu na przedmiot katalog rubrykowały, sprawiedliwégo wstydu bibliotekarza nabawić mogły. Takby było, gdyby utworzył oddział listów, w których doczytasz się: polityki, romansów, historji, rzeczy literackich, podróży; oddział żywotów: w których figuruje politika, ascetyka, wiadomość o uczonych, o zakonnikach, o mocarzach, wodzach i tak daléj; oddział wojażów, podróży, w których znajdziesz: historją naturalną, i literackie i archeologiczne wiadomości, statistikę, romanse, ascetykę; oddziały: rozmów, dyssertacyj, mów, bibliotek, lexików. Gdyby się kto chwytał takich podziałów, prawdziwąby w bibliotece i w katalogu tworzył maskoradę. Takich podziałów odmęt zdziałać mogących, nie godzi się ani w sposobie wyjątków tworzyć, wyjątków, których nawet w katalogach systematycznych dosyć uniknąć nié można. Już wyżéj mówiłem, że wygodniéj jest biblio-

tece, kiedy jak najmniéj będzie wyjątków, a przecięż byłoby niewygodnie, gdyby nie było żadnych. Podobnie się z katalogiem przedmiotowym systematycznym dzieje. Sciśle trzymaj się przedmiotów, jak najstaranniéj unikaj wyjątków, i namyślaj się, czy się godzi filologji rozległejsze dawać znaczénié? czy się godzi? klecić ją z wyjątków: z wyjątku łacińskiego i greckiégo języka z lingwistyki; antiquitatów z geografji, mythologji z historji, pisarzy starożytnych z poezji i z innych przedmiotów, bo to wszystko filologią tworzy. Ale nikt się nie namyśla i nie zastanawia nad tym, że biblia, kommentarze nad nią, ojcowie kościoła, są to wyjątki. A nie zasługująż na wyjątek pisarze starożytni greccy i rzymscy nawet w systematycznym katalogu? Miscellanea ogólniéjsze i encyklopedyczne dzieła, zawsze wymagają wyjątków, a gdy historja piśmiennictwa i literatura piśmiennictwa stanowią odrębny oddział, licznym wyjątkiem będzie historja i literatura każdego pojedynczégo przedmiotu, jeśli je bibliotekarz na czele każdego szczególnego przedmiotu pomieścić zechce.

Niechże pomną na te wszystkie trudności ciekawi dopytywacze systematów bibliotecznych, którzy byle co liznąwszy, przychodzą do bibliotek zrzędzić i imposturować, aby potym roznosić swe zdanie i rozsiewać krzywe wyobrażenia. Niech na te trudności pomną i mężowie uczéni, którzy w jednym wydziale nauk, w astronomji, w filologji, w botanice, w pra-

[redacted]

dzielany, a każdemu poszukującemu wskazany klucz do zrozumienia jego. Wyjaśniony rozkład i przedziały, wytknięto wyjątki, zwrócona uwaga na to, gdzie pokrewnych szczegułów ma szukać, aby wiedział, gdzie może znaleść takie, które najwięcéj zaczepiają ten przedmiot, o który zadał pytanie. Na czele katalogu, pismem to wyrażone być powinno, resztę ustne bibliotekarza objaśnienie dopełni.— Ułożenie takiego katalogu, załatwia się cedułami. Tylko ich brakowanie i rozkładanie, wymaga niemałéj rozwagi. Powiększéj części odrzucają się dodatkowe czyli odsyłaczowe ceduły, istotne rozkładają się na przedmioty, potym stopniami na ich poddziały. Zanotowanie na cedule przedmiotu, wedle którego po szafach i półkach rozstawioną została biblioteka, taki rozkład ceduł ułatwia, gdy atoli z tytułów o dziełach sądzić nié możná, gdy rozstawienie nie da się dość ściśle do systematu zastosować, gdy naostatek nie będzie do tego stopnia jak potrzeba zanotowanego poddziału i wątpliwość zostawiona, trzeba w ów czas zajrzéć do książki saméj dla pewniéjszego przeświadczenia się gdzie ma być zaciągniona. Że zaś zdarzą się dzieła, które po razy kilka w różnych miéjscach wspomniéć wypadnie, rozkładając tedy ceduły, takich dzieł ceduła dwoji się lub troji, wedle potrzeby i w swoje miéjsca wkłada. W rozkładzie tedy takim nie kończy się na poszukiwaniu jakich naocznych skazówek, jak to w innych razach bywa, ale trzeba każdą cedułę rozumiéć, to jest wiedzieć jakiégo rodzaju dzieło reprezentuje. Tak cedułami samemi ułoży się porządkowy katalog, a z tych ceduł, wpisze w księgę. Zostaje do woli bibliotekarza w tym wpisywaniu rozpisywać tytuły obszernie lub je skracać. Zanotowane przy każdym dziele numera, będą skazówką do szukania go. Dla szukania wiadomych szczegułów, wygodny będzie abecadłowy regestr nazwisk i tytułów. Tym końcem wypisują się na długich kartach po jednéj stronie te wszystkie autorów, tłómaczów, wydawców nazwiska, które się w katalogu znajdują; poczym strzygą, każdego osóbno, a tak postrzyżone w abecadłowy porządek układają i przepisują. Podobnież się postąpi z tytułami dzieł. Co gdy się zrobi, systematyczny katalog za pomocą regestrów swojich,

staje się alfabetycznym. — Biblioteki w Göttingen, w Gotha, w Dreznie, w Monachjum, mają takie katalogi. We Francji mianowicie, wiele bibliotek, w tak nazwane systematyczne katalogi opatrzone zostały. Lecz jest wielka liczba najcelniéjszych bibliotek, które ani znają, ani myślą o takich katalogach. Nie można nie powiedzieć, że są wielce dogodne, dla poszukujących gości, którzy mając sobie ukazany taki katalog, prędko się obeznają z tym, co im biblioteka na ich potrzeby dostarczyć może. Niemniéj dogodne są dla bibliotekarzy, którzy rozpatrując się w katalogu, rozpoznają całkowity biblioteczny i w każdym przedmiocie znajdujący się zbiór, a z tego snadniéj dostrzec mogą, w czym kompletować wypada, jakie są potrzeby i dezyderata biblioteki. Lecz nie jeden woli prowadzić poszukującego przed szafy, w których potrzebny mu przedmiot znajdzie się; woli zatapiać wzrok w szeregi samych ksiąg i naocznie medytować, czego jeszcze do doboru, do kompletu niedostaje? aniżeli zbyt trudną koło katalogu porządkowégo podejmować pracę. Jeżeli bibliotekarz żądał sobie w samych początkach uporządkowania biblioteki dosyć pracy, aby w rozstawieniu ksiąg dochować ile można najściśléj systematyczność, w ów czas katalogi repozytorialne, będą istnie systematycznemi katalogami i wybornie mogą zastąpić systematyczne katalogi, tak dla poszukujących gości, jak dla samych bibliotekarzy. Zaopatrzyć ich abecadłowemi regestrami, a wtedy bardzo łatwo nazawsze bez systema-

[redacted]

odkryją potrzeby. Każda potrzebuje uzupełniania, pomnażania. Ztąd wynika ciągły ruch w bibliotece, zasadzony na ciągłych zabiegach nabywania. Że zaś potrzeby bywają bardzo różnego rodzaju, a zatym ma być rostropne użycie funduszu bibliotecznégo, bo łatwo go roztrwonić. Szczęśliwy bibliotekarz, kiedy umie wymierzyć dochody, wymierzyć potrzeby i ocenić je, jedne z drugimi pokombinować.

1. Biblioteka, która ma być wielką, ma być równie dostatnim opatrzona funduszem; wymierna zaś i na pewny użytek przeznaczona stosownie do wielkości celu swégo dochódy otrzyma. W wielkich, poniekąd nic brakować nie powinno, jeśli funduszu nie brakuje; mniéjsze powinny być tyle zasobne, ile tego cel wymaga i zamożność pozwala.

2. Dzieła, które biblioteki nabywają, są albo istotnéj potrzeby, albo zbytkowe. Istotnie potrzebnemi są takie, które istotny pożytek przynoszą, albo bibliotekę stosownie do jéj celu kompletują. Zbytkowemi są dzieła takie, które niezupełnie odpowiadają zamierzonemu w utworzeniu biblioteki widokowi, dzieła przepychu, dzieła szacowne, jedynie z powodu swéj rzadkości i nadzwyczajności.

3. Biblioteki wielkie, skoro nie wyłączają żadnego przedmiotu, nie powinny miéć predylekcji do żadnego przedmiotu, każdy równo zbogacać i zapełniać, w każdym równy dobór utrzymywać. Zbiérają zarówno wielkie i małe dzieła, szczegulniéj celujące, opinią publiczną upoważnioné. O dobroci przeświadczá się bibliotekarz z własnego doświadczénia, z rozbiorów w pismach periodycznych. Nie ma człowieka, nie ma téż i bibliotekarza, ażeby przez się był we wszystkim zarówno biegły, żeby tak był mierny, iżby żaden szczególny przedmiot nau..owy nié miał mu być lepiéj nad inne świadomy, iżby tym sposobem, mimo życzeń swojich, nié miał w sobie pewnych predylekcyj do znajomszych i sobie milszych przedmiotów. Przeto trudno jest, aby w każdym razie był dostatecznym sędzią literackich w pismach periodycznych rozbiorów, aby z nich wymierzył w każdym przedmiocie dobór i istotną pełność. Do takich czynności, potrzebuje pomocy. Otwiéra katalogi uczonym, w szczegulnych przedmiotach biegłym, otwiéra

ten zasób, który się w zbiorze bibliotecznym znajduje, zasięga rady, bada ich w czym brak i niedostatek upatrują, dopytuje się co się nowégo zjawiło. Ich zdanie, z wiadomościami które przez się bibliotekarz ponabywał, na pewniéjszéj go drodze postawią, do uzupełnienia niedostatków z należytym doborem, a stosownie do dochodów. Dobór i zapełniénie istotnych potrzeb, powinien być dopełniony niezwłocznie, żeby wielka biblioteka godnie odpowiadała najświeższemu stanowi nauk. — Lecz nié má dość wielkiéj biblioteki, nié ma dość zamożnéj w fundusze, ażeby nie wzniecała utyskiwań, narzékań, na niedostatek, na zaniedbywanie nabywania dzieł potrzebnych, na nietrafny funduszem kierunek i na marnowanie jego. Narzekają o to, filolog, astronom, historyk, theolog, prawnik, najczęściéj nie zważając, że nie o samych starożytnych pisarzach, nie o saméj matematyce, historji, nie o samym prawie, biblioteka myśli; narzekają ci, co nigdy nie mają cierpliwości pomyślić, jaki obrót dochody biblioteki brać powinny; narzekają tacy, którzy w zacnym naukowym zapędzie swojim, skoro nie znajdą dziełka nowego czy starego, którego zapotrzebowali, w tym widzą ogromną w bibliotece nie zapełnioną łukę, a nie jeden nie pomyśli i przekonać się nie dá, że téj łuki zapełniénie nie zależy od bibliotekarza, jak to ślepego trafu trzeba, aby starą księgę nabyć, jak trudno i tę nową opłacić, gdy są korzystniéjsze wydatki; często tę przerażającą łukę stanowi niedostatek lichego dzieła jakiégo. Jest

[redacted]

nuje więcéj, jak zadosyć czynienie powszechnéj potrzebie.

Takiego poniekąd rodzaju są biblioteki szkolne szkół większych lub mniéjszych czyli te są małe, czy nieco większe. Wszystkich poniekąd interesują wszystkie objekta, ale w tym elementarne i klassyczne w każdym przedmiocie są najpierwszą potrzebą: elementarne i klassyczne w scjencjach jak i w filologii, w pedagogji, jak i w historji; równie kompendia jak klassyczne obszerniéjsze; a nadewszystko tych objektów, które więcéj w szkole są wykładane, a to tak, aby nieograniczały się samymi elementami albo kompendjami. Szkolne wcale nie wymagają ogromnych zbiorow theologicznych: byłoby to dla nich zbytkiem, przeciwnie potrzebują lepszego zasobu w tych przedmiotach, które więcéj zakład naukowy zajmują. Biblioteki zakładów naukowych w szczegulnym przedmiocie exystujących, mają jeden główny widok, w którym pewny komplet tworzą, dla podręcznégo jednak użytku korporacji, instytutu, niech mają wszelkiego rodzaju najcelniéjsze, przynajmniéj kompendiarne dzieła. Dla seminarjów duchownycu jedyny główny widok stanowi theologia, lecz bardzo przystojnie, aby się znalazły podręczne dzieła, matematyczne, fyzyczne, a więcéj jeszcze potrzeba filozoficznych, historycznych. Biblioteka medyczna, równie nié ma być wyzuta z dzieł scjentyficznych, historycznych, filozoficznych. Do pewnego stopnia pomykany tego rodzaju dodatek, jest istotną bibliotek potrzebą. Wszelako każda mniéjsza biblioteka, powinna sobie stały plan swego stanu i bytu przepisać, a jeśli chce w mniéjszéj nawet objętości swojéj być znamienitą i więcéj pożyteczną, pewny przedmiot za główny obrać. Co gdy uczyni, z tego szczegulnego względu może nabyć zalety wielkiéj. Jeżeli zaś jest w oznaczonym widoku tworzona, do jednego przedmiotu stale zmierza, niechaj ani mniéjszemi, ani mierniéjszemi, ani nawet lichemi działami i szpargałami tego przedmiotu nie gardzi, bo to jéj zasób, komplet, a nieraz i bogactwo stanowić może.

5. Dzieła, mierniéjsze, przepychu, przepłacane nadzwyczajności, są rzeczy, które chyba przypadkowie pozyskiwać się dają. Wielkim świéżo tworzącym

się bibliotekom, poniekądby przystało, nie wprzód za takimi ubiegać się dziełami, ażby z całym zbiorem swojim na pewnéj stopie stanęły, tak, że na wszystkichby punktach celnego doboru dopełniły. Wszakże wielkim bibliotekom przystało, zasobić się w dzieła nadzwyczajne, przepychu, kosztowne, i we wszelką lichotę, we wszystko. Sadzić się na to małym, które istotny i powszechniéjszy pożytek jednać mają, byłoby wykroczeniem; wielkie zaś zawczesno do tego biorące się, mogą być wymówioné, potrzebą i korzystaniem z wydarzających się przypadków, a ich istotnym obowiązkiem, aby starały się mieć wszystko, tego zaś wszystkiego i najlichszych nawet szpargałów, nié masz na zawołanie.

6. Domowe biblioteki zbiérający, pospolicie je zbiérają dla swego pożytku, aby piękną lekturą się zabawić, sztukami obrazowemi się zająć, poznaniem historji, filozofji lub w nich pracowaniem, aby pracować w matematyce, fyzyce, chémii, aby być uczonym theologiem, prawnikiem, medykiem, aby znać księgi, być bibliografem! W tak różnych widokach, tworzy się chętka zbiérania ksiąg i ztąd wynika zacne miłośnictwo. Zbiérają oni książki, nie dla ksiąg, ale dla wygody, dla nauki, dla przedmiotu, a dla nich służą też zasady, jakiemi się kierują biblioteki różnych zakładów naukowych, korporacyj, publiczne. Lecz są miłośnicy książek, bibliofili, którzy tracą z oka prawdziwie bibliotekarski cel, przywiązują się jedynie do książek, co rzadkie, co osobliwsze, co nadzwy-

[redacted]

nuje się, aby chciwości i łakomstwu dogodził, a znękany wilczym apetytem, szczęśliwy będzie, gdy dość wcześno życie zakończy, ażeby nie widział, jak cały zbiór na licytacją pójdzie. Są chciwce, co chwytając, za przepłacone księgi, z tego nawet nie szukają chluby, tylko je łakomie połykają, w swoje zbiory topią, w niedostępne kryjówki grzebią; zazdrośnie przy nich warują, dla innych i dla siebie nieużyte bibljotafy, także gdy zajrzyć im do jakiego dzieła przyjdzie, nie mając serca własny otworzyć exemplarz, idą do innych żebrać pożyczénia. Dla takich rzecz bibliotekarska żadnych prawideł nie znajduje, ze wstrętem tylko i obrzydzeniem o nich wspomina.

LXXXVIII. 7. Czyli się biblioteka zakłada, czyli pomnaża, do jéj wzrostu przystępuje się stopniami, a w miarę możności tak dochodów, jak sposobów ich użycia, różnie czynnie. Pięknie jest, kiedy ciągły ruch bibliotekę, mianowicie większą ożywia, przez to bowiem coraz to nowe do wzrostu otwiérają się sposoby. Biblioteka nabywa, ale miéwa téż do zbywania, nie samą gotówkę, lecz i książki, tak, że w pewnym sposobie handluje.

8. Przy wielkiéj mianowicie bibliotece, do któréj ustawicznie znaczna ilość dzieł nowych, świéżo ogłaszanych wchodzi, szuka się związków z księgarzami, z antreprenerami, żeby bezpośrednio od nich ich nakładem wydawane dzieła nabywać, większy bowiem rabbat pozyskać można. Tejże korzyści szukać powinny i mniéjsze biblioteki, lecz bezpośrednio same przez się w to wdawać się nie mogą, tylko za pośrednictwem wielkiéj, która chętnie bez pretensji, dla dobra powszechnego, a nawet dla własnego interesu, tego podejmować się może, ponieważ, im większą ilość ksiąg z miéjsca jakiégo brać jéj przyjdzie, tym niższą ceną pozyska te, które dla siebie zamówiła. Otwiéra tym sposobem korrespondencję księgarską, która oprócz handlarskich korzyści, w różnym nieraz przypadku, bibliotece rękę poda, aby co kompletować, uszkodzénia naprawiać.

9. Lecz pomimo téj prostéj handlowéj drogi, szuka się na wszystkie strony wszelkich kanałów ułatwiających nabywanie i podających środki jak naj-

tańszego nabycia. Wydarzą się loterje, hurtowe i dorywcze kupna, licytacje. Przez loterją opatruje się biblioteka prostym kupnem w dzieła sobie potrzebne pożyteczne, oczekując nadto wygranéj. W hurtowych kupnach, bywa nabycie za bezcen. Jeżeli w nich wydarzy się pozyskać znaczną liczbę dubletów, te zachowują się do dalszych spekulacyj. Ale i najmniéjszych pojedynczych nabytków nie należy opuszczać. Szukać antiquariuszów, bukinistów, przeglądać domy prywatne, sklepy, sklepiki, poddasza, wszelkie zakątki, ponieważ nie wiesz gdzie co znajdziesz, a wiele ksiąg zaniedbanych butwieje, wiele ważnych na papuszki i tytki do pieprzu skazanych zostaje. Nieraz tym poszukiwaniem wielką rzadkość, lub rękopism, uratujesz. Dla tego nie gardzi biblioteka związkiem z antiquariuszami i komissantami, którzy mogą wyszukać i dostarczyć poszukiwanego dzieła, tylko nabywanie od antiquariuszów bywa kosztowne, komissanci bywają wyrozumielsi. Są zaś tacy, którzy za mierny procent od kupna różnego zakupywania podejmują się i na licytacjach dosiadają. A żaden środek, tyle bogactw bibliotekom dostarczyć nie może, co licytacje. Dowiadywać się o nich, pozyskiwać licytacyjne katalogi, mieć sobie te katalogi na czas dosłane, szukać środków nabywania na tych licytacjach, które chętnie biblioteka podejmuje. Dając polecenie znaczą się w katalogu dezyderata, notuje się cena, do jakiéj najdaléj pomykać się mogą, albo kładą się znaki wskazujące, których biblioteka więcéj, a których mniéj

[redacted]

li jest pewna i niechybna konkurrencja. Pozyskana nich gotówka służy do zwykłego ksiąg nabycia. ożna z dubletów tworzyć nowe biblioteki, mniéjym je zbywać. Też same dublety są gotowe na zaiany czy to w małéj, czy w wielkiéj ilości. Na tach zamianach obie strony zyskiwać powinny, poważ mają środki pozyskania czego nie mają. Dla równania wartości zamiany, zbyteczne cenienie z jeiéj strony wyzywa wysokie téż ceny z drugiéj. Te ysokie z cenami w zamianach wyskoki, równie są iieszne jak niskie, które ceni na miedziane grosze, va, trzy, cztery. Idzie tu nie o ceny, tylko o zaian i wzajemne z niego zadowolnienie. Bywa, że ie strony mogą być niekontente.

11. Ceny, równie dzieł nowych, jak dawnych catalogów księgarskich wiadome będą. Przez związki księgarzami, nie trudno będzie pozyskiwać najnosze katalogi i być dosyć o wartości dzieł objaśniom. Co zaś do dzieł dawniéjszych, które ze zwyych obrotów księgarskich precz wychodzą, potrzeba bliograficzne posiadać wiadomostki. Można ceny starych katalogach poszukiwać. Wszakże nienierną jest wygodą mieć pod ręką Heinsiusza allgeeines Bücherlexicon Leipzig 1812. 4to T. I—VI. pplement 1817, który ogromne mnóstwo dzieł VIIIgo wieku i z początku XIXgo obejmuje, wyieniając ich ceny, wprawdzie największą moc nieieckich, ale i mnogość łacińskich, i nieco francuich i dosyć z XVIIgo wieku. Na dzieła dawniéjych wieków, najwięcéj niemieckie i łacińskie, nieniéj jednak oddzielnie na francuskie i na różne inych języków, dostarczyć może cen, Georgi allgeeines Europäisches Bücherlexicon, Leipzig 1742—53. folio T. I—V. supplementów 1758. fol. T. I—III. einsiuszowskie ceny są jeszcze prawie księgarskie, eorgiego, dla dzieł jakiéjkolwiek wartości zwykle niskie, a wielu znamienitszych tak niskie, że naet na najbiedniéjsze licytacje dobrze wyżéj podnieone ceny kłaść wypada, naprzykład na Vereliusza, Formiusza, Waltona, Heimskringlę. Tym sposobem starych katalogach ceny są za wielkie albo za małe, wyszedłszy ze zwykłego handlu księgi, albo tracą oje ceny, albo ich ceny mocno sie podnoszą, tak,

że przepłacane bywają, a wtedy od konkurrencyi i zapędu nabywających na licytacji bardzo wysoko podnoszone zostają. Znają to dobrze bibliografowie i bibliotekarze i umieją miarkować ile takie, od przypadku, od miéjsca, od osób zależą; umieją też użyć cen poszukiwanych przez siebie, stosownie je zmniéjszać, większą, naznaczyć: wprawa, tego wszystkiego najlepiéj uczy, a katalogi bibliograficzne są do tego tylko skazówką. Owóż wspomniony Bruneta manuel du libraire, i Eberta bibliographisches Lexicon, są klassyczne do tego dzieła. W nich i ceny znajdziesz. Lecz gdy innych szukasz, nie ufaj Niemcom, owym Bauerowi, Vogtowi, Freytagowi, mało jest takich jak Baumgartena hallische bibliotek jak Denisa Merkwürdigkeiten garellischer Bibliotheck więcéj ci i pewniéjszego światła rzucą bibliograficzne dzieła bibliotek de la Vallière, Santander, Mac Carthy, Rainouard, znajdziesz w nich dość liczne ceny najosobliwszych dzieł, jak wysoko, amatorskim zapędem na licytacjach poszły, jak wysoko po niemałych zabiegach od miłośników opłcone zostały. Ale takich cen wysokich, bibliotekom do kupli kłaść nie wypada, byłoby to dochodów trwonieniem. Mniéjsze biblioteki nie mogą tak dalece w bibliograficzne ponurzać się poszukiwania, że jednak mają pewny widok, w którym doboru i kompletu im potrzeba, temu jak zadosyć uczynić? wskazują literatury i historje różnych nauk, w których główne, elementarne i klassyczne dzieła, od tłumu innych rozpoznać się dają: a zatym stoso-

[redacted]

riodyczne, nabywanie dzieł nowych, introligator, nabywanie przypadkowe, licytacyjne, opłata posługi bibliotecznéj.

6. *Urządzénia, żeby biblioteczne działania dopełnione być mogły.*

LXXXIX. Urządzénia biblioteczne zależą od osadzenia biblioteki zdatnemi osobami, od wskazania między nimi stosunków, a zapewnienia wolnégo i łatwego ich działania. Różne są tytuły osób do biblioteki przywiązanych, czyli nad nią przełożonych: prefekt, dyrektor, bibliotekarz, bibliotekarz drugi, podbibliotekarz, kustosz, konserwator, sekretarz, pomocnicy i tym podobni; nareszcie, słudzy biblioteczni, froter, stróże. Urządzenie całe wiele zależy od funduszu na opatrzenie osób przeznaczonégo, a dopełniénie całégo bibliotecznégo działania i pożytek z biblioteki zależy od urządzeń sprzyjających; na zawadzie stojących. W tym uważać się godzi następujące warunki.

1. Osoby posiadające naukę, usposobioné i zdatne, znające języki, historją litterarją i bibliograficzne wiadomości, oswojone z literaturą wszystkich nauk, mające czyste o naukach wyobrażenie, opatrzone w zrozmaicone encyklopedyczne wiadomości, które miały zręczność wiele książek widzieć, z nimi się obeznać, a zatym w bibliotekach dość często gościć; są przed innemi do obowiązków bibliotecznych sposobniejsze; a najlepiéj, kiedy mając biblioteką kierować wczesno w bibliotekarskie zatrudnienia wdrożone zostaną, i z tąż samą biblioteką i jéj całym urządzéniém dobrze się oswoją. Wielka jest rzecz, kiedy osoby koło biblioteki chodzące, opatrzone będą w pamięć i żywe przypomniénie, a daleko większa, gdy znajdzie się w nich, pewne rzeczy objęcie, wrodzona systematyczność i precyzja, a w działaniu prędko nabyty takt i żywa łatwość. Niepospolite są te zalety, których czasem trudno w najuczeńszych mężach znaleść. Wprawdzie mniéj w nauce biegłym, przy pomocy kollegów, radząc się ludzi światła może dopełnić obowiąski, wszelako pożądańsza dla biblioteki, aby bibliotekarz naukę posiadał. I powolny flegmatyk i tępego pojęcia, przy swojéj pilności, trafi do końca, tylko ckliwość i ma-

rudztwo, a często opieszałość mogą się stać niedogodne. Lecz jeśli systematyczności i precyzji w działaniu niedostaje, najlepsza ochota i najpiękniéjsze zalety, w odmęt wpadną. Że jednak około większych bibliotek, po kilka osób chodzi, a zatym, ich usposobienia i zdatność wzajemną być powinny pomocą: niech się w téj mierze poznają, i pracę między sobą dzielą. W Niemczech wzmaga się powszechne narzekanie, że bibliotekarstwo powierzano, jako miéjsce wypoczynku, emerytom, lub znaczne zasługi mającym professorom, że jeżeli jedynie tylko bibliotekarstwo poruczone sobie mieli, przy skromnym opatrzeniu swojim zniewoleni byli szukać innych zatrudnień, aby swe dochody polepszyć. Wypada bowiem, aby bibliotekarz i osoby z nim pracujące, niczym od bibliotecznych zatrudnień odrywane nie były, a zupełnie bibliotece poświęcone. Honorowi bibliotekarze, jako mający prawo być nieczynnemi, stają się zawadą w bibliotecznych działaniach, wielka ilość osób będzie uciążliwa. Ilość osób, w miarę wielkości i możności biblioteki być może różna. Lecz gdy biblioteka publiczna 50000 ksiąg liczy, nie podobna, aby od jednéj kierowaną być mogła, potrzeba pomocy jednegó abo i dwóch.

2. Podział pracy. Są zatrudnienia zewnętrzne i wewnętrzne. Zewnętrzne poniekąd przez jednego utrzymané być powinny i utrzymywane być mogą. Wypadá bowiem, ażeby ktoś jeden był panem całego wątku, utrzymywał korrespondencje wolne od jakiégo

[redacted]

rządkowanie, jéj urządzénie i zachodzące w niéj okoliczności, mają być wszystkim wiadome, od wszystkich rozumiane, nie tylko dla tego, aby wzajem jeden drugiego umiał wyręczać, ale żeby się wszyscy i każdy z osobna umiał w jednymże planie ruszać: tak, że połączony jest podział roboty, ze wspólnym działaniem.

3. Zajmujący się ruchem zewnętrznym, powinien miéć łatwość korzystania na raz prędki, żeby opoźniénie nie pociągnęło za sobą opuszczenia sposobności korzystnégo nabytku. Nie żeby on miał do tego stopnia pozyskać zaufanie, iżby nié miał być powoływany od władz swojich, do zdania sprawy z nabytków: żeby nié miał pytać się w ważniéjszych razach, jak gdyby mu naprzykład od razu całoroczny dochód ruszyć przyszło, lecz byle nie o byle kupno, byle nie wtedy, gdy nié ma czasu odwłóczyć. Wszakże zdawanie sprawy i takie w niektórych razach pytania są potrzebne dla własnéj bibliotekarza spokojności i zabeśpieczenia go od zarzutów nie trafnego działania.

4. Przyjmujący bibliotekarskie obowiąski, biorą na siebie odpowiedzialność za całość zbioru, dla tego, niech mają wolne ręce wewnątrz biblioteki. Ponawiana rewizja, czy przez samych bibliotekarzy, czy z osobą od zwierzchności przysłaną, jest słusznym bibliotekarzów zabeśpieczeniem, że nic z pod ich dozoru nie ginie, albo jeśli jaki przypadkowy zjawi się uszczerbek, zaraz rzecz się wyjaśnia. Zle jest, kiedy są podane plany wewnętrznego układu i ścieśniające przepisy. Kto podaje plan, winien go sam exekwować, a zatym wewnętrzne działanie zupełnie zdane jest na kierującego biblioteką bibliotekarza. Można mu odjąć i komu innemu zewnętrzne stosunki poruczyć, lecz uszczebku w swobodnym uporządkowywaniu i utrzymaniu porządku, żadnym ustanowieniem czynić się nie godzi. Jeśli będzie naglony, będzie sobie miał nie do wyexekwowania narzucane roboty, będzie w działaniach swych rozkazami przeciwnemi przetrącany i wiązany, wówczas bibliotekarz będzie miał tytuł a nie obowiązek i za czynność swoję przestaje być odpowiedzialnym.

5. Miéjscowe przepisy, prawidła, na różnych do-

tąd wspomnianych zasadach oparte być mają, a ściągać się mogą, raz do wzajemnych między bibliotecznemi osobami stosunków, powtóre do oznaczenia środków, aby biblioteka użyteczną była. — Stosunki między osobami mogą być różne: gdzie mniéj osób, tam zewnętrzne z wewnętrznymi zatrudnieniami, kieruje jeden główny bibliotekarz. Zatrudnienia te, można całkiem rozłączyć, tak, że tylko znoszą się z sobą, jeden zapytując się co jest w bibliotece, albo czego jéj potrzeba? inny wewnętrznym stanem zajęty na to odpowiedź dając. Lecz wewnętrznym biblioteki działaniem zajęci, mogą miéć udział zewnętrznych czynności, dla snadniéjszégo w miéjscu, gdzie się biblioteka znajduje z wydarzonych przypadków korzystania. Wzajem zewnętrznym działaniem zajęty może miéć udział wewnątrz przyjmując na siebie jakę część roboty, albo mając sobie poruczone, zwierzchnicze niejako naglądanie. Klucze różnie wyższym lub niższym bibliotekarzom poruczane, takim, którzy tuż obok przy bibliotece mieszkają i bibliotekę pod okiem utrzymują. — Względem użytku, potrzebne są jakiekolwiek ustawy, co do czasu i sposobów czytania, co do pożyczania, dla tego jakośmy wyżéj mówili, aby biblioteczne osoby miały się czym zasłonić od wydarzających się niedyskrecyj i mieli prawo te przepisy ściśle dopełniać. A nie ma pod słońcem bibliotekarza, któryby w udzielaniu użytkowi publicznemu biblioteki, wielu przykrości nie doznał.

[redacted]

kwaśny, gniewliwy, swarliwy, byle czym obrażający się, tam mimo najpiękniéjszych przepisów, uciekać będą, jak od zapowietrzonéj okolicy stronić, przychodnie, użytkować z biblioteki upragnieni. A spotyka się ustawicznie humor przychodzącégo czytelnika lub pożyczyć chcącégo, z humorem i chwilowym usposobieniem bibliotekarzów; spotykają się humory osób biblioteczne obowiąski podejmujących: nie mówiąc już o różnych zdarzeniach, na które żółć się burzy, nie wspominając tysiącznych umartwień, które dotknąć mogą. Zahartowanéj trzeba duszy w bibliotekarzu, aby umiéć różne zdarzenia przełknąć, strawić, zapomniéć. A nikt tego nie pojmuje, kto w tych bibliotekarskich obowiązkach nie zostawał.

## Stan biblioteki przy uniwersytecie warszawskim.

XC. Owóż jeszcze jedna księga w mojich bibliograficznych do wyexpedjowania zostaje, to jest mówić o stanie biblioteki. W roku 1821 Bandtkie w swéj historji biblioteki uniwersytetu Krakowskiégo, na stronie 177. sygnatury M, w linji szesnastéj wcale od innych odosobnionéj, wypisał zatytułowanie „Stan teraźniéjszy Biblioteki.“ Opisanie tego stanu dzisiéjszégo biblioteki Krakowskiéj zajmuje około czterech kartek, a na nich nic więcéj nie znajduję, tylko wiadomość o liczbie dzieł i woluminów, o liczbie katalogów, na które po pewnych leciech biblioteka się zdobyła, a przytym (p. 181.) niejaka wiadomość o atlasach i mappach. Ta pòdcięta i urywkowa wiadomość zdaje mi się nie zasługiwała na nazwisko stanu biblioteki. — Żeby *stan* (statistikę?) biblioteki jakiéj wyłuszczyć, wypada:

1. Dać wiadomość o budowie i lokalu;

2. wiadomość historyczną z czego powstała, jak dawno exystuje;

3. uwiadomić o funduszach i środkach jéj utrzymywania się;

4. opisać jakie jest jéj urządzénie, jakie są między osobami bibliotecznemi obowiązkami zajętemi stosunki; biblioteki uporządkowanie, do jakiego stopnia pomknioné, jakiégo rodzaju jest katalogowanie;

a co najistotniéjsza:

3. dać poznać, co się w bibliotece znajduje? nie samą liczbę książek, bo z tego ciekawy znać bibliotekę, mądrym nie będzie, ale wyszczególniając, w czym więcéj, w czym mniéj zasobna, dając jéj zbioru charakter, stopień doboru, kompletu, wymieniając to, co jest większéj z jakichkolwiek powodów wartości, wymieniając nareszcie ile można najwięcéj dzieł, które biblioteka posiada.

Jerzy Samuel Bandtkie pisząc historją biblioteki uniwersytetu Krakowskiego dał nieco poznać budowę i lokal, uwiadomił o funduszach i środkach jéj utrzymywania, nie dając wiadomości o jéj urządzeniu, występuje, jako się wspomniało, z katalogami. Naostatek tu i ówdzie, to o atlasach i mappach, to o kodexach rękopiśmiennych, to o inkunabulach, lub niektórych rzadkościach i licznych ofiarach, wspominając, wymieniając liczbę dzieł i woluminów, rzuca dorywcze i niepewne nocje o tym, co się w bibliotece znajduje, lecz nie daje zupełnego obrazu. Wreszcie to wszystko jest po całéj jego książeczce, tu i ówdzie rozsypane, a pod satytułowaniem stan, jest tylko liczba, katalogi i atlasy. Za jego przykładem ,i my przedsięwzięliśmy określić stan biblioteki naszéj. Historyczna o niéj wiadomość, o jéj lokalu, funduszach, uporządkowaniu, była pokrótce napomknięta wyżéj. Więcéj o tym mówić nie chcę, choć widzę, że wiele punktów niedostatecznie załatwione zostały. Od czasu

[redacted]

sze. Te szczeguły, osobliwsze, rzadsze, większéj ceny, łatwo jest, zrozumiałym dla każdego sposobem, w sposobie katalogu wyliczyć: ale żeby wyjaśnić dobór i rzeczywisty zasób, w tym razie niedostateczną jest powiedzieć liczbę, i po prostu wypisać tylko katalog czy regestr, z któregoby znawca umiał o dostatku i bogactwie sądzić: wypada, regestrując, użyć tych środków, jakieby użył znawca chcąc o stopniu doboru i kompletu decydować, a to przez pewne porównania. Porównania te dwojakim sposobem załatwiać się dają: raz przez porównanie tego, co w jednym przedmiocie posiada biblioteka, z tym, co ma taż sama biblioteka w innym przedmiocie, gdy naprzykład mówię, że matematyki wydział jest daleko uboższy, a niżeli numizmatyki; drugi raz przez odnoszenie tego, co w jakim przedmiocie posiada biblioteka, do tego, co w tymże samym przedmiocie posiadaćby powinna, alboby posiadać mogła, gdy naprzykład mówię, że wydział matematyki jest bardzo niedostatecznie opatrzony, numizmatyki zbiór dość zasobny. W obu tych razach wcale to od osoby niezależy: właśnie matematyka ośm razy tyle dzieł liczy co numizmatyka, a przecie jest daleko uboższa i niedostatecznie opatrzona, kiedy numizmatyka bogatsza i dość zasobna; a właśnie i to jeszcze jest, że jeśli w matematyce ani zupełności, ani doboru nié ma, w numizmatyce podobnie nie tylko zupełności, ale czasem i doboru brakować może, gdy przy jéj zasobie, bogactwie, jakich głównych i klassycznych dzieł, choćby nawet elementarnych niedostawało. Ponieważ jak najpilniéj to uważać potrzeba, że wyrazy, *bogactwa*, *dostatku*, *zasobu*, *okwitości*, wcale co innego znaczą, od, *liczby*, *ilości*, jakkolwiek tych wyrazów są bliskie, wcale też co innego znaczą, od *pełności*, *zupełności*, *kompletu*, w czym zdaje się wszystko pożądane mieścić jakkolwiek ten komplet wielce różnym być może, bo zbiór dość kompletny, nie jest zbiorem zupełnego kompletu. Naostatek od tego wszystkiego wcale inną rzeczą jest *dobór*, albowiem, może być czego liczba nie wielka, dostatek mały, a przeto i w komplecie nic nie znaczyć; a jednak mieć dobór, i dobór kompletny. A to wszystko pozwala się wyrazić jedynie dwoma sposobami, to jest, jakośmy powiedzieli, albo

przez porównanie zbioru jednego przedmiotu ze zbiorem drugiego przedmiotu; albo odnosząc zbiór tych przedmiotów do tego, co się w tych przedmiotach rzeczywiście znajduje. W obu tych razach tkwi w pomyśle pewny ideał, który kiernje wykładem, wyrazom moc i stopień znaczenia nadaje, do którego wszystkie porównania i ocenienia ilości, zasobu, kompletu, doboru, odnoszą się; w obu tych razach ten sam ideał, który służy, do opisu równie gromady tysiąca książek, jak do stutysiącznego ich zbioru: tylko w miarę ogromu widoku, do różnie wysokiego stopnia podniesiony zostaje, a ginie w téj wysokości, w któréj obejmuje wszystkie, dziś exystować i w zbiorze znajdować się mogące księgi. Wszelako chociaż oparty na rzeczywistości obliczać się dającéj, na faktach historycznego doświadczenia, nie da się wymierzać, ani liczbami oznaczać: w jednym tylko uczuciu człowieka, na dokładnym całego ogromu piśmiennictwa poznaniu dźwigniony, jego i myślą i słowem kierować może. Jeśli do niego znawca rzeczy autor, dobrze trafił, znawca rzeczy czytelnik zrozumie go. A chociażby znawca rzeczy autor, nie utrzymał w jednym stanówisku wzroku swojego, chociażby nie wszędzie równie dobrze w wystawieniu części sprawił się: jednakże byle był na czystym jego pojęciu oparty, czytelnik sobie znany szczegół, i zrozumie i oceni, tak sam szczegół, jak sposób jego wykładu. A to wszystko tkwi, jedynie w znajomości rzeczy i w uczuciu ludzkim.

[redacted]

mám (k). Poczwarte, tylko trzy lata byłem przy bibliotece warszawskiéj, a to przy nagłym jéj wzroście, tak, że dość czasu do rozpatrzenia się w niéj nie było. Popiąte, zatym nie poznałem i nie mogłem równie dobrze poznać i zrozumieć bibliotekę warszawską w każdym jéj wydziale. Widać to oczywiście z tego, że za mojich czasów wielki wydział teologiczny zaległ na stosach, bo do rozłożénia go miéjsca nie było. W klassyfikowaniu innych przedmiotów, znalazły się takie, których dosyć partycypować jeszcze mi nie wypadło, (miało to nastąpić późniéj), a takiemi są: prawo, i zbiór ksiąg Polskich, który, aby dobrze ocenić, wypadłoby dobrze porozumiéć zbiory broszurek, do których za mego czasu nie można było przystąpić. Poszóste, skréślenie stanu tego, co biblioteka posiada dość pożno mi na myśl przyszło, biegając w porę już ostrej jesieni po drabinach, zbiérałem z samych szaf notaty, a to przy innych zatrudnieniach, które mnie w niemałym utrzymywały roztargnieniu. Posiódme, com różnym szczęściem wynotował, to było przed trzema laty, potym wiele przybyło, a nadewszystko do Polskiego zbioru, oraz do teologicznégo, który całkowicie rozklassyfikowany i rozstawiony został. Tyle jest różnych przyczyn, dla których to przedsięwzięcie dokładnym być nié może. Po trzech leciech usunięcia się mojego od biblioteki, znowu w Warszawie przemieszkując, mógłbym poniekąd tę robotę ulepszyć, jakoż poprawić ją i różnym sposobem dopełnić nie zaniechałem: ale po trzech leciech innych zatrudnień, zbity z toru prac bibliotecznych i encyklopedycznych, gdym wrócił do mojich zagród, to jest do mojich prac historycznych, od nich odrywać się nie myślę: com miał gotowego, z tym z niektóremi poprawkami występuję. Kreślę zaś ten obraz stanu zbiorów bibliotecznych, w tym rozkładzie, jaki znalazłem w bibliotece, podług którego w rozstawianiu ksiąg, klassyfikacją ich wyszczególniało się; który

(k) Innego nie mám, jak Backmeistera essais sur la bibliothèque de l'academie des sciences de S. Petersbourg, i na ten plan, cokolwiek w większe wchodząc szczegóły, obraz stanu bibl. warszaw. kréślę. Innych, jakie są podobne opisy, nie obserwowałem.

obrany od uczonego Linde, był bardzo dobry, ponieważ odrębnie wielkie gałęzie nauk obejmowáł i podzielił bibliotekę na przedmioty, oznaczywszy to, co w niéj wyjątkiem się stało.

XCI. Sto tysięcy przeszło, może i sto kilkadziesiąt tysięcy książek, jest to zbiór wielki. Jednak może on być mniéj lub więcéj doborowym, a zatym mniéj lub więcéj istotnego pożytku przynosić; może być mniéj lub więcéj w dzieła wielkiéj ceny i wartości opatrzony, a przeto mniéj lub więcéj zastanawiający i bogaty.

1. *Rękopisma.*

Rękopismów jest do półtora tysiąca woluminów w największéj części pisane w XIV lub w XV wieku w Polszcze. W nich powiększéj części są rzeczy kościelne lub theologiczne. Summy teologiczne, traktaty de sacramentis, różne pisma Lombarda, kommentarze nad różnemi biblji częściami, a mianowicie nad psalmami i ewangeliami, reguły zakonów; biblie, różne części Augustina, Grzegorza moralia, Bernarda i innych pisma; kazania, de Voragine, Mikołaja Viganda, z Błonia, ze Słupcza, Stanisława ze Skarbimirza, Szczernaka z Pragi; kommentarze nad dekretaliami, Berchorii dictionarium, Aristotelesa politiki, gesta Romanor n, i tym podobne. Z téj liczby wielkiéj o niektórych w tym właśnie tomie drugim wspomniało się było o niektórych kodexach, mia-

[redacted]

Porphirii Commentariorum editionis primæ libri duo, kart pisanych 63, na końcu we czterech linjach majuskułami czerwono: Anicii. Manlii. Severini. Boetii. viri. consˉ et illſˉ ex consˉ ordī Patricii In ysagogen Porphirii id est introdvctionem in categorias a se translatas editionis liber quintus explicit. — 3) Kodex pargaminowy 4to czterech ewangelistów, minutą wieku XIgo pisany.

Z wieku XIIgo jest kilka też kodexów pargaminowych, które posądzać się godzi, że we Włoszech albo we Francji pisane były.

Z wieku XIIIgo znacznie większa liczba, naprzykład: 1) Beati Bernardi liber de gratia et libero arbitrio octavo, na stronie po 31 linij, pismo gockie, kodexik pargaminowy. — 2) Augustini Lactantii opera, kodex pargaminowy, pargaminu bardzo białego, folio, w kolumnie po 39 linij, pismem półgockim kart 177, greczyzna póżniéj dopisywana, rękopism pewnie we Włoszech pisany. — 3) Isidori Hispalensis, origines rerum, folio duże, pargamin, pismo duże gockie, w kolumnie po 38 linij, może być jeszcze z XIIIgo a prędzéj z XIVgo wieku. Malowanie uncjalnych liter nienajzgrabnisjsze.

Z wieku XIV. znajdują się godne uwagi dla samégo materiału, na którym pisane były, to jest papieru. Piotra Lombarda teologiczne pisma, kodex folio papierowy kart pisanych 257, na końcu Explicit glosa ordinaria ſuper Epiſtolas pauli: Anno domini M° CCC° Septuagesimo quinto (1375), we dwie kolumny pismem gockim, a w kolumnie po 47 linij. Papier prosty małéj białości, ostro i grubo bręgowany, czyli że na nim ślady dróty, grube i mocno pod palcem czuć się dające i na wejrzenie widoczne, zostawiły; wodniste znaki papieru czyli filigrany są: listek z korzonkiem w końcu zagiętym, trąbka z rzemieniem do zawieszenia, inne rozeznać się niedały.— Jest inny datowany 1390 roku na tegoż rodzaju papierze pisany. Jest téż i kilka innych papierowych niedatowanych, niezawodnie z tego XIVgo wieku kodexow, a są z nich pospolicie takie, że każdy sposzyt jest pargaminem cienkim i białym obleczony, ztąd wynika, że co kilka kart papiérowych znajduje się w rękopiśmie po dwie pargaminowe.— 2) Do XIVgo

wieku liczyć wypada Rationale divinorū officiōrū, bone meōrie dnī Guilli duranti Sub ca 7. cetera. duże folio, pargamin, pismo gockie, w kolumnie po 49 linij. Na końcu: Explicit Racionale diuinor officiorū reuerendi pris dnī Gwillī durandi epī Reymacenſis. Anno domini Milleſimo quadringenteſimo primo (1401) ffinitū per Nicolaum Pictorem de Vratiſſlauia ul' de Olſna in die Cornis primi. hō ijj 4. — 3) Biblia łacińska wieku XIV. folio, pargamin piękny, pismo gockie we dwie kolumny. Litery uncialne z miniaturami, w których ewangeliści zamiast ludzkich mają główki tych źwierząt, które są ich emblematem.

Z końca XVgo wieku słusznie zwraca uwagę kodex Jana Chrysostoma. — In hoc volumine hæc opera Sācti Joannis Chryſoſtomi continentur omelie XXVIII. in epistolam ad corinthios item contra Judeos ſermones sex, tak na okręgu błękitnym, złotemi wyrażono literami. Na krawędzi obwodu okręgu przebijają litery na boku D. Q., u dołu M. R. H. (Mathias rex Ungariæ), na drugim boku J., format folio wielkie z marginesami szérokiemi, pargamin biały, pismo Italiką, okrągłą, na stronie po 32 linij, kart 315. Nad tytułem pismem XVIgo wieku: /Hic liber Matthie primi Regis Vngarie olim per immaniſſimam cladem chriſtianorum Bude vaſtata et.... deportata tota Bibliotheca. — Na końcu pismem jeszcze nowszym, są dwie karty, na których 1. wyliczeni są królowie Polscy od Lecha do Batorego: Te Stephane post tot [redacted]

się. Są kroniki Wincentego syna Kadłubka i Dzirswy, oraz annalistów w kodexie Lubieńskim folio; jest Wincentego syna Kadłubka kronika w kodexie Miechowskim 4to; Żywotów Sgo Stanisława przez brata Wincentego ze znacznie różnemi przydatkami, pomiędzy legendami świętych przynajmniéj cztéry; kilka foliałów kroniki Długosza, między któremi z notatami Miechowity; mała kronika Witowska pisana 1464go; kilka kronik 8vo w XVII wieku pisanych; drugi statut litewski w Polskim języku; różne ułamkowe pisemka. Do historycznych rękopismów liczyć należy: Annales Rer. Polonicar. ab exordio gentis usque ad Sigismundi III Polonor. Regis Imperium, producti, inchoante Wenceslao Comite à Lessno Regni Poloniæ Procancellario. Continuante vero et ultimam manum imponente Anonymo quodam Vladislao Sigismundo D. G. Moschor Magno Duci electo Poloniæ Sueciæque principi. (1612.) kopia, która się zdejmuje z rękopismu będącégo w Berlinie. — Andr. Schott (ławnik gdański) Verzeichniss der polnischen anonymorum und pseudonymorum folio T. I. II.

Wieleby jeszcze o rękopismach mówić można, lecz zaledwie ich mogłem przerzucić. Długa koło nich robota zostawiona jest dalszemu czasowi, a że z nich można interesowne zbiérać widoki dowodem tego być mogą starodawne zabytki języka polskiégo, a mianowicie w pieśniach, które z osnowy swojéj wieku XIIIgo sięgają, a które z kodexów biblioteki Warszawskiéj wyciągnąwszy bibliotekarz Chlędowski o ich drukiem ogłoszeniu zamyślá. Można również do statutów i do dziejów krajowych powyciągać ułamkowe notaty. Lecz cokolwiek się da wyzbierać, gdy w tym nié ma rękopismów starożytnych pisarzy i zdobycz dla dziejów krajowych wcale jest ograniczona, nie jeden zatym powié, że ów tysiączny zbiór, jest próżną wystawą, mało ozdobną, nie wiele użyteczną, który wielu innym tak zbiorowi biblioteki Krakowskiéj, jak Puławskiemu, i zbiorowi Działyńskiego, pierwszeństwa ustąpić musi.

### 2. *Inkunabula.*

XCII. Podobnie mówić się daje o inkunabulach, któro bliskiego są rękopismom szacunku. Gdziekol-

wiekbyś termin ich liczenia założył, 1490, 1500, 1536 zawszeby znaczna ich mnogość była, gdy za termin dla nich dotychczas jest termin Pantzerowski obrany, to jest rok 1536, a zatym masz ich w oddzielnéj sali kilka tysięcy woluminów, a może będzie przeszło sześć tysięcy. W zbiorze tym zaprawdę licznym, znajduje się wielka liczba wydań mało użytecznych kaznodziei: de Utino, de Lycio, Pelbarta, Wanna, de Bustis, Guilelma z Paryża, pomeriów i tym podobnych. Biblij dosyć, mianowicie Norimbergskich, Lyranów kompletnych kilkanaście. Alanus, Astexanus, summa hostiensis, Lombardy i różne theologiczne; Thomas de Aquino, Scotus, Gerson, różne cząstki ojców i nieco całkowitych łacińskich wydań Augustina, Ambrożego, Grzegorza. Vitæ patrum, legendy świętych, tak Jana de Genua, jako i historica Lombardica, Ludolfa i Bonawentury, żywot Christusa, Decretales i Clementiny i Extravagantes i folio i 4to. Antonius de Florentia, Mikołaj z Panormu. Koło roku 1500 wiele prawniczych foliałów i innego formatu Weneckich, Lugduńskich. Vincentii specula, kilka dzieł medycznych. Historia scholastica, gesta romanorum, historia Troica, historia Alexandri regis. Rolewinka fasciculus temporum jedenaście łacińskich wydań, jedna (1492) niemiecka edycja. Pod każdym rokiem kilku starożytnych łacińskich pisarzy, lub łacińskich tłómaczeń z greckiégo: w greckim bardzo mało. Mniemam, że miłośnikowi starych druków przyjemną bę-
[redacted]

syć dla przykładu odwołać się do trzech rozmaitych Catholiconów, oraz nie znanych speculów historiale et naturale Wincentego z Belowaku, o których mówiliśmy w piérwszych tych bibliograficznych księgach § 9. 10. T. I. pp. 30—36, które miasto Strasburg i Mentelina interesują.

(1469) Liwius bez daty u Schweinheima i Pannartza, chodził na licytacjach po 244 liwrów, po 43 funt. sterlingów.

1469. Apuleius Rome in domo Petri de Maximo (Pannartza i Schweinheima) wiadomo jak przepłacany od miłośników: 1520 liwrów z bibl. de la Vallière.

1470. Eusebii epistolæ, w Moguntii Schoiffer.

1470. Mamotrectus u Schoiffera.

1470. Hieronym w Wenetii Antoniego Bartholomei.

1470. Augustin de ciuitate dei, Schweinheima.

1470. Jana Chrysostoma homeliæ, Romæ.

1470. Pliniusz, Romæ, Schweinh. i Pannartz, editio princeps szła po 416 liwrów.

1471. Leonard de Utino.

1471. Manipulus curatorum Chr tmann Hep np (sic) (cf. Pantzer T. I. p. 101. nr 10.)

1471. Thomas de Aquino prima secundæ Schoiffer.

1471. Gregorii moralia, Nuremberga.

1471. Decretales Gregorii, Argentinæ, Eggestein.

1471. Joannes de Messua cum commentario Apponi.

1471. Joanes Fortell Arretini commentarius de orthographia, Venetiæ, Jenson.

1471. Cicero de natura deorum.

1471. Plutarchi apophthegmata, Venetiæ, Spira.

1471. Festus Pompeius, Mediolani.

1471. Valerius Maximus cum commentario, Moguntiæ Schoiffer, edycia pierwotna, płacona po 1500 liwrów.

1472. Margarita poetica, Norimbergæ, Sensenschmid.

1473. de Utino.

1473. Robertus de Lycio.

1473. Augustinus de ciuitate dei, Schoiffer.

1473. Decretales glosse cum ordinaria Bernardi, Schoiffer, exemplarz na sprzedaży bibl. Brienne Laire szedł 280 franków.

1473. Clementinæ, Romæ, Udalricus Gallus.

1473. Egidii de regimine principum.
1473. Berthorii reductorium morale, Argentor, C. W.
1473. Vincentii Belovacensis et Guilielmi Durandi specula, Argentinæ, Mentelin.
1473. Simonis genuensis medicina, Mediolani, Antonius Zarot.
1473. Cæsaris vita et bellum Gallicum, sine loco.
1474. Ludolphi vita Christi, (Argentinæ) sine loco.
1474. Alvares Pelagius de ecclesiæ planctu; Ulmæ. J. Zeiner.
1474. Raynerius de Pifis, pantheologia, tegoż roku wydania dwa.
1474. Caldrini, divini ac humani juris repertorium.
1475. Thomas de Aquino, Norimbergæ, Koburger.
1475. Epitoma juxta mundi sex etates divifum, Lubice, Lucas Brandis.
1475. Justiniani codex, Moguntia, Schoiffer.
1475. Laertius, Venetiæ, Nicolaus Jenson.
1476. Nonnus, Venetiæ, Nicolaus Jenson.
1476. Priscianus, Venetiæ, impensis M. de Comitibus.
1476. Aristoteles de animalibus, Venetiæ, J. de Colonna.

Już od roku 1470 każdy rok, z kilku lat w tym tu katalogowaniu wyrażonych, samych foliałów wyliczaniem, dałby się coraz więcéj pomnożyć, gdybyśmy mieli wszystko, co bibfioteka posiada wyliczać, a prócz opuszczonych takich, które są datowane, wiele jest z tychże pierwotnych czasów, które daty nie mają. Z tego czasu biblia Niemiecka bez daty, Serwiusza commentarz in Virgilium pierwotnego wydania. —

[redacted]

skiéj drukowané (Pentateuch, premudrosť, Job, priczi Salomona, Jecclesiastes, księgi krolewskie etc.)— Biblia Ostrogska 1580. — Różne dzieła Czeskie: Tyto Frantiſſka Petrarchy knijehy: klereož gest Pan Rzehorz hruby z Gelenije w nowe z Latÿnského yazyku w Cżesky przełożył: gſy w Sławnem Starem miestie Prażſkeem wytiſſtieny. Leta Bożÿeho Tyſyczÿeho Pietisteeho Prwnÿeho (1501) folio. — Herbarz Matthiolego po czesku 15... i 1596. — Gruntowny a doskonały regiment Jana Koppa z Raumentalu przez Hynka Krabice z Waytmille na czeski przełożony po roku 1535 folio. — Catechiſmus in preüszniſcher ſprach gecorrigiret vnd dagegen das deüdſche 1.5.4.5. Gedruckt zu Königſzberg jnn Preuſſen durch Hans Weinreich M. D. xlv. (1545.) — Są różne bibliograficzne rzadkości, na których nie braknie bibliotece w różnych jéj wydziałach. Wprawdzie są to stare druki, ale nie inkunabula, o których samych mówić mieliśmy. Za ten bibliograficzny nieporządek biblioteki i téj niniéjszéj kartki naszéj, solennie przepraszamy. Ależ bo uchodzi i przystojno jest w bibliotekach wielkich uczynić mały wyjątek z rzadkości i osobliwości, które biblioteka posiada, aby je łatwiéj ciekawym pokazać, a że prócz odłożonych i pokazywanych po różnych miéjscach różne bibliograficzne rzadkości, osobliwości, nadzwyczajności, przepychy znajdują się, te tu i owdzie wspominając gdzie niegdzie gwiazdką * odznaczymy.

5. *Dzieła Polskie i ściągające się do Polski.*

XCIII. Kto bacznie czytał i rozważył los bibliotek w Polszcze, ten nie może sobie obiecywać znaleść zbytnie wielkich, w krajowych zbiorach skarbów, gdyby w nie biblioteka Warszawska jedynie klasztornym nabytkiem opatrzoną być miała. Lecz ona miała sposobności mieć i pozyskiwać skąd inąd większą i znamienitszą połowę tego, co się w niéj dziś znajduje, tak, że wydział i sala, w któréj pomieszczone są dzieła Polaków gdziekolwiek bądź wychodzące, dzieła w Polszcze drukowané, i dzieła, które o rzeczach Polskich traktują, jest wiele tysięcy numerów licząca, a przeto dość mnożna i dla znawców nie ma-

łego interesu. Wprawdzie nie mogę o żadnéj cząstce tego wydziału powiedzieć, żeby miał być kompletny, ani nawet, ażeby miał się doborem zaszczycać, w każdym mimo liczby wielkiéj, niedostatek, defektowość czuć się daje i tego przed sobą tajić nie powinniśmy. I nie tak to łatwo ten niedostatek zaspokojić się pozwoli, bo rownie trudno bywa cale nowsze jak i starodawne księgi wyszukać.

Kilkaset dziełek z pierwszych officyn krakowskich, inkunabulów polskich, obiecują poniekąd okwite żniwo, które z niniéjszego dzieła naszégo dwojich ksiąg bibliograficznych i dodatkowego do nich tomu trzeciego, to jest z katalogu inkunabulów polskich, całkowicie się daje poznać: ale w tym tu miéjscu przypomniéć się godzi kilka bogactw, któremi się biblioteka słusznie cieszy i pyszni = 1. Jana de Turrecremata, Cracis u Zajnera, 2. statut regni Poloniæ z ryciną (uszkodzony), 3. oba statuty synodalne bez daty, 4. mszał Szluchsa w Norimberdze 1494, 5. mszał Wrocławski u Hallera 1505, 6. statut Łaskiégo 1506, exemplarz pargaminowy, 7. agenda krakowska u Hallera 1514, exemplarz pargaminowy, 8. Bonawentury Żywot Christusa na polski przez Opecia wykładany u Wietora 1522. (bez tytułu), 9. statutów Zygmuntowskich 1524, wydań powtarzanych sześć, 10. statut Taszyckiego 1532, którego cztery lub pięć exemplarzy dotąd wiadomych, a ważny dla historji monument, 11. statut Mazowiecki Goryńskiégo 1541., 12. statut Przyłuskiego 1548 u wdowy Wietora, 13. zielnik

[redacted]

ginałów, nie mówiąc o nowych, o Kochanowskim; Opalińskiego jest wydań trzy, jest Klonowicza Victoria deorum, dużo broszurek i nie małego interesu choć więcéj upragnienia aby ten zbiór uzupełniać, więcéj téż jest panegyryków. Niedostatek dzieł romansowych, a większy teatru.

Co do języków niebraknie lexyków i grammatyk, które do rzadkości się liczą.

W filozofji niknie wielki Pimander między innemi, a zastanawiają rzadkością dialektika Burskiego, a wyborną głową Gorskiego; zwierciadło i wizerunek żywota człowieka Reja.

W umiejętnościach czyli w scjenciach, uderzają w oczy wspaniałe foliały Hevela (tylko partis secundæ machinæ celestis niedostaje), Jonstona, i Sierakowskiégo. Miłośników dawnych zabytków ucieszyć mogą: Gostomskiégo gospodarstwo 1606, Krescentina o sprawach pożytecznych, Andrzej z Kobylina, Marcin z Urzędowa, Oczka przymiot i cieplice, Siennik (jak go Ossoliński zowie), wreszcie Syreniusz i przy jego ogromie niektóre broszurki.

W oddziale historycznym wcale zamożnym, zdaje mi się w foliałach być dostatniéjszy zapas, aniżeli w innych formatach. Z czasów mianowicie Stanisława Augusta, znajdziesz komplet diariuszów sejmowych, ale o pisemka ulotne polityczno historyczne ani pytaj, wielki ich bowiem niedostatek. Z rzadkich mamy: kroniki świata Bielskiégo 1554, 1564, kronikę Polską tegoż pierwsze wydanie, Pretoriusza orbis Gothicus, Paprockiégo gniazdo cnoty, herby rycerstwa z wariantami, ogród królewski, Muryniusza krzyżackich mistrzów, Starowolskiégo Zygmunta historia, Demetrowicz, Kromer po niemiecku wytłómaczony durch Heinr. Pantaleon 1562. Raczyńskiego podróż do Turcji, wielki zbiór historyków Mitzlera, Jana Potockiégo voyage de basse Saxe i kilka innych dzieł jego. Różne dawne z XVIIgo wieku historyczne broszurki prawie nieznane.

W prawniczym i politycznym przedmiocie, zbiór, nawet co do wydań wielkiego jest interesu. Jeżeli Modrzewskiégo w języku Polskim jeszcze niedostaje, nie mówiąc o licznych foliałach, wspomnę o bogatym, ledwie nie zupełnym zbiorze pojedynczych kon-

stytucyj, o statutach Litewskich po polsku pierwotnym 1614 i 1619 z oryginalnym Gałązki podpisem, Szczerbic po polsku we Lwowie 1581. f., o Zamojskiégo de senatu romano 4to, Tarnowskiégo ustawach, Groickiégo obronie sierot i wdów, Goślickiégo de senatore.

W bibliach są trzy wydania Leopolity, Szarfenbergerowskie, biblia i nowy testament; biblia Brzeska, nowy testament w Nieświżu, ułamek biblii Budnego, biblia Gdańska 1632. nowy testament Czechowicza, Seklucjana według Mateusza, Maletiusza wydanie tychże ewangelij w Ełku 1552 pierwsze arkusze, biblia w Litewskim języku w Królewcu 1755, Łotewska w Rydze 1689. 4to i tak daléj. — W dziejach kościelnych i zakonów, są wszystkie Szczygielskiego dzieła, cały Nakielski, z małym niedostatkiem synody opatrzone nieznanemi drukami, wiele foliałów i różnéj objętości dzieł, wszelako historja kościelna wiele potrzebuje — W theologii i ascetyce nie tak straszny jest zbytek, jakby oczekiwać należało: w polemice jest wprawdzie okwitość i wiele znajduje się Rakowskich i Socinińskich druków: w tym bezwątpienia znajdziesz bardzo rzadkie, lecz większéj wagi niedostaje, polskich w Rakowie wychodzących prawie że nié ma. — Jeżeli zaś kazań w formie 4to i folio po całéj ścianie rozwijá się zapas wielki, jeżeli folio prócz braku rzadkości, bliskie są kompletu, zbiór kazań w formie 8vo jest bardzo niekompletny i defektowy. Cieszy się jednak biblioteka postillami Białobrzeskiego, Wujka, Grzegorza z Żarnowca, Reja wydań cztéry,

[redacted]

Do starożytnych pisarzy policzeni są wszyscy łacińscy aż do upadku państwa rzymskiégo na zachodzie, i wszyscy greccy aż do upadku państwa greckiégo byzantyńskiégo: wszakże z wyjątkiem ojców kościoła, tudzież dziejopisarzy byzantyńskich, naostatek tych, których wydania inkunabulami objęte zostały. W tym sposobie rozstawione księgi starożytnych pisarzy, niech nikt nie sądzi, ażeby miały być w jakim komplecie, albo dobrani, bo. się wszystko przypadkowie gromadziło. Ztąd jedni pisarze są szczęśliwsi, inni bardzo ubodzy. Ta niejednostajność więcéj jest rażąca w greckich niż w łacinnikach. Homer, Plutarch, Lucian, Aristoteles są zamożniéjsi od Djodora sicilijskiégo od tragików, których był zupełny niedostatek. Ztąd tak w łacińskich jak greckich pisarzach nie tyle wybornych wydań, co mnogość miernych; w łacińskich drobiazgowych pełno; a nie tyle dobrych oryginalnych w języku greckim co w przekładach. Ztąd użytek więcéj okwity i dostatni, niż dojrzały. Lecz niedostatki powoli się zapełniają. Wśród licznych nie wiele wartych Quintilianów, stanęło wydanie Spaldinga. Znalazł się Eschylus, Parisiis apud Turneb. 1552, a dopełnieni zostali tragicy przez nabycie (przez uniwersytet), Eschylusa Schutzowskiégo vol. IV. Sofoklesa Musgrave i Aug. Erfurdta, Lipsiæ vol. VI. Euripidesa Valkenaera, i Porsona, do których przybył Euripides cum notis varior. Genevæ 1602. 4to. — Tak parę przytoczywszy przykładów nie będziemy wyliczać po szczegule wszystkich znamienitszych wydań, bo już sobie znawcy literatury starożytnéj łatwo o całości tworzą wyobrażénie: ale przytoczemy kilka szczegułów, więcéj bibliografa interesować mogących. Znajdzie on nie wielką liczbę variorum, nie bez nadziei kompletowania; ad usum delphini potrzebujących zaprawdę dokompletowania, w których jednak co trudniéjsze już się znajduje (prócz Tacita); Bipontyny wszystkie (prócz Djodora Sicilij). Lemaira świeżo wychodzące; wydania Barbou dość okwicie; Didota Longus przez Coraya 1802. z pras Parmeńskich Bodoniego Anakreon 1784, i Theofrast, tudzież Horatius 1791. folio, (który już na 100 talarów ceniony); z pras Baskervilla Lukretius, Knaptona i Sandby kilku poetów łacińskich. — Do przepychu

godzi się liczyć cały sztychowany Horatius Pinégo, (a chociaż exemplarz z poprawką, wszelako odcisk piękny); cały sztychowany Wirgilius Justice; Wirgiliusz Romae Monaldi 1763. fol. vol. I—III.; różne sztychy do Owidiusza. Piroli the iliad of Homer 1793. Są wydania przez Sylburga u Wechela bardzo liczné, Commelinów dosyć, Elzewirów liczba znaczna, tylko istotnych i najrzadszych niedostaje, Schweigheusera co znamienitsze, Reiske oratores græci i inné, Siebenkeesa Strabo, Küstera Suidas, Tschuka Pomponius Mela, Heynego Homer, i do Homera wiele, Boecka Pindar, Drakenborcha Livius, Menagii Diogenes Laertius, Geographica antiqua Gronovii, Wernsdorfa poetæ latini minores, Grævii Cicero, i tym podobne. Są greccy pisarze wydania Coraya, nowo odkryte dzieła przez Angelo Majo ogłoszone (tylko Homera niedostaje), Hesychios 1746, Demosthenes 1604, Juliani opera Lipsiæ 1696. Photius myriobibl. Rotom. 1653. *Suidas Aldów 1514. Epistolæ græcanicæ, Aureliæ allobrogor. 1606 fol., Photii epistolæ Montacutii Londini 1651., *Ptolemæi geographia w greckim języku. Basileæ 1533, w innych językach z szesnastego wieku Ptolemeuszów siedm wydań. Hero de machinis, Venetiæ 1572. *Lycophronis Cassandra et Tzetzæ hist. Oporina 1546 fol., *Diod. Sicul. Henr. Steph. 1559. f., *Philo jud. Turneb. 1552. f., *Libanius Morelli 1606. f., *Pindar Aldów 1513. 8vo, *Apollodor 1555. 8vo, *Josephus Basileæ 1544. f., są to wszystko pierwotne wydania; a obok nich inne piękne, np. Josephus Hudsona Oxoniæ 1720,

[redacted]

Teraz obracamy myśl naszą do całego ogromu reszty. W téj gdy części z sobą porównywamy nie wszędzie jednostajną i powszechną wymierność i harmonją widzę. Zasobniéjsze znajduję historją, theologią, prawo, aniżeli sciencje, aniżeli matematykę, które często mocno są upośledzoné, a najbiedniéjsza medycyna, którą też z rozwagi szczegulnéj prawie wyłączamy. Historja bezwątpienia większéj liczby ksiąg, niż którykolwiek oddział, potrzebuje: wszakże wydział theologii z historją we wszystkich jéj oddziałach wziętą, nie tylko że co do liczby ksiąg niezmiernie przenosi, co resztę pozostałą z oddziałami wyjątkowemi wziętą, ale nadto sowicie jest zaopatrzony w lepsze i klassyczne dzieła, a przez to dobrańszy, a przytym posiada zbiory stare w swojich oddziałach do dalekiégo stopnia pełności pomknięte: a w téj mierze niektóre oddziały historyczne są lepiéj opatrzone, aniżeli którekolwiek theologiczne. Chcemy te zbiory po kolęji dać poznać, a w miarę ich zasobu, będzie nasz opis dłuższy lub krótszy, ponieważ nie lękamy się zbyt wiele dzieł lub imion przytaczać, sądząc, że tą drogą dla myślących zrozumialsi się staniemy.

### 5. *Filozofia.*

Literatura i historia filozofii cieszyć się mogą Struwiuszem 1740. Lippeniuszem folio, Hissmannem, Gmeinersem; Saverien, Bury, Stanley, Brucker, Buhle, Dégérando, Tiedemann, Tennemann, tworzą szereg interesownych pisarzy, obszernégo ogułu historji. Szczegułów różnie dotykają: Meiners Gesch. der Ethik, Eberstein Gesch. der Logik, Adamus, Apinus, Eberhard, Gurlitt, Gravius, Windheim, Fülleborn i wielu innych. Ten zbiór tym piękméjszym wydać się może, że obok niego postawiony zbiór literatury i historji sciencyj matematycznych i naturalnych daleko jest niższy i mało opatrzony. Montucla, Heilbronner 1742, Murhard, Buck, Beughem, Scheibel: jest cały skarb dla matematyki; Bailly, Voiron, Weiller, Dalambert, Gassendi prawie cały dostatek dla historji astronomii; Priestley dla optiki, Cobres 1782, systematisches Verzeichniss aller Schrift. Halæ 1784, Brückmann 1743, Curt Sprengel, etc. dla hist. natur. Regnault, Rohr,

Cuvier, Cassini, Müller Wöllner i parę innych, cały zbiór do historji i literatury, nie tylko fyzyki, ale nawet ekonomiki i technologji.

W ogólności dykcjonarzowym sposobem Goelenius, Walch, Mellin piszący mięszają się pomiędzy tych co ogół traktują, nieco obszerniéj Carus, Krug, Snell, a przy nich wielu pomniéjszych lepszych znajduje się. Nie mała jest liczba i długie szeregi tworząca dzieł filozofią w powszechności traktujących, nie tylko środki, któremi rozum działa, wespół i rzeczywisty byt wszystkiégo, ale doświadczalne przyrodzenie, matematykę, a razem i nadzmysłowe rozumowania obejmujących, są dawne dziéła i różna w nich drużyna. — Nie mniéjsze szeregi powstają z licznych dialektyk i logik, w których nawija się nieco świéższych. Daléj pomykając się, gdy jest Loke, Dégérando, Destutt-Tracy, stoją obok Niemcy, lecz często kroć w ostatnim niedostatku. Kancjanismu drobne tylko urywki. — W filozofii praktycznéj, nieco piękniéjszy zapas, tak gruntownych niemieckich, jak lekkich i uhistorycznionych francuskich. — Lepiéj jeszcze, zdaje mi się, uposażona w ścisłym wzięciu anthropologia, chociaż cale nieliczna. Przy niéj fysyognomika liczy: J. B. della Porta, Pernetti, Rubeis, Camper, Lavater Paris 1806. 4to T. I.—IX. physiognomisches Cabinet Frankf. 1778. Menschenspiegel Prag. 1793.— Nie licząc rozsypanégo po tylu miéjscach Wolfa i licznych imion, tak nowych, jak dawnych pisarzy, przytoczmy kilka foliałów, które po wielkiéj części za-

[redacted]

Pasqualigi. — Epicur przez Gassendego. Oczywiście, że więcéj śmieci, aniżeli co znacznégo i rzeczywiście dla filozofji ważnego.

6. *Matematyka.*

Clavii opera mathematicorum, Moguntiæ 1612. folio, Neper logarith. 1628. Ulacq, Goude 1623. Gardiner, Bertrand, Wega, Wolff, Bernouilli, Leibnitz, Newtoni introd. phil. natur. et *arithmet. Amstel. 1701, Des Cartes, cokolwiek Eulera, Ricat, Sanderson poczęści; kilka dzieł La Croix, La Grange tylko equations numerique i nic więcéj, świeżo pozyskany D'Alembert oeuvres des mathematiques, Paris 1748. 4to T. I—XIV; Mangold mathematisches Lehrbuch, Monge application de l'analyse à la géometrie, i géometrie descriptive; Eitelwejn Handbuch der Perspective, niemało dawnych elementowych arytmetyk, geometryj bez doboru.... Oto jest cały obraz matematyki czystéj, od biblioteki posiadany, bardzo dokładnie skréślony.

Oddział matematyki stosowanéj, przynajmniéj szczegóły ukazywać może, które nieco pocieszają poprzednią hołotę: Buat, Francoeur, Poinsot, Silberschlag, Bossut, Moennich, Euler, Prony, Eitelwejn, Bernard, a więcéj i znamienitsze wspomnieć wypadnie pod architekturą cywilną, militarną, wodną. — W Astronomii księgi, drugie tyle miéjsca zajmują, co dotąd w matematykę objęte, a co w nich jest dać mogą wyobrażenie: Junctini speculum folio, Galilæi dziełka, Cassini, Riccioli, Albohazen Hali, Renerii tabulæ mediceæ, Cypriani, Leovitii ephemerides etc.; Carolli, Magini, Moletii, Regiomontani, Argoli, Manfredi, Pitatus, Stadius, Scala, Ticho Brahe, i wielu innych; sfera i astrologia Sacro Bosco, Purbach, Hartmann, Stoffler, Junctinus i wielu innych. — Z nowszych do Astronomii dzieł liczyć się daje Bodego astronomisches Jahrbuch T. I—XXXIV, Hell Ephemerid. astr. Vindobonæ 1793. T. I—XIX. Connaissance des temps wnet skompletowane, La Place méchanique celeste, Biot elem. i kilka mniéjszych.

Architekturę, militarkę, ile mają z matematyką związki, wyłączamy w osóbne oddziały.

*7. Nauki przyrodzone.*

XCVI. Nauki przyrodzone, jak się w niektórych razach krzepią, na niektórych punktach na jakiekolwiek zdobędą, tak w powszechności gruntowniéjszych naukowych potrzeb zaspakajać nié mogą, a często dla piérwszych nawet potrzeb nie dość opatrzone. Ani przypadek zbioru bardzo licznégo z nich nie utworzył, ani pomyślany i starannie dopełniony dobór nie był w nich zrobiony. Niewiem nawet któryby się przedmiot, chemia, fyzyka, czy historja naturalna temu surowemu widzéniu memu dość więcéj oprzeć zdołał? Jeżeli historja naturalna paradniéj przed innymi występuje i oko zachwyca, tyle małych głównych dzieł niedostaje, że ten przepych zaległby bez użytku. Wszelakó tyle już oddział historji naturalnéj posiada, że z rzeczywistym interesem równie od bibliografa, jak i od naturalisty uważany być może. Posiada on Bonneta, Bomara, Jacinina, Nemnicha, Le spectacle de la nature, Engelbrachtische Unterhaltungen aus der Natur-Geschichte, kilka dzieł Cuviera, Buffona hist. nat. générale Paris 1749. 4to T. I—XV. oiseaux 1770. T. I.—X. par Castel 1802. 12mo.; do muszel: Martini, Knorr, Cuvier, etc.; do insektów: Fabricius, Goedart, Lesser, i insze mało ważne; ma nieco w szczególnych oddziałach, a mianowicie Reaumur, Entomologia Helvetica Zürich 1798. des environs de Paris etc., bo do inszych zwierząt bardzo mało: tylko cokolwiek do muszel, a do botaniki znacznie więcéj niż do zoo-

[redacted]

oba dzieło kolorowané; Frösche des mittlern Deutschlands; Meyer Betrachtungen allerhand kriechenden und fliegenden Thieren, Nürnb. 1748. T. I—III; Renarda poisson; Swammerdam Insekten; Histoire naturelle des oiseaux Paris 1775. fol. T. I—VI; Stubbs anatomy of the Hors, London 1766. fol. atlasowe; Aldrovandus tylko de insectis, de piscibus et cetis, ornithologia. — Waldstein et Kitabel descriptio et icones plantarum rariorum Hungariæ, Viennæ 1805. T. I—III; Plencki icones plantarum T. I—VI; Redouté les liliacées Paris 1802. T. I—VIII; Besleri Hortus Eystettensis fol. mag. 1640; Gaertner de fructibus plant.; Schkuhr Handbuch der Botánik; Boltons Pilze; Regnault la botanique; Duhamel traité des arbres et arbustes, seconde édit. T. I—VI; Saint Hilaire plantes de la France 1809. 4to T. I—IV; Labillardière novæ Hollandiæ plantarum specimen; Bonelli et Sabbati hortus romanus 1772. fol. T. I—VIII; Pallas flora Rossica f. Bauchin, Mathioli, *Elisabeth Blackwell, Aubert Petit, Thouars histoire des végétaux des îles d'Afrique; Bonplan i Humbold nova genera et species plantar.; do czego wszystkiégo 'iczyć może bibliograf *Officinale herbaricum absolutum 1594. fol. malowane na pargaminie.

W mineralogii więcéj geologicznych, o ziemi: De Luc, Breislak, Hutton, Sauri, Delamethérie; niż o właściwych minerałach: Lenz vergleichende Mineralogie 1820. fol., Brard, Brochant, Brognard, Wallerius; Beaudant Voy. mineral. en Hongrie 1822. 4to T. III i atlas; Villefosse de la richesse mineralog., Bertrand dict. oryct., gabinety: Lesken, Petrini, Davila, etc.

W fyzyce więcéj policzysz każdego formatu woluminów, niż w historji naturalnéj; są to jednak dawni pisarze, którzy tę liczbę stanowią, wcale dobórowego kompletu niedostarczając. Chociaż Gehler, Paulian, Sigaud de la Fond, Brisson, dykcjonarzami kierują; chociaż przy Wolffie, Muschembroeku, przy Nollecie, Brissonie, Grawesandzie, stoją: Liebes, Haüy, Biot, Volta, Carallo, a między nimi trzy razy tyle innych się plącze, zawsze wyraźny jest niedostatek. — W chemii: Crella szereg, Boerhave, Chaptal, Fourcroy, Gren, Hermstädt, La Grange; Lavoisier, Davy, Thenard, Thompson, Klaproth's Wörterb.;

przy Theatrum chimicum, alchimicznych i wiele in folio, drobniéjszemi są przeplecione. — Zamykamy ten szereg imion wymienieniem żurnałów: de physique, polytechnique, archives de decouvertes, Halle magie, Hermbstäd Bulletin; przy czym wiele dość znacznych dzieł w różnych językach, które nauk przyrodzonych różnie széroko dotykają. Bonnet, Zollner, Gavoty et Toulouzan, Jacquin, Despréaux, mémoire dela société d'Arcueil, raccolta di storia naturale, dictionnaire des sciences naturelles par les professeurs du Jardin du Roi Paris 1816. T. I—XXXI. 8vo.

8. *Przemysł.*

Co przemysłem, gospodarskim, rękodzielnym, lub handlowym nazwać można, (arts et métiers, gewerbsgewerks-Kunde), to w bardzo chudym i nędznym znajduje się stanie. W ogrodnictwie, między 20stu kilku innych, jest Kraft, Grohman, Hirschfeld. Rolnictwo, dziś tyle w dzieła rosnące, w zupełnym niedostatku. Hausvater Germershausena, Wirtschafts- geschäft Gerika, Schweizerische oekonomische Sammlungen, Abhandlungen der Schwädischen Akademie, są jedyne przy broszurkach zasoby. — Hassenfratz Siderotechnie, Cancrin Bergbaukunde w rzeczy górniczéj, a w technologji Lampadius Hüttenkunde, Poppe Maschinenwesen, Busch Handbuch der Erfindungen, Jahrbücher des polytechn. Instituts in Wien Prechtl. 1770. Jacobson, probki elementów, a wszędzie wielki brak i niedosta-

[redacted]

przypadkowégo zbioru. Wspominam tylko, że w téj liczbie biblioteka posiada dzieło anatomiczne Caldaniego, Mohrenheima über die Entbindungskraft, Lodera anatomische Tafeln; Hofmanna opera physico med. — a w hist. i literaturze: Beughema, Vogela, Palma, Baldingera, Kestnera, Rollie, von der Linden, Blumenbacha, Augustina, Knebela, Metzgera, Kurt Sprengela, Stolle, Adama, Börnera, Vaszpreny, Scheiffela, Moehsena, do ofthalmii Beera, do anatomii Hallera i Douglasa, i innych.

10. *Prawo i polityka.*

XCVII. Być może, iż pracujący nad prawem, mają przyczynę utyskiwać na niedostatek zbioru bibliotecznégo, lecz to pewna, że ich nie mało uwodzi prywatna potrzeba. Nie przeczę, że zbiór biblioteczny nie jest w doborze uzupełniony, ale ten zbiór jest między innemi, zbiorem lepiéj opatrzonym, a co do objętości swojéj i waloru swego, nie wiem, czy na ziemi Polskiéj równego znajdzie. Może go który prześcignie w zebraniu elementów, dzieł, które o zasadach, o teorji prawa traktują, w doborze dzieł nowych, w liczbie broszurek, ale w całkowitym zapasie, każdy na ziemi Polskiéj znajdujący się, zostawi mu pierwszeństwo.

Literatura i historja prawa: Hellbach juristische Bibliotheck, Westphal Bücherkunde, Heuman jurisprudentia litteraria, Placidus Litteratur der Staatslehre, Ompteda Litteratur des Völkerrechts, Rössig Litteratur der Polizei und Cameralistik, Ziletti index librorum juridicorum, Lipenii katalogi ze wszystkimi supplementami, Meisteri bibliotheca, Jenichen notitia, Pütter i Klüber Litteratur des Deutschen Staatsrechts, König Lehrbuch der juristischen Litteratur, Beyträge zu der juristischen Litteratur in den preussischen Staaten, Struvius, Panciroi, Ludevig, Witten, Grotius, Adamus, Fichardi Vitæ, Schotte T. I—X. Bach T. I—VI. — Historia prawodawstwa, Pastoret, Terasson, Bachius Stockmanna, Hugo, Savigny, Eichhorn Deutsche Staats- und Rechtgeschichte etc.

W ten oddział prawa objęta i część filozoficzna, a jeżeli encyklopedje i elementa prawa są bardzo nie-

dostatecznie opatrzone, co się tyczy zasad, prawa przyrodzonego, ekonomji polityczněj, lubo się zbiegły celniějsze dzieła, wszelako dużo nieszykowności pozostało. Achenwall, Wolff, Puffendorf, Bielefeld, Vattel, Martini, Schmaltz, Hoffbauer, Vicat, Michaelis, Höpfner Naturrecht; Steuart principe de l'economie politique, Pölitz, Smith, Soden, Say, Jacob, Storch, Sismondi, Ricardo, Kraus Staatswirtschaft, Malthus essai sur la population i wiele mniějszych.

Prawo cywilne w każdym zbiorze bibliotecznym łatwo przeważy liczbę ksiąg oddział prawa publicznégo (jus publicum, droit public), albowiem długie wieki nie było w pomyśle ludzkim tego oddziału, a jak ustawy mięszały prawo prywatne z publicznym tak i prawnicze dzieła, nieodosabniały jednego od drugiégo, ztąd wielka część prawa publicznégo po bibliotekach zatopioną być musi w wydziale prywatnego. Mianowicie prawa wieków średnich taki odmęt wyławują. Biblioteka warszawska pewnie że nie jest opatrzona w sam wybór wydań, albo zupełność dzieł klassycznych, wszelako w każdym rodzaju prawa dostarczy dla pracującego materiałów do pracy. W prawie Rzymskim: prócz tych dzieł, które inkunabula objęły, institutiones Lugd. 1542. corpus juris Francof. Wechel 1587. fol. Venet. 1598. 4to T. I—V. Coloniæ allobr. Vignon 1615 fol. Lipsiæ 1720. 4to; digesta Lugduni 1566, 1584; codex ap. hæred. Vignon 1590; authentica novellar. Lugd. 1550; codex Theodosianus Mantuæ 1740. fol. T. I—VI. — Tholosanus, de Valentibus

[redacted]

i Schott unparteische Kritik, Heinec, Filangeri, De Felice code de l'humanité 4to T. I—XIII. Thomasische Gedanken, Calcagnini opus, Donell comment. de jure ciuili; zbiory rozpraw Strykii, Coccii, rozmaitych prawniczych rozpraw voluminów 100, a sztuk do dwóch tysięcy. — Selikow elementa juris Germanici, Kropaschka zbiory austriackie, Ziegenhorn Staatsrecht Curland Königsb. 1772 fol., Mevii jus lubecense fol., Des Herzogthums Würtemberg Landrecht, Weingarten codex Ferdinandeo- carolinus, Scheplitz consuetudines Brandeb, codex fridericianus, Landrecht, etc. Zobel Sachsenspiegel Leipz. 1569. f. Goldasti constitutiones etc., Hochdeutsche Rechtsgelerhte Societäts - allg. juristisches Oraculum, Leipz. 1746. T. I—XVII. fol., Spaten, Schilter, Datt, Bertuchin, Menochius, Carpzow, Mascard. — Decisiones supremi Italiæ senatus Carolo Tapia compilatoro, Neapoli 1626 fol.; Consiliorum juris Franc. Salerni, Panormi 1640. fol.; Utriusque Siciliæ constitutiones, Venet. 1590. fol. — F. Lindenbrogi codex legum antiquar. Francof. 1613. fol.; Marculphi formulæ Paris 1665; Pancirol - notitia dignitatum; Baluzii cura Du Chinisc capitularia regum Francor. Paris 1780. fol. T. I. II.; Littleton ancien loix des Francais; Wilkins leges Anglo-Saxoniæ, Londini 1721 fol.; De priscis Anglorum legibus, Lombardo interprete, Cantabrigæ 1644. fol.; Blackston commentaire sur les lois de l'Angl. Systematyczeskoj swod zakonów 4to, Zurnal zakonodatielstwa 8., Betzky plans et statuts de Catber. II. traduit p. Clerc 1775. 8., ordo constitutionum Catharinæ II. po arabsku w Petersb. 1775. 4to, Hupel, Wirst, Kukolnik i t. d.— Stiernhöök de jure Sueonum, Holmiæ 1682; Magnus Konongs Lagabæters Gula Things-Lang, Havniæ 1817. — Tripartitum opus Viennæ 1581. fol.; Werböcz Tyrnaviæ 1696. fol.; Prawa Méstska králowstwj Czeského, w Brne 1601. fol.; Sturba bömische Landordnung 1604. fol.; Friedenburg de Silesiæ juribus fol. — Lassaulx Annalen der Gesetzgebung Napoleon; Dufour code civil Francais; Locre esprit du code Napoleon; Merlin questions de droit; Le practicien Francais par les redacteurs de la jurisprudence du code civil; code Napoleon suivi de l'exposé des motifs, stereot. 1807.

Carnot de l'instruction criminel, Beccaria, Feuerbach, Matthæus, Döpler, Kressii, Koch, Carrard, Ludovici, Graverend.

W różnym rozgałęzieniu prawa publicznego nie tylko bywa wielki niedostatek dzieł klassycznych, ale zdarza się niedostatek nawet co do ilości miernych.= Buri Lehenrecht, Struwiusz i cokolwiek innych choć nie najnowszych Niemców.— Gujon mémorial forestier. — Fleurigeon code administrative, tenże code de la police; Hartleben deutsche Justiz und- Politzei-Fama; Lotz. — Locré esprit du code de commerce; Savary diction. de commerce; Diction. portatif de com. Copenh. 1761. 8vo T. I—VII; Ricard traité général du com. Yverdon 4to; Gournay tableau du com. 1789, 1790; Leuchs System des Handels; Busch Darstellung der Handl. — Justi Finanzsystem; Ganihl finans; Sturm kameralistische Encyklop.; Eschenmayer Staatsrechnungswesen; Borowski Cameral- und Finanzwesen; Struensee über die Staatswirtschaft; Lamprecht Kameralverfassung der Handwerke. — Real la science du gouvernem. Paris 1762. 4to T. I—VIII.

Powiem naostatek o prawie publicznym właściwie politycznym zwanym, w którym obejmują się niemniéj wewnętrzne konstytucyjne ustanowienia, jak zewnętrzne państw stosunki. Szykuje się tu w bibliotece Bodinów, Besoldów, Ensów, Machiavellich i dawnych po łacinie pisanych dziełek bez końca z nimi włoskie i niemieckie. Gueuara horologium principum; [redacted]

1690. 4to; Leti ceremoniale i inne jego, i dosyć książek włoskich o dworszczyznie i etykiecie.

Trzeba tu uważać, że z tego wydziału prawa, wyjątkiem się staje prawo Israela i kanoniczne w theologją objęte, a polityka zewnętrzna czyli diplomacja, ile jest ustawicznie na historycznym doświadczéniu oparta, w historji tonie.

11. *Rzeczy chrześciańskie* (Theologja).

XCVIII. Jeszcze tedy jeden z ogólnego na przedmioty rozkładu wyjątek, i wielki, i ważny, i nieodzowny. Powstaje on z wielkich filozofii, historji i prawa gałęzi. Bo jeżeli theologia chrześciańska, zasługuje na utworzenie odrębnego oddziału, do niego wiąże się wielka ilość widoków, o które słusznie prawo, polityka, historja upominają się. Jeżeli teologia dogmatyczna i moralna opiéra się na filozoficznym stanowisku, wynika ona ze słowa bożégo, a zatym stary zakon i nowy zakon w jéj rubryki wchodzi. Biblia, ojcowie kościoła, powiększéj części są to historyczné pomniki. Lecz i objaśnienie biblji powielkiéj części jest pracą historyczną, albo, gdzie o text idzie, filologiczną, a zatym i lingwistyki gałązki w szeregi teologiczne szykują się. Przez stary zakon zachwycone są dzieje narodu Żydowskiégo i jego prawa i jego starożytności. Przez nowy zakon, dzieje chrześciańskie, duchowieństwa, zakonów i prawa kościelne, i obrządki i zwyczaje. Tym sposobem odłączony został oddział rzeczy chrześciańskich, który ustawicznie szuka swych granic na polu dziejów i prawa, a tam wskazując sobie przestrone włóki wyłączeń, na różnych szczególnych punktach, dopuszcza z wyjątków wyjątków, mianowicie na obszernym polu dziejów. A gdy tak ze stanowiska religijnego, wyszczepione są różne widoki rzeczy chrześciańskich, gdy patristika, czyli ojcowie kościoła składają gałąź, w któréj i historya kościelna, i różne rodzaje teologji, i polemika, i kommentowanie pisma i kaznodziejstwo plącze się i mięsza: a zatym, w rozgałęzianiu takim pewne formy i powierzchne dział wejrzenie, sprawują szarpaninę przedmiotów, objaśnienia pisma, dogmatyki, mo-

ralnéj teologii, liturgii, historji kościelnéj, kaznodziejstwa i tym podobnych. Ktokolwiek z teologicznemi rzeczami obeznawa się, jest z takimi nieszykownościami oswojony, a zatym przebaczą mi, jeśli czasem mniéj zgłębiając przedmiotowe rozgałęzianie, przywiążę się do jakiéj formy kommentowania, dzieł razem wziętych (opera), kazań, zakonów, i tym podobnych form i widoków. Wreszcie, jakom wspomniał, wielki ten wydział nie zupełnie mnie był świadomy; prostowanie i kompletowanie notat i wiadomości już nie mogłem do tego stopnia pomknąć, porozumiéć i rozgatunkować, ilebym sobie życzył: dla tego raczéj z nawałem rzeczy, niż rozklassyfi owaniem wystąpię. Zaraz, tym sposobem:

Literatura i historja teologii i rzeczy chrześciańskich, zdaje mi się być nie źle opatrzona. Lippenius, Nösselt, Thiess, Walch, Flugge, Fuchs, Inhofer, 1778 4to, Fabricius 1718, Trittenheim, Sixtus Senensis, Boerner, Spiezel, Cave wydań pięć, Weissenbach, Boulanger, Bosius, biblioteka Bremensis, Cyprianica, Sieberiana, Reimanniana, etc. W różnym sposobie i wydziale rzecz obejmujące dzieła: Oudin; Derossi, Sandius Doederlein, Riederer, Schelhorn, Clarmond, Pipping, Leland, etc.; żywoty teologów: Adam, Eggs, Fest, Fischlin, Goetzius, Ranfft, Schmersahl, Uhsen, Wetzel, Zeltner. Wiele żywotów, osób duchownych, zakonnych szukać w historji kościelnéj i zakonów.— W szczegułach uważać można: Pantzer o bibliach, Goetzen,

[redacted]

pięciu jest nowszych, w których biblia maxima Lutetiæ 1660. T. I—XIX. fol. Nadto tłum jest ułamkowych cząstek biblji, mianowicie psalmów i ewangelij. Wprawdzie nie wiele w téj łacinie nadzwyczajności, wszelako jak wydanie Roberta Stefana 1557, tak podobnie i inne szacowne się znajdą. — W Greckim języku jest do 30, a nowych testamentów więcéj, mianowicie Lipskich. Między greckiemi widzę Herwaga 1545. fol., Londyńską 1653. fol., Breitingera Tiguri 1730. 4to nowy testament, Roberta Stefana 1550, a Daniela, Romæ propagandy 1772, Biblia w dzisiéjszym greckim języku Lond. 1810. — W Hebrajskich jest cum versione Pagnini Plantinów 1571; jest nowy testament hebr. græce, et lat. ad christianiss. Galliæ et Poloniæ regem Henricum III. Parisiis 1584. ap. Joan. Bene-natum 4.; nadto kilkanaście do rozpoznania woluminów. — W syrijskim języku psałterz à Gabriele Sionita Paris 1625, nowy testament Gutbir Hamb. 1664, Schaaf Lugd. 1717. — Biblia arabska by Sarah Hodgson 1811, psałterz ethjopski Lond. 1815. i cokolwiek w innych wschodnich językach. — Z polyglottów: *Arias Montanus 1569. Vol. I—VIII; *Huttera hexapla 1599. z textem kroackim, i we dwunastu językach nowy testament; *quadrilinguia Reineccii Lipsiæ 1750; nowy testament Tremellii u Henr. Steph. 1569. *polyglotta Waltona, do któréj lexicon Castelli. — W językach Europejskich największa ilość jest biblij niemieckich, 10cio foliałowych, dwa razy tyle innéj formy, Brentana 1811 jest najnowsza, Pentapla durch Holle Buchdrucker in Wandelsbek bey Hamburg 1711. Że między francuskiemi nie braknie Ostervalda nic dziwnégo. Włoskich jest kilkanaście, Hiszpańska tak nazwana Żydowska ferrarese jest tylko przedrukowana en Amsterdam A. 20 de Yiar 5371. (1611); Angielska 1638, 1646, 1673; Hollenderska 1717, Szwecka 1635, Węgierska 1586 4to, 1626 fol., 1685 8.; Czeska 1480, 1506, 1543, 1557, 1722, 1733, 1807; *Kroacki nowy testament Trubera Primusa w Tubindze 1563.

XCIX. Dwadzieścia kilka wydań concordantii łacińskiéj, może być dogodne dla kommentatorów. Lecz sama jedna Buxtorfa concordancja Basileae 1632. folio, z kilku maleńkiemi tego rodzaju dziełkami nie

będzie dostatecznym posiłkiem do pracowania nad textem.

Kommentatorów pisma, w rozmaitych widokach i sposobach jest liczba w rzeczy saméj spora i pewnie znacząca. Wymienię ich nazwiska, które rzędem na grzbietach foliałów jaśnieją: Paersonów Critici sacri przez Gürtlera apud Wustium Francof. ad Moen. 1696. T. I–IX. Anselm Kantuareński, Antoni à dei Matre olyssiponensis, de Aponte, Aygvani, Baeza, Barradius, Beaux-amis, Benzoni, le Blanc, Bonartri, Bonaventura, Bonfrerius, Bosius, Bredembach, Brencius, Broickury, *Bucerus Basil. 1562, Bullinger, Calmet, Calona, Calovius, Calvin, Capitonus, Caster, Celada, Clericus, Cocceius, Coelius, Conteeu, à Costa, Joan. Davenantius, Dionysius carthusianus, Eder, Erasmus roterodamus, Escobar y Mendoza, Estius, Eucherius, Eusebius nierembergius, Felinus, Fernandius borbensis, Ferus, Folengius, Forerius, Franciscus a Jesu Maria, Gagnejus, Genebrard, Ghisler, Gorranus, Grotius, Guilliandus, Hallius z angielskiego przez Schrotteniusa na hollenderski przełożony t'Amsterdam 1648, Hamer, de la Haye, Hofmeister, Jansen, Justiniani, Cornelius à Lapide jest jego foliałów 63 różnych wydań defektowych, co dowodzi jak dalece był u nas w używaniu, Lannetus, Leander Montanus, Lorichius, Lorinus, Loyex, Franc. Lucas brugensis, Andr. Lucas de Arconez, Lutz, de Lyra, Magalianus, Maldonatus, Manden, Franc. Mendoza, Mercer, Modestus a S. Joan. evang., Musculus, Alexand. Natalis,

[redacted]

Zerda, Zmaragdus, Zuleta. Do tych przydać wypada choć kilka imion w innych formatach figurujących: Arias Montanus, Tomasz Newton, Osorius, Canisius, del Rio, de Roa, Drusius, Niccolai, Kalckstejn, Lorinus, Fischer, Veldino, Nonnosus, Padilla, Lamy, Alber, Devence, Wigand, Carrieres, Saurin, Pollenari, Wolff, Niemeyer, etc. etc., wielu mniéjszych, których z chęcią pomijamy, do których przypomnieć się godzi Mamotractus, dzieła Gersona, Comestora, Ludolfa i tym podobne dzieła, które w większéj części w wydział inkunabulów zajęte zostały, te nareszcie, które wraz wspomniéć wypadnie. — Że ten zbiór starodawnéj exegetyki wspaniale się po ścianach roztacza, każdy łatwo odgaduje gdy wspomni, nie tylko na to, iż te dzieła są foliałowe, są voluminoza, ale nadto po wiele wydań biblioteka ich posiada, i Tostata i Sylveiry i tym podobnych po kilkadziesiąt foliałów półki uciska. Lecz to jest dość przestarzały apparat, w którym prawie nie pośledzi odświeżanéj w tym rodzaju pracy, w których objaśnień żydowskich bibliograficznie nawet swoję cenę mających niedostaje. To wszystko nie będzie zaspokojone nawet dalszym, do którégo przystępujemy wskazaniem dziéł, do krytyki hermeneutyki, do textu i rzeczy żydowskich ściągających się. Arigler, Jahn i nie wiele co więcéj o hermeneutice znajduję się. Do kritiki biblijnéj materjałów dostarczają paraphrasis chron. chald. przez Becka i rabbi Josefa przez Wilkinsa, Onkelos, Kennicott dissert. Oxfort 1753. et Brunsvici 1783, De Rossi variæ lectiones, Hottinger, Hulsius, Fabricius, Lakemacher, niektóre pisma Buxtorfa, Schaaf lexic. syriac. concordantiale: novi test. Lugd. 1717. Geli Razia durch Ottonem, Eichhorn Einl. ins alte test. Do antiquitatów i archæologii biblijnéj Arnd, Hildebrand i dzieła Jahna, Michaelisa zaledwie się co znajduje. Bocharta opera i hierozoicon, Selden, Sigonius, Bebel, Spencer, Godwin, Reland, Heidmann, Adrichomius, Quaresm, Badreschita, Serarius, Cuneus, Kircheri arca Noe, et turris Babel, Lundius, Castillo i inni objaśniający rzeczy żydowskie; Moses Maimonides de idolol., constitutiones; Lowth de sacra poesi Hebræor. — Mischna von Rabe, o talmudzie: Gerson, Lightfoot, Bashuysem, Elia Liborius Roblih jüdische

Augen-Gläser 1743, Liber nizachon rabbi Lipman, Mülleri judaismus, etc. Dzieje żydowskie tu liczymy, Kleytona, Holberga, Prideaux, Berniera, Salemona, Baura, Saint Philippa, Saliani. Do dzieł sztychowych i przepychu liczyć się godzi Scheuchzer Kupfer Bibel Augspurg 1731, toż po francusku ,physique sacrée Amsterd. 1732, tudzież *Saurin à la Haye 1735, *Durera Apokalypsy z textem niemieckim.

C. Patristika, prócz tych wydań łacińskich, które są inkunabulami objęte, liczy więcéj XVIgo wieku wydań, niż późniéjszych, a najwięcéj Frobena; z początku XVIIgo wieku cokolwiek więcéj Kolońskich, a jeszcze z nowszych dość przedrukowań Weneckich, wszelako, między lepszemi Paryskiemi, Belgickiemi. Zbiór ten jest więcéj łaciński niż grecki, tak, że greccy ojcowie w tłómaczéniu zebrani, greckim textem nie zupełnie są zapełniéni. Wszelako przytoczyć możemy: Desponti maxima bibl. patr. Lugd. 1677, Magna bibl. patr. Colon. 1618. Paris 1644., Bibl. patr. Paris 1589, 1624. Jacob in epit. Aug. Vind. 1719., Coteleriu Sanct. patrum Antv. 1698, tegoż ecclesiæ Græce monum. 1681., Opera SS. patr. latin. Wirceburgi 1780., Rössler Bibliothek der Kirchen-Väter, Schram analysis operum SS. patr. Aug. Vind. 1780; Boucet theol. patrum etc. — Z ojców greckich z greckim textem są: Basili Antv. 1568, 1570, Jan chrysostom Francof. ad Moen. 1697. 1698, Clemens alexandrinus Paris. 1641, Epiphanius Oporina 1544. Coloniæ 1682, Cyrillus Paris

nie wchodzimy w niektóre wydania cząstkowe, ani w tłumaczenie. — Ephraem, syriace et latine Romæ 1732. et græce 1737. — Z łacińskich ojców, między kilkunastu wydaniami dzieł Ambrożégo z najnowszych są Paris 1603, 1642., Venet. 1748; z kilkunastu wydań dzieł Hieronyma Antw. 1578, 1579. Paris 1602. Col. 1616. Francf. 1684; z Tertuliana Paris 1609, 1634. Col. 1617. Venet. 1744. Z ośmiu wydań dzieł Augustina Paris 1586, 1637. Antw. 1700; Athanasego Commelina 1600. Coloniæ 1617; Optatus Paris 1679. Antv. 1702; Cyprianus Antv. 1568; Lactantius i tak daléj nie wchodząc w cząstkowe ich dzieł wydania, które niemniéj miéjsca potrzebują. — W téj uwadze na ojców kościoła, zamykamy się w pierwszych trzech kościoła wiekach (r. 40 do 340), obejmując w to tegoż czasu dzieła, rzeczy kościelne dotykające, oprócz prawa kościelnégo.

CI. Nie jedno imie z pomiędzy tych, któreśmy między kommentatorów pisma umieścili, należy do dogmatyki albo do theologii moralnéj, albo do mystyki, do kazuistyki, polemiki. Niemniéj, nie jedno imie z pomiędzy tych, które za kaznodziejskie wymienimy, raczéj do tych różnych teologii szczepów należy. Lecz powiedziałem, że nie jestem dosyć w stanie mitrężyć się takim licznych szeregów rozróżnieniem. Tylko ciżbę imion wymieniałem, i teraz jeszcze wymieniam, gdy dotykam zbioru dzieł teologicznych, dogmatycznych, moralnych, mystycznych, polemicznych, którymi biblioteka opatrzoną została. A naprzód, patrząc na foliały teologów, których dzieła razem (opera) w ponawianych wychodziły wydaniach, widzę jak rzędami stoją: Alcun, Anselm kantuareński, Antoni z Padwy, Azpilcueta, Becanus, Beda, Bellarminus, Benedictus XIV. (Lambertini), Berchorius, Bernardus clarevallensis, Blasius, Blesens, Bona, Bonaciuna, Bonaventura, Bosquieri, Cassianus, Cano, Clemens papa, de Cusa, Petrus Damiani, Diana, Drexelius, Franciscus assissius, Gretser, Grzegorz wielki, Leo, Hrabanus Maurus Huss 1559, Jan damascenski Henricpetri 1559, Luter 1555 folio, 1750 4to, Lightfoot, Melanchthon, Landsperg, Lancicius, Paes, Paulinus nolanus, Pererius, Pinamonti,

Prosper, Reginald, Ruppertus, Sasbout, Scherer, Stapleton, Stuore, Suarez, Sylveira, Turretinus, de Vio Cajetano. Nie mało oni miéjsca zajmują, ponieważ ich po kilkanaście bywa wydań, jak naprzykład, Bernarda, Bonacinny, Gregorza. Lecz więcéj daleko potrzebują ci, co oddzielne pisali teologiczné wydziały lub traktaty, których pisma nie noszą tytułu opera: Abelly, Alexander ab Ales, Alvarez, Alzing, Amici, Amort, Antoine, Azor, Babenstuber, Bassæus, Becan, Berte, Billuard, Busembaum, Calvini institut. Rob. Steph. 1553. opuscula Genevæ 1552, Canisius, Capreolus, Cerboni, Clericati, Clingius, Collet, Coninch, Contenson, Elbel, Erber, Ferraris, Filluccius, Gattii, Gavardy, Gazzaniga, Gener, Genet, Gobat, Gonet, Gotti, Habert, Henriquez, Hildebert, Holzmann, Joannes a S. Thoma, Juenin, Kick, Kugler, Labat, Layman, Lezana, de Lugo, Mancini, Marchant, Meizner, Mohrenwald, Alexander Natalis, Nicole, Niemetz, Raynaud, Reyffenstuel, de Rhodes, Ricardus, Rossi, Rotarius, Rupertus tuitiensis, Sanchez, Sayrus, Sbogar, Schiara, Schmier, Schmit, Schnell, Scotus, Simon, Sporer, Strugl, Suarez, Tamburini, Tournelly, Trombell, Ulloa, Viguerius. Grzeg. de Valentia, Viva, Wiest, Witasse, Wolf, i ze dwa razy tyle innych imion mniéjszéj objętości dzieła płodzących. — Do tego Thomas de Aquino w foliałach i różnych formatach przewodniczy Tomistyce, w któréj występują po szafach imiona Ferre, Godoy, Franciszka z Ferrary, Dvvall, Bartholomæa de Medina, Molina, Gotti, Na- [redacted]

mieckich, lecz gdy te wraz pilniéj wymienię, sądzę, że o jéj potrzebach lępiéj przeświadczę. Są bowiem niektóre dzieła tych imion: Powondra, Reyberger, Reinhard, Döderlein, Herder, Brenner, Sander, Jenisch, Neeb, Klüpfel, Dobmayer, Lauber, Jerusalem, Hermes Handbuch. — Swedenborg true christian religion Lond. 1781, 1786. trearise concerning Heaven and Hell 1778. — Naostatek do tego wszystkiego dodajmy: Gründliche Auszüge aus denen disputationib. welche in Deutschl. gehaltenworden 1738, Thesaur. theol. Venetiæ 1762. Crenii Fascis exercitation. fasciculus opuscul., Oelrichs opuscula theol., Linzer monatschrift, Hänlein und Ammon theol. Journal, etc.

O innych częściach teologii króciéj powiem, o pastoralnéj, ascetyce, katechetyce, o homiletyce, o kaznodziejstwie, bo w tych oddziałach więcéj jak w którychkolwiek teologicznych pełności i doboru niedostaje, lubo liczba wiele miéjsca zajmuje. Mnóstwo już tego rodzaju dziéł objętych zostało w powyższych regestrach, a wymienianie tłumu, Tomaszów a Kempis, Drexeliuszów, medytacyj, ksiąg modlitwowych, mszały, brewiarze, horały, pomnożyłoby tylko przypominanie imion i dziéł starych, a najczęściéj małéj objętości. Poświęcę tylko słów kilka na kaznodziejstwo i obrządki. — Do obrządków, rytuału, liturgii łacińskiéj, Cavalieri, Muratori, Castald, Durantus, Dalleus, Gavanti, Merati, Gesualdus, Martene, Kings, Pamelius, *(Marcellus) sacrar. cerimon. libri Romæ typis Dorici 1560, De catolic. eccles. officiis aliquod patrum libri per Hittorpium Col. 1568. *Cérémonies réligieuses par Picard. — Kaznodziéjstwo jest prawie całkiem łacińskie. Jeśli Bourdaloue, Flechier, Massillon, Ancillon, i jeszcze jeden i drugi kaznodzieja francuski, w języku znajduje się francuskim, jeśli można znaleść parę w hiszpańskim, Gerundio jest po niemiecku, nieco więcéj we włoskim języku, a znacznie więcéj w niemieckim; jeśli są kazania (A'Romai Anyaszentegyszáz szokasábol, kardynała Pazmany Peter strigońskiego arcybiskupa po węgiersku drukowane w Presburgu 1636 roku fol.; jednakże kaznodziéjskie przepisy, materjały, conciones, sermones, homilie, są łacińskie, oryginalnie po łacinie pisané, albo na łaciński tłómaczoné. Abraham od S. Klary, Junius

Avengle, Ardens, Ammiano, Brentius, Borromaeus, Bernard seneński, Barbeyrac, Bellarminus, Bessæus, Bignon, Buringer, Calamati, Canisius, Claus, Coutiño, a Castro, Coster, Laur. Cum-diis, Ciichtovæus, Chrysologus, Calinus, Daille, Diez, Engelgrave, Ferus, Fidelis, Faber, Gigas, Girard, Gori, Grembs, Herolt, Hudry, Huebert, Hunold, Hembach, Hartung, Hayneveve, Joan. de Carthagena, Ludovicus granatensis, Lochner, Loyaerts, Laselve, Lopez, Labat, La Nuza, Mansi, Mauden, Mefret, Marchantius, Didak Nissen, Nagel, Oliva, Osorius, Pepin, Polygranus, Paoletti, Penzinger, Peraldus, Peresius, Raymond von der Heiligen Elisabeta, Rota, Raulin, Scherer, De Scobar, Seeauer, Segneri, Stapleton, Spoelberg, Trugillus, Tyran, Vieira, Vivien, etc. etc. etc.

CII. Do prawa kościelnego, czyli raczéj do kanonów, prócz kompendjarnych Fleurego, Engela, Pehama, Pichlera, Schnella, Schmalzgruebera, Riegera, Rechbergera, Gmejnera i innych znajdują się pisma, Alagona, Antoni Augustin, Azpilcueta, Baldus, Barbosa, Benedikt XIV, Berti, Böckh, Bollo, Bordon, Boreus, Bossius, Brancati, Brunnemann, Caevallos, Cancerius, Canisius, Celsus, Cencius, Chassaing, Ciampini, Corradus, Cucchius, Cujacius, Donatus, Doujat; van Espen, Lovanii 1759; Fagnani, Farinacci, Forti, Fragoso, Garzia, *Gerbais, Gibert, Giraldus, Gobat, Gonzalez, Grananiet, Steph. Gratian, Gutierrez; à Hermosilla, Holzmann, Kloz, Len-

[redacted]

władzy papieskiéj i duchownéj: Barclaius, Remy, Carery, Febronius (Hontheim), Zaccaria anti febronio, Llorente, Ballerini, Gibellius, de Marca, Maistre, Magallian, Placentio, Salmasius, Cartier, i tak daléj cokolwiek o władzy biskupiéj i kościelnéj, Assemani i tak daléj. Wreszcie reguły, i prawa zakonów, o czym późniéj, gdy więcéj o zakonach się powié.

Zrzódła do prawa kościelnégo nie mało miéjsca zajmują, nie tylko przez to, że każde dzieło wiele ciężkich wolumninów liczy, ale i przez jakikolwiek zbiór, który się do biblioteki zgromadził, Corpus juris canonici le Peletier sumpt. Gleditsch 1695 i 1705. Decretales, Parisiis 1687 i rozmaitych dawniéjszych i nowszych wydań, in folio, in quarto lub octavo, całych i cząstkowych dosyć. Decisiones rotæ, mianowicie in folio, Juris Græco Romani a Frehero Francof. 1596. Photii nomocanon græce, Paris. 1615, 4to. Hericourt loix ecclesiastique de France, Paris 1730 i 1756. Batthyan leges eccles. Hungariæ, podobnie niektórych pojedynczych kościołów jak Medjolańskiégo i tak daléj. — Bullaria: Cherubini Luxemb. 1727; Cocquelines Romæ 1739; Benedicti XIV; ordinis prædicatorum Ripollii edidit Bremond Romæ 1729; Franciscanum Sbaraleæ Romæ 1759 i kilka cząstkowych. — Konciliów zbiory: omnium Colon. Quentel, 1538. 1551; generalia Binii, Colon. 1618; Labbei et Cossartii curante Coleto Venet. 1728; konstancjeńskiégo Hardt; niemieckich Harzheim, Coelestinus; węgierskich Peterffy; pojedynczych niektórych. — Wyciągi i treści z nich, a Coriolano, Bail, i pojedynczych soborów, a mianowicie tridenckiego kompendiów tłum. Historia tych soborów znajduje się Battaglioniego, Cabassutiusa, i szczególnych soborów: Aeneas Sylvius, Lenfant, Kreyghton, a tridenckiégo: Barbosa, Vargas, Kemnic, Salig, Sarpi, Pallavicini, Jurieu, Du Pin, Heidegger, etc. lecz to do historji kościelnéj właściwiéj należy. *Rysunek i malowanie z XVgo wieku różnych zdarzeń soboru Konstancieńskiégo i papieża Jana XXIII. malowanie współczesne.

CIII. Historja kościelna ze wszystkich oddziałów rzeczy chrześciańskich najwięcéj odświéżenia wystawia. Nie jest ona tak we wszystko opatrzona, aby mogła,

czy w zebraniu dzieł mniéjszych, czy większych, pewny dobór złożyć, wszelako mając więcéj dzieł istotnych aniżeli takich, któreby za zbytkowe poczytywać się godziło, jest niemałégo w bibliotece warszawskiéj interesu i rzeczywistego użytku. Nie równie opatrzone i napełnione są téj historji kościelnéj oddziały. Znacznie pełniéjszy jest zapas do dziejów powszechnych kościoła, a nawet i do zakonów niż do dziejow kościoła państw pojedynczych. W dziejach zakonów lepiéj są opatrzone dzieje innych zakonów niż franciszkańskie lub dominikańskie. Lubo nigdzie celnych dzieł nie braknie, a wszędzie dostatek katolickich pełniéjszy niż protestanckich, wszakże i tych celniéjszych nie braknie.

Co do powszechnéj historji kościoła. Nicephorus Callistus, Pohl, Graveson, Cimarolus, Marchetti, Saccarello, Gmeiner, Dannenmeir, Godeau, Les siecles chrestiens par l'abbé... Calmet, de Berault-Bercastel, Le Sueur, Baroniusza wydań kilka, Pagi, Alexander Natalis, trzy wydania folio, Fleury in 4to trzy wydania 8vo jedno, inne po łacinie, Basnage folio, Moshejm po francusku i po niemiecku; Schröck, ale część piérwsza piérwszego wydania; Centuryj magdeburgskich trzy warianty, Hazart i Sontermann, Bosius, Hering, Henke, Gleichen, Rioch, Micrel, Sagittar, Hottinger, Spanheim opera, Spondanus, Torniellus, Osiander, Reiher, Fessler, etc. O nowych czasach Wolf, Colerus acta hist. eccles. i Beiträge, Schneider nova acta nostri temporis, Barruel collection eccles. Le Bret

[redacted]

ściach, i pierwszych wiekach: Bingham, Bebel, Ilger, Hammelmann, Du Pin, Aiala, Mamachi, Paleotini, Leutwein, Mosheim, Tillemonta oba dzieła 8vo.

Dzieje papiezkie: Platina wiele wydań, Ciaconius, Guarnacci, Leti, Kolb, Oldoin, Moruay, Cocqæus, Nerreter, Gavin, Heidegger, Voigt, Morettus, Blondel, Gordon, Roscoe i wiele pojedynczych żywotów papieży, kardynałów, biskupów traktujących, którzy czasem jak uczéni, jak politycy słuszniéj w innych wydziałach historji występują.

Podobnie mówić możemy o żywotach świętych i zakonników, których tu do historji kościelnéj załączamy. Znajdują się zbiory żywotów świętych Suriusza, i dwadzieścia kilka foliałów zbioru Bollanda. Jest nadto innych dzieł cokolwiek, Lippel, Ribadeneira, Roswida, Lipomann, Falzeder, Henriquez, Michał Anioł Marin, różne martyrologia, kalendarze, menologia, które żywoty świętych obejmują. Wielu zaś trzeba szukać po zbiorach kronik i w wydziale zakonow.

Zwracając oko na zakony, zakonów tych reguły, wiążą się często z ich dziejami, a ich dzieje, religijné, uczone, polityczne, są razem splątané. Holsteniusa codex regularium Aug. Vind. 1759. Vol. I — VI. folio ginie między innemi pojedynczych zakonów regułami, pospolicie folio, drukowanemi. Tamburini de jure abbati, z kilku innemi o władzy opatów dziełkami miesza między reguły. — Dzieje powszechne zakonów są Heliota, Coronelli, Histoire du clergé seculier et regulier tirée de Bonnanni etc. Amst. 1716 des ordres militaires, tirée de Giustiniani, de Bonanni, d'Herman, etc. 1721. — Benediktinów: Mabillona annales i acta sactor. kilka wydań, Yepes, Reiner, Haefton, Bucelinus, Bouillart, Felibien są imiona zbiérające dzieje, szczególnych klasztorów; Bibliothèque génerale des écrits de l'ordre de S. Benoit Paris 1778. 4to, (Tassin) de la congrég. de S. Maur Bruxelle 1770. Pez bibl. benedictino mauriana, Ziegelbaur, Armellini uczone dzieje znamienitego zakonu obejmują. — Cistersów dzieje: Manrique, Sartori, Viseh; kamedułów: Mittarelli; Præmonstratensów Hugo, Lepaige; Congregationis de auxiniis Serry; Kanoników regularnych Pennotte; Paulinów Benger; Karmelitów discalceatorum Isidor a S. Josepho, Francisco di S. Maria;

Trinitarzów, Joannes a S. Felice; Augustianów Ossinger; Franciszkanów, Perusinus, Wadding; Dominikanów, Mamachinus, Quetif scriptores ord. prædic.; i inni do tychże zakonów ściągający się: żywoty, generałów, opatów, pojedynczych zakonników znajdują się po trochu. — Dzieje jezuickie: *Orlandini, Juventius, Ign. Agricola, Aguillera, Franco, Sacchini, Tanner, Cordara, powszechne lub prowincjonalne, dość obsypane są różnego rodzaju pisemek ściągających się do jezuitów, co zgromadził przypadek, w czym wielu osobliwości nié má, i nowszych dzieł niedostaje.

Rycerskie zakony: templariuszów: Gronvelle, Moldenhauer, Gurtler, Du Puy, Nicolai, Hermant; kawalerów maltańskich, Vertot, Beckmann, Dienemann, Sebastianus Pauli codice diplomatico del ordine in Soria Lucca 1733 f. etc.; krzyżaków: histoire de l'ordre Theutonique, Duellus, etc. i cokolwiek cząstkowych i ogólniejszych dzieł. Zakonu kawalerskiego czyli rycerskiego (chevalerie): Saint-Palaye, Gryphiis, Jacque Basnage. O orderach Mennenin etc. kilka małych nadto Chifflet, Perrot.

Lecz wymieniając czasem drobiazgi, wiele znacznych dzieł i gałązek historji kościelnéj, jeszcześmy nie dotknęli. Żeby z tego część znaczną co posiada biblioteka dać poznać zwracamy baczność na to, że każdy kraj Europy ma swoje do swych krajowych dziejów dzieła. Z tych są w bibliotece między innemi: dla Skandinawii: Bärg, Baaz, Kristni Saga Hafniæ 1770; dla Węgier: Bruininx, Ribius; dla nie-

[redacted]

rych rozproszonych szukaj między ojcami, konciliami, bullariami, żywotami świętych i różnym sposobem wyliczonemi historycznemi dziełami. Do tych wspomnę D'Achery Spicilegium, Pezius thesaur. novus anecdot, Sirmondi opera varia, Mabillon vetera analecta, w których pogromadzone są zrzódła dla historji różnych wieków. Wreszcie odwołuję się do wydziału historji i w niéj do zrzódeł do dziejów wieków średnich, bo tam wielka część jest razem zbiorem zrzódeł do dziejów kościoła.

12. *Historja.*

CIV. Ze wszystkich wydziałów biblioteki Warszawskiéj słusznie powiedzieć można, że najpiękniéj jest opatrzona historji. Nie z powodu liczby, ale że co jest celniéjszego to powiększéj części posiada, że może równie wiele ma dzieł nowych jak starych, a przeto przyzwoicie jest odświéżona, że przez to w wielu oddziałach swojich i doborowie i cale dojrzale opatrzoną została. Wszakże nierównie. Z położénia kraju i biblioteki to wynika, że mniéj zasobny jest zbiór do historji królestw zachodnich niż bliższych pobrzeży Wiślańskich. A ta niejednostajność czuć się daje równie co do dawnych jak i nowszych dzieł. W zrzódłach historycznych wieków średnich mniéj dostatnią jest Francja niż Niemcy i Włochy, a jeszcze mniéj Hiszpanja i Portugalia. W zbiorze dzieł ostatnich trzech wieków i nowych, podobnież dla dziejów Francji mniéj pełności i doboru, a jeszcze mniéj dla Hiszpanii i Portugalji. (Chociaż osobliwością będące po bibliotekach środkowéj Europy dzieła w języku Hiszpańskim, w ilości niejakiéj posiada Warszawska biblioteka). Co do innych oddziałów w tym wielkim wydziale jaki jest dostatek lub niedostatek dotknie się w dalszym poszczegułowaniu. Jak dalece ograniczamy pole historyczne, pokaże się to najlepiéj z następnego poszczegułowania. Obejmujemy zaś w to pole równie historją opowiadającą dzieje, jak opisującą kraje (geografią); nadto zajmujemy do niego i te wiadomości czyli nauki, które wskazują sposoby jak objaśniać i rozumiéć zrzódła historyczné. Dla tego naasamprzód w ogóle do tego wszystkiégo dotąd zgromadzony zapas literatury wskaźmy.

Historja i literatura historji, może być wprawdzie znacznie pomnożoną, z tym wszystkim co celniéjszégo i zupełniéjszego to posiada. Z dawnych dziéł Gerarda Vossa, Hanke, Struwa bibliotekę wydania Budera 1740, Lenglet du Fresnoy, Frehera directorium 1772, Griffius o historycznych XVIIgo wieku pisarzach, Hübnera, Fabriciusza, Hamburgische bibliotheca historica i tym podobne. Z nowszych: Gatterera historisch. Bibl. i hist. Journal; Meusela neueste Litter. der Geschichtskunde, i litteräris. Annalen der Gesch. kunde; Wachler Gesch. der historischen Forsch. und Kunst, co do geogr. i statistiki: Vaugondy; Hager geogr. Büchersaal; Lenglet du Fresnoy; Stucks Reisebeschreibungen; Versuch einer Litter. deutscher Riesebeschr. Prag. 1793. Meusel Litt. der Statistik i inni. — Do dziejów ancji Le Long 1719 i 1768; do Szwajcarskiéj Haller; do Niemieckiéj Weber 1800, Vogel Germ. Austriacæ, Hummel Alterthümer, Adelung, Horn, Kreisig, Zapf dla Saxonii, Küster dla Brandeburgii; etc. Füldener dla Szląska; Backmeister russische Biblioth., Büschings gelehrte Nachrich. Dla pojedynczych historyków Sheffield, Wollman, etc. Dla nauk zrzódła historyczne objaśniających: Huch Litteratur der Diplomatik; Hirsch bibl. numismatica f., Banduri 1719. 4to Lipsius 1801. 8vo.

Bodinusa, Lengleta du Fresnoy méthodus, dawniéjsze łacińskie o historji pisemka, Chladenius, Griffet, Bolingbrok, Bazin, i parę innych, są niedostatecznym do zasad historycznych zbiorem, gdy an-

[redacted]

penningen in's Gravenhagen 1736. f., Vaillant imper. Rom. 4to, Eckel sylloge, Morelli, Zornius numism. hebr. i cokolwiek szczegułowych dziełek, okazują, że do starożytnéj numismatyki właśnie dosyć głownych dzieł niedostaje. Do nowszéj: Schmiedera Handwörterbuch, a w szczęgułach: historische Münzbelustigungen: Köhlera, Spiesa, Willa; Münz-Schlüssel Hoffmanna; Joachim neueröfnetes Münzkabin. Groschenkab.; Madai Thalerkab., Köhler Ducatenkab., Bauer Neuigkeiten 1772, Praun, Ludewig i inni deutsches Münzwesen; Tenzell do Saxonii, Obermayr do Bawarii, Kundmann i inni do Szląska, Voigt do Czech, Lehman, Stobæus i inni do Duńskich i Szweckich, Bettange do Francii. Rozmaite niemieckie 4to, 8vo i małe i większe. — Lochner merkwürdige Medail.; Medailles de Louis XIV. et XV. Hedlinger; medailles 1776. Bizot hist. metall. de Holl. 1688, Gaetanus muzeum Mazuchelianum, Hirsch deutsche Reichsmünz fol. T. I—IX. Bazinghem traité des monoies 1764 4to, i kilka o wartosci i myncarstwie.

Inscripcje: Znajdują jakiekolwiek początki. Zaccaria 1770, Placentini epit. palæogr. 1759., Corsini notæ Græcor 1702. Ursatus notæ Rom. 1672, Morcellus, Bonada 1751; Marmora Taurinensia 1743. Chisul antiquit. Asiaticæ 1728. Ribitsch 1574, Emmanuel Thesaurus 1671. Gruter 1707, Gudius 1731, Muratori 1739, Letronne egyptskie 1824, Kopp. Bilderschrift etc. — Do tych liczyć się godzi hieroglyfika, lecz w niéj prócz rozmaitych wydań Pierii, Caussini, są Kirchera Sphinx mystag. Champolion le jeune o hieroglyfach 1825.

Diplomatika, Gattererowskie dziełka, Baring 1754, Heumann 1745, Schwardner 1790, Mannert, Germon Vienne 1709. Maffei storia dipl. 1727, Mabillon hist. de contestat., tenże de redipl. Paris 1709. Bessel chronicon Gotwicense 1732, Walter lex. dipl. Ulmæ 1756. Kopp palæographia Critica Monach. 1817 mówi o siglach i notach tirońskich. — Heineccius de sigillis 1709, Manni osservat. sopra i sigilli 1739. Gerken.

Heraldika: Ośm różnych wydań Menestricra, Siebmacher 1777, Segving 1657, Spenera 1690, Burgmeistera bibl. equestris 1720, oraz Gatterera Herald. i Holzschuer. składają wszystko co o heraldice biblio-

teka posiada. Lecz do tego liczymy kilka dzieł heraldycznych, które się w niéj znajdują, które o szlachcie różnych krajów mówią: Messenii theatrum nobilitatis Suecanæ Holmiæ 1616, Spener th. nob. Europ. 1668; Imhof: imperii 1699 1732, Galliæ 1687, Italiæ et Hisp. 1702, Magnæ Brit. 1690; Dellaway Glocester 1793, Peccenstein Saxoniæ, Angelus Holsteinische, Mugnos Sicilii, Duellius excerpta genealogico hist. 1725. Nie ma dzieł tego rodzaju takich, któreby zbytkowemi były, nie ma uciążliwych czasem szczegułów, ale prócz wzmiankowanych do herbarstwa i genealogii panujących, a czasem i domów prywatnych w innych historji oddziałach nie mało się znajdzie.

## CVI. Pisarze historyczni.

*Zrzódła starożytne* znajdują się w wydziale pisarzy starożytnych i rzeczy chrześciańskich, licząc starożytność do środka VIgó wieku.

*Zrzódła wieków średnich*, najwięcéj w formacie foliałów, a często ogromną liczbą voluminów uderzają w oczy: Grævii thes. antiq. Ital. Sicil. etc. Lugd. Bat. 1725. etc.; Muratori: rer. Italic. scr. Mediol. 1723, Florent 1748. antiquit. Italicæ Mediol. 1738.; Byzantinæ historiæ script. Paris (m) Venetiis. Objętość tych zbiorów wynosi część trzecią reszty, w któréj znajdziesz: Martene et Durand thes. nov. anecd. Lut. 1717, Canisii thes. monum. Antv. 1725; Du Chesne hist. Franc. scr. Lutet. 1636, tegoż rer. Norm. 1619,

[redacted]

Hoffmann Luzackich, Bongars Gesta dei per Francos 1611, (Georg Kulp) Aeneas Sylvius, hist. rer. Friderici III. subjuncti alii (Tegan, Nitard, etc.) Argentor. 1685, toż samo Schilter rer. germ. 1702, E. Lindenbrog 1706. Leibnitz Mantissa 1700, Sommersberg script. rer. Siles. Dreger codex Pomeraniæ, Commelinus rer. Britannic. 1587, Twysden hist. anglic. scr. 1652, Script. rer. Sicular 1579, Schott Hispania illustrata 1603; Schwandner script. rer. Hungaricar. 1746 fol., 1766 4to, Freher rer. Bohem. 1602. Pojedynczych pisarzy nie mało: Witichindus 1532, a Meibomio 1621; Otto friesingeński, Konr. a Lichtenau Ursp., Lamb. aszaf., w kilku wydaniach; Helmold z Adamem brem. opera Reineccii 1581 fol., Bangerti 1659 4to, Freculfus, Saxo gram. 1576, Regino 1521, Ditmar opera Reineccii 1580. Math. parisiensis, Math. westmonaster, niektórzy Byzantyńscy: Zonar. i Nicet. 1557, Cedren 1566, Nicef. Gregoras 1562. 1615, Pachymer 1669, Constantin de cerim. 1751, Leon wydany kosztem kanclerza Rumiancowa, i tak daléj, same dotąd wspominane foliały. W innych formatach występują: Würdtwein, Gudenus, Ludewig reliquiæ, Kaprinay hungar. diplom., Pusch Stiria, Airol di Sicilia, Reder Lusatia dipl., Walther Silesia dipl., Ried ratisbonens., hist. Norimb., Schöttgen invent., Canisius antiquæ lection., Codex Laureshamensis, Leibnitz accessiones hist., Chron. montis sereni, Adam Brem 1670, Dusburg 1679, Paulus Aquilensis, Greg. turon., Paul. Warnefr., Bertrami scr. Brit., Stritteri memoriæ, Dobneri monum. hist. Boh. 4to, Pelzel et Dobrovský script. rer. Bohem. 1783. 8vo, Nicetas, Glycas, i tak daléj. Uważać potrzeba, że w tym zbiorze zupełnie niedostaje sagów północnych, z których rzeczywiście zaledwie próbkę biblioteka ukazać może; że niedostaje źródeł do dziejów wschodnich i mahommetańskich, których rzeczywiście biblioteka ledwie że cokolwiek dotąd pozyskać mogła. Ale i to uważać potrzeba, że na tym wyliczeniu źródła do dziejów średnich wieków nie kończą się, szukaj ich w bibliotece nie tylko w wydziale rzeczy chrześciańskich i prawa, ale nadto w różnych oddziałach tegoż historji wydziału, a mianowicie pod Włochami, również w oddziale Niemiec, wschodu i

tak dalej, bo niepodobna książki tak rozgatunkować, jak wymaga przedmiot.

*Zrzódła ostatnich przeszło trzech wieków*, a naprzód diplomacja: Martens guide diplom., Koch i Schöll hist. abrégée des traités z przydatkami, Flassan dipl. Francaise; Luniga foliały i oktawa, Londorpa acta publica z kontynuacją Martina Meyera (defekt), Corps univ. dipl. Du Monta z kontynuacjami Barbeyraca i Rousseta. Hist. des traités du XVII siècles (S. Prest), Negotiat. secr. touchant la paix de Mün. et d'Osn., Pfanner, Mejern, Goldast Reichshandlungen, Talanders Archiv, Rymer foedera Angliæ nie cały (T. I—XVII.) Lamberty mémoires 4to, Leonard traités de paix 4to, Rousset recueil 8vo, Samml. aller Abhandl. welche baierische Erbfolge betreffen 1778 4to, Wenk, Martens recueil des traités et supplement, Voss Geist der Bündnisse, Herzberg recueil des deduct., Bougeant, Estrada, Aveaux, Nouille, i wielu innych diplomatoriuszów pisma, których równie jak i aktów diplomatycznych szukać też wypadu w innych historji oddziałach: pod każdym prawie państwem. Co bądź wcale piękny jest ten zbiór do diplomacji: piękniejszy i zupełniejszy aniżeli z innego względu uważane zrzódła historyczne ostatnich wieków, a mianowicie ostatnich czasów.

CVII. Lecz w ostatnich wiekach tyle równie dawne dzieje jak bliższe badano krytycznie i filozoficznie, tak je rozmaicie wystawiano, tak wiele pi-

[redacted]

Morerego zaś Paris 1759. f. T. I—X, Ludewiga czyli Zedlera Universal lexicon 1732. f. T. I—LXVIII. (voluminów 43). Już w tych niektóre obejmują geografią, a dla saméj geografii są: Hübner, Vosgien, Ehrman, Winnkopp, Bruzeu de la Martinière Venise 1737. f. T. I—X. Dla innych rzeczy ludzkich: Dict. des cultes religieux Paris 1770. i tym podobne znajdują się w wydziałach literatury i bibliografii, oraz rzeczy chrześciańskich i tak daléj.

Chronologia historyczna: Gatterer, Ideler astronom. Beobachtungen, Riccioli 1669, Scaliger de emendat. tempor., Petavii doctrina tempor. Noris annus Syromacedonicus 1696. Beck ephemerides Persar. Aug. Vind. 1696. Alter Beitrag zur prakt. Diplomatik für Slaven 1801, Haltaus Ranzov, Pilgram, i kilka innych dzieł, tak o starożytnych jak nowszych czasów kalendarzach i sposobie liczenia czasu. — O chronologii dziejów pierwotnych i starożytnych: Newton Paris 1728, Jacson Nürnb. 1756, Marsham Lond. 1672, Lips. 1676, Usher Lond. 1650, Des Vignoles Berlin, Calvisius 1620, 1650, Frank novum syst. fund. 1778, Clavio 1603, Ubbo Emmius 1619; Fasti consulares Almeloveen 1740, Panvini, Sigonius, Zabarella 1674 i inni; Fasti attici Corsini 1751; etc. cokolwiek innych. W powszechności tablice chronologiczne: Funccius 1578, 1552, 1554, 1561, 1601, Genebrard 1580, 1585, 1599, 1600, 1609, Opmeer et Beyerling 1611, Gordon 1613, 1614, Pantaleon, Musant i tym podobni, Hübler, Lenglet du Fresnoy tablettes chron. Art de vèrifier les dates powtórne 8vo wydanie. — Tablice chron. i genealogiczne. Ritterhausen, Hübner 1712, 1719—1733. Reineccius historia Julia 1595, Atlas historique C..., Le Sage (Las Casas), etc. Krusego atlas, dawniéjsze Köhlera i Hasego.

W różnym guście i sposobie pisane dzieje powszechne: Naucler 1544, 1564, 1579, 1614., Golfrid, Brietius, Carion, Bucholzer, Dresser, Desing, Maldonado, Doglioni, Coccius 1560, Francken 1585. Imhof, Petavii rationarium, Puffendorf wydanie de Grace Paris 1735. 4to. Mathias, Micrelius, Bianchini, Sleidan, Tursellinus, Robinson, Penzinger, Vallemond, Jondot, Desormeaux, Lambert, Du Port du Testre hist. des conjur., co wszystko niemało miéjsca zajmuje,

nie tylko z powodu różnie wielkich formatów, ale i z tego powodu, że jest po kilka wydań, jak np. Cariona, a małego Turselina tłum. Lecz prócz tych wiele jeszcze jest pomniéjszych dzieł historji powszechnéj, z tych Bossueta i tłómaczenia jego niemieckie Cramera, i inne; Gattererowskie kompendja, Becker, Galetti, Beck, Hansen, Mangelsdorf, Ferrand esprit de l'hist., i theorie des revol., Millot elements de l'hist., i niemiecki Mielka przekład z kontynuacją Christianiego, Segur abrégé, Dresch, Schröck, Pölitz, Eichhorn, Remer, Rottek.

Z dzieł ogromniéjszych, które dzieje powszechne obejmują, są: De l'île de Sales hist. des hommes; Rollin ze wszystkimi kontynuacjami Creviera, Le Beau, Marsy, etc.; Towarzystwa angielskiégo Histoire universelle trad. de l'anglais Amst. 1742. 4to, też sama, allg. Welthistorie Halle 1744. 4to, ze wszystkimi tak ważnemi dodatkami; Guthrie und Gray, allg. Weltgesch.

Dzieje człowieka czyli ludzkości: Homa, Walckenaera, Gotscha, Meinersa, Jenischa, a więcéj pożądanych. — Do dziejów rozmaitéj kultury dzieła rozsypane są to w wydziale litterarii i bibliografii, to przy każdym wydziale. — Pauli Jovii żywoty, Anderson Gesch. des Handels z angiel.

Geografia dotąd nié ma dzieł geografji do wszystkich czasów powszechnéj (prócz wspomnionych dykcjonarzów) a dzieł takich, w których do nowéj geografii starożytna załączana bywa, na świecie jest nie wiele. Kilka dziełek o geografii matematycznéj i ry-

[redacted]

ratrices, Gibbon na niemieckie przez Riemberga na francuskie przez Guizota: (bo dotąd prócz wspomnionego Mitforta do dziejów starożytnych, wieków średnich i powszechnych nic w oryginalnym angielskim biblioteka nié má). Różne nieznaczące dzieła Messia, Daude, Avancini, Kolb, Sigon, Cuspin, etc. Cokolwiek pojedynczych żywotów, Middletona Cicero i podobnie wodzów, ministrów, imperatorów, ich portrety: Goltza, Strady, etc.

Antiquitates: lexika Textora, Funke, kompendium Oberlina, Nitscha, Zustand der Gr. und Römer. Zbiór dawnych w tym rodzaju pracy w wielkim dziele Grævii et Gronovii thes. antiquit. Lugd. Batav. et Traj. ad Rhen, do których się liczą Salengre Hagæ, Pitiscus Leovandiæ (Polena niedostaje) foliałów trzydzieści, Rhodiginus lect. antiq. Wiele dawnych rozmaitych oddzielnych pism G. Vossa, Palmera, Boulanger l'antiquité dévoilé, Amst. 1766 4to, Pancirol i tak daléj. — Ferrarius de re vestiaria; Spalart costum des Alterthums. — Co do geografii, prócz Cluvera, Köhlera, Orbis antiq. Jansona, Antv. 1653: jest d'Anville abrégé 1769 folio atlas, a zaś geografja tegoż po niemiecku; Cellarius orb. antiq. Lipsiæ 1773. 4to, Mannert Geographie der Gr. und Römer, i cokolwiek innych. – Co do mythologii, mianowicie Greckiéj i Rzymskiéj: Gerh. Vossius, de Castre les siècles payens, Alexandra ab Alexandro, genialium dierum, wydań wiele i znamienity folial Tiraquella; prócz starych przytym śmieci: Chartara, Plucha i innych, są: Pastoret, Banier, Hermann, Henr. Vossa mythol. Briefen, Kreuzera symbolik powtórne wydanie, Chompré dawny i przekładu Masucco, Saint-Croix sur les mysteres, van Dale de oraculis, Jablonski pantheon ægypt., Selden de diis Syris, i tak daléj. — Alkoran text arabski. Hamb. 1694. 4. Do Persów Brisson de regno Pers., Zendavesta po niemiecku przez Kleukera, Anquetilla po francusku. 4° — Co do greckich starożytności: Pottera archeol. przełożona na niemieckie, Barthelemiego voyage du jeune Anach., Manso's Sparta, Emmius, Meursius, Meyer und Schomann attischer Process. — Co do rzymskich: Bossi, Nieuport, Rosinus z Dempsterem rozmaitych wydań, Lazius 1550, 1590, Cilano, Beaufort Römische republ., Kipping, Kirchmann, Lipsiu-

sza rozmaite wydania, Spanheim, Struvius, Böttiger's Sabina, Kirchera, i Corradina Latium, i dosyć rozmaitych. Wreszcie patrz archeologią. W powszechności bez archeologji nawet, antiquitates znacznie więcéj miéjsca zajmują, aniżeli sama historja starożytna, znajdują się jednak w tymże samym prawie położéniu co i tamta, że się rożnie szacowna zbiegła drużyna, która lubo zamyka w sobie cokolwiek celniéjszych świéższéj pracy owoców, wszelako nie mało i drobnych i większych potrzebuje, i kompendjów i dzieł szczegułowe przedmioty zgłębiających.

CIX. *Dzieje nowsze*, które równie średnie jak i ostatnie obejmują wieki, pospolicie w kompendjach tylko razem obejmowané się znajdują: Achenwalla, Meusela, Kocha tableau, Spittlera, Méhégan, Russel przełożony na niemieckie, Krause Gesch. des häutigen Europa I—VII Baudt. 8vo, Meusel Geschichtsforscher, etc., etc.

Do wieków średnich nie wiele na czysto oddzielić się dozwala. I w bibliotece, gdy to, co z historji kościelnéj pozostało, w powszechną, starożytną, lub nowszą zajęte, w inne uchyliło się wydziały, wreszcie nie wiele odosabniać się daje: D'Anvilla po niemiecku, Robertsona introduction na niemieckie przez Remera, Rühsa kompendium, Hallam po niemiecku, Burigny hist. de révol. de Constantin., Esprit des croisades, Wilkena nieskończone dzieło, Michaud, Meiners historische Vergleichungen, Schiller mémoiren 1790.

[redacted]

Verwirrte Eur. 1677, Ludolf Schaubühne der Welt. 1716. La clef du cabinet des princes od 1704—1728. i od 1736-1746, voluminów 96, La storia delli anni 1730—1750, Ottieri istor. della guerre in Eur. 1728—1762. T. I.—VIII. Europäische Fama (defekt), neue europ. Fama 1735—1751, Reichs Fama 1737—1738, Leipziger Fama 1727—1807, Reuss teutsche Staatskanzley 1783—1801, do tego Deductions und Urk. Samml. 1785—1799, Ranfft geneal. hist. Archivarius 1732—1738. daléj, geneal. hist. Nachrichten als eine Fortsetzung 1739—1749. daléj, neue geneal. hist. Nachr. 1750—1763. daléj, Fortgesetzte neue geneal. hist. Nachr. 1763—1771, voluminów 40., Haymann Kriegs. und Friedens Archiv 1744. T. I—X. Beyträge zur neuen Staats und Kriegs Gesch. Danzig 1757—1764. T. I—XIX. Lettres hist. depuis 1778, Londres 1788. T. I—VIII, Correspond. pol. pour servir à l'hist. du XVIII. siècle Berlin 1783, Etat politique de l'Europe, à la Haye 1742. T. I—XIII. Różne polityczne: Espion Turc, Spio europäischer Höfen, i wiele podobnych, Stöver (C. D. Voss) Unser Jahrh. czyli der Aufklärung, Adelung Staatsg. Europeus von dem Ableben Karls VI. 1761. T. I—IX. Dohm Denkwürdigk. meiner Zeit 1814, Segur tableau, Saalfeld Gesch. der neuesten Zeit 1815, Bredow i Venturini Chronik des XIX. Jahrh. 1805, Pradta niektóre dzieła i wiele drobniéjszych jedno tomowych i kilko tomowych.

CX. Do ostatnich trzech wieków ściąga się to, co pod nazwiskiem geografii lub statistiki pisano, co się w podróżach i rozmaitych opisach znajduje. Jeżeli zaś w tym co dawniéjszego objęte zostaje to pospolicie ze stanowiska dzisiéjszego, to jest autorowi wspólczesnégo. Ale oddział ten historji, obok dopiéro wymienianego, znajduje się w dziwnie niższym stanie. Uboższy w liczbę, uboższy w exemplarze i wydania które posiada, uboższy w dobór, nie widzę, aby nawet bibliograficznie mógł się równać, chyba niekiedy przepychem. Oddział ten geograficzno statisticzny jest podobny do wydziału historji naturalnéj, że jest dosyć przepychu na siermiędze i łachmanach. Tylko pomimo trzy razy większéj liczby ksiąg w oddziale geograficznym w gorszym on znajduje się

stanie, gdyż, pomimo tego, że ma liczne imiona, które pięknie w uchu uczonego brzęczą, lecz te na wejrzenie występują nieczysto, a często defektowie. Ani z tego wybrnąć zdołał ten oddział, pomimo wielkich nabytków, które go dźwigają, które tu oznaczyć chcemy. Apiana Bienewicza 1540, 1545, 1564, 1574, 1551, 1584, Botero, Davity les etats du monde 4to, tenże po łacinie przez Gotofreda archontologia f., Munster cosmogr. fol. kilka wydań, Merula cosmogr. 4., *Elzewirów respubliki wszystkie z przedrukowaniami, drobiazgu na ich podobieństwo potworzonego cokolwiek, Scherer geogr. 4to, Niedendorf; Colon. de la mer méditerranée Amstel. 1644. f., Isole del mondo Benedetto Bordone 1528. fol., Porcacchi 1572. f. — Schlözers Briefwechsel, Büschings Magazin, tegoż geografia we dwóch językach, Hübner, Lenglet, Mentelle et Malte Brun geogr. 1803, są dzieła dosyć tomów dostarczające. — Kant, Villaume, Forster. — Jest Meusel, Hassel, Crome, Hammersden, Gaspari, Fabri, Schummel, etc. etc., lecz to albo kompendia, albo ułamki.

Reichard, i różne dawne itineraria.

Abrégé de voyage de la Harpe 1780. 8vo T. I—XLIV. et Atlas; Hist. génerale des voy. p. Prévost Paris 1746. 4to T. I—XX.; Allgem. Hist. der Reisen Leipz. 1747. 4to T. I—XXI; Staats und Reise geogr. 1750. 8vo T. I—XVI; różne małe podróż zbiory i skrócenia; Malte Brun annales des voyages, etc. — Delle navigationi raccolti da Ramusio Venet. 1588. T.1. 1583. T. II, 1565. T.III. f. (n); Relation de divers voy.

[redacted]

Tourneforta, Thunberga, Ansona, Mońconysa, Bougainville, Kook i inni przez Banksa po francusku, Sauders durch Frankreich Holl. Deutschl., i cokolwiek małych mięszanych. — Tu jeszcze wspomnę parę dzieł o strojach Europejskich: Recueil d'éstampes représentant les grades, les rangs etc. Paris 1779 mody Franc. stroje hiszp.; *Recueil des habillements d'aprés Holbein, Londres 1757, mianowicie angielskie; *Rysunki dawnych strojów baletowych etc.

Atlasy. Hommana i takie, które pod tym imieniem z różnéj drużyny zebrane zostały, potrzebują starań, aby uzupełnione zostały, mianowicie w tych imionach, które się na Hommanie oparły. — Ortelius Theatrum Antv. 1575, 1592, 1624 (1595), po niemiecku Theatr. oder Schafbuch. des Erdkreis. Antv. 1580.; Harmonia macrocosmica Amstel. 1660, 1661, 1708.; Mercatoris editio secunda Amstel. 1607, taż sama 1630.; Appendix Ortelii et Mercatoris Guil. Bleamo Amst. 1631.; Mercator et Hondius Henr. Hond. Amster. 1733. T. I—III; Theatrum orbis a Guil. et Joan. Bleamo 1645. T. I—IV.; Appendices 1640, 1650, Pars quarta 1648; Janssonii nouus Atlas 1658. T. I—VI; Galerie du Monde van der Aa à Leide T. I—LXVI. (cahiety, sposzyty); Picaud les revol. de l'univers 1763. Są to wszystko komplety, do których liczyć trzeba parę wyżéj wspomnianych starożytnych atlasów, i kilkanaście dla krajów szczegulnych, które się tu i ówdzie wspomną; kilka małych Merkatora i Bertiusa, miast i fortec, i tym podobnych.

CXI. Dzieje nowsze ile są dla każdego państwa Europy i dla innych części świata opatrzone, gdy rozważać mamy te bardzo niejednostajnie ukondycjonowane znajdujemy. Wszędzie należytego odświéżenia i najnowszemi płodami opatrzenia nie dostaje, a gdy tak jest i geograficznych i ze statisticznych opisów, pełności nigdzie nié ma; najuboższy jest zbiór półwyspu Pyrenejskiégo; Skandynawski wyzuty ze zrzódeł; Angielski skromny w ilość, ale nie przeciążone łachmanami; dobrańszy od nich Włoski, a może od wszystkich oddziałów doborem celujący, choć liczbą, ni przepychem nie uderza; Francuski od wspomnionych dotąd znacznie liczniéjszy, i rzeczywiście,

różnéj drużyny ściągnął cokolwiek, lecz w składzie swojim nieszykowny; a jeszcze liczbą od francuskich mocno wyższy jest oddział dziejów niemieckich, w liczbie większa pełność i szykówność, która jednak doborem, trudno aby się nazwać mogła. Węgierskie i Czeskie w stosunku do innych, dość opatrzone, na téjże stopie co niemieckie stoją. Z pomiędzy Asji, Afriki i Ameryki, ta ostatnia najmniéj opatrzona, inne, że już wiele mają, więcéj im nie dostaje. Ale ostrzec wypada, że to, co mi się zdaje, o każdym w szczególności państwie i co tu mówię, ściąga się nie tylko do tego, co jeszcze mi wyliczać pozostaje, ale do tego wszystkiégo, co do tych państw należało, a rozsypało się między zrzódła, diplomacją, zbiory kronik, literarja.

Do Portugalji: Osorius, Vertot, Oliveira, etc. de Sousa de Macedo Lusitania liberata Londini 1645 f.—

Do Hiszpanji: Orléans, Verdier, Briand (Adam), Mariana Toleti 1592 folio, Ferreras synopsis historica de España en Madrid 1700 8. T. XV., Watson, Bacallar y Sanna de S. Philippe mémoires pour l'hist. sous Phil. V., Herrera hist. general del mundo Madrid 1601 fol., cokolwiek drobnych, Prat etc.; Saavedra, Faxardo corona gothica Ambres 1681. f., de Sousa Moreyra theatro erigido ale case de Sousa Paris 1694. f.— Podróże: Labat, Bourgoin (1807), Laborde, Dusault, Fischer.

Do Włoch: Prócz tych, co w zbiorach Muratorego objęci zostali, ciż sami albo inni celniéjsi pisarze znaj-

[redacted]

1766; De la Lande, Du Paty, Orłow, Montaigne, Cochin, Addisson, Borch, i więcéi jeszcze małych; opisy Rzymu, Watykanu, Florencji, Wenecji rozmaite.

Do Francji: w powszechności historją Francji Henault i podobne inne abrégé chron., Rossel, Millot, Jourdau, Daniel, Velly z kontynuatorami Villaretem i Garnierem, Mezerai 1646. f. T. I—III. Anquetille; dawniéjsze Henr. Valesiusza, Aemiliusza, Serres 1619. 8vo, 1643. folio. David hist. gravé 1787. (def.); Hist. géner. de la maison royal par Anselm de Guibours, troisième edit. 1726. f.; de Sainte Marthe hist. de la maison de Fr. 1647. f. T. I—IV. — Różne części dziejów lub panowania pojedyńczych królów: Gaillard, Charles le gr. et Franc.; Lussan, anec. de Phil. Aug. I. Ch. VI. et L. XI; Bury, L. IX; Varillas, L. XI—XIII; Duclos L. XI; Mathieu L. XI. 1610. fol.; Mémoires de l'état de la Fr. sous Charles IX. à Meidelburg 1578. 8vo T. I—III; Davilla Romæ 1735. f., 1713 4to; Esprit de la ligue; La Cretelle wszystkie trzy dzieła; Gramond L. XIII; Vassor L. XIII; Hode hist. de Louis XIV. 4to T. I—VI, Larrey, Reboulet; Duclos, Molleville etc. Menippe, anecdotes, polityka dworska, i cokolwiek dorywczych do czasów Ludwika XIV. i bliskich. Do czasów ostatnich Toulongeon, Pages i do stu pomniéjszych, Patte monuments à la gloire de Louis XV. f. — Campagnes mémorables des Francais, Varsovie (Paris) 1817. folio T. I—II. dzieło sztychowe. — Mémoiry: Collection universelle des mémoires, Londres 1785 8vo T. I—XLIV. tables T. I. II; Comines et Froissard w rozmaitych małych; Las memorias de Felipe de Comines traducidas por don Jvan Vitrian, Amberes 1643 fol.; de l'Estoile; Rabutin; Castelnau 1659 fol., Phil. de Mornay du Plessis 1624; Sully Genève 1752. 8vo T. I—VIII. Montpensier; Pelisson; Villeroy Sedan 1622; Condé Cologne 1693. 12mo, Bassompière Amster. 1723. Motteville; Retz; mém. de Richelieu par Soulavie 1793. 8vo T. I—IX; ministerium cardinalis Richel. et Mazar. Herbipoli; Auberg histoires de Mazar. nieco Mazarinianów; Villars publié par Anquetille; de Turenne de Polignac; Saint Simon oeuvres, mém.; Necker, Stael. — Dunoyer lettres, d'Ossat lettres, Lettres de Louis XII; — Dzieje szczegulnych widokow prowincyj osób: Billard Sau-

vigny essay hist. sur les moeurs des Fr. 1792. 4to T. I—X; Recherches sur les Finances Basle 1758. 4to T. I. II; Boulainvilliers hist. des anc. parlem. Londres 1737; etc. Cerisier, Leti, Echard, i różni— Perault les hommes illustres 1696 f.; d'Auvigny et Pérau vie des hom. illustres; Nécrologie de Fr.; hist. de Guebriant par Laboureur 1657; Berville hist. de du Guesclin; Hist. de Montmorancy; Renneville hist. de la Bastille; Marca de Béarn 1640 f.; Thibaudaux de Poitou; (Papon) de Provence Paris 1777. 4to; Cambiagi de Corse 4to; Dom Devienne de Bordeaux 1771. 4to; du Souillet de Rouen 1731. 4to. — Co do miéjsca: Herbin statistique de la Fr. 1803. cokolwiek drobnych, mianowicie dawnych; Merian topogr. Galliæ fol.; Millin, Orłow, *Voyage pittoresque de la Fr. Paris 1784. fol. T. I—VI; Description générale de la Fr. Paris 1781. fol. T. I. II. 1782. fol. T. I—III; Tableau de Paris; Sauval antiq. de Paris 1724. fol. T. I—III; Du Laure hist. de Paris; Pigagnol. Atlasy: Theatre geogr. du royaume de Fr. Paris 1626, *Le Neptune francais 1710.

Do Szwajcarji: Mallet, Wood, Schiller, Stetler fol., Tschudi, Laufer, J. Müller, Thes. hist. Helv. Tiguri 1735. fol. — Merian Rhetia, William, Mayer, Muenter, Sanssur, *Laborde tableaux de la Suisse Paris 1780. fol. T. I—III.

Niższe Niemcy: Neuville hist. de la Holl., Miræus, Winsen, Hadrian, Strada, i wiele mniéjszych o wojnach Belgickich i cokolwiek do czasów Wittów,

[redacted]

gickich prowincyj miast isanych, między tymi Theatrum urbium Belgiæ liber J. Bleauw, Sanderi Flandriæ Col. Agr. 1641. atlasy.

CXII. Wielka Britania, Anderson royal genealogy Lond. 1732. folio; Sandfort genealogical hist. 1677; — Millot, Cabot, Goldsmith, Chavanette, Meissner, są kompendja, a obszerniéjsze całych dziejów dzieła: Polydoro Vergili, Jonston, Du Chesne hist. d'Angl.; Complete history of England in three volumes. Lond. 1706. f.; Laurence Echard hist. of. En. 1707. T. I—III. f.; Rapin Thoyras po francusku i tłum. niemieckie; Smollet tłóm. na franc.; Hume Lond. 1772. 4to, oraz tłómaczenia franc. 4to, 8vo; Henry hist. of Gr. Br. Lond. 1788 T. I—X, Sydney hist. of Engl. 1773. fol.: Larrey 1697. fol. T. I—IV; Hugo Hollandus Heroologia 1620 f.; Orleans, Leti, Plutarch anglais; — Spelmana Alfred, Herberta life of Henry VIII. 1682. Hyde Earl of Clarendon hist. of the rebellion and civil wars in Engl. Oxford 1702 f. T. I.—III. Basil. 1798. 8. i po franc. Cambden, Burnet, Clarke, i kilkadziesiąt dzieł pojedynczych panowań lub szczególnych zdarzeń Collins the Peerage of Engl. 1741 8vo; Hist. navale d'Angl. trad. par Lediard Lyon 1751. 4to; Szkockie rzeczy: Buchanan, Robertson Basil. 1791. i tłómaczenia franc., Jebb de vita Mariæ Stuart fol.; Irlandzkie Leland. — Rubischon, Young le cultivateur Anglais, Beeverell délice de la Gr. Bretagne, Wendeborn Gross Br., Archenholtz Annalen der britischen Gesch. 8vo T. I—XX, Gilpings, Sinclair Schottland, etc., etc.

Skandinawia: Kompendja Lacombe, Schlötzer, Limiers Botin utkast til Swenska Folkets historia, i po niemiecku przez Backmeistera, Beer, Pufendorf i inne. Roches Mallet hist. de Dannem, i inne. — Do szczególnych panowań: Handlingar til Konung Carl XI. Historia, Stockholm 1763, Harte Gustaw Adolf, Archenholtz Gust. Ad. et la reine Christine, Puffendorf Caroli Gustavi latine 1696. f., 1705. f. po francusku 1697, tegoż Karol XII. 1745. f.; podobnie Karola XIIgo Nordberg po francusku 4to, bezimiennego Regensb. 1707, S. F. 1701—1717, Schmausseua 1719, Adlerfelda 1740; Obrady seymowe i pojedynczych

królów mniéjsze dzieła w Szweckim języku; Widekindi hist. belli Sueco moscovitici; duża po niemiecku Duńska historja Holberga; Christian Gesch. v. Schlesw.; — *Erici et Rolfi hist. edidit Verelius Upsaliæ 1664. 8vo, Hudorph twagambla Swenska Rym Kronikor 1674; *Wormius fasti, monum., regum series, literatu Dania, et specimen lexici runici f.; *Verelii runographia Scandica Upsal. 1675. folio; Torfæi Norwag, Orcades, f. series regum Daniæ et Torfeana 4to; *Rudbek Atlantica sive Manhejm, f. (kart ostatnich nié ma); Huitfelda kronika Duńska 1652, f.; Messenius Scandia illustrata 1616. fol. Peringskiöld monum. Suiogothica 1710. f.; Olaus Magnus, Kranz chron. aquil. Grönl., Arnkiel, Keysler, Puteanus, i wielu innych i cokolwiek rozpraw Nettelblada, Ihrego, Brinka... — Stan kraju: Newe Landbyschr. der Schles. und Holst 1652. folio magno, Danii i Szwecji Catteau Calleville, Lagerbring; podróże w kraje północne, Denina, Acerbi, Neal, Wraxall, i Polskę i Rossią obejmują; do Islandji Olafsen et Povelson.—

Niemcy: Może w nadto wielkie wstąpiłem szczegóły, i nad zamiar wszędzie się rozciągam. Czasem trudno jest dość ściśle wymierność utrzymać, a w zbytnim wyszczegulnianiu powściągać się wypada. Do dziejów niemieckich, jest tyle co do Francuskich i tyle co do Angielskich i tyle co jest do Skandynawskich i do Szwajcarskich i Hollenderskich razem wziętych, jest folio, 4to, 8vo, po wiele jest dzieł, przeszło 500 woluminów o Saxoniach, więcéj o Brandeburgji i Pru-

[redacted]

schenmascher, Trittenheim, Schannat, Wegelin thes. rer. Suev., Gerberti Rudolph Suev.; do Würtembergskich Sattler 4to T. I—V. i I—IX., Gropp script. Wurtemb., Spittler; do augspurskich: Wesser, Stetten; do Spirskich: Lehmann; do Wormskich: Schannat; do Moguuckich: Joannis scriptores Mog. Würtwein; do nad Rhenskich: Schannat, Schöpflin; do Trewirskich: prodrom. Trever., Brower, Hontheim; do Fuldeńskich: Schannat; do Würzburgskich i Bambergskich: Ludewig, Gropp; do Halskich: Hartman; do Paderbornu: Gruppen origines; do Osnabrück: Möser; do Hannoweru, Spittler; Willebrand hanseatische Chron.; do saxońskich: Pistorii amoenitates, Speneri notitia, Schakwitz, Moser, Schöttgen, Eckard, Moritz, Abel, Falkenstein, Engelhard, Sagittarius, Albinus, Wiedeburg, Glafeys, a foliały: Fabriciusza, Müllera, Krantza, Albinusa, Falkensteina, Eccarda, Calvoera, Chytræusa, Schöttgen, Dresser, Pomarius, Spangenberg, Gosky, Buntrug, Erath, Lentz są do rzeczy Saskich o Meklemburgu Frank. 4., Westfalen mon. Cimbr. f., Rudolph und Bleichenstein Gotha dipl. fol., o Anhaltinskich rzeczach Beckmann fol.; Walther Magdeburgica; i tak daléj,. a przy każdym z tych foliałow lub wielo tomowych quartantów i octawów, po kilkanaście, kilkadziesiąt lub stem innych imion dolicz, przynajmniéj co do liczby nabędziesz jakiegokolwiek wyobrażénia, kiedy niedostarczamy szczegułowych rzeczy do ocenienia rzeczy. Schenckii atlas saxonicus, f.; Zusammenkunst Johan Georg II. Hertz zu Sachsen etc. 1778. durch Ttzschimmern 1780. folio; *Kriegs præparation welche der Herzog zu Sachsen exequiret 1620. durch Paul Buchner dieser Zeit Feldt und Haus Zeigtmeistern Zusamengetragen folio, kodex malowany.

W powszechności o rzeszy niemieckiéj, o cesarstwie i cesarzach, cesarskich familiach i Austrji. — Hałm, Gebauer, Mascov, Gebhardi, Struvius, Bunau, Eccard, Köhler, Olenschlager, Pfeffel, Glafeys, Massenius, Heiss 1731. T. I—VIII. Heinrich, Schmidt i Milbiller we trzech wydaniach, Püttera różne małe dziełka, Büchling, Krause, Bohne, Voigtel, Jaquet, Montigny. — W szczegułach o domie austriackim Coxe w języku franc., Janitsch, Essai sur l'hist de la maison

d'Autr. par le comte de G... — Bertius, Wassemberg, i różni, różnych zdarzeń. Pojedynczych cesarzy: Robertson po angielsku i w tłómaczeniach; Herchenhalm Joseph I; Zchackwitz, Montigny de Charle VI; Leopolda, Józefa, etc. Gesch. des interregni Carls VI. Że się do foliałów obrócę: Buccellini Stemmatographia, Franckena Germania 1539, Datt de pace publica 1698, Vorburg 1645, Schardius (defekt), Schedii origines Guelficæ, Hortleder 1618, czternasto foliałowy Khewenhiller, Admirabiles efectos de la providencia sucedidos en la vide e imperio de Leopoldo primero en Milan 1696 f. T. I—IV., Christian i Barth. Urtheil. und Beschreib. am keiserl. Cammergericht 1604. fol. T. I—V. Sleidan; a że zwrócę się do mniéjszych, Schiller, Archenholtz, Woltmann, i inni, pisma współczesne 4to, 8vo etc. Müller, Tálander, Moser, Kreysig i inni o sprawach i handlungach rzeskich, o sejmach, elekcjach, koronacjach, ślubach, pogrzebach, mianowicie co do austriackiego domu *Roo annales 1592. f. z herbami malowanemi, Hueber Austria ex archivis Mellicensis folio, Herrgot mon. augustæ domus 1750. f. i pojedynczych cesarzy folio, jak się wspomniało sztychowych. — Merian Austria f., Bisinger, Liechtenstern, cokolwiek Luca, opisy Wiednia, biegu Dunaju; Podróże po Niemczech: Riesbecka, Nicolai, Fortisa.

Do Prus, Brandenburga i pablískich prowincyj: Lengnicha foliały i inne co do Prus królewskich zajęte są rzeczami Polskiemi, Hartknoch Preussen 1684.

[redacted]

Wilh. 1735, hist. de Fr. Guil. à la Haye 1741, Puffendorf, folio; Büsching, Dampmartin, Gillies, Poelnitz, Gundling, Zimmermann; Helden Staats und Lebens Gesch. Fridrich des Andern 1746. 8vo, T. I—V. Denkwürdigkeiten Frid. des Gross. 1757. 8vo T. I—XIV. und Beyträge, Tempelhof siebu jährige Krieg. 4to, Pauli Leben grosser Helden, Tielcke 4to, Schröter, Archenholtz i mniéjszé; Zbiór rozmaitych pism 4to do roku 1757 i 1758 ściągających się voluminów I—XIII; Heymann Kriegs und Friedens Archiv 1741, Schlesien vor und seit 1740. aus dem Engl.; Mirabeau monarchie Prus. Londre 1788. 8. T. I—VII. atlas; Thiébault mes souvenirs, Paris 1804. 8vo T. I—V. — Massenbach etc. różne mniéjsze, Erman et Reclam mem. à l'hist. des réfugiés. Berlin 1782. 8. T. I—IX.; *Ursin von Bär Trauer und Ehrengedächtniss Charlotten Königin, Cölln an der Spree 1705 wielkie folio, sztych Wolffganga. — Henneberger Ercleruug der preussischen Mappen, Königs. 1595; do statistiki Goldbek, Holsche, Leonhardi, Haring, Baczko, Weigel Beschr. Schles. 1800. 8. T. I—X.; Do Pomeranii: Micrelius, Rangon, Friedeborn, Schöttgen, Kantzow 1816, Cramer Kirchen Kronik.

CXIII. Dawne, Szląsk, Luzacja, Morawia. — Curæus fol., Schikfus f., Schindler togata, Hank de nominib., Crusius, Pachaly, Lichtenstern, Gomolcka, Zepken Gynæceum 1626, Fragmente aus der Gesch. der Klöster 1810, Versuch über die Schl. Gesch. 1777, Luca Denkwürdig., Worbs neues Archiv 1804; Thebasius Liegnitzcher Jahrb. 1733. fol., Mahrendorf o Lignicy, Jo. Sam. Magnus o Sorawie, Köllner Wolaviographia, Hermann Maslographia, Sinapius Olsnogr. Curiosität., Aelurius Glatziogr. Henel Silesiogr. 1704. — Samueli Grosser Lausitz 1714. fol., Ehren Tempel des Ober Lausitz 1719. f., Carpzow Analecta Zittau. 1716. f.; — Pilarz et Morawiec Moraviæ hist. Brun. 1785 f., Pessina Mars Mor. 1677 f., Ulmann Alt. Mähr. Olm. 1762 f., Strzedowsky sacra Mor. 4to, Sommerberg regnum Vannian., Griesel, etc. *Paprockiégo: sztambuch Szlęski, Diadochos, Zrcadło margrabstwy Morawskeho.

Czechy: *Hagek kronika Czeska 1541 f., wyda-

nia Dubrawskiego, deutsch durch Sandel 1596, 1697, 1718. f.; Dubrawski 1552, 1575 fol., 1687 8vo; *Weleslawina Kalendar hystorycky 1590 f.; Kronyka Swéta 1602. 4to; Boregk böhm. Chron. 1587 f.; Beckler insonderheit von dem Hause Hovosa 1695; Balbinus Tab. gen., Kolowrath, liber curialis, miscellanea fol. T. I—IV. epit. hist. fol.; Dumont de Florgy Vienne 1808, Pubitschka, Peltzel, Woltman są kompendja.— Hammerschmid prodr. gloriæ Pragens. 1723 f., Boleluczki vita S. Adalb., Theobald Hussiten-Krieg, Apologia der böhmischen Stände 1619 i inne, i do tych czasów różne pisma, Londorp, Glafey, Althan, Goldast comment. de jurib. 1719 f., etc.;— Jetztlebende Böhmen 1712, Isetzern 1742, Materialien zur Statistik 1787. 8vo T. I—XI. und Miscellen, Redel's Praga, etc.—

Rossja, powszechnie: Arndt, La Combe, Jemin, Le Clerc, Levesque, Karamzin we wszystkich językach, hist. de la Russie gravé par David, Bibliothek des Grossfürsten von J. K. M., Müllera Sammlung russischer Gesch.; Montley life of Peter 1740, Gordon, Nestesuranoy i wiele do czasów Piotra wielkiego; Neuverändertes Russland i podobnie do wielu szczególnych panowań zbieg dzieł szczegułowych. Bouturlin campagne de 1812. Zrzódeł nie zbyt wiele: Nestor Scherera i Schlözera, Sofijski wremiennik, Frähn Ibn Foszlan 1773. 4to, Sobranie hosudarstwiennych hramot f.; — Podróże: Chantreau Haven, Müller, Rytsch-

[redacted]

Dalmatii: Du Fresne, Lucius, Blaskowicz 1794; Do Siedmiogrodzia: Toppeclin, Telmer, Benkoe, Bethlem; Sulzer Transalpinische Dacien, M. C. hist. de la Moldavie. — Magyar atlas 1802. f.

Turcja z Grecją: Schultz nach dem franzö·ischen de la Croix, Vanel hist. des Turc., Sagredo, Mignot, d'Ohson, Lüdecke, Hammer, Tott, etc., Neu eröfnete Ottomanische Pforte nach Riccaut und Sagredo Augsb. 1701 f., Schmitt, f,, Crusius f., Leunklav f., Muller f., Kantemir aus dem Englischen 4to; Guer mémoires et usages 4to, Thornton état actuelle trad. de l'Angl. 8vo; Wittmann, Pertuisier, Craven, Guyts; Voyage pittoresque de la Grèce Paris 1782 f. — wreszcie patrz dzieje wschodu i Azją.

Dzieje wschodu, mahometaństwa, Azji: niemieckie foliały Erasma Franciski; foliały Dappera po niemiecku, Marco Polo, Volney do Syrii, Pockock, Le Hay recueil de cent éstampes représentant différentes nations du Levant Paris 1714, Cassas de la Syrie fol., Forbin voy. au Levant, Chardin, Tavernier po niem. i po franc., Olearii Reisebeschr. fol., Della Valle orientalische Reiseb., Niebhur Beschr. von Arabien, tegoż Reisebeschr. nach Arabien, Klaproth Reise in den Kaukasus, Freygang, Güldenstädt; De Guignes hist. des Uns 4to, Herbelot bibl. orientale fol. 4to i 8.; O muhammedaństwie Ganier, Oelsner, Ockley, Marigny revol. des Arabes, Marin hist. de Saladin; Janna hist. du Chyphre, Reinhard toż po niem., o religii, Reland, Savary, Wallich, Bibliander, Ryer, Maracci, Cludius etc. — Pottingera podróż do Belouchistanu. — Do dziejów: Mancye-Clairac hist. des Perses, Clodius, etc. Hist. des dernieres révol. 1742, Bizarius rerum Persicar. fol., Macrizi Lugd. Bat. 1790. 4to, Tarich series regum Persiæ, Marchtaleri Tubingæ 1628. 4to, Specimen svie Abul Faraji de origine et morib. Arabum Oxoniæ 1650, Hist. compendiosa dynastiarum auctore Abul Pharasio Oxoniæ 1663, Hist. mahometane du Macine Paris 1657. 4to, Ahmedis Arabsiadæ vitæ Timuri Lugd. Bat. 1636. 4to, Chereffedin Ali hist. de Timur traduite par de la Croix, Lenglet institut. de Timur, Abulgasi-bayadur-chan hist. géner. des Tatars traduite Leyde 1726. 8., Broniowski descr. Tartariæ 1595. fol., Brussi diarium de

Tartaria, i cokolwiek małych o Tatarach. — Indje: Maffei, Dów Gesch. übers. Lopez, Bolt, Archenholtz, Orme, Duperron Handelsverk., Kleukera kalkuckich pism i Bartholomea skrócenie, Müller dykej. mytholog., Ezour Vedam, Baguat Geeta, *Recueil de différentes divinités des Indiens, le tout représenté en 103 estampes ou plutôt desseins rehaussés folio, malowidła na papierze wyobrażają bóstwa; historją Krisznena i inną Wisznu lub Sziwena przemiany. — Rennel descr. de l'Inde 4to; Lettres édifiantes, po niemiecku Augsp. 1728. fol., Niecamp mission Danoise, Pottinger, Gentil, Forster, Campbell, etc.; — Chiny: Du Halde descr. de la Ch. fol. 4to, i po niem. Kircheri China illustr. dwa wydania, Martinius. Atlas Sinensis 1655. f., D'Anville atlas de la Ch., Lewis i cokolwiek pomniéjszych o Chinach dziełek. Yu le Grand par le Clerc. Ambassade au Japon fol., Gołownin, Murawiew.

Afrika Lopezi per Reinium descr. regni Africani 1598. fol, Dapper po niemiecku, Ludolfii hist. et comment ad hist. Aethiop. fol., Bruns 1791. 8. T. I—VI. Podróże: Shaw po fran. i po niem., Brown, Mungo Park, Bory de S. Vincent, Golbery, Eyles Yrwin, le Vaillant, Lobo, Poiret, i tak daléj. — Pod koniec tu jeszcze raz przypomnieć to wypada, cośmy wyżéj uważali, że w oddziale geografii, dotąd nie dało się dosyć ugładzić i pokryć dawne łachmany, któremi świecił ten oddział. Dla tego choć łatwoby było po- [redacted]

Amer. 1633. folio, Ulloi, Labat; Robertson, Pauw, Touron hist. de l'Amer., Seybert des etat unis, Oexmelin de Flibustiers, pojedynczych dziełek do wojny Amerikańskiéj nie wiele; Soden Peru, d'Auberreuil Anglo-Amerika, Tertre hist. des Antille, Charlevoix S. Domingo, tenże hist. du Paragu. Venet. 1779. f.— podróże: Labillardière, de la Péyrouse pięknie zdobią; Humbolta podróże kompletują się; Sonnerat nouvelle Guinée, i tak daléj. — Obie Indje: Raynal hist. philosophique, kilka wydań, Semler Handelsgesellschaft 1764.

13. *Sztuki mowne i obrazowe* (Belles lettres et Beaux-arts).

CXIV. Jeżeli w różnych razach w skréślaniu tego obrazu stanu biblioteki warszawskiéj, mogła się naprzykrzyé niemczyzna, z powodu, że wiele dzieł przytaczało się w tłumaczeniach niemieckich: w tym wydziale z niemczyzną má się w pewnym sposobie odwrótnie. Z położenia krajów i biblioteki bardzo się mało w niéj znajduje piśmiennych płodów w hiszpańskim języku, mało we włoskim, mało i w angielskim, najwięcéj w tych językach, które są bliższe. A gdy, w tym sztuk wydziale: przy hołocie zbiorn pism pyrenejskiego półwyspu, przy łachmanach i dziurach zbioru półwyspu apenninów, w celności i jakiejkolwiek istocie lepéj występuje zbiór wyspy; w tymże sztuk wydziale: obok zamożniéjszego od wszelkich innych zbioru francuskiégo, szykuje się w swym prawdziwym kalectwie zbiór niemiecki. Wreszcie w całości biorąc sztuki obrazowe ze swymi oktawami, które stają się dla nich przewodnikami, i ze swymi foliałami, które wzory i płody sztuk obrazowych zamykają; nie tylko z wyższéj ceny piéniężnéj, ale i ze szczęśliwego oktawów i foliałów zebrania, biorą pierwszeństwo, nad sztukami mownemi, które wystawują drużynę dość okwitą, ksiąg tysięcy, ale chudą i w kalectwie.

O Aestetyce i smaku sam drobiazg: Garwe, Paul, Bendavid, Humbold, Riedel, Krug i około 3o dziełek innych.

Do sztuk mownych, ich historja i literatura: Jördens lexicon, Hartmanns Gesch. der Poesie, Schmida

dzieła, Eschenburga dramatische Bibliothek, Flögels Gesch. der komischen Litteratur, Nasser Gesch. der deutschen Poesie, Velasquez Gesch. spanisch. Dichtk., Arteagas Gesch. der italiänischen Opera, Vertot hist. des troubadours, Sismondi de la litter. du midi de l'Eur. i kilkanaście mniéjszych.

Do nich przepisy, rozbiory: Poelitz systematische Encycl. der stylistischen Wissensch. Rollin, Ramler, Batteaux, Eschenburg's Theorie, La Harpe, Sulzer's Theorie mit Zusätz. und Nachträgen. — Do poetyki i rhetoryki prócz kilku nowych, setkami stoją dawne łacińskié przepisy Włochów i jezuitów: Sauri, Caussin, de la Cerda, Cresoli, Carbone a Costatiario, Ehrhard, Maseni, Lauxmin, Rapalio, Omphalius, Lejay, Laurenberg, Soar, Vossius, Melanchthon, i wielu innych, Skaliger, Fabricius, Chemnitz i inni, a przepisów do pisania listów mnóstwo.

Łacina: Oracie, mowy, poezje pierwszych XVgo i XVIgo wieku łacinników i późniéjszych różnéj dobroci nie braknie i wielorakich wydań. Barklaja argenidy dwadzieścia kilka edycyj. Erasmusa, Mureta i tym podobnych. Reinikes vulpecula trzy wydania łacińskie, dwa niemieckie; rozmaite encomia; selectæ declamationes Melanchthonis Argentor. 1569. 8. T. I—VI; *Maphæi Barberini nunc Vrbani PP. VIII. Pozonieta (infine) Romæ in ædib. S. J. 1631., exemplarz pargaminowy. Listów łacinskich jest dosyć, lecz które są interesowne z rzeczy, o tych się wspomni pod bibliografią. —

[redacted]

wiersze, teatralne sztuczki, tak, że pomimo liczby ich dość znacznéj, głównych pisarzy niedostatek. — Wszakże: Il malmoutile racquistato di Perlone Zipoli, Firenze 1731. 4to; Ariosto Orlando furioso Venet. Felixa Valgi; Tasso w małych formatach, w podobnych Tassoni, Boiardo Orlando inamorato, Venet. 1571, 1602. kilka małych książeczek, Londra presso Prault; Trissino Italia liberata, Parigi 1729. 8vo; Pastor fido; Goldoni, Metastasio opera Londra 1784. 8. T. I—XII. i w kilku wydaniach i tłómaczeniach; Boccacio, Londra 1787. 8vo T. I—V; Tasso Gerus. liberata, Venet. 1760. 4to T. I. II.

Anglia: Choice of the poetical pieces Englisch poets published by Jos. Ratzer, Vienna 1783. 8vo T. I—VI; Pop dzieła (works), Shakespear w kilku wydaniach i tłómaczeniach; Dryden, Milton, Ossian i w tłómaczeniu Macphersona, The spectator, Chesterfield, Swift, Smollet; Fieldinga, Younga, Sterna, dzieła (works); Grandisson; Pleasant notes upon Don Quichote Lond. 1782. folio; i niektóre tłómaczenia.

Francuska litterature, belles lettres: Dzieła (oeuvres) Genlis, Delilla, Floriana; lettres de Sévigné, mémoires de Maintenon, le cabinet des Fées 1785. 8vo T. I—XLI. nouvelle bibliothèque universelle des Romans, Paris 1797—1805. 8vo T. I—CXII (Volum. 56); bibliothèque univ. des Romans 1775—1789. voluminów I—CXII: biblioth. de campagne Lyon 1760. 8vo T. I—XXIV. Mille et une nuits Galland Genève 1790. 8vo T. I—IX.; Auguis, les poètes Francais jusqu'a Malherbe 182 8vo T. I — sążnistemi szeregami niemały szmat półek i ściany zajmują i pięknie je stroją. — Różnych dorywczych, w różnéj postaci i wzroście dzieł i książek stoji: Boileau, La Fontaine, Scarron, Piron, Crebillon, Corneille, Destouche, Chaussé, Favart, Dancourt, théatre du second ordre, zbiory kilko i kilkunasto tomowe sztuk teatralnych i cokolwiek sztuk pojedynczych. — Les jardins par Delille, Paris de l'imprimerie de Franc. Ambr. Didot l'aîné 1782. 4to, exemplarz niegdyś Rosalii Lubomirskiéj; Oeuvres de Molière, Paris 1734. 4to T. I—VI, Racine avec des comment. par Geoffr., Paris Normand

1808. 8vo T. I—VII. avec des comment. par Bosjermain 1768. 8vo T. I—VII. —

Niemcy: Kanitz, Hagedorn, Opitz, Alb. Haller, Schiller, Büsch, Gleim, Kleist, Bodmer, Bürger, Ramler, Gellert, Klopstok, Zacharia, Rabener, Schlegel, Lyrische Anthologie, Teatru prawie nic. Herders Zerstreite Blatter, Zimmerman über Einsamkeit, cokolwiek Wielanda, cokolwiek niemieckich romansów, a więcéj dzieł facecyj i wesołego konceptu.

Rossyjskich dotąd nie wiele: Dmitriew, Łomonosów, Dierżawin, i mało co więcéj poezji.

CXV. Do sztuk obrazowych ich historja i literatura: Lanzi storia pittorica Bassana 1818, traduite, par Dieudé, Landon vie et oeuvres des peintres, Vasari vite di pittori Livorno 1767, Passeri, Soprani Romano, Bartholomeo vita di pittori, Felibien entretien sur les vies des peintres, Descamps la vie des peintres Flamands, De Piles oeuvres, Abrégé de la vie de peintres par M.... Bartsch le peintre graveur; Jansena, Heinike o pierwotnym sztycharstwie; Huber, Joubert manuel des amateurs, Lépicié catal. des tableaux du roi, i różne katalogi; Brulot des monogrammes, Puget dictionnaires des chifres 1767; Durer, Da Vinci, Korremon, etc.; Liechtenberg und Riepenhausen Hogartsche kupferst; Senefelder Lehrbuch der Steindruk.; —Winkelman hist. de l'art de l'antiquité Leipz. 1781; Füssli's Künstlerlexicon folio.

Archæologia: foliały Montfaucona, Piranesego, Winkelmana alte Denkmäler fol. Bergeri różne dzieła; Museum Veronense, Odescalci, Florentin. Gaston 1731 fol., de Florence David 4to, Visconti il museo Pio Clementino Romæ 1782 fol. T. I—IV; Ciampini vetera monumenta; Millin monum inedits 4to; Caylus recueil 4to; Monum. Ercolan. Neapoli folio T. I—X. —Le Grand monum. de la Grèce, Quatremère de Quincy Jupiter olympien, Chandler Jonian antiquities 1769, Stuart antiquities of Athen 1762, Major ruins of Pæstum 1768, Morghen antiquité di Puzzuoli, etc. —Roma sotterranea; opisy Rzymu: Barbault, D'Overbek, aspese di Amidei librario, Adler, i cokolwiek małych 8vo; Bartoli columna antoniana; Hamilton arco Trajani. — Posągi: Cavaceppi, Dalen,

Leplat recueil des marbres à Dresde, galleria Justiniana, Massei; Bellori lucerne; Novus thesaurus gemmarum, Romæ 1781 fol. T. I. II., Picard pieres gravés de Stosch, Eckhel choix des pierres gravées, *Choix de pierres antiques du duc de Marlborough (jeden z 50ciu exemplarzy), De la Chau pierres gravées du duc d'Orléans, Mariette i cokolwiek innych, Miliotti descr. des pierres gravée sztych i rękopism; Antiquités Etrusques David 1785; Hamilton collection from ancient vases, Petitot vases; Collection de peintures antiques qui ornaient les édifices, tant à Rome, qu'aux environ, Romæ 1781; *Herkulańskie malowidła kolorami pendzlem exekwowane, folio.

Archæologia wieków średnich mocno jest rozproszona w różnego historycznego wydziału oddziałach. Tu przytaczamy: Ellies Views the river Rhine Farington, Views of the lakes in Cumberl. and Westmor 1789, Here batimens de Lorraine; Thomas Hearne antiquities of Great Britain 1786, Suecia antiqua et hodierna; Cicognara storia della sculptura, Venez. 1818, Seroux d'Agincourt hist. de l'art, 8vo etc.

Nowsze monumenta sztuki znajdują się w różnych widokach miast, mianowicie włoskich w różnych dziełkach, które się zdarzyło wspomnieć w różnych oddziałach wydziału historji; monumenta równie skulptury jak malarstwa. Musée Francais, Gallerie de Dresde, etc. etc., liczą się do ksiąg sztychowych, i sztycharstwa drogie i nieocenione zabytki, znajdując się w gabinecie sztychów, składają osobny niejako od biblioteki zbiór, wszakże na wszystkich punktach, dziełami mianowicie przepychu ze zbiorami biblioteki wiążący się. Opisywanie sztychowych zbiorów, byłoby nową robotą, którą świadomsza ręka lepiéj dopełnia, i uwolniła mnie w tym miéjscu od rozpatrywania stanu biblioteki z tego względu, gdy odwołać się można do Gazety literackiéj warszawskiéj 1822 roku, w październiku i listopadzie, Nro 38 do 42, pp. 200 i następne, gdzie była wiadomość o gabinecie rycin z publiczną narodową biblioteką połączonym. Wszakże dodać i to potrzeba, że co do monumentów sztuki nowszych wieków powiedziało się cokolwiek pod numismatyką, pod architekturą.

14. *Lingwistika* (Filologia).

CXVI. Posiada grammatyk powszechnych filozoficznych zbiór piękny i do historji języków dość piękne dzieła. — Mitridates, Court de Gebellin, i różne o językach wyobrażenie dające dzieła. Propagandy alfabety, elementarze. — Dawnych grammatyk greckich, a więcéj jeszcze łacińskich, Gretserów, alwarów i tym podobnych wydania liczne i liczba setkami obliczana, a między nimi nowych celniéjszych niebraknie, Buttmannów, Bröderów, i tym podobnych. — Grammatyk włoskich dosyć, francuskich i niemieckich nie braknie, a znajdują się dla każdego ze znajomszych języków: Sacy i Savary linguæ Arabicæ, Ludolphi gramm. Russica Oxford 1696, Carray sunskrit grammar, Serampour 1806. 4to. — Nomenklatory, synonymae, adagia, polyanthie, florilegia i tym podobne w liczbie znacznéj w małych formatach i w pękatych foliałach nie mało miéjsca zajmują, a najwięcéj ich dla łaciny. Sacy chrestomathia arabska.

Z pomiędzy słowników, których też w różnych formatach liczba jest nie mała, wspomniéjmy jako najcelniéjsze: dwadzieścia kilka wydań foliałowego Calepina, Roberta Stephana, Fabra, Gesnera, Forcellini, Scheller. Wiele innych łacińskich po kilka wydań, Du Frêne du Cange glossar. mediæ et infimæ latinitatis lubo znajduje się potrójne wydanie, brakuje dotąd supplementów. Haltaus glossar. med. ævi; Spelmann glossar. archaiolog. Lugd. 1687, wszystko to fo-

[redacted]

septentrionalium thesaur. Oxoniæ 1705 fol.; Roquefort glossaire de la langue Romane 8vo; Trevoux, Halma, Flami, Veneroni, Antonini, Alberti, Altieri, Adelung, Campe, Heym, Cerkowny słowar 1818, Sobrini, Vocabulario Portuguez e Latino, pelo padre D. Raphael Bluteau, Coimbra 1712, folio małe T. I.—VIII.

15. *Pedagogika.*

Oddział szczegulny i wyłączony składa, chociaż powody do tego oddzielania mało już wpływają. Około 400 książek odstawionych, w których: Pestalozzi, Niemeyer, Heufinger, Journal d'education i cokolwiek mniéjszych; Schwarz Gesch. der Erziehung etc.; wreszcie są to magazyny, Bilderbuchy, ami des enfans i tym podobne dla dziecinnego użytku dzieła, chociaż ile elementa oznaczonych przedmiotów większa część tego rodzaju dzieł znajduje się w swojich przedmiotach rozstawiona.

16. *Architektura.*

CXVII. Cywilna architektura dostarczyła bibliotece: Roland le Virloys diction. Milizia, Serli, Rondelet, Bullet, le Clerc, Decker, Vogel, Derand, Gilly, Manger, Wolfram, Hograve, Büsch, Vignola, Durand, Stieglitz, Palladio, Perronet, Ruggieri, etc. de la charpente Fourneau, Krafft; J. le Pautre oeuvres d'archit., Montigny et Famin architecture Toscane, Blondel arch. francais f. T. I—IV, Krafft des environs de Paris fol., de Thurah Danske Vitruvius 1746 f. T. I. II. Campbell Vitruvius Britanuicus 1731, Inigo Jones przez Kenta, Neralco, Tesi, de Neufforge, Calderari, Pozzo Daviler, etc. Lagrenée recueil de disser. composit. frises et ornem. 1800. fol., Chippendale guide du tapissier 1762 fol.

Inne gałęzie budownictwa odsyłamy do militarki.

17. *Militarka i architektura militarna i wodna.*

Marynarka i budownictwo morskie i wodne, ma kilkanaście dzieł a więcéj, o budowaniu dróg, mostów, kanałów: Cóvens en Cornelis Mortier diction. de la

marine; o budowaniu okrętów, Euler, Braubach, Müller; — Scheyer, Niemann, Neumann, Schulz, Eitelwein, Maillard, Belidor, Leupold, Beyer, Gauthey, Wiebeling. — Inżynierka, fortyfikacje, i architektura: Perret, Theti, Marolois, Alghisi da Carpi, Böhm, de Fer, Lorini, Struensee, Belidor, Dögen. —Taktyka, sztuka militarna: Joly de Maizeroy übers. von Brühl, Le Blond, Loen, Bellay, Julius Voss, Fosse, Robin, Furttenbach f., Puységur, Vauban attaque des places i kilka innych; Belidor bombard.; o artyllerji, Sardi, Collado, Dulacq; o inżynierce: Clairac, Savorgnano di Belgrado, Ferretus; Patrizi paralleli milit. f.; strategemata, Rocca, Busca, Reusner Sarinus; Esprit des loix i reverie du Comte de Saxe; Commentarii militari Montecuccoli Viennae 1718 fol., Turpin de Crisé commentaire sur les mém. de Montecu. 1769; Santa Cruz de Marzenado reflex. milit. et polit. 1735. 8. T. I—XII. Dict. milit. par M. D. L. C. D. B. 1758. i ze 30 małych. — Walther militaire Bibliothek.

18. *Różne sztuki.*

Muzyka: Euler, Rameau, Burneys Tagebuch durch Ebeling, Zarlino f., Kircher musurgia, i cokolwiek innych.

Mnemonika: Aretin, Kästner.

Cryptographia, tachygraphia etc.; Selenus.

Symbolika: dawnych ksiąg często sztychowanych kilka.

[redacted]

od któréj już bez końca mniéjsze gałązki, latorośle i listki odrywaliśmy i obszczykiwali rozrzucając jest w ich przedmioty po wszystkich biblioteki oddziałach. Tu pozostał sam pień, owe odłamane od dziejów powszechnéj kultury ludzkiéj ramie, które jak kadłub nóg, rąk i głowy pozbawiony jeszcze w wielkim występuje nam ogromie. Są tu miscellanea wszystkich nauk i wiadomości ludzkich, w których nie oddzielisz teologii od fyziki, chemii od poezyi, jedno z drugim razem do ksiąg wtroczone, jak niedopuściło ich rozsypać wedle przedmiotów, na które biblioteka rozdzieloną została, tak w swojéj całości nie dozwala się na takie podzielać przedmioty. Podział w tym wydziale iść może jak w wydziale historycznym, narodami, osobami i formą jaką dzieła pisané. Lecz cały ten, choć pocięty i ociosany wydział, ma wielki interes bibliograficzny czyli książkowy, dla tego i książka i wiadomości o książce wpływają na podzielanie tego wydziału. A cały ten wydział, jak ze względu bibliograficznégo, tak ze względu historycznégo, jest jednym z najbogatszych i najpiękniéjszych w bibliotece warszawskiéj.

Owóż, do elementów bibliograficznych, do powzięcia wiadomości co jest książka, co pismo, co druk, o bibliografii Peignot, Denis i inni. O książce, piśmie i druku Schwarz, Wehr, Capenar, Hugo, i inni; Taubel, Fournier i inni; — Scholtzii thesaur. symbolor i. e. insignia bibliopolor.: — Denina bibliopoeia.— O bibliotekarstwie czyli rzeczy bibliotecznéj: Rothe, Schrettinger, Schelhorn, Mader, Hottinger, Clement, Legipont, Nekell, Ebert, Kajser, Erdt, Koch.

Historia litteraria i litteratura. Gessner bibl. univers. fol. Lambek, Struvius, Reimann, Heumann, Stolle, Gundling, Denina, Meusel, Wachler, Paul. Treher theatrum viror. erudit. 1688 fol., Blount censura auctor. Londin. 1690 f., Jöcher Gelehr. Lexicon, z kontynuatorami, Saxii Onomasticon czyli spisanie chronologiczne etc. Galerie universelle 1787. 4to T. I—VIII. Bullart academie des sciences 1682. f., wiele innych, o których niżéj, i wielu innych, którzy w ogóle o dziejach lub całości nauk i piśmiennictwa mówiący. — Pod dowodztwem Eichhorna wychodzące Geschichte der Wissenschaften, w któréj jest Bouter-

wek, Fiorillo, Heeren, Buhle, Wachler, Meyer, Kästner, Hoyer i inni. — Origen progressos y estado actual de toda la literatura obra escrita en Italiano por el abate D. Juan Andres y traducida al Castellano por Carlos Andres, en Madrid 1784. 8vo T. I—IX. — — Do krajów pojedynczych: Schott bibl. Hispan.; do włoskich Fabroni, Zeni, Ginguené, Tiraboschi, Jagemann i wiele pojedynczych i mniéjszych o szczegułach jakich lub osobach piszących; do francuskich: Lambert, Desessart, Ersch i wiele pojedynczych, bibliothèque du Verdier, hist. litter. des Français; do angielskich, de la Chapelle biblioth. angl., Reuss gelehrte Engl. Mackenzie życia Skotów Edinb. 1708. fol., Lüdeke Schwedische Gelehrsamkeit, Archud, Moller, etc.; do Niemiec, Ersch, allgem deutsche Bibl., Hamberger, Meusel, i parę set rozmaitych jedynie Niemców tykających, Balbin Bohemia docta, Erber scriptores, Prohaska liberalium artium, Voigt acta litter. Boh. et Mor.; Pfeiffer Paprocky enucleatus, Hanke de Silesiis eruditis., a podobnym sposobem różnéj drużyny kilka szaf zajętych. — Dzieje towarzystw, akademij, szkół oddzielną zajmują: Jacobæi museum regium Hafniæ 1696, Museum kircherianum, Birch hist. of royal society Lond. 1756. 4to, Launoius, Crevier, d'Alembert, Museum Burchhardianum, etc.

Do dziejów drukarstwa, wynalezienia druku i inkunabulów: Breitkopf, Köhler, Oberlin, Meermann, Palmer, Marchand, Schöpflin, Daunou, a o inku-

[redacted]

et nouvelle T. I—XXVI. Amoenitates Schelhorni, tegoż observationes selectæ 1700, Traité d'opinion Neue Bibliothek der schönen Wissenschaften T. I—LXXII. i I. II. Regestru, Mélanges 8vo T. I—XLVII, Bibliothèque univers. Amsterd. 1686. 12mo T. I—XXVI, de suite le Clerc bibl. ancienne et moderne T. I—XVIII, Deutsche Acta eruditorum Leipz. 1712. 8vo T. I—XIX, Observations sur les écrits modernes 1735. 8vo T. I—XXXIV, Fabricii bibliotheca 4to, Biblioth. impartial, à Leyde 1750. T. I—XV, Hamburgisches Magazin T. I—XXVI. i Register, Auserlesene Litter. des katolischen Deutschlands T. I—XI. Histoire critique de la republ. des lettres, Utrecht 1712. 12mo T. I—XV. A przytym mniéjszych dzieł nie mało téż półek zajmuje: Relationes de libris novis, Gelehrte Neuigkeiten, Nachrichten, Magazinen, Observations, mélanges, recueilles, lettres i z różnemi tytułami dzieła Artigny, Klotzii, Riederer, Strobeli i wielu innych i wielu bezimiennych. — Anów jest około dwódziestu. Do tego rzędu dzieł po wielkiéj części należy journalistyka o oddzielnych w miscelleneach powiem, do tego téż i wielkiéj części listów, które pod pióra uczonych i z wzajemnych ludzi uczonych korrespondencyj wynikając, najwięcéj obejmują wiadomości o naukach. Głównięjsze tedy i ogromniéjsze zbiory listów, które się w bibliotece warszawskiéj znajdują, z pomiędzy większéj liczby innych wymieniam. In folio: Erasma roterodama, Grotiusza, Kepplera, Quirinusa, Casaubona, Vossiusa; In quarto: Poli Barbari, Burmanni sylloge eptlarum, Puteani, Saravi, Langueti, Salmasii, Clarorum Italorum Florentiæ 1758. Lipsii, Fabri et Goldasti, Newtoni, etc.; In octavo: Bembi, Leibnitzii, Curionis, Campani, Ruari, Sadoletti, Riccii, Manutii, Scaligeri, Politiani, Melanchthonis, Mureti, do Magliabechiégo Florentiæ 1745. i tym podobne rozmaite.

Bibliograficzny interes mające katalogi i regestra ksiąg. Już wspomniało się wyżéj o takich, co inkunabula spisywały, tu daléj o rzadkościach, osobliwościach. Dzieło duże a nieskończone Lawätza, Baumgartena Hallsche Bibliothek, tegoż Merkwürdig. Bibl., Dictionnaire bibliographique, Brunet, De Bure bibl.

instructive, de la Vallière, MacCarthy, Rainouard catalogue d'un amateur, Bauer, Vogt, Lengnich, Hummel, Santander, Freytag, Wald, Sincerus, Thesaurus bibliothecalis, Fournier, Götzen Dresdner., Denis garellisch., Clement biblioth. curieuse, Strauss, Haym, Liliebład Sparswenfeldt, Böcler, i mniéjsze dziełka.— A daléj katalogi bibliotek Barberini, Bruhliana, Crevenna, Bunaviana, Firmiana, Meermanniana, Bodlejana, Hervaniana, Theresiańskiéj w Wiednia i wiele innych; Katalogi Georgiego folio, Heinsiusza, etc.— Prohibitorum Viennæ 1765. Romæ 1632, 1640, 1665, 1704, 1752, 1758, 1761, 1786, Coloniæ 1568, 1602, Sandoval Genevæ 1620; Index expurgatorius librorum qui hoc sæculo prodierunt, Lugduni 1586; Puther bei Theotinus Paris 1549; Index librorum expurgandor. editio secunda 1745; Index prohibitor Antonii a Sotomajor Madrit 1667 folio.—Theatrum anonym. Placcii et Mylii 8vo i folio.— MSSpta: Senebier de Genève 8vo, Sinner bernensis 8vo, Sylburgi Græcorum in palatino vaticana 4to, bavaricæ, mosquensis, Reiseri augustanæ, Tomasini patavinæ, Cypriani gothanæ, Biscionii laurentino-mediceæ 8vo, Paulini a Bartholomæo Musæi borgiani 4to, Bravini ad Sam. Afram 4to, Castley of the Kings library 1734 4to, Macri Latini viterbiensis fol., *Cathalogi libror. Mssptor. Angliæ et Hiberniæ è theatro Sheldoniano 1697 f., Montfaucon coasliniance fol., (Zanetti) Theupoli latina et italica D. Marci folio, Assemani Vaticanæ f., Pasini taurinensis athenæi fol., wszystkie *foliały Nes-

[redacted]

conversations Lexicon, Jabłoński allgem. Lex. der Künst. und Wissensch. Question sur l'encyclopédie, i tak daléj pomniéjsze.

2. Opera, oeuvres: folio: Erasmi Basileæ 1540 T. I—IX, Lipsii Antverp. 1637. T. I—VI. Amstel. T. I—IV. i inne wydania 4to; — Ger. Vossii T. I—VI. Goleii T. I—IV. Bembo T. I—IV. Bayle T. I—IV. Nicolai de Cusa, Vavassoris, Gyraldi, Baconis, Petrarchæ, Aeneæ Sylvii, Marsilii Ficini, Averanii, Gor. Becani Antv. 1580, Locke Londra 1727. T. I—III. wszystko to folio.

4to. Leibnitz Genevæ 1768. T. I—VI, Rabelais 1741. T. I—III, J. J. Rousseau Geneve 1790. T. I—XVI. i octavo; — J. B. Rousseau Bruxelles 1743. T. I—III, Machiavelli Londra 1772. T. I—III, Fénélon Paris 1787. T. I—IX, Bossuet Paris 1743. T. I—XVII, 1772. T. I—XX, Sadoletti Verona 1738. T. I—IV, Descartes Amstel. 1682—1701. T. I—IX, i tak daléj: to wszystko in 4to.

8vo. Bellegarde, Le Sage, Helvetius, Nivernois, Rivarol, S. Evremond, Bitaubé, Fréderic le grand, Algarotti, Duclos, Gellert, Wieland, Göthe, Klopstok, Palissot, Voltaire, Montesquieu, Tressan, Daguesseau, Houdard de la Motte, De la Motte Vayer, Engel, Shafterbury, Lessing, Joannes Müller, Dorat, Condorcet, Brantome, Regnard, Condillac, Thomas, i wielu innych po wielkiéj części lepszych wydań, a oddział ten dział jest wcale w zbiorze bibliotecznym ważny, ponieważ bez tych dzieł, wielu z tych autorów pism, wcaleby nie dostawało.

3. Akta uczone, mémoiry: Mémoires de l'acad. des inscr. 4to T. I—XXXVIII. nowych za rzeczypospolitéj I—XII, hist. de l'acad. royale de Berlin 1746—1771. T. I—XXV, nouveaux mémoires de l'acad. Berlin 1772—1788, Ober Lausitzer Beytrag Leipz. 1739. T. I—III, Miscellanea Berolinensia 1710. T. I—IV. de Bononiensi acad. commentarii 1731. T. I—IV, acta Lipsiensia 1682—1745. T. I—XC, philosophical transaction 1752—1776, comment. Petropolit. et acta do r. 1774, comment. Göttingenses od 1770 do 1789. Oldenburgii acta philosophica soc. regiæ Angl. Amstelod. 1674, 12mo T. I—VI, scriptorum publice pro-

positor. in acad. Witebergensi 1560. Tomi I—VII. mémoires de litterature Amsterd. 1731. 8vo T: I—XX.

4. Journalistyka: allgemeine litteratur Zeitung i Hallska i Jenajska całkiem, Lipska całkiem; neue Zeutungen von gelehrten Sachen od r. 1717 do 1762, Helmstad. comment. 1778 do 1781, annales litter. 1782, do 1787, Gedicke, Berlinische monatschrift 1784 do 1793., Wieland deutsche Merkur 1782 do 1794, Bucholtz Journal für Deutschland 1815 do 1824, Archenholz Litteratur und Völkerkunde 1784 do 1791. Schlözers Staatsanzeigen I—VIII Bände, Historisches Portefeuille 1782 do 1788, Kotzebue litter. Wochenblat, Minerwa od 1804. nieco zdefektowana, Politisches Journal 1785 do 1818, Göttingsche gelehrte Anzeigen od 1783 do , Monatliche Unterredungen 1689 do 1698, Wöchentlicher Welt und Staats Spiegel 1747 do 1753, Monatliche Staats Spiegel 1698 do 1709, Berlinische Monatschrift 1783 do 1796, Museum Helveticum particular. 28, Freron anné littéraire od 1754 do 1793. Esprit des journeaux 1781. Bibliothèque Britannique podefektowane, Bibl. universelle cała, Nova litteraria maris Baltici 1698 do 1709, Mercure historique od 1686. à Paris à la Haye do 1770, Mercure de France od 1732 do 1792, w początku nieco defekt, Journal encyclopédique 1756 do 1778. Bibl. raisonnée des ouvrages des Savans 1728 do 1752, Monitor od początku do roku 1807 inkluzywe i table folio. Revue encyclopédique, Noviny Srbskie 1816—1820, Hupel [redacted]

poprawiania i uzupełniania dawnych notat w dziwnéj dysharmonji urzeczywistniły się, ponieważ wiele miéjsc zostało nieco zbytecznie poszczegulnionych. A gdy się to tak stało, sala Polska, inkunabula, rękopisma, nawet starożytni pisarze, i niektóre punkta mniéjsze, wymagałyby równie większégo poszczegulnienia. Także też bibliograficzne niektóre obserwacje, powinny były w innych miéjscach do podobnychże postrzeżeń pobudzić, wszakżem tego nie uczynił. Słowem, że lepiéjby to być mogło, niżelim napisał: alem stanął u mety i wszystkiemu koniec.

*Podobno ostatnie moje do ksiąg bibliograficznych poprawki i dodatki, do ksiąg wtórych.*

CXXI. Koniec, a jeszcze piszę, a to dla tego, że rękopism przed wzięciem do druku rok cały wypoczął, że drukowanie jego cokolwiek czasu potrzebowało: poprzybywało tedy wiadomości, wedle których, to i owo poprawić lub przydaćby wypadało. Lecz im częstsze takie czegoś przypisywanie, tym większy kłopot, gdzieby to przypisać do ksiąg pierwszych czy do wtórych. A że pierwsze powyżéj już §§ LVI. do LXII. pp. 208 do 230 podobne dopiski miały, a zatym obracam się jedynie do ksiąg wtórych, ażeby i te podobnemi dodatkami ubogacić, w nadzieji, że to poostatni raz czynię i więcéj poprawek i dodatków niechciałbym dopisywać.

Dawnym obyczaiem pomieściłem (§ IV. p. 19) hieroglyfy pod pismem, scriptura realis, obrazującym, wspominając dzieło Champolliona. Wiadomość o tym dziele powziąć można w dzienniku warszawskim 1825. T. II. p. 169. do 174, z któréj widać, że hieroglyfy są literalnym pismem tylko rysowniczemi obrazami, dla skróceń lub objaśnień przeplatanym, a zatym liczyć się powinno ad scripturam syllabicam.

Co mówię o papierze w Polszcze w XVI wieku (§ IX. p. 33. 34. 35.) używanym, tobym mógł kilko słowami rozciągnąć, to atoli zachowuję sobie do zamierzonego objaśnienia tablic sztychowanych, do trzech tomów ksiąg bibliograficznych dołączonych.

Za złeby mnie może poczytano, gdyby drukując w Wilnie bibliograficzne księgi i nie mało o wileń-

skiéj mówiąc bibliotece, gdybym nie wspomniał o rękopiśmie Twardowskiego, którego w swojim czasie biblioteka wileńska miała i dzierżyła: narażając się może na podobne reklamacie, jakich doznał Bandtkie, gdy chciał bibliotece swojéj posiadanie dzieł Twardowskiego zaprzeczyć, o czymeśmy wyżéj (§ XVI. p. 54.) wyraźnie wspomnieli. Trzeba tedy wiedzieć, że kiedy Zygmunt August swoję bibliotekę w części do kościoła S. Anny na zamku, a w całości jezuitom wileńskim zapisał, wtedy, w tym nieoszacowanym dotąd dla wileńskiéj biblioteki darze, dostał się jezuitom i rękopism Twardowskiégo, który był starannie chowany, dopóki go dziwny przypadek z biblioteki nie uprzątnął: jak o tym dokładnie Adam Naramowski jezuita w uniwersytecie wileńskim sztuk wyzwolonych i filozofii doktor, w dziele swojim Facies rerum Sarmaticarum Lib. II. cap. 2. § 31. Tomo I. p. 52. 53 pisze, i wedle tego, co wyczytał w pismach jezuity Szpota, który o tém słyszał od jezuity Butwiła, tymi wyraża terminami: „Ex ungue noscitur leo, vita ex opere. Quomodo vixerit magus ille Twardowius, quomodove perierit, probat illud opus ejus magicum, seu liber conscriptus, inter multos libros post fata Sigismundi II. a successore collegio Vilnensi donatos, attributus, de quo P. Szpot in M. S. suis refert audivisse se ex ore Patris Danielis Butwił tunc socii bibliothecae vilnensis praefecti, et monstravisse sibi locum separatum, inquo catena ferrea muro affixus hic liber fuit. Cum hic pater ex curiositate, quid

legium acad. Vil. edid. orationem de laudibus primorum X. PP. Sociorum S P. Ignatii. vid. in lib. gratiae saeculares anno 1640. societatis saeculari." Rektorem był w Wilnie roku 1660, a w Krożach roku 1661. (litv. s. J. hist. pars I. p. 440. 441. 445). Butwił musiał mieć to z rękopismem Twardowskiego zdarzenie za młodszych lat swojich, a zatym koło roku 1620. Bezwątpienia opowiadał to Szpotowi w podeszłym iuż wieku swojim koło roku 1660, co Szpot zapisał, a z jego pisma powtórzywszy Naramowski, wydrukował to w roku 1724, co w nim wypatrzył Rostowski i w druku wycytował w roku 1768. nie znając rękopismów Szpota. Tak tedy rękopism Twardowskiégo od roku 1572. blisko do 1620. albo 1630. leżał w jezuickiéj wileńskiéj bibliotece. Od owego czasu, że zniknął, wiedzieli o tym uczeni i znani w swym zakonie jezuici: Butwił, Szpot, Naramowski i Rostowski, a nikt z nich nie sądził, aby mógł się do uniwersytetu Krakowskiego przenieść.

W historycznym obrazie bibliotek w Polszcze § 29. nota k. pag. 103. jest wzmianka o kilku zmyślonych pisarzach polskich, o których dokładniéjszą wiadomość dałem w rozbiorze wydania przez Hippolyta Kownackiégo kroniki, tak nazwanego Prokosza, czyli raczéj dzieła Dyamentowskiego, co się znajduje w bibliotece Polskiéj z roku 1825, numer ostatni grudnia, i w roku 1826. pierwszy numer stycznia.

CXXII. Kilka przydatków do historycznego obrazu bibliotek w Polszcze.

§ 29. p. 96. Bezwątpienia, że można by więcéj zebrać wiadomości, i co więcéj powiedzieć o prywatnych obywatelskich bibliotekach. Widziałem naprzykład księgę oprawną na sposób jak były oprawiane księgi Zygmunta Augusta, i na tenże sposób okładki udowodniały, że należała do biblioteki hetmana Jana Tarnowskiego. Spotykamy różne rękopisma i pierwotne druki, na których okładkach herby, imiona nazwiska, rok, piérwsze litery właścicieli ukazując, udowodniają znaczną prywatnych bibliotek liczbę.

§ 30. p. 104. Łupieztwem zajęci Szwedzi, unosili najwięcéj archiwa i różne pojedyncze księgi, nie można atoli powiedzieć, aby nie mieli zniszczyć ogniem

lub szarpaniną, albo wyniesieniem pozbawić Polskę całkowitych bibliotek. Przynajmniej roku 1626. biblioteka jezuicka w Brunsbergu w Warmii, podarowaną była od Gustawa Adolfa uniwersytetowi Upsalskiemu, i doń przeprowadzona. (Bentkowski hist. lit. T. I. p. 159.)

§ 34. 36. p. 127. 137. Biblioteki jezuickie. W tymże czasie, kiedy Załuski swoję formował w Warszawie Wacław Hieronym Sierakowski biskup Przemyski, w Przemyślu posiadając liczną bibliotekę theologiczną, podarował ją koło roku 1750. collegium jezuickiemu, (Jauotzki Lexicon derer itzt lebenden. I. Th. p. 150. II. Th. p. 188). Swojim nadto nakładem rozpoczął murować dla tego Przemyskiego kollegium budowę na bibliotekę. W tymże czasie w Krożach główným księstwa Żmudzkiego mieście dość znaczna jezuicka biblioteka, wzbogacona starodawnym księstwa Żmudzkiego archiwum nie małego doświadczyła uszczerbku. Całe archiwum i znaczna liczba ksiąg koło roku 1750. wyrzucone zostały przez okna, jako wilgocią zbutwiałe i zepsute. Tak wyrzucone dogniły na ziemi lub na gałęziach drzew, na których pozaczepiały się i zawisły. — W Przemyślu dotąd stérczą niewykończone mury, poświadczając gorliwość Sierakowskiégo, a biblioteka sama długo niepewnéj oczekując koleji, do szczętu w ręce prywatne rozsypała się, rozdana lub poniszczona znikła. O zniszczeniu ksiąg i archiwum w Krożach są w języku żmudzkim przechowane wiersze, a reszta Krozkiej [redacted]

szych potrzeb, tak dla bibliotekarzy, jak dla osób z biblioteki korzystać pragnących. A ponieważ do oddziałów tego systematycznego katalogu potrzeba indexów alfabetycznych, z tego powstaje, to index rzeczony, to nazwiskowy, a zatym z koleji tworzy katalog abecadłowy (*). Wspomniałem wyżéj, że głównym téj biblioteki zakładem była króla Stanisława Augusta, wynosząca 15580 ksiąg w roku 1805 do Krzemieńca sprowadzona. Od owego czasu przez lat ośm, do roku 1812 pozyskała ofiarę nader piękną 2246 ksiąg biblioteki Jabłonowskich, podarowaną od księżny Teofili Sapieżyny, w któréj wiele było rzadkich dzieł, mianowicie w teologii i prawie. Inny dar Mikoszewskich wynoszący 788 ksiąg nie był tak dalece znaczący; więcéj ubogacała bibliotekę ofiara Scheidta, dyrektora szkół Podolskich nie tylko 912 ksiąg wynosząca, ale w nich dostarczająca wielu dzieł do historii naturalnéj i chemij. Nabytek ksiąg zakupionych staraniem samego Czackiégo, z naznaczonego na ten koniec funduszu 340 rubli srebrnych wynosił wprawdzie summę 3826 ksiąg, ale rozmaitéj drużyny i dobroci. Tym sposobem przez lat ośm 7772 ksiąg do biblioteki weszło. Przez następne lat sześć, od zgonu Czackiego do roku 1818, chociaż roku 1813. etat biblioteki do 650 rubli podniesiony został, biblioteka prawie samą darowizną podnosiła się. Bezimienny obywatel podarował był 1327 ksiąg, a Moszyński zapisał 2603 ksiąg, które gdy weszły do biblioteki pokazało się, że pomnożyły wybornych dubletów, wreszcie dostarczyły więcéj romansów niż dla geografii, sztychu i belles lettres. Kupionych tedy było 1141, ponieważ przez całe lat sześć weszło do biblioteki ksiąg 5071. W roku 1818 naznaczone było bibliotece: na rok 300 rubli srébrnych na pisma periodyczne, 100 na introligatora, 700 na nabywanie ksiąg, tudzież rubli srébrnych 6000 na dokompleto-

(*) Co tu o bibliotece Krzemienieckiéj mówię, a poczęści powtarzam, com już wyżéj § 40. p. 149 mówił, to wyciągam z pisma: Wiadomość o bibliotece lyceum Krzemienieckiégo i onéj porządku, udzieloną mnie przez samego Pawła Jarkowskiégo, którą złożyłem do biblioteki królewskiégo Warszawskiego przyiacioł nauk towarzystwa.

wanie poprzerywanych dzieł wielkich, oraz na nadzwyczajny nabytek. Z tych ostatnich ledwie część dziesiąta od biblioteki pozyskaną była, a nawet etatem roczny dochód nie bywał zupełnie wypotrzebowany, z tym wszystkim w przeciągu lat sześciu do końca roku 1824 nabyto ksiąg 3092 dzieł wielkiego użytku i najwyborniéjszych i najnowszych, które mogły bibliotékę do pewnego doboru, kompletu i zupełności doprowadzać. Przez to biblioteka lyceum Krzemienieckiégo w roku 1825. po odtrąceniu dubletów wynosiła prawie 31 000 ksiąg. Podwojona tedy została liczba ksiąg, w których biblioteka Stanisława Augusta, mimo tego wzrostu nie przestaje nadawać charakteru bibliotece Krzemienieckiéj. W theologii wspomniało się, że paradny dobór w oko uderza i czynił ten wydział jednym z najkompletniéjszych, tylko nowszych, nadewszystko szkoły niemieckiéj dzieł nie przybyło. Prawo lubo miało wiele dzieł wybornych w królewskim zbiorze, nie mogło się jednak z teologicznym równać. Za to w czynionych nabytkach swojich lyceum pozyskało znaczną liczbę dzieł nowszych, które tę naukę do wyższégo podniosły stanowiska. Filozofia podobnie mniéj opatrzona była i zupełny dzieł niemieckiéj szkoły niedostatek czuła; nabytki w tym przedmiocie, lubo wiele francuskich wprowadziły, więcéj angielskimi opatrzyły, nie mogły jeszcze równie dostatecznie w niemieckie zasobić. Medycyna jest przedmiotem w najbiedniéjszym stanie, ledwie ułamkowie się znajdującym. Sci-

[redacted]

nabytkach zwrócona była usilność, z niemałym nakładem do zaopatrzénia języków łacińskiégo i greckiégo lexykami, i grammatykami, w czym szczęśliwy dobór do pewnéj pełności tu te języki doprowadził. Archeologia z numizmatyką w królewskim zbiorze stanowiła tak bogaty i kosztowny dział ze sztychu, przepychu, oprawy znamienitych wydział, dzieł z podarunków monarszych znajdujących się, że niepodobna jest nowszych dzieł nabytkami na tymże stopniu archeologią i numizmatykę utrzymać. Podobnie niepodobna jest dopełniać nowemi dziełami architektury, mechaniki i dzieł sztychowych, które królewskiéj biblioteki przepych stanowiły. Historia nie jest w téj bibliotece dość licznym wydziałem, nie można atoli powiedzieć, aby miała być ze zrzódeł historycznych wyzutą, dyplomacia owszem wspaniale się rozwija, a wyborniéjszych pism historycznych nie braknie. Dzieł bibliograficznych wielki był niedostatek, któremu zapobiegł staraniem swojim Czacki, gdy wiele główniéjszych dzieł pozyskał. Miscellanea, w których pisma periodyczne i uczone akta obejmują się, są jednym z nader znamienitych królewskiégo zbioru wydziałów, ale potrzebujących kompletowania, czyli kontynuacii, co jeszcze nie nastąpiło. Naostatek co do dzieł narodowych Polskich o tych mówiliśmy, że jest w Krzemieńcu wielki niedostatek, lubo się znaleść może kilka ciekawych osobliwości. Rękopismów nie má.

CXXIII. Mówiąc wyżéj § 51. p. 185 o kilku ruskich dziełach, przytaczam tu jeszcze jedno, które dostrzegłem w zbiorze hrabi Władysława Ostrowskiego, które tym ciekawsze, że wydane w drukarni, ile wiem, dotąd niewspominanéj: tytuł jego

Ewanhelie uczitelnoe albo Kazania na nediela prez rok i na prazniki Hospodskie: i naroczitym światym uhodnikom Boziim sostawlena trudolubiem Jeromonacha Kiriłła Trankwiliona propowiednika słowa Bożoho ieho własnym staraniom kosztom i nakładom z druku na świet nowo wydana. Za pozwoleniem starszych w majotnosti iey miłosti Kniahini Wyszneweckoy Michayłowoy w Rochmanowie Ot sozdania mira 7,128. a ot wopłoszczenia Hospodnia 1619. Miesiaca Nowembra 9.

Na stronie odwrótnéj: Na starodawnyj klejnot Jasne osweconych Welmożuych ich moście kniżat koreckich. herb i epigramma dziewięcio wierszowe. — Na drugiéj karcie: Jasne oswceconemu i welmożnomu panu a panu Samoiłowi, kniżati Koreckomu, błohosławenstwa bożeho, łaski i pokoju, zdrowia i szczasliwoho panowania w dolhij wiek, i zbawenia wiecznoho od h^o^a b^o^ha połuczili wierne życze Wt Kż Me, kart cztery, na końcu: powolnyj słuha i ustawicznyj bohomolca. Jermonach Kyrill Stawroweckij P C Bż Daléj przedmowy kart 3. to pierwszy sposzyt folio, signatury liczbowane. Części pierwszéj signatur $\alpha$—$\xi\alpha$, 1—61. ff. $\tau\xi\gamma$. 363. i karta biała; części drugiéj signatur $\alpha$—$\lambda$, 1—30. ffol. $\varrho\pi$, 180. zewszystkim tedy kart 552. Ta tedy wspaniała księga ewangelij na pięknym papierze drukowana wyszła z drukarni w Rochmanowie majętności księżny Michałowy Wiszniowieckiéj roku 1691. 9. listopada. Gdzieby był Rochmanów, nieumiałem się dopytać.

Mam mówić o **Wróblu**, a więc razem i o prałacie Osińskim. Powodem do tego są następujące prałata wyrazy, które całkowicie powtarzam: „Wróbel Walenty rodem z Poznania, brał nauki „w Krakowie. Zostawszy mistrzem, zajął miesce mię„dzy uczonymi w kollegium mniéjszym. Po otrzy„maniu stopnia bakałarza w nauce pisma S. przenie„sionym był na kaznodziejstwo do Poznania. Naów„czas przełożył mową niewiązaną Zołtarz czyli psal„térz Dawida, na prożbę Anny z Gorki wojewodzinej [redacted]

bez wyrażénia drukarza wyszło, a zatym oczywistą stawało się rzeczą, że niegdzie tylko u Macieja Szarfenberga podobnie jak pierw wspomnione wydanie. A ponieważ Maciéj umarł 1547, a wdowa po nim Helena 1551, a zatym roku 1567 trudno było przypuścić, aby jaka księga pod imieniem Macieja exystowała. To mi dało powód sądzić, że się wcisnęła jakakolwiek w druku omyłka, i dla tego w pierwszych mojich księgach § 32. T. I. p. 111. 112. 113. wydanie to zakwestionowałem. Gdy prałat upornie przy swojim obstawał, jak to widać z wtórych ksiąg mojich § 52. T. II. p. 191. 192, wtedy cała w téj mierze kwestia i wina spadała na niego samego, co było powodem do mojich we wspomnionym 52 § uskarżań się, którym naostatek koniec kładąc, umyślną z Warszawy do Prasnysza podjąłem drogę, dowiedziawszy się, że tam w bibliotece OO. Bernardynów wydanie 1567go roku znajduje się. Widziałem tedy mojemi własnemi oczami. Chciałem dać dokładniéjsze jego opisanie, OO. bernardyni obiecali mnie na ten koniec użyczyć swego exemplarza, czego gdy nie uczynili, to tylko dla objaśnienia niedostatecznéj prałata Osińskiego wiadomości dopisać mogę, że wydanie 1567 w Krakowie, drukowane było u Mikołaja Szarfenberga, który był synem Marka, i ze wszystkich Szarfenbergów drukarzy żył najdłużéj, bo do roku 1606. Gdyby prałat raczył był nazwisko i imie Mikołaja, jak to przynależało wymienić, nie byłby nas naraził na kłopotliwe kwerendy i zrzędzenia, byłby parę kart w księgach bibliograficznych czystszymi zostawił, a wcześniéj jedną księgą narodową bibliografią zaopatrzył, za co mu wyraz wdzięczności załączam.

Ochin § 53. pp. 193. 194. O jego tragedii o papieżu załączam następującą wiadomość, wyjętą z J. Vogta catalogus historico criticus librorum rariorum, Francof. 1793. pp. 627. 628. Ochini Bernardi, adversus papam liber. Testatur Jo. Strypius in monumentis ecclesiasticis, apud collector. actor. eruditor. an. 1724. p. 338. Bern. Ochini librum adversus papam anglice versum prodiisse sub titulo: A Tragedie, or Dialogue of the unjust usurpad primacy of the bishop of Rome, and of all the just abolishing of the same. Londini, apud Gualtherum Lymium 1549. 4. Totum opus

constare IX dialogis. quorum collocutores sunt 1) Lucifer et Beelzebub, 2) Bonifacius III. et doctor sapientiæ, imperatoris scriba, 3) populus romanus, et ecclesia romana 4) papa, et hominum opinio, et populus romanus, 5) Thom. Massuetius, præfectus stabuli et lepidus camerarius pontificis, 6) Lucifer et Beelzebub, 7) Christus, ac Michael et Gabriel archangeli, 8) Henricus IIX et papista et Thomas archiepp. Cantuariensis, 9) Eduardus VI. et regni protector. Opus hoc ab auctore latina primum lingua consignatum et Eduardo regi dicatum, a Jo. Poneto, D. theol. in anglicam translatum, neque ante hanc versionem ulla lingua publice editum dicitur. — W tłómaczeniu Polskim oczywiście angielskie nazwiska i sceny pominięte zostały, czyli raczéj w myśl ogólniéjszą zamienione zostały. Co do drugiego dzieła czyli tragedii o mszy przez Czackiego i Osińskiégo wymienionéj, ta była naprzód we włoskim napisana języku: Dispute di M. Bernardino Ochino da Siena, intorno alla presenza del corpo di Giesu Christo nel sacramento della Cena. In Basilea 1561. 8vo. to przełożone na łacinę: Ochini, Bern. liber de corporis Christi præstantia in cœnæ sacramento, in quo acuta est tractatio de Missæ origine, ex italicam in latinam translata. Basileæ 8vo.

W tych wtórych księgach wyliczyło się cokolwiek wiadomości o nie wspominanych w księgach pierwszych drukarniach, ponieważ pierwsze wyszły na [redacted]

W § 78. pp. 281. 282. nadtom się zapędził o niepotrzebnym wyszczegulnianiu na cedułkach i w katalogu, co się w jakim tomie zawiera. Częstokroć jest to bardzo potrzebne, nawet w dziele Kluka wypada poszczegulnić i wypisać sobie co w którym tomie znajduje się. Dosyć pilnym w dokładności być nie można. — Ta dokładność powinna być rozciągniona do oprawy książek, aby ile można na etykietach w krótkich wyrazach od siebie odcinanych wyrażać, imie i nazwisko autora, tłómacza, wydawcę. przedmiot traktowany lub tytuł, rok wydania, a choćby i m éjsce, w tomowych dziełach, co w tomie się znajduje? Trafna zwięzłość to wszystko ułatwia.

Do stanu bibl. Warszawskiej, który na końcu tych wtórych ksiąg bibliograficznych załączyłem, prócz poprawek i kilku dodatków, które w erracie zamieszczam, ostrzegam, że com wspomniał § 91. p. 344. o zapiskach bractwa benedyktyńskiégo między rokiem 1148 a 1157, to tymi latami niedostatecznie zadeterminował. Commemoratie podobne są to nasze kroniki, zbieram je, i kiedy lata pozwolą, drukiem ogłoszę wtedy, i o tych wspomnionych benedyktyńskiéj będzie miéjsce mówić dokładniéj. — Fakultetu medycznego uniwersytetu Warszawskiégo biblioteka połączona została z biblioteką wielką przy uniwersytecie, a zatym i w tym przedmiocie niepospolitą ta biblioteka się staje.

Na tym ten drugi tom bibliograficznych ksiąg kończę i zamykam, wszakżem się jeszcze z obietnicy jak należy nie uiścił, nie tylko bowiem katalogu inkunabulów polskich jeszcze nié má, sztychowane tablice wedle liczbowania nie są dokompletowané, ale nawet wyraźnie przyrzeczonych abbrewiacyj do grafiki nie załączyłem. Zachowuję te tablice skróceń do tomu IIIgo, w którym tomie nic więcéj nie będzie, tylko reszta tablic sztychowanych; wszystkich tablic objaśnienie; i katalog inkunabulów.

# PORZĄDEK RZECZY WTORYCH KSIĄG BIBLIOGRAFICZNYCH.



[redacted]

## *Kilka dostrzeżonych omyłek i małych opuszczeń.*

| | | | |
|---|---|---|---|
| rta 14. | *wiersz* 38. | wypisami | *ma być* wypisanie |
| 24. | 26. | bnie et pisało się & w wieku zaś XIII. poczęto używać postaci podobnéj do 7. | bnie et pisało się & albo 7, od wieku zaś XIII. używano tylko postaci podobnéj do 7. |
| 30. | 8. | rozchodzić | rozchodzić się |
| 31. | 2. | stały | stały się |
| 39. | 1. | w niektórych szczegułach przez benediktina | *te wyrazy wymazać* |
| 40. | 26. | albo 1. 2. 3. 4. 5. 6. | albo 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. |
| 41. | 39. | duodecimo 6 albo 3. 3. | duodecimo 6. albo 3. 3. albo 4. 2. |
| 42. | 39. | być do kilku | być w kilku |
| 43. | 1. | XX. | XII. |
| 47. | 37. | 2. *ź*, z akcentem | 2. *ĺ*, z akcentem |
| 48. | 25. | wyrażane w postaci 7 | wyrażane tylko w postaci 7 a nie & |
| 49. | 23. | Mamert | Mannert |
| 52. | 21. | ale | albo |
| 67. | 41. | Rubens | Rubens |
| 68. | 31. | imprimennum | imprimendum |
| 76. | 40. | zbliży | zbieży |
| 77. | 30. | odmieniony | odniesiony |
| 78. | 2. | oko | oku |
| 87. | 8. | w kil- | co kil- |
| 92. | 14. | pargaminowych | papierowych |
| | 16. | papierowych | pargaminowych |
| 113. | 8. | Olszowskiego, nie | Olszowskiego. Nie |
| 136. | 22. | pędził pogodne | pędził dni pogodne |
| 150. | 2. | celewała | celowała |
| 151. | 23. | Nie mogła. | W zbieraniu dzieł narodowych, nie mogła. |
| 163. | 35. | złożoną prze- | złożoną, w części prze- |
| 164. | 6. | mościa | mościa w części znacznéj |
| | 25. | wyłaczone. Gdy | wyłączone, gdy |
| 174. | 27. | z Łubienia | z Lubienia |
| 179. | 36. | w Bieniszawie | w Bieniszewie |
| 180. | 16. | na stu kilkudziesięciu księgach | na stu kilkadziesięciu tysiącach ksiąg. |
| 184. | 24. | tysiąc parę | tysiąc i parę |
| 186. | 29. | Mamoiczow | Mamoniczow |
| 187. | 56. | Piątkoskwiego | Piątkowskiego |
| 247. | 7. | późinejsze | późniéjsze |
| | 33. | Andiffoedich | Audiffredich |
| 253. | 33. | biblionosia | bibliognosia |
| 261. | 13. | zbior. | skład. |
| 262. | 14. | a mowią | a mówiąc |
| 267. | *ostatni* | przeprawianie | przeoprawianie |

| *karta* | *wiersz* | | *ma być* |
|---|---|---|---|
| 269. | 1. | na robactwo, | na robactwo: ale używać klejstru czystą krochmalowego. |
| 288. | 42. | Diacil | Dicuil |
| 290. | 38. | Celtera | Celtesa |
| 293. | 21. | §§ pp. | §§ XXII. pp. 70—74. |
| | 22. | §§ pp. | §§ XV. pp. 50—52. |
| 307. | 8. | kompeltu | kompletu |
| 317. | 30. | podłamywania | poodłamywania |
| | 35. | 6. fyzyka (dopiero), 7. | 6. fyzyka, (dopiero) 7. |
| 341. | 21. | od osoby | od liczby |
| 345. | 32. | dróty | drótu |
| | 35. | listek z korzonkiem | listek czy grzaska z korzonkiem (Tabl. filigr. nro 7) |
| 350. | 40. | Tewrdanneck | Tewrdanneck |
| 353. | 14. 16. | (tylko partis secundæ machinæ cœlestis niedostaje) | *wykassować, bo secunda i tertia pars machinæ cœlestis już jest nabyta z dubletów berlińskiéj król. bibl.* |
| 355. | 33. | niewielka | znaczna |
| 360. | 35. | Rafu | Rafn |
| 364. | 11. | oddział | oddziału |
| 368. | 18. | Fabricius 1718. (*poczym opuszczono tak:*) Fabricius 1718. Le Long 1723 f. Du Pin nouv. biblioth. 1711. 4to critique par Simon 1730 8vo. | |
| 369. | 28. | 10cio foliałowych | 10. foliałowych. |
| 370. | 12. | Broickwry | Broickwy |
| | 12. | Calvin, *dodać* Calvin, Ludov. Capelli crit. sacra opera Joannis filii, Lutet. 1650 f. comment. in vet. test. access. Jacobi fratris observ. item Ludov. arcanum punctationis vindiciæ edidit Jacob filius Amst. 1689 f. | |
| | 26. | Loyez | Loycx |
| 371. | 5. | *dodać trzeba:* Rich. Simon hist. crit. vet. | |

[redacted]

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| *karta* 398. | *wiersz* 7. | literatta Dunla | *ma być* | literatura Danica |
| 399. | 20. | Saskich o | | Sąskich i o |
| | 37. | Halm | | Hahn |
| 400. | 38. | Mecretii | | hist. Marchi. |
| 402. | 27. | 1773 | | 1823. |
| | 25—28. | *Zrzódeł niezbyt wiele: aż do* mot f.; *należy przenieść do karty 385.* | | |
| 403. | 2. | Toppectin, Telmer, | | Toppeltin, Felmer |
| | 31. | Mancye | | Mamye |
| | 35. | svie | | sive |
| 404. | 5. | *dopisać trzeba:* Alphabetum tibetan., Paulini a Sto Barthol. ej st. bram., Oupnekhad Anquetilla, | | |
| 409. | 1. | niana, Massei; | | niana, raccolta di statue, Maffei; |
| 410. | 7. | alwarów | | Alwarów |
| 412. | 4. | Wiebeling | | Wiebeking |
| 413. | 2. | rozrzucając jest w ich | | rozrzucając w ich |
| | 35. | Freher | | Freher |
| 414. | 34. | Beughern | | Beughem |
| 416. | 6. | Liliebląd Sparswenfeldt | | Lilieblad, Sparfwenfeldt |
| | 9. | Hervaniana | | *wymazać* |
| | 14. | Puther bei | | Putherbei |
| | 15. | Theotinus | | Theotimus |


Tab. V.
1532. 1538.
Florian, Unglerius
§ 26. p. 82.
1527.
Florianus Unglerius.
§ 24. 3. p. 79.
1513. 1515. 1517

Tab. V.


1532. 1538.
Florian, Unglerius
§ 25. p. 82.
1527.
Florianus Unglerius.
§ 24. 3. p. 79.
1513. 1515. 1517

.S 24. 4. p. 80.

1512. do 1515.

Tabl. VI.



Tabl. V.

1512. do 1515.

§ 24. 4. p. 80.



§ 27. p. 91. Hieronym [?]hter z Rimanawa r. 1518. Tab. VII.



§ 27. p. 91. Hieronym ...hler z Rimanawa r. 1518. Tab. VII.



Tab. VIII




NVLLI

24
96.

Tab. IX.



24.
96.

Tab. IX.



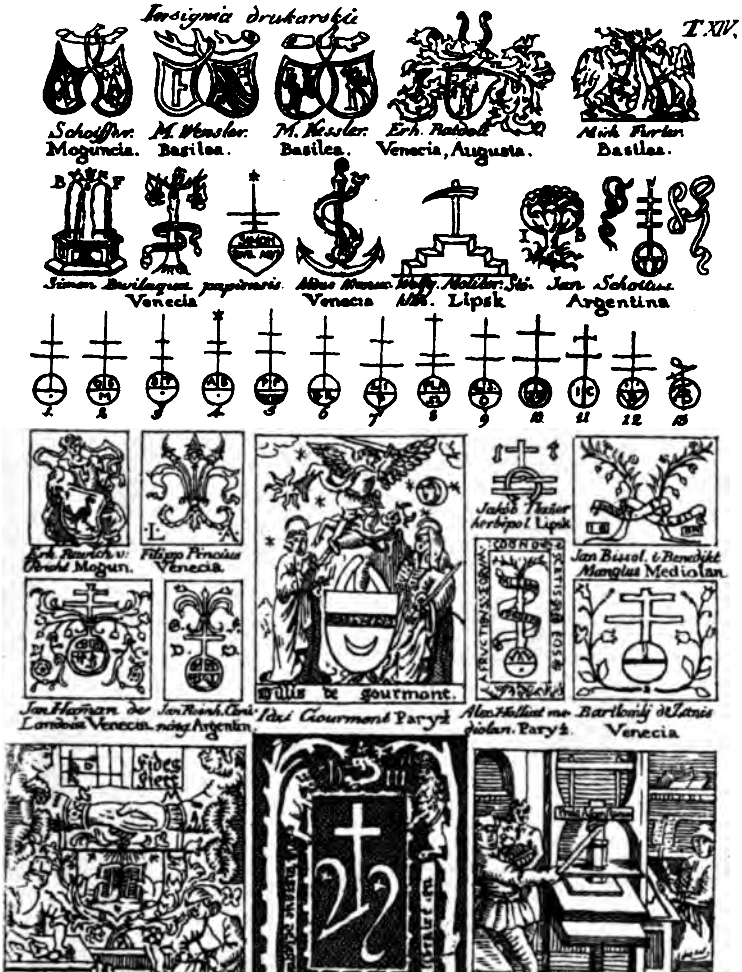
Cz. Szwajpolta Fiol fol. 97. Tab. XI

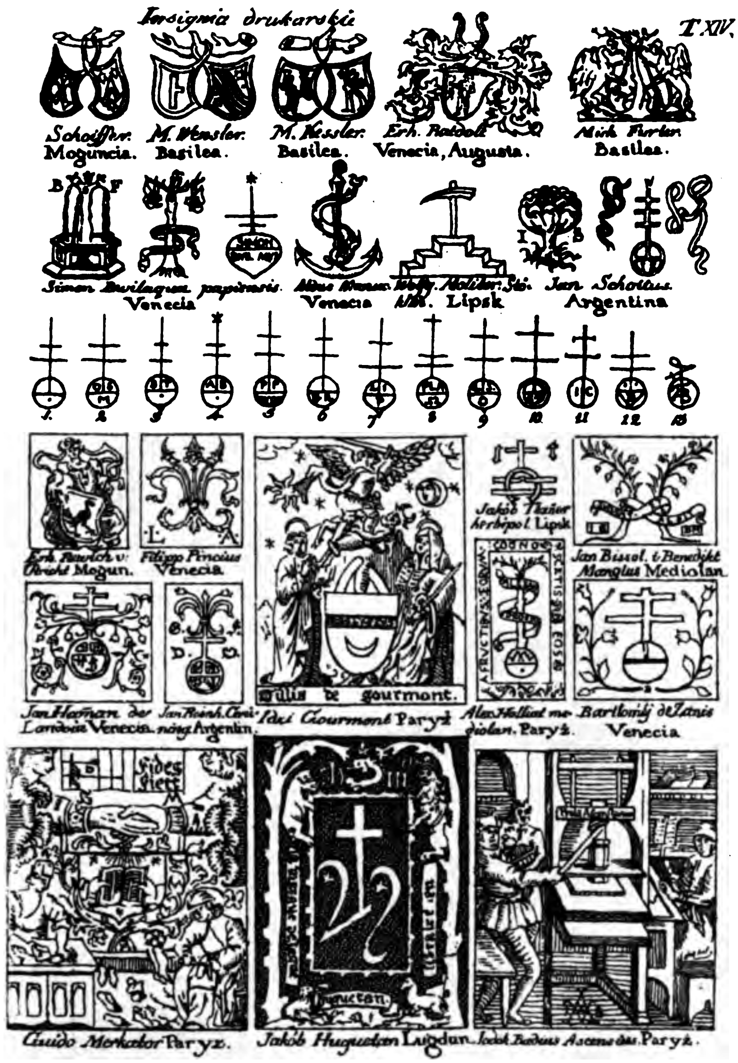



1525.


Agenda Krakowie 1465
Tab XII.
1514.
z mszałów 1505. 1506.
mszałow horałów agend 1514 1515 1520.

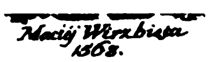

Agenda Krakowie 1465
Agend
cramen
domin
nensis
· Cardinalis scti Sixti vulga
psalteriū finit · Cracis impssa
1514.
z mszałów 1503. 1506.
XIII
rogz
swatbi
opczo
czyala
wocz·
mszałów
agend 1514 1515 1520.
Imp
radum
lesimo
monor
fersa a


Insignia drukarskie
T. XIV.
Schoiffer. Moguncia.
M. Wenssler. Basilea.
M. Kessler. Basilea.
Erh. Ratdolt Venecia, Augusta.
Mich. Furter. Basilea.
Simon Bevilaqua papiensis. Venecia
Aldus Manucc. Venecia
Wolfg. Molitor: Stö. ckel. Lipsk
Jan Schottus. Argentina
1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13
Erh. Reuwich v: Utrecht Mogun.
Filippo Pincius Venecia
Jakób Thaner herbipol. Lipsk
Jan Bissol. & Benedikt Manglus Mediolan
willis de gourmont.
Jan Haman de Landoia Venecia.
Jan Reinh. Gruninger Argentin.
Idzi Gourmont Paryż
Alex. Halliat mediolan. Paryż.
Bartlomij de Zanis Venecia
Fides
Guido Merkator Paryż.
Jakób Huguetan Lugdun.
Jodok Badius Ascensius Paryż.


Insignia drukarskie
T. XIV.
Schoiffer. Moguncia.
M. Wensler. Basilea.
M. Kessler. Basilea.
Erh. Ratdolt Venecia, Augusta.
Mich. Furter. Basilea.
Simon Bevilaqua papiensis. Venecia
Aldus Manucius Venecia
Wolfg. Molitor. Stöckel. Lipsk
Jan Schottus. Argentina
1. 2. 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13
Erh. Reuwich v. Utricht Mogun.
Filippo Pincius Venecia
Jakób Thanner Herbipol. Lipsk
Jan Bissol. i Benedikt Manglus Mediolan
Jan Haman der Landoia Venecia.
Jan Reinh. Grüninger Argentin.
Idzi Gourmont Paryż
Gillis de gourmont.
Alex. Helliat mediolan. Paryż.
Bartlomij de Zanis Venecia
Fides
Guido Merkator Paryz.
Jakób Huguetan Lugdun.
Jodok Badius Ascensius Paryż.


Insignia


Tab. XV.
Jan Herwag. i Bern. Brand
Basilea
J. Herwagiowska Eu. Episcopowska
Basilea
Renal. Beck
Argentorati.
Leonard i Łukasz Alandsee
Wieden
Jan Temporalis Lugdun
Paweł Stefa
Genewa
Andrzej Wechelius
Marnius
Aubri
i Dawida
i Klemen
chiusa
Frankfurt
Hieronym Com
Genewa
sukcessor.
i Jan Lad
Elzewir. Lugdun bataw
Plantinus Rafalengius
Antwerpia
Piotr Mortier
Amszterdam
Lip


Maciej Wirzbięta
1568.

*Insignia*




*Maciéj Wirzbięta*
*1568.*

*Insignia*



*Haller: Ungler: Vietor: Marek Szarfenber*



*1571. Stanisław Szarfenbe*




*Mateusz Siebenej*



*Maciej Wirzbięta 1568.*

*Insignia*



*Haller: Ungler: Vietor: Marek Szarfenbe*



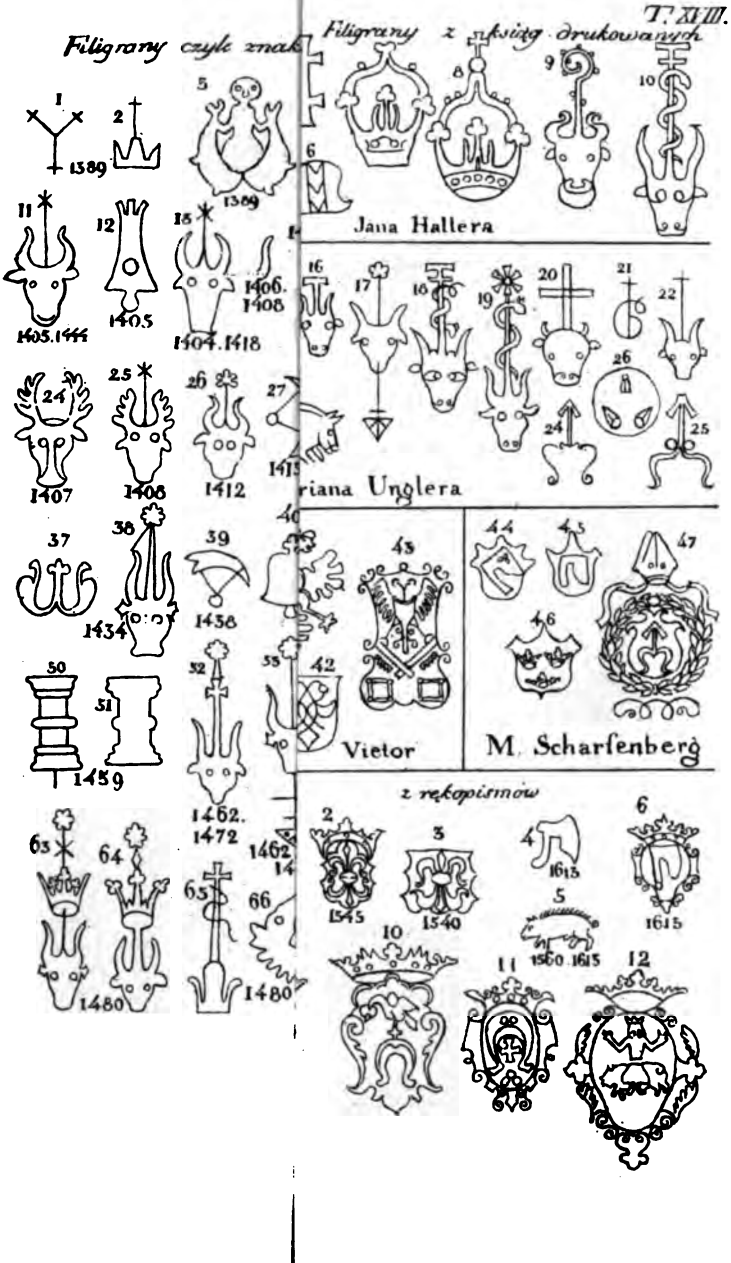
*1577. Stanisław Szarfenb*




*Mateusz Siebenei*



*Maciej Wirzbięta 1568.*


T. XVIII.
Filigrany czyli znak
Filigrany z ksiąg drukowanych
Jana Hallera
riana Unglera
Vietor
M. Scharfenberg
z rękopismów
1389
1405.1444
1405
1404.1418
1406.
1408
1407
1412
1434
1438
1459
1462.
1472
1480
1545
1540
1613
1615
1560.1615